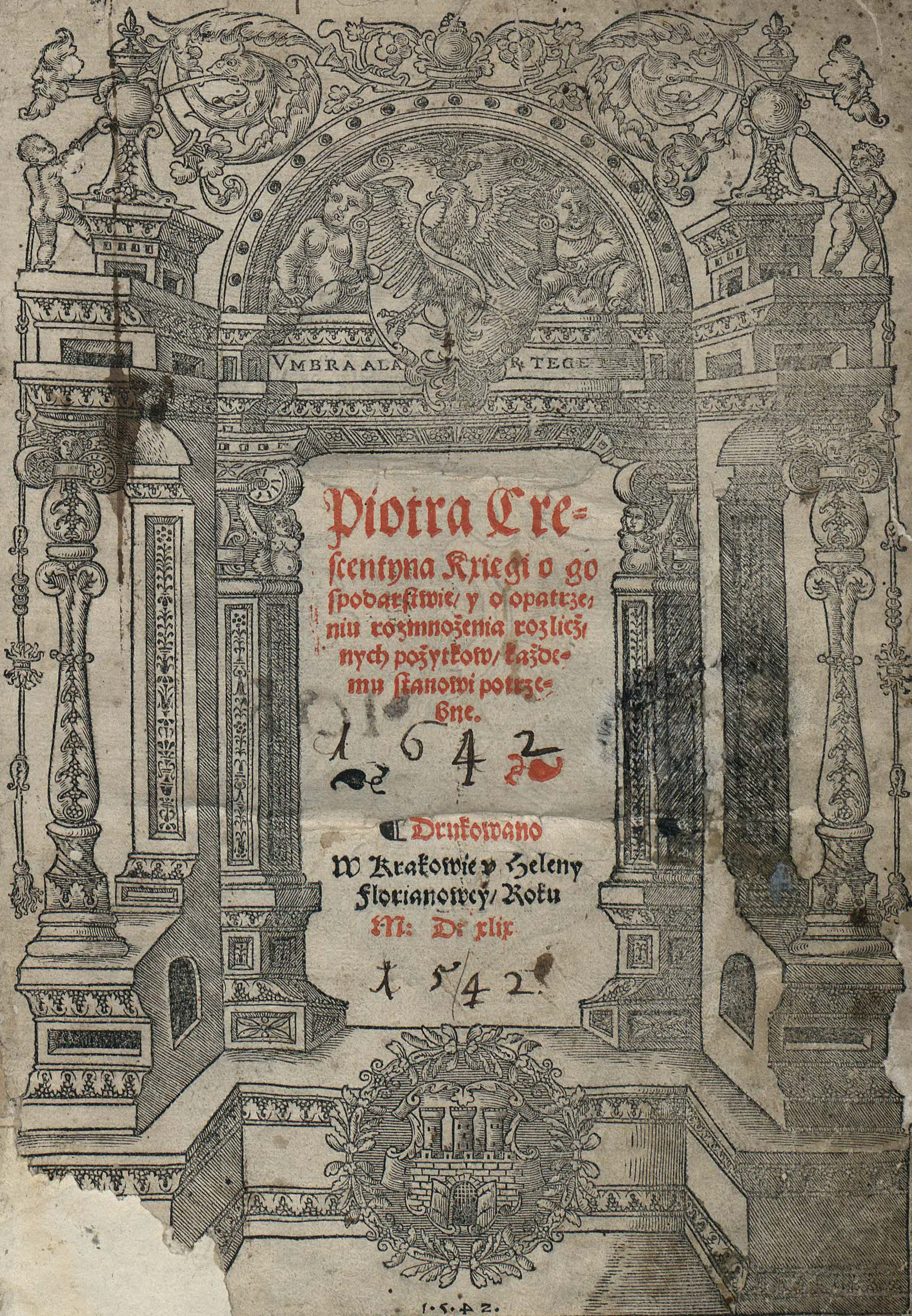

LIBRARIÆ UNIVERS
JAGELL CRACOV

15 49





Piotra Crescentyna Kxięgi o gospodarstwie / y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicżnych pożytkow / każdemu stanowi potrzebne.

1642

Drukowano W Krakowie v Heleny Florianowey / Roku M: D: xlix.

1542

To Dzieło tłomaczone jest z Łacińskiego.



Nayasnyeyszemu a miłosciwemu

Panu/ Panu Sigmuntowi Augustowi z łaski Bożey Kro
lowi Polskiemu/ Kxiedzu wielkiemu Litewskiemu/ Ruskiemu/ Pruskie/
mu/ Mazowieckiemu etc. Panu y Dziedzicowi.

Monasterij B. V. M. in Sulejow S. O. Cisterciens.

NJskad mad ta smiałość y to bespieczeństwo mnie nie przypa
dło Naiasnieyszy á Miłościwy Krolu/ iż bedac nikczem/
na poddana waszey Krolewskiey miłości/ á nedzna wdowa
thu przy tych kxiegach/ Jmie/ zwirzchności/ y wysoki tytuł
waszey Krolewskiey miłości wspomionać mam/ á praca
swa vboga W: K: M. ofyarować/ dedikować/ y w opieke poruczyć/ ie/
dno iżem tho kiedys słychała/ iż przełożonym á zwirzchnim stanom/ pan
Bog sierocstwo á stan vbogich z łaski swey osobliwie poruczać raczy/ mo
wiac/ pupillo tu eris adiutor/ acż strach z dawnych czasow to mi odey/
mować musiał/ ale zasye ta sława serca mi dodała/ ktorey/ tak v wiel/
kich iako y v namnieyszych stanow pełne vszy/ o tak miłościwym panu/
y o wszytkich łaskawych przypadkoch/ kthore snadz nie tylko stanom a
osobam wielkim/ ale y chudym poddanem/ tanquam á vero patre pa/
triae iuż sye hoynie okazować poczeły/ co nic inszego nie sprawuie/ iedno
ony dary Pańskie/ ktore on zdawna nad tym swietym narodem zawżdi
okazować osobliwie raczył/ aż do szczesnego panowania W. K. M. w
ktorem y do tego czasu nic sye inszego nie okazało/ iedno co cnotliwem
poddanem od dobrego a miłościwego pana rozumieć było potrzeba/ A
ieslibu w czym Pan Bog omieszkać raczył/ tedy/ tanquam vigilans cu/
stos gregis suae/ patrzac na nasze pokorne prozby/ z łaski swey swietey
W. K. M. hoynie przysparzać bedzie raczył/ ktore Panu Bogu bedzie/
my powinnieyszy/ gdy bedzie raczył nam w panu naszym (kthoremu te
trzode swoie poruczył) dary swe swiethe/ u nam potrzebne obiasniać a
szerzey okazować. A iż ty kxiegi y tytuł Petrus de crescentiis ina wszy/
tke sprawe de crescentiis zawieraia/ á tho iest o rozmnożeniu pożythkow
każdemu sthanowi potrzebnych/ y komuż inszemu własniey miały być
przywłaszczone albo przypisane/ iedno W. K. M. iako they osobie/ w
ktorey sye wszytki excrescentiae/ to iest rozmnożenie wszego dobrego Ko/
ronnego y wszktkich poddanych na wszem zawieraia. A tak stych przy/
czyn Naiasnieyszy á miłościwy Krolu nadzieia dobra odieła mi strach/
żem sye o to tak nikczemna poddana W. K. M. pokusiła/ á te swa v/
boga praca/ tak wielkiemu stanowi Krolewskiemu ofiarowała/ pomniac



na tho/ że za orłem lataiąc/ wielekroć ſye wiec y ſroka pożywi/ abowiem pod cieniem tych tak ſzerokich ſkrzydł/ siła ſye nas drobnych á potrzebnych zakryć á zachować może/ tibi enim derelictus eſt pauper/ proſząc przytym W: K: M. iako naſzego miłoſciwego á od Pana Boga nam danego pana/ aby nas chude ſwe poddane y naſze dobro poſpolite W: K: M. od Pana Boga poruczone tak ſprawować raczył tanquam verus Petrus omnium creſcentiarum noſtrarum et pater patriae/ Z czego by naprzod chwała á cześć Panu Bogu ſye mnożyła/ á potym ſye ſzerzeła a rozmnażała ſława y w poſtronne narody/ thak W: K: M: iako y tego ſwietego/ ſławnego/ á ſzerokiego Kroleſtwa W. K. M. za co my poddani ku Panu Bogu ochotniey wołać a prosić będziemy/ gdy będziemy znać tak dobrotliwego pana y z takiemi cnotami nam potrzebnemi/ ktore ſye iuż ńam hoynie okazować poczęły/ aby miły Pan Bog nam ku pocieſze raczył ich przyſparzać pokornie prosimy.

W: K: M:

poddana ſłużebnica

Helena Floriańowa.



Regeſtr y ſpoſob kxiag tych y wſzytkich rzeczy w nych opiſanych około goſpodarſtwa domowego/ y wſzytkich ſpraw/ pożytkow wieyſkich/ rolnych/ ſyedliſk/ dworow/ folwarkow/ budowania/ ſyania/ gumien ſprawowania/ y iako wſzelyakie goſpodarſtwo domowe ſprawować maſz etc. tu będzie krothko wypiſany. A to taki ſpoſob tego regeſtru będzie dla łacnego ſzukania rzeczy tobie potrzebnych/ bo pirwſza liczba znaczy liczbe kart/ a wtora liczbe wirſzow ktora idzie ſrodkiem karty.

Drzewa

Drzewa płodne y niepłodne thu wſzytki rzędem mieć będzieſz/ gdzie o każdym z oſobna nauki/y o ich ſpoſobie naydzieſz zwłaſzcza o ich ſadzeniu/ſzczepieniu/ okopowaniu/rozſadzaniu/przyrodzeniu/gnoieniu/owocu zbieraniu y chowaniu y też o vżytkoch tych drzew wſzytkich niżey opiſanych/ gdzie o każdym z oſobna czytaiąc wypiſanie zrozumieſz/a to będzie dla łatwieyſzego po kſięgach ſzukania.

Owło-



Wtora część o drzewach niepłodnych/ ktore też przy domiech y przy dworzech bywaią,

Drzewa w pospolitości nie płodne kto by chciał sadzić iako ma być iedno od drugiego daleko sadzone.

Naprzod Kasztany przynamniey na 40. stop od siebie sadzić/ List 485. wirsz 6.
Dąb też nie daley Tamże
Gruszkowe y iabłoniowe na 20. stop Tam
Oliwne/ Figowe/ Leszczyna/ Malagranati
Pigwy/ Sliwy/ na 12. stop abo 15. Tamże
Wirzbę dwie abo trzy stopy od siebie/ a to pirwszym względem/ iako dla kołow/ prątia iteż dla budowania/ inszy zas sposob iey sadzenia czytaiąc tamże naydziesz.
Topolą/ Olszą/ nie daleko od siebie/
Wiąz/ Brzosth/ Jesień/ opodal od siebie
Sósna y palma na 30 stop.
Inszich drzew sadzenie rozum okaże.

F

G



Thu masz o rzeczach syanych tych kthore sye na polu rodzą y ktore z pola zbieraią.



O Winie w pospolitości, y o winnicach.

Zioła

Juz tu bedzie regestr inszy o zwierzetach domowych y o ich wychowaniu/ zwłaszcza o tych ktore we wsi chowaią/ thak ku potrzebie iako y ku lubośći ludzkiey/ á to napirwey o koniach/ y o ich niemocach y lekarstwie/ potym o bydle rogatym iako są bycy krowy/ wołowie/ potym o owcach/ baraniech/ y o ich pożytkoch/ o kozłach/ kozach/ y kozlethach/ o świniach etc. o psyech/ o pasterzoch owiec etc. co rzedem wszythko nayd ziesz czytaiąc.

Tu zas bedzie o drugim bydle domowym iako są bycy/ krowy y woły/ y też o inszym porząd wypisanie.

O Owcach.

Tu też iuż będzie ossobliwy Regestr na wszelijakie niemocy ludzkie z tych ziół y z inszych rzeczy tu wypisanych obaczone/wedle porządku obieczadła/ktory dla łacznego nalezienia iakieykolwiek niemoczy iest położon/a on rychło vkaże lekarstwa przeciw niemoczam rozmaitym.



Regestr.

Melan



Koniecz:





Piotra Crescētina o sprawach pożytkow wieskych abo rolnych dwoienaście xiąg



Pirwsze kxięgi o wybieraniu miesc godnych ku mieszkaniu: iako są Siedliska: dwory abo folwarki. Takież y placzow ku budowaniu domow: y też rzeczy inszych ku obchodu domowemu potrzebnych.

Naprzod będzie nauka pospolita poznawania miestcza ku mieszkaniu godnego.

GDyż wiesny obchod y sprawa Rolna dla prac ustawicznych/ potrzebuie dużych a czirstwych osadnikow. Przetho mi sie słuszna rzecz zdaka w tych pierwszych kxięgach nauke wyrazić/ poznawania miestcza zdrowego y ku mieszkaniu godnedo/ takież y o inszych rzeczach ku słusznemu pobydleniu potrzebnych/ bowiem zdrowie cielesne ma być człowieku nad wszelikie skarby ważniejsze. Przeto naprzod powiem w pospolitości iako miestce zdrowe ku pomieszkaniu może być poznano. Ktore w pieciorakicy rzeczy

 zależy



zależy. A bowiem potrzeba powietrza iasnego/ wiatrow przewiewania/ wody zdrowey/ siedliska godnego/ ă dziedziny płodney. O pierwszych cztyrzech rzeczach będzie powiesć w kxięgach pirwszich/ o piątey rzeczi we wtorich powiem czo sie tycze płodnosci ziemie. Bowiem ty wszytki rzeczy godzi sie pilnie obaczyć/ poki nakładu na rolą albo na budowanie folwarku nie vczyniß. Bywiec potym prożno sie nie kaiać gdy bycie iaka vtrata w gospodarstwie albo w czeladzi twey podkała/ gdyżci po vczynku daremne bywa kaianie.



Powietrza zdrowość albo y zarażenie iako ma być poznane.



Każdemu iawno iest iż cztyrzy są żywioły. Miedzi ktorymi (Jako Auicenna piße) powietrze iest miestce wszitkich rzeczy rosnących To też okrąża żywioł wodny ă samo od ogniowego żywiołu iest okrążono. Natura przyrodzenia iego iest ciepla y wilgotna chyba nieiakiey zewnętrzney przicziny ktoraby to zmieniła/ ktore thez istnoscią swą dawa pomocz wszitkim rzeczam rostącim czyniąc ie rzedße łżeyße y subtilnieyße że by tem łaczniey mogły wzgorę wzrastac. Przi poznaniu tedy dobroci powietrza wnie ktorey krainie/ to iest iestliby niemiało wsobie zarazy nieiakiey/ baczyć potrzeba aby niebyło nazbyt gorące/ takież ani suchę barzo any też wilgotne vprzeymie. Bowiem wilgotność wszelka gdy sie trochę zagrzeie hnet sie stęchnie/ ă tak ono powietrze zatęchłę zagnoi wilgosci w ciele/ skądże krew sie zaraża przy serczu gdzież wiec choroby rozmaite pochodzą. Powietrze też bezliß ciepłe stawy w ciele odtwarza y wilgoty wszitky rostapia/ duch rozpuszcza/ pragnienie mnoży/ siki dußne potłumia/ trawienia w żołądku niedopußcza/ ogien przyrodzony (ktory iest naczinie strawnosci) po ciele rozwiewaiąc. Czyni też w ciele barwe dziką/ ă to dla tego iż wilgoty krwawe po ciele roznosi/ ktore ciało rumione czynią. Ale iż takowe powietrze gorące kolerę wiecey mnoży nad inße wilgosci/ y serce też zapala ciepłem opcim. Przeto wilgotnosci zbitnie rozstapaiące zwodzi/ ktoreż tak spływaiące y zagnoione wpądza wczłonki prożne ktore na on czas bedą wyschłe ă zemdlonę/ zkądże przydawaią sie fluxi kurcze y inße niemoci w stawiech ă tak ciałam zdrowym takie powietrze nieiest dobre/ wßakoż przeciw opuchłinie paraliżowi y też kurczowi z wilgotncy prycżyny iest pomocne. Powietrze też nazbyt zimne ciepłość przyrodzoną zgania do wnątrza/ ă tak czyni strawność zbytnią. Chęć iedzenia pobudza y wszitki taiemne sprawy w ciele czyni mocznieyße/ y o wßem zdrowym ludziem wiecey folguie. Ale gdy przidze nieiaka przekaza tedy z takowego zimna zbytniego przychodzi zemdleuie człōkow y żył. Takież chrapota y przekaza mowy wielika. Wilgotne też powietrze aczkolwie mnogim ludziem służy/ bowiem barwę czyni czudną y skorę miękką na ciele. Pory też ktore drudzi sirotkami zową w ciele odtwarza/ wßakoż krew ku zagniłosci sprawuie y ku richłemu zarażeniu gdyż wßelka rzecz miękka natichmiast w sie przyymuie każde wytworzenie y odmianę.

Powietrze zasię nazbyt suche iest temu przeciwne gdyż wßytkie swe sprawy wilgotnemu powetrzu przeciwnym obyczaiem sprawuie w ciele człowieczym.

Dla tego



Dla tego wszitkie ty rzeczy przerzeczone obaczywszy/potrzeba aby sobie ku pobydleniu szukal ile napilniey możesz powietrza miernego y iasnego. Bowiem dobre/ w skladnosciach swych mierne/takież iasne (chyba nieiakie° przeciwnego zamieszania ktore czasem musi sie przidać)czyni ciala zdrowe y zachowawa ie w dlugiey trwalosci. Takież y rosnące rzeczy wszytkie (iako są ziola abo y drzewie) wnym sie barzo mnożą y rospladzaią. Jestliże zasie zle powietrze bedzie ă ktemu zmieszaią sie snim mgly albo pari z stawow abo zbagn blotnych/ tedy też wszytko przeciwnim obyczaiem bywa/abowiem ciala y duchi wnich smutne sie czynią/ă to dla zamieszania y zarażenia wilgosci ich/ takież y rosnące rzeczy na ziemi psuią sie ku swey mierze nieprzychodząc. Jako też wiatri ostre paląpe szrzony abo mrozi wszelkie zola każą. A na koniec (iako Auicenna pisze wszelkie powietrze iest dobre y subtilne ktore richlo ochlodnie po zachodzie slończa zasie hnet sie zagrzcie skoro wznidzie slonce. Ale ktore sie ma przeciwnym obyczaiem/to iest nie dobre/ ă nagorsze takowe bywa od ktorego sie zdryga serce człowiecze albo też dusznosć czyni dchenia swym sciskanim. A nad to (wedlug nauki mistrza Palladiusa) Zdrowosć powietrza znać dawaią miestca gdzie niemasz zbitniego padola/ gdzie też nieczesto mgla bywa nocna/ albo ludzie bywaią zdrowi dobrze rumieni bez bolenia glowy wzroku dobrego oczu nieoparzystich/ sluchu niezaklnekego/ iestli też mowe maią beztworną ă nie chrapotliwą timi znaki poznasz powietrze dobre. Pobaczisszli rzeczi tym przeciwne/ wiedz yż tam iest pewne znamie powietrza y na ludzie j ku rostącim rzeczam naziemi niegodnego.



Wiatry zdrowe y też niezdrowe iako poznać.

Pisze Auicenna yż o wiatrach ytež o tym czo z ich przyczyn pochodzi dwoiakie może być powiadanie/ iedno wpospolitosci drugie zosobna/to iest wedlug tego iako ktoremu miastu niektore też wiatry mogą być wlasne. Pospolite powiadanie onich to iest/iże wiatr z połdnia pospolicie bywa cieply ă wilgotny Cieply przeto iż z slonecznej strony pochodzi. Wilgotny przeto iż strony połdnia przychodzi/ gdzież tam iest bliskie wielkie morze nad ktorym slonce wielką moc ma wyciągaiąc zniego kurzawy wilgotne z ktorimi sie takowe wiatri mieszaiąc też sie stawaią wilgotne/przeto one mglosci czynią w ciele/pory odtwarzaiącz/y też wilgoti ciala zamieszawszy wywodzą ie ze wnątrza na wierzch. Letnym też ludziem ciężkosć czynią/ odrzuczanie ku niemoczam przywodzą/takież zimnice/ zatechlosci/ y ciala zemglenie czynią a rospukliny odtwarzaią. Bolenie też glowy y wielką niemoc poruszaią/spanie czynią. Wszakoż wtim są tilko pożyteczne iż chrapoty gardla odtwarzaią. Przeciwnym obyczaiem wiatry połnocne zimne bywaią/ przeto iż stron zimnych pochodzą gdzie są wielkie sniegi dla nieprostego dochodzenia promieni slonecznych. Bywaią też suche to iest wysuszaiące/ bowiem sie znimi nie wiele złącza pary wodney/ gdyż w stronach połnocznych male bywaią rostoki od slonca/ă też one połnoczne wiatri pospolicie tam wieią po wodach zmarzlych/ y też po pustyniach suchych. Przeto takie wiecey posilaią ciala y twierdzą/ biegunki też zastanawiaią/pory zamykaią/ żywot sciągaią y zapiekaią/ă mocz strawnosci więtszą czy-



nią/ moc, pobudzaią/ powietrze morowe y też zatechłe wyciszczaią. Wiatri od wschodu słończa pochodzące środek dzierżą miedzi ciepłem ă zimnem/ wszakoż suszße są niż te ktore pochodzą z zachodu słończa/ bowię wschodnie wiatry mniey morża z strony swey maią niżli połnocne albo zachodne. Przeto te wiatry wschodowe gdy poczynaią wiać na kończu noci to iest ku switaniu/ takież wzaran gdy nastawaią/ pewne znamie iest miernosci czasu/ abowiem takowe pochodzą z powietrza od słończa zagrzanego y skroczonego/ ă wilgotność też takież iest od słończa vmnieyszona/ przeto takie wiatry susze y subtilnieysze bywaią. Ale przeciwnim sie obyczaiem maią w początku y sprawach swych/ gdy nastawaią przy zachodzie słończa albo na początku noci/ iednak zawsze są lepsze y zdrowsze niż wiatri od zachodu słończa.

¶ Wiatry zachodowe troche wilgotniey sze są niż ze wschodu/ bowiem one od morża wieią. A gdy nastawaią na ostatku noci albo na początku dnia/ tedy znamie iest iż pochodzą z powietrza od słończa nie sprawionego/ a tak bywaią grubsze y mniey subtilne/ niż gdyby na wieczor nastawały/ albo na początku nocy: Bowiem gdyby tak nastawały tedy sie maią przeciwnym obyczaiem ku pirwszim wsprawie swey.

¶ Czo sie tycze osobnego powiadania o tich wiatrach/ gdyż sie mienią ich sprawy według rożnosci miestcza y też miast rożnych krain/ wieleby o tym powiadać. Bowiem przi miestczach niektorych przydawa sie iż wiatry połdniowe bywaią zimne/ ă połnoczne ciepłe/ ato iż one wieiąc przez gori snieżne od połdnia zanoszą z sobą znich chłod ku onemu miastu przi gorach leżącemu/ ă tak ciepłość wiatrowa odmienia sie w zimnosc dla przipadkości przigodney/ abo przipadkey. Takież połnoczne przemieniaią sie/ gdy weiąc przez pustinie abo płoniny suche/ przychodzą tam ku miastu niektoremu/ gdzież one ciepłość suchą z sobą zanoszą/ ktorej z miestcza nabywaią.

Wode ludziem pożyteczną albo też nie zdrową poznać.



Woda iest wtory żywioł rzeczy rosnącich/ iest iey własne miestce okrągiem swym otaczać ziemie/ sama też powietrzim obtoczona iest/ aby tam w swey przyrodzoney własnosci została. Jest woda wilgotna ă zimna (chyba niciakiey zewnetrzney przyczyny iey przeciwney). Ma te własność/ że rzeczam rosnącim pomoga ku wyksztaltowaniu ich figury. Chocać rzecz wilgotna prędko traci postawy na sobie wyrażone/ wszakoż ie zasie richło przyimuie. Zasie twardość abo suchość ziemna iako takowe wyrażenie nie richło nasie przyimuie takie też długo zatrzymawa. Ale gdy wilgotha wodna a twardość ziemna społem sie zeidą zgodną miarą/ tedy spiekłość ziemie łatwiey sie od miekcza iż richło może przyiąc wszelkiey formy wyrażenie/ ă to dla oney wilgoty przimieszaney ktorą też ku sobie sciąga aby sie tim mocniey iey trzymaiąc bez rozpłinienia mogła tym dłużey wsobie zachować wszelką one forme wyrażoną. A tak wilgota wodna zatrzymawa ziemną suchość od rossypania/ zasie ziemia spiekłoscią swą zachowawa wode od rospłynienia. Przeto te obie rzeczy społem pod miarą złączone czynią wszelkiey rosnącech rzeczy rozmnożenie y podniesienie. ¶ Przystepuiąc ku poznaniu wody dwoiaka ma być wtim baczność

Jedna



Jedna czo sie tycze ku pożytku ludskiemu albo skodlacskiemu. Druga bacznosć czo sie tycze rzeczy ogrodnych z ziemie rosnącich. Mowiącz o pirwßim o baczaniu/ woda ludziem nazdrowßa iest ktora ze ßtokow ziemnych sama dobrowolno wypływa/ ă to gdy wniey niebedzie przymießana żadna rzecz opca iako iest ruda rdza albo smrod siarczany. Dobra też iest woda ktora po opokach płynie/ bowiem wsobie taka niema zatechłosci ziemie przymießaney/ iednak wßdi takowa wapnista bywa/przeto pirwßa ona zdrowßa iest ludziem/ by tilko była ciekącza ă przed wiatrem nie zakryta/ bowiem taka od przewiewania wiatrow zdrowosci nabywa. ¶ Jednak nie każda woda ciekącza iest zdrowa tilko ta ktora wolno po błocie nie smrodliwym ani bagnistim/ ale po srzednie piaßczystim płynie/ta iest zdrowßa niż opoczysta. Gdyż błoto abo muł takowy czysci wode oddziekaiąc zniey plugawosć ă zcyągaiąc za sobą wßytkie inne rzeczi w wodzie przymießane ă tak ią iakoby czedzi/ Czego kamienie ani opoka vczynić nie może. ¶ Jeśli więc takowa woda będzie wielka y prędko bieżącza tak yż swym pędem czożkolwie sie wnie przimießa to wßytko wswą nature obrocy/ Jeśli też płynie ku wschodu słoncza/ abo ku połnoci sie sciągaiąc gdi iuż od swego poczatku daleko odeidzie takowa iest nalepßa. Ale ktora ku zachodu słoncza płynie abo ku połdniu niezdrowa iest zwłascza wten czas gdi spoldnia powiewaią wiatri. ¶ Woda ktora zwysokich miesć spada ă ma wsobie dobrocy wyßey namienione/ taka iest nalepßa/bowiem bywa słodka/lekka dla wyczyßczenia od ziemie. Takowa hnet ochłodnie itez hnet sie zagrzeie/ zymie cziepła lecie chłodna/ żadnym też smakiem ani wonią nie tracy. Wniey rzecz wßelka rychło sie rospuści y rozewre.

Słußa też wiedzieć yż ciężkosć abo lekkosć wody (według doswiatczenia mądrich ludzi) wiele czyni ku poznaniu wody. Bowiem woda ktora lżeißa iest/ lepßa bywa niżli cieżka/to może byc poznano rozważenym. ¶ Drugie poznanie/ gdy by dwa płathki sukienne iedney wagi rozmoczył we dwu wodach/ potym oba dobrze vsußywßy zasie zważył. Pewna rzecz iest yż ona woda lepßa iest wktorey płatek omoczony lżeißy będzie.

Takież lutrowanie wody abo odwarzanie naprawia wodę/gdyż (iako mędrci swiadczą) odwarzona woda nie tak odyma żywota/y richlei z stępuie nadoł. Bowiem z takiego zagrzania/subtilnosci nabywa/gdyż sie zwirzchu czysci ă czo grubosci ziemney tam iest przymießano wßytko nadoł vpadnie/czo sie od rzeczy gęstey ă lipkiei (iaka bywa woda nieodwarzona) nie łaczno oddzielić może dla iey zatrymawania przi sobie ¶ Miedzi inßymi zdrowymi wodami dżdżewnicza iest barzo dobra/ zwłascza ktora lecie z gromem spada/aczkoli takowei dżdżewnici (choc sama woda iest dobra) richło sie przidawa zatechnienie ă to dla iey subtilnosci/ ktore iey stechnienie mogło by człowieku być przicżyną zepsowania wilgotnosci/ ă tak vczynić puchline y przekaze w piersiach. Bowiem wßelka rzecz subtilna richley przymuie odmiane.

Wßakoż gdy takowa woda przewarzana bywa/ dłużei sie zachowa od zasmierdzenia. Takież rzeczy kwaśnych pożywanie broni takowego zatechnienia y też zagnoienia wilgotnosci w ciele człowieczym.

Wody studzienne abo y rurne ku stokowym wodam przirownane nie są tak dobre gdyż takowe dla długiego zakricia wziemi wiele zniey gęstosci y lipkosci wsie bierzą. A nagorßa taka woda bywa ktorą pußczaią ołownymi rurami/gdyż zołowowey naturi nieczo wsie moci bierze przymießaney. Przeto częstokroć żywoty ku byegunce sprawuią.

Woda stawowa takież iezierna gorßa ießcze niż studzenna bowiem wżdi studzienna woda czysci sie wswych zrzodłach ato gdi ią często czyrpaią y przebieraią ă tak wżdi cieczę ă nie długo sie zastawa wswym żąpiu. Ale woda stawowa gdyż vstawicznie na iednym mieścżu stoi ă nie richło przecieka przeto sie wswych zrzodłach zastawa ă tak przymuie zatechłosć od ziemie ă zwłascza na ziemi błotney y smierdzącey iest nagorßa. Wody bagniste zwłascza stoiące złe są y barzo cieżkie/ abowiem zymie nie ziębną tilko od sniegu przeto ich pożywanie mnoży flegme. Zasie lecie gdyż sie od słon-

rza zagrzewaią mnożą Colere w ciele. Zasie dlia ciężkości y też gęstości swey ktorą maią z grubości ziemie przimieszanei każno przymuią zatechnienie ă tak mnożą Mekancolią. Też woda takowa prze swe subtine roztapianie/ wludzech ktorzi ią piią czyni zcienczenie błonki ktora wnątrze obtacza/ ă ynszych wnątrznośći zmieszenie y nadymanie. Wierzchnie członki (iako są pleci szyia rece etc.) wysuszaiąc/ wiecey też pobudzaiąc pragnienie nizli chęć iedzenia/ takież zapieka żywot y też trudność zwrocenia czyni. Czasem przywodzi ku opuchlinie przeto yż sie wciele ona wodność zastanawia. Czasem też zniey czynią sie bolączki y niemoci rozmaite w płuczach w wątrobie y w słozonie. Od niey też niewiasti trudne poczęcie ale trudnieisze porodzenie płodu miewaią. Częstokroc też takowe miewaią zasmęcenie tak yż wpoczęciu swym bywaią omylone/ ă dziatki porodzone (tych ktore ią piią) bywaią miedołężliwe abo krostawe/bolączkami osadzone. Pospolicie miewaią wrzody na nogach nie vleczone/ zimnice quartany y ynsze niemoci ciężkie. Wstarich udziech też woda takowa czyni gorączki abo suchoty/ ă to dla wysuszania ich przirodzoney wilgości.

Woda rdzawa abo rudawa to iest z rudą spize nieiakiei zmieszana/ y wszytkie wodi ynsze w ktorich sie pyawki mnożą/pospolicie są złe wszytki/ aczkoli niektorim niemoczam są pożyteczne. Bowiem woda rdzawa to iest wktorei panuie ruda żelazna/na to pomaga yż wnątrze posyla biegunki niedopuszczaiąc ă żądzą y chęć iedzenia pobudzaiąc.

Wody śnieżne y lodowe aczkoli są gęste/ wszakoż woda lodowa gdi będzie sama czysta/acz żadną rzeczą szkodliwą nie przimieszana/ tak sama rospuszczona iako y z ynszą wodą czystą zmieszana dobra iest/ wszakoż szkodzi tym ktorzi w stawiech bolieści cyrpią abo wzyłach. Ale przewarzona nietak szkodzi. Zasie woda lodowa gdy będzie z wod złych/takież y zśniegu na złych abo plugawych mieśczach vpadłego/ bierze złą moc przipadką od mieśćza onego złego na ktore vpadnie. ¶ Woda też wszelka miernie chłodna nad ynsze wody ludziem zdrowym iest dobra/ aczkolwie żylam y stawom szkodzi iako wyszei namieniono/y iż tym ktorzi maią wnętrzne bolączki. Jednak wżdy chęć iedzenia pobudza y żołądkową siłę potwierdza. ¶ Woda zasię gorącza strawności przeszkadza y czyni pływanie pokarmu po wirzchu żołądka/ Przywodzy też ku puchlinie/czasem ku suchotam gdy siły cielesne trawi. ¶ Woda lethno zgrzana brzitkość wżołądku pobudza y wraczanie czyni. Przeto pita naczczo żołądek wyprożnia a żywot roztwarza/ wszakoż niedobrzey często piiać/bowiem mocz żołądkową zemdlewa. ¶ Woda też barzo gorąca Colikę to iest darcie wżywocie odgania/ takież y wiatry miedzi wnątrzim zbytnie wypędza/woda słona wysusza ciało y chudę czyni ă naprzod żywot roztwarza dla moci grizącey ktorą wsobie ma/ potym więc ă na koniec y zcyska ă to dla suchośći swey naturi/krew też każy ă przeto świrzb mnoży. ¶ Woda methna kamien mnoży y żył zatykanie/Przeto po piciu takiey wody potrzeba iesć pokarmy ktore by moczą y też stolce pobudzały/ aczkolwie ludziem odtęgo brzucha woda takowa pożyteczna iest iako y ynsze wody gęste y grube/ ă to dla tego yż mięczą długo w brzuchu trwaiąc ă na dołnierichko zstępuią.

Woda hałunowa vpławy niewieście zastanawia y też krwie pławanie/ takież bolesć wzadku y krwie z iego żył wyciekanie/ wszakoż ciało ku zymnici sprawione ă tim richley ku niey przywodzi. ¶ Woda zrudy żelazney cieknącza słozone odmiękcza y ku płodliwośći ciało pobudza. Zmiedzi woda zakażonemu przirodzeniu barzo iest pożyteczna. ¶ Jednak woda wszelka bywa naprawiona gdy iest czo nalepiei przecedzona/ takież odwarzenie iey stoi za przecedzanie/ bowięm tam bywa oddzielenie wszelkiey plugawośći ă sama woda czysta zostawa/ ă nad to wszytko nawięcei wodę czyśći przelutrowanie. ¶ Wina w wodę ku picyu przymieszawać iest rzecz barzo pożyteczna/bowiem ono iey surowość odeimuie y też złość/dla ktorey ona mało członki przenika. Takież octę wodę roztwarzać iest pożyteczno zwłasczalecie/abowiem taka pragnienie vskramia y też pica broni zbytnego. ¶ Woda też słona z octem ma być pitha abo zkwasćem

nieiakim

dakim abo nakładźszy w nie listu chocia y iagódek lustmirtowych abo też iabłek ktore sorby sową.

Po hakunowey y takież po cyrpkiey wodzie iaka iest woda morska potrzeba pyć abo pożywać rzeczy takowych ktoreby nature odmiekczały. Wyno też po takowey pithe barzo zdrowe iest. ¶ Po wodze gorzkiey słodkie rzeczy y też lipkie maią być pożywane. Gdzie są wody stawowe abo stoiące w ktorych nie iest świeżość ale nieiaka stechlina/ przed picym takowych nie maią być pożywanie rzeczy thuczące ani ciepłe ale cirpie abo quasne/ abo owoce zaziebiaiące iako są pigwy/ iabłka ktore żówą maciany y też kacetule. ¶ Po wodze metnei abo gęstei z przirodzenia/ dobrze pożywać czosnku abo cebule/ a miedzi rzeczami ktore takową wode czynią czystą y przezrzistą iest hakun y też galsthin/ a na więthsze lekarstwo ku naprawianiu złey wody iest cebula czosnek y też oceth takież lactuka/ bowiem te rzeczy złość y niezdrowość iey oddalaią. Gdyż (Jako Palladius pisze) woda niekiedy miewa wsobie nieiakie przekazy skrithe ktore nie mogą być obaczone. Przeto pospolicie zdrowość wody wnietktorey krainie może być poznana po zdrowiu ludzi tham obywaiących. Jesthli wargi maią nie grube a czyste: iesthli nie kaszlą. Na płucza abo na piersy nie utiskują takież y głow rzathko bolenie miewaią. Acz też wewnątrzu wnerkach takież y mecherzu odymania abo niedostathku iakiego niemiewaią. Jesthli takowe zdrowie abo też ynszą czyrstwość pospolicie wludu onym pobaczysz/ tam nietrzeba wątpić aby woda abo też powietrze było zarażone.

Miesthce ku ludskiemu przebywaniu godne abo szkodliwe iako poznawać.

Dwoiako placzow abo ziemie ku mieszkaniu dwoiaka ma być baczność/ iedna o zdrowie ludzi przebywaiących druga o płodności ziemie/ czosie tież zdrowia ludzkiego te-



raz będzie o tym powieść.

¶ Auicenna lekarz pisze yż mieścza a place rożne bywaią wswych sposobiech z strony pogorza y też podola ych/ takież z strony sprawności ziemie to iest będzieli błothna abo bagnista wapienna abo rudi nieiakiey pełna. Też z strony mnostwa abo niedostathku wody y też sprawności rzeczi onych ktore przi wodzie abo odwody sie mnożą/ Jako są drzewa/ winnice/ ogrody studnie y drugie takowe rzeczi ktore rożność sposobu miewaią według bliskości gor y też morza abo wod wielkich/ będąli też tam doły abo smrodi nieiakie przirodzeniu szkodliwe.

¶ Krainy ciepłe ku mieszkaniu czernią y kędzierzawe mnożą włosy/ przeto gdzie iest gorącżo wielkie a mało wilgości (iako iest w murzinskiey ziemi) tam ludzie nie mogą być trwali/ y o wszem około trzidzieści lath iuż ku starości przichodzą/ bywaią też nie duży y sercza niesmiałego gdiż w takowych duchi siłi nie są spoione ale od ciepła się rostapiaią y rozchodzą. ¶ Zasie w zymnych krainach ludzie bywaią śmielszy y lepszei strawności/ a będzieli tam też y wilgothność tedy lud bywa gruby tłusty y cielisti w ktorich będą żyły głębokie a zarwiste a sami biali wszakoż grubego rozumu.

¶ W krainach wilgotnych lud bywa czudnei twarzi



dney twarzy/ ciała y skory miękkiey/ wpracach nie trwały dla richłości spracowania. Tam też lecie niebywa squara wielka ani zymie mroznosć zbythnia. Przydawaią sie też tamo częste zymnice y boleści w vściech y wżywocie/ takież zbytnie krwie wyciekanie vpławow niewieścich y też krwie z zadku wyciekanie/ y powietrze morowe częste/ wsuchych stronach obywaiący też sußi ă ciała smiadego bywaią/ ă mozgu wyschłość często tam sie prydawa. Lecie też bywa tam wielka squara/ ă zymie zbytnie zymno.

☞ Wkrainach wysokich ă pogornych bydlący/ bywaią ludzie zdrowi wrobocie trwali/ duży/ cirpliwi/ y długo żywi. Zasię w stronach padolistich y wgłębokich/ gdyż iest powietrze mgliste/ przeto niesdrowość czyni ciała/ zwłascza żołądka y wątroby mgłość ă nawiecey będąli tam wody stoiące/ iako bagna abo stawy/ tam też powietrze nie może być świeże.

☞ Wkrainach opoczystich/ y drzewem niezarosłych/ lecie bywa zbytek gorąca ă zimie mrozow. Cziała ludskie tam też są moczne/ trwałe włosami obrosłe/ y z siadłe/ wßakoż wnich suchość panuie. Bywa też tam lud czuiny/ wßakoż vporny/ ă złych obyczaiow/ ktorzi będą ku walce chciwy wrozumie y wymysłach dowcypni.

☞ Ktorzi na gorach wysokich ă śnieżnych przebywaią/ takową niewczasność cyrpią iako w zymnych krainach mießkaiący/ bowiem wtich krainach częste bywa powietrze ă poki śnieg trwa/ tedy bywa dobre powietrze/ ale gdy sie śnieg rozpuscza/ tedy pary ă mgli powstawaią gdziezkolwie wiatr nie przewiewa. ☞ Wkrainach pomorskich wßedy miernosć zymna y gorąca bywa/ ă bowiem wilgothność powietrza ku żadney odmienności tam nie iest powolna.

☞ O krainach połnocznych takowe iest powiadanie/ iako o stronach zymnich wyßei napisano/ bowiem tam zbytnie zymno wnątrz wegnane/ trawi przyczyny wiele niemoci y dobrą strawność czyni. Przeto wrzodow niedopuscząiąc/ czyni długi żywoth/ dużość dostateczną/ krew dobrą/ wßakoż wtakich przidawaią sie niemoci z zaciśnienia y z zapiekłości wilgoti zewnętrznei/ gdyż z wierzchu niemaß przicżiny/ ktorą by mogły byc rostopione/ to iest ciepła zewnętrznego zagrzewanie. Takowi też dla zbythniey gorącości serca bywaią drapieżni ă wilczych obyczaiow. ☞ Wkrainach na połdnie taka iest sprawa y przirodzenie/ iako wyßei o ziemiach barzo gorących napisano bowiem oni gorące dni miewaią/ ă wody wnich pospolicie są słone y siarczane. Takież głowy ludzi tam mießkaiących są pełne złych wilgości/ gdyż ta to iest sprawa krain pod połdnie/ ă tak brzuchy v nich bywaią ciekące y niezapiekłe/ bowiem dla wilgothy z głowy tam z pływaiących/ ciała też ich bywaią mgłe y struchlałe. Chęciadła y picia barzo mała/ każde też picia barzo im są ßkodliwe/ dla mgłości głow ich y też żołądkow. Takież wrzody y bolaczki ktore miewaią trudno sie odmiękczaią y też goią. Niewiastam ich zbythnie vpławy bywaią/ ă zwielką trudnością sie zastanawiaią/ tak yż też częstokroć im płod przed czasem odchodzi/ dla rozmaitych niemoci ich. Mężom też często sie przigadza wyciekanie krwie z żywotă y niemoc ktorą lekarze zową Emorroides/ Takież zaćmienie wzroku/ aczkolwie te choroby młodym łaczno bywaią vleczone. Starim też gdi iuż pięczdziesiąt lath przemia przidawa sie pospolicie paraliż/ ă to dla vstawiczney rimy y też ściekania złych wilgothności z głowy. Gdyż ich głowy zawße są pełne/ przeto też pospolicie cirpią wielką niemoc/ dychawicę/ y ogrążki rozmaite. Z właścza wktorych sie ciepło z zimnem złączi/ taci miewaią na zymę ogrążki wnoci panuiące ă barzo długie. Wßakoż ostre zymnice rzadko sie im przidawaią/ ă to yż brzuchy ich są barzo roztworzone/ ă tak sie wnich rozwodnia subtilność ktora iest w wilgocie przirodzonei. ☞ O miestczach ku wschodu słoncza przebywanych/ Miasto ktore iest ze wschodu słoncza odtworzone (rozumiei odgor niezastępuiacich) ă prawie przeciw wschodowi leżące/ iest zdrowe/ y powietrze miewa dobre/ gdyż słonce wzaran zawße nad nie wzchadzaiąc/ powietrze iego czyści ă przezrziste czini/ ă także ie wyczisciwßi prawie/ precż odchodzi. Takież ku miastu takowemu powiewaią wiatry subtilne/ ktore tam słoncze przesyła samo więcz za nimi wschodząc/ ă z ich pochodem sie

zgadzaiac



zadzaiąc/ iednim okręgiem y postępowanim. ¶ O miesczach ku zachodu słoncza. Miasto ktore ku zachodowi iest odtworzyste/ od wschodu zasie gorami zatoczone/ ku takowemu słoncze pozdno przichadza/ ă iak skoro przydzie hneth sie zasie oddala/ gdyż na odeszciu swym dopiro kniemu przichodzi przeto też tam powietrza niemoże wyczziścić ani wysuszyć/ tilko ie tak w wilgotnosci iego y w grubosci zostawia. A przichodzili tam wiatr ktori/ tedy telko zachodowy/ y ten wnoci powstaiąci/ przeto sposob miast onych iest wilgotny. Chocia miewaią ciepło/ wszakoż mierne y miąższe. Jednak by im grubość nie panowała ktora z miąszosci powietrza pochodzi/ tedy przirodzenie ich rownakoby sie sposobowi wiosny. Zdrowie w takich miesczach podleisze bywa/ y daleko vmnieiszone niż w miastach ku słoncza wschodu. Przeto kto wybiera miestce ku mieszkaniu/ ma obaczić sposob oney krainy/ abo też miasta/ Jakie iest tam położenie niziny abo też pogorza/ takież odtworzenia abo zastąpienia od gor okolicznych/ Niemniey też obaczyć wode y iey istność/ Skąd pochodzi abo iako płynie/ iestli po wirzchu/ abo wpadołech/ Takież iestli sie pod ziemią thai/ abo acz ią wiatri przewiewaią. ¶ Trzeba też obaczyć y wiatri tamo pospolicie przewiewaiące ieśtli są zdrowe y chłodne. Takież ieśtli tam iest iaka przekaza od morza/ od rzek/ od gor/ abo od rudy kruszcza nieiakiego. ¶ Takż zdrowość krainy może każdy obaczyć według zdrowia abo chorob pospolitich/ onych ludzi tam przebywaiącich/ iako są czyrstwi/ iaka chęć iedzenia/ iakie pokarmy/ iaka też strawność ich żołądkow: ¶ Budowanie też obacz iakie tam może być gdzie sie chcesz vstanowić/ Jeśtli wysokie abo szyrokie/ ciasne abo beztworne wyiechanie domowe. Pothym chciei to obaczić aby drzwi y też okna domowe ku wschodu słonecznemu były/ abo ku połnoci/ nienapołdnie. A na przednieisza otho ma być baczność/ że by on gmach wiatr ze wschodu słoncza mogł przewiewać. Niemniey też aby tam zewsząd słonce dochodziło/ bowiem ono samo takie iest/ ktore powietrze czyści/ aby też tam była blisko woda ciekącza/ słodka y czysta/ ktoraby zimie zamarzała ă lecie sie zagrzewała/ czoby też po wirzchu ă nie pod ziemią ciekła/ bowiem to iest podpora y pomoc ku zdrowiu ludskiemu niemała. Jako rzeczy thym przeciwne gdy będą na miesczu niektorym nalezione/ czynią niezdrowie szkody ludziem/ y omieszkanie wielkie. ¶ O założeniu folwarku abo domu wiesnego/ tak ku pobydleniu iako y ku pożytkom y też owoczom rozmaitym/ wybornie o tym pisze Varro/ Powiadaiąc/ yż tak każdy folwark ma być postawion aby wswei oborze mogł wode mieć. Jestliżeby tam gdzie blizu nie była woda ciekącza vstawicznie/ Bowiem nie byłali by taka woda blizu/ tedy potrzeba miec w domu studnią/ ă na drugim miesczu abo przed domem sadzawke nieiaką niewysychaiącą/ aby tak studnia ludziem była ku pożythku/ ă sadzawka dla bydła.

¶ Około tego też ma być pilność aby folwark był zasadzon przi iakiey gorze/ nakorey by las był y pastwiska dostateczne/ abo iednak kedy by wiatry zdrowe przewiewały/ wthim trzeba baczyć aby folwark takowy był odkrithi ku wschodu słoncza/ yżby tam był lecie chłod od cienia/ ă zymie słonce oswieczało. ¶ Przidałoliby sie przi rzece folwark budować/ patrz pilnie aby go nie stanowił przeciw wodzie/ Bowiem zimie zbythnie zymno będzie tam panować/ ă lecie niezdrowe powietrze/ dla zbythnich wilgosci z wodą przichodzącich. ¶ Masz też baczyć aby tam bliżkie nie były iakie bagniska/ abo kały/ ă to dla tey przyczyny/ Bowię gdy takie wody wysychaią lecie/ mnożą sie znich robacztwa niektore/ tak małe yż ych też oczyma trudno obaczyć/ ktore z apowietrzim do vst abo do nozdrzi ludzi abo też bydła przyniesone/ wnątrz gdy wnidą/ skąd zewiec wrzody y choroby rozmaithe tam przidawaią sie. ¶ Trzeba sie też strzedz aby folwarku niestanowił/ tam gdzie by wiatr nagli mogł zaszkodzić/ przeto lepiei pod gorą nadole y zasadzać/ niż na gorze/ wszakoż nie wdolinie zbythney/ ani wzapaści zawiesysci. Ale wzdi na miesczu takowym/ gdzie by zdrowe powietrze mogło przewiewać y wyczyścić/ gdy by sie czo takowego przidało przeciwnego. Dla tego miesthce ktore słonce przez czały dzien oswiecza/ zdrowsze bywa. Bowiem ieśtli sie tam robactwo iakie zależe abo wilgota iaka rozmnoży/ tedi ono wiatr

wiatr rozniesie y też gorączość skończa wysuszy y pokaży. ❡ Deszcze też wielkie abo wezbranie rzeczne barzo szkodne iest tym kto rzi sie w dolinie osadzaią. Przeto y dla złoczyńczow ostrożności miesczca gorne obronnieisze bywaią/ Takież stainie wołom y bydłu tak maią być budowane w folwrkach aby tam zymie cycho było y też ciepło/ Soły abo spiżarnie maią być wrowni budowane/ wktorych by sie chowało naczinie piwne/ winne abo też oleiowe/ Na wirzchu zasie to iest na pietrze aby tam chowano owoce/ ą zboża suche/ iako żarnie y siemiona wszelkie/ abo ynsze rzeczi ku długiemu schowaniu dla żywności. ❡ Potrzeba też pilno obaczyć aby takie budowanie było gdzie by czeladz po swei praci miała odelżenie y odpoczinienie/ to iest gdzie by lecie było chłodno ą zymie ciepło. ❡ Rathai abo włodarz tego folwarku tuż przi wrotach ma mieć swe mieszkanie/ aby on pilno mogł wchodzące y wychodzące obaczać tak wednie iako y wnocj/ Jesli swoj iest abo opci/ iesthli by czo niosł abo wynoszył/ abo iednak wrothnego ku tej rzeczi potrzeba/ kto chce żeby sie w rzeczach domowych szkoda nie działa. Catho też o tei rzeczy tak pisze/ folwark swoi zawże blizu miasta buduj czo na lepiej/ wedle dostathku swego/ na placzu godnym/ ktory iesthli chędogo zbudujesz thym radntey sie do niego będziesz przechadzał y też częściej/ ą thakim nawiedzanim gospodarstwo lepiei sie powiedzie/ y pożytek wiethszy weżmiesz/ gdiż tam dla bliskości częściei cie będą widać: Pożythkow wszythkich łaczniei w mieście odbędziesz ą będzieli ć robothnikow potrzeba tam ie też richlei naidziesz.



Dwori pańskie przi wsiach/ gdzie a iako maią być budowane/ według sposobu niektorego miesthcza.

Dwory abo też twierdze na kopczach iako maią być postanowione/ j dla rożności od domow siodlaczskich abo też dla zachowania żytha rozmaitego/ takież ku wychowaniu bydła/ około tego rozmaite ma być obaczanie/ abowiem będzieli takowe miestce



gdzie by dwor myślił budować przi drugim budowaniu siodłaczskim tedy nie potrzebuie zbythniego obwarowania ani też twardości zamykania dla obrony/ Gdyż miesthce takowe dla bliskości sąsiedstwa/ y też pomoci ludzi/ bezpiecznieisze iest od złodzeiow abo łotrostwa wszelkiego gdy by tego była potrzeba. ❡ Ale będzieli placz takowy od mieszkania ludskiego oddzielony/ ą na miesczu osobnym/ potrzebuie zewsząd dobrego opatrzenia/ płothem wysokim ogrodzenia/ obrycia przekopami y obsipania grobłami/ ą to dla przyczyn przeciwnych to iest dla przistępu nieprziacielskiego y złego człowieka.

❡ Gdy by takowy placz był wrowni abo wniżynie iakiey/ Potrzeba z ingąd ziemie nawozyc y podwyśić placzu aby tak wody dżdżowe abo zingąd prziszłe miały zchodzenie bez zastanowiania/ dla chędogości y zdrowia dworu twego. ❡ Chceszli mieć dwor nagorze nieiakiej/ ktorei by przekopem sypanym y też wodą nie mogł obegnać/ Obierai miestce takowe ktore by ze wszech stron było skałą obtoczone/ tilko tego przistęp z iednei strony dla łacznego tam wchodzenia/ A byłoliby takowe miestce ku nieprziacielskiemu przistępu dobrze obronne/ wżdi ie trzeba acżnicż słusznym zamykanim obwarować aby złodziej taiemny nie zaszkodził/ Bowiem by też w nawiethszym pokoiu wżdy



koiu wżdy żkodżicistwa potrzeba sie zawße ostrzegać/ Dla gwałtownego nieprziaciela potrzeb iest inakßej też obrony/ Przeto gdy by taki dwor miał abo twierdzą/ wktorej by sie czasu niebespiecznego gwałtownemu nieprziacielewi niemogł wysiedzieć/ daleko lepiei miestce ono na czas pusto opuscyć/ niß sam siebie z ynßymi swymi ku niebespeczności żywota zawieść/ Przeto kto ma takowy dostatek ku budowaniu lepiei takowy zamek niedobythy abo twierdzą zarazem zbudować obronną/ gdzie by sie nie strachował czasu niebespeczenstwa nieprziacielom zastanowić. ¶ Wßakoż gdzie by reitharowie tilko abo ktorzi ynßi lekci nieprziaciele dla kupiestwa naiazdy czynili/ dosyć iest dwor murem abo parkanem dobrym obwarować. Jednak gdy by tego dostatek nie znosył/ potrzeba wżdy miestce nie ktore abo kopiec iaki obrythi w wtym dworze vczynić/ Na ktorimby baßtha abo wieża była zbudowana/ dokąd by mogł mieć vcieczkę z rzeczami swymi y też z czeladzą czasu gwałtu abo niebespieczności.

¶ Maiąc tedy baczność na the wßythki rzeczi wysłowione/ ma thez być obrane miestce rolej ku dworowi/ ktore by na pożyteczniejße mogło być/ ä rolej też oney tak wiele ma być czo by vczyniło dostatek ku oraniu/ ktorą zewßąd wokoł maß obsypać y obtoczyć rowem nieiakim/ ä zostawić przi onim rowie thyle miestcza iaka iest połowicza ßyrokości rowu/ aby tam czasu swego (iako kxiężycza luthego/ Marcza/ takież na ießien Pazdziernika Listopada) wirzbą abo thopolą/ wiezem abo drzewim inßym osadzył/ Na pięć stop od siebie abo troche bliżei Gdzież więc kopaczę maią odnawiać one przekopy/ wysypuiąc ziemie ku roli/ wßakoż nad rowem ma być miestce prozne zostawiono pod groblą oną/ iakoby na iedne stopę odkrithe ä nie założone/ na ktorim miestcu czasow namienionych ma być nasadzono abo nałożono tharnie z korzenim ziemią obsypuiąc y przibijaiąc dobrze dla vleżenia ziemie/ ktore gdy by iuż tak wysoko wzrosło iako iest on nasep groblej/ tedy zasię wyßei drugiego tharnia nasadzić ono ziemią takież obsypuiąc/ A tak zawße iego przisadzaiąc czo dalei to wyßej/ aże do wirchu onego wału abo groblej obsadziß/ ä dla lepßego warunku by sie grobla ona nie zsypowała zpełzaiąc na doł/ możeß theß miasto tarnia abo też miedzi onym drzewim tak nasadzonym zasadzić groblą darny abo rythwinmi zielonimi/ aby pothym trawa wzrosnąwßy ziemię ziełą y zroscyła/ wßakoż dobrze aby tam było tharnie/ chocia iakie inße drzewka kolące/ iako iest ostrzeżnia tharnki leśne abo y roża polna/ czożkolwie z thych rzeczy może być bowiem to wßythko drzewie iest barzo vpychaiące y kolące/ Płonki aczkolwie czynią ploth moczny y też ogrodzenie wßakoż yż one wyßej wzrastaią niż the drzewka przerzeczone ktore sie snim niemogą zrownać/ przeto takie załkną y zadußone bywaią ä tak one niegodne są na the rzecz/ chyba yżby inße niemogli być. ¶ A zwłascza wthym maß być obacznym/ aby wtakowe ogrodzenie żadnego sczepia dobrego nie sadzał/ Bowiem ludzie przemijaiąci baczącz tam owoce dobre/ radzi sie knim maią/ przeto psuią płoth y groblą zawalaią/ tak yż też on dwor trudno może być bez przekazow/ Chocia by też tam same płonki wzrastały/ nie ma im być dopusczono rozmnożenie/ bowiem one dla buiności tak cieniem swoim iako y rozßyrzenim korzenia/ cyrniu onemu lubo y inßemu ogrodzeniu abo ßkodzą abo ie iednak psuią do konecza. ¶ Takież pirwßego y wtorego roku cyrnie ono na każdy kiężyc przez latho ma być wyczysczano/ wykopuiąc zioła ktore by tam wzrosły/ aby tak tharnie ono nie poschło/ gdi by niu takowe zielsko wilkość y też moc pożywienia odięło.

¶ Wirzba też ona nasadzona (choc inße drzewa iako wyßei namieniono) bez chyby będzie sie kochać nad rowem takowym/ gdy około siebie będzie mieć mnostwo świeżey ziemie przisipaney/ ä gdy też ich korzenia dochodzi woda gnoina ktora z dworu zciekaiąc wtakowe rowy wpada/ miedzi ktorym obsadzenim snadno może być płoth vgrodzony y owßem lepiei iest gdy by tam miedzi nimi nasypawßy ziemie nasadzył wiecej drobnych drzew przerzeczonych/ ktore gdy więc wzrostą możeie zpłatać przirzinaiąc gałąski/ ä na wodząc iedne ku drugiej/ z ktorego plecienia zrasta sie płoth tak moczny yż też przez wiele czasow będzie trwać/ wßakoż gałęzi

keziu drzewa plothu takowego niedopuscżai wzgorę wyrastać nad dziesieć stop/ by snadź one pnie wyrosnąwszy wysoko niezaslaniaky dworowi lub folwarkowi/ ktori dla zdrowia ludzi tam obywaiącich potrzebuie swieżego powietrza/ slonecżnego oswieczania/ y też wiatrow cżęstego przewiewania/ czo niemoże być gdzie iest gęstość drzewa wysokieᶜ/ wßakoż na każdym rogu folwarku lub dworu twego możeß dopuscić rosnąc wzgorę iednemu drzewu wysokiemu/ Bowiem rozsadzenie takowego drzewa barzo krasy miestce/ ă gdyż nie gęsto będzie/ nię vcżyni też dworowi żadnej przekazi. Takież y przi wrotach dworu może być vroske dwoie drzewo wysokie gdzie by ludzie mogli sobie w chkodzie odpocżywać czasu gorącego. ¶ Obacżywßy tedy rzecżi przerzecżone możeß bez wielkiego nakladu plotow abo przekopow/ dwor lub folwark sobie postanowić chędogi/ y dobrze obwarowany/ ku pożythku y ku zdrowemu mießkaniu/ ă będzieli na gorze ă nie w padole takowi dwor postanowion/ możeß okolo niego mieć ploth osadziwßi drzewem ktore zową malogranati/ bowiem to drzewo nie wstidzi sie miesthcza gornego chocia by też tam suchość byla/ gdyż ono nie wiele wilgothy ku rozmnożeniu swemu potrzebuie/ ă dla dalekiego roskrzewiania korzenia/ może być z niego ploth gęsty y trwaly/ ktory też vpycha gdy by kto przezen chcial przeleść/ ă iednak y owoc dawa na każdy rok wdziecżny y pożytecżny ¶ Zasie drzewa wielkie nie kochaią sie na miesthcach gornych/ gdyż one wiele wilkosci potrzebuią ku zachowaniu swemu/ Czo nie może być na gorach wysokich abo miesthczach kamienistich/ ale pod gorami przi nizinie tam może być nasadzone cyrniowe abo wiezowe/ gdyż to drzewie tam sie rado kocha.

¶ Wierzba y topola na lepiej roscie przi rzecżkach y prz ipotokach/ abo iednak na ziemi thlustej ă wilgothnei rada sie kocha/ ă iesthli by kraina tak zymna byla yż by sie tam nie mogly kochać drzewa mąkego przirodzenia/ iako pomagranati pomorancże etc. ktore wcziepkich stronach rostą/ obsadź swoi folwark cyrnim abo inßym drzewem kraini twej/ abo iako cie doswiadcżenie rozumu twego nalepiej naucżi. ¶ Thu iuż do syć maß wypisano o zagrodzie y obwarowaniu folwarku abo dworu prostego/ wßakoż czo sie tycze budowania dworow kostownych/ takież y o ich oprawie misternej/ walmi lub drzewem osadzenia/ to do xiąg inßych będzie zachowano.



¶ Dwor abo folwark iako wnątrz ma być sprawion.



Dworowy sposob abo zbudowanie tak ma być wnątrz sprawione/ Naprzodku iakoby srzod czolą niechći będą wrota postawione/ na dziesieć stop przinamniej ßyrokie dla przestronnego wiezdżania. Przeciw im nazadź drugie też maią być teiże ßyrokosci/ przez ktore by byl wyiazd na role/ chocia na pola/ abo do ogrodow nieiakich wthile dworu leżącich/ Bowiem przestworność wroth y wysokość ma być wymierzona dla wosow siennych/ abo iakiegożkolwie nakladu wysokiego/ Przi tich wrotach ma też być forta chędoga choć iakażkolwie/ wedlug dostatku abo wolej panskiej/ by tilko byla opatrzona żelaznym zamkiem lubo zaworami dla nocznego zamikania. Nad wroty też potrzeba dachu abo iakiego gmachu/ aby tam

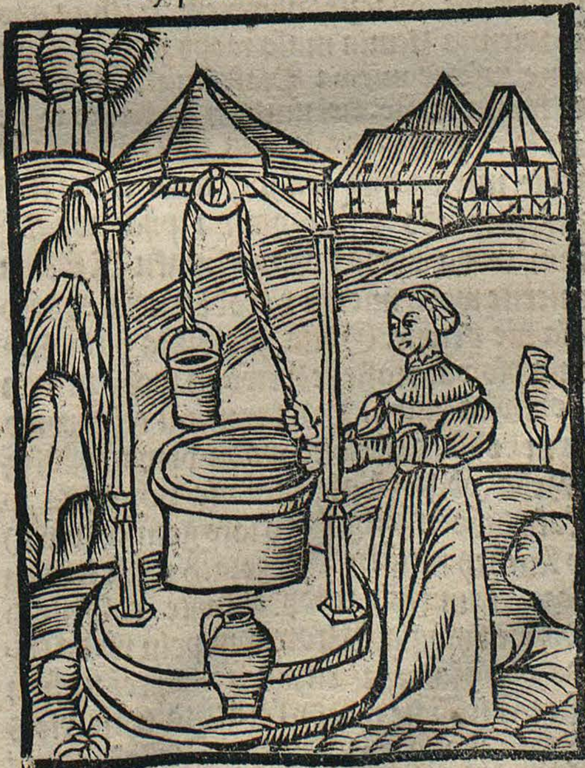
wiazd



wiazd był chędogi y suchy/ żeby też wrota od deßcza y od ynßych niepogodnych czasow w sußy zachowane/ tym dłużei nie zgniły. ❡ Poł dworu czale osobno przi stronie iednei od wroth dla samego gospodarza ma być zachowano/ ktore tak sprawiono ma być/ aby wedla drogi ktora dwor dzieli był postawion dom pański długim kßtałtem aż ku thyłowi sie zściągaiąc/ tak yż czo by dworu dom nie zasiągł aby to parkanem chocia płothem dobrym było przigrodzono. Dom ma być mały abo wielki/ drzewiany lub kamienny/ według dostatku gospodarskiego/ Tamże z iednei strony domu ku przekopie abo przi parkanie godzi sie aby było nasadzenie macżice winnej/ abo iakiegoż kolwie drzewka roskoßnego (a to gdzie sie wino nierodzi) ktoremuż dopuścić wrość wzgore na osm abo na dziesięć stop aby tak mogła być chłodnicza lub chędoga przechadzka ku ochłodzie pańskiej/ przi parkanie/ abo przi wale miedzi drzewy stoiącimi/ Około tego lepak trochę niżei maią być nasczepione abo nasadzone pięć abo ßeść stop od siebie niektore drzewka niżkie iako są figi małogranati chocia inße według iako gdzie sposob krainy nosy/ aby tak kwiatkami y też owocem swym mogły lubość panu czynyć czasow swych. ❡ Zasie wesrzodku/ miedzi domem y też parkanem/ może wżedy nasczepić grußek y iabłoni/ inßych też drzew rozmaitich przinamniej dwadzieścia stop od siebie z ktorich by mogł być pożytek lecie zwłasczа na iesien. ❡ Ale takowy ogrod ma być pilnie ostrzeżon dobrim zamknienim dla łakomości żarłacztwa chłopskiego/ Wnym też może być vczynion roßkoßny wiridarzik to iest siadanie pańskie osobne/ przi ktorym niedaleko pczelnik vcießny takież y ptaßtwa abo zwierzathka rozmaite maią sie chować iako sinogarlice zaiączkowie etc. według też sprawy iako tho niżei będzie wypisano. Na drugiei połowici dworu ma być zbudowan dom czeladny/ wielki lub mały/ według wielkości czeladzi twei. Takież piekarnia y ßopy inße potrzebne ku zachowaniu bydła y czeladzi aby tak wßythka ona strona była zabudowana nad przekopą/ tilko wpośrzodku ma prożne podworze zostać. ❡ Przi thimże domie czeladnym ma być studnia zbudowana na słußnym miestczu (ato iesthli by tam bliżu niebyła rzeczka płynącza abo stok nie iaki) ktora studnia nie ma być bliżu gnoiu abo nieiakiei kałużei/ by snadź tam gnoinicza zrzedliskami wsiąkaiącza wody dobrej nie zarażała/ wßakoż takowa kałuża abo moczydło może być na drugiei stronie dworu dla wiele potrzeb/ opodal od domu pańskie. ❡ A iestliże by gospodarz był tak zaczny abo wspaniały yżby gardził z czeladzią społem mießkać w iednym dworze tedy może thymże obyczaiem folwark zbudowawßi vrzędnika tam postanowić/ a sam sobie indzie dwor kostowny sprawić/ wieżami pałaczami y też ogrodmi rozmaitimi przipraw iony/ według dostoinoścy państwa swego. ❡ Czo sie tycże nauki budowania stodoł boiowiska/ piwnicz staien gołębinczow y ßop inßich ku zachowaniu siana lub iakiei inßei pice/ to wßitko na inßym miesthczu czasu swego będzie wypisano.



Studnie iako maią być działane/ iako też zrzedliska naleść y dobroć wody poznawać.





ACżkolwiek dobra rzecż iest iako wyżej namieniono aby w oborze studnia była/ wßakoż dla pożytku pospolitego cżłowieka takież y dla zachowania zdrowia lepiei czasem: aby była przed dworem na polu/ snadż też czasem w oborze wody sie niedokopa/ ă trafili sie tam woda tedy snadno sie zarazi gnoiniczą wstudnie ze wßythk.ej obori sciekaiącza. ℂ Jesthli że by chciał na polu wodę mieć trzeba obacżyć aby taka woda była nawirzchu /abo iednak nie głęboko pod ziemią/ ă przeto czasow gorącich iako kieżycża syrpnia września abo paździeṙnika masz studnią kopać. Bowiem gdzie tich czasow woda bywa/ tam iey zawße będzie dostatek ă nigdi nie wischnie/ Przeto cziſti gospodarz Palladius vczy kto chce wody ßukać na miesthczu niektorym/ ma tam wynidż przed wschodem słoncza/ ă vkładßy sie położyć brodę na ziemie ă tak patrzić ku słonczu ă gdzieżby kolwiek obaczył obłocżek z ziemie występuiący ă miękczący sie przed ocżyma iakoby mgłę subtilną abo rosę zpadaiącżą choć by też tam suchę miestce było/ pewna rzecż iest yż tam niegłęboko woda ista. Wßakoż kto by chciał poznać iestli tam mało wody abo wiele/ trzeba sposob ziemje obaczić/ abowiem kręthna abo wapienna ziemia mało wody y też niesmacżnej wsobie miewa Piasek mało daie wodi ktemu niesłodkiej mulistej ă głęboko w ziemi leżącej Cżarna ziemia małe zrzodka w sobie miewa tilko wilgoty wiele ktorej sie z deßcżow abo z sniegow na pija/ wßakoż tam woda bywa dobrego smaku Rędzina mierne wody miewa y słodkie wßakoż zrzodła nie pewne. Glina piasczista y też ziemia ylowata takież czyrwoną wodę pewną y obkwitą dawa. Przi kamieniu też cżyrwonym dobra y obkwita woda bywa/ wßakoż trzeba obaczyć aby taka nie vchodziła w skały lubo wlochy (abo iako gornici zową) w kluchty nieiakie. Przi gorach y z krzemiennego kamienia wody obkwite chłodne y zdrowe bywaią. Wrownym polu woda bywa obciążaiącza/ ciepła/ słona/ ytęż niesmacżna/ ă iestli sie niegdy smacżna trafi wiedż yż taka chocia pod ziemią iest wßakoż zgorj nieiakiej początek bierze/ przeto wrownim polu gdy będzie miedzi gorami zawße bywa woda słodka/ zwłascża gdi ma nad sobą zasłonę iakiego drzewa. ℂ Znaki pewne ă nieomylaiące poznawania miestcża wodnego są the: Jesthli na ktorym miestczu zdawna niebyła kałuża abo wżdi wilgość ziemie nieiaka/ ă tam by wyrosło sytowie/ złotowirzba/ olßyna/ topola/ trczyna bluscż abo ktoreż kolwie ynße rzecży w wilgości sie kochaiące/ ă gdy niektorą rzecż tam takową naidzieß/ tedy na onym miestczu wykopai doł trzi stopy na ßyrzą ă pięć na głębią/ Wtkoryż wstaw około zachodu słoncża kothłek nieiaki wnątrz cżym thłustym pomazany/ chocia konewkę cenową abo nieiakie ołowne naczynie/ tak przilożywßi rożdzim abo laßczkami z wyrzchu przisyp dobrze ziemią. Nazaiutrz odkriwßi iesthli wonym nacżyniu przi stronie pocenie abo krople nieiakie będą nalezione/ pewni znak iest tam bliskiej wodi. Takież garniec nowy od garncżarza/ nie wypalany/ tilko dobrze wyßußony/ gdy tymże obyczaiem będzie wstawion Jesthli że tam przez noc odmięknie iako scżyra glina/ znać yż tam zrzodło wodne nie daleko. Takież y wełna sucha tamże włożona/ iestli przez noc tam odwilgnie/ tak yż zniej mogł by wodę wyzdząć/ pewny to znak iest obfitości wody. ℂ Niemniej też rzecży tey dokaże lampa to iest kaganiec oleiowy thymże obyczaiem wstawiony ktory iestli nazaiutrz naidzieß zagasły bez wygorzenia oleiu znak iest tam bliskiej wody ktorej wilgość ogien przemogła y zadusyła. Gdy by też na thymże miestczu ogien vdziałał/ ă potym gdi sie iuż ziemia ona zagrzeie iesthli vzrzyß parę iakoby mgłę z niej wychodzącżą wiedz yż tam iest wody blisko dostatek. Także pobacżywßi the znaki możeß studnią kopać/ tak głęboko aże głowne zrzodło naidzieß to iest prawą macyce wody/ ă będzieli wiele zrzedlisk maß ie złącżyć w ieden słok. ℂ Wpołnocżnych krainach gdyż tam wiethßa iest obkwitość wodi/ przeto leda gdzie pod gorą maią być wody ßukane/ bowiem tam bywaią trwalße zrzodła y pożytecżnieiße/ ale przi kopaniu studzien takowych trzeba sie kopacżom strzedz zarażenia/ Bowiem ziemia cżęstokroć wsobie miewa rudę sarczaną hałunową y też

wą y też



nową y też wapienną. Skądże wieć pochodzi puch iadowity do nosa człowieczego który duchowi barzo skodzi iesthli kto wczas nie vciecze. Przeto niżli by kto wdoł głęboki z stąpić miał nalepiej tam pirwej kaganek lub świecę zapaloną zpuscżyć/ która iestli niezagaśnie nietrzeba sie tam bać żadnej nieprzespieczności od zarażenia. Ale zgaśnieli zarazem abo richko/ wiedz yż tam iest puch szkodliwy. ¶ Studnia ma być kopana na siedmj abo na osmj stop zewszad szyroka/ Może też być szyrsza abo węższa według tego iakoby wiele z niej ludzi abo mało/ mieli czyrpać/ Takież według niałości abo dostatku zrzodł/ tego cie sam rozum nauczy iako wielki doł ma być. ¶ Będzieli tam woda methna abo glanowata wsypanym soli może sie vstać. ¶ Jestlj by sie też ziemie brzegi rwały dla mokrości tedy deskami zbokow musy być zastawianie/ skupczami abo wanthruthami mocno rozpieraiąć/ aby sie kopacze nie zawalali. ¶ Może też na takowych miesczach mokrich być ynsza przyprawa kopania studzien dla przespieczności kopaczow/ ato vczyniwszy przeciesy mocżne/ według tego iako ma być szyroka studnia/ na ktorych postanowić cembrowanie zrebiste po iednym drzewie/ Tamże kopacz wpośrzodku cembry siedząc/ gdzie iuż chcesz studnią kopać/ masz ziemię wyrzucżać a przecięsy podkopuiąc ze wszech stron/ tak yżby na doł stępowały. a gdy iuż wykopasz tak głęboko yż sie cembra z ziemią zrowna/ tedi masz drugą warstę cembrowania nawirzch przikłożyć a tak zasie stron y sposrzodka ziemię podkopować haszpłem ziemię y też wodę wyciągaiąc a cembry z wirzchu przisadzaiąc która by na doł zstępowała tak głęboko iako studnia ma byc/ Niektorzi też ludzie zdołu cembrę podbiiaią ziemię podbieraiąc/ może czynić iako sie komu nałathwiej widzi/ Thimże też obyczaiem y murowane studnie mogą być sprawowane. ¶ Ale kto by chciał zgory wywieść wodę musy zwirzchu gory aż do wody gzynek abo hynthloch (iako gornicy zową) przebić/ a tak zasie k niemu zboku gori kedy by chciał wodę wywieść Sztholę to iest wybieg wodny/ przekopać/ gdzież wprawiać korytha abo skrzynie stharkycz aż do prawego głownego zrzodła (to iest macyce wodnej/ ktorym by woda zgorj ku padołowi wyciekała. ¶ Wody nowej tak doświadczysz iestli zdrowa abo nie/ pokropi ią nacynie iakie cenowe lub miedzane czyście wytarte gdy tam po wyschnieniu kropli/ zostaną na naczyniu makuły nieiakie/ wiedz yż iest woda nie dobra /ale niebędzieli znaku żadnego tedi to dobroć wody vkazuie.

¶ Takież odwarz onę wodę wmiedzanym naczyniu iestli na dnie piasku abo glanu lub mułu iakiego nie zostanie dobroć to wody znamionuie. Jestli też z niej iarzyny rychło vwieraią/ Takież gdy ona przerzista będzie/ a barwy czudnej/ nie maiąc methności iakiej znamie iest dobrej wody/ ktemu też możesz tu przyłożyć znamiona o poznaniu wod wyższej napisane.

Wod przywodzenie iako ma byc na młyny lub gdzież kolwiek.



GDi woda ma gdzie być przywodzona Jako Palladius vczy potrzeba przyprawnego naczynia/ Jako są skrzynie Kurj ołowne/ miedziane/ drzewiane/ abo gliniane iakoby garnce wypalone/ Jestlj kto chce skrzyniamy wodę przywieść muszą być tarcyce spo-

B ij ione/ tak

zone tak yż by woda nikedi nieprzeciekała/ ktore też maią być wſwej wielkości według małej abo wielkiej wody/ ă gdy by rownią woda miała być wiedzona/tedy wſzeſcidzieſiąt ſtop/na dalej we ſthu/ ſkrzinia ma być znizona na poł ſtopy/ aby woda pochop miała ku płinieniu. ❡ Gdy by tam gora iaka wodzieniu ſkrzinie zawadziła tedy muſy ſkrzinie abo na bok/ abo około gorj puſcić/kedy by woda mogła być obrocżona/abo iednak gore przebić aby tam ſkrzinia mogła być prowadzona. ❡ Trafił li by ſie lepak padoł nieiaki przez ktory by woda knam iść niemogla/ tedi potrzeba ſkupy koryto rowno podſtawić/ aż do mieſthcza gdzie by iuż woda okrom przekazy mogła płinąć/ abo iednak ołowne ruri w ziemie ſpuſcić/ ktore by zaſie ku gorze były nanieſione/ ku onemu mieſthczu kedi by mogło być wolne wodzie cieczenie. ❡ Ruri gliniane zdrową wode czynią/kthorych miąſzość ma być na dwa palcza/ Wſzakoż na konczu maią być cienczeiſze aby tak mogły na iedne dłon w drugie wchodząc ſtoſowane być/ ktorich ſpary wapnē niegaſzonym/ zoleiem zmieżawſzy maią być złutowane/ wſzakoż pirwei niż przez nie woda będzie puſczana dobrze ieſt polać gorącą żywiczą abo trochą ſmoły dobrze roſtopioney/ aby ſie tak zakliſiły rozpadliny ieſtliby ktore wnątrz były.

❡ Drugi też obyczai puſczania wodi ieſt rurami drzewianymi ten ieſt poſpolity.

❡ Spiżane też ruri maią ſwe rzemieſlniki. ❡ Ołowne ruri te na gorſze ſą/bowiem zarażaią wode y niezdrową czynią ktora przez nie cieczè/Bowiem zołowu ſprawuią ludzie blaiweſy/ barwice niewieſcie/ y inſze farby przirodzeniu człowieczemu dla ładu własnego barzo ſkodliwe/Przeto ſłuſza pilno obaczyć ſczego by miały być ſprawowane rzeczi wktorych ſie woda zachowawa aby też zmałego ſtoku mogł doſtatek wody przywieść.



Zapie abo karłuby ku zachowaniu wody iako maią być ſprawiane.



Zgmp zową mieſtcze gdzie woda wpuſczona abo nanoſzona/ bywa zachowana do czaſu potrzebnego. Przeto gdzie woda nie może być /tam zgąp ma być vczynion (iako czyſti goſpodarz Palladius vczy) wtakiej wielkości iako ktho chce/ abo yle komu potrzeba ku pożythku. wktoryby ſie zchadzała dżdżewnicza zdachow(Bowiem y takowa woda iako wyżſzej namieniono nie podleiſza ieſt zwłaſcza przewarzona)Naprzod takowe mieſthce trzeba ſprawić z cegłi abo z ſkorupy/ polewanej obyczaiem garnczarſkim/ abo ktorymżekolwie obyczaiem vczynić aby tam na thle takież y wſzamym zapiu było twardo y gładko/ dla łacznego wyſzorowania/bo tego trzeba ſtrzedz pilnie aby ſie tam iaka plugawość nie zakradła/przeto perwei trzeba ono mieſthce chłuſtimi ſkonnami czeſto pomazować aby ſie nie padało gdy by tam woda na czas niebyła/ ă tak po długim opatrzaniu y wyſuſzaniu dopiro wodè wpuſczać/ Na wirzchu onego zgpia tak ſprawionego/ wpoſrzodku ma być wyſtawion wzgorè ſkarłub chocia ſrąb nieiaki dla czyrpania wody/ pod nim na dole wſzedy wokoło wſzytka ona puſtość mieſthca ma być załadzona miąſzym kamienim ă weſrzodku kamyczkami rzecznymi drobnymi/ă gdzie głazia abo też rzecznego kamienia nie



wia nieiest dostatek miasto tego może zyndry (to iest czegly w pieczu zpieklej) nakłaść. ¶ Wniektorych krainach żąpie takowe tak bywaią sprawione/ maią nieiaką krete abo wapno z ktorego thło (abo iako drudzi zową tłoki) tak czyście vbiią y vdepczą troche zmoczywszy/ yż też ani piasku ani wody żadnej wsie nie wpuści.(wtakową wode niezle iest węgorze chocia insze ryby rzeczne wpuszczać aby tak woda przez ich pływanie była zawsze w ruszaniu vstawicznym iako woda rzeczna. ¶ Rozpadlyni y dury w żąpiach tak maią być zaprawiane/ abo y poniki nieiakie w studniach y wsadzawiczach/ weźmi smoły wodnej abo maży ile potrzeba Sadła abo loiu tyleż przyczyniwszy/ włoż spoku wgarnec/ ą tak mieszaiąc w zwarz aże sie wspieni ku kupieniu. Pothym odstaw/ ą gdy troche przechłodnie nasyp wapna miałkiego mieszaiąc zpołem/ aże sie wszythko z puści w iedne osobe/ ą gdy zgęstnie iako ciasto tedy onym za thykai wszelkie dury y też rozpadliny przeciekaiące/ takież y poniki możes zathykać twardo tam nabijaiąc. Wniektorych stronach męthna woda rzeczna thym obyczaiem może być ku przezrzistej iasności przywiedziona dzban wielki gliniany w piasku zakopawszy w chłodnym miesthczu/ naden wstawicz naczynie drzewane chocia gliniane z szerokim dnem (po polsku to lijem zową) aby wpośrzodku dna była trestka abo rurka mała/ troche nadedno wzgorę wystawiona/ ą na wirzchu tej rurj ma być durszlak błaszany/ Pothym on lyi do połowice piaskiem napełnywszi/ wode męthną przezen wedzban czadzić/ gdzież woda czysta będzie sie lutrować ą ostatek sie nadnie wedzbanie vstoi/ z ktorego wiecz możesz czystą wode brać ku pożythku swemu/ ą cheszli wielie wody takowej zachować możesz ono spodnie naczinie vczynić iako wielkie sam chcesz/ by wiec też chciał mieć żąp zmarmuru lub z inszego kamienia/ ą wapienne thło lub ceglane możesz vczynić podług lubości swej.



Materia budowania y sprawa fundamentu iaka ma być.



Gdyżem przedtim namienił o budowaniu ktore bywa zmuru lub z drzewa/ Powiem tenraz ktore sie drzewo godzi ku budowaniu abo iakie wapna ku murowaniu. Jaka też baczność ma być przi zakładaniu fůdamětu. ¶ Palladius vczy yż fundamenti dla trwałości maią być szersze nizli ściana przinamniej połstopy z obudwu stron. Jeśli w ziemi będzie naleziona w czaliżnie twarda ą spiekła glina/ tedy piąta abo szosta część wysokości murowej ktora ma być wzgorę nad ziemią/ za grunth ma być postawiona/ ale będzieli ziemia rzadka y wylgothna musysz ałkbiej fundamenti wkopać/ aże gliny doidziesz/ abo iednak czalisny takowej gdzie by sie iusz gnoiu abo nieiakiej zagniłości ziemie nienadziewał/ ktora ieśli by sie nietrafiła musysz czwartą część muru w ziemj za fundamenth postanowić onei wielkości ktorą by chciał wzgorę wywieść/ to iest gdy by chciał mieć mur osm sążeni wzgorę/ tedi na takiej ziemi musy być fundament zakopany dwa sążenia. ¶ Piasiek dobri ku przimieszaniu w wapno tak poznasz/ ktory chrzęści w garści z cysniony/ abo gdj w sypany na sukno lub na płothno białe nicz po sobie muku abo prochu chocia swedri nie zostawy strzaśniony/ ten iest ku murowaniu godny/ A gdy by niemiał piasku z ziemie ko



panego możeß y brać gdzie rzeka opadnie chocz z inßych brzegow rzecżnych abo morſkich/ aczkolwie morſki piaſek nierichko wyſycha/ Przeto nie zarazem maß iego ſypać ale pod cżaſem/ Bowiem gdy by nagle ſypan był/ takowy mur rad ſie wali ă nie długo trwa/ przeto ſklepy z takowym piaſkiem bywaią nietrwałe dla ſłonej wilgoſći wnim zbythniej/ ktora na miegoć abo na płuthe zawßе odwilgnie/ Przeto piaſek kopany lepßy ieſt ku budowaniu ſklepow y też dachow a to yż rychlej przeſycha/ y o wßem nalepßy ieſt gdy będzie za ſwieża z wapnem mießan tudzieß po wykopaniu/ Wßakoż ieſtli by muſiał murować piaſkiem morſkim maß y pirwej wymocżyć w wodzie proſtej ſłodkiej/ aby z niego ona gorycż ſołna wymokła.

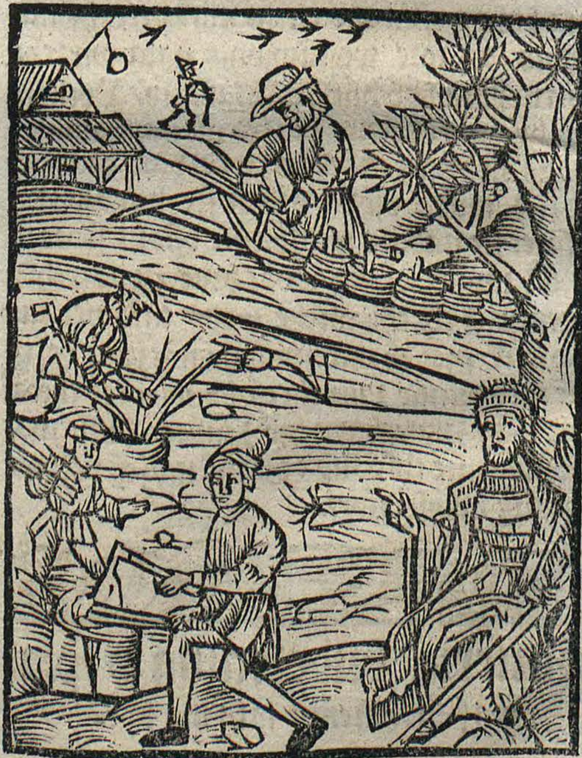
℄ Wapno z białkego ă z twardego kamienia ma być pałono/ Gdzież miedzi dwie cżęſći wapna trzecia cżęſć piaſku ma być przimießana/ ieſcże lepiej gdy miedzi piaſek rzecżny trzecią cżęſć glini ſpałonej przimießaß niewymownie twardy mur będzie/ y owßem gdy by z takowym piaſkiem na poły wapna przimießał będzie rzecż barzo trwała. ℄ Gdy mrozy wielkie naſtawaią maß przeſtać murowania/ Bowiem ona zmarzłoſć murowa roſpuſći ſie cżaſu ciepłego ă tak mur ſie będzie ryſował.



O drzewie.

Drzewo ku budowaniu ma być rąbano ſieżycza Liſtopada y też grudnia chocia pozdniej ă zwłaſcża na zchodzie kſieżycza. Bowiem wthen cżas dla zymna wyſtępuią z drzewa wßythkie miazgi y zbythnie wilgoſći/ ă to dla zymna powietrza ktore chłodnoſcią ſwą zgania ciepło drzewu przirodzone/ aże do korzenia/ y owßem w głębokoſći ziemne/ Kſieżyć też iako po naſtaniu ſwym aż do pełniej wßelkie wilgoty mnoży/ tak ie też na zchodzie zaſie vmnieißa. ℄ Drzewa ktore maią być na budowanie pocięthe podrąbawßy ie aż do drzenia trzeba im dopuſćić poſtać przes niektory cżas aże ſok z nich precż nadoł wybieży/ ieſtli by tam ktory był z ktorego wiecz cżirwie ſie mnożą. ℄ Miedzi drzewem ku budowaniu godnym ieſt iedlina bowiem ieſt lekkie y trwałe zwłaſcża wſußy/ Palladius vcży yż wirzba y też larex ku budowaniu barzo pożytecżna ieſt zwłaſcża na ſcżythy abo na dachy ato dla obrony ognia/ bowiem to drzewo nie richko ſie imie y węgliſte nie ieſt: Damb barzo trwały ieſt zwłaſcża w ziemi/ Rower też ieſt barzo trwałe drzewo tak na ſußy iako na mokrzi/ Kaſtanowe drzewo trwałe ieſt tak na polu iako y na dachu y w wnętrznym budowaniu. Buk wſußy trwały ale na mokradłni prochnieie/ Topola/ Jawor/ Lipa/ oboia też wirzba ku rzarzaniu potrzebne ſą. Olßa na budowanie ſie niegodzi/ wßakoż ku fundamentu y ku palom na mokradlni abo na bagnie barzo trwała ieſt/ Jeſien y wiąz za ſwieża gibkie ſą drzewa ale ſuche barzo ſą twarde y trwałe. Cipriß ku wßelkiemu budowaniu barzo wyborny/ ſoſna y grußka tilko wſußy trwaią/ takież y Cedrowe drzewo trwałe chyba mokroſći. Wßelkie drzewa ktore z ſtrony połdnia pochodzą/ acżkoli krothße wßakoż trwalße ſą/ zaſie ſtrony połnocżnej chocia bywaią wyżße/ iednak rychlej zbucżnieią/ przicżyny tego pytaj od ludzi vcżonych

Vrząd Dwornika abo Rathaia ktory ma być.





WArro mistrz vczy/ yż dwornik wszelky abo rathai tak sie ma sprawować aby święta chował (dla odpoczinienia czeladzi) czudzego nie ruszał/ ă swego też pilnie strzegł/ z czeladzą sie nie swarzył/ ă gdy by ktory wystąpił ma słusznym obyczaiem skarać/ Czeladź aby stworną miał/ to też ma mieć na praci aby ią ciepło chował głodu cyrpieć niedał/ Robothe im rozrządzał/ ă za dobre zrobienie dziękował/ Bowiem tak od wiele złych rzeczy czeladź po wściągnie y też na to ią przywiedzie yż wszythko z pilnością z wiernością z pochopem y zżyczenym będzie dobrze zrobiono. ¶ Vrzędnik też nie ma sie od robothy przechadzać po podworkach/ Pijaństwa ma sie strzedz zawsze/ y też frierstwa/ aby zawsze na wieczor doma sie chował/ aby czeladź pilno czwyczył/ ă czo gospodarz roskaże aby to było pilnie sprawiono/ aby sie też więcej nie domyślał niż pan/ Pańskie przyiaciele aby sobie zachować vmiał/ Czo komu pan pożyczy aby tho pilno wyciągał/ pańskiej rzeczy nikomu nie pożyczał/ Przez woley też pana aby nic niekupował/ ă przednim też aby nic nie thaił/ żeby też vmiał wszitko vczynić/ przinamniej roskazać/ czo słusza na gospodarstwo y na sposob roliny/ Sam też ma przirabiać ă tak iakoby zrobywszy sie sam czeladzi ma roskazać tedy czeladź widząc yż sie sam nieleni/ thym pochopnieisza będzie ku robocie/ ă tak gdy sam będzie przirabiał/ nie zachce mu sie przechadzki/ Będzie też zdrowszy/ lepiej z ie smaczniej vśnie/ na pirwszy wstać/ poslędni ma iść spać/ pirwej opatrziwszy iestli by był dwor dobrze zamknion/ aby też każdy czeladnik na swim miestczu spał/ Jestli też bydło w iedzeniu dobrze opatrzono/ ă zwłaszcza robothnych wołow pilno trzeba iemu doględać/ Skotopasom częścią też ma folgować aby oni tym pilniej bydło opatrzali/ Pod bydło zwlaszcza pod woły aby pilnie słano/ kopyta aby im opatrzono/ od parchow potrzeba wołow strzedz takież y dobythka wszythkiego/ ktorez na bydło sie rzucaią od zagłodzenia abo też gdy na nie deśc prosto pluszczi/ Pługi też y Jarzma kroie y naczynie wszelkie aby zawsze było pogotowiu/ bowiem gospodarstwo zwłaszcza rolne tak sie ma yż gdy iednego naczynia niedostaie/ abo gdy sie nieczo pozdno zrobi wszythka sie robota omieszkawa/ Jestli by pice słomianej niedostało tedy chrost z drzewa bydłu dawać/ Przeto czasow swoich słusza zbierać rozdze dębowe/ topolowe/ abo wiązowe ă ku pożywieniu dobythka przewiędłe na zyme zachować/ Takież y siana z łąk y też wyka sucho maią zbierany być/ aby zymie bydłu ku pożythku były/ O tho też nie mnieisza piecza ma być aby gnoiu dostatek był/ ktorim by oliwne drzewa abo ktorezkolwie insze mgłego przirodzenia y też nietrwałe/ wiesieni obkładał/ drugy też na role wyważał ă drobny gnoj lub merzwe po łąkach rozmiatał aby lepiej trawa rosła/ czo na lepiej iest czinić po wielkim deszczu

O sprawie gospodarskiei iako ma dziedzine kupować iako sie też z swim vrzędnikiem ma obchodzić.



CAtho mistrz naucza kto chce folwark abo dziedzine iaką kupić/ ma tak czynić że by sie natho nie natichmiast vkwapiał/ by wiec pothym niezałował pracej y nakładu Niedosić iest raz obiechać dziedzine raz til-

ko ogłedać/ Bo im cżęściej to będzieß cżynił tim lepiej to czoć sie spodoba abo czo nie będzieku myśli twej obacżyß. ¶ Po sąsiedskiej maiethności możeß wiele sposobu dziedziny pobacżyć/ Przezrzi też pilnie iaki może być wiazd y też wyiazd. Jeśli zdrowe powiettze abo smrody mieiakie/ ieśli zyemia rodzaina abo płonna sama z siebie/ ieśli też kraina zdrowa/ Jeśli by mogło być siedlisko przi gorze ku połdnyu obroczone zwłaszcza w zymnych stronach/ Jeśli by też tam mogł być robothnikow dostatek/ wody dobre y miasto blizkie/ acż by też ona dziedzina nie cżęsto panow odmieniała/ abo kto ią pirwej przedał abo odbył acż tego żałuie/ to wszytko służa pilno obacżyć. ¶ Wthym też opatrzny bądź aby wswym rozumie dufaiąć czudzej sprawie nieprziganiał abo gospodarstwem ich niegardził ale pilno obacżał aby sie nieczego naucżył/ Od dobrego gospodarza oracża abo budownika nie żał kupić gdyż pothym mnieißego nakładu będzie trzeba. ¶ Gdy przijdzieß do folwarku takowego ktory chceß kupić/ obacż ieśli tam iest dobry sprzeth domowy/ ieśli nacżynia dostatek/ iako są kadzi achtele sądziny winne y też prasy (à tho wtych krainach gdzie sie wina rodzą/ Bowiem wßelka zyemia ma obycżaj rodzainości swej.) Wiedz yż według rozmaitości owocżow y też pożythkow tam pochodzącich potrzeba też iest rozmaitości sprzętu y nacżynia/ ktore gdy tam będzie abo nie będzie stąd możeß poznać ieśli on folwark lubo dziedzina droga iest abo nie droga ieśli trzeba na sprzethj nakładu.

¶ Gdy gospodarz przyidzie do swego folwarku/ tegoż dnia możelj być/ acż nicz nazaiutrz/ potrzeba żeby wßythkie role obiechał/ ogłeduiąc iako sprawione są/ czo zrobiono abo czo opuscżono/ Pothym wezwawßy vrzędnika lubo rathaia ma go spytać (iako by nie wiedział) acż wßythko sprawiono dobrze/ acż też iescże niedostawa czego/ ieśli sie wczas wßitko zrobiło: abo czoby ießcże wczas mogło być. Mali też czo pożitku z wina/ zboża/ y rzecży inßich. A gdy to obacżi ieśli tam cżego niedostawa w robocie/ trzeba z vrzędnikiem liczbę vczynić/ cżemu to opußczono/ czo wten dzień robiono/ cżemu tego dnia to niesprawiono. Będzie sie tam vrzędnik wymawiał/ iż w ten cżas deßcż był/ w ten niepogoda/ iż cżeladnik vciekł/ iż nacżynia niebyło/ y inßych wymowek oni radzi wiele miewaią. Tamgo ma naucżić gospodarz y rospowie dzieć czo ma być robiono cżasu plutye y też nie pogody/ abo też cżasu zimy/ gdyż w domu zawße robotę naidzie. Jako sedi wymywać/ wysußać y wycierać/ dwor vmiatać/ gnoykidać/ nasienie abo żytho podsiewać/ zboże przekładać/ powrozy potargane wiązać abo nowe działać/ Takież w święto może sobie cżeladz kaptury zßywać/ boty łatać sukmie płatać/ chwast wyrywać/ ciernie wycinać/ przekazy zakładać/ drogę naprawiać/ łąki prożrzić/ miotły działać.

¶ Zima też ma swoy obycżay i roboti ktorych sie każdy domyślić może. A gdyby cżeladz stękała: rozkazać nie tak wiele im dawać iedła iako gdyby zdrowi byli. Jeśthliby cżego nie dostawało abo gdyby cżego nie dorobiono/ przykazać ma gospodarz aby to było opatrzono. Cżegoby do roku niemiało dostawać aby to było kupiono. Czoby zbywało aby przedano czo potrzeba naiąć aby naięto było/ à wßitkie rzecży napisane abo pod liczbą zostawić. Ma też obacżyć gospodarz y ogłedać wßitko bydło y dobytek y też zboże wgumnie/ à cżego kolwiek nazbyt aby przedano było. Wołow starych y owiec/ cżeladnika też y bydła starego abo chorego y niedołężnego: te ma odbyć/ młode sobie doma wychowaiąc. Bowiem sie godzi aby dobry gospodarz więcey vprzedawał niżli przikupował/ Czo też zakeży ku osiewaniu ma być nagotowano swego cżasu/ à to czo sie niegodzi na długie chowanie ma być przedano/ à czo sie godzi ma być zchowano ieśli potrzeba iaka pilna nie vkazuie/ Bowiem rzecży długo chowane nie tilko yż lichwę noßą ale też sowythy pożytek cżynią cżasu swego gdy przyidzie drogi rok à latha nie żyżne/ Wßakoż cżasu takowej drogości nie przemießkawaj przedawania zboża/ by snadz wiethßego sie pothym zysku nadziewaiąc (iakożto pospolicie sie przidawa) na thym nie vtracził.

A przy thym pirwßych xiąg będzie koniec.



Kxiegi wtore o przirodzeniu y wlasnosci drzew tak płonnych iako y sczepionych: y o inszych rzeczach pospolitych ku sprawie rolney barzo potrzebnych.





Gdyż w pirwszych kxiegach wypisane są potrzebne rzeczy y pożyteczne ku omieszkaniu y ku sprawie folwarkowej. Godzi sie iuż o rzeczach tych pisać/ ktoreby w takich folwarkach y też rolach miały być mnożone y rozsiewane/ Ale yż wielka rożność prace ziemnej bywa wedkuż rożności drzewia y też sczepia/ ktora sie mieni według miescza y czasu. Czego kto nie obaczy trudno też ma poznać własności drzewne abo sczepowe/ y też onych rzeczy ktorych drzewo takowe potrzebuie. Przeto o thym w tych kxiegach wtorych powiadanie będzie. Ale yż niektore są rzeczy pospolite/ ku wszythkim rolam iednako zależące/ przeto początek powieści tej o thym będzie czo każdemu drzewu potrzebno iest/ czo sie tiecze ku początku iego wzrostu.



O pospolitei potrzebie ku początku mnożenia wszego drzewa.

Woyciech





WOyciech wielki piſze yż przy wzroſcie drzewa wſzelkiego ſiedmiora rzecz ieſt potrzebna/ bez ktorych rzeczy drzewo żadne nieroſcie. Naprzod cieplo ktore pochodzi z niebieſkiego obraczania/ ktore ieſt pirwſzy początek/ drzewo wſzelkie ożywiaiąci.

ℭ Wtora rzecz ieſt potrzebna ciepłość krainy. Abowiem w zymnych barzo krainach gdzie mocz zymna barzo panuie/ tam też y niebieſkiego okregu cieplo doſtathczyć niemoże ku zagrzewaniu mieſtcza onego/ ā tak drzewa roſć nie mogą. Takież wkrainach barzo gorącich gdzie ſą puſtynie ſuche ā piaſek płonny ktory martwym zową/tam też mieſthcza one niebywaią ſprawne ku przymowaniu ciepła niebieſkiego/ ktore wſzytkie roſnące rzeczy ożywia. ℭ Trzecie potrzebna ieſt ciepłość naſyenia albo macyce wſzelkiej/ ktora tam wnątrz bywa wrodzona/ tha wiec niebieſką ciepłość wſie przijmuie/ y ku ſobie zwabia/ ktora gdy by tam niebyła tedy by też ciepłość niebieſka tam nie wnikneła abo iednak hneth by zaſie znikneła/ nie wywodząc nic/ani żadnej ſprawy czyniąc ku ożywieniu y wyroſnieniu ziarna takowego/ā chocia by też nieczo wzgore wywiodła tedy by ono iuż wzroſnąwſzy natichmiaſt zaſie zwiedneło dla ſwej mgłości ā wyſuſzenia od ciepła ſłonecznego.

Jakoż tego dokazuią ſprawy ogrodnicze/ ktorzi drzewkam abo ziołam mglym (iako ſą Cipreſſi figi y inſze) gdi na pirwej wſchodzą/muſzą nad nimi czynić przikricie nieiakie y zaſłony od ſłoncza/ktore ſwą gorączoſcią mogło by ie wyſuſzyć/ ciepłość ich wnetzną parą wyciągaiąc. ℭ Czwarte potrzebna ieſt wilgothnoſć/ ktora też ieſt troiaka iako trzi rzeczy ſą ktore dawaią iſtote y materią wſzelkiej rzeczi roſtącej. Naprzod wilgota wnetrzna wziarnu abo też wpeczce/ktora ſie w latoroſł obracza naprzod na wirzch z ziemie vynikaiączą/ ktora tak wzraſtaiąc ciągnie z ſobą ze ſpodku wſzythke wylgoſć przerzeczoną ā ta moczą ſłoneczną obracza ſie w latoroſł/ Tak że korzen gdi mu iuż takowej wilgothi niedoſtawa/ tedy moczą ſwą ciągnie wſie drugą ynſzą wilgoſć z ziemie/ktora tam możebyć wokoło iego ā tak tą wtorą wilgothnoſcią dawa zawſze onej latoroſli żywnoſć y rozmnożenie. Jako ſie też ma roſnienie płodu zwierzęcia wżywocie mathki iego yż dokąd tam ieſt płod tedy macycza ſwą wilgotnoſcią przirodzoną dawa iemu żywnoſć/ ale gdi iuż tam ztąd na ſwiath wychodzi/ tedy mu też ynſzei wilgothnoſci(iako ieſt mlieko) potrzeba ku żywnoſci y thez zachowaniu.

ℭ Trzecia wilgota potrzebna ku zachowaniu rosnącich rzeczy ieſt deſcz roſa abo też ſniegi z wirzchu pochodzące/ā te ſie maią ku ich zachowaniu iako pokarm ku pożywieniu zwierzecia wſzelkiego/przeto takowa wilgota zwirzchnia potrzebna ieſt wſzelkiej rzeczy iuż wyroſłej ku iej zachowaniu/ Jako bez pokarmu żadne zwierze być niemoże

ℭ Siodma rzecz potrzebna ku wzroſtu y też rozmnożeniu drzew abo ziół/ieſt powietrze wierzchne ā zewnetrzne/ ktore gdy dobre ieſt/zachowawa rzeczy takowe/zaſie gdy złe pſuie ie y kazi/przeto w powietrzu wolnym ā miernym lepiej drzewa kochaią ſie y obradzaią. Takież gdy bedzie drzewie lub ziele w ciepłoſci y też wilgocie ſwej doſtateczne/ tedy ona ciepłoſć odtwiera pory y też oddechy/ā podnoſy wilgothnoſć ktorą dawa doſtatek materiej ku wzraſtaniu drzewka/ Tak yż ono rychło wzraſta w ſkup z ktorego wypuſcza gałązek doſtatek ku rozmnożeniu owoczu.

O rożneſci

O rożnosci rodzenia drzew rozlicżnych.

NAprzod godzi sie baczyć rozne rodzenie drzew/ ktore gdy kto pozna kaczno iemu przydzie obaczyć wszelkiego drzewa nature. O tey rzeczi nie wiele v starych medrcow naiduiemy tilko to czo napisał Aristoteles/ yż drzewa niektore rostą sczepione/ niektore z nasienia/ niektore też samy wzchodzą z ziemie/ ă to ze zmieszania żywiołow przez mocz nieba /ktora dawa duszę ożywiaiącza y rosnącza wszythkim drzewam y ziolam/ ¶ Wszelki tedy sczep: abo z korzenia bywa wyrwany/ abo z pniaka odciąwszy wszadzony/ abo z gałązki przijeti/ abo też z peczki wyrosły ă na insze miestcze przeniesiony/ wszakoż tego nie zowiemy sczepienim ale własnie przesadzanim. ¶ A drzewa thym obyczaiem gdy chcesz przesadzać tedy dla grubosći ych natury y też miąszosći skorj dobrze ie troche odthłucz abo obrzazać/ choć oskrobać na do‸e kedi maią być w ziemie wsadzone/ aby tak onym odmiekczenim thym kaczniej wsie ciągnęły y też brały żywnosć z ziemie. ¶ Takież one drzewa ktorych częsć bywa ode‸mowana/ niektore sie przyimuią prosto sadzane w ziemie/ Jako winna macycza/ wirzba y wiele inszych/ Niektore zasie przyimuią sie w inszy pniak wszadzone ă to własnie sczepem zowiemy.

¶ Ta też rzecz pospolicie sie przidawa w rodzaiu drzewnym abo też miedzi zielim/ yż niektore aczkolwie z nasienia wzrostą wszakoż nasienia ani owoczu żadnego nie dawaią rownego onemu z ktorego poszły/ Niektore lepak lepsze owoc czynią lubo nasienie/ ă drugie też gorszy/ Czasem też z nasienia niedobrego dobre drzewo wyrasta/ Jako z gorzkich mygdalow iadrek wyrastaią słodkie/ Czasem zasie słodkie obraczaią sie w gorzkie. Takież sie przigadza w pomoranczowym owoczu. (Jako y v nas z dobrego nasienia rży czasem vrodzi sie kostrzewa abo z pszenice kąkol). ¶ Niektorych też rzeczy nasienie gdy bedzie mgłe/ na insze miestce przeniesione ginie y trwać nie może/ dla niewczesnosći powietrza ktore iemu nie folguie/ abo też y dla czasu niewczesnego ku sadzeniu. Przeto richlej takowych drzew abo ziol zachowanie bedzie nie z nasienia/ ale w gałązkach lub wrosdzkach zaniesione/ Jakoż sie to przidawa w drzewie sosnowym/ palmowym/ figowym y też pomoranczowym y wkażdem rodzaiu iedliny. Bowiem takowe drzewą niemaią nasienia tak mocznego ktoreby mogło z siebie owoc pusćić na inszym miestczu iedno barzo rzadko: Z nasienia też palmowego wzrasta Ciprisowe drzewo aczkolwie y palma też wschodzi/ ă to gdy wiele zarnek społem bedzie wsadzono/ Bowiem z iednego zarnka nigdi abo barzo rzadko palma wschodzi/ Cipris zasie takież figa aczkoli z iednego zarnka wyrastaią wszakoż na przod barzo cienko iakoby ziele iakie/ aże pothym bierze postawe drzewa: Jednak y to niepospolicie sie przigadza aby złe zarno choć nasienie miało sie w dobroć owoczu zmienić/ takież zasie z dobroci we złosć/ Wszakoż miedzi zwierzeti częsćiei to bywa ă to dla rozmaitosći krain swiata powietrza y też pokarmow/ Bowiem wszelka rzecz żywa zmiesa pochodząca/ gdyż łaczno iest odmienna/ przeto często sie przigadza yż nasienie abo plemie zwierzecia złego ă źle sprawnego w swej naturze odmienia sie w dobroć gdy bedzie zmienienie powietrza y też pokarmu/ takież może być odmiana z dobroci we złosć/ Znamie tego iest yż wszelkie zwierzeta doma cho wane rozność wielką maią od lesnych dzikich tak w swym wzrosćie y też w bar iako y wobyczaiach/ czo z nikąd nie by tilko z roznosći pokarmow/ stania/ legani też inszych miestcz na ktorich sie wychow waią/ Przeto y smak miesa domowego dła daleko rożny iest od zwierząth dzyk ktorej roznosći niemasz tak pospolicie w d wach lub w zielu/ bowiem one korzenim ziemi wpoione miestcza nie przemieniai ani też pokarmu.

O istnosci drzew o poczat ich rodzenia.

M

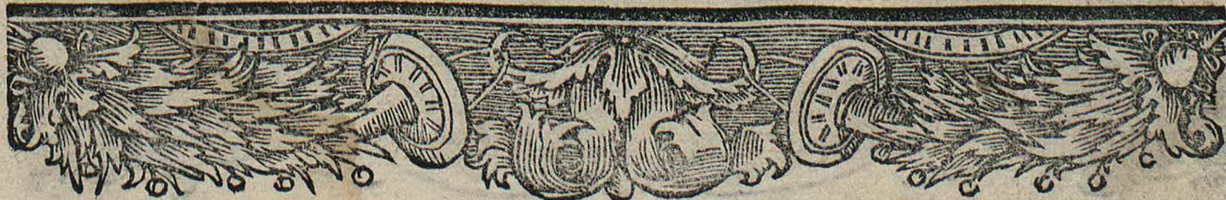




Miestce na ktorym drzewie napirwei wschodzi ma sie tym sposobem iako maciczą w żywocie zwierzęcim/ A wilgothnosć na onymże miestczu będąca ktorą drzewo ksobie ciągnie ma sie iakoby krew vpławow w maciej ktorą wszelkie zwierzę żywie w żywocie. ⁋ Zasię moc sprawy niebieskiej ku drzewu wschodzącemu tak sie ma/ iako w zwierzęciu ona moc ktora ieszcze iest nie oddzielona ani sprawiona ku pewnemu wykształtowaniu ciała onego/ ktoraż to moc (ile ku sposobu drzewia załeży) dostatecznie bywa rozprawiona mocą żywiołow y obyczaiem zmieszania ich ku daniu dostateczności materiej rozmnożenia drzewa takowego ⁋ Sprawy wszelkiego drzewa poki rosciethe są/ Brać w się pokarm to iest żywnosć swą/ rozrastać sie abo krzewić/ a rodzić owoc choć nasienie. Tedi bierzą drzewa pokarm/ y też zioła wszelkie/ gdy ciągną w sie wilgothnosć z ziemie czystą y sobie przywoithą/ a one wszythkę obracżaią w materią abo w ciało gałęzi swych/ Przeto takowe niemaią brzuchow ani żył tilko pory ktorimi sie ciągnie taka żywnosc/ a ziemia im iest w miasto brzucha lub żołądka/ wktorą one spuszczaią oboie swą nieczystosć tak suchą iako y wilgothną/ a ta też iest przicżyna yż one korzenie swe (ktore w nich maią sie iako vsta) wpuszczaią głęboko w ziemie/ z ktorej iakoby z żołądka wysysaią wilgothnosć ciągnąć ią wzgorę czo iest subtilnieiszego/ zbythki zasie na doł spuszczaiąc. Przeto też drzewa trwalsze są/ ktore głęboko w ziemie korzen wpuszczaią/ zwłaszcza w ciepłych ziemiach/ gdzież ciepłosć przirodzona lepiej sprawuie im żywnosć y podawa ku potrzebie. Zasie drzewa ktore nie głęboko tilko po wirzchu korzenie rospuszczaią/ richło więdną/ bowię żywnosć ona ktorą one bierzą po wirzchu ziemie richło wysicha/ a tak iej im nie dostawa. Dla tego yż gorącząsćią skończa ziemia zagrzana wypuszcza z siebie parą wszithkę wilgości ktora by sie miała zchadzać w korzenie ku iego ochłodzeniu/ y też ku żywności drzewa. ⁋ O drzewach to niektorzi trzimaią/ tak twierdząc/ żeby ony zawsze miały rosć a rozmnażać sie pokikolwie korzen sie ziemie dzierży/ wszakoż to domnimanie prawdziwe nie iest/ Gdyż wszelkim rzeczam ktore natura wywodzi iest zamierzon pewny cel lubo krys ich wielkości abo małości/ to iest yż niemogą być wethsze ani też mnieisze w stanie swym/ Bowiem iako Aristoteles pisze maią wszelkie rzeczy pewną miarę wysokości swej y też wzrostu. Aczkoli drzewa y zioła rosną y mnożą sie z wilgothnej żywności/ ktorą vstawicznie bierzą. Wszakoż gdy iuż prijdą ku swei mierze/ tedy część ona ktora by miała dalej wyrastać/ tak sie zapiecże pod czasem y zatwierdzi/ yż dalej żadnego wzrostu ani rozciągania niedopuści/ a tak bywa zamierzenie wzrostu. Takież stej przicżyny stawa sie też zamierzenie pewne ych szyrokości y miąszości. ⁋ O sposobie rosnienia drzew y ziela tilko to powiemy/ yż one maią w sobie pory to iest duri ktore na ciele człowieczym vkazuią sie czasu zymna a zową ie drudzi sirothkamy timi one ciągną w sie wilgothnosć z ziemie ku swej żywności/ a to czo spałowia wyrasta/ podnosy sie wzgorę mocą ducha subtilnego/ ktory sie tam zamyka/ a to gdi moc ciepłości nieba/ takowe° ducha rostapia y rospuszcza/ stąd wszelkie latorośli pochodzą.







Jako sie drzewa dzielą na cząstki z ktorych sie składaią.



Porząd godzi sie tu powiedać o cząstkach rosnącich drzewa wszelkiego/ y o thim teżczo na nie przipada tak z ich przirodzenia iako z nie sprawiania/ bowie͞ o owoczu y opatrzaniu ich bedzie niżei powiedzano. Gdzież potrzeba wiedzieć yż iako w zwierzecziu wszelkim tak też y w drzewie każdim/ trzi częsci są z ktorich one składaią sie. ❡ Pirwsza cząsthka iest ktorą łacynnici potencia to iest możność zową/ ă to iest rzecz ona z ktorej czo może być/ abo skłonność przirodzona na to czo iescże może być (iako z wełny bywa sukno ă nie siekiera abo czo inszego/ gdiż w wełnie niemasz takiej możności ani skłonności przirodzonej ku kraktowi siekiri etc.) thakowa możność w drzewie iest ona wilgota ktorą sokiem zową. ❡ Druga cząstka rzeczi każdej iest ona ktora iuż iest sprawiona/ takową zową połacynie actus/ Jako są członki w zwierzecziu/ ă w drzewie gałązki. Sok tedi iest wilgota ktorą korzeń w swe pory ciągnąc/ podawa drzewu ku iego żywnosci y też rozmnożeniu gałązek/ ale potrzeb aby on pokarm sokowy pirwej był odmienion y sposobion mocą ciepła trawiące ktora też iest w drzewie/ żeby sie tak mogł przirownać postaci drzewnej ă wniemienić. Skąd że sie vkazuie yż ona [...] ność/ drzewo karmiącza lub ożyw[...] iest w korzeniu cirpka ă nie smaczna[...] wyszej wstepuie od korzenia tym też [...] smaku dostawa drzewu podobnego/[...] lepszi bierze smak tak też więthszą ma [...] ność y zgesthnienie z ktorej drzewo mie[...] A to wszithko dzieie sie w drzewie mo[...] ciepła niebieskiego/ ktore takową wilgote [...] temu sprawuie/ lecz by tam była iaka insz[...] przeszkoda/ iakoż o thym niżej bedzie pisano.

❡ W niektorich też drzewach gdy z nich ciepło wychadza parą/ zostawa tam zbythnia wilgota ziemna y lipka/ ktora z drzewa wynika iakoby klij przesrzysti/ y bywa też rzecz ona czasem woniaiącza y ku lekarstwu potrzebna/ ă to gdy grubość ziemna dostatecznie tam bywa strawiona mocą ciepła. Takowe to soki lekarze zową gummi abo żywice czasem. Aczkolwie niekiedy wilgota takowa wychodzi też skalubami choć ranami w drzewie nasieczonymi wszakoż nie bywa takowej moci iako ona ktora sama dobrowolnie wynika/ y owszem bywa też czasem smierdząca ă to gdy ciepłość nie dostatecznie tam strawy wodnosci wnetrznej. ❡ Częsci lepak drugie ktore iuż są in actu to iest istothnie sprawione (iako wyszej rozdzielono) maią zasie dwoie rozność/ Jedne są ku poskudze/ iako też niektore członki w zwirzeciu. Drugie lepak są w ktorych żywoth zależy/ te też ku zwierzetum podobne są. ❡ Sęki w drzewie z stawy korzenie takież pory są członki naczynne ku poskudze Bowiem nimi sok pochodzi ku wzrostu drzewa. Ale drewno drzeń y też miąsga w drzewie/ ma sie iako w zwierzeciu członki w ktorich żywot zależy/ te są ciało kości y wnątrze wszitko/ Luby na drzewie te są iako skory abo lupieże na zwierzetach ă tak y insze członki w drzewie maią nieiaką podobę ku członkom zwierzecym. Sęki też y zawikłosci drzewu dla tego natura dała że by sie tam sok zastanowiał/ y thym wiecej tribował/ ă tak był smaczniejszy y pożyteczniejszy/ Znamie tego iest/ gdy by płonka lub drzewo ktore polne było do połowice rozszczepione tak yż by sie też drzeń naszczepił/ zasie zawiązawszy czyscie dać onej ranie zarość.

❡ Pewna

ż iest yż sie poprawj złość owo-
ć iego zmieni sie/Przicżina tego
chodząci do oney zawiłośći za-
padlinie od rosczepienia/ zasta
e dla zawiłośći tam bywa dłu-
/ ă postąpiwszy w zgorę dawa
woczowi. ¶ Takowe sęki na-
aią w drzewach onych ktore są
wej postacy/ktore też maią drzeń
iednak wnątrz bywaią wydup-
ak y one ktore barzo długo rostą
anie/ kaliny/trzcyna. Takież y ż
ha maią sączki gęste iako pszeni-
/reż/owies y też insze zboże.
zewie ma sie iako vsta v zwie-
yle sie tycże przyciągania żywno
ż yle ku trawieniu y też podawa-
e teitho wilgothy żywiącej/ ma
a zwierzęcego/ Gdyż serce przi-
bie karmią iuż wytribowaną da
ciepłość o żywiaiącą ktorą tako-
imuie sie wzgorę podnosyć/ y po
rozchodzić/ ă ta też iest sprawa
a w drzewach/gdyż skorzenia by-
dawano ciepło y krtakth ych y też
¶ Niektore też drzewa bywaią
nie syte/iakoby zawsze posczącesie/
orzu rzadko abo mało dawaią ă
nagło rostą/ă to pochodzi z buino-
ej ich korzenia y thez z zbythnośći
/ktorj wiele przyciąga w sie wilgoty
ośći/ wiecej niż sie może strawić y
wić w postaći drzewa takowego/ ă
wo ono miewa owocz czyrwiwy y-
aci/ iestliże ona wilgość zbythnia ke
vyniknie z drzewa/ ă to sie naczęściej
wa drzewam młodym dla buinośći
eż ciepła zbythni ego. Przeto na tako-
eczy może być lekarstwo/ przesczepiwszi
drzewa nad korzenim/ aby onym od-
cnym wychodziła zbythnia wilgoth-
ako gdy krew zbythnia bywa pusczą-
yły zaciethei. ¶ Drzewa też niekto
dkiego ă buinego korzenia z włascza
kych stronach (Jakie są ku połdniu
orej trzeciej y snadź czwartej krainie
(czo łacynnici Clima zową) gdzie
o descz spada/ ă gdy ieden raz spa-
dy drzewa takowe dla swej łaczno-
ele wsie razem przyciągaią żywnośći

wilgothnej/ ktorą w zgorę podnosy/ y dawa takową syłe yż też one drzewa mogą kilko kroć przez lato kwithnąc/ă to za nieczęstym ale gwałtownym descza spadnienym. Gdyż ona żywność ktora tam pirwej wchodzi w drzewo iuż sie strawi/ pothym wtora gdy nadeidze zasie snowu dostatek wilgoti podawa. ¶ Przeto w ziemi Mauritanskiej y też indzie/ często drzewa kwythną przez rok y też owoc dawaią/ă to za przicżiną takich nagłych desczow spadaiącich. ¶ Jednak y w stronach naszych też sie to przidawa yż na iesien niektore drzewa kwithną wtory ras/ă to gdy lecie częste descze nastawaią ă pothym iesien sucha y pogodna bywa/ wszakoż wżdy kwiathki takowe mnieisze bywaią niż na wiosnę y o wszem płonne to iest bez owoczu dla richłego zascza zymy. ¶ Drzewie też niektore iest samo z siebie barzo wilgothne mokre y subtilne/ przeto też łaczno sie przyimuie w ziemi łeda iako wsadzone/ Aczkolwie y niektorym drzewam twardim też sie to przidawa/ iakie iest drzewo burbomowe/ ktorego też gałązki wsadzone w ziemię przyimuią sie/ ato dla podobnośći korzenia ku drzewu. Wszakoż nie każde drzewo tak sie przyimuie/dla tego yż niema wrodzonej wilgośći/ă tak ona ktora w gałęzi odcietey zostawa/wysycha/pirwej niż sie zniej korzeń wypuśći/ ktory by mogł z wilgoty z ziemie wyciągnionej gałązce wszadzonej dodawać żywnośći. ¶ One thez drzewa tak sie przyimuią/ktore aczkolwie suchej są naturj/ wszakże maią dostatek ciepła wrodzone° Jako iest burbom szawina y insze. Zasie ktore są miękke wsobie sami łathwie wsie takie nabieraią wilgothnośći/ przeto też snadno sie przyimuią/ iako wirzba lipa/ ale ktore sie ktemu śrzednie maią y miernie są wilgothne/mierność też ciepła maią/ pospolicie rady schną thym obyczaiem w ziemie wsadzone. ¶ O żyłach własnie mowiąc w drzewach ich niemasz/ ani prawych ani też według podobienstwa/tilko są drogi nieiakie ktorymi pokarm ich/to iest wilgotność/z korzenia wzgorę pochodzi ă the żyłami zową. Takowe gdy prosto sie ku gorze ciągną tedy też drzewo wzrasta prosto/Jakoby nieiakimi sukniami sie obwiiaiąc/ktore pod skorą zmiązgi drzewu lub zielu ciało dawaią/ tak yż iedna



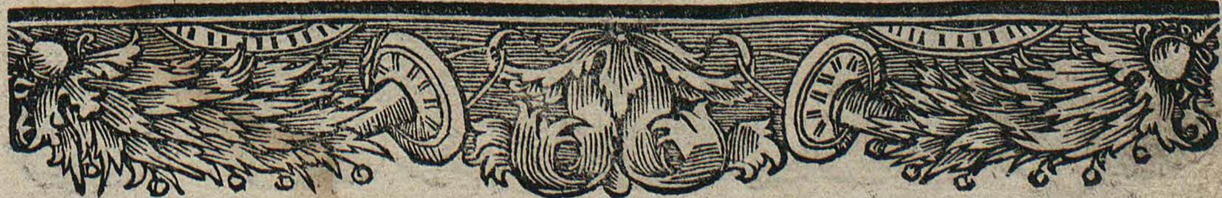
iedna pod drugą narasta. Czasem też żyłky takowe nie prosto ale kręto pochodzą/ dla tego też drzewo zawiłe bywa y nie prosto wzrasta. A gdy takowe żyłky prosto wzrosłe zastanowiaią sie o drugie poprzek idące tedy też y on pokarm ktory sie imi ciągnie bywa zastanowion skąd że więc dzałaią sie sęky y wyrastaią gałęzy poprzeczne.

¶ Takowe tedy drogi ktore thu żyłkami zowiemy czasem pochodzą od korzenia wzgorę iakoby linije abo kresy nieiakie/ Czasem też od drzenia wychodzą w kraie drzewa/ iakoby krysy abo szpice zesrzodku koła wywiedzione ku okrągowi/ a ten iest sposob żyłk namienionych. ¶ Drzen lepak w drzewie ma sie iakoby thuk abo mozg w kosciach lub w pacierzach zwierzęcich/ przez ktory więthsze duchy abo wiatri ruszaiące sie pochodzą też y w drzewach/ więcey niż inszymy żyłkami/ w ktorychto wiatrach zależy wszythka moc żywności duszney w drzewie/ Bo inaczey części one drzewa iuż od korzenia daleko odrosłe nie mogły by ożywiane być ani sie przemieniać w istność drzewa. Przeto też wszithki gałązki w drzewiech początek maią swego wyrastania od drzenia/ ktory iest iakoby namiastek korzeniow/ pokarm on czo y od korzenia bierze wszitkiemu drzewu rozdzielaiąc. Widamy też gdy sie drzewa sczepaią od zeschnienia/ tedy rozpadlina abo skałuba pospolicie tilko do drzenia bywa/ rzadko głębsza/ y owszem często wydamy yż tam drzen od drzewa odstawa swą okrągłością: ¶ Drzewa one ktore żyłkamy przecznymi od drzenia żywność bierzą/ pospolicie więthszy drzen miewaią niż the ktore maią żyłky od korzenia prosto wzrosłe/ y owszem w takich drzewach prostich gdy wysoko wzrostą mało bywa znać drzenia Przeto yż one suknie ktore (iako wyszej namieniono) z miazgi pod skorą ciało drzewu dawaią iedna na drugiey narastaiąc/ tak y zcisną y spoią yż też mały bywa znak drogi drzeniowey. ¶ A iest to podobna przicżina czemu takowe drzewa richley bucznieią wewnątrz/ Bowiem przez takowe zczysnienie/ duch w drzeniu będąci ktory by miał drzewo ożywiać zaduszon bywa wirzchnią twardością drzewa. Przeto drzewa świeże od drzenia poczynaią buczniec gdyż suche zwirzchu sie kazą. ¶ Też przez drzen bywa nieiakie czyszczenie drzewa od plugawości zbythnich/ Jakie też wychodzą z nosa zwierzęce/ a to bywa dla moci ciepłego wiatru/ ktory sie w drzeniu poruszaiąc czini takowe wyczyszczanie. Jest tego pewne znamie yż wszelkie młode drzewa gdy wyrastaią/ zawsze drzen maią bielszy y wilgothnieiszy/ ktory czernieie y twardzieie gdy one ku starości przichodzą/ Bowiem w młodych więthszy bywa takowy zbytek wilgothności.

¶ Są też drzewa y zioła niektore drzenia prawie pełne tak yż mało bywa ciała samego drzewa/ Jako iest bez/ kalina/ y insze/ miedzi ktorymi też winna macycza/ wszakoż wżdy nietak drzenista. Takowe drzewa yż ze drzenia żywność bierzą przeto też częste zstawy y sączki miewaią. ¶ Drugie też zioła naiduiemy wnątrz prawie puste iako są zdzbła żythne takież trzcyna. Przeto natura tak to sprawiła yż takowe potrzebuią wiele pary wnętrzney ku swey żywności/ a tak aby sie ona wolno mogła rozchodzić a one wzgorę podnosyć/ potrzeba pustości a beztworu wewnętrznego/ a tak iuż może być obaczon sposob drzeniowy. ¶ Skory abo łuby na drzewach tak sie maią iako koże abo łupieże na zwierzętach/ tilko yż nietak przirastaią ku drzewam iako ku mięsu koże/ A iako koża z bydlęcia odarta nienarasta bez blizny znakomitej/ tak też y skora na drzewie/ (aczkoli ná podłuż sprota skora może sie zrość) y owszem drzewo częstokroć posycha gdy około wszitkiego pniaku skorá bywa odartha lub obcięta aż do sczyrego drzewa. ¶ Skora też drzewowa lub zielna nie iest tak z żyłek cienkich zspoiona iako skora zwierzęcza. Bowiem wszithka istność skory drzewianey choć zielnej/ zstawa sie z materiej ziemie/ ktora ze srzodku drzenia na wierzch bywa wythłoczona gdyż wnątrz czo na subtilnieisza zostaie materia.

¶ Jest też dwoia na drzewiech skora iedna wirzchnia a gruba ktorą łubem zowiemy Druga spodnia ktora bywa zielona czasem też białła a the zową miazga.

¶ O przicżynie rozrastania drzew.



Jako wciałach zwierzęcich mięso abo y tho czo miasto mięsa bywa/ wszithko sie zstawa z żyłek rozpiętich y rozeszłych po ciele (ă the zową lekarze częsci wrodzone y też nieskładne) tak też sie dzieie y wdrzewach/ gdzież z ich pokarmu ktory z ziemnej wilgoti biorzą/ rozchodzą sie y rospinaią po drzewie/ niektore żyłki iakoby wełna/ z ktorych gdy sie zrostą ă nie iako zgęstną stawa sie miazga/ pothym gdy ona ztwardnie obracza sie w ciało drzewa Takci też iest sposob w cząstkach ziół/ ktore gdy sie rozchodzą przez dostatek pożywienia tedy sie ich istnosć mnożi/ Zasię gdi sie ona materia vmnieisza tedy też rzeczy takowe więdną y posychaią. ¶ Iż by sie ciało wszech rzeczy z rosciągnienia takowych żyłek mnożyło. Może byc tego doznanie gdy by kto pospolitym obyczaiem tarł abo łamał konopie/choć wielkie po krziwi abo też len ato wmoczywszy ie pirwej tak yż woda zagnoi w rzeczach takowych wszythkę materią ktora iest ich ciało/pothym że ono zniscżeie gdy takowe rzeczy zasie bywaią vsuszone/tak yż gdy lepak ie łamią tedy wszythka materia ciała bywa wytrzęsiona tilko same żyłki zostawaią długie ă białe y subtilne dla ich wilgosci wrodzonej/ z nich więc nici bywaią/skąd znać yż sie stego ciało takich rzeczy stawa. ¶ Tego też doznawali starzi filozophi oni wskładnosci ciała człowiecżego ă to przywiezuiąc trupa przeciw prądu wody ciekącej/ ktora gdy pod czasem ciało y czo mięcżeisze wszitko ogłodała y wypłokała/ tilko więc zostawały żyłki drobne iakoby siathka po wszythkim ciele rozpięte. Skąd że oni ktemu przichadzali yż poznawali cząstki one przednie ă nieskładne/z ktorych sie stawa mięso abo ciało.

¶ Jaki tedy iest tego dowod w konopiach abo we lnie/ bez chyby tak sie też ma we wszithkich ziołach y też drzewach/ tilko yż w drzewach częsci składne od nieskładnych trudno mogą byc tak oddzielone y rozeznane/ iako w konopiach abo we lnie etc.

¶ Częsci składne wkażdej rzeczy the zowiemy/ktore inszych nie są składaiące/ale z pirwszych nieskładnych są złożone/ takowe są/ korzen/pień/y gałąź wszełka w drzewie/ the rzeczy są złożone z pirwszich prostych ă nieskładnych iako iest pokarm ziemnej wilgoski y żyłki one ktore sie po wszitkim drzewku rozciągaią: ¶ Korzeń v drzewa ma sposob vst bydlęcich/ ktory sie rozchodzi szyroko aby drzewu lub zielu pokarmu dostawał. A tak wszelkie drzewo dwoiako sie krzewi/ Na dole dla przicżyny namienionej/ Na wirzchu też krzewią sie gałązki ktorego krzewienia są dwie przicżynie/ Jedna/dostatek żywnosci y materiej ktora od korzenia pochodzi/ Druga sprawa ciepłá słonecżnego/ ktore zewsząd dotikaiąc drzewa zwirzchu:wywodzi sok ze wnątrza na wirzch/ z ktorego więc gałązki wyrastaią/ ă the nawięcej sie szyrzą gdy w przestwornosci będą/ Zasie w ciesni wzgorę prosto rostą y subtilnicisze bywaią/ Znak tego wtim widamy yż drzewa w cieniu abo w ciesni iakiej będące miedzi inszymi drzewy (iako w lesiech ciemnych abo gęstich) barzej na wzwysz rostą niż na mieszą/ też smagłe bywaią nie wiele gałęzi w dołu miewaiąc. Dla tego yż moc ciepłá słonecznego nie może znich soku wywabyć ze drzenia na wirzch skory/ ale więcej cień chłodna sgania ciepło tam wrodzone aż do drzenia/ktore tam zamknione będąc/ y zcysnione chłodem około obstąpionym/nierorzszerza ale podnosy ku gorze wszytek on pokarm wilgothny/ ktori acż by sie chciał rozchodzić y rozrzerzać podrzewie/ale odrażoni bywa od przekazy zymna panuiącego na miestczu onym chłodnym gdzie słonce nie dochodzi/A tak drzewo wzwyszą roscie ă nie na miąszosć aby sie pień rozrastał.



O rodzaiu liscia kwiathkow y owoczow abo też o ich sposobie y przirodzeniu.

W Każdim nie tilko drzewie ale też y zielu/materia liscia iest wilgotnosć wodna nie dobrze wytrawiona od suchosci ziemnej/ y owszem ztakową grubością suchą zmieszana/ aby była ku rosciągnieniu lub rozwlecżeniu sprawnieisza. Thym też względem natura liscie cżyni na drzewach/ aby ono było obroną y zasłoną owocżu. ¶ Iż też natura





natura drzew potrzebuie zawsze z siebie purgowania wilgothnosci zbythnich/Przeto ona iako barzo opatrzna w sprawach swych takowe purgowanie to iest wyczyscziianie czyny przez liscia wywodzenie wilgothnosc one wlisćie obracaiące aczkolwiek ie też dawa dla owoczowej zaslony. ¶ Materia lepak z ktorej sie rodzi tak liscie iako y owoc na każdym drzewie y też zielu iest para/ Ale yż para iest dwoiaka/iedna wilgothna y też wodna/druga iest wietrzna y sucha/ the obie aczkolwie sie zchadzaia wkażdą rzecz/ wszakoż wżdy iedna wiecej panuie niż druga/ă tak materia owoczu iest para wilgothna/ă wlisciu para wietrzna. ¶ Iednak y wowoczu dawa sie czuć wietrznosć nieiaka/iako y wlisciu wilgothnosć/przeto lekarze wszelki owoc mienią być wietrznej naturi ă nadymaiączi. ¶ Aczkolwie tedy liscie wilgothnosćią swą y też cieniem czini nieiaką ochlode owoczowi y zaslone od palenia slonecznego/Wszakoż yż wżdy owoc też potrzebuie takowego palenia ktore by wnim przepiekalo ă trawilo zbythnią iego wodnosć/ Przeto natura iako opatrzna postanawia list od owoczu opodal/ aby on takowemu slonecza przepalaniu ku strawieniu zbythniey wilgothi nie zawadzal.

¶ Kwiecya materia est też wilgothnosć/ iedno yż subtilna barzo/ ktora sie napirwei od ciepka rostapia y rospuscza. Ale yż wżdi tam bywa obkwita przeto sie też roszerza na wzraz liscia. Takowa też yż iest dobrze wytrawiona y wytribowana od slonecza/przeto też wonnosć wdzięczną dawa/czego sama wilgothnosć czynić niemoże/iako y suchosć ziemna/ ażę będzie od ciepka dobrze sprawiona. Przeto suchosć ziemna ktora bywa w kwieczziu barzo subtilna iest/ă zwilgotą wodną barzo zmieszana.

¶ Ale gdyż owoc wszelki (iako wyżej namieniono)pochodzi z pary wietrznej z suchoscią ziemną zmieszanej/tedi ono czo iest wtakowej parze subtilnieiszego ă niema zbythniej grubosći/y owszem wilgothnosć ktora nie tak richlo może zgęsthnąc od ciepla trawiącego/ takowa materia yż bywa subtilnieisza nad wszithkie insze wilgothnosći drzewa/przeto też wzgorę sie podnosy/y wynika na onym miesthczu gdzie sie zasadzi pąkowie/ A tho czo sie naprzod od ciepla slonecznego rospuscza/ przemienia sie w kwiatek/ Iż by to tak bylo/iest tego pewny znak yż na kwiathku bywa rosa nieiaka z ktorej miod y wosk pochodzi/ ă zwlascza tam bywa wgłębokosći kwiathka. ¶ Gdyż tedy natura tam sprawuie nieiaką subtilną wilgothę ktorej bywa przimieszana grubosć ziemna wszakoż subtilna/przeto sie tam stawa lipkosć nieiaka nawzraz flegmy slodkiej czlowieczei lub zwierzęcia ktorego/stąd pewna rzecz iest yż wszythka istnosć ă materia kwiecia pochodzi z wodnosći y z ziemnosći subtilnej/ dla ktorej subtilnosći pirwej sie obracza w sposob kwiathka niż w owoczu miąszosć/ă im wiethsza subtilnosć będzie takiej materiej thym prethcei skoro na wiosnę takowe kwiathki wychodzą/ă richlei też od mrozu skazęczuią niż sie liscie abo owoc zawiąże/Barziej też woniaią/ă to dla subtilnosći wilgoti swej z suchoscią ziemie zmieszanej/ ktora wnich w duch sie obracaiąc wychodzi. Ale wilgothnosć liscia grubsza iest dla wodnosći nie tak wytribowanej. Takież owoczowa wilgothnosć naprzod cyrpka bywa ă gęsta/ potrzebuiąc wiele wytribowania/ przeto też nierichlo sie dostawa ă poslędzej niż kwiecie abo liscie.

¶ Dokąd też owoc bywa nadrzewie tedy nasienie abo ziarnka iego bierzą sobie po-



karm z materiej onego owoczu/ ale iak skoro owoc od drzewa vpadnie iuż dalej nieroście/ ani też nasienie ono bierze pokarmu od ciała owoczowego ale sie samo dostawa y iuż też swą moczą ćiągnie sobie pokarm z ziemie: Czego znak iest/ bo widamy yż nasienie abo peczki takowe lepiej wyrastaią gdy same będą w ziemie wsiane/ niżli gdi by ie spokem wsadził nie okroiwszi ciała owoczowego. ¶ Wszelki też owoc poczyna gnić iak skoro sie nasienie wnim dostoj/ bowiem natura onej wilgothnośći owoczowej ni dla czego nie wymysliła/ tilko aby żywność dawała nasieniu poki sie niedostoj/ pothim aby sie zepsowała zgniwszy. Przeto gdy takowe nasienie spokem zowocem bywa wsadzone tedy ono ciało owoczowe czyni iakoby nagnoienie ziemie około nasienia y dawa iemu wilgothnośći dostatek tak yż richlei wschodzi. Tak też czynią winarze abo ogrodnici gdy chcą aby im drzewa ich dobrze obrodziłi obkładaią macyce liścim y gronami z ktorich iuż wino wythłoczą/ aby tak one rzeczy zagnoiwszy sie wiecej dodawały drzewu wilgoti ku obfithszemu obrodzeniu. ¶ Ale niewewszythkich owoczach tak sie ma/ y owszem natura (ktora iako w potrzebnych rzeczach nie cyrpi niedostathku tak sie też nie kocha wniepotrzebnych) tak to sprawiła/ yż one siemiona ktore bez ciała owoczu lepiej samy wyrastaią abo zasie wschodzą/ pospolicie gdy sie iuż dostawaią/ tam wiec miewaią nieiakie rospadlini abo durki w owoczu swym/ ktorymi wyskakuią precz y vytrząsaią sie/ Gdiż drugie nie vypadaią ale zostawaią w swym owoczu. A tak one samy wypadaiące richley też rostą same/ Gdyż niewypadaiące richlej zasie wzchodzą gdy z owocem bywaią wsadzone/ ato dla potrzeby wilgoti ă zagnoienia około ich ¶ Pospolicie też widamy yż drzewa niektore chocia dobrze kwithną/ wszakoż mało obradzaią/ to bywa dla iednei przyczyny stych trzech. Abowiem niekiedy drzewo będąc buine wiele wilgoti potrzebuie ku swej żywnośći/ przeto one wszythkę materią z ktorej by sie owoc miał zawiezać/ obracza w swe ciało/ tak yż nic ku owoczowi niezostawa. Ale yż w materią kwiecia nie wiele potrzeba wilgoty/ y owszem barzo subtilnej iako wyszej powiedzano/ przeto takie drzewo kwithnie wiele ă mało rodzi. ¶ Czasem też w drzewie bywaią soki grube ă miąsze/ ktore dla swej grubośći niemogą sie ku gorze tak wiele podnosić/ aby dały dostatek materiej ku zawiązaniu owoczu/ tylko materia subtilna ktora wzgorę wschodzi w kwiath sie obracza ă tak drzewo nie rodzy richko aż czwartego roku choc często kwithnie aże sie ona materia gruba wylutruie. ¶ Czasem też to czyni twardość korzenia/ ktore dla swej grubośći niemoże wsie ciągnąć dostatku materiej ku owoczowi tilko czo ku kwiatu zależi/ przeto takie drzewo nie richło rodzi aże sie tak zmoczni yż będzie miało dostatek wilgothnej materiej ku zawiązaniu owoczu. ¶ Może też być przekaza zawiązania owoczu zymno abo mroz kwiatki zarażaiąci/ ato w zymnych krainach. Wszakoż w oliwnym rodzaiu ktori wiele wilgoti potrzebuie ku owoczowi swemu y też dostatecznego ciepła ku wytribowaniu ă dostałośći/ przeto pirwsze trzi przyczyny częściej sie wnim przigadzaią yż one acz kwythną wszakoż owoczu maią zawadę.



O złączaniu y też oddzielaniu latorosli abo drzewa.

JEst ieden obyczay złączania drzewa ktory przez scżepienie bywa gdzie sie drzewo z drzewem złącza/ iako pniak z korzeniem/ abo gałązka ze pniem/ ă zrastaią sie tak yż prawie będą iedno drzewo iednim pokarmem sie żywiące/ Chocia by też były rożnego rodzaiu lub iednego. A gałązka ona z wirzchu rosczepiona tak wiele bierze y wyciąga żywnośći od pniaka w ktory ią wsadzą yż też on spodni pniak nie może puszczać nicz z siebie tilko sie wkorzeniu kocha/ ale wzgorę żadney gałązki nie pusczża ani lathorosly/ chyba yż sie rzadko przida/ ale wszytek on sok bywa trawion y sprawuie sie według przirodzenia onego drzewa ktorego latorosł tam iest wsczepiona/ ă nie onego pniaka w ktory wsczepią. ¶ Skąd że możem baczyć yż dwoiakie bywa trawienie abo trybowanie soku w drzewie/ aczkoli oboie nie barz



nie barzo ſobie rożne: Jedno ſtawa ſie w korzeniu/ drugie ſie dzieie w pniaku y wgałązkach. Przeto pewna rzecz ieſt yż lepßy bywa ſczep gdi bliżu ziemie ſczepią/ niż gdy wyſoko. A im niżey tym barziey ſie ſmak oney płonki tribuie y mieni ktory w płonce bywa cyrpki/ ă ym wyßy pniak bywa tym też więcey go wnim zoſtawa ă tak nie richło ſie mieni. Bowiem trudnieiße bywa zmienienie wiela niż mała/ wßythkiego niż częſci. ¶ A czo ieſcze dziwnieyßego yż ſmak owocu zawße ſie przipodoba onemu wthoremu trawieniu ſoku ktori bywa w pniaku abo wgałązkach ă nie temu ktore w korzeniu/ Zaſie ſmak iądrka abo peſtki zawße ſie przirownawa przirodzeniu mocy korzeniowey. Ta ieſt tego przicżyna yż materia abo mięſo owoczu pochodzi z bliſkie° ſoku ktory wgałęziach ieſt/ ale iądro nie może z bliſka pochodzić iedno zgłęboka/ iako z oney częſci drzewa ktora ieſt miaſto ſercza/ ă to ieſt korzeń z ktorego ſyły wßelkie drzewo bierze mocz roſnączą. ¶ Jako tedy moc naſienia y też iądrka pochodzi ă wypływa z korzenia ſwego tak też y naſienia plemienia ă zwierzęcia wßelkiego wielka część pochodzi od mozgu y rozpływa ſie po wßythkim ciele/ aby ono ſyłę y mocz od niego brało.

¶ Mogło by tu być pytanie czemu w drzewach część od częſci oddzielona abo od łamana zaſię ſie zraſta/ gdyż w zwierzętach członek od członka odcięty prawie y oddzielony nigdy nieprziraſta. Na to ieſt odpowiedź Bowiem w drzewach ieſt iednakie podobienſtwo miedzi wßythkimi częſciami iego/ ă każda ma wſobie właſne iakoby vſta/ ktorimi wſię ciągnie żywność. Ma też każda wſobie właſny iakoby żołądek wktorym trawi y tribuie wßelką wilgothę ku ſwey żywnoſci/ przeto aczkoli ſie odczoſnie gałązka/ abo bywa oddzielona (iako widami w ſczepieniu) może ſie zroſc gdy tilko za świeża będzie dobrze opatrzona. ¶ Ale wczłonkach człowieczych lub zwierzęcich/ aczkolwie też ieſt podobienſtwo ciała/ wßakoż każdy członek ma ſwą włáſną ſprawę/ ale tilko iedne vſta wßythkie maią y ieden żołądek ktorimy żywność y ſyłę bierzą. Przeto gdy ktory członek bywa oddziełon iuż nie ma wſobie tey moci aby mogł wſię ciągnąć żywność nieiaką abo też ſyłę/ ato yż ſie rozriwa ono ſpoienye żył ktore knięmu pochodziło od żołądka lub od inßych członkow żywność podawaiących. ¶ Wßakoż wtakowym oddzielaniu częſci drzewa rychley ſie zraſtaią one ktore bywaią rozdarte niż ktore będą odcięte chyba żeby barzo rzadkiey naturj były/ iaka ieſt wirzba y winna macycza/ ktorey gałęzi chocia odcięte/ wżdy ſie przijmuią wzyemie wßadzone. Bowiem w rozdartey lub odczoſnioney gałęzy zoſtawaią żyłki całe ktorymi proſto wilgotność wzgorę pochodzi ă tak może być żywność drzewa/ ă tak ſkoro one żyłki abo drogi proſte żywnoſci doſtaną hnethki ią wſię ciągnącz wyßey podawaią. ¶ Ale gdy gałąz bywa odcięta tedi też one żyłki abo drogi proſte przerwą ſie y zaſtanowią/ y owßem będą zatwierdzone thłuczenim naczinia rgbaiące°/ ă przeto żywnoſci wzgorę niepodaią/ ale ſie wßythkie zeidą wkupę przi onym vczynku abo przi ranie gdzie takowa gałąz bywa zcięta/ dla tego poſpolicie drzewa ſcięte vſychaią/ krom macyce winney ă wirzby. Wßakoż wżdy nietak ßkodzi ſcięcie drzewu gdy gałęzi na podłuż abo na vkos będą odcięte ă nieprawie poprzecz abo w koło/ ato yż wżdi tam zoſtawa nieczo żył abo drog proſtich ktore ſok wzgorę podnoßą ă tak poſpolicie ſie tam więc nowe gałązki pußczaią. ¶ Jeſt też znak tego gdi kto ſtarego drzewa korzenie rozporze w podłużki tedi ono odnowi ſie y lepiey rodzi/ Bowiem wßythką oną drogą rozdartą bierze wſię korzeń żywność ktorey wzgorę wyßey dodawa pniakowi/ ale gdi by poprzecz korzenia vciął nie pomoże drzewu y owßem zaßkodzi. ¶ Druga tego przicżyna ieſt iż rozdzielenie drzewa w podłużki nie przerywa żywnoſci iego wzgorę pochodzącey ale rozdzielenie po przek czyni to przerywanie. ¶ Przeto rozdzieranie abo procie drzewa nieprzemienia poſtawy iego/ ani ſmaku owoczowego gdi ſie zaleczy/ wßakoż gdi by było rozdarcie drzewu aże przez drzeń tam po zaroſnieniu mieni ſie owoc y ſmak iego/ ă to dla rozdzielenia żywnoſci w ſpoieniu drzenia gdyż ſie tam nieiaki ſęk ſtawa w onym zroſnieniu ktory wiele żywnoſci w ſobie zadzierżawa. ¶ Drzewa też



na przeki rozdzielanie ma wsobie nieiaki sposob sczepienia ale nie dzielenie wpodluzki iako othym nizey powiem. ℂ Jescze nadtho/ przichadza drzewu odmladzanie vstawicznie abo przez odcynanie galezi/ abo przez wsczepowanie nowych latorosli/ Czasem tez to bywa ze niektore drzewo aczkolwie stracy korzen/ wszakoz ze pniaka pusczа sie inszy ktory dawa zywnosc drzewu onemu y iego galazkam/ czasem wszithkim acz nicz wzdy niektorym/abo zone° korzenia wyrasta potym insze drzewo y galezie. Takiez sie trafia yz niekiedy korzen drzewo y galezi vtracza wszakoz sie zasie na drugie zdobywa ktore zniego wyrastaia abo wszytkie abo acz nic niektore.



ℂ Jako odmieniac iednego drzewa sposob w drugie drzewo.



JEst ieden obyczay odmiany drzew yz gdy gay wyrabaia debowy abo iakich drzew twardych y wielkich/rzadko sie to przidawa aby na oney porebie zasie wyrosli drzewa takowego sposobu iakie byly pirwey chyba yzby mlode drzewo wyrabano bylo/ale pospolicie wyrasta drzewo podleisze iako osyczina abo brzezina y insze podle drzewa. Przyczyna tego iest yz korzenie drzewa starego iuz bywa zapiekle y twarde/porj maiac zawarte/ przeto niepuscza z siebie odrosly ani ze pnia gdi drzewo bedzie zciEto/ale wiecz gniie y prochnieie/ wszakoz ciepkosc ona wrodzona zniego wynikaiacza wyciaga za soba wylgothnosc y sprawia materia ku sposobu drzewa inszego na miesczu bliskim/ktora yz nieiest takiey syly iaka byla wpirwszim korzeniu/ przeto sie przemienia w sposob drzewa podleiszego Czasem tez y drzewo zadne niewyrasta/tilko zoney materiey wyrastaia bedlki/grziby/abo chwast nieiaki.

ℂ Sa tez y insze obyczaie rozmaite przetwarzania iednego drzewa w drugie/iako to dobrze wiedza oni ktorzi sie sthym obieraia. Bowiem gdy by drzewo niektore owoc rodzace sciał przi ziemi a zasie tam wsczepil galazke abo latorosl onegoz drzewa/ Tedy owoc wthori ktorj potym ono drzewo bedzie dawalo/ daleko sie zmieni y roznego smaku bywa od pirwszego. ℂ Gdi tez bywaia wsczepione latorosli sliwowe lub wisniowe (abo y drzew inszych ktorych owoce wsobie kosthki maia) w drzewo wirzbowe tedi on owocz bedzie sie rodzyl bez kostek. ℂ Takiez gdi by kto wsczepil winna macyce w sliwe abo w trzesnie choc w gruszkowe drzewo Jagodi one winne beda przistawaly wten czas ktorego czasu trzesnie abo sliwy bywaia lub gruszki/takowey odmiany owocow barzo dziwney czesto doznawaia ktorzi kostuia vprzeimie sczepienia rozmagite°. ℂ Tarzecz tez iest doswiadczona yz gdy latorosli brzoskiniowe bywaia sczepione w pniak sliwy abo wisnie tedy sie mieni sposob oboiga drzewa w owoczu abowiem stad pochodza owoce ktore zowa escule/a bywaia daleko wiethsze y lepsze niz z same° wlasnego drzewa. ℂ Thym obyczaiem sie tho w drzewach stawa iako sie tez y miedzi zwierzeti przigadza abowiem gdi sie zmiesza kon zoslicza abo zasie/tedy tez inszy rodzai stego pochodzi iako sa mulowie y burdowie mala roznosc od kony maiace/ iako tez y broskinia nie daleko iest od sliwy Przeto gdyz oboie drzewo iest miekkiego sposobu y naturj tedi z rastaiac sie iedno drugiemu swej mocj vzycza/a tak wonym sczepieniu



pieniu zchadza sie sok oboiga drzewa/ z ktorego wiec znienagka pochodzi owoc rozny od pirwszego oboiga/ tak wpostawie iako y w smaku. O thym pisze wielgi Woiciech/

¶ Jest iescze okrom tego drugi obyczai odmiany drzew tak yz z lesnego abo płonnego drzewa moze być domowe lub swoiskie zasie z domowego lub swoiskiego moze być lesne abo płonne ktorey rzeczy przyczyne godzi sie wiedzieć/ Bowiem to iest rzecz doswiadczona yz wszelkie drzewo domowe zpłonieie gdi około niego niebędzie pracza oprawiania y opatrzania/ ă wszelkie tez drzewo lesne obracza sie w domowe za dobrą sprawą. ¶ Lesne tez wszelkie drzewo lepiey obradza y więcey owoczu miewa nyzli domowe wszakoz owoc dawa drobny y tez cyrpki gdyz domowe drzewo aczkolwie mniey owoczu dawa wszakoz więthszy bywa y wdzięczniejszego smaku. ¶ Obyczay tedi ktorym domowe drzewo obracza sie wlesne iest ten/gdy niebywa około niego pracza y oprawianie/ takiez przez zapieczenie y wyschnienie ziemie około iego/zwłasczą gdy ona ziemia przed tym puchlna będąc w piasek sie przemienia/bowiem ona iey twardość niedopusczą wilgoti do korzenia skąd by drzewo miało zywność dostateczną/ ă tak suchość ziemie zabroni zywności drzewu zasię z piasku kaczno wszelka wilkość wynyknie tak yz sie przi korzeniu nie będzie mogła zastanowić/ dla tego tam gałęzy zcienczeią y tez obrostą tarnim pchaiącim.

¶ Mnostwo tez owoczu w lesnych drzewach pochodzi z ich zbythniey suchości/ gdyz suchość iest przyczyna dzielenia rzeczy w mnostwo liczby y w małość abo w drobność. Bowiem wilgota ona ich zywności zewsząd bywa rozciąggana suchością okoliczną/ przeto dzieli na małe y na drobne części. ¶ Cyrpkość tez onego owoczu abo kwasność stąd pochodzi yz ona wilgota ktorą drzewo zywie nie iest tak powolna syle trawiącey w drzewie lesnym iako w domowym/ ă to dla iego grubosci. ¶ Aczkolwie tez iest rozmaiti obyczaj zkraczania drzew płonnych y odmieniania w domowe/wszakoz pospolicie we trzech rzeczach zalezy/ w buinosci ă dobrocy ziemie/ w przirodzeniu drzewa/ y w dochodzeniu promieny słonecznych. ¶ Około ziemie ta ma być baczność aby była dobrze tłusta wyrowna na y vległa wszakoz nie tak barzo twarda/ ze by tam dzdzewnicza nie mogła wsiąkać bowiem gdy by wsthytko sciekało ă nicz sie tam nie miało zostać tedy by tez korze nie zudney ochłody niemogło mieć czasu descza od wody ktora w ziemię wsiąka y obracza sie ku zywnosci drzewa. Przeto trzeba takowe miestce gdzie sad chcesz postanowić pirwey wyrownać nawozenim ziemie takowey ktora by wsię kathwie wodę wpusczała y zgadzała sie z przirodzenim drzewa/ iemu sie przipodobaiąc/ wszakoz nie ma być tak rzadka aby za wodą miała postępować/ale trzeba zeby vległa była y gęsta.

¶ Około drzewa ta ma być pracza zeby często było obrzazowano od tarnia kolącego y od gałązek zbythnych iako są wilki y tez odziemki wyrastaiące. Bywa tez drzewo naprawiano abo przez wsczepowanie nowych latorosli wgałęzi swieze/ abo przez wpusczanie oliwy ku iego odmiękczeniu/ takiez przez rozrzinanie skory na podłuz aby sie tak drzewo na szyrzą rozrastało.

¶ Chceszli tedi płonkę vkrocyć ă w domowe drzewo obrocyć przesadzenim/ Masz latorosl teize płonki wsczepić w iey pniak abo latorosl inszego drzewa lesnego/ abo tez y inakszą/abo iednak nic nie zrzinaiąc rosczep onę płonkę wposrzodku troche wpodłuzki aze przez drzeń/ pothym zawiń dobrze aby zarosło Bowiem wtakowym rozdarciu vczyni sie sęk abo zawiązanie twarde wktorym sie długo zastanawia ciepło przirodzone onego drzewa/ Bowiem widamy yz rzeczi miąszc ă twarde (Jako iest kamień) dłuzey wsobie ciepło zatrzimaią będąc rospalone/ gdyz rzadkie rzeczy ă miękkie hnethki ostidną/ Wilgothność tez wtakowym sęku abo zawiłosci dłuzey sie zastanawia ato dla krziwego zatwierdzenia/ przeto tez lepiey sie tam tribuie/ă tak owoce smaczniejsze bywaią y wdzięczniejsze ă ten iest czysti ă richły obyczaj odmieniać płonki ku pozythku domowemu. ¶ Trzecia ă pilna ma być baczność około słoncza y tez cienia według przirodzenia ziela abo drzewa/ Bowiem niektore raduią sie cieniowi iako są banie/ niektore zasie na słonczu gorącem lepiey sie kochaią

sie kochaią iako wino/ ă tak iest rozne drzew przirodzenie ktore potrzeba obaczic ă takiemu wthym folgowac. ¶ Przicżina tez tego/ przecz domowych drzew owoc aczkoli nie tak gesti iako lesnych wszakoz bywa wietszi/ iest ta/ yz domowe wiecey maią zywnosci wilgothney ă nie maią tak zbythniey suchosci w ziemi oney czo na niey stoią/ ktora iest przicżina rozdzaku iako wyszey namieniono y owszem gdy sie wtakowych czo rozdzieli tedy w one częsci obkwiciey wilgothna zywnosc wchodzi ă tak wiecey sie rozrasta owoc takowych drzew.



O rozmaitosci odmieniania drzew y ich lekowania.

WEdług roznosci rodzaiu drzew/ potrzeba tez baczyc roznosc ich odmiany/ abowiem takiem odmienianym czyni sie tez roznosk rodzaiu miedzi drzewini/ tak yz skączenia dwu drzew roznych stawa sie trzecie od obu tez rozne. Abo tez y inszem obyczaiem drzewo przipraw uiąc/ iakoz to starzi medrci wypisali yz drzewo od miesthcza zimnego y tez od starosci barzo sie zatwierdza/ y skore miewa barzo miąszą ktora zatyka zyky zwłascza w korzeniu/ ktorimi by on miał w sie ciągnąc pokarm wilgosci ă podawac y wzgore ku płodnosci drzewa. ¶ Przeto gdy by takowego drzewa korzeń był rozdarth w macici iego czo na mieszcy/ ă w ono rozdarcie gdy by kamień był wstercżon ktory by sie niedopuscił takowey durze wkorzeniu zrosnąc. Tedy on korzeń pocznie w sie ciągnąc zywnosci wiecey zyłami w oney rospadlinie odtworzonemi/ a tak z drzewa niepłodnego stawa sie płodne gdiz ono zasie imye sie odmładzac y rozrastac. ¶ W niektorich tez drzewach iesth roznosc płci thak yze miedzy nimi są samci y samice. Ktore tak masz poznac/ yz samiecz zawsze pirwey list puszcza na wiosnę nizli samica/ ă tho dla wiethszego ciepła ktore wnątrz bedąc wilgosci richley porusza/ Zasie lepak liscie samcowe mnieysze y wezsze bywa ato dla wiethszey suchosci iemu przirodzoney.

¶ Przeto miedzi wiele drzew iest tha sprawa zwłascza miedzi drzewem palmowym/ yz gdy gałęzi samca dotikaią samice abo tez proch zniego oney dochodzi abo będzie na nię sypan/ pomagało wiele ku iey płodnosci y ku dostawaniu owoczu. ¶ Takiez w niektorych drzewach gdy samiec bywa wsadzon blizu samice tak yz by cień abo wonia zniego iey dochodziła powiatru/ tedy iest wielka pomoc ku płodnosci/ ă to iest iako wczowych pospolicie. Takiez y pomograny gdy będą sczepione miedzi drzewy oliwnymi tak yz by wonia znich na oliwi pochodziła/ barzo im pomagaią. ¶ Niektorich lepak drzew bliskosc barzo skodzi drugim Jako lesczyna szkodzi winu ku płodnosci/ ă orzech włoski kazdemu prawie drzewu á to dla wielkiey gorzkosci ktorą wsobie iawną miewa. ¶ Tez przesadzanim abo miestcza odmienianim drzewa y zioła mienią swoy sposob/ czasem w częsci niektorey czasem tez wszetecznie/ tak yz iedno przemienia sie w drugie inszego rodzaiu/ to bywa abo tez dla zymnosci miesthcza abo tez dla niektorey inszey przicżyny. A thym obyczaiem lebiodka biała pospolicie sie przemienia w miethkę/ drugdzie tez pszenicza przemienia sie w rez/ Drugdzie za sie rez w pszennicze. ¶ Roza tez polna przemienia sie w pełną częstim miesthcza przemienianim abo tez oprawą y gnoienym/ ktore rzeczi (iako pisze wielki Woyciech są niemałe przicżiny wszelkiey odmiennosci. ¶ Pomagranatj tez y migdały y niektore insze drzewa dobrą sprawnoscią ziemie mienią swą złosc w słodkosc/ Bowiem pomogranatowe drzewo gnoiem swinim okładane a wodą słodką y zymną polewane bierze polepszenie. ¶ A migdałowe drzewo dla zbythniey wilgoti złe rodzące naprawia sie gdy wnie będzie wbith klin drewnany/ abo gdy ie tez przewiercy na niekielu miesthczach tak yz onymi duramj będzie zbythnia wilgothnosc wyciekacz z klijem ktory wiec pothym wychodzi onymi duramj/ Thym tez obyczaiem y drzewa ktore czyrwiwy owoc dawaią/ bywaią vleczone/ wszakoz ogrodnici tilko iedne durę w drzewie takowym czynią aby zbythniey wilgoti zniego vbyło ktora gdy wynidzie tedi ostatek czo w drzewie zostanie richley sie wytribuie od ciepła wnetrznego. Thym tez misterstwem



stwem y płonki leśne mogą być w ogrodne odmienion y ato gdy wilgothność gruba będzie z nich wytłoczona/ zasie oprawianim dobrym/ ich sposob bywa odmienion iakoby lekarstwem/ Bowiem iako lekarz może w ciele człowieczym odmienić iedne wilgothność w drugą/ złą w dobrą/ iedney vymuiąc drugą posylaiąc pokarmy y lekarstwi czyniąc krew dobrą/to też y w drzewnim ciele może dobra sprawa vczynić. ¶ Mieśtcze też y dowcipna sprawa ziemie/niemało pomaga ku takowey drzew odmienności/zwłaszcza maiąc baczność na czas lata ktorego by miało być sczepienie y też przesadzanie. Bowiem niektore drzewa nie odmieniaią sie chocia przesadzone/aże przez sczepienie/ ă czas nalepszy sczepienia iest wiosna gdy nawiethsza siła bywa w płonce ă wtę czas narichley sie przyimie/ bowiem tedi iuż wsie nabierze wylgości y ciepła nabywa/ z ktorych dwu rzeczy wzrost pochodzi/ J chłodność też czasu tego wiele pomaga/zczyskaiąc drzewo aby ona wilkość z ciepłością nie tudziesz wyniknęła czo gdy by sie stało musyłoby vschnąć drzewo. ¶ Mogą też płonki być sadzone na zymę ă lepiey takowe rostą niż ktore na wiosnę sadzą/Bowiem zymie wszythka ciepłość przirodzona zamkniona bywa w korzeniu abo w nasieniu drzewa lub ziela/ ă tak nikędy nie wychadza/ Takież ciepło ktore bywa we wnętrznosci ziemie zamknione przyciąga wilgothność subtilną do korzenia/ktory bywa w ciepłości ziemney zamknion/ ă tak drzewo lepiey sie przyimuie y lepiey roście/ Gdyż głębokości lub wnętrzności ziemne ciepleisze bywaią zymie gdy ie mroz z wirzchu zamknie niżly ktorego inszego czasu wroku/ Gdyż tedy na on czas drzewie bywa napełniono y napoiono wilgothnością tłustą/ tak gdy więc ciepło słoneczne nadchadza/ ona z drzewa przenikaiąc czyni drzewu spieszne wzrastanie/ Przeto ta iest przyczyna czemu sczep abo drzewo wszelkie głęboko w ziemie wsadzone chocia też na zymę dobrze sie przyimuie y czyscie roście. ¶ Na iesien rzadko bywa dobre sczepienie Bowiem na ten czas iuż wilgothność drzewna wyschnęła/ y ziemia też bywa wypalona ă iakoby w popioł obroczona od gorączości lata niedawno przeminęłey/ă tak drzewo ani z strony samego siebie ani też z strony ziemie podpory niemoże mieć atak sie nie przyimuie. ¶ Takież y lecie pospolicie bywa złe sczepienie dla gorącości słoneczney ktora wysusza wszythki wilgothne siły w drzewie/ă zwłaszcza gdy słonce bywa w niebieskich znamionach ktore Rak y też Lew zową/Bowiem na ten czas wzchodzi z słoncę gwiazda ktorą zową Canicula to iest suczka abo psiczka/ta ma przirodzenie gorące y wysuszaiące siły wnętrzne przeto czas też on bywa barzo gorący y suchy/ dla czego drzewa nieiako więdną yż mocz ich bywa zemdlona ă to gdy im niedostawa żywności wilgothney. ¶ Wszakoż w kraginach niektorych gdzie niebywa takowa gorącość/ może być sczepienie czasow przerzeczonych/ Jakie są miesthcza miedzi gorami gdzie słoncę dla ich okoliczności niemoże takiey gorączości dawać/ takież y w ziemiach ktore sie barzo ku połnoczney krainie świata sciągaią.

O rożności rodzenia drzew według odmienności czasu.

Są niektore drzewa czo iednego ćełko roku rodzą ă drugiego zasie żywności nabywaią/ takich pospolicie dosyć iest zwłaszcza miedzi wielkiemi drzewy/ Jako są iabłony gruszki/figowe y olywne drzewa ktore aczkolwie gałązki y liscie pusczaią czasem też y kwiathki wszakoż tilko przez roki owocz dawaią/ dla tego yż onych gałązek przirastaiących mnostwo ciągnie ku swey żywności wszythkę wilgothność z ktorey by miał owoc być/ă tak niedopuscza sie iemu mnożyć aż roku wtorego/gdy zasie zamnoży sie wiele soku w drzewie/ Jako też to możemy obaczyć miedzi zwierzęthy yż wielkie zawsze mniey płodu miewaią niż małe tak też miedzi drzewy. ¶ Niektore też drzewa aże ku starości rodzą z młodu płonne będąc/ Stąd to przichadza że w młodym drzewie dla iego buiności wszytek sok obraca sie w ciało drzewa/Pothym gdy iuż przestawa rość tedi sie imuie rodzić yż on sok iuż sie w rozmnożenie owo-

nic owoczu obracza/ Jako widamy yż stara macycza winna lepiey rodzi niż młoda Chyba yż by iuż przichodziła ku ostateczney starosci gdzie iuż daley moci niemiewa ale bucznieie dla suchosci y zymna wniey panuigcego/ Zasie niektore drzewa przecziwnym obyczaiem lepiey rodzą zmłodu niż ku starosci iako gruszki mygdały oboie y tez broskinie/ Bowiem na ten czas ych natura więcey obkwituie w cieple y wylgothnosci/ ktore rzeczy na starosć odmieniaią sie wnych w zymno y wsuchotę ā tam naprzod vstawaią w rodzeniu pothym nakoniec vsychaią/ wszakoż pospoliciey sie to przidawa migdałom y broskiniam nizli gruszkam.



Czego wszelkie drzewo potrzebuie ku swey bythnosci ā ktore rzeczy pomagaią ku rosnieniu drzewa y tez ku obradzaniu.

Wszelkie drzewo/ tak iako y bydlę/ cztyrzech rzeczy potrzebuie ku zachowaniu swey bythnosci/ Naprzod wilgothj nasienney w sobie zgromadzoney/ Wthore miesthcza słusznego/ Trzecie wilgothnosci opcey ā wodney ku swey ochłodzie y podawianiu pokarmu/ Czwarte powietrza sobie przywoitego/ Te rzeczy wszythki gdy będzie miało drzewo dostateczne ā zgodne rozmnoży sie dobrze/ale gdy tam iedney znich niedostanie mnożenie y owocz drzewa onego będzie tez vstawać/ Takież ku pomoci wzrostu y owoczu wszelkie drzewa y zioła y owszem wszelkie rzeczy korzenie w ziemi maiącze potrzebuią niektorych rzeczy z thych piąci/ nasienia/zagnoienia iego: wilgothi: wody: sczepienia ktore thu zowiemy iedney rosczki w drugą wszadzenie. ¶ Sthych piąci rzeczy pirwa iako nasienie ma wsobie moc sprawuiącząą xtałthu drzewka abo ziołka tak yż w nasieniu iest y materia przednia iego/ y tez moc sprawuiącza ¶ Wtora rzecz iako zagnoienie ma tez w sobie moc wyrtałtowania rosnących rzeczy ale one bierze od moci ciepła okręgu niebieskiego iako od gwiazd y od słoncza/. ¶ Z wilgothnosci lepak ktora iest zezmieszania żywiołow pochodzi wszythka wtora materia rzeczy rosnących/ Bowiem wilgothę drzewko iuż wynikłe ciągnie w sie z ziemie ktorą więc obracza w swe ciało moczą słoneczną. ¶ Woda sama z siebie zadney rosnącey rzeczy nie tuczy/ tilko tego yż ona swą wodnoscią y rospływaniem pokarm rozwodnia aby sie thym snadniey rozchodził po wsytkich cząstkach rzeczy rostących/ Bowiem pokarm dla swey twardosci inaczey by sie nie rozchodził aż będzie odwilżon mokroscią wodną/ Chociać woda sama z siebie iest rzecz śliska y rozpływaiącza/ wszakoż pokarm w członki przywiedzony tam zastanawia y przipaia aby sie pothym w ciało drzewne lub zielne przemienił. ¶ Sczepienie toć bywa przez wsadzenie iedney rosczki wdrugą aby drzewo thym rychley owoc dawało/ tam bywa przyimowanie iedney rosczki ku drugiey/ przeto yż ona spodnia ma wsobie wilgothnosć zagniłą y rostopioną moczą słoncza/ ktorą wzgorę podawa drugiey w sie wsadzoney/choć by tez była rożnego rodzaiu by tilko swiezą. ¶ A tak trzi rzeczy służą ku rodzeniu y ku sposobu drzewa lub ziela ā dwie ku iego wzrostu y mnożeniu. Ku rodzeniu służy nasienie zagnoione y sczepienie/ Bowiem wszelka rzecz z ktorey ma czo wyrastać abo mnożyć sie musy w sobie mieć moc sprawuiączą y przywodzączą ku xtałtu swego rodzaiu/ ā tha mocz własnie zamyka sie w nasieniu iako w syle spodniey Jako moc y siła zagniłosci pochodzi z zwirzchniey siły niebieskiey ktora iest moc pospolna ā tak te dwie mocy zależą ku rodzeniu wszelkiey rzeczy wyrastaiącey. ¶ Trzecia tez rzecz/iako sczepienie latorosli w pniak ku temu prziskusza ale tilko czo sie tycze odmieniania sposobu drzewa y iego rodzaiu wszakoż ku istnosci iego mało czyni. ¶ Takież ku żywnosci ā zachowaniu drzewia dwie rzeczy służą /Pirwsza iest wilgothnosć przirodzona ktora dawa żywnosć/ Woda tez dawa rostopienie pokarmu y roznasza y swą slizkoscią po członkach ¶ Są iescze y drugie rzeczy barzo pomoczne ku wzrostowi y ku mnożnosci drzewa ktore tez wyszey są namienione iako iest miesthce słuszne y powietrze przywoite ā przirodzone/ale the nic nie czynią ku istnosci rzeczy ro-



rzeczy rosnących tilko ku zachowaniu ich abo yle pomoc czynią nasieniu zagnikością/ y wilgothnością miesthcza abo powietrza ktora wszelkiemu nasieniu potrzebna iest.

¶ Takież powietrze ono ktore pomoc czyni wzrostowj drzewnemu miesza sie z wilgotą nasienną w takowey zagnikosci/ ă tak wchodzi w pokarm s nią spokem dawaiąc pomoc ku wzrostowi iakoż sie też to dzieie y w zwierzęcim rodzeniu. ¶ Drzewie też iako y zioła gdy bywa czasu ćiepłego nawięcey rostą w chłodzie nocznym/ gdyż zasie mdleią ă więdną od gorączosci słoncza ktora z nich wilgotę wywodząc wysusza.

¶ Zymie też gdy sie drzewa z wirzchu od zymna scisną y z siędą tedy wnątrz bywaią soku pełne ktory sie tam zchadza więczey niż lećie. Jest też druga rzecz przipadła ku rosnieniu drzewa barzo potrzebna/ iest pomoc sprawiania człowieczego około ziemie ktore ią też może odmienić/ Bowiem drzewa są też rzeczy żywiące ă iakoby z wiezęta w pirwszym stopniu/ ă maią wsobie wiele materiey żywiołow/ przeto iako wychowanie w zwierzętach odmienia przirodzenie ich tak też sprawa ziemie abo roley czyni niemałą pomoc ku ich wzrostu y rozmnożeniu.



pokarm ktory niemoże być nic proste° (bowię sam prosti żywioł nie thuczy) ale musy być nieczo złożonego ă zmieszanego niemoże też żaden pokarm być tey mocy ktory by sam przez sie mogł w chodzyć w członki rzeczy rosnących/ przeto potrzebuie wilgothnosci/ ktora tak pomaga ku iego rozchodzeniu y posthępowaniu/ iako picie w zwierzętach sprawuie pokarm ku rychleiszemu strawieniu y rozesciu po członkach ă tak pokarm rzeczy rosnących musy być nieczo z wilgotą zmieszany. ¶ Wszakoż y takowy pokarm wilgothny choć iuż zmieszany poki iest w swey czałosci y zupełnosci/ iescze nie może być takowy aby sie mogł przemienić w ćiało ono ktore tuczy aże pirwey musy swey istoti y xtakthu odstąpic ă niciako sie naruszyć abo skażyć ă to bywa przez zagnićie iego/ Przeto w zwierzętach są żołądki w ktore pokarm wchodzi ă tam bucznieiąc psuie sie z ktoregoż nieczo bywa wyciągniono czym sie zwierzę wszelkie thuczy/ ă tho zową lekarze wilgota thucząćza/ ă tak ono wyciąganie wilgoty pokarmowey ktora tuczy ćiało/ iest skażenie pokarmu/ ktory przez żeżwanie bywa do żołądka w puszczan.

¶ Bowiem wszelkie skażenie obyczaiem przirodzonym tak sie dzieie/ yż wilgotha bywa wyciągniona y zostawa sama suchość ktora sie sypie/ y obracza w proch/ Jako to

O gnoieniu ziemie: o zagnikosci wilgotney ku pokarmu drzewa.

ACzkolwie sama natura iest początkiem wszech rzeczy ktore sie rodzą/ wszakoż wtych rzecząch ktore maią sposob odmienny nauka oprawiania wielką pomoc czyni ku odmiennosci richleiszey ku lepszemu abo ku gorszemu. ¶ Bacząc tedi na to będziem tu powiadać o sprawianiu rol/ ogrodow y też sadow/ bowiem taką sprawą rzeczy oprawiane/ mogą być odmienione z płonnosci swey ku pożytku domowemu. Gdzież czterzy rzeczy maią być na pieczy/ około ktorych sie ogrodnicy pospolićie obieraią y oracże iako iest pokarm/ oranie/ lub kopanie sianie/ y też sczepienie/ Pirwsza pracza iest aby takowe rzeczy rosnące miały też swoy



widamy pospolicie gdy sie psuią łayna zwierzęce. ¶ Gdyż tedy drzewa abo zioła żołądki nie maią iako zwierzęta ałe w miasto iego iest im ziemia/ Przeto musy to być aby w ziemi przikorzeniu był pokarm im zagnoiony ą narużony/z ktorego korzeń wyciąga wilgotę ą ią karmi wszythkie częsci drzewa/ Czego doznawaią oracze y ogrodnicy ktorzi przi wszythkych rosnących rzeczach gnoiu nakładaią/ Ten że sam do korzenia nie zstępuie aż będzie pokropiony dobrze wodą abo desczem zmoczony ą tak gnoy wszełky ma dwoiaką wilgothnosć wsobie iedna iest wietrzna y wierzchnia ą ta trudno sie ma wcielyć z drzewem/ale rychley wypre y wygorawa od słoncza/ Druga iest wnim wpoiona z suchoscią subtilną zmieszana ta bywa prawy pokarm rzeczam rosnącim. ¶ Iż też ciała drzew sprzirodzenia suższe bywaią y twardsze niż ciała zwierzęce/ Przeto też tak grubey karmiey potrzebuią ktora by łaczno mogła wyschnąć/y ztwardnieć/ Bowiem wszełki pokarm ma być podobny rzeczy ktorą tuczy/ abywa tego pewny znak w drzewach owoczowych ktore będą obkładzione wielkoscią barzo thłustego y wilgothnego gnoiu/tak sie ich owoc mieni nabywaiąc y poimuiąc w sie smak gnoiowy z zagniłosci iego smrodu/ Gdyż zasie od obkładania gnoiu gęstego ktory z suchoscią ziemną ma wilgothnosć miernie zmieszaną/ lepiey sie mnożą y dawaią owoc smaczny y pożyteczny/Bowiem też ych owoc bierze smak z gnoiu sobie przirodzonego. ¶ Nad to ieszcze gdy będzie gnoj rzadki/ thłusty ą wodny około drzewa tedi ono naciągnie wsię zbytniey wilgoty/y będą sie tam kochać tilko lisćie ą gałązki nie pożyteczne/ tak yż ku owoczowi żywnosci niedostanie/ przeto go będzie mało/ ą iestli sie go niecżo vrodzi:tedi będzie wodny y nie smaczny/To może być dobrze obaczono po drzewach lesnych ktore yż żywnosć maią suchą z ziemney grubosci bez wszełkie° gnoiu/ Przeto też owoc ich bywa suchy twardy y bielszy łkemu wonnieiszy niż ogrodnych drzew ktore gnoiem wodnem barzo kochaią. ¶ Iescze nad to stoi pisano w xiegach philozophow/yż wszełki owoc zawięzuie sie z wilgothnosci lipkiey ktora inaczey niemoże być iedna z ziemnoscią barzo moczno spoiona/ ¶ Takowa nawięcey mnoży owoce y też ich roznosci/ ą pomaga barzo ku wonj rozliczney abo smakow odmiennosci. Przeto mistrz Palladius nauczał mieszać miedzi takowy gnoy łaina ptakow ale nie wodnych/ ą zwłascza golebie/ Bowiem to łaino iest barzo gorące samo wsobie/przeto trawi zbythnią wilgotę wodną gdybędzie w gnoj przimieszano/ą tak gi czyni sprawnieiszy ku podawanin żywnosci owoczom Dla tego też ogrodnici mieszaią na powożenie gnoie końskie/ osłe/owcze/ y kozie/ yż tho wszythko bydło puscza suche łayna ktore według dowodow namienionych więcey służą ku żywnosci y kochaniu drzew á dla tey też przicżyny mądrzi każą sie wiarować gnoiu swiniego ktory tak sam z siebie iako y z przipadku yż nie iest suchy przeto drzewam barzo szkodzi. ¶ Tak że tedy pospolićie gnoy ma być sprawian/ nie yż by miał być prawie wyschły ą zbuczniały abo tak zcthlały/ aby sie iuż wpopioł lub w proch ziemny miał obrocyć stracywszy swą thłustosć y też ciepłosć własną/ bowiem taki gnoj iuż nicz nie pomocen bywa/ ale ma być taki czo by dopiro prawie poczynał rozgniwać sie y bucznieć/ą taki nalepszy ktory zagnoiwszy sie poczyna swą wilgosć przyrodzoną/ iakoby poth nawirzch vkazować/ Bowiem wilgotha ona tak długo dawa żywnosć korzeniu drzewa poki do niego dochadza. ¶ Przeto anij gnoy nowy ku drzewam sie godzi ą ni też barzo stary ą zbuczniały/tilko czo by trzy czwiercży roku abo nadaley od roku leżał taki oracze powiadaią być nagodnieiszy/ Bowiem iako nowy gnoy ma wszobie zbythnią wilgothnosć tak zasie stary y ciepłosć własną y wilgotę prawie traci przeto pożythku żadnego czynić niemoże/ tilko srzedni gnoy. ¶ Dla tey też przicżyny mądrzi lekarze roskazuią ludziem suchoty cirpiącim abo wyschłego ciała miewać mieszkanie choć y leganie w gnoiu takowym/ Bowiem wilgosć iego swą kurzawą ciepłą odtwarzaiąc pory przechodzi ciała wyschłe y odmiękcza ie wiele przicżyniaiąc ciału materiey Temu też dowod czynią Alchimistowie w swym misterstwie ktorzi czo na subtilnieysze lutrowanie

abo wy-



abo wypławy roskazuią czynić wtakowym gnoiu abo w piecziku z gnoiu/ ă zową y Balneum Marie bowiem wtakowym ciepłe wilgothnosć subtilna ku gnoiowi bywa wywabiona. ¶ Suchym też gnoiem ă nie dobrze vgniłym drzewa obkładane/ zwłascza sczepie y też zioła/ więdną y schną pospolicie/ chyba tego yżby wodą chłodną były często pokrapiane/ Bowiem para sucha z takowego gnoiu pochodząca zapala sie przy korzeniu ktory drzewo lub ziele ożywia ă tak ij suszy przipalaiąc/szczego wszytek wirzch więdnie. ¶ Sthych tedy wywodow y przyczyn przerzeczonych może być obaczono yż według sprawy gnoiu może też być sposob drzewa y smak owoczu odmienion/ y owszem ma moc odmieniania w drzewie więthszą niżli pokarm odmienia ciało zwierzęcze ktorego pożywa/ Gdyż zwierzę wszelkie daleką ma roznosć ciała swego od karmiey ktora żywie/ ă tak przez więcey odmiennosci y przetribowanie rozmaithsze ku sposobu ciała przychodzi/przeto nie tak rychło w ciele może odmiennosci vczynic/ ale wilgosć gnoiowa gdy prosto w korzeń wnika/ skąd zasie prosto w drzewo wstępuie bez żadnego tribowania/thym też rychley ono odmienia. ¶ Nad to pirwey też namieniono iest yż ziemia drzewu iest wmiasto brzucha/ wktorą naprzod on pokarm gnoiowy wstępuie y odmienia ią ă ona zasie odmiennosć czyni drzewam/ Bowiem drzewa lub zioła wszythkę moc y własnosć bierzą z ziemie ă według iey odmieniania muszą sie też one mienić ale niemasz żadnego słusznieiszego obyczaia ktorym by sie ziemia odmieniać mogła iako przez nagnoienie/ przeto też y drzewa abo sczepie lub zioła takową sprawą bywaią odmienione. ¶ Iużesmy pirwey namienili yż w drzewach nie iest tak rozmaite przelutrowanie ani przetribowanie pokarmu ku obroceniu w sposob ciała/ iako iest w zwierzętach/ bowiem wthych pokarm iest barzo rozni/ ă tak też daley sie muszy odmieniać/ale pokarm drzewia iest iemu podobnieyszy/przeto richley sie w ich sposob może mienić/ ă dla tey rychley odmiany widamy yż wszelkie drzewa abo zioła od pokarmu swego nie tilko sie mienią w swych owoczach abo w smaku ich/ale też widamy yż ieden rodzay może sie przemienić w drugi przez dobre sprawianie abo złe/ ¶ A iako pirwey wypisano yż reż czasem odmienia sie w pszenicę/Czasem ze pszennice bywa reż/ ă ze rży kostrzewa/Takież y w drzewach może misternosć ă dobra sprawa odmianę vczynić/abowiem gdy by kto rosczepił gałąz z ktorey wyrasta latorosłka ona na ktorey wisza owoc/ ă w ono rozsczepienie nasypał prochu ziół abo korzenia woniaiącego czyscie startego/Zasie czyscie związawszy woskiem z obu dwu stron zalepił miąszo one skałę/tedi owocz będzie miał smak y wonią ziela takowego/ ktory wżdy smak nie wchadza w istnosć owoczu iedno przez pary swey wynikanie/ ă tak muszy być yż też gnoiowa natura dalеko więcey w chadza w istnosć drzewa y owoczu iego przemieniaiąc iego własny sposob. ¶ Wszakoż trzeba mieć bacznosć aby zobkładzoneo gnoiu para sie nie kurzyła pod drzewem tego czasu gdy są kwiathki/ abo gdy iuż puszcza pąkowie/ bowiem takowa para swym smrodem barzo szkodzi/ przenikaiące the rzeczy subtilne/ă więcey szkodzi niż też zły pokarm drzewu samemu/ Iako też to widamy yże smrodne wonie barzo zarażaią ciała zwierząth subtilnych iako są ludzie mękego przirodzenia/ ă więcey czasem szkodzą takowe smrody niż też złe karmie/Thym sie też obyczaiem maią kwiathki abo młode liscie na drzewie. ¶ Iakoż tego iest pewne doswiadczenie/ yż gdy by pod macycą winną złeżały sie gałąski obrzezane abo plewy abo iaieczne skorupy chocia czo takowego skąd by para wychadzała na pąkowie/na kwiathki lub na młody owoc/ nie tilko yż takie liscie abo y owoc zaginie/ale też czasem y samo sie drzewo psuie y nisczeie. ¶ Takowa para abo kurzawa więcey szkodzi drzewam subtilney ă rzadkiey natury iako też wszelki smrod richley y więcey szkodzi niewiescey płcy niż męskiey dla przyczyny namienioney/ Bowiem takowa para będąc surowa y nieprzetrawiona przenikaiąc ciała tak zwierząth iako y drzew/psuie ich przirodzenie/ Dla tego to czo bywa pod drzewy abo ziołmi wykopano lub wyrwano trzeba od nich przez odrzucyć/aby smrodem zagniłosci swey gdy

sie złeży niezarażało tego czo nad nim stoy ¶ Godzi sie też tho wiedzieć yż oraczom przi thym miesthczu gdzie gnoj chcą czynić potrzeba miewać moczydła abo iakie kałuże. Bowiem sucha mirzwa/ plewy abo kaina iakieżkolwie sucho będąc/ niemogą sie dostać samy/aby znich był gnoy prawy/ale richley zbucznicią y psuią sie/ y owszem para ktora z takowych rzeczy z bucznialych wychadza psuie y zaraża to czo nad nią stoy/ ale gdy the rzeczy wilgość iaką maią richley sie rozpuszczą y zagnoią odmiekłnawszy/ z ktorego zmiękczenia wychadza nawirzch wilgota własna nawzraz pothu/ztey że bywa skuszna żywność wszythkim rzeczam rostącim. ¶ Potrzeba takowey wodności w gnoiu iest tha/ Bowiem tak drzewie y zioła iako y zwierzęta potrzebuią wilgoti wodney ktora by pokarm odmiękczaiąc roznosyła swym rozpływanym po wszythkich członkach. ¶ Ale yż drzewa ani zioła nie piją tak iako zwierzęta przeto muszą mieć iaką inszą wilgothność dla potrzeby namienioney/ á ta iest woda kałużna abo moczydła/ ktora w gnoiu przimieszana dawa iemu wilgothność taką yż pokarm gnoiowy może sie rozchodzić rozciekaiąc po członkach y wszythkich częściach drzew abo zioł. ¶ Nie iest też to przeciw temu czo widamy gdy oracze niektorzi chcąc rolą wyprawić zapalaią na niey scierniska chocia pyrzinie abo pożary nałąkach/ drudzi też wprzeimie palą chrost abo y drwa aby tak ziemia płodnieysza była tak naroly iako y wsadziech ale to czynią nie dla drzew ani dla inszych rostących rzeczy tylko chcąc vskromić y vkrocyć dwoiaką niesprawność ziemie/ ktora gdy barzo przed thym zaziębnie tedy stawa sie płonna/ Przeto palenim takowym nieiako sie zasię zagrzewa á tak lepiey z siebie nasienie abo też insze zioła wypuszcza. ¶ Takież ziemia barzo wilgothna takowym wypalanim stawa sie suższa/ Bowiem gdi ziemia zwirzchu zpopieleie tam sie woda nie zastanawia/ Przeto zeschnie mierną suchością/ á tak bywa godnieisza ku wypuszczeniu płodu.

¶ A tak stych wszythkich rzeczy przepowiedzanych pewna rzecz iest yż gnoj czyni wielką odmienność y naprawienie wszythkim rzeczam rostącym/ takież y lesne drzewa abo płonne może obrocyć w swoiskie abo ogrodowe/ abowiem płonność drzewa y też zły smak owoczu nizkąd nie przichodzi iedno z nie oprawiania abo z nieopatrzania ktorego wszelka rzecz rostącza potrzebuie.

¶ Takież swoiskie á domowe drzewo zowiemy ktore dla przesczepienia abo dla pracey y oprawy naszey lepszy owoc dawaią ku pożythku człowieczemu á to niczym sie inszym nie dzieie tilko nagnoienim á dobrim oprawianim/ dowod tego iest stych rzeczy ktore widamy przi zwierzętach/ abowiem domowe zawsze bywaią cielistsze y sythnieisze nizli dzikie/ á to dla dostathku karmiey wiethszego/ Bywaią też farby rozney od dzikich/ ato dla rozmaitości pokarmow/ Takież y smak ich mięsa inakszy iest nizli dzikich zwierząth/ Gdyż to tak iest miedzi nimi/ iest podoba yż sie też tak zachowawa y miedzi rzeczami rostącimi z ziemie/ z rozmaitego dodawania pokarmu ku żywności w ich rodzaiu iako pisze wielky Woyciech. ¶ Palladius też powieda yż gnoiewiska takowe maią być działane na miesthczach wilgothnych iako w padolech gdzie by zawsze woda zciekała/ Tilko aby niebyły na oczu ludziem przechodzącim dla smrodu y brzythkosci.

Wodność gnoiewiska też to vczyni yż gdy by sie wmirzwie zawadzało czo grubego iako iest cyrnie/ oseth/ abo nasienie iakie skodliwe/ tedy ono wszythko tam zgniie tak yż pothym nie wzroście/ też na rolą wywiezione. ¶ Godzi sie też to wiedzieć yż miedzi wszemi gnoimi/ Gnoj osłowy na lepszy iest/ zwłascza ku rzeczam ogrodnym/ Pothym owczy/ Ponim kozy/ á zathym gnoj inszego bydła/ okrom swinj ktorych gnoj ni naczo sie niegodzi. ¶ Miedzi ptaszymi kainy aczkolwie wszelki gnoj iest dobry chyba ptakow wodnych/ wszakoż gołębi nalepszy bowiem nagorętszy á tak wszythkie zbythnie wilgoty tak w ziemi iako y w inszym gnoiu wysusza. ¶ Cassius też niektory mędrzec stary pisze (iakoż to wspomina Varro Rzimianin) Iż miedzi gnoimi/ gołębi iest nalepszy/ Ponim człowieczy/ zanim kozy/ pothym owczy y też inszych zwierząth/ konski gnoj tilko na łąky nalepszy.

¶ Wszelki gnoj do roku leżący dobry iest á chwastowi rość niedopuszcza/ ale iesthli by dłużey

dłużey leżąc niczemu ſie niegodzi/ wſzakoż na łąki y nowy gnoj dobry ieſt/ yż on trawę mnożi/ Jako to widamy yż przi krowich łainach abo y przi inſzych trawa lepiey wyraſta y kępy bywaią ſczawiu abo ziela inſzego. ¶ Piſze też tak Varro yż przi folwarku nalepiey mieć dwa gnoiniki abo gnoiewiſka abo iednak ieden na dwoie rozdzielony/ Pirwſzy w ktorym by ſie gnoj nowy zagnijał/y doſtawał dobrze/ ă drugi z ktorego by ſtary wywożył narolą niż ſie on nowy doleży/ Piſze też yż lepſzy ten gnoinik ieſt ktory bywa wćiſzy/ wyſokim płotem obgrodzony/abo drzewy obſadzony/ żeby ich ćień bronił od wypalania ſłonecznego/bowiē nie godzi ſie aby miała wyſychać zniego ona thłuſtość ktora ma w ziemie wſiąkać/ Przeto mądrzi rathaie tak ſprawuią gnoiniki aby ſie tam woda zćiekała ktora thłuſtość gnoiową od wyſchnienia zachowawa.

¶ Gnoiu też roſkładanie zawſze mięſzey ma być po gornych rolach niż w rowni abo w polu/gdzie ma być gnoj rzedzey roztrząſan/ ă ma być gnoj roztrząſan po roli gdy iuż będzie rieżyć na ſchodzie/ Czego gdy kto będzie ſtrzegł v wiaruie ſie wiele chwaſtu wroli iako Palladius piſze/ Columella też powieda yż na ieden dział roley abo na płoſę choćia na dzienne ſtaianie (iako gdzie zową) doſyć ieſt wywieść cztirzi y dwadzieśćia wozow gnoiu ă gdzie będzie w rowni tam doſyć oſmnaſcie/Wſzakoż mądrzi oracże wożą mniey abo więcey według doſtatku abo też iako gdzie pola noſzą/ Takież tyle kup abo gromad gnoiu naraz maſz rozmiotać czo by za ieden dzień mogł zaorać aby gnoj leżąc dłużey rozrzuczany nie wyſchnął ă tak by ſnadź pożythku nie vczynił wilgoty w ſobie niemaiąc. ¶ Może być gnoj wywożon każdego czaſu zymie ă ieſtli by wożenim niemogł doſtatczyć na rolą/tak yż by ſie ſianu mieſzkało/ ă rola niebyła by nagnoiona/ tam więc proch gnoiu bydlęcego (iako koziego abo owczego etc.) może być ręką po roly roſtrząſan iakoby rozſiewaiąc/ tam gdzie ma być ſianie/ă broną czyſcie zawłoczyć tak yż by ſie z ziemią zmieſzał.

¶ Nie ieſt wielki pożytek razem barzo rolą nagnoić lepiey po troſze ă częſto. Rola też wilgothna abo mokra więcey gnoiu potrzebuie niż ſucha/ ale ieſthliby gnoiu niemogł być doſtatek tedy na piaſczyſtich mieſczach abo rolach glinę abo krethę rozwozić iako zaſię na rolach gliniaſtich ă barzo lipkich grubego piaſku nawożenie miaſto gnoiu dobrą ſprawę roley czyni/ă nie tilko to czyni pożytek we zbożu/ale też y wynnice gliniaſte od nawożenia takowego piaſku roſkoſznieiſze bywaią/Bowiem gnoj częſtokroć pſuie ſmak w iagodach winnych.

¶ Takież miaſto nagnoienia dobrze ſiać po roli abo w winnogrodziech ſłoneczny groch choćia bob rieżycza Kwiethnia y maia/abo też wſirpniu na ieſień/ă gdy iuż wzroſcie iako ma być ku ſwey mierze/ tedy zaſie y zaorać/ ă tak to będzie miaſto nagnoienia dobre roley lubo winnice naprawienie/ ale takowego gnoiu thłuſtość tilko do dwu lath trwa. ¶ Poſpolita to we włoſkiey ziemi yż zwyczaini oracże dla nagnoienia ziemie ſieią bob kiedy y rzepę/ na roli iuż ſprawioney ku ſianiu/ abo zaoruiąc ſciernisko koſz lubo trzi tego to naſienia wſypuią ă ziemią przikriwaią/pothym w ſirpniu rieżyczu motikamy podkopuią ă zaſię zorawſzy pługiem tam że żyto ſieią na zymę/ ă na prziſzłe latho zbieraią zboże obkwićie/drugdzie wewłoſzech dla takowego nagnoienia ſieią naſienie ktore tam zową Kawicia migſza abo też Gralega ă tak przioruią. ¶ Drugdzie lepak zyemię ktora dla chudoſci ſwey mało obradza abo nicz prziwodzą ku płodnoſci odwilżanim ziemie thym obyczaiem/ gdy iuż zbierzą ſpola zboże/ tedy prziwodzą brozdami miedzi zagony wodę ze zrodł abo ze ſtokow prziprawami na to zgotowanymi/ ă lepiey gdy woda methna abo mułowata tam bywa przziwodzona ktora by iako nową ziemią przimuliła takową rolą/ ă zwłaſcza gdzie ieſt ziemia opoczyſta lub wapienna/ aby ſie takowym mułem nagnoiła/wſzakoż ieſtliby ziemia była rzadka doſić ieſt tam czyſtą wodę przipuſczać/ A nawięcey pomaga gdy takowe roley zamaczanie bywa zlatha/ aby tham woda ſtala poki ieſcze ſłonko bywa gorące Bowiem thym obyczaiem rola poſpolićie barzo ſie thłuſci. ¶ Powiadaią też włochowie y tego ſie dzierzą yż gdzie ma być len rozſiewan pirwey tam naſieią

abo słonecznego grochu/ pothymgo zaoruią choć będzie podrosły choć by też dopiro wszedł/ a thym barzo gnoią ziemię/ a iescze więcey gdy by takowy bob abo groch słoneczny był wymaczan/ tak yż by dobrze kły wypusczył/ pothym y ręką rozsiewać y porać abo powłoczyć/ tedy barzo czyni płodną ziemię Tho też powiadaią o popiele aby miał takową moc/ przeto gnoj palą a popioł ręką po rolj rozsiewaią/ pothym zaoruią gdy chczą len siać abo iakie insze nasienie. ¶ Czas teże wywożenia y roztrząsania gnoiu iest od począthku xiężyca września przez insze wszythkie xiężyce aż do maia/ y czasu wielkiego mrozu zimie może y po zbożu iuż wrosłym roztrząsać. Takież y inszego czasu może być po roli rozmiatan/ zwłascza tego dnia kiedy by mogł być przioran abo przikrith tak w winiczach iako na rolach gdy będzie gnoj świeży. ¶ Może thez gnoj być udziałan z samey słomy abo mirzwy abo z plew/ a to gdzie bydła nie masz dostathku/ thym obyczaiem/ nascielać mirzwy choć plew na drogi błothne po dworu abo w dolech błotnych/ a gdy się iuż ono wskapie abo udepcze przez piethnascie dni/ abo też desczem choc wodą umoknie/ Na kupę wielką złożyć zostawywszy powirzchu szyroko a doł wesrzodku tak aby się tam descz abo insza wilgothnosć zastanawiała y wsyąkała/ weń a gdy się iuż tam przez wszytko lato uleży y ugnije samo wsobie/ pothym na pole wywozyć czasow wyszey namienionych.



Jaka woda ku gnoinikom służy abo ku żywnosci drzewa.

Woda bagnista dobrze sprawuie gnoj ku ugniczu z ktorego wszytki rzeczy rostące pokarm biorzą ale woda ciekącza niedobrze gnoiu sprawia ani się też godzi ku pokarmowi tilko ku pokrapianiu zwirzchu sczepia lub ziela/ Bowiem takową chłodnoscią swoią iescze więcey zciska y zsciąga porj gnoiowe aby z niego przirodzona ciepłość y wilgota niewychadzała na wirzch/ Takież



ta woda korzeniowe pory zymnę swym zamyka niedopusczaiąc im odtwarzania ku żywnosci/ y owszem iescze opłokuiąc oddala od korzenia żywność thę ktora się przi nim zgromadza/ Dla tego przi rzeczach bystrych y też przi wodach gwałtem płynących barzo rzadko kocha się płodne drzewo/ abowiem wszythka lipkość ziemna od korzenia bywa wypłokana y oddalona/ tilko sam kamień twardy zostawa/ z ktorego drzewo niemoże pokarmu brać przeto też ani rość może.

¶ Ale woda stoiącza moczno wsię przijmuie promień słoneczny ktorym zagrzewaiąc się zagrzewa też gnoj/ y pomaga mu ku ugniłości/ w korzeniu też czyni odtwarzanie y sprawia nasienie ku wesściu z ziemie/ a zwłascza woda takowa ktora z desczem abo z rosą zwirzchu spada/ bowiem ta iest ciepła sama z siebie y parę rychley wypuscza ktorą czyni gnoiowy oddech niciaki/ czyni też y poruszenie porow w korzeniu w chodząc w nie a dawaiąc drzewu podnaszanie wzgorę/ y rozrastanie w członki abo w gałązki/ toć sprawuie para subtilna z gnoiniku wychodząca/ Przeto dobrze przi gnoinikoch miewać moczydła choć kałuże z wody przerzeczonej. ¶ A iestliby ku sprawie gnojney chciał dodawać wody studzienney lub stokowey/ a to gdzie by doku niemogł mieć przi gnoiniku ku zbieganiu y zastanowianiu wody



wody dżdżowey/ tedy takowa studzienna lubo słotowa woda/ pirwey niż ią w gnoiewisko dopuścziß/ ma postać pod goracim słoncem/ a gdy by chciał iuż gnoj abo mirzwe miotać wnie tedy trzeba ią pirwey czo namoczniey zamießać/ tak yż by sie wzpieniła dla richleißego zakurzenia tam do piro ią ku gnoiewisku przipuscić. ¶ Woda też śnieżna abo zgradu iesthli teże długo nie postoy na słonczu niż będzie dopuszczona w gnoj abo ku korzeniu drzewia/ tedy zymnością swą barzo iemu ßkodzi/ Bowiem iey chłod zbythni barzo marthwi korzeń y wilgothność gnoiową mrozi y też zaziębia/ ktoraż to zawada trudno pothym bywa oddalona/ Jest tego pewny znak yż ziemia gdzie długo śnieg lega mało trawy z siebie wypuszcza/ a wyrościeli iey nieczo tedy nigdy ku zrałości nie dochodzi/ a chocia by sie też takowa woda pothym od słoncza zagrzała wżdy ona pirwßa zawada/ iey zymnem vczyniona/ trudno iuż ma być oddalona/ bowiem ono zymno martwiące było. Jakoż to widamy na polach lub na rolach gdzie grad zbiwßy długo pothym leży/ Takowe ledwo trzeciego roku ku swey płodności pirwßey przichodzą. ¶ Ale dżdżewnicza chocia też zymna bywa wßakoż nie tak zbytnie/ y owßem ma wsobie ciepłość taiemną/ ktorą bierze zpowietrza abo z obłoka wzgore będącego/ z ktorego ona z stępuie/ Rossa teże sama z siebie iest ciepła y wilgothna zwłascza słodka dla ktorey rzeczy łaczno w stępuie a wsiąka w drzewo. ¶ Wßakoż kałuża abo moczydło o ktorym tu mowiemy ku gnoiowi służące niema być blizu szczepia abo blizu sadu/ Bowiem drzewa ktore są przi mokradlni w owoczu swym miewaią przeßkodzenie/ tilko mierna wilgothność drzewu barzo pomoczna iest. ¶ Takież gnoie dobrze pokładać na wyßym miesthczu ogroda abo roley aby tak thłustość y wilkość gnoiowa mogła zpływać ku korzeniu drzew gdy by spadł descz/ ktorą więc korzeń ciepłościa własną w się wciąga/ ato gdy ona od słoncza zagrzana parę swą puscza ku niemu. ¶ Stąd iuż iawna iest przicżyna czemu wody czyste y bystro ciekące niepłodną czynią ziemię/ a zasię czemu wody bagniste abo stoiące czynią ią thłustą swą lipkością a zwłascza wody ktore sie zciekaią z descza ciepłego a pothym z onego miesćza wychodzą na role abo miedzi drzewa. Jako pißą ludzie biegli yż Nilus rzeka w Egipcie dwakroć do roku wzbiera od desczu wielkie(go) a ciepłe(go) ktora wßythkę ziemię polawßy czyni ią barzo płodną. ¶ Ale wody inße iako rzeczne lub studzienne gdyż nie są tak lipkie (chocia by też y od gnoiowiska wyciekały) przeto yż są ciężkie richley odchodzą od korzenia z stępuiąc od niego niżli sie około niego zagrzeią abo zakurzą/ a tak więcey zymnością zaßkodzą niż wilgothnością pożythku czynią. ¶ Woda teże bagnista abo stoiącza sprawia sie ku themu pożythku vstawicznym słoncza zagrzewanim/ tak yż ziele abo korzonki wßelkie na dnie tam będące zagnoione od muku vstawicznego obraczaią sie w naturę gnoiową/ dla tego y samo błoto z takowych wod bagnistych na rolą wywożone czyni ią płodną/ bowiem ono ma wsobie wßytek skutek gnoiowy/ A zaiste nalepßy pokarm wßelkiemu drzewiu iest gnoinicza z gnoiu miernie wilgothnego/ to iest gdzie bywa mierne zmießanie łaien z wodą/ a to dla przicżyn wyßey wypisanych.

¶ Woda słona ze wßech nagorßa iest przeto sie trzeba strzedz żeby sie miedzi gnoj nie mießała abo drzewa niedochodziła/ bowiem ona iest barzo wysußaiąca y też paląca/ przeto wßelkiemu wzrastaniu przeciwna/ chocia też słoność wßelka niszczeie od rozwodnienia/ wßakoż gdy zasie przijdzie ciepłość słoncza wysußaiącza tedy zasię pirwßą ostrość y gorzkość przywodzi ktora vprzeimie iest przeciwna drzewiu gdyż ych pokarm ma być zawße słodki a wilgothny ¶ Ma też woda słona drugą wsobie własność/ iako moc wysußania taiemnego/ ktorą bierze z vpaloney suchości ziemney/ Tą więc ona ściska wßythkie pory w drzewie y zamyka/ takież zasußa gnoj tak yż swey własney wilgoti on na wierzch wypusczać nie może ku pokarmu korzeniowi drzewa.

¶ Wody też rdzawe y ktore zrudy abo z krußcow wychodzą/ zbliska lub zdaleka/ ku thym rzeczam są niegodne/ Bowiem natura rudy więcey gridzie niż odwilża wnetrzność gnoiową abo też y korzenia drzew/ Przeto ku gnoiewiskam abo też ku pokarmu

drzewia nalepsza iest dzdzewnicza/ Poniey woda bagnista abo stoiącza w kałuży/ă iestli tey niedostawa tedy woda rzeczna lub stokowa ale ta ktoraby pirwey długo stała od słończa zagrzana/y dobrze smączona iako wyszey o thym wszythkim napisano.



❡ O pożythkach orania abo wzriwania ziemie.



ORanie ziemie abo wzriwanie pospolicie czworaki czyni pożytek/Pirwszy ten iest yż sie ziemia odtwarza/Wtory yż ziemia bywa zrownana/ Trzecj yż bywa zmieszana/ Czwarty yż bywa złamana y zdrobiona. ❡ Odtwarzanie ziemie iest barzo potrzebne/bo inaczey niemogła by wsię ziarna żadnego przijąc ani by go tez mogła zasię wypuscic wzchodzącego/ Przeto potrzeba ią odtwierać tak ku sianiu iako y ku odmienianiu płonek w drzewo domowe/Bowiem twardosć wierzchu ziemie tak dla swey vległosci/ iako dla vdeptania zwierzecego/ abo tez przez vpławienie wod zciekaiącich vczyniona/ przekaza aby ona wsię żadney wirzchniey rzeczy nieprzijęła ku żywnosci rzeczy zniey wyrastaiącich/ takież aby nicz z siebie nie wypusczała/dla tego musy być łamana y odtwierana pługiem abo rydlem.

❡ Takież nie będzieli mocz ziemie zrownana nie może dobrze odmieniać płonnosci drzewa ku rodzainosci/ y owszem zdobrego stanie sie płonne/ Bowiem gdyż wszelka wilgothnosć czo nalepsza dla lipkosci swey abo tez ciężkosci wsiąka w ziemie/przeto musy to być yż ziemia wnątrz na dwie abo na trzi stopy zawsze thłustsza bywa niżli na wirzchu dla tego trzeba ią oranim abo wzriwanim podnosyć aby spodek ziemie był na wirzchu/ă wirzch spodnią ziemią był przikriwan/ ă gdy będzie tak ziemia zrownana tedj tez iey moczj syła iednako sie porowna/ y vczyni płodnieisze korzenie abo ich drzewa. Jeszcze tez potrzeba tego dla pożythku zagrzewania promieniow słonecznych/ ktore gdy wziemię niemogą wnidz dla iey wierzchniey spiekłosci/tedy tam żadnego pożythku nie czynią ă tak płodnosć ziemie ktora by mogła być/ sama wsobie wnątrz zostanie/ ale więc sie to odmieni gdy będzie takowe ziemie porownanie. ❡ Zmieszanie tez ziemie barzo iest potrzebne/ ktorey iestli iedna część z drugą sie niepomiesza tedi taka ziemia niemoże być własnym miesthcem ku pomnożeniu rzeczy rostącich/Bowiem sczepie lub zioła ktore maią moc wsobie zmieszaną/ potrzebuią tez miestcza zmieszanego ku swemu wzrostu/ ă nie może ziemia inszym obyczaiem być pomieszana żeby była iednako wilgothna lubo sucha/iednako ciepła lub zimna/ tilko wzriwanim abo oranim. ❡ Łamanie tez y zdrobienie ziemie potrzebne iest aby sie stała puchlna y subtilna/ bowiem niebędzieli taka/ niemoże tez tam być słuszna żywnosć rzeczam rostącim/ Przeto Palladius vczony oracz radzi/ aby ziemia nie była orana gdy mokra iest/ bowiem wten czas nie może być dobrze zdrobiona ă iakoby w piasek obroczona/Takież sucha chwila nie dobra ku oraniu ziemie bowiem wten czas ziemia sie specze ă tak suche gruzky nie mogą sie zdrobić/ ale nalepszy czas orania iest gdy bywa ziemia wczas przemokła/ ă niema tak zbythniey wilgoty żeby sie skiby mogli trzimać/ wten czas nalepiey sie ziemia drobi ă stawa sie puchlna y subtilna/ă tak godna ku przijęciu y zachowaniu ziarna. ❡ Dla tey tedy przicży-



przyczyny opatrzni oracze rolą surową radzą trzi abo cztirzi kroć przeorawać/ powiadaiąc yż zakażdym oranim przyczinia sie ieden pożytek ku plennosci/ tak yż dla pirwszego orania tile zboża wszchodzi yle bywa posiano/ dla wtorego tile dwoie/ Za trzecim tile troie sie przimnaża/ ă tak y zaczwartym tile czworo/ Daley też niepostępuią w oraniu/ bowiem za czwartim razem ziemia iuż dostatecznie bywa sprawiona ku doskonałey subtilnosci/ dla tey też przyczyny oracze dobrzi/ skiby lub bryły wielkie zwykły każyć abo młothy rozbijać/ bowiem inaczey nie mogą być role sprawne ku rodzainosci.

¶ A to też czo iest namieniono o troim abo o czworim oraniu ma być rozumiano według sposobu ziemie iako gdzie nosy dziedzina/ Bowiem ziemia lipka abo yłowata abo też chwastem zarosła trudno ma być wyprawiona ytez zmiękczona ku subtilnosci aże za czwartim oranim/ Gdyż zasie ziemia rzadka ă niezarosła dwu razow nawięcey trzech potrzebuie/ Przeto Palladius przikazuie napirwey obaczyć sposob ziemie/ bo iestliby naniey więthsza pracza była niż pożytek lepiey takowey dać pokoy/ ale gdzie sie pracza dobrze opłacza tam nieżal roboty/ ¶ Są też ziemie drugie ktore nie oranim ale wzriwanim lepiey sprawować ă to ktore thłustość swą wgłęby maią gdzie lemiesz pługowy dosiądz niemoże/ takowey musy dobywać ridlem nathoo sprawionym/ ktory by mogł głębiey w ziemię wchodzyć niż żelaza pługowe ă odspodek na wyrzch wywraczać.

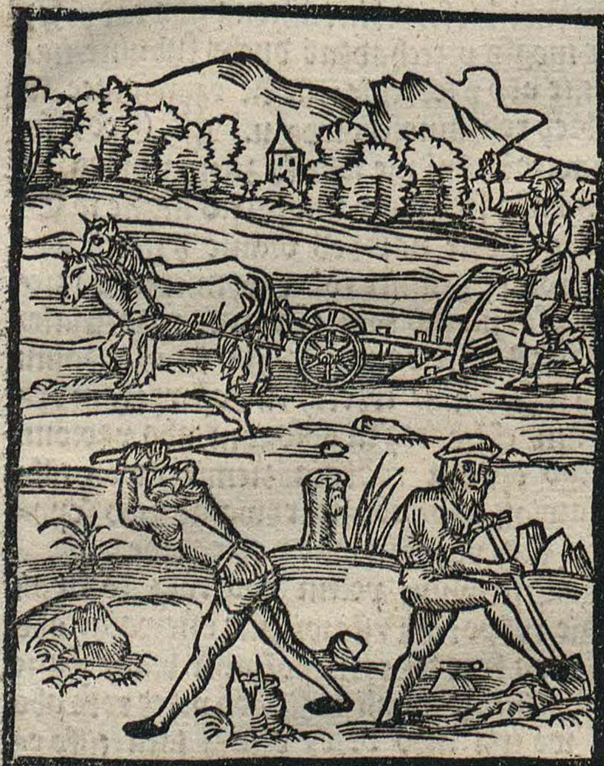
¶ Iest też to rzecz doznana od oraczow yż wilgothnosć dżdżewnice nie daley w ziemię wstępuie tilko na dziesięć stop nagłębiej/ thłustość wirzchnią z sobą zanosząc Przeto też y thłustość ziemie nie ma być niżey dobywana. Bowiem iako wszelkie robaczstwa lub zwierzęta ktore sie głęboko w ziemi chowaią naiadowithsze bywaią/ abowiem takowe wychowaią sie w parach iadowithych ziemnych tam gdzie słonce nieprzenikaiące iadowitosci żadney strawić niemoże/ Wten że też obyczay y ziemia ktora barzo głęboko bywa wybierana zła iest y iadowita bowiem iest miąsza y zaziębiona aże by pothym była od słoncza wypalona y ku subtilnosci przirywiedziona aby tak przez nię mogły przechadzać duchy subtilne/ nasienie abo y korzenie wszelkie ożywiaiące ku dobrey rodzainosci owoczu. ¶ Godzi sie też wiedzieć yż nie wszelka ziemia bywa orana abo sprawowana/ przeto ludzie w Egipcie (gdzie naprzod oranie y sianie wymyslono y granice rolne wymierzono) ziemię płodną lub rolą czworako rozdzielały/ Jedne ku osiewaniu/ drugą ku osadzaniu abo sczepieniu/ trzecią ku pastwyskam bydlęcim/ Czwartą ku odłogom abo vgorom/ Ztego czwora rodzaia ziemie/ dwoy tilko sprawiali orząc abo wzrywaiąc lubo kopaiąc/ Jako pole osiewne y odlogowe.

¶ Osiewnim polem abo rolą to zwali gdzie rok po roku vstawicznie osiewaiąc abo też dwa kroć do roku pożythki brali/ Zasie odłogiem to zwali gdzie abo przez roky abo też we trzi lubo przez cztirzi lata tilko orząc pożythki zbierali/ ă tho folguiąc niepłodnosci ziemie aż by sie odlezała/ ale pastewnikow abo sadowych ziem oranim nie tikali/ tilko nagnaianim ă oprawianim.

¶ Pastewnikami nazwali pola nie tilko gdzie sie bydło pasie ale też łąki abo łęgi gdzie siana zbieraią. Zasie sady abo ogrody winne nazwali gdzie drzewa nieswowolnie wyrastały ale były sadzone choćia sczepione aby czyniły owoc ku pożythku ludskiemu/ Tak że pastewnikow nigdi ruszać nie trzeba oranim/ ani też sadow/ chyba tego gdy by około drzew potrzeba nieczo odkopać abo troche wzruszyć ziemie przi korzeniu/ dla wsiąkania wilgoty/ oczym niżey będzie powiedziano/ tilko pola osiewne vgory odłogi y też nowiny potrzeba oranim sprawiać/ bo inaczey pożythku by żadnego znasienia nie było dla przyczyn wyszey wypisanych.

¶ O sprawianiu osiewnego pola.

Pole osiewne y też odłogowe rożnego sprawiania potrzebuią abowiem osiewna ktora rok od roku rodzi bez odmiany/ ma wsobie siłę



bie syłę wielką ku vstawicżnemu rodzeniu y płodność obfitą/ tak yż gdy by iey każdego roku niewysużał osiewaiąc: tedi sama z siebie będzie rodzić chwast rozmaiti dla thłustości zbythnirej tak że zarosnąwszy z trudnością pothym bywa wyprawiona abo iednak swą wilgothnością zbythnią zadusy mocz nasienia ktore tam bywa wsiano.

¶ Przeto gdy tak płodna ziemia bywa yż sie naniey mnostwo chwastu syli gdy prożno leży/potrzeba ią kożdy rok osiewać/ y owszem drugdzie dwa kroć do roku/ iako to bywa w ćiepłych krainach gdzie ziemia iest wilgothna y ćiepła/gdzie też słonce miernie pali/iako w kraginach na połdnie tam promień słonecżny lethno z stępuiąci dla mierności nocj ze dniem zagrzewa ziemię wednie/ă zasię chłodzi wnocy/cżyniąc ią sprawną ku łacznemu wypuscżaniu zboża/ Bowiem promień słonecżny miesza moc wirzchnią to iest niebieską z moczą ziemną ku rozmnożeniu rzecży rostących. ¶ Przeto gdy słoncze zagrzawszy ă prawie odtworziwszy ziemię wywodzi zniey na wierzch (ktory iest suchy) thłustą wilgotę tedy ziemna z stawa sie ćiepła y wilgothna/ y bywa rola takowa zawsze puchlna/ dobrego sposobu/snadna ku sprawianiu/ă za małą robothą cżyni pożytek wielkj. ¶ Gdzie zasie promień słonecżny tak barzo palj yż oney wilgothy ktorą na wierzch wywodzi nie zostawia w ziemi miesżaiąc ią z rolą/ale ią więcey trawi y też wysusza/taka rola stawa sie piascżysta/słona y płonna/ktora im więcey bywa oranim przewraczana tim więcej wysycha/y obracza sie wypłoninę abo w słoniawy choć w błonie puste/ gdzie żadne nasienie ani drzewo pożytecżne nie może sie kochać. ¶ Będzieli też gdzie promień słonecżny tak barzo mgło zagrzewaiący yż żadney wilgoty thłustey niemoże z ziemie na wirzch wyćiągnąć/ /ale ziemia vstawicż nie bywa z siadła y scisła dla zymna mrożącego/ Na takowey rolj choc by też była sprawiana trudno sie ma zboże kochać abo sczepie domowe/y owszem richley tam wzrasta drzewie leśne leda iakie/ Bowiem drzewo głębiey korzeń w ziemię wpuscżaiąc dobywa tam sobie wilgothy y ćiepła ktore bywa wgłębokości ziemię zamknione/ku ktorey głębokości niemoże przeidz żadne nacżynie orania abo y wzrywania/ ă tak y nasienie nie może mieć rozmnożenia/ Przeto takową ziemię zową pustiniami/Bowię wszythkie rzecży z ziemie wyrastaiące pochodzą z pary wilgothney ktorą słoncze z głębiey na wierzch wywodzi. ¶ A tak rola osiewna nalepsza bywa gdzie wilgothność niewypalona od słoncza na wirzchu ziemie zostawa/ tak yż będzie ćiepła y wilgothna puchlna/ ku oraniu barzo łaczna/ takowa iest płodna dawaiąc nasieniu pomnożenie Jakoż to możemy pobacżyć po mywaniu włazni/Gdzie iestli kto będzie w mierney gorącżosci siedział ktora tilko poruszy z ćiała wilgothność nie trawiąc iey ani wysuszaiąc tedy takowy człowiek rad thije/y owszem po takowey łazni ćiało zda sie thłustsze y rumiensze/abowię wilgothność pokarmu z ćiepłem zmieszana rozchodzi sie po ćiele cżyniąc ie zupełne/Zasię kto sie mywa w łaźni barzo gorącey tedy ćiepło zbythnie wysusza z ćiała iego nie tilko wilgothę pokarmową ale też y przirodzoną przeto kazi ćiało y suszy człowieka. ¶ Dla tego naucża Palladius yż takowa rola ma być obierana na ktorey by ziemia była thłusta ă wilgothna/ wszakoż nie tak wodna yż by sie ziemia rozkisała iako błoto/ ale yżby tilko sie trzimała ă nie sypała iako piasek. ¶ Pothym naucża tenże



ucza tenże yż też ziemia thłusta ą lipka wktore ma miesthcze/ Bowiem chocia takowa iest barzo gęsta/ wßakoż oranim może być tak sprawiona yż będzie rzadka y subtilna/ ą tak ku pomnożeniu nasienia pożyteczna/ chocia też z pracza bywa orana dla swey thłustey lipkosci/ wßakoż sie taka pracza oraczowi dobrze opłacza. ❡ Gdyż tedy takowe dwa sposoby ziemie/ to iest rzadkość y gęstość nawięcey maią być obaczone/potrzeba wiedzieć yż ku zamnożeniu winnice ziemia rzadka lepßa iest/ Bowiem drzewo winne yż iest barzo rzadkie y subtilne/przeto też takowey ziemie potrzebuie/ ą na gęstey ziemi abo twardey nie tak sie kocha.

❡ Chce też mieć winne drzewo dostatek ciepła y wilgoty thłustey przeto nie lubi ziemie gęstey ą suchey ktora ciepłu do korzenia przenikać niedopuscza y wilgothność zwirzchnią wypija/ thłusta też ziemia y barzo lipka y gęsta więcey na żytha lub na zboża pożyteczna iest/ ktore dla suchosci y zpoienia zarna barziey lubią gęstą ziemię/ Zasię ziemia barzo chuda suchey ą zimney natury ani ku winu ani ku zbożu iest pożyteczna/ gdyż w takowey ziemi wßythka wilgothność na głębią zstępuie ktora rzadko wzgorę wynika tilko czasem ku pożywieniu drzew ktore głęboko wpuscząią korzenie wßakoż owoce drzew na takowey ziemy rostącich abo nie smaczne bywaią abo iednak ku zrzałosci nie przichodzą dla zimna ziemie przeto pospolicie płonkam y lesnym drzewam sie rownaią. ❡ Ale ziemia ktora bywa sucha dla wielkiego palenia słoncza iest nad wßytkie gorßa/gdyż ona tak wnątrz iako y zwierzchu żadney wilgoty niema/ przeto takową zową pustinią abo płoniną yż iest opusczona gdy nic tam niebywa tilko piasek ą skoniawy/ chyba yż by tam rosło nieiakie zielie suche abo trawa drobna/ y to nie wßędy abo nie zawße iedno na niżßych miesthczach abo czasow wilgothnych. ❡ Przeto Palladius oracz wyborny powiada yż takowa ziemia bywa nagorßa ktora iest sucha ą gruba lub miąßa chuda też y zymna iako gdzie iest piasek kamienisti bowiem tam ciepło y wilgothność nie może sie zachować.

O naprawianiu abo lekowaniu roley aby była godna ku osiewaniu.



Dwoia przicżyna iest niepłodnosci ziemie ktora sprawianim dobrim może być naprawiona/tak yż pothym ona ziemia będzie dobrze rodzić/The przicżyny są zimność ziemie y też zbythnia wilgość abo mokrość.

❡ Gdy ziemia iest barzo zymna tak yż wsobie żadney ciepłosci thłustey niema tak iey może być pomoc dziakana/na wożywßy na taką rolą gliny zmießać pospołu/ Bowiem glina sama z siebie iest sucha y ciepła ą ma wsobie własność męża abo samcza ziemia zasię zymna bywa też wilgothna/ gdyż zimno wßelkie wilgosc czyni atak ma własność samice/Tedy gdy bywa zmießanie ciepłey suchosci z zymną wilgotą tedy ona ziemia stawa sie płodna tak długo poki sie glina zniey desczem nie wypłocze/ Na takiey ziemi kocha sie zboże/ y sczepie też odmienia sie z płonnosci w dobroć owoczu tak według wielkosci iako według smaku.

❡ Ale ziemia sucha y gorzka to iest słona żadną miarą niemoże być vleczona/Bowię czożkolwie bywa wtakową ziemię włożono abo przimießano/wßythko spali ona słouość y wysußy/ ktorą rzecż Poetowie w swych basniach

basniach wyrazyli chocia skricie wypisuiąc iako sie ziemia vskarżała na phaetona przed bogiem Jupitrem gdy była spalona y wysuszona prze tego niebaczne rządzenie okręgu słonecznego/ Gdyż sie ona nigdy nieskarżyła na Saturnusa ktory ią często mrozi swą zymnoscią/ Bowiem zymnosć ziemie może być oddalona ale suchosci ă spalenia żadną miarą nie naprawi. ¶ Będzieli też ziemia barzo wilgothna y mokra ă stey przyczyny niepłodna: może to być vskromiono/ Vkopawszi na dole przekopę vczynić brozdę wielką przez posrzodek roley ktorą by woda zbythnia zciekała aże do przekopy/ ă tak sie rola będzie osuszała/ Może też więcey przekop lubo dołow czynić przi roley na niższey stronie według potrzeby/ ă ku nim prziwodzić brozdy poprzeczne przez zagony vczynione/ aby tak wszythka ku dołowi sie zciągała atak rola będzie osuszona.

Jako też to widamy yż ciała ludskie tym też obyczaiem bywaią wyczyszczane od choroby ktora przichodzi z wilgosci zbythniey gdy ią spodkiem wyganiaią thym sie też obyczaiem ma wilgosć zbythnia w mokrey ziemy ktora takowym ku dołu zsciekanim może być vleczona/ ă iako the dwie są przyczynie choroby ciała zbythnia zymnosć y też wilgothnosć tak też the dwa niedostathki w ziemi zadawaią iey też chorobę swym obyczaiem. ¶ Przeto gdy ziemia dla samey zimnosci suchey płonna będzie/ tedy oracz mądry może ią gliną naprawić/ Gdy zasie zbythnia mokrosć przeszkadza potrzeba żeby rolą osuszył spuszczanim wody według nauki wyższey napisaney/ ale gdy będzie ziemia prawie sucha tak yż będzie iakoby spalona ă wpopioł obroczona/ ma sie tak iako ciało vmarłe ă zbucźniałe/ przeto takiey iuż nic niepomoże ă tak iuż thu masz nauki dawania/ pomocy ku płodnosci rolam osiewnym Czo sie tycze winnicz abo ogrodow lub sadow sczepionych othym będzie niżey dana nauka. ¶ Przi takich tedi rolach nierodzainych ă ktore potrzebuią lekowania pilno maią być obaczane czasy orania y też osiewania/ Bowiem gdzie ziemia iest zymna potrzebuie ranego osiewania niż iesień zaidzie/ aby tak zboże ono wzrosło dobrze ă wzięło moc przed zymą/ Bowiem będzieli ieszcze małe ă mdłe ă tak ie zaidzie zyma/ tedy ie pomrozi/ ă tak żadny pożytek zniego nie będzie/ ă to na więcey sie przigadza gdy rola z zymnoscią bywa też y sucha Jestli wczas sianym nieuprzedziż zymy poki ciepło/ tedy zboże małe ă ieszcze drobne nie maiąc moci przeciw zymnu zaginie. ¶ Ale na roli ciepłey ă tłustey nie trzeba sie spieszyć z sianim/ bowiem będzieli rane sianie tedy zboże buino rostąc za ciepła wyroscie w zdzbło/ ă tak wysili swą wilgothnosć przirodzoną yż też iey na wiosnę nie będzie mieć dostatek/ przeto zboże nie bywa płenne Nie trzeba sie tedy spieszyć z sianim na roli tłustey ă ciepłey/ bowiem tam zyma nie może zbożu zaszkodzić/ y owszem mroz ă zimno więcey zboże płeni gdiż ie zadzierżawa żeby sie niewysiliło ă wsłomę (iako mowią pospolicie) niewyrosło/ ă gdy więc wiosna przijdzie tedy ono rozekrzi sie/ y vczyni pożytek wielki swą płennoscią. ¶ Takież to trzeba wiedzieć yż role zymne y barzo wilgothne zwłascza ktore leżą przi morzu przi iezierze abo miedzi iakimi wodami lubo bagny nie godzą sie osiewać w iesieni na zymę/ bowiem gdy mokrosć zymna y też opcza bywa przidana ku ich własney wilgocie tedy zboże wymoknie abo wyprę na wiosnę/ ă tak pożythku żadnego nie vczyni/ ale takowe pola na iarz abo na wiosnę osiewane maią dostatek wilgothnosci tak własney iako y z miesć blyskich ă okolicznych przipadkey/ lepiey obradzaią y rychło wzrasta zboże gdy ciepło od słońca nadchodzi/ przeto yż słonce wysuszaiące mokrosć zbythnią ziemie vskramia/ Jest tego pewny znak bo widamy yż chocia by też był suchy rok tedy takowem polam nic nieszkodzi bowiē suchosć lata abo czasu gdy bywa ku roley mokrey przidana tedy tam czyni miernosć ă tak y pożytek. ¶ Przeto pewna rzecz iest yż role takowe zbythnie mokre gdy będą lnem/ lub bobem osiewane tedy pothym stawaią sie rodzainieysze/ abowiem yż takowe rzeczy skorzenim bywaią wyrywane z ziemie/ za kthorym wiele sie wyciąga y wychodzi wilkosci znicy/ przeto ona ku miernosci przichodząc y suszsza będąc lepiey pothym obradza. ¶ Dla tego przi takich rolach miedzi wodami leżących ma być pilnosć y pracza aby

dobrze



dobrze były obwarowane groblami nieiakimi około/ Zwłaſcza ſtey ſtrony ſkąd by mogła woda opcza przichodząc one zalewać/ Maią też być działane przekopy y brozdy wielkie przeczne ieſtliby mogły być/ yżeby woda zbythnia lub z deſczow przibywaiącza mogła być ſpuſczana. ¶ Ale ziemia ſucha y odwygorzałoſci płonna żadnym obyczaiem (iako pirwey namieniono) nie może być naprawiona/ bowiem wniey żadna ſie mokroſć nie zachowa dla iey rzadkoſci/ Gnoienie też by nawiethſze ſtrawi ſwą ſuchoſcią/ Gorzkoſć też abo ſłonoſć iey przirodzona pſuie rzeczy roſtące gdy im żywnoſci niedodawa. ¶ Wſzakoż przy morzu nayduią takowe ſłoniawy abo mieſtcza ſuche dobrze rodzaine/ ale gdy ona ſuchoſć bywa przimulona miąſzo y przikrytha z wierzchu mułem thłuſtim wody morſkiey/ tedy po długim vleżeniu y zagniłoſci oney ziemie może ſie tam ziele rodzić/ abowiem rzeki w morze wpadaiące ciągną z ſobą wiele ziemie ktorą vrywaią z mieſtcz dobrych a rodzainych/ thęż ziemię pothym wyrzucza morze na brzegi ſwe gdy ſie wzburzi/ gdzież ona zoſtawſzy a gdy tego częſto bywa naprawia one płonne piaſki yż pothym barzo rodzaine bywaią/ zwłaſzcza ku takowym rzeczam abo ziołam ktore nie głęboko wpuſczaią korzenia w ziemię/ Bowiem takowe czo głęboko korzeń puſczaią tak yż by ono namulenie dobrey ziemie przeſiągały: nie mogą ſie tam mnożyć/ gdyż ſłonoſć piaſku w głębi będąc pokaży wſzythko/ Przeto drzewa niemogą tam roſć ani ſie kochać wyiąwſzy barzo małe y to rzadko/ a ieſt tego znak pewny yż morza one ktore przez ieden dzień y noc dwa kroć wzbieraią y ſpadaią zaſię/ takowe pola abo role przi ſwych brzegach miewaią czego nie bywa na brzegu żadnym gdzie ieſt morze ſtoiące.

O ſprawianiu roley gorney y też padołowey.

Role ktore na wirzchu gor bywaią poſpolicie ſą chude y ſuche/ abowiem wſzythka ich thłuſtoſć zpływa ku dołu/ przeto padole pod nimi zawſze bywa thłuſtſze y wilgothnieiſze gdyż wirzchy gor ſuche bywaią na ktorych rzeczy roſtące nie mogą ſie dobrze kochać. ¶ Przeto mądrzy goſpodarze roſkazuią takowe role orać poprzek a nie na podłuż ku dołu aby tak ona wilkoſć y thłuſtoſć mogła ſie zaſtanowić w brozdach poprzecznych ktora by richley zchadzała gdy by podłużne były. ¶ Drudzi też czynią na kończu roley groble małe/ abo wżdy zaſtawy iakie/ aby vilgoſć ſie zaſtanawiała po zoraniu roley/ ale drudzi chytrzey ſie wthym ſprawuiąc/ przed oranim rozſiewaią zboże na takowey roley gorney ktore więc zaoruiąc ziemią przikriwaią/ Nie orzą iey też tilko raz ieden/ ani thłuką naniey ſkib abo grużeł wielkich/ Bowiem gdy by takowa ziemia była oranim wielkim barzo zdrobiona tedy łacżno by nadoł zpłynęła gdi by przißła nawalne deſczu woda/ a tak by zginęło wſzythko naſienie. ¶ Zyto też abo zboże na takiey roly poſpolicie bywa nędzne y niedobre Częſcią dla tego yż takowa rola niemoże być ſprawiona częſtim oranim dla przyczyny wypiſaney/ Częſcią też dla tego yż żadney thłuſtoſci ani wilgoſci w ſobie nie zachowa/ gdyż wſzythka ku dołu zpływa przeto ſie zboże tam kochać niemoże.

¶ Y gnoiu też na gornych rolach ziemią nieprzikriwaią/ ale gi zoſtawiaią na wirzchu aby ziemia od nie lipka będąc y ſliżka ku



doku nie ſpływała/ Nie podiedną też miarą tam gnoy rozkładaią/ ale więcey ku wirzchowj ă rzedzey ku dołowi/ Bowiem tam więcey trzeba kłaść ſkąd ſcieka iako zwirzchu gdyż na dole ſie wſzytko zoſtawa/ przeto też tam mniey trzeba gnoić gdyż ſie tam ſamo nagnoj tim czo zwirzchu zpływa/ ă tak gdy tam więcey nakładzie gdzie vbywa iako nawirzchu/ ă tam mniey gdzie przibywa iako ku dołu/ tedy będzie mierne porownanie gdy deſcz przijdzie abo iaka inſza miegoć.

¶ Wſzakoż owoc ă zboże na wirzchu lepſze bywa niż ku dołowj/ Bowiem na wirzchu mocznieiſze ieſt odrażanie promieniow ſłonecznych/ Takież wilgothnoſc mierna (ktora tham bywa) richley może być wytribowana od ſłoucza niż niemierna ktora ieſt przi padole/ Takież zwirzchu więthſze pary pochodzą z ziemie ktore też czynią pomoć niemałą ku ciepłu doſtałość zboża ſprawuiącemu. ¶ Skąd że mamy baczyć yż ktorekolwie drzewa lub zioła miewaią ciepłe/ ſuche/ y woniaiące owoce/ takowym więcey lubią gorne mieſthcza niż podolne/ przeto też tam maią być ſiane abo ſadzone dla ciepła y ſuchoſci mieſthcza/ Zaſię ktore daią owoce z ſiadłe ă wilgothne lepiey ſie kochaią w padolu niż nagorach/ Dla tey przyczyny wina rozynki y inſze rzeczy woniaiące więcey goram ſłużą/ ă miedzi zbożym owies lepſzy bywa na gorach niż pſzennicza abo Reż/ Ięczmień też y inſze zytha thakowe lepiey zawſze pod gorami roſtą

Na roli też podgorney trzeba mieć w poſrzodku wielką brozdę abo iaką przekopę ku ktorey by ſie drugie mnieiſze zchadzały/ aby tak mogła ſciekać nawałnoſć wody z gor ſpadaiączey/ aby też naſienie tam niewymakało gdi by ſie woda zaſtanawiała/ ă gdi tak rola będzie ſprawiana tedy wſzythkim rzeczam roſtącim doda żywnoſci y z płonego drzewa może być rodzayne gdy przez ſprawę będzie ku miernoſci przywodzona.

¶ Gdyżci ziemia ieſt iakoby brzuchem y mathką wſzythkich rzeczy roſtących pewna rzecz ieſt yż według iey odmiennoſci mienią ſie też wſzythki rzeczy wnię wſiane abo wſadzone/ Bowiem ona trawj wſobie pokarmy rzeczy takowych czyniąc ie na wzrak flegmy abo kolery abo też y krwie ſwym obyczaiem/ pothym ie podawa rzeczam roſtącim naniey z ktorych ſie ciało abo ſpoſob ich odmienia/ Bowiem iako mądri lekarz może ſwą nauką ciało człowiecze odmienić y ku dobremu ſtanu przywieść przez dawanie pokarmow lekarſkich/ thym też obyczaiem oracz mądry odmienia rolą przez dobrą ſprawę/ Skąd też pochodzi odmiennoſć y naprawianie owoczu y pożythkow inſzych

¶ Tak ſie też ma ſpoſob roley z rzeczami na niey roſtącimj iako maeycza ſamice z płodem ſwym/ Bowiem aczkoli plemię męſkie lubo ſamcza ieſt ſprawczą y wytworcem płodu/ wſzakoż wilgothnoſć vpławna macice ſamiczey ydzie ku karmiey y ku żywnoſci płodu poki ieſt wżywocie ă tak ciało ſie ſprawuie według ſprawy macyce ale w ziemi abo wroli ieſcze ta ſprawa y odmiennoſć właſtnicy bywa/ bowiem tam niemaſz żadnego rozeznania pogłowia tilko ſprawa oboia tak ſamcza iako y ſamice wſiamey ſie ziemi zamyka/ ă przeto moc ſamey ziemie według iey ſprawy daie iſtnoſć rzeczam roſtącim odmieniaiąc ze złoſci w dobroć abo zpłonnoſci w rodzainoſć.



¶ O ſprawianiu nowiny y też odłogow.





NOwe role starzy ludzie dwoiakie zwali iedne ktore pirwszy raz na czasem polu bywaią orane abo też kopane/ ă the włastnie zową nowinami/ Drugie ktore przez kilko lath po oraniu lub zebraniu zboża wpokoiu leżą/ Takowe też yż za onym odleżenim ku odnowieniu przichodzą/ przeto też iakoby znowu rodzay czynią/ Przeto ie iedni zową nowinami drudzi odłogami/ Jako gdy rola po oraniu leży rok abo sześć/ mniey abo więcey/ to będzie odłog yż sie ziemia odlezi tak długo iako ktora potrzebuie aby thym rodzayniejsza była. Przeto rola ktora po iednym osianiu potrzebuie wneth odleżenia przez kilko lath/ taka zła iest/ y oraczowi pozythku nie czyni. ¶ Pilność napirwsza przi obieraniu y też sprawianiu nowin tha ma być/ aby korzenie drzewia wszelkiego były dostatecznie wykopane/ bowiem one gdy w ziemi zostaną/ vstawicznie ciągną ksobie y wysysaią wilgotę ktora by miała idz ku zbożu/ ă takiemu nie dopuszczaią żywności/ Przeto też mądrzi oracze na iednym dziale nie siewaią roznego zboża/ aby iedno nasienie nie wysuszało drugiego/ przićiągaiące ksobie iego żywność. ¶ Tak że wykopawszy korzenie może być rola osiana też okrom gnoiu zwłaszcza na rędzinach y bywa długo rodzayna mało gnoiąc ă to dla tego yż sie nie wyrodziła z wilgoty własney/ ktorey nabyła z zagnoienia dawnych mokrości w niey zostaiących/ Pothym więc musy ią gnoić lepiey kto chce aby mu też łepiey rodziła/ y owszem niebędzieli dobrze thłusta potrzebuie też odpoczynienia/ ă zwłaszcza po takowym zbożu ktoreby zniey było zkorzenim wyrywano/ Bowiem gdy sie vymuie thłustość z ziemie/ tedy też y moci iey vbywa/ Przeto musy takiey dać pokoy do roku abo dwu/ aż zasię nabędzie pirwszey siły rodzenia mocą ciepła słonecznego od ktorego vgore.

¶ Dla tego też role na vgor zostawiaią/ Bowiem zboże abo y drzewie nyczym nie roście iedno duchem ożywiaiącym/ y wilgotą w ziemi zamknioną/ ktory duch przez częste rodzenie vmnieysza sie/ aże sie więc zasię zbiera mocą słoneczną w ziemi/ gdy rola spokoiem poleży/ Jako y siła rodząca w zwierzętach w porodzeniu vmnieiszona/ nie natichmiast przichodzi ale pod czasem sie zbiera ku poczęciu drugiego płodu/ ă iako iedna niewiasta abo samicza rychley zasię w brzemię wstępuie po porodzeniu/ druga lepak nierychło/ tak też y ziemia iedna dłuższego odleżenia potrzebuie/ druga nie tak długiego według iako iest thłusta abo chuda/ mokra abo sucha/ Przeto ma imię nowina/ yż sie odnowi przez odleżenie ktorego potrzebuie.

¶ Czego dowodzą wszythkie sprawy y robothy rzemieślnicze/ yż żadna robotha droga ă kostowna/ będzieli kwapiona bez odpoczynienia nie może być dobrą/ gdyż nad takową trzeba pomyślić ă w odpoczynieniu odpraczey siły zasię nabyć/ bowiem siła wszelka ku moci pirwszej wracza się zasię po odpoczywaniu/ ă tak role ktorekolwie dobrze rodzą vstawno osiewane/ takowe też miewaią vstawiczne odnawianie od wilgoty przirodzoney z swych wnętrzności/ mocą niebieską/ przeto też mogą być często osiewany gdyż im wilgoty zawsze dostawa.

¶ Ktora lepak rola nie tilko yż wody iest wnątrz nalita vstawicznie/ ale też iescze przez wielką część roku bywa wodą przikrita y zalewana/ abo przez czasą zimę/ lub na wiosnę gdy ma wschodzić nasienie/ lubo też na iesień gdy ma być osiewanie/ tak yż sie napije wilgości grubych ă zimnych/ Takową rolą Egipsci ludzie ktorzi napirwey oranie wynalezly nie zwali nowiną ani też osiewną rolą ale błothną abo mulistą/ abowiem po powodzi ono wirzchnie błotho z przimulenia wody zostałej pada sie po wirzchu y sczeva/ iak skoro woda wyschnie od gorącości słoneczney/ przeto na takiey ziemi nie mogą sie kochać zboża ani zioła żadne/ ă iestli drzewa niektore wyrostą pospolićie płonne bywaią/ smaku kwaśnego ă nie lubego/ ă to dla grubości ziemie y zaziębienia/ też dla surowey wilgoty w korzenie abo w nasienie wchodzącey/ gdyż nasienia y owoce wszelkie z wilgoty subtilney pochodzą.

¶ Jescze też y rola namieniona tilko lećie prawie osycha/ ă lato więcey ma moc wysuszać y dostałe czynić wszelkie owoce niżly wzrastać/ przeto rola takowa niegodzi sie ku osiewaniu/ ă tak oracze mądrzi radzą ią lepiey opuscyć gdiż na niey ani zboże może sie dobrze rodzić ani też sczep żadny odmienion

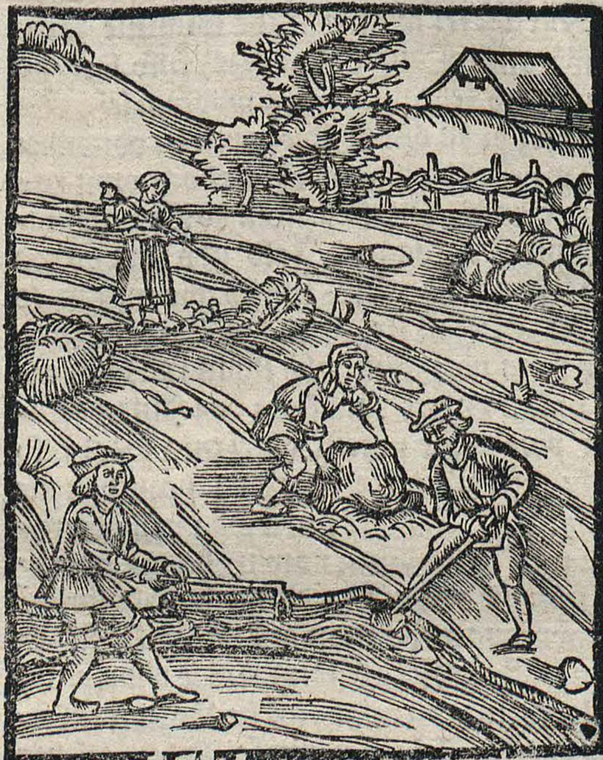


byc niemoże z płonnosci w dobrą rodzainosc. Druga też ziemia iest/ ktorą starży oracże z wały żołowiną o ktorey tak powiadaią yż nie może nigdi przijdz ku płodnosci by naleṗiey sprawiana/ Bowiem takowa vstawicznie bywa wszythka prawie sucha nie suchoscią piasczystą ale prochową abo popiołową w ktorey yż iedna cżesc ziemie nie dzierży sie drugiey/ ale sie sypie iako proch/ przeto sie tam żadna rzecż nie może wkorzenic ani też kwithnąc ani ku dostałosci przichodzic/ Gdyż wszelka rzecż rostącza z ziemie potrzebuie miestcza spoionego y vleżałego w ktorym by sie korzeń mogł nie tilko przijąc/ale y mocżno trzimac. ¶ Takowa też ziemia żołowata yż iest rzadka tilko sprochu zebrana przeto wszelką wilgothnosc zwierzchu wneth wypija/ ona też wilgota ktora wnątrz wnidzie natichmiast zasie parą wzgore wynidzie od ciepła słonecżnego/ ă niezostogi sie nic na wirzchu cżym by sie ziemia spoic mogła/ aby sie tam czo mogło wkorzenic y wzgore wyrosc ku pożythku.

¶ Gdyż tedy ziemia takowa sczepia nie zachowa/ przeto też żadnym kopaniem ani sprawianim nie może byc naprawiona ku płodnosci/ ă dla tego lepiey dac iey pokoy/ abo ią na sadzawki lubo na mocżydła obrocyc/ Ta iest powiesc wielkiego Woiciecha o takowey ziemi. ¶ Druga ziemia iest ktorą zową oparzisthą pospolicie ktorey wilgothnosc iest prawie wrodzona ă nigdy sie nie oddziela odchodząc/ Powiadaią tak niektorzi yż oparzysko iest wilgothnosc ziemi własthna ă przirodzona/ ktora znicy nigdy nie odchodzi iako własthna ă nie oddzielna przipadłosc/cżego też poswiadcża Palladius mowiąc o ziemi takowey/ yż gdy bywa pszenicżą osiewana po trzikroc:tedy za trzecim razem pszennicża odmienia sie w reż/ ktora odmiana więcey pochodzi z wilkosci zbythniey wnętrzney niż od suchosci/ To sie też nie wszedy przidawa ale na niektorych miestczach tilko/ y zgadza sie też z Palladiusem na thę rzecż/ Mistrz Varro y inszy ktorzi o sprawach rolnych nieczo pisały.

O cza.

¶ O czasiech y obyczaioch orania y chwastu prożnego wykorzeniánia.



Rola thkusta ă sucha w kraginach ciepłych ytez suchych miesczach może byc orana pirwszy raz xiężyca Luthe° y w marczu/ wtory raz w cżyrwcżu y w lipczu/ Trzeci raz xiężycza wrzesnia/ ale rola wilgothna na miesthczach miernieiszych ă wilgothnych/ xiężycza kwiethnia y maia ma byc pirwszy raz orana/ gdy iuż ziemia przijdzie w miarę miedzi suchem y wilgothą to iest gdy iuż zbythnia wilgosc będzie vmnieiszona/ wthory raz xiężycza syrpnia/ Trzecy raz wrzesnia abo listopada. ¶ Rola thkusta ktora wsobie długo wodę trzima w kwiethniu lub w maiu ma byc sprawowana pirwszy raz/ wthory raz gdy iuż wszythkie zioła lubo chwasti wznidą naniey/ wszakoż tak poki sie iescże nasienie nie dostoy w nich. Trzecy raz też xiężycża wrzesnia poki mokrá nie zaidą/ acżkolwie roku mokrego y przed thym czasem może byc trzecy raz sprawiana/ Tegoż też cżasu role wilgothne wrowni leżące abo y w dolinie gdi tilko nie są barzo buine mogą byc orane pirwszy raz y za razem osiewane/ Jakoż to wyszey namieniono/ ă mądry oracż może sie sam lepiey domyslac według doswiadczenia ziemie ktorey sposob

dobrze

dobrze zna y położenie. ¶ Woły czasu orania lepiey wiezać za szyie niż za rogi/ ktorym oracz ma dać nieczo wydchnąć y odpoczynąć gdy przijdą ku wrotowi/ ā iarzma trochę zmiescza zrużyć aby syia ochkodła. ¶ Zagon też iednego orania (iako Palladius pisze) nie ma być dłuższy iedno sto y dwadziescia stop/ wszakoż według zwyczaiu inszych krain zwłascza włoskich sciąga sie na dwiescie stop y daley. ¶ Ziemia sucha abo biała lub kretowata głębiey ma być orana gdyż ziemia miękka y puchlna głębokiego nie potrzebuie orania.

¶ Tego sie ma strzedz oracz aby orząc ziemie czałey nic niezostawiał na zagonie/ y owszem/ byłaliby tam iaka skiba lubo bryła wielka tedy ma być motyką lub radłem abo broną rozkruszona/ bowiem potrzeba żeby ziemia była zrownana aby tak że wszad nasienie ogarnęła/ ktorey rownosć tak narichley poznać gdy radłem po przeki przeorana będzie. ¶ Też sie tego trzeba chronić aby błothna rola nie była orana/ Ani też takowa ktorą by dopiro descz przemoczył po długiey suchosci/ Bowiem ziemia ktorą błothno orzą tedy przez czały rok nie może być dobrze sprawiona iako mądrzi mienią/ Zasie ona ktorą descz zwirzchu trochę przemoczy ā wnątrz wszythka sucha zostaie gdy wten czas bywa orana tedy powiadaią yż przez trzi lata nie będzie rodzayna/ Przeto trzeba wthym ostrożnym być aby ziemi dał pokoy dokąd iest barzo błothna/ y też roley suchey gdy dopiro będzie desczem zmoczona. ¶ Ale wszelka rola tedy ma być sprawiana gdy bywa mierna/ yż ani barzo wilgothna ani też barzo sucha/ A gdzie sie pagorek trafi poprzeczny na roli tedy pobocz nie ma być orany/ ā zwłascza tedy gdy iuż ma być osiewanie ā to dla przyczyny wyższey wypisaney. ¶ Gdy by chciał nowinę drzeć abo kopać naprzod masz obaczyć iestli tam iest wilgothna/ abo chwastem iakim lubo charpęcią drzewia zarosła/ Wilgothną rolą muszysz osuszyć przekopami zewszad vczynionymi abo brozdami wielkimi ku sciekaniu wody. ¶ Takowe z stoki lubo spusti odtworzone iako maią być czynione każdy oracz to dobrze wie/ wszakoż mogą być inaksze spusti wodam ku osuszaniu rol zakryte ā pożyteczne thym obyczaiem/ naczynić przez wszythkę rolą brozd głębokich na trzi stopy abo głębiey iakoby pługiem dosiądz niemogł pothym orząc/ Wszakoż iednę brozdę nagłębszą ku nizinie idączą ku ktorey by sie kończe wszythkich inszych brozd zbiegały/ Pothym brozdy one nakłasć kamienim drobnym abo piaskiem kamienistym do połowice wzwysz/ y przikrić ziemią ā tak spodkiem woda będzie zchadzała miedzi kamienie abo miedzi piasek/ ā zwirzchu oraniu miesczę sie niezaprożny/ Nie będzieli dostatek kamienia lub piasku takowego/ może miasto tego nakłać brozdy lub spusti słomą chrostem lubo iaką charpęcią yż by wżdy ziemia sie niezlegała/ ā takowa robota ma być czyniona Maia choć inszich czasow gdy by tilko zbythnia wilkosć kopaniu nie przeszkadzała/ ¶ Będzieli lepak rola zarosła drzewim tedy abo wszythko wykopać abo iednak rzathko ie zostawić miedzi ktorym by orał. ¶ Będzieli kamienista może być wyczysciona vstawicznym zbieranym kamienia na kupy abo gromady/ Trawa sitowie lubo chwast inszy częstym oranim sam zniszczeie/ paproć też może być wyniszczona bob tam często sieiąc abo słoneczny groch ktory ią wysusza/ abo iednak motikami wykopuiąc gdy wzchodzi rychło ią wygładzisz. ¶ A na richley paproć y insza charpęc może być wykorzeniona w czyrwczu abo we psie dni gdy bywa nawiękthsza gorączosć ā słończe w znamieniu Rakowym/ Tegoż też czasu gdy xiężyc będzie w kozorożczu (iako mowią gwiazdozorcy) Trawa gdy bywa wykorzeniona nigdy pothym nie wypuscza sie z swego korzenia.



O sianiu nauka pospolita.

IVż wyższey wypisano o przirodzeniu y też mocy nasienia teraz będzie powiesć o thym iako nasienie wszelkie bierze rozmnożenie gdzież ma to być obaczono yż sie mię wszelkie dwie rzeczy wsobie zamyka/ Pirwsza iest/ moc wytworzenia lubo xtaltu czynienia/ ktorą ono bierze od nieba pospołu z





ciepłem y też z parą/ ktorez the dwie rzeczy maią sie ku takowemu wyxtałtowaniu iakoby naczynie/abowiem ciepłość wszelka trawi y też rozdzielność czyni/para lepak moc y siłę roznasza ą wzgorę podnosi.

¶ Druga rzecz iest w siemieniu wszelkim atoli materia chocia istność przijmuiąca ono wyxtałtowanie/ ku ktorey gdy bywa zmieszana wilgothność tedy ona forma lubo xtałth wytwarza członki abo latorośli y gałązki rzeczy wyrastaiącey. ¶ Dla tego przi thym trzeba pilno baczyć aby wten czas siemiona były rozsiewane gdy mogą mieć pomoc nawiethszą od nieba/ ą to bywa tedy gdy słonce y xiężyc ciepłem swym/ wilgością też y promieniem ożywiaiącim iemu pomagaią ku wyrastaniu. ¶ Bowiem xiężyc gdyż iest gwiazda ziemi nabliższa rządzi ą sprawuie wszytkie rzeczy z ziemie pochodzące/sprawuiąc ich wynikanie/bowiem on miernością swiathła ktore od słońca bierze porusza takowe rzeczy/ Maciem xiężyc swiathłość mierną gdyż w słonczu iest zbythnia z suchoscią zmieszana dla czego przipala y wysusza wilgothność wnasieniu ¶ Przeto mądrzi ogrodnicy ziołka młode y subtilne czasem zasłaniaią od promieni słonecznych aby nie powiędły/ ale w xiężycu aczkolwie też iest swiathłość słoneczna wszakoż z wilgotą słączona y z chłodem zymna miernego tak yż od słońca ma wsobie ciepłość porąszaiącą/zasie zymnem miernym czyni ochłodę nasieniu ą wilgotą miękczy wniem suchość. ¶ Przeto nasienie ma być rozsiewano gdy napirwey sie vkaże xiężyc po nastaniu bowiem on wten czas bywa miernie ciepły y wilgothny wmocy swej atak tedy na lepiey dawa pomoc nasieniu dla przyczyn wyższey namienionych/ bowiem wten czas iego ciepłość poruszy w nasieniu siłę xtałtuiącą/ ą para też abo duch będzie podpieran miernym zagrzewanim xiężyca/ takież od wilgoty materia będzie sprawiana ku łathwieyszemu przijęciu xtałthu/ ¶ Ale na insze gwiazdy lubo planethy mało trzeba mieć baczności/bowiem ich mocy z mocą słoneczną mieszaią sie y też xiężycową ato według tego iako sie snimi xiężycz słącza przistępuiąc knim (gdiż on iest ze wszech planeth naprędszy) abo też od nich odstępuiąc/ ą tak wszythkie obchodząc przez ieden miesiąc. ¶ Dla tego starzi mędrci xiężyc zwały krolewną dworu abo gwiazd niebieskich/ y też swiecżącim kagancem diany boginiey/ Przyczyna pirwszego przezwiska/ bowiem on bliżey nam będąc/ wiethszą mocz wlewa na the dolne rzeczy niż ktora insza gwiazda lub moc niebieska/ przyłączaiąc sie ku każdey raz wmiesiąc/ ą tak pożycza od nich moci y podawa ią na ziemię/ przeto może to xiężyc vczynić przez ieden miesiącz czo wszythkie planety czynią przez wiele lath/ bowiem sie oni nie tak rychło obraczaią. ¶ Dla ktorey też przyczyny Aristoteles wielki mędrzec mowił yż xiężyc czyni to przez ieden miesiąc (to iest przez trzidzieści dni) czo słonce działa przez cały rok/to iest wiosnę latho iesień y zymę/ abowiem od nastania xiężycza aż do pirwszey czwierci iego swiathła/ ma sposob wiosny/ gdyż wten czas bywa ciepły ą wilgothny iako czas wiosny/ Daley od tey czwiercy aże do pełniey iest ciepły ą suchy iako iest sposob latha/ Od pełniey lepak aż do czwierci ostathniey iest zymny ą wilgothny wilgothą flegmistą ą skażoną ą ten iest sposob iesieni/ Daley więc aż ku ostathku schodu swego swiathła iest suchy ą zymny ą to iest sposob zymy. ¶ Przeto gdy bywa sianie tego czasu gdy iest xiężyc ciepły ą suchy tedy wy-

tedy wyschnie wnasieniu wilgotha iemu wrodzona zktorey by miał pochodzić rzałth członkow lubo gałązek zielnych ą tak ono niewychodzi ku wzrostu dostatecznemu.

¶ Będzieli też osiewanie tego czasu gdy xiężyc iest zymny ą wilgothny tedy nasienie bucznieć będzie ą nie przyidzie ku pożythku Takież będzieli sianie czasu zymności y suchości xiężyca tedy ciepło wnasieniu wrodzone/ zamknione będzie ą nie ruszy się ku wyrastaniu/ bowiem y wilgothność niebędzie mieć żadney pomocy/ ą tak czasow tych przerzeczonych nie bywa słuszne sianie/ ale na przodku xiężyca wszelkie nasienie moc bierze ątak plenność czyni y pożytek.

¶ Wezwan też xiężyc od starych philosofow świecącim kagańcem boginiey Diany nie bez taiemnice/ Gdyż oni Dianę niczim inszego nierozumieli iedno świathłość ą przezrzistość powietrzną/ ktore powietrze obyczaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywiących lubo rostących/ ą tak kaganiec abo świathłość tego ducha iestcy xiężyc/ ktory świathłość swą mierną od słońca iemu użyczoną wylewa na powietrze/ ktore więc oby czaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywiących lubo rostących poruszaiąc ie aby tak podnaszały siłę swą ku sprawam im przirodzonym czego świathłość słoneczna czynić nie może dla swey gorączości wielkiey y suchości zbythniey ktora rychley by rostopiła y wyniszczyła ducha takowe° nizby go miała wzgorę podnieść. ¶ Takież mierne zymno xiężycowe ktey rzeczy barzo iest słuszne/ Bowiem ono zwirzchu ściska y zatrzimawa ą wnątrz zagrzewa pod miarą/ y porusza tamże ducha lub parę ku sprawam przirodzonym/ ą niedopuszcza się iey tak zbythnie roztapiać abo rozchadzać żeby wszythka miała precz wyniknąć/ gdyż zymno mierne zwirzchu okrążaiące ściska y ściąga ducha do wnętrzności/ gdzież on bierze wiethszą siłę tak zgromadzony. ¶ A zwłaszcza barzo się to przidawa w drzewie lub w zielu gdzie tilko iest sprawa przirodzona bez wszelkiey smysłności y też rozumu/ Bowiem smysły więcey się zabywaią około rzeczy zewnętrznych/ ale sprawa przirodzenia tilko się około wnętrznych spraw obiera/ ą tak dla tych przyczyn powiedzianych potrzeba pilności aby osiewanie było na nowie abo wpirwszey czwierci xiężyca. ¶ Jeszcze też trzeba mieć baczność na czwartą część Zodiaku to iest okręgu nieba gdzie iest dwanaście znamion pod kthorymi słońce y miesiąc zawsze chodzi/ ą według ich przebywania w tych znamionach stawa się rodzenie y też każenie rzeczy rostących/ wszakoż nie w każdym miesthczu tego okręgu słońce mieszkaiąc dawa rozmnożenie y rośnienie tilko w oney czwierci Zodiaku będącz ktora się poczyna od początkhu znamienia czo ie Skop abo Baran zową/ aże do początkhu Raku/ To iest od tego czasu gdy się noc zedniem na wiosnę zrownawa aże do thąd gdi zaśię słońce poczyna z stępować mnieyszy dzień czyniąc/ tam iuż rzeczy nie rostą pospolicie ale się dostawaią. ¶ Przeto aby rzeczy siane były dostateczne potrzeba zasiewać nizli słońce wnidzie w znamię ktore zową skopem gwiazdarze/ Bowiem wthen czas świathłość słońca wszythkie rzeczy ożywiaiącza wywodzi siłę nasienia z iego macyce w ziemię zkąd że więc ono wyrasta wzgorę/ y tho czo bywa na iesień wsiano wten czas imuie się prawie korzenię y wyrastać ku swey pewney mierze/ takież mnoży się w kwiathkach ku czynieniu owoczu. ¶ A zwłaszcza nasienie iarzin ktore wten czas siane bywaią poki się barzo słońce nie wzmocni ą nie imie się wysuszać/ tam więc biorzą rozmnożenie za pomocą słoneczną ku kwithnieniu y też dawaniu owoczu.

¶ Na wiatry małey potrzeba baczności/ aczkolwie społdnia wiatr ziemię odtwarza y też czyni wynikanie ziołam z ziemie/ wszakoż też y wiatr połnoczny (by tilko nie był mrozny ą zwarzaiący) chłodem swym ściska y spaia nasienie aby nie zbuczniało abo niezwietrzało. ¶ A tego też pospolicie trzeba się strzedz aby roley na iednym dziale dwoiakim abo rożnym zbożym nie osiewał ą to iednym razem/ bowiem często się to przidawa yż iedno nasienie więcey ku sobie ciągnie wilgoty niż drugie/ ą tak iedno drugie wysusza yż zaliszeie abo zamilknie Czasem się lepak przeciwnym obyczaiem przida yż gdy oboie iednako ciągnie ku sobie żywność zroley tedy oboiemu niedostanie ą tak gdi iedno drugiemu czyni przenagaba nie ro-

nie rodzainosci tedy też oboie zaliszeie.

¶ Jest tego pewny znak bo widamy yż ziele ktorezkolwie lub sczepie przi ktorym rosnie czemierzicza/czarne ziele / abo scamonea/ tedy ono bierze wsie własnosc thych zioł/ Kąkol też pszeniczy barzo przeszkadza ku plennoscy tho też czyni lesczyna y kapusta gdy rosnie przi winie y wiele iest inszych rzeczy ktore pospolicie sobie szkodzą/ skądże możem baczyć bez wątpienia yż roznosc zboża przi sobie gdy będzie rozsiana swą moczą też rozną rozrywa subtilną wilgotę na iedney roli tak yż w iednym abo też y w oboigu pożytek vmnieiszy sie. ¶ Jako też y miedzi bydleti iest gdy sie zeidą samiec z samiczą inszego rodzaiu tedy roznosć ich oboia plemienia choć sie skączy wszakoż trudno ma przisc ku temu aby sie stąd czo poczęło/ bowiem sie kazi oboie plemię w macicy/ ă dla tey przicżyny trzeba sie też chronić siania roznego zboża przi sobie.

¶ Wszakoż zdoswiadczenia ktemu przichodzą ogrodnicy yż niektore zioła nie skodzą sobie ale y wespolek siane społem też wschodzą rostą/y pożytek czynią/ iedno podrugim czasow swych/ zwłascza gdy będzie ich sianie czasu słusznego na thłustey ziemi/ Jako są łoboda/ ćwikła/szpinak/piotruszka/kopr/ lactuka/cząbr/y kapusta/ Miedzi ktorymi rzeczami napirwey bywa wyrywana ku warzeniu łoboda/ pothym szpinak/ pothym kapusta ku rozsadzaniu aczkoly niektorą też zostawiaią okopuiąc yż by dłużey tam rosła moczno stoiąc iako czarną kapustę/ Zostawaią też y drugie ażc dozraią dla nasienia. ¶ Może też iednym razem siac wedle siebie ieczmień y orkisz/ takież proso ber y też groch ktory faseoli zową/ Pszennicę też przi ieczmieniu może siać. ¶ Jescże też gdy na roly chudey nasienie będzie gęsto barzo rozsiewano tedy wzroscie zboże cienkie ă nie płonne ale gdy będzie rola osiewana według miary iako iest thłusta abo chuda tedy też nasienie może sie korzenić/ moczno wyrastać/y pożytek owoczu czynić oraczowi/The wszythki rzeczy aby pilno były obaczane radzi na tho y dowod przirodzenia y też rozmaite doswiadczanie oraczow

¶ Około nasienia też ma być bacznosć aby nie było zathęchłe lubo zakażone Przeto radzi Palladius aby zboże na nasienie niebyło zleżałe ani starsze daley roku/ Bowiem dawnieisze iuż zaschnie y moc iego wrodzona ktora by miała dawać xtałth zbożu y wzrost zepsuie sie dla wysuszenia wilgoty wrodzoney/ przeto żyta takowe zależałe rzadko pożytek czynią rozsiane. ¶ Nad to ieszcże żyta na nasienie maią być czo naywybornieisze obierane/ nie czudzoziemskie abo z inąd prziwiezione/ ă będzieli z inszey dziedziny tedy ma być doswiadczone/ Bowiem ani sczepie ani zboże czudzoziemskie nie ma być w wtey krainie sadzono abo siano okrom doswiadczenia iego rodzaiu/ Takież y wnowym nasieniu nadzieia nie ma być połkadana aż by kto czego doswiadczył.

¶ Tho też godzi sie wiedzieć yż wszelkie zboże lubo nasienie richley sie zmieni ă wyrodzi na mokrey ziemi niż na suchey/ Przeto starzi ludzie z Greciey roskazowali aby wszelkie iarzyny były siany na roli suchey/ Chyba bobu ktori na mokradlni lepiey sie kocha/ wszakoż y ten na roli mierney ma być sian/ iako y zboże wszelkie/ ktore gdy będzie wsiano w ziemię barzo suchą takież tam będzie leżeć iakoby w gumnie leżało.

¶ A iestliby tego potrzeba vkazowała yż by na słoney ziemi muszył siać abo sadzić nieczo/ abo chciał mieć nieczo pożythku stakiego placzu/ Tedy takową ziemię nalepiey sprawić dobrze na zymę aby tak iey złosć przez zymę była zmiękczona dżdżami y inszymi zimnymi wilgothnosciamy / Takież potrzeba tam przimieszać nieczo ziemie dobrey abo piasku rzecznego zwłascza gdy by tam chciał drzewie iakie sadzić.

¶ Na mokradlniach teże lub wniżinach y w zymnych miestczach abo ciemnych gdzie słonce niedochodzi ma być osiewana pszenicza/ y insze nasienie potrzebuiące pogody/ kiezycza wrzesnia/ abo gdy bywa zrownanie dnia z noczą/ aby sie tak zmoczniło w ziemi ich korzenie za ciepła niż zyma zaydzie/ Zasię na ziemiach suchych ciepłych ă thłustych y tych też gdzie słonce wysusza może siać pozdniey by iedno nie było przedłużenie aż do zimy. ¶ Niektorzi też oracże miewaią osobne role abo zagrody gdzie więc sadzą abo też sieią nasienie tak ziela iako y drzewek/ aby pothym gdy tam wznidą ă tro-

da ă trochę odrostą zasię ie na insze miesthcza przesadzali/ takowe też miesthcza potrzebuią sprawy dobrey iako wyszey napisano y owszem iako Warro pisze. Jestliże takowe przesady lub zagrodki bywaią w zymnych stronach wktorych by rzeczy subtilney natury były siany lub sadzone/ tedi potrzeba ie na zimę przitrząsacz y przikriwać mirzwą abo pasdzierzim/ ă będąli descze abo gdi by tam wodá zniekąd przichodziła/ tego trzeba strzedz aby sie tam nie zastanawiała. Bowiem w ziemi zakritey zwirzchu korzenie sie kocha wnątrz/ ale gdy tam wodą pod maka ktora od mrozu wneth zmarza/ tedy też y korzenie ono mrozi/ ă także zwirzchu roscie odspod marznie/ przeto ku pożythku nie przichodzi. ¶ Yżby to tak było dokazuią tego drzewa lesne około ktorych niebywa żadna sprawa ani ziemie ruszanie/ yż ziemia zwirzchu iest vległa ă prawie przikritha dla vthłoczenia/ przeto też korzenie takowych drzew więcey się w ziemi krzewi nizli domowych/ ă nie rostą one ani sie mnożą dłużey iedno poki słonce wzgorę postępuie.

¶ Gdzieś słusza wiedzieć yż dwoiaka iest przicżyna rozrastania korzenia/ Jedna iest z strony drzewa/ bowiem iedno drzewo z natury swey dłuższe korzenie miewa niż drugie/ Druga iest z strony ziemie/ bowiem iedna ziemia buinieisza bywa niż druga/ ă tak w buiney korzeń lepiey się może szyrzić niż w twardey. ¶ Jestli tedi takowa zagroda bywa zasadzona rozsadą ziela lub drzewia subtilnego iako iest oliwa abo figi tedi potrzeba grzędy lubo lechy zasłonić deskami obiwszy z obu dwu stron aby tak woda sciekała ă korzenie nie podmoczone/ żeby nie ziębneło/ ă tak aby się ono ziele lub drzewie lepiey w korzeniu rozrosło. Takież z wirzchu przikriwać na zymę iako wyszey namieniono. ¶ Pisze też Catho rzimianin yż na takich przegrodach ma być ziemia taka iakiey ono ziele lub drzewie potrzebuie/ ă na ktorey sie na lepiey kocha/ Też rosczki niema ią wyszey wzrastać czterzech palci nad ziemię ă ich wierzchi na zymę gnoiem krowim maią być okładane etc.

¶ Ktorim obyczaiem ma być sczepienie/ abo iako miestcza y latorosli ku sczepieniu maią być obierane.



Drzewa sposob iest rożny bowiem niektore są czo owoc dawaią w ktorego posrzodku nasienie bywa zamknione/ Drugie lepak drzewa aczkoli owoc miewaią wszakoż w nim żadnego nasienia nie bywa z ktorego by mogło być drzewa onego rozmnożenie/ drugie iescze są drzewa ktore ani owoczu ani nasienia żadnego nie dawaią.

¶ Drzewa one pirwsze nasienie w owoczu miewaiące/ Jedne są ktore dawaią nasienie barzo mdłe ă subtilne/ Drugie lepak moczne w twardey łupinie zamknione/ ă the ktore daią nasienie subtilne/ maią też moc rodzenia y mnożnosci swey tak w nasieniu iako y w gałązkach/ przeto też z oboiga mogą sie mnożyć/ aczkolwie ich mnożenie z nasienia nie tak bywa dostateczne y na dalszy czas przedłuża oczekanie pożythku y owszem z nasienia pospolicie płonka sie rodzi ă nie drzewo domowe. ¶ Ale mnożenie z gałązek (to iest sczepienie) dostateczniejsze iest y richley sie ponim owoczu doczeka. Zniego też stawa się owoc domowy ă nie lesny/ zwłascza gdy z domowego drzewa latorosl będzie w sczepiona/ stego rodzaiu są

Jabłka/

Jabłka/ grußki/ wino/ pomorancze/malagranata/figi y wiele inßych drzew.

¶ Ktore zasie drzewa nasienie moczne dawaią w twardey skorupie takowych wßytka mocz rodzenia y mnożnosci w nasieniu lub w pestce bywa zgromadzona. Przeto richłey sie mnożą z nasienia abo z sadzenia niźli z sczepienia latorosli/ stego rodzaią są brzoskinie/migdały/ sliwy/kastany/ orzechy wßelkie. ¶ Ale drzewa czo ani owoczu ani nasienia nie daią/ mocz wßythkę mnożenia swego maią po gałezach wßitkich rozpußczoną/gdiż natura nie dała im miestcza osobnego na ktorym by sie zbierała mocz nasienna y mnożącza. Przeto niektore znich przimuią sie z korzenim wsadzone/ drugich gałązki od macice oderwane/drugich też ledagałązki by iedno były zpąkowim lacno sie przijmuią ă zwłaszcza the drzewa są ktore miekkie ă maią pory otworziste ktorimiby sie łaczno ciągneła wnie wilgotha z ziemie ku ich pokarmu. ¶ Chczeßli tedi sad założyć/ chocia z pestek lub znasienia/ sczepiąc abo nasadzaiąc. Naprzod maß obaczyć miestce takowe iestli iest zamknione/ ogrodzone/ y od przechodzenia bydła abo inßych niemoth skodzących obwarowane/Bowiem sad ma być ogrodzony/ wßakoż tak aby cień płotowa drzewu nie zasłaniała/ ale aby słonczu y wiatru wolne było przechodzenie. Ma też być ziemia puchlna/ thłusta/słodka/y nieiako gnoiona/ă zwłaszcza motikami dobrze wykopana y od spodku nawierzch wywroczona. ¶ Jestli peczki abo płonki małe sadziß na zagrodzie aby sie tam pirwey roskochały niż ie do sadu przeniesieß/ pamietay aby każdą peczke lub iądrko sadził osobno na dwie stopie od siebie/ ă tho iestli one będą znasienia moczne° iako są migdałowe/peczki/brzoskinie abo orzechy/Ale będąli subtilnego nasienia (iako grußki/iabłka y inße) takowych może sadzić trzi abo cztyrzi społem/ aby mdła siła iedney/ była podpirana od drugiey mocznieißey. ¶ Tam też ma być miedzi peczkami częste chwastu wypełcie abo wykopanie aby też miedzi nimi żadne iarziny ani ogrodne rzeczy niebyły siane/ ă maią być często pokrapiane zwłaszcza suchego czasu gdi descz nie przechadza.

¶ Woda też ktorą kropiß aczkoli mabyć chłodna/ wßakoż nie tak zimna aby peczki młode morziła to iest ktoraby dopiro ze zrzodła abo z studnie zimney była wyczerpana ale ma być woda z stawu abo z moczydła iakiego lubo z gnoiowiska chocia zdołow nieiakich. Może też y studzienną wodą być kropienie gdi by postała na słonczu że by sie zagrzała/ ă tym lepiey gdy by wnie przimießał gnoiu trochę aby tak od niego thłustosci na była. ¶ Tak że gdi takowe peczki będą siać na zagrodzie rok abo trzi/ă zwłaszcza ktorich zwirzchu robacztwo nie ogrizie/ takie dopiro maią być z korzenim do sadu przesadzane gdzie by iuż prawie stać miały ku dawaniu owoczu/y obtikać ie kołkami z lasczek abo y cirnim ogrodzić będzieli potrzeba. Wßakoż będzieli sad dobrze obwarowany mogą też być peczki sadzone w nim na takowym miestczu gdzie by iuż pewnie miały trwać bez wtorego przesadzania/ tilko im też czynić pomoci wyßey namienione/ktore maią być dawane thym czo ie na zagrodzie wsieieß aby sie tam rozkochały. ¶ Place miedzi płonkami lubo sczepy sadzonymi abo też miedzi macyczami winnymi maią być ßyrokie według mnostwa drzew abo według sposobu ziemie y też zwyczaiu doswiadczonego/wßakoż o tim niżey będzie pisano gdy o każdim drzewie z osobna będziem powiadać. ¶ Gruby też lubo doły ku wsadzeniu maią być ßyrokie y głębokie według ßyrokosci korzenia y wielkosci drzewka/Wßakoż na miesthczu suchym y gornym głębße maią być niż na wilgothnym abo na nizinie/ Na rownym też miestczu ma być mierne ich wkopanie.

¶ Byłaliby tam ziemia biała krethna abo wapienna tedi potrzeba wnię dobrze ią zkopawßy namießać gnoiu spiaskiem kamienistim/zasię będzieli piasczysta ziema tedi wnię namießać gnoiu z gliną abo z ziemią lipką/ wßakoż tak aby w chudą ziemię więczey gnoiu było kładziono ă w thłustą mniey/ ă nawięczey strzedz sie aby tă gnoy swini niebył kładzion ale inßego bydła y to ma być dobrze vgniły. ¶ A gdi by chciał niektore drzewo przesadzać lesne lub domowe trzeba pilno obaczyć y naznaczyć sobie ktorą stroną ono stogi ku połdniu abo ku wschodowi/by sie przesadzaiąc niemylił ale aby ie

aby ie takież obrocyk y wziemi poſtanowil iako pirwey ſtało/ ă gdy iuż w ziemię/ lub w grubę ſadziſz/ maſz odciąć częſc korzenia ktoraby niezdrowa była abo nieiako naruſzona. ¶ Trzeba też mieć bacznoſc aby ziemia w ktorą chceſz ſadzić nie była barzo mokra ani też barzo ſucha/ bowiem barzo mokra ziemia nie dobrze korzeniu przileży/ Zaſię ſucha barzo ſuchoſcią ſwą zbythnią wrodzoną wilgoſc korzeniową trawi. Ale ma być ziemia mierna miedzi oboym/ tak aby ſię mogła dobrze kruſzyć y do korzenia dobrze przistać y przilecz mierno około niego othłoczona. ¶ A ieſtli być ſię przidało żeby muſiał ſadzić ziele lubo drzewa w ziemię barzo ſuchą abo nazbyth wilgothną tedy nanos z ingąd inſzey ziemię wolney/ y obkładz korzeń aże wypełniż do wirzchu gruby będzieſzli iey miał doſtatek/ ă na takowych mieſtczach ſuchych gornych abo ciepłych ma być ſadzenie xiężycza Liſtopada abo Pazdziernika gdy by iuż ich zbythnia ſuchoſc wilgotgnoſcią czaſu była odmiekczona/ale na mieſtczach wilgothnych zymnych y też niſkich/w Luthym abo w Marczu ma być ſadzenie/aby tak zbythnia mokroſc ziemie ciepła przirodzonego w płonce abo w ſczepiu nie zagaſiła/wſzakoż na mieſtczach ſrzednich y miernych może być ſadzenie y przeſadzanie oboiego czaſu namienonego. ¶ A the ſprawy ktore tu ſą wypiſane właſnie przisłuſzą drzewa ſadzeniu gdzie bywa ſpołem z korzenim przenoſzenie. Bowiem naſienie lub peczki abo iądrka ktore chceſz ſadzić Sticznia abo Lutego/ nie ma być wziemi głębiey cztirzech palci/tak yżby wtorego xiężica tam leżąc rozmokło y puściło ſię iak ſkoro pocznie ciepło ſłoneczne ſię vkazować ă tak richley wznidzie/ale będzieli mieſtce ſuche y ciepłe lepiey ich ſadzenie będzie w Pazdzierniku abo w Liſtopadzie. ¶ Chcześli też iakie drzewo ſadzić ktore ſię przijmuie bez korzenia/ takowe ſadzenie na lepſze bywa w Marczu świeżo gałązki oderznione ſadzić poki ieſcze ſok ieſt za ſkorą/aczkolwie też może być to ſadzenie w Pazdzierniku ato gdy wilgothna ieſt ieſień poki ieſcze nie zeidzie do korzenia nadoł wſzytek ſok z gałęzi drzewnych/ bowiem czaſu zimy ciepło przirodzone z drzewa zchodząc do wnętrznoſci ziemie ciepłey/ zciąga też za ſobą wilgotę wſzythkę z drzewa/ y ducha ożywiaiącego/ Przeto gdy by wtenczas gałąſki były ſadzone: trudno ſię przijmuią. ¶ Trzeba też tego ſtrzedz aby gałąz ktorą chceſz wſadzić nie była iako naruſzona ani ſkrączona/ zwłaſcza na thym mieſthczu ſkąd by ſię miał korzeń puſcić ma być wſzedi cziało/ ă nawięcey tego trzeba ſtrzedz w drzewach ktore maią drzeń wielki ă pory ſubtilne/ iako ieſt macycza winna/ wirzba/y inſzych wiele tym podobnych.

¶ Ale drzewam ktore ſą twarde/ pory też maią ciaſne y drzenie małe iako ieſt burbam ſzawinay im podobne / takowem ſnadz pożyteczniey bywa gdy by roſczepił mięſzy koniec gałęzi ktory by miał wſadzon być/ ă włożyć kamyk w onę ſkałę aby tak tym ſnadniey tam wchodziła wilgota ziemna w pory odtworzone/ă tak poſtępuiąc wzgorę aby dawała żywnoſc drzewu y richleiſze czyniąc przijęcie. ¶ Też koniec ſpodni ku w puſczeniu wziemię nagotowany nie ma być vczynan rowno abo proſto ale ſłozem ă w podkużki/ abo iednak ſadzić gałąz oddarſzy od korzenia lubo odczoſnąwſzy od drzewa bowiem tak wpodkużki gałąz zraniona miewa pory więczey odtworzone ku przicziąganiu y przijmowaniu wſię pokarmu z ziemie ¶ Przi każdym też takowym ſadzeniu ktore bywa po zimie w ſuchich ă ciepłych mieſtczach pożytyczno ieſt zmieſzawſzy ziemię z trochą gnoiu abo iednak zmoczyć ią gnoiniczą y othłoczyć w grubie około drzewa wſadzonego/ wſzakoż nie barzo przithłaczać aby tak ziemia zoſtała rzadka ku przijmowaniu w ſię wilgoty dżdżowey ktora bywa na wioſnę lub lecie. ¶ Dobrze też drzewa wſadzonego wyſoko nie obſipować ale wokoł iakoby dołek zoſtawić aby ſię tam dżdżewnicza mogła ściągać czaſu ſwego y do korzenia wſtępować/ wſzakoż około takiego drzewa ktore na zimę bywa ſadzono lepiey ieſt naſep vczynić ku gorze z ziemie y dobrze obthłoczyć/aby tam zciekała y nie ſtępowała zbythnia wilgothnoſc czaſu zymy zarażaiącza y pſuiącza lutrowanie pokarmu w onym drzewie. ¶ Gałęzi też ku ſadzeniu więczey maią być obierany dwie lethnie niż młodſze/ bowiem takie iuż ſilnieiſze będąc ri-

dąc richley się przijmuią/ Wßakoż macyce winney y niektorich drzew subtilnych gałąski: tego rocżnie maią być sadzone/ ktore by smagłe były buine wilgothne ą gęstimi sącżkami abo pąkowim obsadzone ą wßżythki iednakiey postaci y też materiey.

❡ Mnodzi też ogrodnici wiele drzewam lub gałęziam oboinaią wirzchy sadząc że/ tilko zostawiaiąc one gałęzi w pewney mierze to iest ani barzo krothko ani też długo to pospolicie cżynią sadząc wirzbę/oliwę/wino/y brzostowe drzewo/ niektorim też inßym drzewam tak cżynią abo też inako iako się komu podoba.



❡ O sprawie sczepienia ktorą lesne płonki odmieniaią się w ogrodne drzewa.



Aczkolwie sczepienie bywa rozmaitim obyczaiem/ wßakoż to ktore iest napożytecżnieiße ku odmienianin płonnosci drzewa abo y ku dawaniu owocżu/ tak ma być/ aby rowne drzewo/ w sobie rowne było sczepiono według rodzaiu/ acżkolwie nie według sposobu/to iest grußka w grußkę/iabłon też w iabłon/ nie dbaiąc chocia słodka w kwasną abo zasię kwasna w słodką/ by tilko iabłon w grußkę nie była sczepiona abo y zasię/ Abowiem wtakowym roznego drzewa sczepieniu yż się mieni sposob drzewa: przeto też y żywnosc się iego odmienia/ a tak owoc takowego sczepu niemoże być dobry/ y owßem pospolicie się nieprzijmuie abo się więc rychło kazi/ato dla tey przicżyny ktora iest powiedziana o każeniu płci abo płodu wßelkich zwierząth gdy się zmießaią plemiona roznego rodzaiu. ❡ Takież ta iest nauka y o każeniu zboża gdi dwoie nasienie rożne na iednym składzie lubo zaoraniu wedle siebie bywa siano/Bowiem miedzi wßitkimi żywymi abo rostącimi rzecżami/ nawiethße podobienstwo miedzi sobą maią drzewa lubo zioła/tak yż się iedno od drugiego natury (ą to w swym sposobie) nie odstrzela. Przicżyna tego yż moc wytwarzaiąca xtałthu drzewka lubo ziela wßelkię iest prawie wpoiona w iego materiey tak yż się żadną miarą od niego niedzieli ani się też nad iego sposob podnosi ale wespołek snim y wschodzi y razem ginie. Przeto też żywoth ą iakoby dußa takowych rzecżi rostącich iest wnich barzo skrita ktora zewnątrz krom niego żadney sprawy nie vkazuie/nie tak iako dußa inßych zwierząth vkazuie się przez sprawy zewnętrzne iako iest chodzenie iedzenie y głosu abo iakiego znaku inßego dawanie. ❡ A dla tey przicżiny dzieie się yż wßelkie drzewo słußną dawa żywnosc latorosli swego sposobu: chocia by też była z inßego drzewa gałązka/ ą to dla rowney podoby soku korim się oboie żywi/ y owßem będzieli też tam y iaka inßa wilgota przidana ku żywnosci onego drzewa tak złącżonego sczepienim/tedy to pirwße przetrawiwßy ią w wswym korzeniu/ tak ią sprawia yż też latorosl wscżepiona snadnie ią wsię może przijąc ą tak y owoc cżinić będzie

❡ Ale gdy rozne drzewa bywaią złącżone:tam trudno ma być dobri owoc dla roznego pokarmu ktori w oboim drzewie inak się musi sprawować y dwoiako tribować.

❡ Acżkolwie też cżasem się rodzenie przidawa wroznym scżepie ą to gdy spodnie drzewo:to iest pniak/ma mocz dostatecżną ku dawaniu żywnosci oney latorosli/ wßakoż wżdy nalepiey się kocha scżep gdi pniak

z latorosłą



z latoroslą iednego bedą sposobu iakom pirwey namienil/ ă zwlascza gdi tam wszithkie ynsze gałązki wyrastaiące bywaią odcinany abo podrzinane. ¶ Varro też pisze yż lepszy sczep bywa w domowy pniak niż wlesny/ Bowiem lepszy owoc dawa ă to dla vkroczonego przirodzenia oboiga/ Lepsze też sczepienie y pewnieisze w sam pniak niż wząkąż ktorą/ Bowiem richleisza stawa sie odmiana wewszitkim drzewie niż w iego ktorey częsci. ¶ Ale yż wszelkie sczepienie bywa przez wstawienie iednego w drugie/ ă musy być sciągnienie y scisnienie moczne iednego zdrugim/ tak yżby sie spoiły żyłki wierzchniego z żyłkami spodniego/ ă miazga zmiazgą. Przeto żadna latorosłka młoda ani też ziele żadne byteż namięższego głąba było nie przyimuie sie sczepione. Abowiem w scisnieniu wierzchniego ze spodnim richley sie scisnie y zgniecie subthylnosć ziela niżby sie miała złączyć abo spoić/ a thak przidź ku potwierdzeniu y zrosnieniu.

¶ Ta tedy przyczyna iest przecz zielne latorosli ani też głąby żadne nic przyimuią sie chocia w miękkie chocia w twarde rzeczy wszczepione/ ani swego ani też w czudzego rodzaiu głąby wszczepione. ¶ Jeszcze też sczepienie nie bywa pożyteczne w stare ani w twarde drzewo: gdyż takowe zatwardziałe y trudne bywa ku rosczepieniu y trudno w sie przyimuie żyłki przyrodzone latorosli wsadzoney/ ă to dla zaschłosci swey. Takież y latorosli stare ă miąsze z trudnoscią sie przijmuią dla teiże przicżyny/ Przeto kto chce sczepić ma szukać latorosli młodich/ małych ă swieżych wszakoż niciako tęgich ktoreby wżdy mogły z trzimać bez zgniecienia moczne obwiązanie/ y zasie młode maią być aby sie wnethki odtworziły od ciepła przirodzonego ă tak w pusczały żyłki swe w pniak swoy spodni ktorimi by ciągnęły żywnosc z niego iuż przetribowaną richley niżli by ciągnęły z ziemie/ gdy by wnie były wsadzone/ ă ta przicżyna iest czemu latorosli wsczepione richley wzrastaią niż drzewo z ziemie bowiem ona żywnosć ktorą one z ziemie prosto bierzą iest iescze surowa ă tak nierichło sie tribuie/ ale lathorosli sczepione bierzą z pniaka żywnosc iuż przetribowaną y subtilnieyszą ktora richley sie przemienia w sposob drzewa. ¶ Latorosli też ku sczepieniu maią być obierany płonne to iest na ktorych niemasz pąkowia ku kwithnieniu sprawionego/ Bowiem wszithka moc ktora by miała idź ku pomnożeniu sczepu: idzie ku onemu pąkowiu z ktorego by miał być owoc/ ă tak nie przichodzą ku prawemu wzrostu sczepy ktore richło rodzą/ Przeto lepiey obierać latorosli młode dla tey przicżiny. Wszakoż trzeba takie obierać na ktorych by sie okazowało pąkowie miąsze ă nie drobne abo zapęziałe/ Bowiem gdzie będzie pąkowie miąsze znać yż też tam iest obłkwitosć siły ku dawaniu owoczu ktora nawięcey zależy ă zachowa sie w thłustey ă miąszey wilgothnosci ktora sie w pąkowiu miąższym też okazuie. ¶ Maią też być rzarzane z strony drzewa ku wschodu słoncza/ Bowiem stey strony więcey niż z inszey dla miernego palenia y oswieczania słonecznego zamyka sie wgałęziu ciepło y wilgota dostatheczna w ktorey they dwoiey rzeczy zamyka sie żywoth y trwałosć nie tilko zwierząth ale y wszytkich rzeczy rostącich/ Aczkoli też y z inszich stron drzewa latorosli obrzarzane prziimuią sie gdy będą iedno mieć wsobie rzeczi wyższey namienione. ¶ Potrzeba też wiedzieć yż chocia rozmaite są obyczaie sczepienia przez ktore y sczepy sie kochaią y drzewo sie przemienia z płonnosci w vkrocenie/ Wszakoż to na pirwsza y na pospolithsza iest nauka/ żeby pniak był rosczepion po przek y latorosl też z inszego drzewa w podkuż aby była obrzarzana aże do połowice drzenia/ pothym wstawiwszy zalepić dobrze wosłkiem abo gliną one rany aby tam niezachodził descz abo insza wilgosc szkodliwa. Trzeba też dobrze obwiezać aby sie rany nie odtworziły abo latorosl sie nie wychowirała od wiatru to trzeba dobrze obwarować/ ă tak skoro rana ona zaroscie skorą dobrze: tedy wirzchnia latorosl będzie dawać owoc smaku dobrego/ ă to yż on sok chocia bywa z płonnego pniaka przetribuie sie y będzie sie zawsze lutrować w onym sęku abo stawie gdzie by sie zrosły latorosli z pniakiem/ ă tak sczepienim takowym płonka mieni sie w inszy sposob z płonnosci w domowe drzewo. ¶ Drugi obyczay sczepienia iest gdy latorosl drzewa bywa zasie w swoiże pniak zerżniony w

ßczepiona:tedy wiec gdy sie przijmie bedzie dawać owocz rozny w smaku y wsposobie od pirwßego. A takowe przesczepienie czyni rozność y odmiane w iabłkach/ grußkach/ y też w inßych owoczach. Bowiem takowa iest moc onego stawu yż też odmienia wßytek sok w drzewie/ ā zwłascza yż sok ktory pirwey prosto wstepował przez żyły latorosli: obracza sie zasie ku dołu y złącza sie z sokiem spodnim znowu/ wktorim złączeniu stawa sie odmiana owoczu w postawie/ w smaku y w wielkosci/ iako piße wielki Woyciech.

Trzeći obyczay sczepienia wynalezion iest w macicy winney wykroiwßy okrągło pączek z macice kthory by iuż miał pusćić y uczynić tam durę okrągłą ā głęboką aże do drzenia/ tamże w stawić pączek z inßey macice dobrey takież wyrżniony/ potim obwiązać mocżno iako inßy sczep/ tedi wyroscie latorosl/ y kocha sie czyscie takowe sczepienie/ aczkolwie mogło by też to być w inßych drzewach zwłascza ktore maią drzeń wielki ā miekki/ wßakoż tho nawieczey w wine doswiadczono.

Czwarty obyczay sczepienin iest gdy by kto chćiał odmienić owoc na drzewie okrom z rzazowania/ tedy ma rosczepić gałąz tegoż drzewa lub dwie/ abo yle chce/ choćia wßythkie aże przez połowice drzenia/ potym zasie ony rany zalepić dobrze woskiem abo gliną y obwiezać aby tā descz niezachodził abo inße rzeczy ßkodliwe tam wiec iak skoro sie srosthą one rany: tedi ona wierzchnia gałąz bedzie dawać owoc lepßy niż pirwey y barzo rozny od pirwßego w smaku y w postawie/ Dla te° yż w onym rosczepieniu wyroscie zawiłość iakoby sek/ w ktorey sie bedzie sok zastanowiony lutrować y tribować ku subtilnosci iako y w pirwßym obyczaiu sczepienia/ ā tak owoc dla tey przicziny stanie sie smacznieißy/ Wßakoż pirwßi obyczay sczepienia napospolithßy iest y napewnieyßy ā zwłascza gdy latorosl w pniak drzewa sobie podobnego bedzie wstawiona iako wyżßey wypisano

Też ten obyczay sczepienia pirwßy takież y wtory zamyka wsobie iescze drugie obyczaie. To ieden yż latorostka może też być sczepiona zaskorę w miazgę/ tho iest miedzi skorę ā miedzi drzewo nietikaiąć drzenia w pniaku ā to gdy bedzie pniak miąßy. Drugi obyczay gdy lathorosl bywa w rosczepione drzewko wstawiona. Trzeći obyczay iesth przikładania ynßego drzewa skory z pąkowim/ obyczaiem Emplastru. Czwarty bywa przez stukowanie abo spuntowanie. Piąti wstawianim latorosii w pień leżąci wirzbowego drzewa niawierćiawßy wnim dureł/ Othych wßythkich obyczaiach porząd bedzim powiedać.

Pirwßy obyczay ten był namienion iako latorosl bywa sczepiona za skorę/ ktorego ßczepienia ta ma być sprawa/ zerznąwßy piłką ostrą pniak miąßy na miesczu swieżym y zdrowym/ skorę odłupioną z oderznioney częsci zwirzchu czyscie pomazać miazgą y przyłożyć takież y wkoło/ y obwiezać mocżno łykami. Tamże zaskorę miedzi drewnem zasadzić klinik kosciany lub żelaßny ostry ale obły z iedney strony aby skory nie narußył odbijaiącz ią od drewna/ ā ma być wbithi nadwa palca głeboko/ tamże wiec wyiąwßy klinik wstawić latorosl przirżnioną z iedney strony oberznąwßi aż do drzenia/ ale zdrugiey cząstką zostawić skorę/ tilko z wirzchu twarda może być z skrobana/ tak yż by ono przirznienie gałęzi przistało dobrze aże do pniaka/ ktora to latorosl może być na ßesć abo na osm palci wysoka/ Może też tam wsczepić trzi abo cztirzi latorosli thymże obyczaiem ato według wielkosci pniaka/ ale yżby wżdy stały daleko od siebie na dwa palcza lub na trzi. Potym obwarować dobrze oblepienim y obwiązanim/ Jako y pirwej powiedziano/ tym obyczaiem czyscie sie sczep przijmuie ale ma być w Marczu abo w Kwiethniu sczepienie gdy by iuż skora od drzewa mogła sie oddzierać. Nie ma też być takowe sczepienie iedno w pniak miąßy abo iednak srzedni/ ā ktory ma skorę miąßą ā miazdzistą/ iako iest figa/ grußka/ Jabłoń/ y nie ktore inße drzewa ā zwłascza takowe sczepienie narichley sie przijmuie gdy bedzie niewysoko od ziemie/ aczkolwie może sie też przijąć y w inßych gałęziach miąßych by tilko swieże były ale do dwu lath przinamniey takie sczepy potrzebuią obrony ā podpory dla wychowierania od wiatru.

Wtory lepak obyczay ktory bywa w rosczepiony pniak/ tak ma być sprawowan. Zerznąwßy pniak miąßy pogładzgo po wirzchu miazgą teyże skory/ potym ro-

tym rosczepić y na onym miesczu ktore będzie na świeższe y nawilgothniejsze/ gdzie też skora będzie na zdrowsza tam ma być rozsczepienie wedkug wielkosci latorosli/ ă tako we miesthcze ku roszczepieniu tam się okaże gdzie iest na szyrszi plać miedzi skorą ă miedzi drzeniem/ bowiem taka szyrokość przichodzi z dostathku wilgoty na onym miesthczu zebraney/ ă chceszli aby się pniak daleko nie rosczepił: tedi masz gi podwiezać ă sciągnąć dobrze/ tak obroniż rosczepienia głębokiego/ potym przirzni latorosl iakoby klinik na dwa palcza abo trochę dłuższy na obie stronie okroiony/ drzenia tilko nie tikaiąc/ ă tak wstaw w ono rozszczepienie nie ciasno/ wybrawszy koniczem/ noża zemszenie drzewa iesthliby tam iakie było od klinika/ ă tak masz vstanowić latorosl iakoby skora ku skorze dobrze prziległa y drewno ku drewnu wnątrz / aby tak sok od skori do skori takież od drewna ku drewnu mogł się dobrze przipoić/ Pothym wyiąwszy klinik przikrij z wirzchu miedzi latorosłą ono rozszczepienie kęsem skory oberznąwszy z drewna ktores zerznął z wirzchu pniaka/ ă tak obwaruy dobrze y obwiąż aby stało moczno/ Abo też iako naucza Catho nasypać subtilnego piasku na wirzch oney skały rozszczepioney abo zmieszać gliny z gnoiem y przikożyć na wirzch ă tak obwiezać abo też woskiem zamazać z wirzchu onę skałubę/ Bowiem pomaga tho dla obrony deszczu/ wiatru y ciepła wielkiego/ Wszakoż ia wieczey niż tysiąc kroć doświadczyłem tego yż dość iest samą gliną przikożyć na rozsczepienie dobrze vgniecioną/ chocia bez piasku abo gnoiu/ Jescze też pożytecżno takowe oblepianie aby niewychodziła przez wirzchnie zawiązanie para zkorzenia wychodząca ktora by miała idź ku żywnosci nowey latorosli zkorzenia/ iako matka podawa z siebie pokarm nowemu sinowi abo dziecięciu. ¶ Tu też trzeba obaczić yż sprawa takowego sczepienia iest rozmaita według wielgosci/ małosci/ y miernosci pniaka/ tak też rożnym obyczaiem ma być latorosl wstawiana / Bowiem będzieli pniak barzo miąższy dwoiako może być rozrzinan/ Pirwszi obyczay wsczepiania takowego yż tilko do połowice z iedney strony bywa rozsczepion nie tykaiąc drzenia/ abo tak daleko iako by latorosl iedna mogła być wstawiona na onym miesczu/ Drugi obyczay gdy wszitek pniak bywa rozszczepion przez wszytek drzeń tak yż iedna latorosl na iedney stronie może być wsadzona ă druga przeciw iey/ Choć też iednę tilko może wstawić: drugą sthronę prożno zostawiwszy/ ă to się nawięcey przidawa gdi pniak cienki będzie y mało miąższy latorosli/ tedi tilko iedna ma być wstawiona latorosl chocia pniak będzie na obie stronie rozszczepion/ Ale gdzie kolwie iedna latorosl będzie wsczepiona wpniak nierowny tedi ona gałąska tak ma być zakliniona aby z obu dwu stron skora została żeby też przesiegnąwszy na obie sthronie rozdarcia pniaka (ktore ma być nie prawie przez połowicę ale iakoby przi iedney stronie) przistosowała się skora do skory/ niedbaiąc chocia też wszytkich częsci pniaka skora nie okroczi by się tilko czwarta część dobrze zatrzkła ă skora ku skorze prziległa/ Ale gdzie maią być dwie lathorosli wstawione/ ma też być rozdarcie pniaka z obu stron aże do drzenia prawie w posrzodku yż by iednaka szyrokość z obu stron została/ tam maią być latorosli spiczato za ostrzone na kończu/ ale na iedney stronie kthora ma ku skorze pniakowey przileżeć trzeba szyrzey zostawić kray latorosli ze skorą na wzraz tilcza nożowego/ aby się tam skora ku skorze przistosowała ă drugi kray kthori chcesz ku drzeniowi obrocić ma być za ostrzon na wzraz nożowego ostrza/ skorkę precz zerznąwszy. ¶ Gdi by lepak miał sczepić w pniak mały ă rowny latorosli/ tedi poderznąwszy latorosl ze dwu stron/ na spodku tilko masz zakonczić iakoby klinik aby tam skora na kraiech została tam rozdarwszy pniak wsadziż lathorosl w posrzodek prawie/ aby ze wszech stron tak wokoło iakoby w rozsczepieniu skora latorosli ku pniakowey skorze prziległa. Tam więc chustą ă łyki obwiezać zamazawszy gliną/ abo iednak zliniwszy skorkę z zerznionego wierzchu z pniaka: obsadzić pniak abo obuć spokem z latorosłą aby tam woda nie zachodziła/ ă ten obyczay sczepienia pożyteczny iest y doświadczony tak przi ziemi iako y wzgorę lub na gałęziach drzewa podrosłego.

¶ Każde też sczepienie ktore bywa w rozdarti pniak może być na kończu Luthego

przez wszytek Marzec y też Kwiethnia by tilko latoroslka pąkowia plodnego nie miała/ ă nalepiey iest rżążać lathorosli niż się pąkowie odmie ku wypuszczeniu y chować ie wswieżey ziemi dlugo tilko wirzcholkow ich nieżakriwaiąc/ Może też być y w Sticzniu sczepienie ale rozgrzawszy ogniem miernym pniaka y rosczki/ tak yż by się nieczo zagrzał/ wszakoż napewnieysze bywa sczepienie w then czas gdy sok w drzewie nasthawa/ miazga się poczyna/ ă pączki też iuż się mają ku wypukaniu. Iam też doswiadczył sczepienia y w Syrpniu z latorosli ktore onego latha iuż były dozrzały ă przyięły się/ wszakoż takowe sczepienie ma być abo w ziemi abo nisko przi ziemi/ aby sczep osypanim ziemie od garączosci słoneczney był obronion/ abo iednak garnieć durawy na sczep zawiesić aby gi przikril y chlod iemu czinil ă tim też obyczaiem może y wysszemu sczepowi pofolgować. ¶ Pisze też Varro yż takowe sczepienie może być weżniwa y kiedy na goręczey ă zwłaszcza w drzewie figowym iakoż othym szyrzey napiszemy gdy o drzewie figowym będzie powiesć/ Może też przerzeczone sczepienie być tak wziemi iako y przi ziemi abo trochę wyszey/ y owszem niskie sczepienie bez wątpienia lepsze iest y pożyteczniejsze ku owoczowi niż wysokie na kthorimkolwie miesthczu/ Bowiem tam tak drzewo iako y skora od ziemie ma dostatek wilgosci ktorą słonce wywodzi ku gorze/ á zwłaszcza drobnym sczepom niskie zrzazowanie barzo przisłusza/ Bowiem gdi pniak będzie srzedni lepiey gi wyszey sczepić gdzie by skora gładka była ă nie skrabowata gdiż taki przi ziemi sczepiony nie richlo się imuie rodzić/ wszakoż wżdy niskim sczepienim drzewo płonne ă lesne lepiey się odmienia y owocz dawa smaczniejszy. ¶ Gdy by lepak było drzewo iuż wielgie kthore by chciał sczepiąc odmienić/ nalepiey iest gałązki obsiekawszy ă na gładkich miestczach wstawiać latorosli ylekolwiek by chciał/ Bylolibylepak drzewo thak stare yż by skora nanim była skrabowata ă chropawa: tedi sciąwszy ono dać pniowi stać rok abo dwa aże z siebie wypuści gałązki swieże/ miedzi ktorimi obrawszy godne ku sczepieniu ile potrzeb/ drugie obsiekać precz aby rosnieniu drugim nie szkodziły/ ă tak wnic możesz sczepić ą drzewo stare odnowić timże korzeniem. ¶ Trzeci obyczay sczepienia Palladius zowie Emplastrowanie ktore tak naucza działać/ vpatrziwszy na gałęzi gładkiey ă swieżey plodnego drzewa pączek ze skory wyrastaiący ktori by chciał puscić się/ tedi onę skorę okroić około pączka nactirzi rogi/ zewszech stron na dwa palcza szyroko/ potim w drzewie w ktore by chciał sczepić wyrżnąc też na godnym miestczu gdzie by też pączek takież wyrastał tak wiele skory iaka iest wielkosć oney ktorąs pirwey okroił/ tamże wyiąwszy onę skorkę spączkiem bacznie wykroioną aby gruntu pączka nie naruszył/ wstaw ią w drzewo na miestcze ktores nagotował/ wcisnąwszy ă przistosowawszy dobrze obwaruy gliną y obwiązanim tak iakoby pączka nie zakril ani naruszył/ ale wtim bądź baczny aby pączek wstawiony prawie się przitrafił ku miesczu onego wyiętego/ ktoremu będzie lepiey iestli rany one zalepisz woskiem abo czym lipkim aby tam wilgość niewychadzała ale się zachowała ku przijęciu skory/ Gałęzi też wirzchnie trzeba obsiec by snadź ona maćicza chcącz własne ă niepożyteczne syny żywić/ onego dla pożythku przi sadzonego nie opusciła iemu mało pokarmu dawaiąc/ Potim po dwudziestu dni abo trochę daley gdi odwiążesz naidziesz tam iako on insze° rodzaiu pączek stał się członkiem drzeua cudze°/ ă takowe sczepienie na snadniey bywa kriezycza Czirwcza/ Aczkolwie może być raniey lubo pozdniey gdy by iedno pączki ktemu godne były vpatrzone. ¶ Czwarti obyczay sczepienia ktori zową sztukowanie abo szpuntowanie iest temu dopiro przerzeczonemu też podobny/ ktorego taka sprawa ma być/ wyrżnąwszy z gałęzi młodey drzewa dobrego stuczkę swieżą takież z pączkiem w posrzodku/ iako wielki palecz długą/ wstaw ią też wgałązkę swieżą drzewa ktore chcesz sczepić/ vczyniwszy miestce ktemu/ ale obkup skorkę na stuczcze na tey stronie kthorą tam ma być wstawiona zwierzchu tilko nie ruszaiąc/ ă niedbay o tho trafili się pączek na miesczu onym w ktori chcesz wstawić onę stuczkę/ by tilko był na szpunciku/ ă wspuntuy nie barzo gwałtem dla poruszenia skory tilko yże by się dobrze trzimiako bez obwiązania/ pewna iest



rzecz yż się przijmie/ wszakoż thez potrzeba wierzchnie gałęzi obciąć y też okoliczne aby nie było przekażanie onemu wstawieniu dla odeymowania wilgoty y żywności iego/ a będzie temu pomoc niemała gdy by skora tak była przirzniona z wirzchu iakoby ku spodniey dobrze przistała y przistosowała się/ takież y drewno ku drewnu/ takież obmazać glina one spary abo y wszytek szpunthy/ pączek tilko wypuszczaiąc wolno/ y obwinąć iako skusza aby glina nie opadała. ℭ Takowe szczepienie dobrze bywa Marcza gdy się iuż skora poczyna linić/ Takież może Kwiethnia y też maią gdi by kto gałązki wczas obrzazane wziemi świeżo zachował aby niepuściły Doswiadczono tez tego y krzyżycza Czirwcza takież y ku kończu Lipcza/ kiedi mały szpuncik wyiąwszy z młodey gałązki z pączkiem wszpuntowan będzie w inszego drzewa gałązkę teyże wielgości to iest iedney miary/ Choć wstawi na miestcze pączka abo nie/ wszytko za iedno by tilko drzeń przyszedł do drzenia y przijmuie się okrom żadnego obwięzowania. Wszakoż ten obyczay szczepienia iako y Emplastrowanie nawięczey służy drzewu ktore ma sok thłusty abo miazgę thłustą w skorze/ iako iest drzewo figowe oliwne/ y kastanowe/ Może tez szpuncik domowego drzewa z pączkiem być wstawion w gałązkę iemu rowną tilko wykroiwszy mu miestcze/ a nie obrzinać wirzchu oney gałązki tilko przywiązać nicią aże się przijmie bowiem wszelka gałązka ktora ma wirzch/ więczey wsię soku ciągnie niżli obcięta/ a thym obyczaiem y więcey tez szpuncikow z pączkami może wstawiać w iedne gałąz choć tegoż rodzaiu lubo inszego iedno dobrze obwarować dla złamania. ℭ Piąti obyczay szczepienia ktori bywa w wirzbę w iwinę abo w rokicinę ma być tim obyczaiem/ przyciąwszy kloc ktoregokolwie drzewa z tich/ nawiercieć wnim małych durek na połstopy od siebie/ potim natikać wnie latorosli tilko trochę skorki na ich konczach z skrobawszy y zakopać w ziemie aby leżało na bok durki dobrze zamazawszy/ ale tak yż by było widać wierzchy latorosli/ tedi po roku wykopawszy ono wszythko rozdzielić abo rozszczepać on kloc miedzi gałązkami (tak yż by wi[.]y przi każdey stuczce było nieczo korzenia ktore się puściło) y rozsadzić każdą latorosl z swim pienkiem osobno/ Powiedał mi to ieden ktori tego doswiadczył szczepienia w kloc wirzbowy yż nawierciawszy dziurek aże do drzenia małych/ natikał weń latorosłek iednostaynych z skrobawszy trochę skory abo z rzezawszy aby się skora latorosli zrownała z skorą kloczową/ oblepił pothim woskiem dobrze latorosl każdą y zakopał klocz w ziemię w podłużki na cztirzi palce głęboko w ziemi wilgothney tak yże wżdi kloczka onego niebyło nic widać tilko samych lathorosli wirzchy nad ziemią stały/ tam gdy się wszitko przijęło wrok wykopał a rozciąwszy klocz na stuki rozsadzał y przijęło się dobrze wszitko. ℭ Columella tez pisze drugi obyczay szczepienia zwłasczcza wina w brzost abo w wiąz/ Zwierciawszy gi berarkiem aże do drzenia nie prosto ale pochyło/ wytrząsnąć precz one trociny/ tamże przirznąc gałązkę winną lub maticę według wielkości dury kthora by była od soku wilgothna/ czo by też miała ieden abo dwa pączki na sobie/ y wstawić ciasno w onę durę a obwarować dobrze gliną y mchem potym zakopać. Thym obyczaiem/ powiada/ może wino więzem rozmnożyć/ a the dwa obyczaie szczepienia namienione mogą być na ostathku Luthego przez wszythek Marzec y na przodku Kwiethnia gdy nowy sok iuż się rozpuszcza po skorze zagrzany mocza ciepła słonecznego. ℭ Jescze drugiego obyczaiu szczepienia naucza Varro o kthorim powiada yż za iego czasu iest wynalezion/ Tak ma być sprawowan/ Gdy by dwie drzewie stały bliżu siebie a chciałby iedno w drugie przeszczepić tedi przyciągnąć wierzch gałązki abo latorosli iednego ku drugiemu tedi nagotowawszy pniak/ lub gałąź zerznąwszy temu w ktore masz szczepić/ za koncz teże wierzch oney lathorosli iako ku szczepieniu służa/ potim gdi wsadzisz on koniecz obwaruy dobrze obwiązawszy iako ma być a day tak stać onemu obłąkowi aże się przijmie/ iedno wżdi tak przipraw aby ona gałązka w szczepiona miała się ku prosthości odepnia/ a gdy obaczysz drugiego roku yż się iuż przijmie tedy rozerzni on obłąk a napraw aby prosto szczepstał iako ma być/ vzrzisz potym owocz dziwny. ℭ Stich obyczaiow szczepienia

może każdy obaczyć yż aczkolwie sczep lepiey sie przijmuie gdy bywa sczepienie drzewa w pniak iemu podobny/wszakoż też y rozne drzewa częstokroć sie porownawaią y przijmuią ă stąd pochodzą dziwne ă rozmaite owoce/iakoż tego doznawaią oni ktorzi sie wthym czwiczą y obieraią.



❡ O przicżinach drobnosci y też cirpkosci owoczu drzew lesnych/takież o przicżynie ktora ie może odmienić ă wswoiskie abo domowe obrocić.



Rzeczy wyższey wypisanych wiemy dobrze yż drzewa lesne kolące są y ćierniste/ skore thez miewaią chropawą/ liscie drobne ă owocz też drobny ale gesti/suższy y ćirpczeiszy niż owocz domowych drzew/ ă nie iest wąthpienie yż to wszythko przidawa sie drzewam z ich pokarmu ktory bierzą z ziemie/abowiem wszelkie drzewo bywa odmieniono wsposobie swym y w roznosć owoczu według pokarmowey wilgoty/ ktora bywa naprawiona dobrą sprawą ziemie. ❡ Ostrosć teże ćiernista niskąd nie pochodzi iedno z ostrosci wilgothnego pokarmu drzew ktora za wsze ćiągnie sie na wierzch od drzenia/ y kończy sie w ostrosć/ Takowe drzewo może być odmieniono gdy mu doda dostatek pokarmu wilgothnego ă thlustego/ kthory nie dopuscza sie ostrzić ćiepku w nim przirodzonemu/ ale roztwarza ie/ Nie dopuscza też suchosci ziemney zgromadzać sie w kupe ale ią rozwodnia aby sie rozpliwała po żylach y po członkoch drzewa. ❡ Takież też obfwitosć przerzeczoney wilgoty rozpływaiąc sie: dzieli sie na wiethsze częsci/y czyni wiethsze liscie abo y owoce na drzewie domowym/ ale yż wilgothnosć drzew lesnych iest barzo subtilna ă rzadka dla niedostatku ich żywnosci/ zasie domowych drzew takowa wilgotnosć iest gesta lipka na wzraz flegmy ă to dla dostatku nagnoienia. Wszelka też rzecz rzadka ă subtilna lathwie może być od ćiepka rozniesiona y na wiele częsci rozdzielona/Przeto owoc lesny drobnieyszy bywa y gestszy na drzewie ă nie tak czyrwiwy ale zdrowy pospolićie y długo trwaiący/bowiem subtilna wilgothnosć nie łatwie sie zatechnie/ y też pory ich abo żylki ktorimi sok z drzewa w owoc pochodzi nie tak łathwie sie zathykaią/ă zwłascza gdiż wteyże wilgothnosci zachowawa sie ćiepłosć onemu drzewu wrodzona iako wewłasnym miesthczu. ❡ Ale zbythnia wilgosć ktora iest gesta ă lipka/ miąższo sie też zchodzi na iedno miestcze/ ă trudna iest ku strawieniu abo ku wytribowaniu/ gdyż ćiepłosć wniey nie iest tak ostra y moczna przeto zniey bywa owocz wielki/ wszakoż nie tak gesti iako z subtilney wilgosci y też z ćiepła ostrego. To też ćiepło niedostateczne dopuscza sie zamykać y zatykać porom abo żyłam w drzewie przeto w ich owoczu dla zatechnienia wilgosci zalągaią sie robaci/y wiele owoczu opada niż sie dostogi/ Ale sęki abo zawikosci ktore sie czynią na miestczu sczepienia:the są w ktorych sie zastanawiáiąci sok tribuie dobrze/ ten wiec wchodzi w owocz y naprawia gi przywodząc ku smaku wdzięcznemu/ ă tak sczepienie iest przicżyna odmiany y też vkrocenia płonnosci lesney. ❡ Takież one rzeczy ogrodne ktore znasienia pochodzą y też nać maią/ bierzą odmiennosć y naprawienie przez samo sprawowanie ziemie/ skąd bierzą pokarm y żywnosć dobrą/ tak yż ...ak y wilkosć nie bywa tak barzo gorzćirpka iako ziol polnych/ y bywaią mięk-




miękczeyszey postaci y nie tak ostre iako polne to/się wszythko dzieie dla przicżyny przerzecżoney/ Bowiem subtilność skory y gładkość ziół ogrodnych bez wąthpienia pochodzi z dostathku y zdobroći ich żywności/ktora bywa z dobrego sprawiania ziemie.



O mieśczach ktore są godne abo niegodne ku mnożeniu szczepia abo y ziela.



GDyż miestcze barzo pomaga ku zachowaniu rzecży nanim będącey/ przeto drzewa y wszelkie rzecży z ziemie rostące nie tilko potrzebuią materiey z kthorey rostą y bierzą pomnożenie/ale tesz potrzebuią miestcza godnego ku swemu zachowaniu/Bowiē materia ma się na wzrasz mathki/ ā miesthcze ma się iako ociecz/ā iako matka bierze płod y rozmnożenie z męża lub z samcza/takież y niepłodność z samcza niepłodnego choć by thesz sama płodna była/ thak y ziemia bierze przekaże ku płodnosci z słonosci miestcza/ Bowiem wysusza wilgothę wkorzenioną w każdey rzecży rostącey/Jest tego znak pewny yż ziemia słona abo iednak z solą zmieszana:cżyni ziemię płonną /Takież ziemia na kthorey snieg vstawicżnie leży abo barzo długo: nie iest godna aby się naniey szczepy abo ziołka kochały/Bowiem tego doznawamy yż snieg nie ma wsobie żadney miernosci ā to dla zymna zbythniego ktore wnim iest moczne y vmarżaiące.

¶ Wszakoż słusza tu wiedzeć yż gdy miestcze niektore abo ziemia iesth sama wsobie mierna/ ā gdy zimie będzie sniegiem cżęstho przikrita/ by tesz y przez czałą zymę/taka stawa się barzo płodną/āto dla trzech przicżin Pirwsza iest tha/yż rodzącza siła ktora z ziemie wychodzi na wierzch:zasię wraża się wnię od sniegu gdy naniey leży/ā przikrywaiąc sciska ią zwierzchu. ¶ Druga przicżyna yż ciepłość ziemi wrodzona gdy od zymna wierzchniego będzie w ziemię wpędzona/ dodawa słuszney żywnosci wilgothney ā ciepłey ku rodzeniu rzecży rostących/ ktora więc znienagła nawierzch ziemie wychodząc: wlewa mocz rodzainosci vstawicżney wszithkim rzecżam. ¶ Trzecia przicżyna yż snieg moczą zymna swego ktorim ziemię ogarnia ā sciska/zadzierża wniej siłę onę kthora iest pocżątek istothny wszelkiego rodzenia aby nie wywietrzała.Takież zaciska wierzch ziemie aby ona nie wypusciła z siebie pary zebraney/ ktora potym rozchodząc się czasu swego powierzchu ziemie wchodzi wkorzenie dawaiąc iemu żywność/ płodność/ y sprawowanie materiey sktorey pochodzą zdzbła abo rozgi rzecży rostących

¶ A iakosmy powiedzieli yż gdzie snieg vstawno leży/tam tesz musy być zymno vstawicżne/ przeto miestce takowe nie godzi się ku mnożeniu szczepow ani tesz ziół/ tym tesz obycżaiem na słoniawach y suchych miesczach nie mogą się kochać/ā to yż w miestczach tych niemasz żadney miernosci/ Bowiem słone miestcza maią wsobie suchość zbythnią ktorey zawsze zymność nasładuie gdyż tam ciepło niemoże wziąć siły dla niedostathku wilgoti w ktorey się ciepło zachowawa/y wniey się kocha zwłascza w mierney/ acżby tesz na miesthczu namienonym była nieiaka ciepłość tedi ona więczey będzie sparzaiącza y prziżegaiącza: niżli zagrzewaiącza/kthora nie ostawa się tam ale wneth wynika zostawiaiąc po sobie zymno y zmorzenie rzecży ktore by się tam miały rodzić. ¶ Znamię tego iest yż ziemie ta-



kowe słone pospolićie się z sychaią y sciskaią padaiąc się dla suchosci ă zymna/gdiż stradaią wilgothy ă ćiepła kthore buinosć y puchlnosć czyni ă iako by podnosy ziemie w ktorey iest. Przeto ziemia słodka ktora ma dostatek ćiepła rozpusczaiącego ywilgothy wynikaiącey częsthokroć na sobie miewa y podnosy pagorki abo y gory czasem/ Gdyż słoniawy pospolićie niskie bywaią y padoły miewaią. ℂ A tak na miesczach miernych gdzie iest słuszna materia sczepom abo ziołam tam się też one nawięcey kochaią/ Bowiem na takich iest wilgothnosć wody słodkiey dobrze przetribowana/ ktorą z głębokosci miestheza miernego ćiepłosć wywodzi na wierzch/ ă thak się od ćiepła wierzchniego tribuie/ potim idzie ku żywnosci rzeczam rostącim/ Bowiem ćiepło mierne ă nie przipalaiące czyni tribowanie wszelkiey wilgotnosci/ Ale yż na takowych miesczach bywa ćiepła dostatek/ tile dla ćiepłosci ich zewnętrzney iako też dla zagrzewania promieni słonecznych kthore się tam dzieie od nieiakie° wzrażania tich promieni/ ă tak ćiepłosć miestcza lub ziemie ma się iakoby naczynie/ ă ćiepłosć słoneczna ma się iako ten kto sprawuie niecżo y ożywa ă stich że tho przyczyn bywa tham vstawiczne mnożenie rzeczy rostących. ℂ Takież y powietrze mieszą się tam z wilgothą miestcza onego/ ktore też wiele pomaga ku wywodzeniu wzgorę wilgothy z ziemie y ku wchodzeniu iey w ćiała rzeczy rostących aby tak mnożenie braky. ℂ Gory też na takowych będące yż wnątrz pospolićie bywaią puste/ abo maią wsobie kluchti y też iamy wielkie pełne pary y wilgoty/ ktora więc ćiągnie się y wychodzi na wirzch ku żywnosci sczepom lub ziołam/ iakoż tho widamy yż gdy descz ma być tedy gory pirwey przedtym kurzą się dla pary y wilgoty znich pochodzącey/ ă pomaga też ktemu ćiepłosć promieni słonecznych ktore się barzo odrażaią od gornych bokow położystich przećiwko słonczu. Przeto tam prędko się lutruie y tribuie wilgotnosć wszelka/ ă zwłascza gdy bywa słonce w połdnie vprzeimie promienim wzgorę biiąc.

ℂ Dla teyże przicziny owoce y zboża wszelkie richley y lepiey dostawaią się y dozrewaią na gorach zwłascza gdzie snieg zymie bywa/ abowiem wilgothnosć ona kthorey się wierzchy gorne napoią/ vstawno zchadza ku doku dla pochodzistosci gory/ ă tak to czo iey na wierzchu zostawa czyscie się tribuie ă trawi/ abowiē ćiepłosć richley zmoże wilgothnosć gdzie zbythku iey niemasz ă zasię na wirzchu nie może być zbythnia suchosć abowiem wilgotha ktora iest w pustiniach wnętrznych vstawno wychadza na wirzch Takież gory wysokie bywaią częstokroć odwilżone dla przemaczania desczow y rosy ktora częsciey na gorach bywa. ℂ Stąd też iawna iest przyczyna czemu na położystosci gory ku wirzchowi kocha się wino smaczne y dobrey woniey/ takież y wszytkie zioła y też korzenie barziey woniaiące ă nieiako suche bywaią/ gdyż zasię na dole tychże gor wina y wszelkie owoce bywaią wilgothnieysze y nie tak smaczne/ takież y drzewa rostą grubsze y mięsze ă to dla zbythku wilgoty ktora vstawno z wirzchu ku doku ćiągnie się ă z spływa. ℂ Drugie thez miestcza tak gorne iako y wrowni/ więcznie bywaią niepłodne/ ă the płoninami abo słoniawami zową/ bowiem takowe słone ă piasczyste bywaią tak yż wnich suchosć przewyssza y wysusza wszythkę wilgothę/ Piasek też na takowych miesthczach yż bywa barzo rzadki ă miałki iako popioł/ tak yż iedna częsć drugiey się nie trzima/ przeto żadna wilgothnosć nie może się wnim zachować gdy wneth ią wyćiągnie ćiepło słoneczne/ ă tak drzewie żadne ani ziele niemoże się tā zachować/ Chyba tich ktore są barzo mdłe abo drobne iako iest saxifraga ziele/ to iest kamikamień/ abo trawa mała/ abowiem gdzie ziemia iest piasczista ă nie zległa ale sipka dla spalenia iako popioł: niepodobno aby się tam wilgotnosć miała zastanowić/ bowiem wnet wyniknie wzgorę abo na doł wsiąknie/ tak yż nic na wierzchu niezostanie szczego by miała być materia rzeczam rostącim/ Ale błotho abo wilgothnosć lipka y subtilna niemaiąc wsobie zbythniey grubosci ziemney: rychley dawa weszćie y rozmnożenie wszelkiemu drzewu ktore miewa owoc sniedny/ Przeto też drzewo lub ziele ktore roscie na twardey opoce/ dla niedostathku takowey wilgothy rychło vsicha y niedługo trwa/ bowiem wszelka rzecz rostącza potrzebuie ziemie/ wody/

y ćiepłego

y ćiepłego powietrza/czego rzadko miewaią dostatek rzeczi na opokach rostace. ¶ Jeszce druga ma być bacznosć o miestce sczepienia abo sadzenia/ aby ono było prawie przećiw promieniowi słonecznemu/ ă nawiecey ku połdniu abo ku wschodu słoncza niemaiąc żadney zasłony abo ćieni szkodliwey/ Bowiem tam richley będzie wszelka rzecz rosć y mnożyć sie gdiż promień słoneczny vprzeimiey y prosciey bije takież dłużey oswiecza takowe miestcza ă tak mocżniey tam wilgotnosć wywodzi tribuiąc ią lepiey/ niż gdy by takowe miestcze było ku zapadu abo ku połnoci / gdyż słonce richley odchodzi od tich stron nie długo ich oswieczaiąc/przeto tam żadny rodzay nie dobri bywa/y owszē wszelkie miestcze tak gorne iako y rowne gdi iedno będzie ku wschodu słoncza abo ku połdniu odtworziste ă bez iakiey zasłony:z przirodzenia bywa rodzaimieisze thak ku zielu iako y płonkam. ¶ Wszakoż gdy by tam była stoiącza woda iaka gruba y zymna z ktorey by cżesto kurzawy zimne pochodziły/takowa zimnoscią swą ziemie sciska y powiethrze zimne czini/przeto niemoże tam żadna rzecz rostącza przidz ku prawey dostałosci ani ku wielgosci. ¶ Takież suchosć kthora sie nieiako zachowawa zprzipadku na niektorych miestczach/czyni też przenagabanie po mnożenia rzeczam tam rostącim/ ă tho dla niedostathku żywnosci wilgothney/ Bowiē ciepło przirodzone tham sie rozchadza po wierzchu miestcza takowego vsyłuiąc y paląc nanim/ ă tak zatikaiąc wszythkie pory y też oddechy ziemne tak iako bywaią zathkane wziemi twardey ă spiekłey/Przeto aczby też tam była woda iaka skthorey by mogła być żywnosć onym ziołam lub drzewam/ takowa dla zathkania ziemie nie może ich dochodzić ă tak one też niemogą mieć wzrostu dostatecżnego wswey wielkosci dla niedostathku pożywienia.



¶ O ziemi y o poznaniu iey płodnosci y też płonnosci.



Ziemia iest ieden żywioł ze cżterzech/własny ă przirwoiti wszythkim rzeczam rostącim/Ta też będąc wposrzodku prawie/sprzirodzenia iest stoiącza y spokoyna/y owszem gdi iey niektora czesć bywa poruszona abo podniesiona:ćiągnie zasie ku doku ă ku posrzodkowi zprzirodzenia/ Jest też ziemia zimna y sucha z natury swey / wszakoż z przypadłosci ă z przythczey bierze odmianę od rzeczy opcich. Jey też isthnosć ă sposob dawa pomoc wszitkim rzeczam z niey rostącim ku trwałemu vmocnieniu j ku wytworzeniu xtałtu. ¶ Kto tedy chce poznać rodzayną ziemię (iako Palladius naucza)ma patrzić ktoraby nie była biała po wierzchu/abo naga/ to iest : bez trawy/ aby nie był sam szciry ă chudy piasek bez przymieszania ziemie/ aby też nie była sama szczyra glina. Niema też rola być kamienista barzo ani słona ani bagnista lub oparzysta. Nie ma też być w nizinach zaćmionich ani zadusznich/ale ma być ziemia puchlna : iakmierz czarna ktora by sie z wierzchu trawą zakryła ă z lipkoscią glinną nieiako zmieszana była / baczyć też iesthli tho czo naniey rodzi sie nie roscie chropawe krzywe abo parszywe/ ale gibkie ă miękkie od wilgoty sokowey. ¶ Ale iż inaksżey ziemie potrzebuie zboże/ inaksżey za

sie win



ſię winnicza. Przeto potrzeba wiedzieć iż taka ziemia z przyrodzenia ieſt zbożu y żytu wſzelkiemu przywoita ktora dobrowolnie rodzi chebd/ſitowie/trawę migſſą/konikowie/rzepik/ kopian/ ſlaz/ rzep wielgi/ ſtrzalki/ ſwinia weſz/ ſczaw/ y inſze chwaſty tym podobne/ zwłaſzcza te zioła ktore ſzyrokoſcią y tłuſtoſcią liſtu y głabia ſwego dobrą ziemię bujną y rodzayną okazuią. Bowiem nie tak ma być wielkie dbanie o barwę ziemie abo poſtawę iako o tłuſtoſć/ buynoſć ą ſłodkoſć. Przeto tłuſta ziemia thak ma być poznawana. Bryła ziemie ſuchey zmoczona trochą wody ſłodkiey/ieſtli ſie nie roſipie ale ſię ſpołem trzyma choć odwilgnie: znać iż ieſt tłuſta. Takież wykopay dok abo grubę małą/ zaſię po chwili ią zaſię thąż ziemią ktorąs wykopał/ieſli ziemie zbędzie ą wznieſie ſię mogiła/ znać w tym ziemię tłuſtą/ ieſtli niedoſtanie ieſt ziemia zła y chuda. Przydzieli też zaſię w miarę tedi też ziemie mierney to znak ieſt. ¶ Słodką ą nie ſłoną ziemię tak poznaſz/ wſypawſzy iey w garnek iaki naley nanię wodi ą zmieſzay dobrze ieſtli ziemia ſłona ieſt tedy też woda będzie ſłona gdy ſie podſtoi / ą thak ſmakowanim pobaczyſz.

¶ Ziemia też ktora winnicżam ſłuży tak może być poznana/gdy ieſt materiey rzadkiey ą nie ſpiekłey/ ieſtli też naniey roſcie/prącie ſmagłe/gładkie y zielone/nie krzywe ani ſękowate/ni też ktoreby ſię zwieſzało/ą zwłaſzcza gdzie by dobrowolnie wyraſtały leſne gruſzki abo ſliwy chocia inſze drzewa płodne ieſt tam pewny znak ziemie dobrey ku ſzczepieniu winnice abo ſadu. A to na krotce niechay teraz będzie doſić o mieſtczach winnici ſłuſznych/ bowiem o tym ſzyrzey będzie powieść gdy o ſprawie winney piſać będziemy. ¶ Ale iż rodzay ziemie rozmaity ieſt/ bowiem ſą ziemie niektore tłuſte drugie chude/ rzadkie abo geſte/ ſuche y wilgotne/ kamienne/ gorne/ rowne / padołowe/ piaſzciſte y też błotne/ takie maią być obierane vedług iakiey ktore naſienie potrzebuie/ wſzakoż w poſpolitoſci mowiąc/na wſzelką rzecz nalepſza ziemia ieſt tłuſta ą puchlna/na ktorimże kolwie mieſtczu będzie / bowiem taka ſprawiania mnieyſzego potrzebuie y roboty ą pożytek wielki czyni/ wtore po niey mieſtcze ma ziemia tłuſta ą geſta. Ta thez aczkolwie pracza zadawa więthſzą/wſzakoż ſię pracza oddawa. Ale ona ziemia nagorſza bywa: ktora ſucha y twarda. Chuda thez y zimna/takiey ſię wiarować iakoby iakiego zarażenia. ¶ Ale role abo pola ſą rozmaite ku rozmaitym pożytkom przywoite. Jakoż piſze Varro/ iż Catho mądry rzymianin ziemię płodną na dziewięć rodzaiow rozdzielił/y miedzy pożytkami też dziewięć ſtopniow uczynił. Powiada iż napirwſzi rodzay ziemie ą nalepſzy ma być obieran winniczam gdzieby chciał mieć mnoſtwo wina dobrego y też trwałego. Wtory gdzie może być ogrod wilgotny. Trzeci gdzieby wirzba roſła. Cżwarty gdzie oliwa. Piąty gdzie łąka. Szoſte ieſt pole na ktorym żyto albo zboże bywa. Siodmy gdzie las czedrowy. Oſmy gdzie chroſt. Dziewiąty gdzie Dąbrowa. Aczkolwie niektorzy dawaią pirwſze mieſtce ziemi na ktorey łąki ſą/ bowiem takowa mniey nakładu y prace potrzebuie. Zaſię w winniczach pracza czeſto ſię nie oddawa y pożytek nakładu nie wynoſi.



¶ O położeniu pola ktore przyſłuſza rolam dla ich płodnoſci.



Położe



POłożenie ziemie według nauki Palladiusa/ gdzie chceß mieć rolą płodną / nie ma być tak rowne aby woda nie miała sciekać/ ani sie zastanawiać/ nie ma też być tak barzo przykre żeby wßitko z ziemie spływało ȧ nic sie wilkosci nie zastanowiło/ nie ma też być tak barzo niskie aby miała wßitka rola leżeć w padole tak żeby sie na niey wßithka mokrosć zostawała/ani gorzystha aby iey zbytnie wiatri nie ßkodziły abo też gorącosć ¶ Ale miedzy tym wßitkim miara iest na pożytecżnieyßa ktora też ma być obierana/ to iest / aby pole było pochodziste trochę ku dołowi/ abo gorkę w posrzodku maiącz ȧ położyste boki ku dołu/ abo iednak wądoł ktoryby wżdy nazbyth niski nie był/ȧ kthemu gdzieby też żadny zaduch niebył/ale powietrze iasne przewiewaiącec. Abo też iżby była gora ktoraby drugą miała wietßą nad sobą/ czoby ią broniła od zbytniey nawałnosci wiatrow tak iżby rola na gorze mnieyßey: była wolna za pomocżą drugiey/ Może też być rola na gorze przykrey gdzieby iedno były gaie y ziela wysokiego dosić.

¶ Nad to gdyby chciał obierać rolą w krainie zimney / taka ma być bokiem położysta przeciw słoncza wschodu/ abo ku połdniu/ tak iżby stich stron żadna zasłona ßkodząca słończa oswieczaniu niebyła/iako gora abo to takowe: dla cżego by takowa rola zawße zimna bywała. Zasie w kraynach barzo gorącich lepiey taką wybierać rolą ktora iesth ku zapadu abo ku połnoci położysta dla vchowania słonecżnego palenia/ bowiem takowa zdrowßa bedzie/wdzięcżnieyßa y pożytecżnieyßa. ¶ Nad to Varro naucża iż okrom tego cżtyrzy ießcże są rzecży postronne okrom ziemie: ktore maią być obacżone przy wybieraniu rolej:dla ktorich ona stawa sie żyzna abo thież nie pożytecżna. Pirwßa rzecż iest: aby ona ziemia nie miewała nagabania y naiazdow postronnych nprzijaciol. Bowiem by thież ziemia była vrodzaynieyßa:nic potim gdy nie przijaciel ßkodzi cżęsto. Wtore aby była blisko w sąsiecztwie ziemia lub miasto takowe gdzieby ty mogł przedać czoby v ciebie nazbyth było. A gdzieby też łatwie kupić mogł cżegoby v ciebie w domu nie dostawało. Trzecie gdyby rola twa abo folwark tak daleko był od takowego mieśtcza skądby trudno mogł na być abo dostać potrzeby w dom/takowa rola iest nie pożytecżna. Cżwarthe aby tam folwark twoy był postanowion gdzieby był przijazd łatwi y zchodzenie drog rozmaitich ktorymi by mogł wozić wozmi abo też y łodziami po wodzie/ aby sie też dowiadować mogł rzecży potrzebnych od ludzi przemiiaiącich. ¶ Jest też rzecż barzo potrzebna ku pożytkowi obacżyć iaki sposob maią role sąsiadow twych miedzy ktorymi chczeß gospodarstwo postanowić. Bowiem iestli by sąsiad twoy blizu ciebie miał dąbrowę abo iaki las debowy: wiedz iż tam blizu nie możeß ßczepić lubo sadzić oliwnego drzeua Bowiem y miedzy drzewy naydzie przeciwną nature tak iż iedno zdrugim wespołek sie nie cirpi / y owßem iedno od drugiego zda sie iakoby odchylać na inßą stronę / ȧ thak granicza sąsiedska cżini też czaßem niepłodnosć dziedziny/ zwłaßcża w oliwie/w vinie y w niektorych rzecżach rostącich.

O grodzey abo obronie winnicz y ogrodow abo y rol inßych.



WInnicz ogrodow abo y rol grodze lub obrony rozmaicie bywaią. Bowiem iedni ie przekopami okopuią/ drudzi płotmi z koła y z chrostu vplecionymi. Niektorzy zasię osadząią



dzaią tarnim abo iakim inβym drzewim. ¶ Okopanie rowem lub przekopem to barzo broni od przekazenia ludzſkiego y tez inβych zwierząt drapieżnych/ takież od przekazy wody ktoraby z inβych pol zciekaiącz mogła przeβkadzać/ ă zwłaβcza ieſtli brzegi tam będą wyſokie na wzraz grobley. Pomocne tez takowe przekopy winniczam/ ogrodom y rolam wilgotnym/ tak iż z nich może w takowe przekopy zciekać wβelka wilgotnoſć wodna/ ktoraby na roley będącz zboże kaziła w koſtrzewę abo w kąkol ie odmieniaiąc. Takież y w winniczach czyniąc nagabanie trawieniu y trybowaniu wilgoty w iagodach/ iż ſie nie doſtawaią y kwaſne bywaią/ ă tak przekopy lub rowy takowe maią być działane małe abo wielgie według iako woda βkodząca mała bywa abo wielga/ abo ile tez trzeba obrony małey albo wielgiey od ludzi abo od zwierząth ă niemot βkodliwych. Naſnadniey tez bywaią działane te przekopy lecie gdy woda wyſchnie w ziemi lub ſw rowiech / ktoraby mogła temu to kopaniu przeβkodzić iako kxiężycza Sirpnia/ Września y Pazdziernika/ gdy nawięcey ziemia wyſuβona bywa.

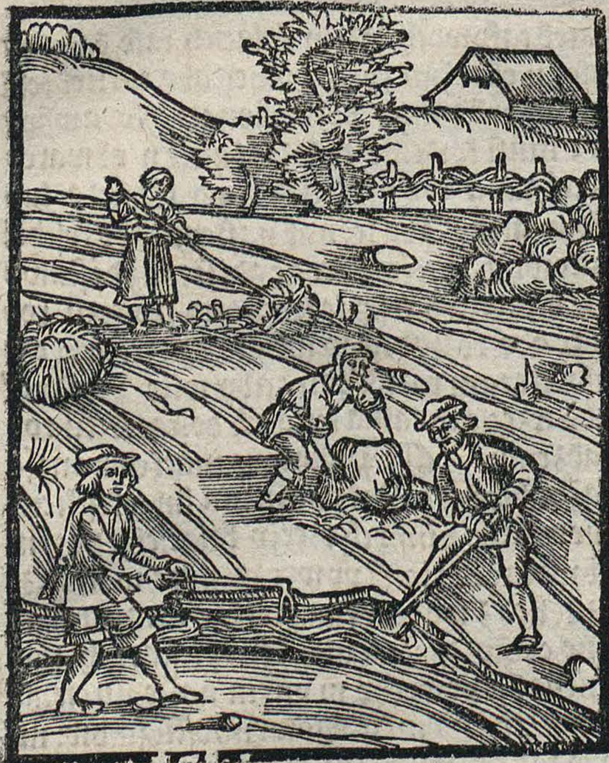
¶ Nowe przekopy iako maią być czynione każdy ſie tego może domyſlić. Roſciągnąwβy z ſtron obudwu βnur iako ma być βyroko naznaczyć. Potym ieſtli będzie piaſek tedy graczą kopaiąc/ kopatą wyrzuczać/ będzieli glina tedy motyką zkopawβy: rydlem wymiotać/ ă brzegi z obu ſtron ridlem abo kopatą dobrze vgładzić y vtłoczyć/ pothym może w głębią kopać iako ſię komu będzie zdało. ¶ Stare tez przekopy tak maią być wyprawiane / wykopać motyką y wybrać korzenie abo inβe zawady w przekopie ă byłoliby zielſko tam abo chwaſt iaki to na drogę wyrzucić/ tamże brzegi naprawić y zrownać iako maią być przybijaiąc rydłem iako pirwey było/ może tez kopać iako ktho chce głęboko. ¶ To tez maβ baczyć yż gdzie ieſt gliniata ziemia tā brzegi nie maią być zwieſiſte ale położyſte/ aby ſnadz ziemia rozeprzała nie vpadła na wioſnę rozpłynąwβy ſię/ ktora więc przez czałą zimę namoknie/ ale brzegi kamieniſte abo tez y z ſuchey ă twardey ziemie nie tak richło ſię waią/ ¶ Grodza płotowa z chroſtu ă z koła tam ma mieſtce gdzie ieſt chroſtu takiego doſtatek/ zwłaβcza gdzieby oſadzenie tarnia lub drzewia iakiego czyniło przekazę roſcienia abo kochania zbożu ktoreby im było oſadzono. Takowe tez płoty rozmaithe bywaią/ iedne proſte natykawβy koła w ziemię na dwie ſtopie od ſiebie abo na trzi według długoſci chroſtu / potym pleść między nie chroſt w podłuβki iakiego może być doſtatek. ¶ Drugi płot bywa ſowity vgrodziwβy płot tymże obyczaiem ale wyſβy y mocznieyβy/ potym obſtawiać wzgorę kolim miąższym ă wyſokim z obudwu ſtron płota tak iżby na wierzchu ieden koł drugiego dotykał y na krzyż przedzielał/ tamże na wirzch nakłaść cirnia miąższo aby broniło przekazow. Takowy płot poſpolicie ma być około ſadow y thez folwarkow / ă zową gi zdrzębionym płotem. ¶ Jeβcze płot bywa ă ten namgleyβy gdy między dwa koły rowno wſtawione żerdzi kładą w podłuβki iednę na drugą wiciami przewiężuiąc/ ă to gdzie chroſtu nie ieſt doſtatek. ¶ Jeβcze bywa tez druga obrona rolam abo ogrodom z korzenim ſadzać wkoło tarnie świeże abo inβe drzewka kolące/ thym obyczaiem. Napirwey wykopać brozdę około ogroda lub roley wſtopę na głębią y na βyrzą/ tamże naſadzić tarnia abo iakich płonek z ingąd wykopanych na piędzi abo na dwu od ſiebie/ y zaſię przykrić oną ziemią wykopaną czyſcie zkruβywβy. Przytymże kopać row abo przekopę ieſtliby iey była potrzeba ă ſypać groblą wedle onych drzewek wſadzonych/ ktora gdi ſie iuż znimi zrowna lub troche wyżβey będzie: możeβ tam chceβli drugiego tarnia choć płonek na wirzch naſadzić / vczyniwβi takież brozdę iako y pirwey/ ă gdy ſię ono przijmie y zroſcie: będzie płot wieczny ¶ Może tez być ieβcze inakβy płot z takowe° ſadzenia drzew abo płonek iakich/ zwłaβcza około dworow abo f[illegible] y na trwałość iako o tym [illegible] gach βyrzey napiſano. [illegible] wiadano o groblach y tez obro[illegible] wych. ¶ Gdzież ſłuβa wiedzieć iż [illegible] wa grodza z tarnia ieſt pożyteczna tilko βkod aby było takim płotem zamknien[illegible] tez obwarowanie ogroda. Wβakoż gdzi[illegible] był niedoſtatek drew ku paleniu tedy wi[illegible]

chnie oſad

chnie obsadzenie o ktorym tu namieniono ma być sadzono z drzew więtßich ktoreby ri chło rosły/iako iest wierzba/ wiąz/abo brzost y śliwy/ ktore gdy się przyimą: tedy trzeciego roku latorośli iednego drzewa z drugim/ aby tak on płot mießał gdyby się iedna gałąz z drugą płotła zrastaiąc. A tak gdy się iuż miąższo zrosłą: tedy zaśie może naprząßczać przywięzuiącz gdzieby potrzeba: a gdzieby się czo skaziło abo rość nie chciało tam inße drzewa przysadzać. Gdy to wzroscie mo żeß z tego pożytek mieć zrębuiąc ku swey potrzebie zwłaßcza ku paleniu. A takowe obrębowanie może być w pazdzierniku krzyzczu/ choć w listopadzie/ ale nalepiey w Lutym a w Marczu poki się pąkowie nie wypuka. A taką sprawą ogrod chocia obora zawße zamkniona będzie/ płoth też będzie mießał kochaiąc się tako w korzeniu iako w pośrzodku y na wirzchu. ¶ Wßakoż miedzy tymi płonkami y drzewy kthore nawirzchu takowey grobley będą sadzone/ mogą być zostawione opodal od siebie/ nie ktore wyżße ktoreby owocz dawały/ abo też z ktorych by mogły być drwa abo ku budowaniu czego/abo chocia na ogień/ takie maią być sadzone na przodku domu rzadko od siebie. Ale sadzenie ciernia/śliw/abo rożey polney abo inßych drzewek pchaiących tho ma być niżey a gęściey/ bowiem z tych rzeczy nie trzeba się pożytku nadziewać/gdyż pożyteczne drzewa maß wyżßey y rzadczey sadzić. Jako iest iabłoń/śliwy domowe y grußki ktore ouoc daiaią/abo topola/wiąz/abo brzost y inße drzewa kthore się łaczno przyimuią/ abo się zaśie z korzenia pußczaią/ acz będą przycięte lubo cżwarte(go) choć trzecie(go) roku obrębowane. ¶ A gdzie iest kraina ciepłe(y) a mierne(y) powietrza:tam mogą być sadzone pomogranati/pigwy/y inße drzewa pożyteczne y roskoßne kthore się łaczno przyimuią. Też gdzie będzie dwor lub obora w polu nie przy lesie tam napożyteczniejßy iest wiąz abo brzost ku sadzeniu/ bowiem on cieniem gałęzia y też listu ßyrokiego cżyni chłod owczam/wołom/y liście też z gałązkami może być ich pokarmem takież y bydłu inßemu płoth też podpiera/ rozdze też iego godzi się w płoth/a gałęzi na ogień y do pieczą/y na wiele też inßego naczynia to drzewo iest pożyteczne. ¶ Jestliżeby gdzie nie był dostatek takowych drzew kolącich iako ciernia/ głogu ostrężin/ rożey polney abo tarnek/tedi mogą być z ingąd przinoßone wykopawßy/ ale musi korzenie dobrze zakryć y obwarowac gliną aby nie zeschły od słończa lub od wiatru. Abo iednak naśienie/abo kostki takowych rzeczy zbierać gdi się iuż dostawą/ y przesußywßy ie trochę na słończu rozsiać abo rozsadzić w nieiakiey przedgrodcze aby się tam rozkochały/ aby wiec przez rok abo trzeciego latha było ich dostatek ku rozsadzeniu. ¶ Palladius inaczey naucza każe zbierać dostałe naśienia lubo kostki ciernowe abo y inßych rzeczy kolącich/ potym obwałać nie iakie powrozy stare w mącze rzadkiey z wodą vkwaßoney/ tamże też w ono ciasto zgrzebi abo konopi starych namieszać a powrozy w onym naśieniu cirniowym/ rożanym/ głogowym/ostrężinowym/ abo iakiegożkolwie drzewka kolące(go) obwalać tak iżby obelnięty a zgrzebiami obwinąć troche aby nie opadło/ y zachować tak aże do wiosny. Gdy wiec on czas przydzie tedi vkopać dwie brozdzie na tym mieśczu gdzieby chciał płoth mieć na trzy stopy od siebie a pułtory stopy w głębią a tam zakopać powrozy abo liny/ każdą w swey brozdzie/ iako długi chceß płoth mieć/ a przykric ziemią miękko nie natłaczaiąc aby puchlno było/ tamże około trzydzieści dni wznidzie ono cirnie/ ktorego latorośli młode będą potrzebować podpor nie iakich y pomoci aże wezmą moc/potim mogą być splątane za wirzchy aby się zwichłały iako wyżßey napisano. To iest Palladiusowa nauka.

Rzeczney wodzie obrona ia(ka ma być

Rzeki cżęstokroć swą nawalną prędkością podrywaią brzegi rolne abo ogrodne y czinią wielgą ßkodę vrywaiąc ziemię. Czasem też gdy wzbierzą/tedy oną ziemią vrwaną mieśczą niżße blisko będące zamulaią y przykrywaią. A przeto gdzie się ziemia rwie trzeba za czasu vczynić moczne podpory a zasłony z skał abo kamienia wielkiego przymießawaiąc gnoiu/mirzwy/y ziemie/ takiżby się ona zasłona wyżßey podniosła niżli brzegi. A ma takowa podpora lub zasłona być wielga y moczna według nagłości prądu oney rzeki. ¶ Abo maią być



vczynione skrzynie lubo koße z chrostu vplecione / gdzie ma być pełno kamienia / ā v obu kończu maią być tam przyprawione osęki ktorymi by się one skrzynie lubo koße ziemię trzymały / aby tak ono było dobrze ważno j o ziemię się też dobrze oparło zobu dwu stron. ❡ Gdzie zasię woda wylewa przykrywaiącz y zamulaiąc pole / tak iż często ßkody czyni zbożu zakrywaiącz ie piaskiem / tam musi być grobla dobra y wielga vczyniona ktora by wodę odpierała. Jestliżeby się na ktorym miesczu grobla ona kaziła abo mgła była / tam czo narichley trzeba druga wedle niey podsypać poki się stara nie przerwie abo nie wzrußy / y owßem ona stara ma być zagrodzona na niekielko miesczach aby ludzie y bydło musiło po nowey chodzić lub też y wozmi ieździć dla iey vtłoczenia. A przytym iuż koniecz kxiąg wtorych.



Kriegi trzecie O ſprawianiu pożytkow rolnych/ iako o zbożu y o inßych rzeczach ktore ſię na rolach polnych rodzą.



W Kriegach wthorych dana ieſt nauka poſpolita o ſprawianiu rol polnych lubo ogrodowych. Ale w tych kriegach trzecich będzie dawana oſobliwa o pożytku naſienia y thez owoczow na takowych rolach roſtączych/ iaka ku ktoremu ziemia ſłuży/ albo iako tez one ſiemiona maią być opatrzane. A naprzod powiem o gumniech y o boiowiſkach / potym o ſtodołach y o ſchowaniu/ iakie ktoremu naſieniu ieſt potrzebne y pożytezne.

O gumniech y o boiowiſku.

Gumno nie ma być dalecko od folwarku/ ale tuz na obezrzeniu / tak dla rychłego do domu znoßenia iako y dla oſtrzeżenia panu abo vrzędnikowi od zdradi/lubo złodzieyſtwa ſąſiedſkiego. A Boiowiſko (iako Palladius naucza) ma być takie/ aby było położone głazem rownym/abo kamienim z gory wykopanym. A gdzie tego doſtatku nie maß: tedy ma być pirwey dobrze vtłoczone y vdeptane nogami bydlęcimi polewaiąc wodą/aby ſię ziemia zległa. Potym więc czo nalepiey porownać. A przy boiowiſku ma thez być mieſtce iedno troche wyżße a gładkie iakoby gorka nieiaka/ abo piętro nie barzo wyſokie gdzie by zboże było kładziono/ ku ochłodzeniu pirwey nizby miało być do gumna kładzione/ abowiem takowe od wiatru ochłodzenie barzo pomaga ku trwałoſci zboża na długie chowanie. ¶ Ma tez być przi boiowiſku ßopa nieiaka abo iednak ſtodoła bliſko/ gdzie by więc mogło zboże być znoßo





no czasu deszczu/choć też w poły przemkoczone (á to masz rozumieć o boiowisku ktore nie pod przykrycim bywa / ale prosto miedzy gumnem. Jako tego iest obyczay w ziemi włoskiey) Wszakoż wszelkie boiowisko ma być nagorce nieiakiey/abo wżdi tak sprawione iakoby ie wiatr mogł przewiewać. Ale nie ma być miedzy sady abo winniczami. Bowiem gnoy y plewy iako pomagaią korzeniowi drzew/ tak zasie wada gałeziu / gdyż sie odnich gałezie przitrząsnione psuie y prochnieie abo bucznieie.

O stodołach/ Spizarniach / abo o Szpiklerzach.

SJedlisko stodoł zawsze ma być na gorce iakiey opodal od gnoiu od staien j od wszelkiego chwastu/ tak izby było tam miesce suche/ zimne/á wiatrom czasem odtworzyste/ abo iednak/gdzieby wiatry zawsze obwiewaly ¶ Takież spiklerze abo soły/gdzie żyta zsypuią/gdy bedą zbudowane / tedy sciany dobrze pomazować gliną z brudem abo fusem oliwnym lub olciowym zmieszaną/przimieszawszy suchego liscia oliwnego w miasto plew/ potym gdy ono przeschnie/tam dopiro zboże masz chować / bowiem ty rzeczy są barzo przeciwne robactwu / ktore sie w zbożu leże/ iako czyrwie/pandrowie/y myszy abo y drugie rzeczy szkodliwe zbożu.

¶ Drudzi też ludzie mieszaią liscie koriandrowe miedzy zboże/ktore chczą długo chować/ A to iest nauka Palladiusa. Wszakoż to iest pospolita/ iż nic nie iest lepszego ku długiemu zachowaniu zboża / iedno wynaszge ie z stodoły dać mu przeschnąć na wietrze przez kilko dni/ potym ie chować. Columella lepak nie każe ruszać zboża/ zwłaszcza w brogach/ku długiemu chowaniu/aby tam wiatr nie przewiewał/ bowiem powiada/iż sie tak richley zalegą robaci w czałym brogu/ gdy sie tam ich z wiatrem namiesza. Ale gdy brogu nic rusza/tedy acz sie zwierzchu zboże naruszy na piądz nadaley / thedy wżdy głebiey czako wszitko zostanie iakoby pod nieiaką skorą/á bedzie długo trwać. A zwłaszcza wiatru z połdnia nawiecey trzeba sie wiarować w każdym gumnie/ abo składzie zboża. ¶ Jeszcze też trzeba sie strzedz/ aby tło na ktore żyto iakie ma być sypano ku chowaniu nie było miekkie abo wilgotne/ale ma być czyscie suche / twarde/ gładkie y vległe: aby tak myszam nie było miesce ku zależeniu w durach naczynionich Nad to ieszcze trzeba mieć bacznosć/ aby takowe schowanie nie było na miesczu barzo zimnym ani też barzo goracim/ bowiem oboia ta rzecz wszelkiemu żythu barzo szkodzi/trawiąc y każąc w nim siłe iemu przirodzoną. ¶ Niektorzi też czynią w ziemi

gruby



gruby abo lochy ku chowaniu zboża / tylko na bokach obſcielaią plewami od ziemie / ă ſtrzegą tego aby tam wilgotnoſć żadna nie dochodzila / ani wiatr nie obwiewal / iedno gdy wybieraią ku potrzebie. Bowiem gdzie wiatr nie dochodzi: tam ſię nie zalęże pandrow / ani też czyrw żadny. A tak pßenicza zachowana może trwać do pięcidzieſiąt lat A proſo do ſta lat / iako Varro piße.

O Pßenniczy.



PSzennicza ieſt żyto każdemu znaiome / ktorey ziarno miedzi innym żythem abo zbożym / naturze człowieczey ieſt nawięcey przywoite / gdyż czyni ſkußne tuczenie ciała dla zgodney complexiey ſnim. ¶ Sposoby iey rodzaia ſą rozmaite. Abowiem iedna ieſt ſeworoczniа / abo iednak nowa / ă ta barzo tuczy ciało człowiecze / y tą też ma być rola oſiewana. Druga / ktora ſtarßa bywa: ta nie tak dobrze tuczy człowieka / takież j na naſienie nie ſłuży / bowiem rzadko ſię obrodzi / abo iednak choro. A ktorey pßennice ziarno ieſt podługowate / choć białe abo rumiane / by tylko na nim ſkorka była ſubtylna ă ſamo wnątrz mączyſte / tak iż ſię mąki białość vkaże rozgniotßy ie / takowa ieſt nalepßa. Ale ktorey ziarno ieſt okrągłe ă miąſſze choć białe abo rumiane / takowa ieſt podleyßa / bowiem ciaſto z takiey nie bywa lipkie / ani ſię rußa wzgorę. Gdyż z pirwßey bywa ciaſto lipkie / puchlne y naraſtąo wiele. Aczkolwie ono pirwße nie tak bywa ſporo na miarę / iako to wtore iż to ma więczßą w ſobie miąßość / przeto ſię plennieyße zda / y ku mierzeniu ſporße. ¶ Ziarno też wßelkie czo ſię rodzi na ziemi tłuſtej bywa też vdatnieyße / cięzße / y tuczniejße. Gdiż ſię przeciwnym obyczaiem ma ono ziarno ktore ſię na chudey ziemi rodzi. Takież ktore roſcie w ziemi abo w krainie ciepłey / cieplеyßey natury bywa / zaſię w zimney ſtronie: zimney też complexiey bywa / iako y w ſuchey ziemi: ſuche ſię zboże rodzi / ă w wilgotney: wilgotne ¶ Jeſt też iedna pßennicza / ktora miewa kłoſie gołe ă krotkie / takową richiey mgła zarazi / iż będzie w niey rdza abo ſnieć / więcey niż w oſciſtey / iako niektorzy powiadaią / wßakoż taka z korzenia barziey ſię krzewi / y też więcey kłoſia wypußcza z iednego krzaka. Zaſię pßennicza ktora ieſt oſciſta / y miewa kłoſie długie / ă czyrwone y barzo miąßego ziarna / mało ſię krzewi y nie wiele kłoſia miewa. ¶ Rodzi ſię też pßennicza w każdey krainie ſwiata / gdzie iedno ludzie mogą zmießkać. Aczkolwie wżdy lepiey ſię tam kocha / gdzie ieſt miernoſć powietrza / to ieſt / ani barzo zimno: ani też barzo gorączo. ¶ Potrzebuie też ziemie tłuſtey / acz nie aby miernie / y ziemie nie ſłoney Na glinie ſię kocha abo na rędzinie miernie wilgotney / bowiem ziemie barzo mokrey abo też piaſku ſuchego nie rada lubi. Słonecze też oſwieczaiące rada miłuie / ale w czieniu ſię nie kocha bo ią barzo obraża / takież na mokradlniach kąkolowata bywa / abo ſię w owies wyradza. Ziarno też iey ktore na gorach ſię rodzi trwalße bywa y lepße / wßakoż na miarę nie ſpore / gdyż na nizinach ſporßa bywa y zierniſtßa. ¶ Jey ſianie w zimnych krainach ma być / od oſtatka ſierpnia aż przez wßitek wrzeſień. Zaſię w cieplych ſtronach na kończu Pazdziernika aż przez Liſtopad. Ale w miernych krainach od oſtatku września aż do kończa pazdziernika / tak ma być pßennice rozſiewanie.

¶ A na każdym mieſtczu naraniey ona ziemia ma być oſiewana ktora ieſt podleyßa aby tak żyta wkorzeniły ſię przez zimę dobrze. Rola zaſię tłuſta y też buyna: pozdniey ma być oſiewana aby ſię zboża nie

wysiliky przed zimą wyrastaiąc wzgorę za ciepła gdyby rano były siane/abo też dla tego żeby tam nie wyrosł chwast nieiaki ktori więc zboże zadußa. ¶ Jestli czasu siania ziemia lub rola będzie barzo sucha: tam na sienie lepiey będzie leżało nižli w skrzini/zwłaßcza będzieli potym iaka miegoć. Będzieli zasię barzo mokra na ten czas: tedy zima mrozem swym może ią wysußyć. Abo też nie wadzi nasieniu iestli woda ma kędy sciekanie z rolej/aby tak nasienie nie wymokło/ ale będzieli ziemia mierna: tam nalepße sianie/bowiem na takiey wschodzi nasienie osmego dnia/abo trochę pozdniey.

¶ Rola ku pßennici tak ma być sprawiana/á to w suchych krainach/ zorawßy ią pilnie wedkug obyczaiu pirwey w pospolitosci wypisanego/ potym osiawßy znowu zasię poorać abo radły/lubo bronami skiby á gruzły dobrze skrußyć aby się ziarno zakryło. A tym pooranim wtorym brozdy dobrze wyprawić/tak podłużne małe/iako poprzeczne wielgie/aby woda mogła bez zawady iakiey sciekać ku dołu iestliby potrzeba była. Abowiem iestli woda będzie na roli stała w ten czas gdy ziarno iuż będzie iakoby mlecżyste poczynaiąc pußczać/ tedy wßitko wymoknąwßy popsuie się. ¶ Potym w marczu abo kwietniu po zimie/gdy iuż się vkażą czyrzy listki na zbożu/ tam pßennicza ma być wyplewiona od chwastu/rękami chocia motyczkami/abo iakim inßym naczynim. Ale Maia zboże iuż nie ma być rußano/ bowiem tam iuż kwitnąć poczyna y przez osm dni okwitnie/ potym gdy kwiat opadnie: roscie ziarno á dostawa się przez czterdziesci dni. To thež powiada Palladius o Rży o Jęczmieniu/y też o inßym nasieniu takież trzyma iż się tak rychło po kwitnieniu dostawa. ¶ Zniwo pßeniczne przy morzach takież w ciepłych á wsuchych krainach może być kriezycza Czyrwcza/ á w miernych stronach Lipcza/gdyż w zimnych pozdniey ią żynaią. A czas żęcia po tym poznać gdy się iuż pospolicie zboże zapala y bieleie/tam iuż może począć pßennicę żąć. ¶ W ziemi franczuskiey tam gdzie iesth wielka rownia/ barzo prędko ożynaią bez nakładu y prace ludskiey/ tak iż to czo przez czaky miesiąc rozsieie iednego dnia iednym wołem pożnie/tym obyczaiem. Vczynią wozek na dwu kołkach niskich na ktorym przyprawią ßyrokosć dna z desk abo z tarcic/na bokoch też deskami obiwßy / tak vczynią yż przodek onego wozka z onymi deskami nižßy będzie ku ziemi/ á zadek wyżßy może być podnoßon wedkug iako potrzeba vkaże/ takież na przodku/a ku dołu mnieyßa połowicza deski będzie á wzgorę więczßa. Tamże v dołu będą iakoby zęby grzebieniowe tak gęsto iakoby się kłos nie wymknął/ w tyle też onego wozka będą dwa dyßle postronne nie wielkie/miedzy ktore zaprzęgą wołu/tak iż się czołem do wozku obroci / y poganiaią go/á on potoczy przed sobą wozek iakoby taki ktoremi ziemię toczą na groble/ á tak one grzebienie przednie y zdzbła kłosi będą obrywać/słomę tilko iż zdzbła zostawiaiąc/ kłosie też ono iedno drugię będzie wzgorę na wozek popychało: Także taczaiąc y zasię nawraczaiąc barzo richło pożnie. Wßakoż ma być woł powolny á poganiacz też rostropny/ktoryby vmiał przodek z zębami podnieść abo zniżyć podkug wysokosci abo thež niskosci żyta. Ale takowe żęcie nie może być tylko wrownym polu á tam gdzie słomy nie potrzebuią. Potym ono kłosie otargane będą godzinę abo trzy czasem też czaky dzien sußyć na słonczu á związawßy ie chowaią A gdy będzie chwila sucha: tedy ie prosto noßą do stodoły abo pod iaką ßopę w stogi/tak iżby wiatr mogł przewiewać á deßcz nie przemaczał/gdzież leży tak długo aże wßitko będzie zboże pożęto. Potym więc ono zboże młoczą cepami ziarna wybijaiąc abo końmi depcząc/wßakoż cepami lepßa młocba/bowiem każde ziarno z plewy wypadnie ale końmi mnieyßa pracza y richley się kłosie zetrze/ koniom też tam nie trzeba w ten czas strawy omyslać gdy maią plewy przed sobą gotowe. Tamże ono wieią wyczyßcziaiąc od plew y od inßego ziarna niepożytecznego. Potym ono żyto iuż tak sprawione czyscie osußywßy abo ochłodziwßy na boiowisku/chowaią do soku abo do ßpiżarnie. A kto chce długo żyta zachować w ziarnie od skażenia/ trzeba pilnie opatrzyć aby się na kupie lub w gromadzie leżąc wesrzodku nie zagrzało od iakiego ciepła zewnętrznego. Bo iestliby się to przydało tedy ie musi

rozsipać

rozsypać po ziemi cienko y przemieszać aby sie przechłodziło/ abo iednak lepiey ie na wiatr wynaszać y przechłodziwszy zasie chować. To też w każdego żyta ziarnie pospolicie doświadczona rzecz iest iż dłużey może trwać w swym kłosie niż goło zchowane/ okrom prosa ktore dłużey trwa wymłoczone niż w kisciach leżące. Pszennicza (iakoż to wypisuie Isaac philozoph) iest z przyrodzenia swego ciepła miernie y wilgotna/ku ska iey abo otręba ciepła iest y sucha/ j barzo czysciącza/ale mało tuczy iey grys.

¶ Gdy otrąb iey namoczy w ciepłey wodzie/zmieszawszi dobrze w wodę/potim przecedziwszy vwarzyć iako żur/pożywanie takiego żuru odmiękcza piersi ă czysci płucze od zbytnich wilgosci flegmistych/ă takowa woda z mlekiem zmieszana lepiey tuczy ciało. Otręby też pszenne warzone w wodzie przilawszy wina potim na emplastr rozmazawszy przyłożone ciepło na czyce niewieście gdi zapraży/odmiękczaią ie y mnożą mleko. Isidorus też doctor powiada iż pszeniczna mąka z miodem zmieszana krosti na twarzi goi A od zaprzenia mleka v niewiast barzo pomaga gdi ią vwarzywszy z vinem ă z smalcem abo z oliwą na piersi przikłada/wrzody też y bolączki insze zbiera y odtwarza/ takież żiły twarde y kurczące sie odmiękcza y rosciąga. ¶ Diascorides też powiada iż pszennicza z solą stłuczona bolączki zbiera y odtwarza. Wszakoż nowa pszennicza y surowa mało tuczy człowieka/ y owszem iest pokarm flegmisty surowy ă nadymaiący pobudza kruczenie y bolenie w bokach.

¶ Pieczona pszennicza (to iest chleb z niey więcey tuczy/ nie taką czyni wietrznosć abo odymanie żywota/y owszem sciska ă wysusza/ ale warzona czyni cięszkosć y odymanie kruczenie w żywocie porusza ă ku strawieniu barzo twarda/bowiem mnoży wilgoty grube ă lipkie/ wszakoż warzona pszennicza gdy będzie dobrze strawiona w żołądku/tedy barzo tuczy ciało y posila członki/przeto nie wadzi ią iesć ludziem cięszko robiącim / abo mocnego przirodzenia/ ale chorim ă subtylnym szkodzi. ¶ Iednak pszeniczne krupy z mlekiem warzone krew dobrą mnożą y dobrze tuczą/ ale miernie pożywane. Bowiem gdi by kto często tego pożywał/czynią zatkanie wątroby/zatwardzenie słożony/kamień wmecherzu j w nyrkach/ă zwłaszcza v kogo są nyrki gorące lub z przyrodzenia lubo też z przygody nieiakiey zapalone

¶ Kołacz też pszenniczny/abo ciasto wszelkie zwłaszcza przasne iest rzecz lipka/ nadymaiącza/zatykaiącza/y trudna ku strawieniu/przeto czyni zatikanie y bolenie wewnątrzu y w żyłach/ ă zwłaszcza smażone ciasto/abo też kołacz z wierzchu tylko przypiekły ă od spod/ w posrzodku zasie lipki ă surowy/abo też podpłomyk pieczony barzo szkodzi/przeto nie zdrowy iest tylko ludziem robotnym ă dobrego żołądka/ale prożnuiącim y też roskosznym czyni zatykanie/ odymanie wiatry wnętrzne dla iego lipkosci.

¶ Chleb też pszenny gdy bywa wielki nie może być prawie zdrowy/ abowiem skora iego iż iest twarda y spiekła/ przeto też mało tuczy/y owszem trudna iest ku strawieniu/ ă wilgotnosć wnętrzną wysusza y żołądek zapieka. Osrzodka lepak w takim chlebie wielkim:bywa nie przepiekła dobrze dla swey miąszszosci/ przeto też flegmę mnoży iż iest rzecz lipka ă kliowata y odimaiącza. Ale w chlebie małym ă drobnym/gdyż ogień przeimuie wszytkę osrzodkę / przeto ią też barzo wysusza dla tego taki mało tuczy chyba zaswieża/bowiem będzieli dawnieyszy/iako od dwu dniu abo od trzech tedy brzuch zapieka y nierychło z niego wychadza/ă im starszy tym niezdrowszy. ¶ A tak chleb srzedni ă mierney wielgosci ktory ogien w pieczu rowno przeymuie/ swieży też ale wżdy nie ciepły/ ten nalepszy iest. Bowiem chleb w ogniu gwałtownym pieczon:ytedy skorę oboię miewa twardą barzo/dla przypiekłosci ă przypalenia / zasie osrzodka nie może sie dobrze przepiec/ abowiem skory z wierzchu prędko zapiekłe ă zatwardzone nie dopuszczaią wnątrz ogniowi przyść/ ă tak skory dla twardosci nie mogą dobrze tuczyć y owszem z nich sie mnoży krew sucha iakoby przygorzała/ żywotowi też czyni zapieczenie. Zasie osrzodka iż będzie lipka ă miąższa przeto też mnoży wilgosci lipkie y zatykaiące Przeto będzieli richło wyięt z piecza thedy sie nie dopiecze / ă tak nie godzi sie iedno grubym ludziem ă robotnikom. Iestli thez długo będzie w pieczu/zasie przepiecze sie ă

zeschnie/ á tak dla twardosci trudno się może strawić. Dla tego miernosć pieczona nalepsza na to ktora powoli wszytek chleb przechadza y przeymuie. ¶ Takież chleb w pieczu pieczony lepszy iest niż iako inaczey/ to iest w garnczu abo w panwi smażony/ bowiem ogien pieczowy zewsząd przeymuie iednako/ale miedzy doniczami abo y miedzy inszym naczynim pieczony gorszy iest gdyż tam ogien wiecey z iedney strony może czynić niżli z drugiey/ á tak iedne częsć przypali drugą zostawiwszy surową. Przeto takiego chleba częste pożywanie / acz nie zarazem ale potym/czyni bolesci w bokach y darcie/ czasem też y puchnienie dla zatkania żył. ¶ Też to sprawia podpłomyk y chleb miedzy węglim pieczony/abowiem z stron hnet się przypiecze á we srzodku surowe ciasto zostanie/ takież y popiołu tam się może wiele przimieszać/zwłaszcza gdzie będą drwa miekkie/ dla tego po takim chlebie bywa zatkanie wątroby/ cieszkosć y bolenie członkow. A tak swieży chleb á dobrze przepiekły/nalepszi iest dla swey miernosci iż nie iest ani barzo suchi ani też barzo lipki a vilgotny. Zeschły też chleb barzo iż iest rzadki á lekki dla niedostatku y ostradania wilgoty / przeto też wilgotnosć wysusza w ciele/y czyni pragnienie y zapieczenie żywota. ¶ A chleb przesłany/ srzednie też vkwaszony/ takież słusznie vpieczony / łatwie się w żołądku trawi á krew czystą mnoży w ciele. Przeto nazdrowszy iest ludziem spokoynym takież y roskosznym/ ale robotnym á praczowitym nie pożyteczny iest gdyż on dla swey subtylnosci hnet się strawi y rozchodzi po członkach nie czyniąc sytnosci żadney ani napełnienia ktorego taci ludzie potrzebnią. ¶ Chleb lepak vkwaszony á nie solony takież nie przepiekły ten robotnikom nasporszy / abo y tym ktorzy strawny żołądek maią/ abowiem taki miąższoscią swą czyni żołądka napełnienie. ¶ Chleb też barzo przekwaszony y barzo osolony namniey nie tuczy ani dawa siły. Bowiem moc solna wszitkę wilgosć w nim wysusza/ zasię kwas rozłącza spoienie á zsiadłosć ciasta y czyni chleb nazbyt rzadki á puchłny / dla tego w czynieniu chleba ku zdrowiu we wszitkich sprawach około niego ma być srzodek zachowan j miernosć we wszitkim

O Rzy.



Rez iest żyto też każdemu znaiome od ktorego rżany chleb zową. Ta w swym rodzaiu żadnej rożnosci nie ma ani rozdziału. Powietrza też takiego potrzebuie iako y pszennicza/ aczkolwie zimnieysze może scirpieć iakie iest w stronach połnocnich abo y miedzi gorami gdzie richley się też dostawa.

¶ Na gorach korytańskich we włoszech gdzie bywaią zimna wielkie tak sprawuią rolą ku sianiu rżey aby iey zimno nie przeszkodziło. Gdzie przy gaiu abo miedzy lasmi tam krzeżycza maią abo czyrwcza obrębuią małe gałązki z drzew / potym w sirpniu gdy iuż zeschną zsiekaią ie czo nadrobniey iakoby na proch. Tenże więc proch rostrząsaią wszędy po roley zoraney/á nanim sieią reż ktora tegoż roku czysćie obrodzi á barzo płenno. Także ona rola leżi spokoiem do lata abo do siedmi / po ktorym czasie odnawiaią zasię sianie iako y pirwey. ¶ Ale gdzie lasow niemasz tam vyrwawszi chwast nieiaki z korzenim/też gi zgrabaią/ á gdy vschnie tedy gi spalą á popioł rostrząsaią po roli potym sieią reż/ ktora się czysćie obrodzi á żadne zimno nic iey nie przeszkodzi/ á tak dadzą ziemi leżeć aże ku osmi łatam/potim sianie powtarzaią iako y pirwey. ¶ Zada rez



da też rolcy piasczystey ä sypkiey abo puchlney / też y na tłustey się rodzi / ale chce mieć pole ku słonczu odkrite ä nie zadusziste abo nie ciemne miedzy lasy. ¶ Tego też ią czasu sieią kiedy y pszennice / y owszem lepiey ią pirwey siać niż po pszennici. Jey nasienie takież bywa wyczyniano ku sianiu iako y pszeniczne / kwitnie przez osm dni krzyżycza Maia w miernych krainach / kthorego czasu nie trzeba iey ruszać ani przeszkadzać ä we czterdziesci dni po opadnieniu kwiatu dozrzewa y dostawa się. ¶ Zniwo iey pirwey bywa niż pszennice. Młoczenie iey też tak może być iako pszennice. ¶ Jey sposob iest twardy ä kliowaty / przeto dla robotnich ä praczowitich ludzi chleb z niej spory / ä może s nią ku chlebu mieszać rozmaite rzeczy / iako tatarkę / ięczmien / iagły / mannę też / ä to prze czeladz. Bowiem mąka rzana ma moc mieszać ä spaiać wszelkie insze mąki lubo ciasta iakiezkolwie z kthorych by samych niemogł być chleb / iako z bobu z grochu z manny / ktorych to rzeczy mąka prawa nie może być tylko łamanie ä gniecienie to wszitko rzana mąka spolem złącza.

¶ Auicenna powiada: iż rez iest z rodzaiu ięczmienia / bowiem też iest sucha y zimna w pirwszym stopniu. Mniey też tuczy niż pszennicza. Woda ze rzey warzoney kazi ä łamie ostrość wilgoty w ciele. Mąka iey warzona na chustce / rozmazana y przykładana ciepło / na bolączki twarde odmiękcza ie / ä zwłaszcza gdy zmiesza z smoką abo z żywicza vczyniwszy emplastr / abo y same otręby warzone na zapaloną bolączkę przykładane czynią vlżenie / z otrąb też iey czynią polewki zlawszy z nich wodę zakwaszoną / ä to żurem zową.

O Jęczmieniu.

IEczmien też iest żito dobrze znaiome / scirpi wszelkie powietrze tak zimne iako y gorące / ä żada roley tłustey kto chcze mieć aby był plenny / aczkolwiek y na srzedniey ziemi może się rodzić / ä więcey się kocha na błoniu gdzie zewsząd słonce dochodzi / niżli w cieniu / y takież gi sieią / tego też czasu kiedy pszennicę / siedm dni w ziemi leży osmego wschodzi. Jakoż pisze Varro gdyż insze iarzyny szostego dnia wschodzą krom samego bobu / ¶ Albertus też wielki powiada iż ma być sian na wiosnę / aczkolwie y na zimę może być sian / ä bywa rany / ale czo na wiosnę sieią pozdniey przystaie. ¶ Jest też ięczmien we włoszech ktory oni Marsola zową / ten sieią przez wszytek marzec y na przodku kwietnia: wszakoż się dostawa ku żniwu krzyżycza Lipcza. Jest też ieden rodzay ięczmienia ktory młocząc / thym obyczaiem wyczyniaią iako pszennicę / tegoż też czasu ziemię k niemu sprawuią y sieią kiedy i pszennicę / ten bywa skorozrzy / bowiem pirwey dochodzi nizli pszennicza / przeto też iego żniwo pirwey ma być y raniey / y owszem trzeba pilno być poki się iego kłosie na doł nie pocznie zwieszać. Bowiem takowy ięczmien iż niema w swym kłosie mieszkow abo plew w ktorych by się ziarno mogło zamknąć y zachować / przeto też hnet się wytrzęsie ä wypirszy iak skoro kłos się ku doku pocznie zwieszać / przeto dla iego rownego żęcia trzeba żeby iego snopy nieczo polezały na polu aże by się ziarno dostało samo w sobie od słoncza. Jako też to pospolicie dziakaią y pszennici. ¶ Według pisma y nauki Auicenny takież Isaaka. Ięczmien iest zimny ä suchy w pirwszim stopniu. Ma też mocz purgowania y wyczysciania ciała / wszakoż bob więcey wysusza dla tego też odymania bo-

nia broni. ¶ Ieczmień á pszennicza na lepsze sa miedzy zity inszimi/ bowiem one na wiecey tuczą ciako niż ktore insze ziarna. Y owszem ieczmień richley sie trawi w żołądku/ przeto też richley sie rozchodzi po członkach. Gdyż pszennicza iako trudnieysza iesth ku strawieniu tak też y ku rozpłynieniu po ciele. ¶ Gallenus też o ieczmieniu á o bobie czo sie ku lekarstwu ticże tak powiada. Ieczmien á bob iż maią mierność iednaką á sobie podobną / przeto też w lekarstwach miestce maią / iako wosk á oliwa w plastrzech. ¶ Bywa z ieczmienia konfect abo electuarz ku ochłodzeniu żołądka y wątroby zwłaszcza lecie á czasu gorącego tym obyczaiem. Obwarzywszy go dobrze w wodzie/ potym przesuszyć abo nad ogniem przismażyć/ tak iżby mogł być stłuczon iako mąka/ też wiec mąke przyprawić czyscie z czukrem lub z miodem iako electuarz / y pożywać czasu potrzeby. Iest też dobra ta confectia przeciw pragnieniu/ á to pijąc rostworzywszy wodą/ abo na łyżce rozwodniaiąc wpuszczać w vsta po trosze. ¶ Czynią też z niego picie chorym ludziem wezwane ptizanna/ tym obyczaiem/ Wziąć ieczmienia od łuski oddzielonego iedne miare/ y nalać wody dziewieć miar (to iest tyle dziewiecioro) y warzyć społem ażby dziewiąta tilko część została/ potym przecedziwszy przysłodzić maszli czym / á tak dawać ku piciu ostudziwszy. Takowe picie podpiera zdrowie y ciało odwilża. Iestliżeby ciało wiecszego ochłodzenia potrzebowało: tedy przymieszawać trochę octu w one ptisanne/ abo przykładać nasienia maku białego/ chłodzi to barzo. Ptisanna ludziem zdrowego mozgu iest picie barzo zdrowe / bowiem dobrą á iasną krew czyni/ á niemniey tuczy iedno iako chleb. Wszakoż chorym ludziem roznym obyczaiem ma być dawana/ iako czyia niemoc potrzebuie. Bowiem chceszli pragnienie abo zapalenie wątroby vgasić: poziway iey z octem iako pirwey namieniono. Chciałliby mieć czyściączą wnątrze y trybuiączą/ warz ieczmień z łuszczynami nie odtłuczony. Chceszli mieć czoby laxowała y chłodziła/ thedy vwarzywszy przykładay miodku fiołkowego. Chceszli mieć ią przeciw zatkania wątroby / warzże społem z ieczmieniem/ korzenie pczelnikowe j kopr włoski/ á potym osłodz czukrem. ¶ Drudzi też powiadaią/ iż może ptizanne warzić/ ieczmień tilko czisti kładąc w wode prostą według wielkosci wody/ garść abo dwie / á gdy dobrze vwre: przecedzić y pożywać.

¶ Mąka ieczmienna tak ma być działana / wyczyniwszy czyscie Ieczmień dać do młyna/ ale kamień ma być trochę vlżon/ żeby mąke grubą wypuszczał. Taka mąka z wodą długo warzona rzadko/ iest barzo pożyteczna zimnice cirpiącim gorączką/ á zwłaszcza tym ktorzyby mieli bolączki w członkach wnetrznych/ ktore zową duchowe członki. ¶ Auicenna też pisze/ iż takowa mąka ma też moc wszitkę ktora wysszey iest wypisana o rżaney mące / y owszem gdyby z niey vczynił Emplastr z mocnym octem/ y przykładał na świrzb abo na krosty ciekące/ wysusza ie y goi. ¶ Czynią też z niey plastr na podogrę (to iest nożną dnę) stłukszy pigwy z octem á z mąką zmieszawszi: przikładać na członki bolące. Bowiem taki emplastr niedopuszcza sciekać w stawy fluxum to iest/ wilgosciam zbytnim á lipkim/ ktore gdy sie w ktorym stawie zastanawiaią/ czynią bolenie wielkie: ktore drudzi kupanim albo łamanim zową. ¶ Woda też they mąki warzonei/ pomaga przeciw niemocam piersnym. A gdy ią niewiasta pije z nasienim włoskiego kopru warzoną/ czyni dostatek mleka w piersiach/ odwildża też j vskramia wszelką zimnicę / gorączkę sama tylko ale zimnice: z koprem á z opichem warzona



¶ O Orkiszu.

Orkisz iest żyto: postawę ma srzednią miedzy ziarnem pszenicznym á ieczmiennym / wszakoż nicczo ku ieczmieniowi sie skłania: Iest iego dwoy rod/ ieden cieższy á ten iest lepszy/ drugi lekki/ á ten iest podleyszy.

¶ Żąda powietrza y ziemie tak iako y pszennicza. Wszakoż richley sie kocha na chudey ziemi niż pszennicza) Na białej też ziemi y na odtworzystym polu nie źle sie rodzi. Tego też gi czasu sieią kiedy y pszenice/ wszakoż dwa kosze abo korce trzeba na

staianie





staianie gdyż pszennice dosić iest ieden. Taki też sprawuią na polu y wyprawiaią w gumnie iako y pszennice. A żniwo iego bywa zarazem po pszenniei/ gdyż po niey tudzież dochodzi. Młocba też iego takowa bywa iako y pszennice/ wszakoż kłosie iego abo żgoniny musi przeciw wybijać aby ziarna wypadały kto szkody nie chce mieć/ bowiem ziarno mocno się przy kłosiu trzyma/ tak iż się richley kłos vtrąci cepami niż ziarno wypadnie. ❡ Jest to żyto dobre ku pokarmu koniom/wołom y inszemu bydłu. Ale y ludzie też mogą iego pożywać/ gdyż chleb z niego miernej iest compleriey y barzo lekki. Tak iż gdyby wziął trzi częsci orkiszu ą ćwartą bobu przymieszał. Tedy ze zbytniey ciężkosci bobowey/ą z lekkosci orkiszowey stawa się miernosć w chlebie/ktory bywa dobry zwłaszcza kto ma wiele czeladzi abo robotnikow/ ale trzeba około niego mieć pilnosć y opatrznosć takową/ iaka iest powiadana o chleba pieczeniu/tam wyższey gdzie o pszennici wypisano/to iest/aby niebył przesiedziały abo spalony/ale swieży ą nie stary/ aczkolwie nie ma być ciepły / bowiem wszelki chleb ciepły bywa nie zdrowy.

❡ O Owsie.



OWies iest też żyto znaieme/ktori ma sposob dwoiaki/ieden swoiski drugi polny abo płonny. Ten płonny kthory iedni kostrzewą drudzi owsikiem zową. Nawięcey się rodzi we rży/ ą to gdy bywa też siana w ziemię barzo miękką ą nie mierną/tedy się iey wiele w takowy owies przemienia. Wszakoż poznać iego trawę abo nać miedzi inszym zbożym gdy społem wzrastaią na zagonie/ bowiem iego liscie bywa szyrsze/ zieleńsze niż inszego zboża / ą tak może być wyplewiono kosmatsze też zdzbło abo trzestki iego bywaią. Ziarno też iego bywa smiade/ą iak skoro dozrzeie:hnet wypirzchnie pirwey niż się żyta dostoią. ❡ Domowy lepak lubo swoyski owies biały iest ą nie kosmaty/ sieią gi też tym obyczaiem iako insze żyto / ale nalepiey go siać Lutego rzeżicza możeli być abo iednak skoro Marcza/ aczkolwie też drudzi na zimę gi siewaią. Jako wielki Woyciech pisze/ą ten bywa skorozrzi/bowiem się richley dostawa niż insze zboże. Rodzi się też na suszy/wszakoż chce mieć ziemię dobrą. ❡ Oboiego teo owsa tak słoma iako j ziarno/dobry iest pokarm koniem/ wołom/ y bydłu inszemu/ wszakoż ludzi nie tuczy/ ani też iest ich wdzięcznym pokarmem: chyba czasu niewolej. Lekarze też radzą pożiwać krup owiesnych warzonych (ktore v nas gruczą zową/

zową) bowiem owies ma moc odmiekczać wſzelkie odymanie y twardoſci ciała.. Woda też owſa warzonego czyſci wſzelkie zmazy y chropawoſci na twarzi/iako piſze lekarz Platearius.



ℂ O Grochu.



GRoch ieſt iarzyna biała á okrągła. Może gi ſiać na zime pozdno/wſzakoż poſpolicie lepiey ſie rodzi rano na wioſne ſiany/ iako na kończu Lutego w ciepłych ſtronach/ y przez wſzitek Marzec. A nalepiey ſie kocha na roley miekkiey á puchlney/ zwłaſzcza w ciepłych krainach ,á w miekkim powietrzu/ ℂ Dwie czeſci koſza (obyczaiem włoſkiey ziemie) abo y mniey/doſić ieſt na iedno ſtaianie. A ma być zbieran gdy iuż łuſki ſtrączá doſychaia/á ziarno też twardnieie/á zwłaſzcza na ſchodzie kxiezycza. ℂ Ieſth groch zimny w pirwſzym ſtopniu/á trzyma ſrzodek miedzi ſuchoſcią y wilgotą. Łuſka iego cirpka ieſt przeto zapieka żołądek/ale od tarty od łuſki ieſt barzo dobry pokarm / bowiem czyni wilgoſć dobrą w ciele/ nie dopuſzczaiąc takich wiatrow y odymania iako czini bob o ktorym niżey bedzie powieſć/y nazdrowſzy ieſt ku iedzeniu lecie / á w ciepłych krainach zwłaſzcza / w ſtrączu pożywany vwarzywſzy odmiekcza y chłodzi.

ℂ O Bobie.



BOb rożmaity ieſt ieden mały drugi wiecżſzy/ ieden biały /drugi też czarny abo brunatny/zaſie niektory ieſt wrzący á drugi trudny ku warzeniu/ zwłaſzcza biały richley vwre y lepſzy ieſt / á mnieyſzy ſmacznieyſzy bywa niż wielgi y richley ſie mnoży á plennieyſzy też bywa/ aczkolwie wielgi czudnieyſzy bywa ale mniey plenny. ℂ Powiadaią iż może ſie kochać w każdey krainie gdzie ludzie mogą zmieſzkać/ wſzakoż ziemie potrzebuie tłuſtey á glinney/bowiem na takiey gdy ſie rodzi bywa lepiey wrzący/ á tho dla miekkoſci iego łuſki ktorą bierze z takowey ziemie/aczkolwie też y na ſrzednie miekkiey ziemi może ſie rodzić. Zaſie na piaſku á na ziemi chudey nie dobrze ſie kocha. A ieſtli ſie tam czo vrodzi: tedy bywa twardey łuſki á nie wrzący / chyba iżby ona ziemia była nagnoiona y naprawiona gnoiem/tedy też y bob może być naprawion. Wſzakoż zawſze



kosz zawsze bywa lepszy ktory się rodzi na tłustey roly. ¶ A Sieią gi pospolicie prosto miedzi ścierniskiem abo na roly nieoraney/ ă zatym zaorzią/ aczkolwie y na oraney roly dobrze się rodzi. W ciepłych krainach to nasienie bywa siano księżicza Listopada abo Grudnia/ ale w zimnych/ w Lutym lubo w Marczu/ iak skoro się ziemia rozpuści od mrozu/ tak iżby tilko mogła być orana po rozsianiu/ ă lepiey ao siać na wilgotney niż na suchey ziemi. Marcza też lepicy niż inedy/ zwłaszcza na ziemi barzo tłustey. A będzieli ziemia barzo wilgotna nie trzeba się s nim poraniać gdyż w takowey richło wschodzi. ¶ A ktoby się też z nim opozdził ku sianiu/ tedy wielka pomocz iest gdy go pirwey w wodzie pomoczywszy będzie rozsiewać/ bowiem tak wznidzie richło/ ă gdy będzie moczon w gnoynicze dzień abo dwa przed sianim/ tedy vrodzi się bob subtylney skory ă barzo wrząci. Pomoże też iemu takowe moczenie ku plenności/ ieśli ziemia sama tłusta nie będzie. Niektorzy thez powiadaią iż gdyby bob zmoczon był w wodzie czernidła/ ktore z niemieckiey rzeczy kopperwaser zową/ gdy ma być sian/ tedy vrodzi się barzo wrząci. ¶ Nie potrzeba też przy iego sianiu aby skiby abo gruzły były rozbijane abo kruszone/ bowiem one iemu nic nie wadzą/ gdyż on zawsze wzeydzie na wierch by też nagłębiey w ziemi leżał/ kosz ieden abo y mniey dość iest rozsiać na iedno staianie/ bowiem nie trzeba go siać gęsto aby się lepiey mogł krzewić rzadko stoiąc/ lepicy też siać gi pod pełnią niż inedy.

¶ Tym też zbożym rola nie płonieie ani wygorewa/ zwłaszcza gdy tam głąby z korzenim będą zostawione/ iednak się też nie barzo naikuści/ chyba iżby ziemia była vilgotna Bowiem Columella pisze iż rodzaynieysza rola każda będzie ku żytu ktora się przez rok odlczy niż ona w ktorey bobowe głąby zostawią/ ă zasię tegoż roku orzą. A iest to prawda dla dwoiakiey przyczyny. Pirwsza ta iest iż wżdy ono pirwsze nasienie strawiło y wysuszyło nieczo wilgoty pokarmowey ktora miała zostać żytu ponim rozsianemu. Druga przyczyna/ iż rola głąbim bobowym y korzenim zaprożniona nie może być tak dobrze vorana iako rola goła lubo prożna.

¶ Palladius powiada/ iż bob aby się tym lepiey krzewił trzeba iemu wirzchołki z sczykować gdy iuż na cztyrzi palce od ziemie od roście/ takież y drugi raz to czinić wirzchom onych latorośleł ktore się zasię puszczą/ bowiem taką sprawą nie naruszy się to ziele/ ale ieszcze więccy się rozekrzi y owoc da więszy. Chocia się też nałomi przy stawie nic to nie szkodzi iemu gdyż takież obrodzi iako y prosto stoiąci. ¶ Tenże w Maiu y w Czirwczu przez czterdzieści dni kwitnie ă roście/ ă to w ciepłych stronach/ ă nie tylko to iest iego własność/ ale też y groch ma ten obyczay y niektore insze iarzyny ktore maią ziarna dwoiste. ¶ Ma być pożęt bob abo wyruwan księżycza Czyrwcza (ă to w ciepłych stronach) iuż na schodzie księżycza/ przed wschodem skończa/ niż też księżyc wysoko wzeydzie/ potym wymłociwszy przesuszić dobrze na wietrze y zchować do szpizarnie. Tym obyczaiem powiada Palladius/ nie zaszkodzą iemu czirwie ani żadne robactwo. ¶ Varro też pisze iż bob y ynsze iarzyny mogą być długo zachowane w bani abo w sędzie oleiowym popiołem przesipane. Isaac też powiada iż bob za świeża iest zimny ă wilgotny w pirwszim stopniu. Przeto iego pożywanie czyni wilgoty surowe grube y odymaiące/ ktore czynią wiatry w ciele przeto taki bob żołądkowi iest szkodliwy/ Takież bob suchy ă dostały iż iest zimny ă suchy w pirwszim stopniu/ przeto czyni krew nie dobrą. Ciało też nadyma y rozszyrza/ ă to w nim sprawia czo czyni kwas y w mące. Przeto na wirzchu żołądka czyni wilgotność grubą odymaiączą z ktorey dymy w głowę pochodzą szkodliwe/ ktore sny szpetne ă straszliwe czynią. ¶ Gdyż tedi bob iest tak złey natury nie może iemu ona być oddalona żadną sprawą ani też przyprawnym warzenim/ tilko tego wżdy ona złość może być vmnieyszona y nieiako vięta dowodzi tego pewne doświadczenie/ iż ktho często bobu pożywa: tedi miewa żołądek nie strawny y nadymanie by też był nazdrowszi Wszakoż iego natura ma moc wyczyściaiącza przeto dobrze iest vmywać się wodą z iego mąki/ kto ma piegi na twarzy/ abo ktho chce płeć ciała swego vchędożyć.

¶ Bob ku iedzeniu działaią rozmaitym

obyczaiem/ bowiem może być warzon y też prażon. Warzony bob zdrowszy iest/ iż woda wiele iemu odeymuie grubosci dimu przirodzonego/ zwłaszcza gdy pirwszą odlawszy w drugiey wodzie bywa przystawion. Może też być warzon dwoiako/ z łuską abo bez łuski/ z łuską warzony/ trudnieyszy iest ku strawieniu y odymaiący/ gdyż grubość a miąższość iego skory zapieka żołądek iż nicz niemoże z niego wychodzić/ a zasię długie iego trwanie w żywocie czyni wiatry y odymanie/ wszakoż odcierany bob od łuski/ richley się trawi y nie tak odyma. A gdy polewka z niego będzie przyprawiona z korzenim gorącim y zagrzewaiącim ciała iako z pieprzem abo z imbirem/ tedy pewne iest lekarstwo mężowi ku cielestnemu vczynku. Pożywanie też iego z lebiotką abo z miętką/ y z niektorymi zioły inszymi nie iest tak szkodliwe/ bowiem one zioła vskramiaią ię wietrznosć y odymanie. ¶ Pieczony też abo prażony/ aczkolwie nie tak iest nadymaiący/ wszakoż ieszcze nie strawnieyszy bywa dla swey spiekłej twardosci/ ale gdibi po vprażeniu nalawszy nań wody pożywał go z lebiotką tartą/ abo z samym kminem/ tedy twardość bywa iemu odięta. ¶ Z bobu miękkiego mąka wołom często w karmią mieszana/ tuczy ie barzo richło/ a tim obyczaiem mądrzi gospodarze woły stare tuczą/ bo od takowey karmiey przez piętnascie dni wszitko się w nich mięso odmienia y odnawia.

¶ Auicenna pisze iż bob od swey złosci bywa naprawion częstym wody oblewanim y długim warzenim/ a ma być iedzon z pieprzem lub z imbirem z solą y z oliwą. A nalepszy bob iest wielki a biały/ ktorego czyrwie nie ruszą. ¶ Ma też bob tę własnosć iż od niego kokoszy niesć iaiec przestawaią y zasnieczaią się gdy gi często iedzą/ ludziem też czyni straszne sny spiącim/ takiakoby od rozumu oddalaiące/ a swierzb thież sprawuie zwłaszcza swieżo pożiwany. ¶ Emplastr też z iego łusk vczyniony gdy będzie często przikładan na niektore miestce ogolone gdzieby pirwey włosy rosły tam im więcey rosć nie dopuszcza. ¶ Też bob ma moc wyczysciaiączą tak iż też trąd wielki ktory Morphea zową czysci z twarzy. Takież oczyszcza piegi y zmazanie sukna czyniące płeć cudną y barwę dobrą przywraczaiące. Emplastr też z niego leczy bolączki na piersiach niewiescich/ zaprażenie ich odmiękcza y mleko mnoży. A gdy będzie warzon w wodzie z octem zwłaszcza z łuskami tedy zastanawia biegunkę dawną y czyrwoną niemocz. Plinius też pisze iż polewka bobu odwarzonego sama odcedzona przez chustę/ płuce cisci/ bolączki na piersiach niewiescich odmiękcza y goi/ a z rożą zmieszana bolesć oczu/ płynienie też y sinosć ich leczy/ a bob zezwany na skroni przykładany niedopuszcza ku oczom spływać wilgotam flegmistym z ktorych się przydawa oczu płynienie. Thież bob przekroiwszy na żyłę zaciętą przyłożony krew zastanawia/ takież y mleko same z cyczow płynące/ niedopuszczaiące mu wyciekać. ¶ Na podogrę też y na bolenie stawow barzo pomaga gdy emplastr z niego będzie przykładan na bolące miestce/ wszelkie guzy y wrzodow odęcie od bija/ zwłaszcza gdy zarazem znowu będzie przykładan w occie warzony. Tenże Plinius/ pisze iż bob poki kwitnie barzo wilgotnosć miłuie/ ale okwitnąwszy więcey się w suchosci kocha w wodzie morskiey takież y w rosole trudno ma vwrzeć/ y powiada tenże iż na wyspach morskich rodzi się bob kołąci sam z siebie ktory nigdy nie rozewre. Takież prawi/ w Egipcie rodzi się bob cyrnisty a barzo kołączy dziesięć łokieł wzwysz/ przed ktorym zwierzęta krokodrylowie vciekaią boiąc się/ żeby się iego tarnim w oczy nie pourażali.



¶ O Soczewiczy.

Soczewicza iest zboże dobrze znaiome nasienie iego iest dwoiakie iedno czarne drugie białe/ wszakoż czarne pospolitsze/ oboie płaskie a okrągłe/ potrzebuie sipkiey a tłustey/ wszakoż suchey ziemie/ bowiem zbytnią wilgotą wysila się. ¶ W ciepłych stronach iey sianie bywa księżycza Lutego począwszy aże do pełniey/ ale w zimnych może być pozdniey siana. Czwarta częsć korcza dosić iest na posianie staiania. Ale iż Soczewicza richło wschodzi y wzrasta z ziemie/ przetho





mali być rola gnoiona/ tedy potrzeba suchy gnoy miedzy ziemię mießać/ ă gdy tak cztyrzy dni potym abo pięć poleży/ toż dopiro soczewicę rozsiewać. A ta iest nauka Albertusa wielkiego/ y Palladius też powiada iż taka ma być sprawa kto chce aby soczewicza płenna była. ℭ Natura iey iesth zimna y sucha w trzecim stopniu. Pokarm z niej iest gruby ă ku straüieniu trudny krew mnoży z melankolią/ zwłaszcza gdy z łuskami iey kto pożywa. Mozg też napełnia grubymi wilgotnosciami z melankoliey/ przeto bywa przyczyną bolenia głowy/ straßnych snow y obłudnych. Czyni też wiatri w żywocie nadymanie y zapieczenie. Jeszcze nad insze ziarna y też żyta naßkodliwßa ona iesth żołądkowi płuczam y błonie ktora wnątrze dzieli/ tę lekarze zową Dyafragma/ takież błonkam mozgowym/ ă zwłaszcza ktore są w oczu/ gdyż ich wilkość wysußa/ ă gdyż zdrowym oczam ßkodzi daleko więcey chorym. ℭ Przeto wadzi ludziem suchey complexiey/ ale ludziem wilgotney natury czasem iest lekarstwo/ ă zwłaszcza bez łuski pożywana. Takież y ludziem opuchłym pomaga/ wßakoż z łuskami warzona ßkodzi barzo dla wiatrow y odymania ktore z niey pochodzą/ wielkiego ziarna zwłaszcza świeża lepßa iest y lepiey wrząca niż stara abo drobna/ tak na lekarstwo iako ku pokarmu/ ă dłużße iey zachowanie bywa gdy z popiołkem będzie zmießana.



ℭ O Słonecznym grochu



SŁoneczny groch iest bobowey natury. Sieią gi abo dla natłußczenia ziemie zwłaszcza w winniczach/ abo też czasem dla nasienia. ℭ Ktorzy gi sieią pirwßim obyczaiem/ tedy ma być rozsiewan w księżycu wrześniu/ abo iednak gdy iuż iagody zebrane będą/ tamże gi trzeba abo zakopawać albo radłem zaorać. Potim czasu kwietnia albo Maia gdy iuż dobrze wzroście tam ma być podsieczon/ abowiem tym obyczaiem ziemię y rolą barzo tłusci y rodzayną czini na ktorey nalepiey się rodzi proso y ber/ y pßennicza też czasu swego może być siana/ ă zwłaszcza winniczam takowy słonecznik iest pomocny więcej nizli gnoy/ gdyż tak mienią iż gnoy kazi smak w iagodach winnych. ℭ Dobrze gi też siać na roli prosto na scirnisku po zebraniu zboża/ abo y na vzorze



dwa kroć zoranym/ ą to na ostatku kieżicza Sirpnia/ potym w pazdzierniku zasie j podorać abo przy ziemi posiec/ ą na zagoniech zostawić/ na ktorym pszennicza może być siana/ tak iż też j wtorego roku może ią siać na onym miesczu/ ą będzie dobra/ lubo też j reż ¶ Może też być sian społem miedzi brem abo prosem/ ą tak po zebraniu bru gdy zostanie na roli/ tam dopiro podkopować obyczaiem iako wyższey namieniono/ ą tak czisćie rolą tkusci ku sianiu pszennice. ¶ Kto lepak sieie aby miał z niego nasienie ma go siać w pazdzierniku abo w Listopadzie/ ą dosić iest ieden kosz lubo korzec na staianie wszakoż trzeba wiedzieć iż w błotnej roli skonecznik nie roscie/ gliny się barzo boi/ tylko się kocha na chudey ą na czyrwoney ziemi/ nie chce też być plewion dla poruszenia/ bowiem iego korzen nie iest krzewisty/ ą tak w ziemi mgło stoi/ ani też tego potrzebuie/ bowiem żadny chwast przy nim nie roscie/ bowiem on wszelkie ziele przy sobie vsusza choć też nie będzie wyplewiono.. ¶ Może zbierać w Lipczu abo iako skoro się dostoi/ ą tudzież może być z roley znoszon/ wszakoż trzeba go w gumnie abo w spiżarni chouać w suszy ą dalcko od mokrich rzeczy/ bowiem tak tym dłużey może być zachowan/ ą zwłaszcza tam gdzieby dym często przechodził.

¶ Isaac powiada iż skoneczny groch iest suchey ą zimney natury we wtorim stopniu ą niektory bywa gorzki z swego przyrodzenia/ tenże się godzi ku lekarstwu/ druai bywa słodki wszakoż przez smaku ktory słodkosci nabywa gdy długo leży w wodzie abo w iakiey wilgotnosci: ą przeto smak mały miewa Mąka z niego z miodem zmieszana/ glisty zabija/ y chleb też z tenże mąki z miodem ą z piołynem/ ktemu iest barzo dobry gdy bywa kadzion na pępek/ ą ieszcze lepiey gdy tam będzie przyłożono niecżo Aloes z apteki/ też od ie° mąki wrzodi się zbieraią y przepukaią. ¶ Auicenna też pisze iż skoneczny groch włosy czyni czudne ą subtilne/ szaey czisci/ trąd na twarzi y wszitkie insze zmazy abo niedostatki/ ą zwłaszcza gdi będzie varzon w dżdżewnici aże rozewre. Nie ktorzi lepak mienią/ iż mąka grochu skonecżne°/ włosi wyrosłe wysusza ą przipala j drugim rość nie dopuszcza. ¶ Isaak też powiada iż woda w ktorey będzie moczon skonecznik: zabija pluskwy abo scianwy gdy na ich miestce będzie wlewana. ¶ Moczony thez skoneczny groch/ iest pokarm barzo gruby ą ku strawieniu trudny/ bowiem czyni lipkie wilgotnosci w ciele.

¶ O Faseolu.



FAseol iest też rodzay grochu drobny ą biały/ ale na iedney stronie troche nakropiony czarnymi kreplami we wkoskiey ziemi iest pospolity ą małey wagi/ bywa też niektori troche czyrwony. ¶ Ziemie y powietrza potrzebuie takiego iako proso abo ber/ ą miedzi tatarką abo y inszym graniatym zbożym dobrze się rodzi/ sieią gi też w ogrodziech miedzy kapustą abo cebulą tegoż też czasu kiedy y one. Rodzi się też choć nie na puchlney roli/ ą im tłustsza ziemia będzie tym rzadczey ma być sian/ ą często gi trzeba pleć/ ą strącze z niego nierazem bywa zbierano ale potrosze: iako ktore pocznie iuż bieleć/ bouiem nie iednym razem dozrzewa/ potym go dosuszaią na słończu rozsipuiąc po przescieradlech. ¶ Czyrwony fascol iest ciepły ą wilgot-

wilgotny we wtorym stopniu. Ale biały mniey ciepły chocia więcey wilgotny iesth. Jest tego znak/ iż iego ziarno nie może tak być dosußono iako inßego / ă gdyby barzo wyschło/tedy długo w moci swey nie trwa. ℭ Jego pokarm czyni wilgoty grube w ciele/nadymanie/y wiatry głowę rozdymaiące Sny też straßliwe y spanie czyni ßkodliwe wßakoż Auicenna powiada/ iż gorczycza z nim pożywana/ złość iego vskramia/ takież ocet/ sol/pieprz/ y lebiotka.



ℭ O Cieciarce.



Cieciarka iest rodzay grochu/płaska iako soczewicza/ ale na trzy grani roscie/ iedna biała iako y groch/ druga trochę rumiona by-wa. Ziemie tłustey ă gliniastey potrzebuie/ tak ią sieią iako y bob/ rolą do niey orzą stycznia abo na przodku marcza/ tamże też czo naraniey ma być siana/ poł korcza dosić na staianie. ℭ Dobry iest pokarm bydłu y ludzie też pożywaią iey warzoney. Drudzy też mießaią one stłuczoną miedzy mąkę na kołacze/takie y ku prostemu chlebu/zwłaszcza dla czeladzi y robotnikow. ℭ Aui-cenna powiada / iż Cieciarka zdrowßa iest nad inße grochy: bowiem nie tak obciąża człowieka/ ă zwłaßcza polewka z niey odmiękcza płucza y tuczy: głos też naprawia.

ℭ O Wycze.



Wyki vżywaią abo dla nasienia/ abo dla pice/bowiem ona iest częsty pokarm bydłu/tak w ziarniu iako y w swym zielu abo słomie Sianie iey ma być rane iako w Lutym gdy może być/ abo w Marczu / ă nie dobrze ią siać na switaniu abo za rosy/ ale w godzinę abo trzy na dzień gdy iuż rosa opadnie/ ă powietrze się od słończa zagrzeie. Bowiem tego doswiadczono/ iż wyka rosy nie cirpi / gdyż od niey swą moc traci. ℭ Trzeba się też warować/ aby iey sianie niebyło/ aże na schodzie księżycza/ă w ostatniey czwierci Bowiem doznano tego/ iż gdy richleyße iei bywa sianie/tedy się w niey robaczi lęgą y psuią one. ℭ Ma tę własność wyka:kiedy ią posieką poki zielona ă tuż hnet scirnisko pooraią/ tedy korzenie w ziemi zostałe tam się zagniie y naprawia się im rola by ią też nalepiey nagnoił. Zasię iestli ono korzenie pirwey zeschnie w ziemi niżli ie zaorzą/ tedy rolą barzo wysußa y płonną czyni/ă ta



ni. A tak kto chce wyke mieć tilko dla pożywienia bydłu: ma ią siecz poki zielona / ale mali być dla nasienia: trzeba iej dopuścić dłużey stać/ potym ią żąć sirpami/ abo iako kto chce nalepiey: może pożywać swego gospodarstwa.



O Tatarcze.



Tatarka iest zboże znaiome/ ziarno ma graniate. Jest też iej dwoiaki rodzay/ iedna biała ktora też biało kwitnie/ ă druga czirwona dzika abo smiada/ ta też kwitnie czyrwonym kwiatem. Jest też iedna drobna druga wielka/ zwłaszcza we włoskiey ziemi tam iey są więtsze rożności. Nalepiey się kocha w miernych stronach y też w miernym powietrzu ă wilgotnym. Ziemie potrzebuie tłustey ă puchlney/ zwłaszcza glinnej też niebarzo zbrania/ bowiem ona ziemię barzo wysusza y chudą czyni. Pospolicie ią sieią w ciepłych krainach kziężycza Lutego y Marcza. Ale w zimnych stronach Kwietnia/ ktorey barzo pomoże ku richłemu wesciu w pozdnym sianiu gdy będzie odmiękczona moczenim/ zwłaszczą w gnoiowej wodzie/ w ogrodziech abo na ritych grzędach dobrze się rodzi / trzeba zniey ziele pleć / ă mgła iey barzo szkodzi takiż też od niey ginie/ przeto na miesczach iawnych lepiej się rodzi gdzie zewszgd słonce dochodzić może y oswieczać/ zasię w zadusznym abo w cieniu nie może się kochać. Isaak pisze iż Tatarka biała iest ciepła w pirwszym stopniu/ ă we wtorym wilgotna. Zasię czyrwona cieplejsza iest ale mniey wilgotna. Ale Auicenna powiada/ iż oboia ciepła iest y sucha w pirwszym stopniu/ ă czarna abo smiada iest w tym mocnieysza. Czyni też sytność ciała y odmiękcza brzuch/ wszakoż wiatri tamo mnoży y odymanie. Mnoży też w mężach nasienie plemienia y czyni powod ă chciwość ku niewieście. Bowiem ma w sobie trzy rzeczy ktore ku takowey żądzi zależą/ zagrzewanie sytność ă nadymanie/ przeto też koniem stadnym dobrze ią dawać gdy miedzy świerzebkami chodzą.

Ipocras też powiada/ iż dwie są moci w tatarce ktore traci gdy ią warzą/ ă wypuszcza ie w swą wodę w ktorey wre/ iedna iest słodkość/ druga słoność abo cirpkość. Słodkością swą czyni sytność y tuczenie ciała/ mleko mnoży ă żywot odmiękcza. Zasię słonością lubo cirpkością grube wilgoty rospuszcza y rostapia/ vrynę wywodzi y niewieście vpławy. Pomaga też przeciw opuchlinie y żołtey niemoci y przeciw wszelkiemu świrzbowi/ wszelkie też parchy y skroby polewka z tatarki goi gdy ią będą wymywane. Też według powieści Galenusa. Tatarka wypądza glisty/ y zatkanie wątroby skażony y też żołci leczy / kamień łamie w nerkach y w mecherzu/ wszakoż szkodzi ranam iestliby tamo ktore były / ă nawięcey czarna tatarka ma moc odtwieraiączą/ przeto więcey pomaga ku odtwieraniu wątroby/ skodzony/ ku łamaniu kamienia y ku wygania nia glist/ ă zwłaszcza gdy iey polewka będzie dawana warzona z opichem. Zasię biała lepsza iest ku rozmnożeniu mleka y też plemienia męskiego/ ă tak ku dobremu wzwodowi pomaga.



O zbożu ktore włoßy far zową.



NIEczkolwie z łacinskiey rzeczi far wykłada sie wßelkie zboże zdrobione abo krußone / iako są krupy / prażmo/ abo nowe krupy / Wßakoż iest iedno zboże tylko we włoßech pospolite ktore oni far zową. Iest podobne pßennici abo orkißowi. Też tego ie czasu sie ią y żną kiedy pßennice y takież młocżą y wyprawuią. ¶ Iest to zboże mierney natury/dobre ku pokarmu/tak zdrowym iako y niemocżnym/ bowiem tuczy dobrze y siłe dawa/krew też dobrą czyni / wßakoż wiecey zapieka niż rostwarza zwłaßcza często pożywane.



¶ O Prosie.

PRoso też każdemu iest znaiome Iego dwoiaki iest rodzay/ iedno ktore przez trzy miesiące na roli trwa niż sie dostoi/ ă drugie iest skorozrze ktore sie dostawa w ßeśdziesiąth dni po sianiu. Oboie ziemie potrzebuie dobrze sprawioney/puchlney ă tłustey/ iednak na piasku y na kamienney roli dobrze sie rodzi gdy tylko będzie siano czasu mokrego/ bo



wiem suchey roley ă spiekłey gliny barzo nie lubi. Gdyż ono wypala ă trawi tłustość roley na ktorey roscie. ¶ Może też być proso siane miedzy bobem na zagonie/ abo iednak gdzieby proso było rzadkie po przeplewieniu/ tam bob może być sadzon/ ă zwłaßcza gdzie ziemia będzie puchlna mierney tłustosci ă nie gliniata. Może też proso wybornie być siano miedzy Faseol y też w winniczach kriężycza Kwietnia / Maia / y theż Czyrwcza/ă to w ciepłych krainach iakie są we włoßech. ¶ Palladius też piße / iż proso ktore sieią Marcza/dostawa sie Czyrwcza/ z kąd że może być pobaczono/iż w ciepłych stronach może być dwa kroć przez lato siano/ zwłaßcza gdzie będzie tłusta dobrze ziemia. Osma część korcza dosyć iesth na staianie/ ă potrzeba ie vstawicznie pleć od chwastu/ Takież od ptakow trzeba go pilnie strzedz/ gdy iuż bieleie znamie iest dostawania/ ă gdy będzie pożęto: tedy w snopki związane ma być rostawiono na słonczu gorącim przez dwa abo trzi dni/toż dopiro znosiwßy do gumna tuż ma być młoczono. Bowiem na kupie leżąc w snopiu iestli sie zagrzeie: tedy popsuie sie. Takież zmłociwßy ma być przesußono niż sie zchowa do ßpiżarnie/ bowiem swieże gdy będzie ă nie przeschłe richło sie zagrzeie samo w sobie y zepsuie sie/ ale suche może być chowan



barzo na długie czasy. Isaac pisze iż proso iest zimney natury w pirwszim stopniu/ ă suche we wtorym/ czyni tego dowod iego lekkość/ lipkość/ y zbytek wiatru ktory iest w nim. Mniey tuczy ciało niż insze zboże/ wszakoż dla suchosci swey posila żołądek y członki insze/ ma też moc rostapiać y rozwodniać wilgoty/ dla tego smażone na węglu przykładaią gorącżo na żywot gdy tam bywa morzenie. A dla tego suchosci nie maią go pożywać ktorzy chcą mieć ciało tłuste albo ktorzy chcą mieć dobrą krew w ciele/ bowiem ono barziey suszy niż tuczy/ tim tylko dobre iest ku pożywaniu ktorzy potrzebuią ochłodzenia członkow y potwierdzenia/ abo też wysuszenia zbytnich wilgotnosci.



O Brze.



BEr ziemie y powietrza takowego potrzebuie iako proso/ tegoż czasu sian bywa/ y tak wiele go ma być brano na staianie iako prosa. Takież trzeba go pleć/ opatrzać. Może też być sian miedzy bobem/ faseolem/ y w winnicżach/ iako o prosie napisano.

Jest też ieden rodzay bru/ ktory barzo richło sie dostawa/ ten może być sian po żniwiech na roli ă na scirniu gdzie zboże zbiorą prze orawszy raz abo dwa/ takież skiby ă gruzły pokruszywszy. Tam więc dobrze sie vrodzi/ chyba iżby czas był barzo suchy.

Jsaak powiada/ iż ber ma sposob y postawę podobną prosu/ ale teżcże mniey tuczy ciało/ ă więcey zapieka wysuszaiącż żywot. Pożywaią go rozmaitym obyczaiem/ ă tą odmiennoscią pożywania odmienia też y sprawę swoię/ iednak lepszy iest niżli iagły prosiane ktorimżekolwie obyczaiem przyprawiony. Warzą gi pospolicie z oleiem albo z iaką tłustoscią/ drudzi z mlekiem kozim abo też inszym/ drudzi z migdałowym/ wszakoż nalepszy iest z oleiem abo z oliwą warzony/ bowiem tak suchość swą traci y wietrzność/ ă nabywa dobrego tuczenia y nie tak zapieka żywota. Takież w mleku warzony zdrowszy iest niż ktory w prostey samey wodzie warzą/ wszakoż j w wodzie dwo iako bywa warzon abo męky kamienitem/ abo w czałym ziarniu. Czałką warzony tilko otłukszy łuskę wirzchnią ma być na iedne miarę bru pietnascie miarek rownych wodi Jeszcże y tak warzony trudny iest ku strawieniu/ wszakoż nie tak zapieka/ bowiem dla ciężkosci swey hnet na doł zstępuie.

Męky ber tak warzyć aby w iego mąkę tyle dziesięciorо więcey wody było wlano potym gdy wywrę raz abo trzy/ tedy vtarszi cżiscie przecedzić abo przebić przez chustę lub przez sito/ onę lepak polewkę warzyć/ aże zgęstnie iako kasza/ ktorey pożywanie nazdrowsze będzie nad insze iagły/ bowiem dla subtylnosci richley się strawi y nie tak zapieka żywota.



O Mannie.

MAnna ktorą sieią iest dwoiakiego rodzaiu/ iedna rumiana/ druga biała/ czasem też druga będzie bielsza niż iagły/ takież iedna wyższey roscie niż druga. Ta też ktora wyższey roscie dłużey na polu trwa niż sie dostoi ale niska ta mnieysza bywa niż proso ă społem sie też snim dostawa. Potrzebuie manna ziemie tłustey więcey gęstey niż puchlney/ bowiem ona też ziemię barzo wysusza dla zbytniego wyciągania pokarmu

ktorego





ktorego potrzebuie wiele/ ă kocha sie przi miesczach bagnistich/ ă na ziemi nowey pirwszy raz zoraney nalepiey roscie/ y owszem na nowey roli zyto abo ktorezkolwie zboże napirwey gdy siane bywa wysili sie dla zbytniey tkustosci ziemie/ przeto lepiey tam naprzod manne siać aby tak zbytek tkustosci byl wyciągnion. ¶ Też ią sieią na gnojney ziemi ă na twardey to iest na miąższey/ może też być siana miedzy bobem abo miedzy cieciarką na zagoniech tam gdzieby rzadko bylo po przeplewieniu bobu. W miernych stronach siana bywa na ostatku marcza y na początku kwietnia / wszakoż w ciepłych krainach może ią raniej siać/ ale manne niską ă drobną może siać każdego czasu kiedy y proso / bowiem spolem snim roscie y spolem sie dostawa. Przeto ludzie niektorzy mieszaią iey nasienie miedzy ber abo miedzi proso/ abo y wszitko troie wespolek/ ă takowego nasienia nie trzeba wiele na staianie tilko osmą częsć kosza abo korcza.

¶ Nasienie to pietnascie dni abo na dalej dwadziescia leżi w ziemi niż wznidzie/ ă gdi wznidzie zdzblo manny choć ieszcze male bedzie/ thedy wirzchy zsczikaią na początku maia/ ă tak lepiey sie krzewi iey ziele/ zasie w czyrwczu drugi raz ią zsczikaią y okopuią gdzie potrzeb aby nie polegala abo nie zwiednela od slończa/ tamże w Sirpniu abo Wrzesnia zbierana bywa żnąc ią przy samey ziemi/ potym same kisci abo palki obrzynaią ku mlóceniu/ ă to komu slomy iey nie potrzeba/ wszakoż gdzie pice potrzebuią tedy ią w snopki związawszy mlóczą/ ă gdy iuż bedzie wymlóczona chocia bydlem (oby kzaiem wloskim) lubo cepami/ trzeba nasienie dobrze vsuszyć/ potym ie chować na takowym miesczu gdzieby wiatr przewiewal/ bowiem gdiby sie zagrzalo: tedi sie psuie. Zgoniny też iey abo mirzwa godzą sie na zatykanie staien abo owczarni / takież ku nascielaniu drogi ku chodzeniu czasu blotnego. Godzi sie też y w piecz ku paleniu/ abo obwiezować takową slomą od manny szczepy lub insze drzewa żeby nie szkodzilo bydlo ogryzuiąc ie/ takież aby nie obmarzaly zimie ă nie vsychaly lecie. ¶ Nasienie manny aczkolwie godzi sie bydlu/ wszakoż y ludzie go też pożywaią y samego y też mieszaiąc miedzy make inszego zboża ku pieczeniu chleba zwlasczą czeladnego ktorzy w vstawiczney praci bywaią. ¶ Natura iej iest zimna ă sucha czyni sie też zniey wilgotnosć w ciele ktorą zową melankolia / takież czyni nadymanie w żywocie/ ă swą cieszkoscią popycha nadol wszelką karmią ktorą w żywot ludzie kladą / ă to gdy posledz bywa iedzona. Niektorzy powiadaią/ iż iest drugi rodzay manny ktora na ląkach roscie zwlaszcza mokrich/ ă zbierana bywa kriezycza cirmeza lubo lipcza przetakami abo iakim inszym naczinim otrząsaiąc poki rosa nie opadnie/ wszakoż iż takowej niesieią na roli: przeto też oniey powiadać nie iest nasz vmysl.



¶ O Lnie.

Len żąda powietrza mierne[c] ziemie też puchlney ă tlustey/ ktora im tlustsza bedzie tim sie też len miąższy vrodzi/ zasie na chudey ziemi zdzblo bedzie ciensze y przedziwo thez krotsze/ ă od te[o] nasienia rola sie barzo wysusza





ſuſza y płonna ſtawa/ przeto potrzebuie pomoci częſtego gnoienia gdzie ma być len częſto ſian. Rola ku niemu ma być pirwo raz przed zimą orana: aby ſię tak ſkiby przez zime leżące ſkruſzyły od mrozu/ ſkoro po zimie ma być orana wtory raz / ă gdy ią dobrze deſzcz przemoczy: tedy orać trzeci y czwarty raz iż ſię dobrze ziemia ſkruſzy / wſzakoż tak aby pirwſze oranie było głębokie / wthore mniey głęboko / ă tak czo daley tim miałczey ma być rola orana. ⁋ Sianie iego nalepſze bywa od pełnicy kwietnia aż do kończa iego ſchodu/ ă ma być ſian nie głęboko ale powirzchu tak iżby ziemia tilko na dłoń migżſzo naſienie przykryła gdy broną powleczono będzie. ⁋ Zamorſki obyczay (gdzie ſię len nalepiey rodzi) ten ieſt orania na len/ iż dwiema pługoma razem orzą tak iż każdy woł ſwoy plug abo radło ciągnie / ă każdy też pług ma ſwego oracza/ bowiem orzą nie głęboko ale tylko po wirzchu/ ă barzo to lnowi bywa pożyteczno gdy gi zawłoczą po ſianiu ă zagon zrownaią / ă będzieli chwila ſucha trzeba mu dawać pomocz pokrapianim. ⁋ Może też być ſian len przed zimą w krainach ciepłych gdzieby iemu zimna nie ſzkodziły/ ă tam lep iey ſię rodzi na ziemi miernie twardey niż na ſipkiey abo puchlney/ ă nie potrzebuie też zbytniey tkuſtoſci/ abo orania więcey niż dwa kroć / by tilko ziemia była ſkruſzona / ă po ſianiu áby naſienie było powłoczone broną / abo oſtrwiami nieiakimi iako gdzie obyczay.

⁋ To ziele ma być dwakroć ă pilnie wyplewiono od chwaſtu / zwłaſzcza od kaniey przędze ktora len ſplataiąc barzo iemu ſzkodzi/ przeto ma być wczas wyrywana poki ſię obwijać niemie/ ackolwie to lnowi ſzkodzi barzo gdy gi kto płozi chodząc ponim/ przeto trzeba ſię bacznie mieć w plewieniu/ zwłaſzcza gdy iuż wzgorę len wzraſta/ aby był rękami przed ſobą przegarnian tam kędy ma być nogami deptanie/ takież y ſzaty od nog trzeba odwinąć abi imi len niebył połaman ale w pirwſzim plewieniu poki ieſzcze Len młody/ nie trzeba takiey oſtrożnoſci/ bowiem iemu nie wadzi chociaby też był przytłoczon gdyż on zaſię wſtawa. ⁋ A gdy ſię iuż zapala od ſłoncza tedy ſię godzi wybierać/ ă tegoż dnia gdi będzie wybran ma być pod dach wnoſzon w ſnopki związany abygo roſa nie zmoczyła/ od ktoreyże więc len czyrnieie. Potym gdy zeſchnie naſienie: kijankami ma być otłukano. Aczkolwie ieſt ieden rodzay lnu ktory w naſzych ſtronach przewlecz zową tego nie trzeba otłukać / ale ſamo naſienie z głowek wyſkacze gdy ie na ſłonczu ſuſzą/ przeto takowego lnu głowki ieſzcze za świecza na grzebieniach otargać muſi/ ă gdy ſame zoſtaną tam maią być na ſłonczu ſuſzone. ⁋ Zdzbła lniane gdy iuż przez głowek będą maią być w wodzie moczone tak długo aże ſię zagniją iżby ſkora choć łyka iego/ abo iako drudzi zową włokna od drzenia odcwſtały/ ă to poſpolicie bywa do ſiodmego dnia. ⁋ We włoſzech maią ten obyczay moczenia lnu. Zbieraią gi z pola chędogo krom wſzelkiego chwaſtu potym związawſzy w ſnopki ſuſzą na ſłonczu rozſtawiawſzy po polu/ wſzakoż tak aby deſzcz nań niebył/ zwłaſzcza w ten czas gdy iuż przeſchnie/ potym znoſiwſzi go do domu ă naſienie obiwſzi chowaią pod dachem aże po żniwiech/ abo poki inſze roboty maią/ tedy noſzą do wody y wmoczą gi miedzy kły nabite z wierzchu czym cięſzkim przyłożiwſzy

aby ſię

aby się dobrze ponorzył/ tamże leży poł dnia ă gdy baczą iże gi woda iuż wßitek przeßła zasię pobrawßy gi do domu kładą na kupę przy ścienie y przykriją abo obłożą czyście pazdzierzym lubo mirzwą iaką aby się tak w oney gromadzie zagrzał/ y dopußczą leżeć trzy abo czytyrzy dni / ă gdy iuż sam w sobie odmięknie tam leżąc/ to iest gdy iuż skora będzie się od drzenia oddzierała/ abo nasienie ktore by tam zostało gdy się imie pußczać w tym poznawaią czas odmiękczenia / tedi każdy snopek na troię abo na czwore rozdzieliwßy/ă tymże lnem związawßy rozstawiaią po ziemi aby poschło. Tamże czasu swego czynią snim czo potrzeba. ❡ A ktorzy moczą gi w wodzie maią też pewne znamiona vmoczenia wczesnego / ă to gdi iuż zdzbło zmięknie iż żadney twardości w sobie nie ma/ abo wyiąwßy z wody zdzbło abo trzy vsußyć/ ă patrzić iestli iuż skora będzie odewstawała od drzenia/tedy pewny iest znak vmoczenia. Bowiem iestliby przemokł więcey niż trzeba/tedy vkaże się zdbło bielße y tężße/ale skora nie będzie się łupiła/ będzie też trudny ku tarciu y twardi ku przędzieniu. ❡ A gdy iuż z wody będzie wywłoczon ma być czyście wypłokawan i otrząsan/ potym gdy dobrze vschnie na słonczu rozstawiany tam dopiro ma być othłuczon kyaniami abo w cierlici złamać iako gdzie maią obyczay abo przyprawy/tamże gi na słonczu rozkładaią złamany ă starty/ă gdi się zagrzeie tedy kładą gi na kupę y zawiiaią miedzy chusty abo iakie sukno przez kielko godzin / drudzi gi sußą w ysdbach gorących abo przy ogniu: zwłaßcza gdy są chwile nie pogodne/ potym na kupę składaią iako wyżßey napisano/ abowiem gdy tak spokem poleżi richley y lepiey się od pazdzierza wyprawi / ă włokno się thez nie thak będzie rwało czoby było gdyby ie tarł prosto z słoncza zebrawßy/potimże czesą y chowaią/ abo przedą czasu swego. ❡ Mocz nasienia lnianego/iako Auicenna piße/ iest podobna nasieniu ktore zową Fenugrecum. Bowiem iest ciepłe w pirwßym stopniu maiąc mierność wilgotności z suchotą / ă mężom czyni wzwod gdi bywa ie pożywanie z miodem ă z pieprzem.

❡ O Konopiach.



Konopie też maią naturę lnowi podobną. Przeto też takiego powietrza y ziemie potrzebuią / wßakoż iey nie trzeba tak wielekroć orać iako na len. A kto chce mieć dobre konopie ku powrozom/ trzeba ie siać na ziemi czo na tłustßey gdiż na takiey vrostą wysokie konopie/miąższe/ wiele skory y włokna na sobie maiące/ ă im rzedzey będą siane tim więcey będą krzewiste. Ale kto chce mieć konopie na płotno abo na iakie ßaty ma ie siać na roli miernie tłustey puchlney ă nieiako miąższey/ bowiem na takiey rodzą się konopie niekrzewiste ale smagłe iako len wysoki/ ă takie lepße będą ku płotnu y też ku niciam na sieci ribitwom/ktore zawße trwalße bywaią z konopi niż ze lnu/gdyż konopiam nie tak richło ßkodzi woda iako lnu/bowiem on richło od niey bucznieie. Sianie konopi nalepße od ostatku marcza bywa aż dokoncza kwietnia. Wybieranie ich ma być kiedy się iuż nasienie dostoi. Potym ie wiążąc w snopki y kłaść ieden przy drugim/ abo na drugi/tak izby nasienie abo wirzchy iednego snopka leżały na wirzchu drugiego / ă korzenie przeciw sobie zkraia. A gdy tak będą vłożone/tedy trzeba nasienie abo one wirzchy przykrić trawą abo mirzwą iaką/ ă przyłożyć kamienim abo czym ciężßym aby się tak nasienie

nasienie leżąc dostało iako ma być / tedy po sześci abo po ośmi dniach zebrawszy mirzwe dobywać konopi y wybijać nasienie kijankami na płachcie abo na ziemi gładkiey ą nie barzo twardey / bowiem richley y lepiey się wybije gdy się tym obyczaiem odleży. Ale konopie ktore zową samice abo suszki ktore nasienia niemaią / trzeba wybierać dziesięć dni pirwey nizli samice / abo gdy iuż bieleią: ą tak ie spokem moczą iako y len tak długo poki się skora od głąba abo od drzenia nie pocznie odłupować. ¶ One lepak konopie ktore bedą miąższe ą gałęziste iako drzewka: maią być dłużey moczone / ą skora abo włokno ma być znich zdzierano iako łyko z drzewa / bowiem takie trudno złamać w cierlici / ą iednak skora hnetki się da obłupić gdi odmoknie konopia. ¶ Gdzież godzi się wiedzieć iż z iednegoż nasienia konopnego rodzą się konopie miąższe ą krzewiste / kthore nasienie dawaią / takież y owe suche kthore bywaią płonne. ¶ Siemię konopne ninacz lepsze nie iest iedno ptakom na pokarm bowiem go oni radzi pożywaią / aczkolwie też mnodzi ludzie czynią z niego oley / wszakoż taki nie iest zdrowy ku pożywaniu / tylko ku swieceniu abo kczemu inszemu.



¶ O Czarnusze.



Czarnucha iest nasienie czarne ą granowate / czebulnemu barzo podobne / rodzi się w pszenniczy ą w orkiszu takież we rzy / ą ma kwiatki czyrwone iakoby dzwonki. Jego nasienie w chleb mieszane smaczny gi czyni / ą to dla swey wonnosci / iest też natury suchey á ciepłey w stopniu wtorym / ma moc odmiękczać y trawić / przeto dobre iest przeciw zatkaniu słozony y nerek / pomaga też przeciw boleniu wnątrza i żołądka ktore bywa z via trunkow zastanowionych / ą to gdy kto iego prochu pożywa / ten też proch glisti wygania z miodem pożywany / abo zmieszawszi iego mąkę z sokiem piołynowym vczynić Emplastr y okładać około pępka. Maść też z niego vczyniona gdy ie warzy w mocnym occie aże zgęstnie przydawszy oliwy czo potrzebá dobra iest na swierzb / na parchy / y wszelkie zmazi na twarzy traci / może iey nasienie chować aż do dziesiąci lat daley też moci takiey nie ma.



¶ O Kąkolu.





KAkol iest ziele ktore pospolicie rodzi sie miedzy pszennicza á to suchych czasow abo nie rodzaynych. Moc iego iest ostra á iadowita. Bowiem żyły zatyka gdy by go kto pożywał: smysły zacimia y mozg czyni iakoby pijany. Wszakoż warzony w winie z osłowym kaynem á ze lnianym siemieniem á na plastr rozmazawszy: bolaczki przedziewa y guzy też odmiekcza y rozrywa. Thez warzony z skora rzodekwie y przykładany na rany smrodliwe czysci ie y też goi. Ale pszennici iest barzo szkodliwy/bowiem ia wysusza ciagnac ku sobie wilgotę ktoraby miała isć ku iey żywnosci/ iako też to czyni mak owsowi/ á kapusta winu. Tho pisze wielgi Woyciech.



O Maku.



MAk w ciepłych stronach sieia października/ ale w miernych abo y w zimnych krainach sieia Lutego abo Marcza/niektorzi go też sieia w Sticzniu na snieg kiedy sniegu przipada / może thez być sian y miedzy inszymi ziołmi. Ktorego dwoiaki iest sposob / ieden biały á ten iest zimny á wilgotny w pirwszym stopniu / drugi czarny zimny á suchy/ wiecey też morzaci. Nasienie iego może być dziesieć lat w moci zachouane/á moc iego iest spanie czynić/odmiekczać y morzyć. Kto chce spanie od niego mieć/ma vczynić Emplastr z oboyga abo z iednego samego leda ktorego z mlekiem niewiescim/y przykładać na skroni z białkiem iaiecznym. Niewiasty włoskie dawaia dzieciem dla spania mak z własnym mlekiem / wszakoż nie ma być dawan mak czarny bowiem barziey vmarza. Na bolaczki zapalone przyłożony mak sthłuczony z rożanym oleykiem zmieszawszy pomaga. Takież y przeciw zapaleniu watroby / takież na suchoty abo i na członki schnace/ zagrzawszy troche oley fiołkowy przymieszać weń prochu białego maku y mazać tym pacierze we grzbiecie: barzo pomaga. Też przeciwko suchosci w piersiach barzo pomagaia kołaczki makowe obyczaiem aptekarskim vczynione.

Powiadaia tak Plinius/Diascorides y Macer/ iż z soku liscia makowego y głowek iego:bywa lekarstwo ktore przywodzi spanie ludziem chorym zwłaszcza w goraczce/ale z rostropnosciama być dawane/bowiem barzo zatyka żyły /oziebia y morzy zwłaszcza mak czarny.



O Rzepie.





Rzepa iest też korzeń ktory na roli sieią/ ă rodzi się w każdey krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać. Potrzebuie też ziemie tłustey y puchlney/ ă tak barzo sypkiey aby była prawie iako proch miałka/ bowiem na takiey nalepiey się kocha. ¶ Jey nasienie aby gęsto po roli niepadało/ sieią z piaskiem zmieszawszy/ bowiem rzadko siana więtsza bywa/ ă przeto gdzieby barzo gęsta była tedy nalepiey ią przerywać gdy iuż moc weźmie ă one wyruwaną zasię sadzać na prożne miestcza abo iednak precż zamiatać kto nie potrzebuie. Takież częste plewienie ă przerywanie źniey chwastu/ wielka iest pomoc ku rosnieniu. ¶ Czas iey siania od ostatku Lipcza aż przez wszitek Sirpień y daley trochę. Też ią sieią na gołey roli/ aczkolwie y na scirnisku może być siana gdi tylko będzie dobrze zorana/ ă nasienie nisko ma być ziemią przywleczono bo niechce głęboko w ziemi leżeć. Może też być siana rzepa miedzy prosem abo brem/ ă to gdzie będzie rzadkość ă miestcze prożne po wtorym przeplewieniu: kocha się na roli iawney/ bowiem cień ă niedochodzenie słończa barzo iey szkodzi/ ă gdyby tak sucho było iż by niemogła być siana na miestczu iey obiecnym tedy iey może nasiać gęsto iako kapusty indzie na roli/ chocia też wvodnej abo zaćmioney/ ă potym gdi trochę odroście tedi ią przesadzać czasu godnego na miestce iey obieczne/ ă na ziemię dobrą ktora iey lepiey lubi/ ă to przesadzanie ma być po deszczu od kończa sirpnia aże do połowice września.

¶ Kopanie rzepy bywa w Pazdzierniku/ ă czo naczudnieysza ma być obierana ktorą by obrzezawszy nać zasię sadził w ogrod dla nasienia na lato. ¶ Chowanie rzepy na długi czas/ ktoreyby mogł pożywać zimie albo przez post/ tym obyczaiem ma być. Spłokawszy ią czyście vkładać w iakiey fasie abo przekładku warstwę iednę na drugiey: ă każdą warstwę przesypuiąc solą/ nasienim koprowym ă czambrem/ może też tilko samą solą kto tego siemienia niema/ tamże przykrywszy ią zwirzchu czim cięszkim/ dać stać do osmego dnia. Potym nalać zimney wody czoby iedno rzepa się zakryła/ ă tak ią może chować aże do roku. Drudzy ią chowaią sucho w piwniczach abo w dolech na polu okroiwszy tilko korzonki zbytnie ă nać zwierzchu aby nie wyrastała y chować w piasku/ abo ieszcże lepiey gdy ią też warstwami vkładaiąc piaskiem przesypuie. Też tego trzeba strzedz aby iey mroz niedochodził. Drudzy ią też suszą na pieczach w isdbie abo na isdbie poki ieszcże mrozy nie nastaną/ ă taka na dłużey może być chowana zwłaszcza w suszy. ¶ Isaac pisze iż rzepa iest ciepła w stopniu wtorym/ aczkolwie nie richło się trawi/ wszakoż więcey tuczy niż insze iarzyny/ czini ciało miękkie/ ă to dla wiatrow ktore mnoży y też odymania/ wzwod też otrokam pobudza y niewiastam zbestwliwość/ ktora gdy źle będzie vwarzona trudna iest ku strawieniu wiatry mnoży w żywocie y odymanie y też porow zatykanie/ wszakoż twardość iej bywa odięta gdy pirwszą wodę/ w ktorey wre odlawszy wtorey naleie: abo gdi będzie z tłustym mięsem warzona/ nad to y dnę nożną leczy gdyby chory nogi często omywał w polewce rzepy warzoney.

A przytym będzie koniec trzecich krigg.

Czwar/



Czwarte kxięgi O sprawach ogrodnych y też rzeczy tych ktore się nanich rodzą.



W Trzecich kxięgach powiedziana iest osobna spraua rol y żyta abo zboża wszelkiego ktore się narolach rodzą z nasienia. Tu się godzi powiadać o sprawie ogrodney y wszitkich pożytkow ktore z ogrodow pochodzą. A pirwsza nasza będzie powieść o rzeczach z nasienia się rodzących na ogrodziech ku żywnosci ludzskiey. Wtora o tich ziołach ktore też w ogrodziech się kochaią/ abo dla roskoszy/abo dla lekarstwa ludzkiego/ ă także tych kxiąg będą dwie części.



¶ O sprawie ogrodow w pospolitości.

POspolicie mowiąc o sprawie ogrodney/ naprzod to powiem/ iż wszelki ogrod miestcza żąda miernego powietrza / abo kthore się wżdy nieiako ku miernosci skłania/ bowiem krainy barzo gorące y też zbytnie zimne ogrodom nie służą / gdyż zioła nanich abo nie rodzą się dla zimna abo dla gorącości wysychaią/ chyba iżby deszcże częste przychodziły/ abo kropienim częstym pomoc im była dawana. ¶ Widamy też na miestczach ciemnych (iako miedzy gorami) rzadki ă mały pożytek czynią ogrody/ ă potrzebuią ziemie puchlney więcey wilgotney niż suchey. Gliniata też ziemia y wapienna ogrodom barzo iest nieprzijemna/bowiem zioła na glinnej ziemi chocia nawiosnę wzrost richło bierzą/ wszakoż ku latu vsychaią/przeto potrzebuie mieć zrzodła abo ciekącą wo-





de ktoraby czasow potrzebnych mogła być miedzi zagony wpuszczona/abo iednak mieć bliżu sadzawkę choć studnię skądby wody był dostatek ku polewaniu abo ku ochłodzie ziołkam z wilgoty z wody pochodzącey.

¶ A gdzieby to niemogło być/ thedy wżdy tam nadziałać tu y owdzie dołow po ogrodzie miedzy zagony gdzieby się woda po deszczu zachowała ku nieiakiey ochłodzie ziołkam. Dla tego Palladius powiada iż ogrod ktory leży w dobrym powietrzu/ ą ma blisko stok abo zrzodło nieiakie / barzo mało taki potrzebuie sprawiania lubo zbytniey prace około pożytkow. ¶ Ale iż ogrod żąda ziemie tłustey/przeto potrzeba iżby leżała gromada gnoiu na wyższey częsci ogroda / aby tak tłustość z gnoiu sciągała się na niżinę czyniąc ziemię płodną/ będzieli też gnoiu dostatek:tedy raz do roku ma być ogrod im naprawion/ zwłaszcza tego czasu gdy ma być sianie abo sadzenie ziela. ¶ Ma thez być ogrod nie daleko domu/ wszakoż nieblizu gumna. Bowiem przyprószenie plew abo prochu z żyta barzo szkodzi liściu pożytkow ogrodnich/gdiż one barzo bucznieią ą schną. A nalepszy taki ogrod iest ktori leży pochodzisto ą woda iakożkolwie ze stoku abo ze zrzodliska iakiego może się lekko sciągać przezeń aż na doł. Będzieli też gdzie ziemie dostatek iżby mogł być ogrod na dwoię rozdzielon/tedi nalepiey tak sprawiać iżby ona część na zimę była sprawiana/ gnoiona/y wzrywana ktorąby chciał na wiosnę osiewać/ za się gdzieby chciał osiewać abo nieczo sadzić na Jesień iżby to na Wiosnę było ryto y sprawiano/ aby się tak rola pirwey odleżała y wyprawiła słońcem abo mrozem.

¶ A gdzie iest ogrod na miesczu barzo vilgotnym gdzieby chciał siać na lato/tedy nalepiey w Jesieni kxiężica Listopada wykopać brozdy głębokie ku niżinie ktorimiby zbytnia wilgotność sciekała: aby tak ogrod był gotow gdy przydzie czas siania na wiosnę.

¶ Gdzie lepak będzie niedostatek ziemie ą ogrod mały:tedy może być ziemia sprawiana ktoregoż kolwie czasu gdyby iedno była mierność w wilgocie ą w suchości / ą tamże zarazem może być sianie abo sadzenie/ ą im lepiey ono miestce nagnoione będzie/tim lepiey też pożytki będą się kochać. Wzrywanie też lubo wzoranie ziemie ma być głębokie/gdzież pirwszy raz gnoy ma być zakrywan ziemią/potym gdyby chciał siać:thedy one bryły maią być motiką tłuczone/ ą thak gnoiem też po wirzchu potrząsnawszy yle może być tam dopiro ziemia ma być zrownana y grabiami zdrobiona na zagonie / ą zatym siey gdy chcesz. ¶ Niezle też iesth gdyby osiawszy ą grabiami zrownawszy po wirzchu też gnoiem potrząsnął / zwłaszcza gdyby czo siał na zimę / bowiem tym y ziemia się tłusci/y gnoij nasienia od zimna obroni/ tamże też nad brozdami mogą być sadzony ziołka ktoreby chciał rane mieć na post abo ie też na nasienie zostawiać/ iako są lactuka lubo sałata/szpinak/borag y odrosli kapustne/ abowiem te rzeczy nie zaszkodzą nasieniu na zagonie leżącemu/ą też łacno mogą być zachowane od zimy gdy brozdy gnoiem abo iaką mirzwą będą przytrzęsione.

¶ Aczkolwie sianie rozmaitych pożytkow na ogrodziech może być każdego casu zwłaszcza lecie/iako dobry gospodarz vpatrzy sobie czas mierny w wilgocie ą w suchości/ albo iako czego ktory pożytek potrzebuie/wszakoż pospolity obyczay siania lub sadzenia dwa kroć bywa/ ieden na wiosnę kxiężycza Lutego w ciepłych krainach abo Marcza pospolicie y kwietnia / drugi na Jesień we wrzesniu ą w pazdzierniku/ tak iżby iesienne sianie raniey było w zimnych stronach / ą wiosenne pozdniey/zasię w ciepłych iesienne ma być pozdniey/ ą raniey wiosenne

¶ To też godzi się wiedzieć iż w ciepłych krainach pożytki ktore maią być na wiosnę nalepiey się kochaią gdy będą siane na kończu Listopada kxiężycza/ abo na początku Grudnia/ niż gdyby siane były w Lutim abo marca(aczkolwie nasienie żadne przed nastanim Lutego nie wschodzi) bowiem takowe rane sianie dawa też rane pożytki na post skoro się ciepło vkaże. takież cebule/czosnki y pory mogą być w ciepłych krainach richley sadzony. ¶ Mogą też być siane pożytki iedne społem z drugimi/drugie też sianie osobno/społem te sieią ktore potym mogą być przesadzane gdy wzrostą /iako kapusta y cebula. Może też społem siać y te ktorych nie przesadzaią/ wszakoż takie z ktorychby iedne pirwey dochodziły niż drugie/

aby



aby po wyrwaniu iednych iuż dosłych drugie się dostawały /iako szpinak/ łoboda niedługo trwaią na ogrodziech/ dłużey czwikła/ cząmbr/ piotrusżka/ kapusty też niektore / Łaktukę też y kopr ktoreby chciał zosthawić dla nasienia/rzadko maią być na zagoniech zostawiane/ă potrzebuią okopowania / aby przyszły ku dostałości bez szkody. ¶ Ktore też pożytki maią być przesadzane / może ich sianie być gęsto/ ale ktore tak maią zostać:niegodzi się ich gęsto siać. Thakież na tym miestczu gdzieby chciał mieć ogorki/malony/ korbasy / lubo banie/bob abo insze takowe rzeczy/możesz tam nasiać na zimę po zitkow nieiakich ktorebi rano dochodziły aby tobie ziemia prożno nieleżała /iako są szpinaki/ lactuki/pori/ odrosli/łobody y insze/ kthore gdy będą strawione mogą tam być insze nasiane lub nasadzone ktorychby chciał pozdniey pożywać. ¶ Drudzy też gospodarze są tak baczni gdy maią ziemię po temu:tedy po wtore sieią lecie pożytki niektore czo przystawaią zasię ku iesieni za nowe / iako iest nowa marchew/por y kapusta.

¶ Miedzy nasienim ma być ta baczność aby niebyło skażone / przeto trzeba obierać ktoreby miało wsobie nieiaką mocność swieżą nie zbuczniałą ale białą / takież ktoreby cięższe było mięższe ă tłuste / ă miedzy wiele nasienim trzeba to obaczyć aby niebyło dalcy roku starsze. Często się też to przydawa iżby też nasienie nalepsze było / wszakoż nie wschodzi/ă to dla niektorey moci niebieskiey iemu przekażaiącey. Przeto niezle iest rozmaite nasienie mieszać y siać społem/ y chocby moc niebieska niektoremu nasieniu oneᵒ roku przeciwna iemu:rość przeszkadzała/ tedy wżdy drugie wznidzie/ă tak ziemia nie będzie bez pożytku leżała / bo aczkolwie drzewa y też żyta niektore społu rość nie mogą/ă iedno drugiemu przeszkadza iakoż tho wyższey namieniono/ wszakoż miedzy ziołmi niemasz takiey zawady/ale iedno przy drugim dobrze roscie y dochodzi. Jakoż teᵒ znak widamy na łąkach gdzie nigdy sama trawa nie roscie ale rozmaite ziołka społem się kochaia/ gdyż to natura vkazuie/te rzeczy dobrowolnie rostące społem złączaiąc / tedy y na ogrodziech możemy iey nasladować/pożytki społem sieiąc. ¶ A wiedz iż nalepsze sianie każdey rzeczy ogrodney bywa przed pełnią/przyczyna tego wewtorich kxięgach iest powiedziana/ chocia się też często przydawa iż nie złe sianie bywa nasamym schodzie kxiężycza. ¶ Przesadzanie może być wszelkich pożytkow okrom szpinaku łobody ă kopru swoyskiego. Może też być każdego czasu gdy tylko takowe rzeczy odrostą/ ă ziemia niebędzie barzo sucha/ a niema też barzo wilgotna być bo takiey niektore pożitki nie lubią/ ă bywa czyniono przesadzenie dla odmienienia smaku abo dla vkroczenia płonnosci ă ku lepszemu rozmnożeniu. Ma też być sadzenie natykaiąc kołkiem w ziemię abo palcem iako ktory korzeń potrzebuie.

¶ A te ziołka ktore się krzewią barzo/ abo miąższo rostą:niemaią być gęsto sadzone aby potym mogły być okopowane dla mocnieyszego stania y rozmnożenia więtszego. Nie trzeba też w przesadzaniu o to pieczey mieć aby korzen twardo stał w ziemi abo głęboko y owszem niektore ziołka potrzebuią tego żeby kończe korzenia były obrywane przi sadzeniu. Jakoż to wypiszemy gdy o każdym z osobna zielu będzie powiadanie.

¶ Okopowanie pożytkow bywa yle kroć zielska lubo chwasty miedzy nimi wyrostą ktore potrzebuią wikopania abo ręką wyplewienia/żeby nic odeymowały wilgotnosci pokarmowey lepszym pożytkom. Potrzeba też okopowania gdiby ziemia się vległa abo od vskapania abo od deszczu wielkieᵒ/ gdzież trzeba wiedzieć iż gdy ziemia będzie barzo miękka lubo puchlna nie ma być ruszana okopowanim tylko gdy iest sucha/ aby też na twardsza była:tedy wżdy chwasty maią wyrywane być dla przyczyny namienioney/ bo wiem bronienie zarosczenia chwastu czyni wielki pożytek w ogrodzie. ¶ Przydawaią się też wielkie zawady ku ogrodom/ Bowiem czasem potrzeba vkaże iż niemoże być indzie ogrod iedno na ziemi twardey ă gliniatey/ktorey ta może być pomoc dana y lekarstwo gdyby tam piasek z gnoiem był wożon ă z ziemią takową często mieszan.

¶ Drugdzie też ziemia będzie tak barzo sipka iż wszelką wilgotność natychmiast wypije/ ă tak lecie barzo sucha zostawa/ takowey lekarstwo iest mieszać w nię glinę z gnoiem iestli nanię woda nie może być przywie

dziona ze zrzodła iakiego. ¶ Bedzieli za się ogrod barzo wilgotny thaki potrzebuie przekopow około siebie / aby zbytnia woda imi się ściągała y wychodziła/lepak będzieli barzo suchy/ tedy zagony maią być głęboko ryte ā dobrze nagnoione/ ā czasu wielkiej suchości takowy ogrod ma być polewan/ ziołkam też subtylnym mabyć chłod czinion zacimianim czasu wielkiey gorączości/ā czasu wielkiey zimy to czo tam bywa wsiano/ ma być przykrywano gnoiem abo mirzwą żeby mroz nasieniu nie zaszkodził. Przeciw inszym rzeczam szkodliwym mogą też być lekarstwa. Iako Palladius pisze/przeciw rdzi ktora zeingky bywa pożytki zarażaiącza/na kłaść plew abo iakiey mirzwy tu y owdzie po ogrodzie / ktora ma być zapalana kiedy mgła imie powstawać/ będzieli też gdzie wiele ślimakow nic inszego nie pomoże iedno ie obierać / przeciw wąsieniczam vczyniwszy doł iaki w pośrzodku ogroda na suszy włożić tam kłodę z gniłą potym tam nanosić mrowek z mrowiska/ ktore gdy się tam zastanowią wszitkie wasienice po ogrodzie poiedzą/ ā czynią też to mądrzy ogrodnici / gdzie się wasiennice na ktore drzewo rzucą/ tedi na sadzaią nanie mrowek czo nawięcey zmazawszy drzewo v dołu w koło mażą aby mrowki nie śmiały złazić na doł/ thedy one podrzewie łażąc wszitkie wąsionki pogładzą ¶ Gdzieby lepak mrowki barzo szkodziły ogrodowi/tedi poginą gdi iedno serce Sowie będzie włożono do mrowiska/abo stłukszy lebiotkę z siarka potrząść dziurę kędy mrowki łażą. A iestliby z ingąd przychodziły: tedy wszytek ogrod przi płocie obsypać popiołem abo białim wapnem zwłaszcza niegaszonim ā gdyby drzewu szkodziły mrowki/tedi pomazać oliwą drzewo wkoło v dołu: żadna tam nie wlezie poki oliwa abo oley nie vschnie. ¶ Przeciwko mszyczam y też wasienniczam/ dobrze iest gdy nasienie będzie zmoczono w soku roiownikowym pirwey niż będzie rozsiewano/abo ie każ dziecięm zbierać y zabijać/ abo wszelkie nasienie ktore chcesz siać/ pirwey przesuszay w skorupie abo w skorze żołwiowey. Cicer włoski siany miedzy pożytki ogrodnymi niedopuszcza mnożyć się miedzy nimi żadney rzeczy szkodliwej takież czyni miętka zwłaszcza miedzy kapustą tu y owdzie sadzona. ¶ Przeciw myszam abo kretom dobrze mieć kotki w ogrodzie abo łasice nie płoche/ drudzy wapnem zasipuią dziury ktorymi łażą / abo sokiem polnych ogorkow / drudzy rydlem dokopuią się gniazda y dziury głęboko kędy kretowie abo myszy wychodzą potym tam wodi nalewaią/ā gdy bestia ona wynidzie na wirzch przed wodą: tedy ią biją. Nad to powiadaią niektorzy iż wszelkie zboże tak ogrodne iako j rolne bywa zachowano od wszelkiej przekaży y przeszkodzenia robactwa szkodzącego gdy pirwey będzie ich nasienie pomoczono w soku ogorkow polnych gdzieby też był wtarty ich korzeń y wsypany. ¶ Pożythki niektore bez korzenia biwaią zbierane ku pożywaniu: przyrzynane nożem przy ziemi/niektorych też tilko liścia pożiwamy gdi dorością iako iest borag / łoboda y kapusta / aczkolwie czarney kapusty y głąbie godzi się zwłaszcza zimie. Niektorym też tilko wirzchołki zeymuią kto ie chce długo w zieleni ā bez nasienia zachowawać aby nie wyrosły w skup/iako iest piotruszka/szałwia/wszakoż gdi na lekarstwo: tedy takowe zbieraią gdi przydą ku prawey mierze wzrostu swego niżli poczną kwitnąć abo poki kwiat nie opadnie ¶ Nasienie ma być zbierano gdy iuż surowość ā zieloność wszytka z niego wyschnie. A korzenie w ten czas gdy list iego pocznie opadać/kwiat na lekarstwa tedy mabyć zbieran gdy się prawie rostworzy/ wszakoż niżli pocznie pirchnąć/ ale czałe ziele thedy ma być kopano gdy przydzie ku prawey mierze swey dostałości. ¶ Owoc też każdey rzeczy tedy ma być zbieran gdy się iuż dostoi / wszakoż nie czekać opadnienia / ā kiedykolwie bywa zbieran na schodzie kriężycza lepszy bywa y trwalszy ku chowaniu/ bowiem w ten czas bywa w swey dostałości/Takież owoc ktory zbieraią czasu pogody lepszy bywa niż on ktory zbieraią w deszcz abo wchmurną chwilę/gdyż w ten czas wilgotności owoc się napią. Leśne też owoce (iako pisze Plinius) chocia mnieysze bywaią/ wszakoż trwalsze na chowanie/ ā miedzy leśnymi też owoczami trwalsze są ktore na gorach rostą niż ktore w nizinie. Też one owoce ktore są rumieńsze ā barziey woniaiące trwalsze bywaią

bywaią nad inſze w ſwym rodzaiu.

Ieſzcze tez to trzeba wiedziec iz mocz wſzelkiego ziela nie trwa tilko do dwu lat poſpolicie. ă nadaley do trzech. Ziola tez kwiaty ich y owoce maią byc chowane na mieſtczach ſuchych ă ſpokoynych abo ciemnych w workach abo w puſzkach ciaſnych aby nie zwietrzaly/ ale korzenie lepiey w piaſku ſubtylnym wyiąwſzy ſuche korzenie ktore thez ma byc chowano na mieſtcu ſuchim ă ciemnym. Naſienie porowe abo cebulne lepiey bywa zachowano w ſwych glowkach gdyz inſze chce oſobno byc chowano.



O Kapuſcie.



Kapuſta ieſt dwoiaka/ iedna ieſth ktorą białą zową/ ta ma liſt proſty ă ſzyroki/ ktora tez więcey roſcie y ſzyrzy ſię gdy będzie przeſadzona na inſze mieſtce ſtego gdzie byla ſiana nabywaiące ſmaku lepſzego/ ta ku zadnemu lekarſtwu ſię niegodzi tilko ku pozywaniu ludziem y zwierzętom / w kazdym powietrzu tak cieplym iako y zimnym abo tez miernym moze ſię rodzic/ ale ziemie ząda tluſtey y dobrze gnoyney/ ă glębokiego wzriwania abo orania zaganow potrzebuie/ więcey tez iey lubi ziemia czarna niz piaſek albo glina. Druga kapuſta ieſt czarna ktora ma liſt troche kędzierzawy takowa ackolwie tez przeſadzania potrzebuie iako y pirwſza / wſzakoz glow nie miewa / ale ſię krzewi ă rozraſta tak w liſcie iako y w gląb tak iz ſię tez drzewku niektoremu rowna /lecie iey liſcie grube bywa ă nie ſmaczne/ wſzakoz gdy ią ſrzon abo mroz przerazi zimie/ tedy ſubtylnieyſza bywa y ſmaczniejſza/ przyczyna tego iz mroz zeymie iey ciepkoſc przyrodzoną wrazaiacią w iey wnętrznoſci/ ktora gdy ſię tam zeydzie: tedy tribuie ă trawi ſurowoſc y gorzkoſc w niey/ przeto ſkodka bywa. Ieſt to ziele zimne ă ſuche/ grubą krew czyni ă melankolią mnozy ſmrodliwe tez ciało dziala kto iey częſto pozywa.

Oboiey kapuſty oſoba ieſt gruba ă twarda ku ſtrawieniu/ iucha iey odmiękcza zywot y odtwarza płuce y wyſuſza / ale ſama kapuſta przez iuchy zatwierdza zywot y zapieka/ wſzakoz ta iey zloſc bywa odięta gdy będzie we dwoiey wodzie warzona/ tak iz pirwſza ma byc precz odlana/ potym we wtorey ią warzic y dobrze tluſtą vczynic.

Biała kapuſta nie trwa na ogrodzie tylko przez lato bowiem na zimę pſuie ſię ale czarna trwalſza ieſt bowiem na ſwym mieſtczu moze trwac przez zimę/ ktorey liſcie abo y wiechy gdy będą zrazane tedy na wioſnę puſzczą ſię odmlodzi / ale nie będzieli wirzch zerzniont: tedy na lato będzie kwitnąc ă naſienie puſci / ă gdyby one wirzchokki byly zrzynane tak izby iey kwitnąc niedopuſzczono/ tedy wſzitka materia ſiemienia obroci ſię w glab ktori puſci z ſiebie gałązek wiele tak iz tez moze trwac przez kielko lat rozkrzewiwſzy ſię. Ieſt tez iey dwoia roznoſc/ iedna ieſt ktora natychmiaſt kwitnie na wioſnę / a ta nie dlugo moze trwac/ druga ieſt ktora nie tak richlo ſię ma ku kwitnieniu/ ta dlugo trwa ă zwlaſzcza gdy wierzchokki iey będą zrzynany. Ieſt tez trzeci rodzay czarney kapuſty ktorą wielkierz zową ta aczkolwiek ieſt gorzka / wſzakoz ku lekarſtwu ieſt lepſza bowiem liſcim iej ſuchym gdi rany od pſa vkąſzenia bywaią poſipane/ tak nowe iako y zaſtarzałe barzo ie goi.

Iſaak tez piſze iz kapuſta troche powarzona odtwarza zywot/ dlugo warzona zapieka. Plinius piſze iz kapuſta zwlaſzcza kwaſzona



szona pyaństwa broni/ winu się przeciwi/ żyły posila/ przeto powietrzym zabitym członkom barzo pomaga y też drżącim/ mleka dostatek dawa ktora iest szkodka dzieci trzymaiącim. Sok iey pomaga przeciw iadom wszelkim y psa wściekłego vkąszeniu/ woniey nasienia iey warzonego boią się wężowie.

¶ Sianie kapusty może być Lutego krzyżycza Marcza/ Kwietnia Maia/ y owszem przez wszitko lato/ á ktorą sieią Sirpnia może być sadzona Września abo Października. A gdy będzie dobrze opatrzona na zimę/ tedy mogą być głowy poście abo trochę z wielkiey noci/ ale będzieli pozdniey siana tedy zimy nie przetrwa dla mrozu.

¶ Sadzenie kapusty ma być vczyniwszy dołek w ziemi palcem abo kołkiem / á może koniec korzenia vrwać aby się niewzwinął wzgorę kiedi będzie wziemię sadzon/ bowiem to iemu barzo szkodzi / á trzeba sadzić rozsadę nie drobną ale czo nalepiey wzrosłą/ ktora acz się nie richło przijmie/ wszakoż trwalsza będzie y lepsza. Nie potrzeba też korzonkow gnoiem obkładać sadząc/ ani ziemie obierać miękkiey / bowiem przijmie się y na ziemi miernie twardey/ aczkolwie liście nieiako powiędnieie wszakoż zasię moc weźmie iak skoro deszcz spadnie. ¶ Ma też być sadzona kapusta sama na swym zagonie rzędem nie gęsto/ aczkolwie przyniey na drugich zagoniech może rość cebula / marchew abo insze pożytki/ abo też może ią sadzić rzędem abo dwiema miedzy cebulą y czosnkiem/ ale nie gęsto/ bo im rzadzey będzie stać tym więtsza vroście. Ona też kapusta ktora ma zostać na zimę aby richło była na wiosnę/ może być sadzona miedzy raną á wielką kapustę/ iż gdy one wielką wytną na zimę/ tedy ta sama zostanie przez zimę na zagonie. ¶ Ostrzegać się też trzeba kapustę sadząc aby iey wirzchołku ziemią nie zakrył/ takież aby nieczo końca korzonka niezostało nad ziemią/ bowiem tak nie się nieprzijmie. Trzeba kapustę okopować y pleć od chwastu/ á gdi po wielkiey suchości deszc spadnie/ potrzeba obłamować liście suche abo też zbytnie/ á tak ona będzie się odmładzać y dobrze rość. Doświadczono też tego iż kapusta aczkolwie się kocha w winnici sadzona: wszakoż winu barzo szkodzi. Nasienie iey powiadaią/ iż może być chowano do dziesiąci lat. Galenus powiada / iż gdy kapustę pieczoną abo głąby daią dzieciem ieść tedy ymuią się richło chodzić. Iey też własność iest ieżik wysuszać/ spanie czynić/ á głos czyścić. A nalepsza kapusta iest tłusta z mięsem wieprzowym / tak świeżym iako y z słoninym warzona.



¶ O Cebuli.



CEbula potrzebuie ziemie puchlney/ tłustey/ á dobrze wzrytey / nasienie iey wykruszone leżąc/ tilko do roku trwa/ ale w głowkach abo w swym pierzu wiszące trwa w moczy przez trzy latha. Niegdzie ią sieią na zimę na początku Listopada/ zwłaszcza w ciepłich krainach/ ale czynią nadnią przykricie z słomy vczinione iako by obdaszek ku połnoci zniżywszy/ ale ku połdniu podniesione na dwie piędzi. Drudzi ią sieią marcza abo czo narichley być może po zimie. Samo nasienie ma być na zagonie siano/ aczkolwie też i miedzy inszymi może być / zwłaszcza ktoby ią chciał sadzić w Maiu abo Czyrwcza gdy trochę odroście/ tedi ią sadź na dłoń od siebie abo daley czterzema rzędoma / ale ktoreby chciał rychło pożywać: tedy ią sadź miedzy ogorkami aby gotowa była niż one dorostą



ă takim nie przeszkodzi/ ă iednak też tam cebula może być zostawiona aże się dostoi/ wszakoż wżdy nie będzie tak wielka iako ona ktora sama roscie. ¶ A kto chce sadzić cebulę ma zniey wirzchnią skorę ziąć/ ă tylko o ieden palec nadnią przikrić ziemią/ bowiem to ziele netychmiast się przijmie by też iedno ziemie dopadło/ ă może ią zanieść w nadal sze strony by też nawięcey zwirzchu zwiędła łatwie się przijmie gdy tylko drzeń świeży będzie. Potrzebuie cebula okopowania y też od wszelkiego chwastu wyplewienia/ ă niebędzieli ziemia tego roku gnoiona/ tedy potrzebuie gnoienia gdy iey będzie sadzenie/ aby tym buyniey rosła. Zbieranie cebule bywa gdy się iuż dostoi/ ă tego znak iest/ gdy się cebula w ziemi zostać niemoże ale nawirzch wychodzi/ bowiem odtychmiast iuż więtsza nieroście/ to bywa pospolicie w Sirpniu/ zwłaszcza w krainach ciepłych. Tedy czonalepszą czebulę chowaią ku sadzeniu aby drugiego roku nasienie zniey było/ zasię czo nadrobnieysza ta bywa sadzona poście/ abo ku więtszemu roskochaniu/ abo richłemu strawieniu gdy będzie zielona/ ale śrzednia cebula ta bywa obierana ku długiemu chowaniu. A ieśtli cebula będzie wybierana na schodzie kriężycza czasu suchego y pogodnego dłużey trwa zwłaszcza na ciemnym ă na suchym miesteżu. ¶ Przyrodzenie cebule iest ciepłe ă wilgotne we wtorym stopniu. Przeto często pożywana czyni swą ostrością w żołądku złe wilgoty/ pragnienie/ odymanie/ wiatry wnętrzne/ bolenie głowy y też szaloność/ ă to dla dymow szkodliwych ktore z niey wzgorę wstępuiące mozg zarażaią. Dla tego kto się iey nałoży ieść wpada w manią/ straszliwe sny miewa/ y widzenie obłudne/ zwłaszcza ktoby iey pożywał chorim będąc abo z choroby powstaiąc wszakoż grubemu ă twardemu przyrodzeniu nie tąk barzo szkodzi. ¶ Surowa cebula żadnego tuczenia ani sytności ciału nie dawa/ wszakoż warzona gdyby pirwszą wodę odlawszy w drugiey była warzona/ tedy czyni dobrą sytność/ ă zwłaszcza zmięsem tłustym ă z woniaiącim korzenim przyprawiona/ ale gdy w lekarstwie surowey cebule bywa pożywanie/ tedy ona zagrzewa grube ă lipkie wilgoti w ciele przerywa/ żyły odtwiera/ vrynę y vpławy niewieście pobudza/ chęć iedzenia czyni/ y żądzą cielestną porusza swem ciepłem y wilgotnością. Sok iey w nozdrza wpuszczony/ abo też y wonią nosem wpuszczona/ głowę czyście wyczyścia y włosy też mnoży surowo iedzona. Auicenna pisze iż w cebuli iest ostrość iakoby rzeżącza/ takież gorzkość y cirpkość/ ă czo głębiey do drzenia to ostrzeysza/ takież czirwoność iey ostrsza niż białość/ surowa też ostrsza niż warzona/ ă sucha ostrsza niż zielona Ma też moc wyciągać krew na wirzch ciała/ przeto skorę czyni rumianą. ¶ Nasienie iey trąd z twarzy spądza/ ă gdy ini zdrapie parchy abo gdzie włosi opadną/ barzo na to pomaga. Z miodem też przyłożone brodawki spądza. Częste cebule surowey przikładanie na ciało czyni pęchyrze na skorze/ ă iest iedno stich zioł ktore szkodzą rozumowi dla tego iż ona złą wilgothność w ciele mnoży.



¶ O Czosnku.



Czosnek w ciepłych krainach sadzą na zime nawięcey na ziemi białey/ nie gnoioney ale dobrze zruszoney/ aczkolwie też rodzi się



dzi się na inszey ziemi chocia gnoyney/w zimnieyszych stronach pospolicie gi sadzą czo narichley po zimie/ ă gdzie bywa iego nasienie może być siano w zimnych stronach kiężycza Wrzsenia/Paździrnika abo Łutego chocia Marcza/ale w cieplejszych sieią ie Grudnia. ¶ Kiedy czosnek bywa zostawion w ziemi przez zimę prawie dostały tedy pusciwszy się na lato wyroscie w skup / ă będzie miał nasienie ktore roku drugiego może być siano ă vrodzi się czosnek.

¶ Sadzon ma być na zagoniech rzędem abo cztirzema na piedzi od siebie lub daley. Trzeba gi też okopować aby się głowki kochały/ă chceszli aby tym więtsze głowy vrosły/tedy iak skoro się pierze abo zdzbło pusci ma być tłoczono aby nie wrzastało tedy się sok iego nadoł zasię obroci ă będą się głowy kochały. ¶ W ten czas czosnek bywa zbieran gdy iuż więdnać poczina ă pokłada się. Na schodzie kiężycza czasu też pogody ma być wybieran. Powiadaią też / gdyby czosnek był sian lubo sadzon gdi kiężycz zaidzie pod ziemię/ă zasię gdi będzie wybieran gdy iuż kiężyc na samym schodzie izgo iuż niewidać tedy takowy nie będzie miał smrodliwosci wonicy/ w swym też pirzu zawieszony zwłaszcza gdzie dym dochodzi tim dłużey trwa. ¶ Czosnek iest ciepły ă suchy wesrzodku czwartego stopnia/ iego moc iest rostapiać/trawić a wyganiać iady. Przeto gdy iakie iadowite zwierzę vkąsi tłuczony czosnek dobrze przykładać. Sok też iego w piciu dany abo tak trawiony rozruwa y wygania iady z wnątrza. Przeto gi zową dryakwią chłopską. ¶ Przeciw glistam/ weźmi czonsnku ă piotruszki siłucz społem przyłożywszy trochę pieprzu/ă soku miętczanego potym octem rozwodni iako szałszę/ ă pożyway z mięsem abo z chlebem. Takież ku odtworzeniu żył wątrobnych j też wychodow moczu/ma być z niego szałsza z winem ă z sokiem zioł laxuiącich ă to dawać choremu ¶ Kto ma rzezanie w łonie abo ciekączą niemoc lubo insze tamże bolenie / wziąwszy czosnku vwarz w winie ă w oliwie z teᵒ em plastr vczyniwszy obkładay około łona przy korzeniu abo tam gdzie iest bolenie.

¶ Wzrokowi czosnek szkodzi bowiem oczy wysusza/ wszitkiemu też ciału szkodzi kto go często ă bezmiernie pożywa/gdyż czym trąd vpadanie ciała/zawraczanie głowy ă oszalenie/y wiele inszych niemoci szkodliwych.

¶ Auicenna pisze/iż czosnek warzony głos naprawia/gardło czysci/ ă pomaga na kaszel zastarzały y też bolesć piersi z zimna:oddala. Isaak powiada iż czosnek mało tuczy ciało. Colerikom ă ludziem z przyrodzenia ciepłym nie tak szkodzi. Zimnym ă wilgotnym mocz wywodzi ă żywot odmiękcza/ w suchych zasię przeciwną rzecz czyni / ă ktho chce aby iemu czosnek swą gorączością nie zaszkodził ma go warzyć w dwoiey wodzie potym z octem przyprawić.

¶ O Piotruszce.



Piotruziele abo piotruszka może być siana kiężycza Grudnia / Łutego/ Marcza y Kwietnia z drugimi ziołami/ ă może być sadzona przez wszitto lato tak sama osobno/ iako y miedzy insze zioła. ¶ Nasienie iej trwa dopiąci lat/korzen może być zostawion w ziemi na zimę abo iednak w piasku swieżym może być doma zachowan / naci iego pożywaią dla przyzielenienia potraw thak swieżey iako y suszoney zwłaszca ku kaszy zielony. ¶ Iest ziele ciepłe ă suche w stopniu

niu wtorym/ rozwodniaiące iest ă vrinę pobudzącze/vpławy też niewieście odmiękcza y wywodzi/ nadymanie y wiatry z żywota wypądza zwłaszcza iey nasienie.

C Galienus pisze / iż piotruszka z emplastrem przykładana na świerzb y na krosty barzo goi/takież trąd na nosie czyści. Pomaga też opuchłym y ktorym się febra przywracza/ bolesć w nerkach y w mecherzu vskramia gdyż ona pory y drogi w ciele wszitkie odtwarza y wilgotności wysusza wyrzucząiąc ie przez pot abo przez vrynę / wątrobę y też iey rany wyczyscia y zatkanie theż ich odtwarza. Bolączki wnętrzne goi/ zwłaszcza ktore bywaią w nerkach/kolikę y wszelkie darcie abo kłocie wnętrzne odgania.

C Gdy tłuczone iey korzenie będzie natkane włono niewieście/porusza ich vpławy/też martwy płod y secundinę wywodzi/ ă gdy ią piią niewiasty przy porodzeniu thedy się płod ich czyści od wszelkich wilgotności grubych ă lipkich/ă takież j nasienie icj moc ma takową w winie warzone.



C O Porze abo Luku.



POr wszędy się może rodzić/ bowiem wszelkie powietrze scirpi. Ziemie potrzebuie miernie puchlney/wszakoż tłustey ă nagnoioney kto chce aby się dobrze por zdarzył/ w ciepłych krainach bywa sian krieżycza Grudnia: ale w zimnieyszych Lutego abo Marcza gdy iuż ziemia się zagrzeie/ ă może być sian abo sam osobno / abo z inszymi pożytkami/ ale potrzeba ziemie gnoyney/to nasie nie może gęsto siać/potim przerwać czo więcsze bo nie iednako roscie. C A gdy ma być sadzon nietrzeba strękow rozdzielać tak iako bywa w sadzeniu czosnku / ale sadzić spokem tilko pierze abo nać vrwawszy/ă bywa sadzon Kwietnia/Maia/y w Czirwczu kiedy gi też sadzi Września abo Pazdziernika przed zimą: tedy będzie się godził przyszłego Marcza y Kwietnia. Nie trzeba mu też szukać wilgotney ziemie ku sadzeniu/tylko mierney/y owszem na suchey ziemi może być sadzon. C A bywa iego sadzenie dwoiako. Pirwszy ten iest obyczay ktory we włoszech chowaią. Vczynią dwa zagony vedle siebie/ă tam naiednim rostrzęsą głowki porowe na cztyrzy palce od siebie/ potym z drugiego zagona prożnego ziemię bierząc przysypuią łopatą abo ridlem one głowki / y przyszłapuią nogami nie barzo gwałtownie. Drugi obyczay sadzenia iest / zrywszy dobrze ziemię ă zagony zczyniwszy / czynić kołkiem miąższym dziury na dłoń od siebie y wpuszczać wnię por/nieotłaczaiąc ani barzo zasypuiąc/ ale we trzy niedziele abo gdy chwast zroscie potrzeba gi pleć by nie zarastał/ ă powiedaią iż takowe sadzenie lepsze bywa niż pirwsze iedno iż z więtszą trudnością przychodzi. Może też tym obyczaiem być sadzon miedzy czebulą gdy iuż będzie przerzedzona wybranim/ă kocha się miedzy ią czyscie. A gdy iuż ieden bywa wyrwan tedy drugi ma być zostawion na nasienie/ ktoreż to nasienie może trwać do trzech lat w moci gdy w suszy będzie zawieszono.

C Jest to ziele ciepłe ă suche w trzecim stopniu/ă ku pokarmu nie barzo zdrowe / bowiem szkodzi żołądkowi gdyż czyni wiatry y odymanie/ă swą ostroscią żyłki żołądkowe barzo kąsa. Jego też iest własnosć czynić/ dymy ă pary grube ku melankoliey służące ktore w głowę wstępuiąc czynią zaćmienie oczu/ takież sny szpetne ă straszliwe.

C Przeto maią się wiarować iego pożywania kolerikowie/ ktorzy też manią cirpią abo



abo zadußnosć lub zatkanie mozgu/ á kto go rad pożywa chceli aby mu nie ßkodzik/ ma ponim ieść laktukę: kurzą noßkę/ ostry mlecz/ abo ktorekolwie zioka takowe ktorymiby iego gorączość byka vskromiona/ abo ma być pożywan warzony/ á raz abo trzy czyscie wypłokany á odcedzony. ¶ Wßakoż to ziele ku lekarstwu iest dobre/ bowiem surowo iedzony treski lubo żykki tzcze w płucach wyczyscia od grubych wilgot/ takież zatkanie wątrobne odtwiera. Sok też porowy w nos wpußczony z octem z oliwą á z trochą kadzidka/ krwie cieczenie vstanawia tim ludziem ktorzy są zimnego przyrodzenia. Takież w vßy wpußczony/ bolenie vskramia/ głowy ktore z zimna á z wilgotnosci zbytniey pochodzi. Sam też por abo kuk swieży gdy bywa przykładan na miestce gdzie wąż vkąsi/ iad on wyciąga/ warzony lepak á migdałowym omaßczony oleiem pobudza wzwod á żądzą cielestną. ¶ Plinius też powiada iż por stkuczony z miodem na rany przykładany na emplastrze barzo ie goi. Sok iego z winem pity bolesci biodrne oddala/ á z solą zmießany richko rany zamyka y goi/ twardosci odmiękcza/ rospukliny richko zarasczа. Też kuk swiezo iedzony vpicia broni á wzwod czyni. Samą wonią wygania węże j niedzwiadki. Pomaga też przeciw bolesci zębow y robaki w nich morzy/ ale wzrok oczu mgli/ żołądek też obciąża/ pragnienie mnoży/ krew zapala temu kto go często pożywa. Nasienie iego sußße iest niż sam á więtßey moci/ ktorego trzy dragmy á czosnkowego też nasienia dwie społem skożywßy w piciu dane/ pomaga tim ktorzy krew z piersi wycharkaią.

¶ O Lobodzie.

Lobodę sieią w Lutym w Marczu abo w Kwietniu/ y owßem przez czałe lato może być siana by ią tylko polewał/ á nie potrzebuie przesadzania. Lepiey też roscie gdy ią rzadko sieią. Może też być siana tak sama osobno iako y miedzy zioły inßymi/ á może być zrzynana/ bowiem się zawße odmładza ale potrzebuie polewania zwłaßcza suche-



go czasu. Iey nasienie może być chowano do cztyrzech lat. ¶ Iest to ziele zimne w pirwßym stopniu á wilgotne we wtorym/ mało też tuczy/ woda iey warzoney richko przechodzi żiwot/ dla tego iest rzecz ktora odmiękcza á rostwarza emplastrem przyłożo na łoboda na bolączki zapalone hneth ie ochładza. Siemie iey wyczyßciaiące iest y ocieraiące/ przeto pomaga na żołtą niemoc ktora przychodzi z zatkania wątroby/ ktorego dwie dragmie wypite z ciepłą wodą z miodem zmießaną barzo pobudza wraczanie.



¶ O Hanyżu.

Hanyż potrzebuie ziemie tł..., ey á dobrze zrytey á nalepiey się kocha gdy iemu będzie pomoc dawana wilgotnoscią wody á gnoiem. Sieią gi Lutego abo Marcza/ y samosobno/ y miedzy inßymi/ á nasienie ie° wißące trwa w moci do trzech lat/ zową gi też inaczey kminem rzymskim abo koprem.

¶ Iest ciepły á suchy w trzecim stopniu ma moc rozwodniać y trawić/ á trwa w moci do cztyrzech lat/ vmywanie iego wodką twarz czyści á wybiela/ to też y iey picie

miernie







mierne czyni / ale nie mierne iey pożywanie czyni twarz smiadą. Przeciw wiatrunkom żiwotowym y niestrawnosci/takież przeciw kwasnemu rzyganiu pomaga hanyż warzony w winie z włoskim koprem ă z mastiką/abo proch tych rzeczy w potrawy sypany. Bolesci też wnetrzne ktore z zaziebienia pochodzą oddala. Takież y przeciw bolesci macice niewiesciey pomaga warzony z confectią ktorą w aptece zową magna trifera. Przeciw zatkaniu wątroby też pomaga warzony z inszymi ziołmi odmiekczaiącemi. Przeciwko sinosci z vrazu zwłaszcza na twarzy abo pod oczyma tłuczony hanyż z kminem ă z ciepłym woskiem przykładany barzo pomaga. Proch też iego barzo mnoży mleko niewiastam ă mężom plemie ktogo pożywa w karmiey abo w piciu/ odtwarza też wszitkie drogi mleka y też plemienia.

¶ O Koprze.

Kopr potrzebuie ziemie mierney sieią go w Lutym/w Marczu takież Września y pazdziernika / przed zimą / ă w ciepłych krainach y wlistopadzie/ może być sian tak osobno iako y miedzy drugimi zioły/ zetrwa też wkażdey krainie / wszakoż w miernych stronach lepiey sie kocha/trzeba gi rzadko siać/ ă polewać zwłaszcza wsuchą chwile/ mnodzy ludzie nie przygrabuią go po sianiu mieniąc iż go żaden ptak nie zobie. ¶ Jest to ziele przyrodzenia ciepłego ă suchego w stopniu wtorym. Jego nasienie naprzod bierzą w lekarstwa/potym korzenie swieże/ bowiem zeschłe niczemu sie nie godzi/ă ziele iego ma trzecie miestce w lekarstwie.

¶ Nasienie iego do trzech lat może być chowano/wszakoż nalepsze tego roczne.

¶ Warzenie ie° ziela z nasienim/ iest przeciw rzezaniu w konie meskim/takież przeciw biegunce pomaga ă mleko mnożi. Takież na bolenie macicze/ gdy iego ziele w winie warzone na kono bywa przykładano.

¶ Nasienie iego wiatry wnetrzne y nadymanie wypądza / ă żywot czysci od zagniłych wilgotnosci/ma też własność gasić sczkanie ktore bywa z zapełnienia żołądka / ă gdy będzie spalone/ iest ciepłe j suche w trzecim stopniu ă pomaga na rany zagniłe y



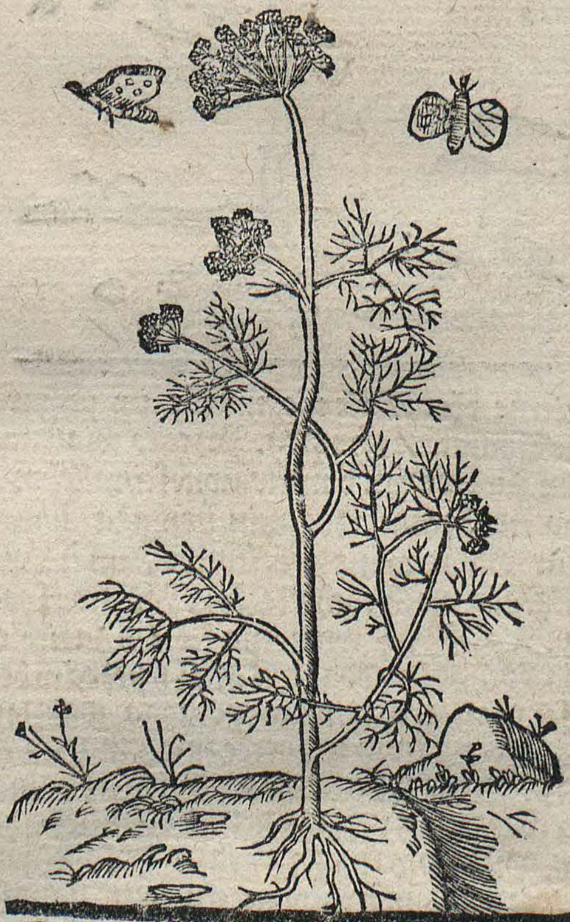
stare w żiwocie. Auicenna piße/ iż cżęste iego pożywanie mgli wzrok.

O włoskim kopрze.



Włoski kop siecia wkoßi Grudnia kriężycza Sthycżnia Lutego y Marcza/ może być przesadzan leda kiedy/ iest natury ciepłey ă suchey w stopniu wtorym. Ma moc rostwarzaiącą y wypądzaiącą grube wiatry z żiwota/ kaźi też kwasne rzyganie ktore pochodźi z gardła po obiedźie dla niestrawnosci żołądka. Nasienie iego liscie kwiatki y skorki z korzenia godzą się na lekarstwo. Nasienie zbieraią na początku Jesieni/ ă trwa do trzech lat w moci/ skorki korzeniowe bywaią zbierane na początku wiosny ă tylko do poł roku maią moc. Przeciw zatkaniu wątroby y słożony/ takież przeciw rzezaniu w łonie abo też kamieniowi z zimnej przyczyny pić wodę tego kopru warzonego/ Y samego też kopru pożywanie tak warzonego przeciw wßitkim tym rzeczam namienionym pomaga.. Woda też abo wino iego warzenia oddala boleść żołądkową ktora przychodzi z zaźiębnienia abo wiatrow wnętrznych ă strawność żołądkową naprawia/ czo też czyni y iego nasienie abo proch z niego. Przeciw zakrwawieniu w ocżu abo też ich swirzbieniu/ pomaga sok koprowy gdy będźie na słonce wystawion przez dwa dźiescia dni wiakiey miedźianey bańce/ then ma być przykładan nad ocży płatek w nim omocżony zawießaiąc. To też doswiadczono iest lekarstwo przeciw swirzbieniu ocżu: zmießawßi Aloes co nalepße może być z sokiem teº kopru. wystawiać to na słonce przez 20. dni w bance miedźianey/ potym zawießać na ocżi płatek w tym omacżany.

O Kminie.



Kmin potrzebuie ziemie tłustey ă krainy ciepłey/ powietrza też miernego/ sieią gi w Marczu. iest ziarno ciepłe ă suche wtrzecim stopniu/ ă może trwać w swey mocży do pięci lat. Moc iego iest rostwarzać wilgoty/ vryne wywodźić ă pary wnętrzne subtilne czynić/ przeto pożywany w piciu w iedźeniu/ z każdymi też słoninami (to iest rzecżami nasolonymi) strawność naprawia. Wino w ktorym bywa kmin warzon z figami suchymi ă z kopru włoskiego nasie-

nim pomaga przeciwko morzeniu w żywocie z zastanowienia wiatrow. Wino też nasienia iego warzonego pomaga przeciw kaszlowi z zimna. Przeciw nadęciu warg kmin ă figi dobrze stłuczone vwarzyć w winie vczyniwszi z tego emplastr przykładać na miesce bolącę. ℂ Gdy komu ryma z zimney przyczyny/tedy proch kminu tłuczonego z bobkiem wlożiwszi w woreczek na cegle zagrzewaiącę na wirzch głowy ciepło przykładać:/Przeciw zakrwawieniu oczu dawnemu tenże proch kminowy żołtkiem iaieczným rospuszczony/potym na cegłę gorącą kłaść ă to czo się spiecze rozdwoiwszy często na oczy przykładać:na zasiniałości z vrazu abo iakiegożkolwie insze poki są swieże/proch z kminu dobrze zagrzewany ă często na sinosć przikładani iest pewne lekarstwo/ă trzeba wiedzieć iż od częstego pożiwania kminu skora na ciele grubieie.

ℂ O Koriandrze.



Coriander iest ziele pospolite/ciepłe a suche w stopniu wtorym/rodzi się naziemi ledaiakiej/wszakoż lepiey na tłustey/nasienie iego tilko ku lekarstwam się godzi/ă ma być wnie to kładziono ktoreby od dwu lat było chowane. ℂ Ma moc potwierdzaiącą/przeto naprawia strawnosć żołądka/ă iego bolesć oddala ktora z wiatrunkow bywa gdy kto iego nasienia w pokarmie pożywa abo wino znim warzone pije. Proch też z niego na mięso posypany smaku iemu przydawa ℂ Isidorus też pisze/iż proch iego w słodkim winie pity czyni ludzi buyne ă ku cielesnosci prędkie/wszakoż trzeba się strzedz iego pożywania zbytniego/bowiem ku szalonosci przywodzi y ku popędliwosci. Ziele też iego społem z nasienim psom dawane ku iedzeniu zabija ie/aczkolwie nie zarazem/ale gdi go kilkokroć będą vkuszać.

ℂ O Szafranie.



SZafran ieſt dwoiaki/ieden polny drugi ogrodowy/ polny tak ſieią ako y inße ziołá / á małego ieſt ipożytku/roſcie wyſoko/á ma wiele gałązek y głowek w ktorych ſię rodzi tento ßafran/á wynika przi wſchodu ſłończa kiedy kwitnie/tamże bywa zbieran/ á zowa gi ludzie proſci krokoſem z łacinſkiego ſłowa. Drugi ßafran ieſt domowy abo ogrodny/ á ten ieſt lepßy/ naſienia żadnego nie ma przeto gó też nie ſieią:ale ma głowki miaſto korzenia iakoby czebula/ktore wybieraią z ziemie Kwietnia abo Maia/y dadzą im takleżeć na kupie ażeby ſię doſtały ſame w ſobie/ tamże ie ochędożywßy ſußą na mieſtczu ciepłym/wßakoż nie na ſłończu aby ich ſłonce nie powarzyło gdyby rozeprzały(ktorich doſtałość w tym poznać gdy iuż pierze na nich powiednie) także ie chowaią aż do kriężycza Sirpnia. ❡ Gdzież więc ie rozſadzaią po zagoniech na ziemi dobrze gnoyney po iednym ſtrączku na cztirzy palce od ſiebie/ takież w głębią na cztyrzy palce/także dawaią roſć w pokoiu do dwu abo do trzech lat/wßakoż roku każdego w Kwietniu w Czirwczu abo w Lipczu ma być pierze obrywano wirzchnie ktoreby powiędło/takież y chwaſt mabić vykopauan wzrußaiąc ziemie około na dwa palcza w głębią: wßakoż tak aby głowki nie były narußone/ takież nakonczu Sirpnia y w październiku ma być ziemia około wyplewiona aby tam nic zielonego nie zoſtało. ❡ A gdy iuż będą kwiatki tedy ie zbierać/ á muſi być ßafran po zbieraniu przyſußan przy letnim ogniu/ ma też być chowan w zamknieniu abo w zakryciu ❡ A gdy iuż trzy lata przetrwaią na iednym mieſtczu w ziemi głowki ßafranowe/ tedy zaſię znowu trzeba ie przeſadzać w Kwietniu iako pirwey ❡ Potrzebuie ßafran krainy mierney/ ziemie gliniatey abo iednak mierney/ á może czyſcie być ſadzon gdzie bywa cebula wybrana. Trzeba też wiedzieć/iż cień nie barzo ßkodzi ßafranowi ale myßy barzo gi pſuią ktore w ziemi rady iego głowki gryzą. Przeciw ktorym nic lepßego niemaß iedno ſtawiać łapice przy dziurach kędyby wyłazły. Brozdy też głębokie potrzeba czynić miedzy zagony ktorymi by wilgość zbitnia była oſußona/bowiem oney ßafran nie lubi/ á nad to brozdy takowe czinią zawadę przechodzeniu myßam abo kretom ktorzy radzi iego głowek pożywaią.

❡ Jeſt ßafran ſuchy á ciepły w pirwßym ſtopniu/ á w naturze ſwey barzo mierny/ przeto też ſerce barzo poſila ktorego mgłość y niedoſtatek ſilno oddala/ ku weſołoſci barzo ie pobudzaiąc. Czyrwonoſć krwawą z oczu y inße zmazy odeymuie gdy nanie bywa przykładan z tarty z rożą á z żołtkiem iaiecznym/ iako o tym piße Diaſcorides/

❡ Kto też z ßafranem nieczo pije na czczo takiemu nie trzeba ſię bać vpicia abo obżerſtwa/ takież wieniec zniego na głowie noßony: broni pijanſtwa/ á Plinius piße yż przywodzi ſpanie y ku cieleſnoſci zapalenie/ tenże też powiada iż goi vkąßenie wężow/ paiąkow y niedźwiadkow.



❡ O Czwikle.



CZwikła potrzebuie ziemie barzo tłuſtey / gnoyney / wilgotne y á dobrze wzrytey/ aby ſię tym lepiey kochała/ta ktora ma być ku pożywaniu/bywa ſiana kriężycza Grudnia w ciepłych krainach/á indzie Lute° y Marcza/ aczkolwie może być ſiana przez czały rok leda kiedy gdy tylko będzie miała ziemie powol-



powolną. A gdzie będzie gęsta może czyścić być wyruwana i przesadzana gdi trochę odroście/ a to gdy iuż cztyrzy abo pięć listow wypuści przyimie się dobrze gdy tylko korzenie sadząc świeżym gnoiem będzie obkładano. Może też być siana ćwikła na zagoniech abo na lechach miedzy baniami/ malony y citrullami choć też miedzy cebulą/ ktora potym zostanie gdy te przerzeczone rzeczy wybrane będą. Trzeba ią często pleć od chwastu niepożytecznego. a zwłaszcza gdzie sama będzie posiana. A ćwikła ktorąby chciał mieć na nasienie/ nalepiey ma być siana na krieżycza Sierpnia/ potym iako richło się ziemia po zimie odtworzy: ma być rozsadzona tu y owdzie po ogrodzie/ bowiem tak tim lepiey się iey nasienie dostoi y więcey go będzie. ¶ Godzi się też wiedzieć iż z iednego nasienia ćwiklanego rodzi się też ćwikła wyborna ale płonna ktora tego roku nie dawa nasienia ażeby wtorego roku/ takowa ma być ku iedzeniu chowana. Bywa też y druga z tegoż nasienia podleysza ktora natychmiast w skup wyrasta y dawa nasienie tegoż roku/ takowa ma być z ogrodu precz wyrzucona. ¶ Może też być siana tak sama osobno iako y miedzy drugimi pożytki a ma być okopowana gdy iuż insze zioła od niey będą wyrwane/ nasienie iej trwa w mocy do cztyrzech lat. ¶ Czwikła zimna iest a wilgotna w trzecim stopniu/ czini krew nie złą/ żywot odmiękcza. Zdrowa iest ludziem tym ktorzy są przyrodzenia gorącego/ abo z nieiakiey przygody zapaleni. pragnienie też vskramia y gasi/ gnidy y też insze plugawości głowne/ takież y na twarzy barzo czyści włosy naprawia y zachowuie/ wszakoż częste iey pożywanie złe wilgoty mnoży/ iako pisze Diascorides. ¶ Aristoteles też pisze iż w głąb ćwiklany iako y w kapustny może być szczepiona latorośl drzewa rodnego ktora przyiąwszy się wzrasta a głąb pod czasem obracza się w korzeń drzewowy/ a stąd mniemam są w naszych stronach gruszki ktore kapustnice zową abo y rzepnice.

O Baniach abo Korbasoch.



Banie lubo korbasi/ ziemie tłustey gnoyney/ wilgotney a dobrze wzrytey potrzebuią. Sadzą ie na końcu Kwietnia abo na przodku Maia/ trzy abo cztyrzy stopy od siebie. Aczkolwie w zimnych stronach sadzą ie pirwey w skorupy w ziemię gnoyną/ a to w isdbach gdi iuż wiosna przychadza/ potym gdy dobrze wznidą tedy ie rozsadzaią w ogrodzie/ wszakoż z ziemią pospołu w ktorey weszły/ bo inacey się nieprzyimą/ drudzi ieszcze onych skorupek z ziemią przygrzewaia zdaleka przy ogniu/ aby tak richley weszły ziarnka gdy od ciepłości ziemie rozepraią.

¶ Sadzenie ich w ogrodzie bywa podwie ziarnek społem trzy palce w głębią tak iżby miąższy koniec ku dołu był obrocon/ a cienki wzgorę/ ale pirwey trzeba ie moczyć w wodzie przez noc/ iż ktore będzie po wirzchu pływako to wyrzucić/ a ktore vtonie to ma być sadzono/ a przy sadzeniu trzeba gnoiu w ziemię około ziarnek przymieszać. Nie maią też być sadzone prawie w dole aby ich zbiekła woda nie zadusiła ktoraby się tam zbierała. ¶ A gdy iuż wszczedszy odrostą od ziemie potrzeba zielsko od nich odruwać/ a ziemią ie okopować. a gdy potrzeba tedi trochę polewać/ a gdyby wsadzone były w ziemię nie barzo wzrytą/ tedy gdy iuż wzrastaią ma być ziemia zewsząd około nich dobrze wzruszona głęboko aby tak mogł się ko-

rzeń rozrastać w puchlności ziemie. A gdy iuż wyższey poczną wzrastać potrzebuią płotu abo grząd lubo podpor nieiakich z żerdzi aby się tak nanich gałąski rozrastały y też liście zawieszało/ iako bywa w winniczach/ ku dawaniu cienia y ochłodzenia baniam/ gdy się iuż zawiążą/ bowiem one lepiey się kochaią w cieniu niż na gorączu/ a ku lepszemu rozmnożeniu owoczu dobrze iest przednie wirzchołki zszczypować aby się gałązki gęstsze puszczały ku dawaniu owoczu.

¶ Jest też drugi obyczay sadzenia bań ku ranemu weszciu wziawszy osobno gorącego a świeżego gnoiu z staynie na miestcze osobne y przysypać trochą ziemie w ktorą wsadzić ziarna korbasow/ a to w Marczu ktore richło się puszczą a wznidą dla ciepłości gnoiowey w ktore y rozepraia/ ale gdy wzeydą trzeba ie nanoc przykrywać iakim przykricim dla mrozu abo szronu ktory wzarań bywa tego czasu/ a gdi iuż mroz przeydzie: tedy ie na insze miestcze przesadzać z trochą oneyże ziemie z gnoiem w ktorą pirwey były wsadzone. Jako też o tym wyższey namieniono. ¶ A ktoreby miały być banie zachowane na nasienie/ trzeba obrać czo nameższe z tych ktore się naprzod zawiązały/ ktorych nie trzeba ruszać z macice aż do zimy aby się dobrze dostały/ potym ie zawiesić w małym dymie aby tak nasienie dostatecznie się dostało/ a tym obyczaiem nasienie chowane może trwać do trzech lat.

¶ To też godzi się wiedzieć iż im wyższey bania będzie się wieszać: tym dłuższa vroście a cieńsza / zasię gdy blisko ziemie będzie rość tym lepak krotszey roście a mięższey. Przeto kto chce banie szyrokie mieć trzeba podnie iakie deszczki podstawiać abo podpory. Miąższość też gałąski na ktorey się owocz wiąże znamionuie też miąższość owoczu przyszłego naniey. ¶ Banie są zimne a wilgotne w stopniu wtorym / wilgość flegmistą mnożące/ przeto niezłe są ku pożywaniu kolerikom y ludziem ciepłym a suchym z przyrodzenia/ bowiem ich gorączość skromią y pragnienie gaszą / a zwłaszcza pożywane z agrestem/ z sokiem malagranatowym abo z octem. Flegmatici lepak maią ich pożywać z pieprzem z gorczycą a z miętką.

¶ A gdyby banie kto w cieście vpiekszy/ sok ktory tam będzie dał pić zimnicę cirpiączemu/ tedy gorączkę oddala a pragnienie gasi/ W ostrych też febrach ma być dawana woda banie warzoney abo syrop zniey vdziałany. Bania też z mięsem warzona lecie zdrowa iest ktorym kolera panuie.

¶ Nasienie ich iest rospuszczaiące / vrynę abo mocz a to dla subtylności ich sposobu/ a zwłaszcza ku lekarstwu służą przeciw zatkaniu wątroby/ nerek y mecherza / takież przeciw bolączce w piersiach/ nasienie ich stłuksszi z skorkami banie powarzyć trochę w ięczmienney wodzie/ a przecedziwszy dawać ku piciu choremu/ a niebędzieli mogł pić tey vody tedy vczynić zniey syrop obyczaiem aptekarskim a pożywać przeciw teyże niemoczi.

O Ogorkach y o Citrullach



OGorki y Czytrulle takowey też ziemie potrzebuią iako y banie/ tychże krieżyczowy y tym też obyczaiem chczą być siane y okopawane/ takież y opodal od siebie sadzone maią być/ ale gdy iuż wzeydą nie trzeba ich polewać/ bowiem każa się od częstego kropienia a po wsadzeniu szostego abo osmego dnia/ mogą być oględowane ziarna iestli nie są



ſkażone/ bowiem gdyby ſię w ziemi pokazi-ky/tedy miaſto ich maią być inſze wſadzone ă ſkażenie ich potym poznać ieſtli miękkie będą/bowiem twardość ziarn ogorkowych: dobroć ich znamionuie/niepotrzebuią też plewienia / y owſzem chwaſt między nimi ieſt im pomocen dla wypalenia od ſłończa.

¶ Naſienie ich gdy przed ſadzenim będzie moczono w mleku abo w miedzie warzonym/tedy owoc dawa ſłodki/biały/ podługowaty ă ſubtylny/ ă gdyby przy ogorku abo przy Citrullu woda była podſtawiona na dwie piędzi od niego nadoł w iakim naczyniu ſzyrokim/ tedy on też tak długi vroſcie/ iakoż to twirdzi Marcialis Gargilius.

¶ Ogorki y Citrulle ſą zimney ă wilgotney natury w ſtopniu wtorym / ă ſą barzo nieſtrawne/wſzakoż Citrulle nad ogorki nie ſtrawnieyſze/ ă w oboich ſkorka wirzchnia barzo ieſt twarda ku ſtrawieniu: ale ich poſrzodek lepſzą wilgotność czyni / zwłaſzcza tym ktorzy maią mocny ă gorąci żołądek/ ludzie też robotne zwłaſzcza lecie wewnątrz chłodzą / wſzakoż ludziem prożnuiącim i flegmatikom barzo ſzkodzą zwłaſzcza żołądkowi y żyłkam iego z ktorych ieſt ſłożon.

¶ Woda z ogorkow abo ſok ich gorączkę cirpiące ochładza y pragnienie oddala.

¶ Ogorkow nie warzą tilko ſurowych pożywaią abo kwaſzonych. Citrulle też poki ſą małe młode y zielone tym lepſze bywaią ale gdy iuż twardnieią ă ku żołtości przychodzą nie ſą tak dobre. Ogorki lepak lepſze ſą gdy iuż odroſtą/ czo potym poznać gdy iuż miękczią ă lżeyſze bywaią.



¶ O Malonach.

Malony też takiego powietrza y ziemie potrzebuią iako Citrule abo ogorki/ chocia nie tak barzo gnoyney ă to dla ſmaku lepſzego dla trwałości/też y richleyſzey doſtałości/czego wſzitkiego broni im gnoyność ziemie zbytnia/Też takież ie ſadzą ă poiewania też nie potrzebuią. Dwoiaki ieſt ſpoſob malonow iedne ſą okrągłe/ te bywaią iedzony iuż doſtałe/ ă gdy poczną żołcieć ă wonność zſie-..wać. Między tymi nalepſze ſą ktore maią nadrobnieyſze naſienie. Drugi ieſt rodzay malonow podługowaty ă trochę ſkrziwiony (zową ie włoſzy Melangule) te iedzą za młodu poki ſą zielone iako y Citrulle/y maią też takowy ſmak: aczkolwie ſą ſtrawnieyſze niż Citrulle y nie tak zimne.

¶ Malony iako piſze Auicenna zimne ſą y wilgotne w ſtopniu wtorym/ ă im ſłodſze będą tym też mierniey zimne / ă kto chce malonow pożywać nie ma ich naprzod ieść przed inſzimi pokarmy/bysnadz nieucuknienia abo wraczania. Iſaac powiada iż po malonie nie trzeba ieść inſzey potrawy aże ſię on ſtrawi w żołądku. Korzen malonowy iako y ogorkowy abo citrullowi wraczanie czyni iako Auicenna piſze/ Sam też malon ieſt trudney ſtrawności/aczkolwie poſrzodek nieieſt tak twardi/i lepſzą wilgotność czyni niż ogorki abo citrulle/ wſzakoż gdi ſię malon zkazi w żołądku/tedy ſię obracza w rzecz iadowitą ă ſzkodliwą ciału. Przeto gdi obciąża żołądek potrzebuie prędkiego wyrzucenia y wyprożnienia. ¶ Rzeczy ktore pomagaią aby malony niezaſzkodziły zwłaſzcza kolerikom ſą te Maſtix/orizacera w aptece/koprowe naſienie/zaſię flegmatici maią ponich pożywać Imbiru ſamego abo w aptece przyprawionego/takiż oximel/diaciminum y wino iaſne ponich ieſt zdrowe.





¶ Nasienie malonowe dobrze wypłokane vrynę wywodzi/nerki y mecherz czyści od kamienia y od piasku ktory się tam wnich rodzi/iest to rzecz doświadczona.

¶ O Łaktucze.






Łaktuka abo sałata może być siana y przesadzana przez czałe lato/tak sama osobno iako j miedzi inszymi pożytki dobrze się kocha/ Potrzebuie też ziemie tłustey á dobrze vprawioney/á ktorą sieią w iesieni zwłaszcza w cieplych krainach/ może być przesadzana na wiosnę kiedy insze nasienie bywa siano/ bowiem ona nieboi się mrozu y owszem od niego się kocha w korzeniu/ á ktora zostanie po zimie lepsze nasienie dawa. Wszakoż iest też iedna sałata drobnego rodzaiu ktorą tylko sieią á nie przesadzaią. Ale lactuka wielka ktorą rzimską abo włoską zową/ktora też ma nasienie białe ta ma być przesadzana/ aby tym lepszi smak miała. Pokrapianie też barzo iey pomocne iest zwłaszcza czasu suchości. ¶ Lactukę niektorzy lekarze mienią być miernie zimną á wilgotną/ aczkolwie drudzi powiedaią iż iest miernie ciepła j wilgotna. Przeto miedzy inszymi ziołami czo się liścia tycze/ iest nazdrowsza/ krew dobrą mnoży y mleka dosiatek czyni niewiastam/takież y bydłu doynemu/ á lepsza bywa wodą nie opłokana. ¶ Richło się też trawi w żołądku/vrynę wywodzi/ kolerę gasi/ zapalenie y wezwrzenie krwie chłodzi/ á spanie też czyni/na wrzod gorąci pomaga/ bolenie głowy ktore z koleri abo zekrwie przychody oddala gdy ią głowa będzie obkładana. Warzona też pożytecznieysza iest niż surowa/bowiem ogień:trawi y vmnieysza iey mleka z ktorego spanie przychodzi/ wszakoż kolerikom á ludziem ciepłym y surowa iest zdrowa. Poki młoda tim lepsza żołądkowi y też ku rozmnożeniu mleka w niewieście/á spermy abo plemienia w otrokoch barzo pożyteczna. Ale gdy iuż twardnieie á mleka w niey vbywa/ tedy też się iey moc vmnieysza y gorczeyszego bywa smaku á krew też nie dobrą mnoży/materią też plemienia kazi/ á kto się iey zwyczaij ieść temu szkodzi/bowiem czyni oczom zaćmienie. ¶ Poki młoda barzo zdrowa iest ogrąszkę cirpiącim tak surowa iako y warzona/z octem á z szafranem warzona: zatkanie wątroby y słozony odtwiera/ ku spaniu też pomaga iey nasienie stłuczone z mlekiem niewieścim ktora dzieweczkę trzyma/á z te° em plastr vczynić z białkiem iaiecznym á na oboie skroni przykładać. Takież nasienia iey proch z mlekiem pożywany spanie czyni/ á z wodą dawany gorączkę cirpiączimu barzo pomaga. Na wrzod zapalony z rożą stłuczone to nasienie á przyłożone nawierzch iest pomoczne/ też komu plemię wycieka z korzenia często wesnie chocia naiawie/to nasienie w piciu pożywane zastanowienie czyni tichto rzeczy/ ¶ Iest też ieden rodzay lactuki ktorą polną zową á drudzy ostrym mleczem/ma list dłuższy/węższy/ twardszy á nietak zielony/ ta iest gorzka/ więczey ciepła y sucha niż domowa. ¶ Plinius też pisze iż iest ieden rodzay lactuki ktora sama roście bez siania/á tę zową kozia sałata/Gdy tey w wodę będzie liście namiotano/ tedi ryby ktore tam blisko iej będą wszitkie pozdychaią. Iest też drugi rodzay ktorą greci zową Mlion/ta po polu roście/ ktorey proch w potrawę skruszony przeciw boleści wnętrzney pomaga. ¶ Iest też drugi rodzay lactuki polney ktora ma liście krotkie á okrągłe/

tey soku



tey soku iastrząbowie pożywaią ku lekarstwu abowiem ią drapią wygrzebuiącz nogami z ziemie á sokiem iey maczaią sobie oczy gdi sie im iuż wzrok zaczni od starosci/z kąd iest rzecz iawna iż iey sok leczy wszitki niedostatki oczu/á zwłaszcza zmieszany z mlekiem nie wiescim. Rany też goiod vkąszenia węża abo niedzwiadka/iey sok dany z winem ku piciu/takież liscie stłuczone y na ranę przyłożone obyczaiem emplastra.



O Pasternaku.



PAsternak sieią krzyżycza Grudnia/Stycznia/Lutego y Marcza w ziemi tłustey/puchlney/gnoyney á głęboko wzrytey. Jest też dwoiaki/ieden domowy drugi lesny oboyga korzeń est grubey karmiey/mniey tuczy niż rzepa/ ma w sobie nieiaką ciepłość dla ktorey thęż wycieńcza ciało/ mocz wywodzi y vpławy niewiescie pobudza. Ma też w sobie nieczo ciepła zapalaiącego/ dla tego wzwod czyni á ku cielestnosci pobudza/ ale częste iego pożywanie krew niedobrą mnoży/ á dla tego aby zdrowszy był trzeba gi w dwoiey wodzie warzyć/á pirwszą odlawszy drugiey nalać.

Pasternak domowy zową lekarze Daucus creticus/á lesny Daucus azininus.

Isaac pisze/iż korzeń oboiego iest ciepły wesrzodku wtorego stopnia á wilgotny w posrzodku pirwszego/ ale liscie y kwiecie iego są ciepłe y suche w trzecim stopniu/ á wlekarstwo kładą ieden korzeń miasto drugiego/bowiem obadwa iakmiar z iednakiey moci/ aczkolwie domowy iest lepszy. Lesny pasternak moc ma w lisciu á w kwieciu/ ale w korzeniu barzo małą/á ma być zbieran tedy gdy kwitnie y suszyć gi w cieniu oderwawszy korzenie:á będzie trwał w moci aże do roku. Moc iego iest rospuszczać wilgoty przyciągać y wywodzić. Przeciw zimney Reumie abo nieżytowi vczynić woreczek y przykładać ciepło na głowę nasypawszy weń prochu iego startego. Tenże też worek pomaga na żołądek zaziebiony gdi nań będzie gorączo przykładany pokrapiaiąc octem á na cegle abo kamieniu gorącim rozgrzewaiącz tymże też obyczaiem y wiatry z żywota wyciąga/ kto też ma ciekączą niemocz z korzenia abo z zadku / takież kolikę abo wnątrza bolenie ma pożywać wina z pasternakiem warzonego/ á sam pasternak z winem warzony z oleiem/ ma być przykładan na miesce bolące/ też przeciw kamieniowi abo rzazaniu w mecherzu lubo w korzeniu/ma być dawano wino z iego nasienia warzonego z zielim ktore zową Łamikamień.

Przeciw zatkaniu wątroby y skożony z zimney przyczyny / takież przeciw opuchlinie/ syrop z pasternaku z sokiem włoskiego kopru ma być dawan. Na zatwierdzenie wątroby y skożony ma być przykładan pasternak w winie á w oleiu moczony przez dziesięć dni/ á dziesiątego dnia ma być warzon tak długo aż będzie iako oley / potym czo sie wycisnie przez chustę zpuscić z woskiem na ogniu aby była masć ktora iest barzo pomoczna przeciwko niemoczam przerzeczonym takież y na wiele inszych bolączek/ á iest tho rzecz doswiadczona.



O Szpinaku.

SZpinak sieią na zime krzyżycza Wrzesnia y Pazdziernika / tedy będzie sie godził na post / w ciepłych krainach może być sian w

Stycz





Styczniu w Lutym/takież Marcza/ Kwietnia y Maia/y owszem inszych kriężyczow przez czałe lato może być sian/tak sam osobno iako y miedzy inszymi pożitki spokem na iednym zagonie/ ale chce mieć ziemie tłustą y dobrze vprawioną. ℭ Jestli tak będzie zbieran iż ieden raz pokowicza nāci iego będzie zszczypowana ā drugi raz druga pokowicza/tedy się będzie odmładzał/ā tak iego pożytek tym dłużey trwać będzie.

ℭ Natura iego iest zimna ā wilgotna w stopniu pirwszym/mało tuczi człowieka gdiż iest natury ziemney/ wszakoż odmiękcza żywot dla swey wilgotnosci/ ā zdrowszy iest żołądkowi niż łoboda. ℭ Pomaga też na gardło bolące dla kolery czyrwoney/abo dla krwie zbytniey. Powiedaią tak z doswiadczenia:iż woda szpinaku warzoneº/ pluskwy zabija w scienie abo w łożu: takież nie dopuszcza się im mnożyć tam gdzie taką wodą gorącą będzie wymywanie.



ℭ O Chrzanie.

Chrzan iż nasienia nie ma/przeto go niesieią ale sadzą wirzchołki iego swieże/ abo czałe abo na połowice rozerznione. Przijmie się też chrzan by na namnieysze sztuczki skra-



iany gdiby tilko skorka przi iedney stronie była/ bowiem posrzodek bez skorki nie rad się przijmuie/ ale trzeba gi pirwey w chłodney wodzie pomoczyć aby rozie̊drzniał/ ā może być sadzon Listopada kriężycza y Grudnia w ciepłych stronach/ thakież Stycznia y Marcza y Kwietnia. Potrzebuie też ziemie puchlney ā głęboko zrytey/ na czarney ziemi ā gnoyney nalepiey się kocha iako każde ziele ktore ma wielki korzeń.

ℭ Chrzan iest ciepły ā suchy w stopniu wtorym/ w lekarstwa biorą korzeń iego tak swieży iako y suchy/ ale swieży lepszy. Ma moc odcinaiącą y rospuszczaiącą wilgotnosci/ā bywa z niego oximel/ to iest miodowy kwasiecz/tym obyczaiem. Skraiawszy iego korzenie zwiercieć w donici abo w możdzerzu vtłuc/ ā moczywszy gi dwa dni abo trzy w oczcie/ przydać potym trzecią część miodu/ takowe lekarstwo służy przeciw zimnici ktora bywa trzeciego abo cwarteº dnia abo y każdy dzień/ chyba iżby pochodziła z flegmy słoney. ℭ Gdy by też kto miał żołądek zaplugawiony wilgotami zimnymi ā nie strawnymi/ tedi chrzanu nawierciawszi polać miodem y octem y naieść się go czo dosić/potym napiwszy się wody ciepłey wtykać palec w gardło/ abo piorko rozmoczone w oleiu/ aby było wraczanie ktore żołądek

wyproż-



wyprożnia. Przeciw zatwierdzeniu wątroby y ſkożony to ziele w winie z oleiem vwarzone na mieſcce bolące przykożone iako em pkaſtr/odmiekcża/ takież na korzen mẽſki przikożony rzazanie w nim oddala y vrynę lekko wywodzi. ¶ To ieſt iego wkaſtnoſć/iż gdyby kąſek iego korzenia wkożył na niedźwiadka zdechnie natychmiaſt. Democritus tez piże ktoby ſobie rękę zmażak naſienim chrzanowym doſtakym tedy może beſpieczżnie węże imowáć bez vrazu/ale naſienie iego trudno ma być naleziono. Hermes thez powiada w ſwey alchimiey iż gdyby ktho zmieżawży ſok chrzanowy z ſokiem gliſth ziemnych ſtkuczonich przez chuſtę wytkociwży/á w tym omoczył kord abo iakie zelazo oſtre tedy ono tak ſtwardnie iż będzie rzazać każde inże żelazo iako okow. Doſwiadczono tez tego/iż ieden żalony wziąk zdrowie od chrzanu gdy mu gi ſtkukży na głowę przikładano. Powiedaią tez iż chrzan winney macici barzo nie folguie tak iż gdy by blizu wina byk wſadzon / tedy ſię nie kocha abo daley odſtępuie/ czo potwierdza Palladius z pewnego doſwiadczenia.



¶ O Marchwi.



Marchew tez potrzebuie ziemie tkuſtej á dobrze vprawionej/wżakoż gnoyna ziemia iey nie lubi/ ale na ziemi gdzie kapuſtę zbierzą na lepiey ſię kocha iako y cebula / rodzi ſię wkażdej krainie takſama oſobno ſiana iako y z drugimi pożytki. Może być ſiana na zimę kto ią chce raną mieć na wioſnę/ wżakoż poſpolicie ią Marcza ſieią. Nie chce tez być gęſto ſiana/dla tego mieżaią mądrzi ogrodnici ziemię miedzy naſienie gdy ią mają ſiać aby tym rzadczey padaka po zagonie. Potrzebuie tez plewienia gdy odroſcie/ bowiem chwaſt iey żkodzi iż ſię nie może na miąższoſć kochać/ kto tez chce aby nie roſka rogata ale proſta tedy trzeba naſienie czo nalepiey vtrzeć aby ſię otarko od mchu ktorym obroſko. ¶ Przyrodzenie iey ieſt iako j rzepy wżakoż gorętża ieſt niż rzepa/przeto tez nie ieſt tak zdrowa. Na żadne lekarſtwo nie godzi ſię tilko na pokarm zwkażcża ludziem robotnym / bowiem żywot dobrze napeknia/á trudna ieſt ku ſtrawieniu chyba iżbi byka dobrze omażczona tkuſtoſcią zwkażcża mieſną/ poki mkoda tim nalepża / bowiem krew nieżką mnoży / ale ſtara nie ieſt tak dobra. ¶ Może tez być ſiana y ſrzod lata okoko S. Jana. á będzie gotowa na Jeſień ktorą zową Jara marchew. Trwa dkugo na zimę wykopana wżakoż nie thak dkugo iako rzepa. Może tez być zoſtawiona w ziemi przez zimę wżakoż nie będzie na wioſnę tak ſmaczna iakoby miaka być/á kto chce naſienia iey doſtać:tedy ma być ſadzona na wioſnę przechowana przez zimę á takowa wyroſcie w ſkup y da naſienie/ kthore nie trwa iedno do dwu lat.



¶ O Kuczmerce.

Kuczmerka tez żąda ziemie buyney á poſpolicie czarney/ ale na gnoiu zle ſię rodzi chyba po kapuſcie / bywa ſiana na wioſnę iako y inże zioka/ tamże wyroſnąwży dawa naſienie ktore ſię nie doſtawa aże pod zimę/ á tamże tez bywa wykrużono gdi iuż wżitka nać powiędnie / á korzenie w ziemi będzie ſię kochako rozraſtaiąc/ á im buynieyża zie-





sza ziemię ma tym się też barziey krzewi w ziemi też przez czałą zimę aże na post tam bywa kopana ku pożiwaniu/ y owszem trzeba wszitkę wykopać ă inszey nasiać/ bowiem czobykolwie zostało iey korzenia w ziemi pognije/ ă wniwecz się obroci/ ă iestliby czo wyrosło wzgorę: tedy nie będzie pożyteczno ani się będzie tak mnożyć iako ono czo znowu sieią. ¶ Kuczmerka iest rzecz ciepła y wilgotna/ dla tego krew nie złą mnoży/ wzwod też mężom czyni ă ku psocie zapala/ takież y wiatry w żywocie mnoży ktoby iey często ă wiele pożywał/ wszakoż miernie pożywana nie barzo szkodzi dla swego richłego strawienia/ polewka z niey aczkolwie żyły zatyka iako y wszelka rzecz słodka/ wszakoż żywot odmiękcza/ nie chce też być długo warzona/ bowiem hnet rozewre y owszem nad samą parą tak odmięknie by ią też vwarzył.

¶ Czo natwardsza zima tonanię nalepsza bowiem gdy ziemia zamarznie twardo tedi ona lepiey się kocha / ă myszy też nie tak iey szkodzą ktore barzo rady ią iedzą gdy iedno mogą iei doydz w miękkiey ziemi / nasienie iey na wtory rok małą ma moc/ przeto chce być na każdy rok odnawiana.

¶ O Rzodekwi.



RZodkiew iest ziele ktore aczkolwie w każdem powietrzu rość może wemglistim powietrzu ă w cieni barziey się kocha. Zgada ziemie tłustey puchlney wyprawney ă dobrze głęboko wzrytey/ twardey ziemie/ ă piasku barzo nie lubi. Ma być siana po pełniey Maia w Czirwczu j Lipcza ă to w krainach zimnich abo miernych/ zasię Sirpnia abo Września w ciepłych ă suchych krainach. Marcza prożno ma być siana/ bowiem każda w skup wyroscie/ po pełniey też lepiey ią siać niż na nowie/ ă zwłaszcza po deszczu/ wyiąwszy izby miał wodę blisko ku częstemu pokrapianiu/ bowiem słodsza się taka rodzi ktora wodą bywa polewana. ¶ Miedzi korzenim rzodkwianym są też samice ktore nasienie dawaią/ te nie są tak gorzkie / list maią szyrszy ă dobrze zielony/ przeto takowe maią być obierane ku dawaniu nasienia/ barziey się też rzodkiew kocha na miąższość gdyby nać wielka była często obrywana tylko drobną ă wirzchnią zostawiaiąc samę wszitkę ziemią przykrywać. Przeto nalepiey ią sadzić nawysokich lechach abo zagoniech/ aby

tym częściey mogła być okopowana/ niektorzy ią też ßkapią powirzchu nać przideptuiąc aby ſię tylko w korzeń kochała.

❧ Chciałliby mieć rzodkiew ſłodką: mocz naſienie w miedzie przez dzień y przez noc potym ie ſiey abo ſadź.

❧ Rzodkiew ieſt ciepła ā ſucha we wtorym ſtopniu / mniey tuczy ciało niż rzepa/ ā to dla ſwey gorzkoſci ktora ieſt więtßa niż w rzepie. Pokarm też iey gruby twardy nieſtrawny/przeto żołądkowi ßkodliwy / takież oczam y zębom bolącim y owßem wßelkim ranam y boleſci ßkodzi kto iey w ten czas pożywa za pokarm/ wßakoż godzi ſię ku lekarſtwu/bowiem płocze nerki y mecherz od grubych wilgot / vrinę wywodzi y też kamień łamie. ❧ Na kaßel z zimney ā wilgotney przyczyny przychodzący barzo pomaga kto iey pożywa warzoney/ ale kto iey obiecznie pożywa iako inßego pokarmu czyni grizienie w żywocie odymanie/ też wiatry y nieſprawnoſć żołądka/czego dokazuie ſmrodliwe rzyganie ktore z niey pochodzi/zwłaßcza kto iey pożywa przed inßymi pokarmy / bowiem ona na tczo iedzona wßitkie karmie na nie przyłożone wzrußa niedopußczaiąc im zſtępować na dno żołądkowe / dla tego bywa przyczyną przeßkodzenia trawienia w żołądku j pobudzenia brzidkoſci ā wraczania /ā to dla wiatrow ktore ſię z niey mnożą w żołądku / Ale po inßey karmi iedzona nie ma takiey moci porußania gdyż iey wßitka para z wirzchu łatwiey precz wynidzie / y owßem ona ſwą cięßkoſcią inße potrawy przyciſkaiąc z picha ie nadno żołądkowe aby ſię tym lepiey trawiły. ❧ Przeto ktoby chciał mieć wraczanie/ obiedz ſię iey przed obiadem/ ale inedy miernie ſię ſnią obchodź chyba dla lekarſtwa/ bowiem ona ma moc chrzanowi podobną / przeciwko tymże niemoczam ktore chrzan leczy / wßakoż nie ieſt tak ſkuteczna iako chrzan.



❧ O gorczyci.

Gorczyce ſieią tak na zimę iako y po zimie / tłuſtey też ziemie potrzebuie y rzadkie° rozſiania aby tim lepiej ſię kochała/będzieli barzo gęſta może ią przerywać gdy trochę odro



ście ā indzie przeſadzać. To ziele tak mnożne ieſt iż gdziego raz naſieią trudno ie z onego mieſtcza pozbyć / ā gdzieżkolwie ziarno vpadnie tam ſię przijmie ā wznidzie.

❧ Ieſt gorczycza gorącza ā ſucha w poſrzodku czwartego ſtopnia/nie iżby ſamo ziele/ale naſienie/ktore może moc zachować w ſobie aż do pięci lat. Iego moc ieſt roſpußczaiącza/przyciągaiącza y wyſußaiącza.

❧ Przeciw paralizowi ięzika naſienie iey zeżwawßy pod ięzikiem trzymane barzo pomaga/takież przeciw zarażeniu inßich członkow (iako poſpolicie mowią) od powietrza nakłaść gorczice ſiemienia w woreczek ā vwarzywßy w winie przykładać na członek chory gorączo/ barzo pomaga zwłaßcza na początku choroby. Proch też tego naſienia w nos wſypany kichanie pobudza y mozg czyſci od zbytniey wilgotnoſci. ❧ Przeciw ſtarey dychawiczy ktora pochodzi z flegmy lipkiey/ warzyć gorczycę w winie z figami ſuchemi ā dawać wino pić ciepło choremu. Też przeciw zatkaniu wątroby y ſkażony z materiey flegmiſtey. Nawarzyć gorczyce w wodzie z korzenim włoſkiego kopru/ ā przecedziwßy dawać pić choremu przymießawßy miodu / takież przeciwko zatwardzeniu ſłożony/ſtłukßy dobrze gorczycę z ſadłem abo z ſmalcem wieprzowym/ przykładać na mieſtce bolące. ❧ Też wodą gorczyce warzoney gdy ſię ią niewiaſta podku-



rza na kamieni polewaiąc abo się nadnią parząc/ thedy vpławy miesiączne odmiękcza y wywodzi. Warzona też w winie ă przykładana ciepło / pomaga na rzezanie w korzeniu męskim/ albo w zadku. Wino też w ktorym ona bywa warzona z dragantem/ wysusza zbytnie wilgothy iezyczka y mozgowe/ y też ktore bywaią przy wargach. Dragant dla tego przykładaią aby nie barzo parzika albo skorę obliniała. ¶ Pitagoras nad insze zioła / gorczyce nabarziey wychwala. Plinius też o niey powieda / iż ona wszelkie wilgoty zbytnie ă grube wysusza. Vkąszenie wężowe y niedzwiadkowe z oczcem przikładana goij/ bolesć zębow vskramia / ăże do mozgu przechodzi ă iego plugawosci niewymownie czysci/ kamień łamie/ vpławom niewiescim roskazuie/ chęć iedzenia pobudza ă żołądek potwierdza: wielgą niemocz leczy y opuchlinę: Litargią cirpiące przebudza i barzo im pomaga/ włosy chędoży ă ich oblezienia broni/ piszczenie y bączenie głowne vsmierza/ zaćmienie oczu oddala/ powietrzem zabitym pomaga/ bowiem pory odtwiera / skurczenie żił oddala wilgotnosci rospuszcząiącz ă zbytnie trawiącz. ¶ Jest dwoiaka gorczycza/ iedna biała druga czarna abo czyrwona/ oboia iednakiey mocy/ ale czarna iest iadowitsza / ă biała lepsza iesth ku lekarstwam/ wszytka iey moc oboiey/ więcey zależy w nasieniu niżli w samym zielu albo w korzeniu.

¶ O Rzeżusze.

Rzeżucha iest ciepła ă sucha w stopniu czwartym/ ku lekarstwu telko iey nasienie biorą. Aczkolwie y samo ziele zwłaszcza zielone iest wielkiey mocy/ suche mało czyni albo nic. Ma moc rospuszczać y trawić wilgotnosci. ¶ Rodzi się leda na ziemi / by tylko była vprawiona/ aczkolwie na tłustey ă na czarney lepiey się kocha. Może też rosć w każdey krainie/ ă bywa siana na wiosnę/ ă tegoż roku dawa nasienie gdy ią sieią/ kiedi telko iey dopuszczą wyrosć. Sciąga się nie iako ku przyrodzeniu rzodkwie/ wszakoż nie iest takiej mocy/ ani też tak barzo szkodzi/ zwłaszcza z vmiarem pożywana. ¶ Przeciw parakiżowi iezika gdy się w nim żyłki zatykaią ă napełnią wilgotą zbytnią/ iako się to przydawa w zimnici ă w ostrey gorączcze / tedy nasienie rzeżuchy zeżwane ma być trzimane pod iezikiem. Samo też iey ziele z miesem warzone miasto piotruszki / barzo zdrowe iest na tę chorobę.

¶ Gdy komu przychodzi Ryma abo litargia dla zbytniey wilgoty w mozgu tedy dobrze iest prochem siemienia rzerzuszanego wpuszczaiąc w nos czinić sobie kichawkę/ też dla rosttworzenia iezyczka w gardle ma być płokanie oczthem w ktorym będzie warzono nasienie rzerzuchy z figami suchemi.

¶ Przeciw kolice y bolesci wnątrza z zimney przyczyny. Nasienie iey zawiązawszy w woreczku ă warzone w winie ma być na miestce bolące przykładano. Thez ziele iey warzone w winie z oliwą pomaga na rzezanie w korzeniu męskim gdy bywa tim obkładan. ¶ Gdy się kto wydyma w posiedzeniu iż niemoże popuscić strawy dla lipkiey wilgoty w zadku zawadzaiącey tak iż się zadek odyma y wywracza/ tedy toż ziele

obycza-

obyczaiem namienionym warzone ma być często pod zadek podkładane. ā nerki trzeba też pomazawszy miodem posypować prochem tegoż nasienia z kminem ā z Colofonia. ¶ Jest też druga wodna rzerzucha/ ktorą zową lekarze Senacion/ ta warzona w wodzie albo na mięsie/ duszności w ciele czyści/ parzenie w iey wodzie pomaga przeciw bolesci wnątrza/ rzezaniu w mosznach/ y ciekączce/ takież z winem warzona y obkładana na to też pomaga.



¶ O Chmielu.



CHmiel iesth ciepły ā suchy w pirwszym stopniu. Przeto też y w zimnych krainach może się rodzić. Niema żadnego nasienia/ aczkolwie w głowkach iego kwiecia są iądrka małe nasieniu podobne/ wszakoż z nich chociaby też wsiane były nic niewzeydzie/ sam dobrowolnie roscie mocżą skonecżną gdzie iemu miestce lubi/ iakoż to widamy w lesiech abo w chrosciech/ wszakoż przesadzani ā oprawiany więtszą moc ma y trwalszy bywa. ¶ Sadzą gi skoro po zimie w ziemi puchlney ā dobrze wzruszoney/ y owszem potrzebuie okopowania ziemią obsypuiąc/ aby gorki były ktore gniazdami zową/ ā w każde gniazdo wstawić tikę abo trzi A kto chce gęsty chmiel mieć/ trzeba pirwsze wirzchołki zsczykować aby się zasię pusczał ā krzewił od korzenia/ ā gdy iuż będzie rozdzielon y zapusczon na tyki albo na żerdzi stoiące yle potrzeba/ tedy zbythnie latorosli maią być precż vrzynane tylko ich po dwu abo po trzech nawięcey nakażdey tyce zostawić aby one gęste wilgosci nie odeymowały tym ktore się iuż tyk imą/ ā thak plennieyszy będzie w swich głowkach ktore mogą być chowane przez wiele czasow. ¶ A iest to pospolite o chmielu domnimanie/ iż nigdy nie gnije ani bucżnieie zwłaszcża gdy będzie w suszy zachowan/ y owszem dla swey przyrodzoney suchosci wiele rzecży od bucżnienia zachowawa/ iako gdy będzie miedzi szaty kładzion kosmate/ tedy nie dopuszcża się miedzy nimi molom zalecz: bowiem wysusza wszelkie wilgosci z ktorych się mole zalegaią. Takież mocżą wonnosci swey mocney takowe robactzwo zabija. ¶ Jest też rozspuszczaiące wszelkie wilgoty ā zachowaiące od zasmrodzenia y od skażenia wszelkie picie w ktore będzie przymieszan. Ziele też iego warzone za młodu zdrowe iest ku odmiękczaniu żywota zwłaszcża ku wywodzeniu kolery z ciała człowieczego.



¶ O Trzebuli.

TRzebula iest ziele ktore sieią w ogrodziech ku pożywaniu zwłaszcża z gomołkami iakoby kopru abo cząbru/ roscie dobrze tak na zimę iako y po zimie siana/ wszakoż nie na każdym miestczu tilko tam gdzie iey ziemia lubi/ acżkolwie też y sama roscie dobrowolnie na ziemi dobrze wyprawney/ iako przi rolach/ ā wschodzi kriezycża Kwietnia abo na pocżątku maia.

¶ Isaac powiada o tym zielu iż w wodzie warzone/ ā miodem osłodziwszy ciepło pite vrynę wywodzi kto iey nie może pusczać.





Colikę też y kłocie w bokach takież y w mecherzu rzezanie vskramia. ¶ Woda też z Trzebule warzoney poranu ciepło pita flegmę z piersi y z żołądka wywodzi y trawi. Bowiem ma moc zagrzewaiącą y wysuszaiącą/ a gdy ku tey wodzie ocet będzie przilan tedy glisty w żywocie v dzieci zabija y wypądza/ każdą też opuchlinę wysusza. Powiadaią tak o niey iż gdi iej gdzie ziemia nie lubi/ tedy na insze miestce przechadza.

¶ O Kurzey nodze.

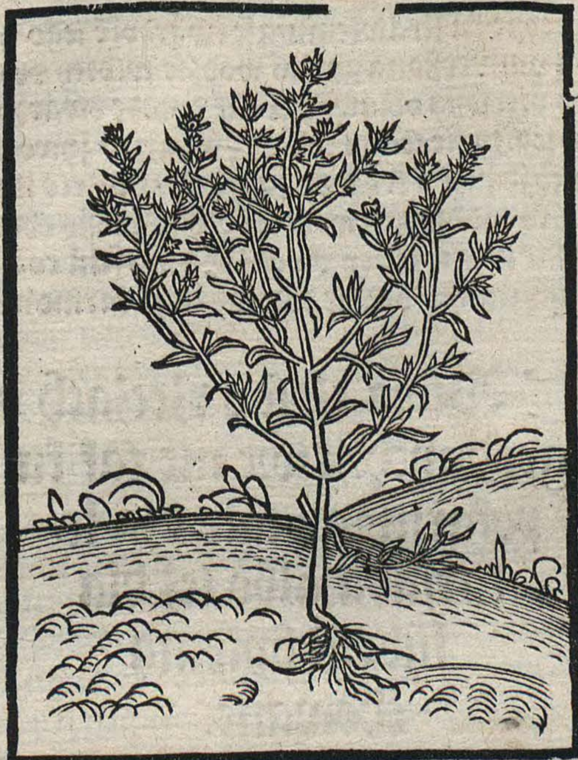


POrtulaka iest ziele ogrodne ktore zową niektorzy polskim słowem Kurza noga. Iest podobna Laktuce/ ale drobnieysze liscie ma. Może być siana każdego czasu gdi iedno ciepło/ wszakoż w Kwietniu siana / Maia albo Czirwcza lepiey się rodzi. A może być siana tak sama osobno iako miedzy ynszemi pożytki zwłaszcza miedzy cebulą abo kapustą nalepiey się kocha/ y w winnici też może ią siać/ a zgda ziemie barzo tłustej aby się tim więcey kochała/ a gdzie iuż raz będzie posiana thedy potym każdego roku będzie się sama rodzić zwłaszcza gdzie się iey dopuszczą dostać aby nasienie wypadało. A iest iey dwoiaki rodzay/ iedna ktora szirokie liscie ma a zową ią Rzymską albo włoską. Ta iest nie tak smaczna dla zbytniey wilgosci. Druga iest pospolita a drobnieysza ta iest smacznieysza bowiem mniey wilgotna.

¶ Iest to ziele zimne w stopniu trzecim a wilgotne we wtorim/ za zielonosci a za świeża więtszą moc ma niż sucha/ iest iey natura odmiękczać y chłodzić/ przeto gorączkę cirpiącim dobra iest ku pożywaniu tak warzona iako y świeża. Przeciw zapiekłosci żywota/ warzyć ią z sliwkami/ a ziadszy sliwki y to ziele potym onę wodę wypić. Na wywodzenie też moczu barzo iest pożyteczna z inszymi ziołami ktemu służączemi. Ma też w sobie to ziele nieczo cirpkosci przeto posila żołądek y wszitko wnątrze/ też przeciw ranam w nerkach y w mecherzu iest barzo dobra. Takież przeciw cieczeniu krwie z kądkolwie cieczę tedy ią zastanawia. ¶ Gdiby też głowę iey sokiem pomazał na czele y na skroniach tedy barzo chłodzi y boleść oddala. Też iedzona pomaga przeciw biegunce abo ktorzy krwią wychod maią. Auicenna też pisze iż swą włastnoscią brodawki traci gdy ią bywaią pomazowane. Takież y oskominy zębom odeymuie. Chciwość ku cielelestnosci pobudza w tych ktorzi są cieplego y suchego przyrodzenia.



¶ O czabrze.





Cząbr sieią Grudnia y Styczniа w ciepłych krainach/w zimnych pospolieie Marca. Aczkolwiek y w Jesieni na zimę może być sian/wßakoż lepiey na wiosnę. Może gi siać sam osobno y miedzy inßem zielem.

¶ Jesth ciepły y suchy w wtorim stopniu.

¶ Diascorides powiada iż Cząbr iest dobri ku zachowaniu zdrowia thak zdrowym iako chorim gdy będzie kładzion w pokarmy/ bowiem ma mocz zagrzewaiącą y wysußaiącą. Przeto chleb z wodą cząbru warzonę° vczyniony/też prochu ie° przymießawßy:barzo zdrowy iest/bo czyści wßytki członki zwłaßcza ty w ktorich się duchy cielesne chowaią.

¶ Albumazar też piße iże ie° własność iest wipędzać z wnątrza wiatru nadymanie / y wßelkie morzenie. Trawi też pokarm ä wßitki wilgości zbytnie z żołądka wyrzucza/ vrinę pobudza y vpławy niewieście wywodzi. W zrok zemdlony ostrzy y od wilgości zbytnych oczy wysußa.

O Lubßczku.

Lubßczek iest ziele ogrodne ktore sieią i sadzą tak dla lekarstwa iako y dla pożywania ludziem y bydłu. Wßakoż w lekarzstwo nasienie wchodzi albo korzeń ä nie ziele. Może i siać y sadzić na wiosnę/ä gdzie się raz przyimie trwa do roku y do dziesiąci odmładzaiącz się:zwłaßcza gdzie mu ziemia lubi / kto się mu przyłoży może go pożywać z mięsem y z inßemi pokarmy / ä ma mocz vrinę wywodzić/odtwierać y wycieńczać. ¶ Wino też w ktorim Lubßczek będzie warzon:pomaga przeciw zathkaniu wątroby y słozony. Woda też z Lubßczku warzonego:pomaga przeziw boleści brzucha y inßych wnętrznosci/ktora boleść pochodzi z wiatrow w żywocie panuiących. Na to thez wsytko pomaga proch Lubßczku starte° dawany w piciu ciepło z kminem. Takież y na Kolikę to wßytko pomaga. Jest thez drugi Lubßczek ktori sam w ogrodzie roście/ma pręt wysoki ä cienki/podobny włoskiemu koprowi/ ä nać podobna marchwi/ten aczkolwiek też miewa nasienie na samym wirzchu:wßakoż nie ma thakiey moczy telko przeciw vkąßeniu gadu nieiakie°,



O Napie to iest o Kolniku.

Napus iest ziele włochom pospolite rzepie barzo podobne iedno iż dłusßi korzeń miewa ä cieńcieyßi niżli rzepa / ä thwardßy iesth w swym ro-





swym rodzaiu nizli rzepa ale skodszy y thez kruchczzcyszy. Korzenie tho wedkug miestcza dobrego przemienia sie w rzepe/ czasem thez rzepa wyradza sie w to korzenie z kościa miescza na ktorim roscie. Aczkolwiek wszelkie powietrze scirpi: wszakoż ziemie tłustey potrzebuie / na suszy tez y na piasku dobrze sie rodzi by thelko ziemia była dobrze sprawiona/ zwłaszcza tam sie lepiey kocha gdzie tego roku zboże bywa zebrane. ¶ Sianie iego bywa na ostatku Czyrwcza y przez wszythek Sirpień. A gdy deszcz po sianiu nie przychadza: tedy kropienia potrzebuie. Może tez byc sian miedzy prosem albo brem: zwłaszcza ktori chcesz miec pozdno/ ā iestli gesto wzeydzie/ thedy trzeba przeriwac izeby sie na mieyszą kochał rzedzey stoiącz. Tego to ziela nasmacznieysze korzenie bywa ktore iest dłngie proste ā nie krzasłowate/ ā byn a z niego czysta szalsza z chrzanem/ z octem/ z miodem y z gorczycza troche przisoliwszy/ korzenia tez kramnego przydawszy/ aczkolwie y bez niego może byc. ¶ Jest to ziele ciepłe w wtorim stopn u barzo tuczi iako y rzepa/ wszakoż trudnieysze ku strawieniu/ ale twardosc iego bywa vmnieyszona gdy w wodzie wtorey vwarzy pierwszą odlawszy/ ā tak dobrze vwarzony lepiey sie trawi/ wszakoż wiatri w żywocie mnoży pori y tez żyły zatykaiącz/ przeto nalepiey we dwoiey wodzie odwarzywszy oboie odlac ā w trzeciey vwarzyc z misem co na tłustszem: tak bedzie zdrowy ku pokarmowi.

¶ Wtora cześć o rzeczach ogrodnych/ ktore nie tak ku pokarmowi iako dla lekarstwa albo tez dla lubości bywaią chowane.



¶ O Rucie.



Rutę sieią aczkolwie na wiosne wszakoż lepiey kriezyca Sirpnia ā lepiey sie kocha sadzona nizli siana. Gdi iey wirzchołki bywaią w ziemie sadzone: prziymuią sie richło y dług trwaią



długo trwaią bez vsußenia. ❡ Plinius piße iż to ziele wilkosci deßczowey nie lubi/ wiecey sie kocha suchey chwile/ă nawiecey kiedy ią obkłada ziemią z czegłą / albo z popiołem zmießaną. Figowe drzewo tak barzo miłuie iże lepiey sie pod nim kocha niżli gdzie indzie. ❡ Czasu wiosny bywa przesadzana/albo pazdziernika ă w ten czas potrzebuie polewania częstego niebedzieli deßczu/gdi iey dopußcza kwitnąć richley vsycha W drzewko sie obracza gdy sie z stharzeie/ zwłaßcza gdyby dwa kroć do roku była ziemią obsypowana aż pod samo liscie/ale gdy iuż thak ztwardnieie nie dobrze sie kocha w listki/aż by była zrzynana do samego korzenia tedi sie zasie odmładza. Jest iey dwoiaki rodzay/iedna domowa druga lesna. Domowa iest ciepła y sucha w wtorim stopniu. Liscie y nasienie iey godzi sie ku lekarstwu/ă może trwać nasienie do pieci lat/ samo ziele zwiedłe telko do roku mocz dzierzi. Jey moc iest vrine pobudzać/rospußczać y trawić wilkosci/ă iest na wiele niemoczy pomoczna.

❡ Naprzod przeciw głownym chorobam/ iako iest Cephalea Epilensia gdyby iey soku zagrzanego po troßce pußczał w nos/a tho w łazni/ thedy mozg czysci ă flegme z niego wywodzi. Na to też pomaga wino z nią warzone. Przeciw zaćmieniu wzroku dobrze pić wino wktore bedzie Ruta swiecza kładziona. Takież z wodką rożaną zmießana ă na oczy ciekacze albo krwawe przykładana barzo ie czysci y też goij. ❡ Gdy zeby bolą/tedy Ruta w winie warzoną maią być okładane / albo vczyniwßy z niey czopek vsußyć vozina potim czinić im przepalenie nabrodzie iako lekarze zową Cauterium/przeciw zaziebieniu żołądka/ y thez na paraliż członkow pomaga wino Ruti warzoney z bobrowym stroiem. Przeciw zatkaniu wątroby/słoziony rzezaniu też korzenia albo żywota ma być dawano wino Ruty warzoney z korzeniem włoskego kopru albo proch ziey sokiem. Takież pomaga na rzezanie korzenia y żywota gdy ią w winie warzoną bedzie obkładanie

❡ Przeciw wydymaniu y trudnosci stolcza z zimney przyczyny / vwarzywßy ią w winie okładać zadek / albo zagrzawßy dobrze wino:polewać nim ruthę ă parę wpußczać w zadek/ ku wywodzeniu vpławow niewiescich y secundiny albo thez płodu vmarłego maią być dawany Konfekti z aptcki/ kthore zową trifera magna z sokiem ruciany m. To też sprawuie sam iey sok przez vsta brany albo w woreczku przykładany/albo vsmażywßy gi z oliwą na żywot przykładać. Też na ciekące oczy proch kminowy z sokiem rucianym ma być rozmießany choć z wodką rożaną/ă w tim bawełnę rozmaczaiącez na oczi przykładać/pomaga to dobrze na vraz tłuczony albo na inße bolesci zewnetrzne samę rutę zagrzawßy bez żadnego omoczenia dobrze przykładać. Picie thez samey ruthy warzoney pomaga przeciw iadom / y na vkąßenie zwierząt iadowithych pomaga przykładana. Jey wonnosć odgania węże y wßytki inße gady iadowite/ dobrze ią sadzić przi pczelnych vloch. ❡ Plinius piße y Diascorides iż łasicza gdy ma z wężem walczyć pożywa ruthy ă thakiey wonnoscią zaraża węża/y też odpądza bazilißka/Gdyby kto też obłożił sie wßedzie rutą zieloną:smiele może isć przeciw bazilißkowi/ktoby sie też sokiem rucianym pomazał takiego nie vkąsi żaden niedzwiadek/ paiąk/sißreń/ osa/ani pczoła.

❡ O Szałwiey.





SZakwijey ſadzą młode latorośli albo rożdżki krzyżycza pazdziernika y w liſtopadzie. Może ią też ſadzić lutego y marcza obieraiącz ſwieże gałązki. A gdi z korzeniem chczeß ſadzić: trzeba ſpodek iego oberznąć. ¶ Ziemie potrzebuie tłuſtey ā puchlney/ richley ſie przymie na czarney ziemi/ wßakoż na gnoiu rada wygore czaſu gorącze°/ ā gdi iey dopußczą kwitnąć richley vſycha. Przeto kto ią chcze długo zachowac: nalepiey wirzcholki zriwać y chować ku potrzebie/ Kto ią thez chcze z iednego krza ßyroko rozkrzewić tedi dobrze ieſt gałązki długie pokładać ā ziemią przikriwać tak izby telko wirzchołek widać z ziemie. ¶ Jeſt dwoiaka ßałwija: iedna domowa druga polna/ kthorą lekarze zową eupatorium: tho ieſt ßadziecz. Domowa wiecżey poſila y trawi/ wßakoż y leſna rozgania y rozpraßa wilgotnoſci ciała.

¶ Domowa ciepła ieſt y ſucha w wtorim ſtopniu/ telko ſamo liſcie lekarſtwu ſłużi/ zwłaßcża zielone gdiż ſuchego mocz telko do roku trwa. Wino ßałwijowe dobre przeciw paralizowey y wielgiey niemocy/ ziele też to w winie warzone na członek powietrzem (iako mowią) zabity przykładane barzo pomaga. Parzenie też albo podkurzanie wodą gorącą ßałwijey warzoney / pomaga przeciw biegunecze krwawey z zadku albo z korzenia. Macicze też niewieſcią czyſci. Miedzy rzeczy ktore ſolą albo kwaßą: dobrze ią też kłaść / bowiem zachowa długo od ſkazenia.



¶ O Mietcze.

MJetki ieſt troiaki rodzay/ iedna domowa albo ogrodna ta ſrzednie zagrzewa y poſila. Druga ieſt leſna albo polna: te pokacinie zową mentaſtrum / tho ieſth ptaßa mietka. Jeſt trzecia ktora ma oſtrzße/ ßirße y dłuſße liſcie/ the zowa rzimſka albo włoſka mietka/ ta wieczey niż inßa drogi moczowe albo vriny roztwarza. ¶ Domowa mietka ieſt ciepła j ſucha w wtorim ſtopniu/ ta leda na ziemi przijmie ſie wſadzona/ richło ſie rozmnoży z korzenia ktore ſie w ziemi ſamo krzewi/ ſamo też ziele ziemią przykrite w korzeń ſie odmienia y pußcża z ſiebie nowe latorośli. Ta ku lekarſtwu wieczey służi niż ku pokarmowi/ tak ſwieża iako ſucha ma dobrą moc ale ma być w cieniu ſußona / ā trwa aże do roku w ſwey moci. ¶ Jey własnoſć ieſt roſtapiać y rozpußczać wilgoti w ciele/ przeto przeciw zaprażeniu mleka tak niewiaſtam iako y bydłku maią być weymiona obkładane mietką w winie warzoną przylawßy oliwy troche. Przeciw czuchnieniu z vſth z zębow albo z dziąſl. Płokać ſobie vſta occztem mietki warzoney/ potym ſobie tamże wycierać ſamą mietką ſuchą albo ſwieżą/ albo onaż warzoną dobrze odczedziwßy/ ktho nie ma checi ku iedzeniu dla zimnych wilgotnoſci w żołądku / ßałßa z miethki ā z occzthem przyłożywßy troche pieprzu z cinamonem chęć naprawia. ¶ Ktho cżęſto wracża ā nie może pokarmu zatrzymać / ma nawcirzyć miethki w occztie / ā obmacżaiącz gębkę przykładać na pępek ciepło / ā ſamey thez mietki warzoney.





mietki warżoney pożywać/ktho miewa zawrot głowy dla mdłości z ktoreykolwie przyczyny ma pożiwać natartey mietki w wino z octem/ ieśliby to nie było z febrą. A le gdiby komu febra była/to iest gorączką/tedy tilko z samym octem nakładszy weń grzanek/ă gdy troche pomokną/ thedy ie przykładać do nozdrzy/ă wonią w nos wciągać. A ieśliby ten zawrot bywał z powalanim y zemdłością/tedy tymże chlebem nacirać wargi/ zeby y dziąsna/takież przywiezować na skronie y na żyły pulsowe. Może też chory w takowey niemoci/ żwać oneż mietke ă połykać. Pomaga też takowe wino na zatkanie wątroby/ słożony/y drog mocżowych gdi sie to przyda z zimney przyczyny/ ale okrom febry. ¶ Gdy ktore lekarstwo bywa dawano przeciw iadovi/takie nalepsze iest z sokiem mietczanym/abo z winem mietki warżoney gdyby sok niemogł być/Bowiem on przeciw temu barzo pomaga z miodem zmieszany. Tenże też sok z miodem glisty zabija w żywocie/ takież y robaki w vszu. Warżona też w winie mietka z oliwą przykładana na wrzod zakamiały z zaziebienia/odmiekcża takowy y przepuszcża zebrawszy. ¶ Warżona szałwia w winie przeciw zimnemu kaszlowi dobra to wino pijąc ciepło na tszczo j na noc/też iej podkurzenie abo naparzenie zaziebioną macice zagrzewa y wycżyścia. Worcżek też z iey prochu na głowe przikładany zimną reume wysusza. Rzimska też mietka w miasto ogrodney może być w lekarstwa kładziona.



¶ O Isopie.

ISop też sieią zwłaszcża na wiosne pirwey troche pomocżywszy ale sadzony lepiey sie kocha j dłużey trwa/ ktory gdy sie starzeie w drzewko sie obracża a obrzynany dobrze sie odmładza. ¶ Ma moc odmiekcżać przyciągać y trawić/ vryne wywodzić. Wino iego warżonego z figami suchemi przeciw kaszlowi pomaga. A z nasienim włoskiego kopru w winie warżony/boleść żołądka j wnątrza oddala. ¶ Parzenie nad wodą Isopu warżonego/macice niewieścią cżiści



od zaplugawienia zbytkow/proch Isopowy j samo też ziele na cegle rozgrzawszi na głowe przykładane samo abo w woreczku Katarrum z głowy wypądza/y na spadnienie czopka abo ieżyczka pomaga gdy im będzie gardło płokano w oczcie warżonym. Theż to ziele w winie warżone/boleść żywota oddala obkładane na żywot/z właszcża ktora z wiatrow wnetrznych pochodzi.



¶ O Kosaccu.

KOsaciecz ma list podobny miecżykowiu/ kwiatki ma brunatne iako miecżykowie żołte/ bowiem ktory biało kwitnie/ ten lekarze zową Ireos/a pospolicie prości zową fiołkowy korzeń/wszakoż oboie to ziele mało nic iednaką ma moc/ă telko korzen na lekarstwa biorą/ ¶ Może gi sadzić w ogrodzie/acżkolwie przy bagnach samo roście iako y miecżikouie/wszakoż j z nasienia może być gdzie mu ziemia lubi iaka iest cżarna a dobrze vilgotna. ¶ Zbieraią iego korzenie ku lekarstwu na ostatku wiosny/ktore trwa w mocżi do dwu lat. Iest ciepły ă suchy w sthopniu wtorym. Ma moc rostwarzać y odtwierać wszitki niedostatki wnetrzne/iako płucżne duszności/zatykanie wątrobne y skożony/ nyrek

y mechierza





y mecherza gdy w winie bywa warzon/via
trunki też z żywota wygania. Proch też iego
z wodką rożaną na chustce przykładany na
oczy/ chustkę omaczaiącz bolesć oddala.

O Poleiu.



Poley sadzony łaczno sie przij-
mie leda gdzie zwłaszcza na vil
gosci. Jest ciepły ǎ suchi w trze
cim stopniu/zbieran ma byc gdi
kwitnie/ǎ sußyc gi w cieniu. Liscie z kwie-
cim kładą w lekarstwo zarzuciwßy głąby/
Mocz iego iest rospußczac y trawic.
Worzek z poleiu na cegle zagrzewany
bez wody pomaga przeciw zimnemu nieżi-
towi abo rimie. Płokanie gardła poleiu va
rzonego w oczcie z figami pomaga przeciw
kaßlowi zimnemu/ktory pochodzi ze zbytku
lipkiey ǎ gęstey flegmy. Wino też iego wa-
rzonego/oddala bolenie żołądka z wiatrow
wnetrznych y z zaziębienia. Też em
plastr z tegoż samego tak warzonego przy-
kładany na żywot przeciw teyże niemoci po
maga/Naparzanie też wodą poleiu warzo
nego wilkosc macice wysußa y wrota żywo-
towe v niewiasty stula gdy będą przestwor
ne/ǎ dla thego włoskie niewiasthy zwłaß-
cza w Salernie tym sobie naparzaią po-
spolicie. Może też poley byc z nasienia/ ale
richley sie rozmnoży sadzony.

O bożym drzewku.





Boże drzewko iest ciepłe á wilgotne w pirwßym stopniu. Sadzą ie na wiosnę z korzeniem / acż y latorosli swieże przyimuią sie ßczepione/to iest gdy w nie natyka owsa rozerżnąwßy przez drzeń pod sączkami/ takowe gdy sie przyimie trwa długo á zima iemu nie wadzi/aczkolwie na wierzchu może poschnąć: wßakoż odmłodzi sie po zerznieniu. Owoczu nie dawa/ani ku pokarmowi służy thelko ku lekarstwu. Bowiem barzo odtwiera y subthelnosć czyni. Emplastr z niego nie dopuszcza sie przyciegać zbytniey materijey ku członkom/kamieniowi sie mnożić w nyrkach nie dopuszcza/ypławy wywodzi niewiescie gdy sie nad nim parzy też rany w maciczy goij/ secundine wyrzucza y płod martwy. Maciczę też rostwarza odmiekczaiącz iey zatwardziałosci á to gdy ie pije albo sobie emplastr przykłada/á może być kładziono w lekarstwo aże do pięci dragm.



O Boragu.



Borag sieią krzyżycza sirpnia y Wrzesnia w ciepłych stronach ale w miernych krainach nalepiey kwietnia/może gi siać sam osobno wßakoż nalepiey miedzy inßem zielem na nowym wzriciu / może być przesadzan przez wßytko lato ale poki ießcze młod Roscie też sam ieden raz wsiany gdzie mu ziemia lubi/ kto chcze iego nasienie siać ma ie zbierać gdy sie dostawa poki z swey moßenki nie wypadnie / á thak ziele boragowe społem z nasieniem wyrwane ma być na kupę zkładane iże sie tam w nim samo nasienie dostogi potym ie młocżą albo wykrußaią na płachcie ktore łacżno wypada/á może być chowane do dwu lat. Jesth tho ziele ciepłe á wilgotne w pirwßym stopniu. Ma mocż podweselać ktho go w piciu pożywa. Sercze też barzo potwierdza/przetho dobry iest tym ktorzy cirpią kordijakę. W wodzie warżony czukrem albo miodem oskodziwßy żyły płuczne y piersne barzo czysci á krew dobrą mnożey/przeto zdrowy iest tim ktorzy z choroby powstawaią/ zawroth thez głowy cirpiączym Kordijakę y omdlenie. Melankolikom też zdrowy iest z miesem pożywany. Przeciw zawrothowi ze mdłosci ma być dawan iego syrop z czukrem. Przeciw Kordiace przydać k temuż syropowi prochu kosci z sercza ieleniego. Przeciw żołtey niemoczy pożywać go z miesem warżącz. Takież sok ie° y ziela ktore zową scariola pożywany przeciw theyże niemoczy barzo pomaga.



O Bazylijey.

Bazylija ma troy rodzay / iedna iest barzo drobna á te zową lekarze Gariofilatum iakoby gwozdzikowa / bowiem wonią ma gwozdzikową. Jey też mocż iest nawiecßa nad inße. Druga iesth czo wysoko roscie á ma listki ßyrokie:the zową włoßy Beneventatum/ trzecia iest srzednie liscie maiącza. To ziele iesth ciepłe y suche w pirwßym stopniu. Ma mocż posilać/rostapiać/trawić/czysćić y ocierać. Nie iest trwałe to ziele w zimnych







w zimnych stronach: przeto ie tež musi siać każdy rok/ y ku nasieniu nie zawsze sie dostawa ażby była rana ă miała thež pogodne latho y słończa dosyć. Przeciw Kordiacze y zawrothowi albo mdłosci ma być dawano to ziele warzone z wodką rożaną iego wode zmieszawszy/ na tho tež pomaga wino w kthorim tho ziele stoij przez nocz moczone/ ă gdyby w thymże winie warzył thedy ieszcze wiethszą moc ma przeciw tymże niemoczam bowiem barzo posila/ pomaga thež na złą strawnosć żołądka y na biegunkę z zimney przyczyny/ale przeciw biegunecze więczej pomaga gdyby to ziele albo iego nasienie było warzono w dżdżowniczy z trochą akaciey to iest tarnek polnych ă tho dawać choremu/pomaga tež ku wyczyscieniu maciecze y ku wywodzeniu vpławow niewieścich.



O Maioranie.

Maioran iesth ciepły y suchy w wtorim stopniu/w ciepłych kraynach sie nalepiey rodzi bowiem w zimnych trwać nie może ażby był osobno chowan do piwnicz na zimę/ wszakož lecie może rosć ale trudno ma doydź ku nasieniu chyba izby ktori przetrwał chowany przez zime izeby richło kwithnął na wiosnę/ iednak trzeba go strzedz od deszczu gdy kwithnie bowiem iemu barzo szkodzi. Może gi tež szczepić to iest owsem przezdziebnąć ziarnem albo dwiema gałązki rozrzynaiącz pod sączkami ă tak w ziemię sadzić ă nie dać słończu dochodzić przynamniey tydzień aż sie owies pusci. Mocz iego iesth posilaiącza/roztapia tež/trawi y czysci/kwiecie y liscie kładą w lekarstwo/ă suszony w cieniu trwa do roku. Proch iego w pokarmie albo w piciu pożywany thakież y wino iego warzonego żołądek zaziębiony zagrzewa y trawienie potwierdza. Kwiatki tež ie° z lisciem na czegle w woreczku rozparzone ă na żiwot przikładane bolenie oddalaią ktore z wiatrow wnętrznych pochodzi. Thakież y na głowę tenże woreczek kładziony reumę oddala z głowy. Wonia tež iego barzo iest pożytheczna ku czysczieniu y zagrzewaniu mozgu. Myszy barzo rady gryzą iego korzenie bowiem sie nim leczą / ale swinie przed iego wonią vciekaią iako piszą Philozophi.



O Lilijey.





Lilią sadzą na zimę Pazdziernika abo Listopada w ziemi tkustej ă dobrze wzrußoney. Rozbieraią iey strączki iakoby czosnkowe y rozsadzaią na stopie od siebie / aczkolwie też może ią sadzić na wiosnę/ wßakoż nyebędzie kwithnęła aże drugiego roku/ ă może być sadzona tak zwiędła iako y zielona. Powiada Aristoteles. Iż gdyby rozga liliowa poki sie ießcze nierozkwitnie była zchylona ku ziemi tak iżby sie korzeń nie poruszył / ă tak ziemią przikrita wypusci wrichle z każdego stawu abo członka korzeń j latorosl nową iaka z samego korzenia zwykła wyrastać. Ciepłey iest y wilgotney natury/ wßakoż dwoiaka iest/ iedna domowa ă ta białło kwitnie/druga lesna:ta też ma dwoiaki sposob/bowiem iedna kwitnie żołtym kwiatem druga brunatnim/ă ta iest mocznieyßa. Domowa lilia z stharem sadłem wieprzowym sthłuczona pothym w oliwie przysmażona wrzody zimne zbiera. Przeciw zatwardziałosci złozony nakrarać korzenia liliowego z barsczem ă z korzeniem slazowym y włożyć w oliwę przez dziesięć dni / potim przecedziwszy oliwę/przydać wosku y masć uczynić/ă pomazować na miestce złozony. Na ubielenie twarzy. Weźmi głowek liliey polney/ktore usußywßy stłucz na proch/ potim rospusciwßy rożaną wodką zasię wysuß ă uczyń tego trzy abo cztyrzy razi/ A gdyć będzie potrzeba tedy onym prochem zasię rospußczonym wodką rożaną pocieray twarz leguczko aby go nieczo na twarzy zostało / tymże sie też umywaiąc wyczyscisz twarz y zmarski wyciągnieß iż ich nie będzie znać. Powiada też Diascorides/iż liscie liliey warzone ă na sparzelinę przykładane barzo pomaga. Toż thez sprawuie korzeń gdi by był przykładan stłuczony z oliwą/bowiem iego mocz iest usmierzaiącza bolesci. Takież czysci upławy niewiescie/bowiem ma mocz odtwieraiączą. Puchliny też wyciąga j nadymanie/przeto pomaga na wrzodi abo bolączki wzdęte gdi iey korzeń z oliwą stłuczony/często będzie przykładan. Plinius thez powiada/ iż głowka liliey z winem goi ukąßenie wężowe y iady oddala. Warzona z winem przimießawßy oliwy zapchnienie z nog wyciąga y guzy odmiękcza abo puchliny/ takież włosy na miestczach oparzonych narasßcza. Z winem też warzona przymießawßy miodu/pomaga na żyły przecięte. Liscie też iej warzone w winie rani goi/z kwiatkow iey bywa oleiek y wodka iako y z rożey/ ă iakmiarz tey iest moci oley liliowy iako y rożany.



Polna rutha.

Polna ruta też w ogrodzie roscie y na polu/a rodzi sie z nieiakiego dymu ziemie/przeto też pokacinie ma imię Fumus terre. Ciepła iest w pirwßim stopniu ă sucha we wtorym. Ma mocz tak zielona iako y sucha. Naprzod wygania Melankolią/potim Flegmę słoną/na poslad Colerę czarną. Przeciw swierzbowi. Weźmi iey soku dwie uncie ă przydawßy czukru uczyń syrop ă pożywaj go z ciepłą wodą / Możeß też kthemu przydać nasienia włoskiego kopru. A gdyby sok iey był pożywan trzy kroć przez tydzień





tedy czyscie wyczyscia z ciala wszitkie wilgosci z ktorych swierzb pochodzi. Może też na to być masć takowa. Wzigwszy oleiu orzechowego naklasć weń sadz czyscie vtartich przylać też octu/ ă nawieczey soku polney ruthy przyłożyć/ zmieszać spolem ă tym sie w łazni nacierać.



O Rozmarinie.

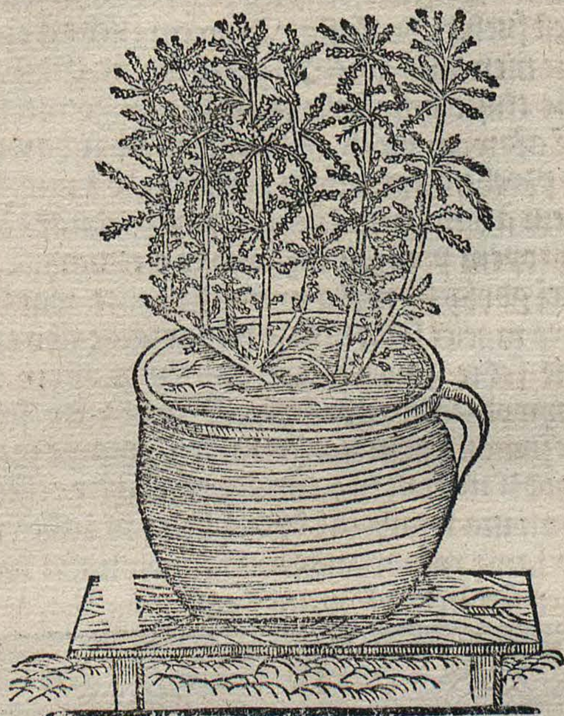


ROsmaryn iest ziele napodobieństwo drzewka/ zawsze zielone/ kocha sie w cieplych krainach zwlaszcza przy morzu/ przetho też z łacińskiey rzeczy wykłada sie iakoby roża morska. W zimnych krainach trwać nyemoże/ chyba tego izby na zime był pilno chowan w ziemi gdzieby mroz niedochodził. Przeto też w zimnych stronach trudno ma być z nasienia tylko sadzony odrywaiąc gałązki od korzenia lub od macicze. Przyimuie sie też szczepiony to iest gałąski owsem natykaiąc przeszczepiwszy drzeń nożem pod sączkami/ ă tak w ziemie sadząc tych miesiączow gdy thez y inszych ziol bywa sadzenie. Jest natury cieplcy ă suchey/ wszakoż stopnie tych sposobow nie są zamierzony od lekarzow. List iego y kwiatki (ktore lekarze zową Anthos) służą ku lekarstwu z ktorich czinią w Apotece cőfectią ktorą Dyanthos zową. A gdy w insze lekarstwa wchodzi same tylko listki maią być kładzione/ ktore dla swej wonnosci maią moc posilania y pothwierdzania/ ă dla ciepłosci swey maią moc odmiekczaiącza. Moczą swey suchosci/ ocieraią/ czyscią y trawią. Kwiatki thez na słończu przesi[illegible] do roku trwaią w moci. Przeciw m[illegible] zawrotowi y thez kordyace ma być da[illegible] Dyanthos z winem abo kwiatki wa[illegible] w winie y dawać pić w takowey chorob[illegible] hakież na zaziebły żołądek y ku potwier[illegible] iego trawienia też lekarstwo obore b[illegible] pomaga. Przeciw bolesci w żołądku y w[illegible] z wiatrow wnethrznych picie win[illegible] rym rozmaryn z Kminem będzie wa[illegible] arzo pomaga. Przeciw wilgotnosci [illegible] w gardle warzyć rosmaryn w wini[illegible] tem/ ă tim gardło płokać. Przeciw c[illegible] krwawey z korzenia lubo z zadku/ k[illegible] iego abo liscie warząc w winie obkła[illegible] onek bolący. Na wyczysczenie macicc y k[illegible] noczy poczęcia płodu ma być naparz[illegible] no wodą iego warzonego/ takież kwia[illegible] o w oliwie smażone podkładaią sobie [illegible] kthore chcą mieć płod/ bo na to bar[illegible] maga. Gdy w warząc zwłaszcza w pi[illegible] biwa kładzion Nad to iż iego wonia [illegible] smaku przydawa/ ale też tak głowie [illegible] wnątrzu zdrowy iest bowiem czysc[illegible] wilgosci z członkow y wysusza.





❧ O Cyprysie.



Aczkolwie Cypris w ciepkich stronach drzewo iest barzo roskosznie woniaiące w ktorym sie ludzie bogaci ă roskoszni kochaią j bywaią z niego deski abo tarcice woniaiace z ktorich czynią naczinie gedzieczskie. Wszakoz w krainach zymnych nie może ku takowej doskonałosci przychodzic iako j burbam aby mogł w drzewo wyrastać/ tylko ma sposob maky wiecey na wzraz ziela niż drzewka. Aczkolwie to ziele czasem kwitnie kwiatkiem na wzraz Rumnu/ wszakoż on będzie wszytek żołty ă mnieyszy/nasienia też żadnego nie czyni tilko gi sadzą odrywaiąc od korzenia/abo iednak gałąski owsem przetikaiącz iako maioran abo rosmaryn. Drudzy tak gi sadzą ktho chce aby miąższo rosł złożywszy spokem kielko gałązek młodych zwiążą y stłuką kończe ich miąsze drewnem nieiakiem lubo kamykiem/tedy tam owsa natikawszy kielko ziarn cienkiem końcem wzgore potym sadzą w ziemię/ ă tak sie zrostą one latorostki y korzeń puszczą/ ale iż to ziele zimna nie cirpi/przeto musi być sadzono w iakie naczinie aby mogło bić zachouano przed mrozem. Auicenna powiada. iż Czyprys iest ciepły ă suchy w pirwszym stopniu/ przeto wonia iego mozgowi iest pożyteczna. A listki iego zganiaią z twarzy trąd ktory zową Morphea y rany też goią. Orzech czypressowy posila członki/żyły ktore nerwy zową czyni duże. A z oczctem warzony/na bolenie żebow iest barzo dobry.

❧ O Piołynie.



Piołyn iest ciepły w pirwszim stopniu ă suchy we wtorym. Ma dwoię mocz przeciwną sobie/ rostapiaiącza y też wysuszaiącza. Pierwsza iest iemu włastna dla iego ciepkości/wtora iemu przichodzi dla iego miąsszości y też cirpkości. Przeto niema być dawan w lekarstwie iedno gdy materia choroby będzie dobrze strawiona. Sam sie rodzi gdzie mu ziemia lubi/ wszakoż przesadzany w ogrod kocha sie dobrze y zimy sie nie boy / ale gi trzeba zrzazować aby sie lepiey odmładzał. A ma być zbieran na chowanie około pełniey Maia/ă suszyć go w cieniu. Na glisty ktore bywaią w spodnich ielitach ma być dawan z prochem Centuriey abo rdestowym abo iądrek brzoskiniowych lubo ich liscia. Na wywodzenie vpławow worczek z iego soku czynić/abo czopek z warzywszi piołynu z opichem ă z bylicza w oliwie. Przeciw zaduszeniu maciecze z zbytku krwie/ ma



być dawan sok iego z octem. Warzony w wodzie ă przykładany z emplastrem pomaga na zatwardziałość złożony. Przeciw nakłuczeniu członkow z vrazu/ czinić emplastr z iego soku przymieszawszy prochu kminowego z miodem. Na robaki w vszu nakropić soku iego z oleiem rożanym. Sok thez iego piti wzrok ostrzy/ă w oczy wpuszczony czyrwonosć y błonkę oddala. Na vpiecie ma być bran sok iego z miodem ă z wodą ciepłą. Sukno y księgi od molow obrania. Tez inkaust od plesni sok iego zachowawa.



O Byliczy.



Bylicze niektorzy zową mathką zielną dla iey wielkiey moci/iest ciepła y sucha w trzecim stopniu / sama roscie gdzie się iey spodoba y z korzenia się odmładza. Liscie iey więcey służy ku lekarsthwu niż korzeń abo głąb/ă zielona więcey niż sucha. Pomaga przeciw niepłodnosci kthora bywa z zimney przyczyny. Bowiem gdy by gorączość była przyczyną/tedy bylica więcey szkodzi niż pomoże/ ă ta przyczyna łacno może być poznana w niewiescie z iey przyrodzenia iesthli iest sucha abo tłusta. Bowiem suche ă czarne niewiasty gorętsze są y chedoższe. Gdiż zasię tłuste zimnieysze bywaią y wilgotnieysze. Takowym proch byliczany ma być dawan z prochem żywokostu czyrwonego z muszkatem ă z miodem zmieszany/abo iednak z iey syropem prostym vczyniwszy electuarz. Takież gdyby się myła w wodzie bylice warzoney macicę sobie dobrze naparzaiąc/abo czinić sobie z niey czopek z oleiem prostym ku wywodzeniu vpławow. Worek z iey soku vczyniony pomaga/komu wydymanie przichodzi na stolczu z zimney przyczyny/ thedy chori ma wpuszczać dym z bylce w zadek albo same rosparzaiąc na kamieniu ma na niey siedzieć gołym zadkiem.



O Opichu.



Opich może być sian Luteo/ Marcza/ Kwietnia y też Maia/ aczkolwie też sam roscie gdi mu ziemia lubi/ ă stare iego nasienie richley wschodzi. Jest dwoiaki opich/ieden ogrodny drugi lesny/ o wodnym też niektorzy powiadaią/ktory w ogrodzie roscie iesth cie-



pky na przodku trzeciego stopnia/ ä suchi we srzodku iego. A przeto tak surowy iako j suchy pożywany odtwiera zatkanie/ vryne pobudza/ ale żywot zapieka. Jest wkastnosć iego zatwierdzenie cżłonkow odthwieraċ y droge cżyniċ wilgosciam ä przyciegaċ ie do żołądka/do głowy y do macice/ ale szkodzy wielką niemoc cirpiącim/brzemiennym paniam/ cżyni też wraczanie. ℭ Wino też Opichu warzonego morzenie w żiwocie vskramia ktore z wiatrow pochodzi/ Nasienie nawiętszą ma mocz/potym korzeń/ostatecżnie ziele. ℭ Lesny zową/ Smieszny opich/ bowiem cżysci Melankolią z kthorey zbytku smutek ä troska pochodzi. Then w winie lubo w wodzie warżony: biegunkę krwawą z korzenia lubo z zadku zastanauia ℭ Thez podkurzanie z niego/ vpkauy niewiescie wywodzy/ takież y sok iego gdy tam będzie podkładan. ℭ Gdzież potrzeba viedzieċ iż ten Opich smieszny nie ma byċ pożywan vsty prosto/ Bowiem na niektorych miesticzach rodzi sie tak gwałtowny ä iadowity: iż thež bywa przyczyną smierci prosto pożywany. ℭ Wodny opich niektorzy żabim zową/ bowiem przi wodzie roscie gdzie sie żaby chowaią. Ten trochę zagrzewa ä nerkam iest pomoczny/ ä ludziem z przyrodzenia gorącim wiecey służy.

ℭ O Barszczu.



Barszcz acżkolwiek sie na łąkach pospolicie rodzi/ wszakož ogrodowy bywa więtszy y lepszy. Może też byċ z nasienia/ iesth ciepły ä wilgotny w pirwszym stopniu. Ma moc od miękcżaċ wilgosci w ciele/ przeto chorym ludziom iest zdrowy. ℭ Na zimne wrzody liscie iego stharte z sadłem starym wieprzowym przykładane: pomaga y goi.

ℭ Takież. na vadę w słodzonie/liscie barszczowe stłukszy/ w oliwie długo mocżyċ/ potym przecedziwszy vcżyniċ masċ spusciwszi z woskiem y przykładaċ na bok gdzie leży słożona.



ℭ O Lawendzie.



Lawenda w ciepkich krainach rodzi sie z nasienia/ kwitnie y nasienie dawa/ ale w zimnych trudno ma byċ w niey nasienie/ bowie mnie dochodzi chocia by też kwithnęła rich lej sie też kocha sadzona niż siana/ ä może ią sadziċ z korzeniem/ abo rozrywaiąc gałąski od macice/ abo iednak szczepiċ owsem iako Czyprys. Ziemie potrzebuie czarney/ tłustey ä dobrze puchlney j też wżritej. Może trwaċ prez zimę zwłaszcza gdy ią dobrze obwaruie mirzwą abo gnoiem/ wszakož le-



piey ią chować do piwnice. Jeſt ciepła y ſucha/ ktora ciepłoſcią trawi wilgotnoſci w ciele z ktorych paraliż pochodzi gdi z niey ſirop będzie vczynion z maioranem. Zyky też ſuche pothwierdza. ¶ Proch też z iey kwiatkow z trochą imbiru w nos wpuſzczony/ kichanie pobudza / ktorym wiele ſie wyczyſci wilgoſci mozgowych y nieczyſtoſci z ktorych pochodzi paraliż gdy po thym kichaniu będzie namazanie w tyle głowy y tam niżey na ſzyi po pacierzach oleykiem z bobrowych ſtroiow zmieſzanym z trochą lnianego oleiu.

¶ O Omanie.



OManu nie ſieią bowiem naſienia niema/ ale ma być ſadzon korzeń abo wirzchołek zerżniony/ abo iednak dobra ſtuka korzenia przy ktorey by też była częſć wirzchołku. Sadzon bywa na zimę w Pazdzierniku w ziemi tłuſtey á głęboko wzritey aby ſie mogł korzeń tym lepiey kochać. Jeſt ciepły w trzecim ſtopniu á wilgotny w pirwſzim.

¶ Ma być zbieran na konczu Wioſny á na początku Lata/ á ſuſzyć gi na ſkończu by nie ſpleſniał abo nie zbucżniał od właſtney wilgoſci. ¶ Korzeń iego ku lekarſtwu ſłuży / á może trwać w moczi do dwu abo do trzech lath. Moc iego ieſth odmiękczać y czyſcić. Przeto pomaga na kurczenie żył ktore przychodzi z zimney przicżiny. Takież na bolenie wnetrznich członkow zwłaſzcza około płuc ma być dawano wino omanu warzonego/ bowiem on barzo ieſt zdrowy wnetrznym członkam ktore ſą bliżu ſercza.

¶ Też przeciw boleſci żołądka/ na viatr też wnetrzny y na kaſzel z zimney przyczyny picie namienione barzo pomaga. ¶ Proch iego z prochem Cinamonowym wiatri wygania wnetrzne od płuc. ¶ Samo też ziele warzone w winie z oliwą y przykładane na żywot oddala kolikę y boleſci wnethrzne. Takież y rzezanie w korzeniu męſkiem. Przeciw dychawici zimney ma być dawana voda z ieczmienney mąki w ktoreyby był warzon proch omanowy. ¶ Ma thez oman moc rumieniącą y ocieraiącą wſzythkie zmazy na ciele.

¶ O Piwoniey.



PIwonia acżkolwie miewa naſienie/ wſzakoż poſpolicie ią ſadzą á rozmnoży ſie by też trochę korzenia wſadził. Jeſt ciepła i ſu-

cha w stopniu wtorym/ przeto też kocha sie y w zimnych krainach ă mroz nic iey nie wadzi/aczkolwie w cieplejszich strγnach khtora roscie ta ma więtszą moc/iako to Auicenna swiadczy/korzeń iey w lekarstwa biorą/ aczkolwie też y nasienie czasem/ ă ma być obieran czarny korzeń ktory w sobie niema dziurek żadnych / ma być zimie kopany/ ă mocz iego trwa do roku. ¶ Przeciw wielkiey niemoczy ktorą s. Valantego zową mocz ma wielką przy sobie noszony/czego Galenus lekarz doswiadczył na iednym ktory tę chorobę cirpiał/iż gdy iedno ten korzeń na szyi nosił nigdy go ta niemoc nie gabała/ale iak skoro z szyie korzeń siał: natychmiast go popadła ¶ Proch też korzenia tego dawany z winem w ktorym by też była warzona piwonia z byliczą iest na tę niemoc barzo pomocny. ¶ Preciw paraliżowi też ten korzeń abo proch dawany w winie w ktorim by warzone były bobrowe stroie:barzo pomaga. Nasienia też iey kurzenie pod nosem ludzi ktorzy tę niemoc cierpią/ y też ludzi błędnich iest wielkie lekarstwo.

¶ O Fiołkach.



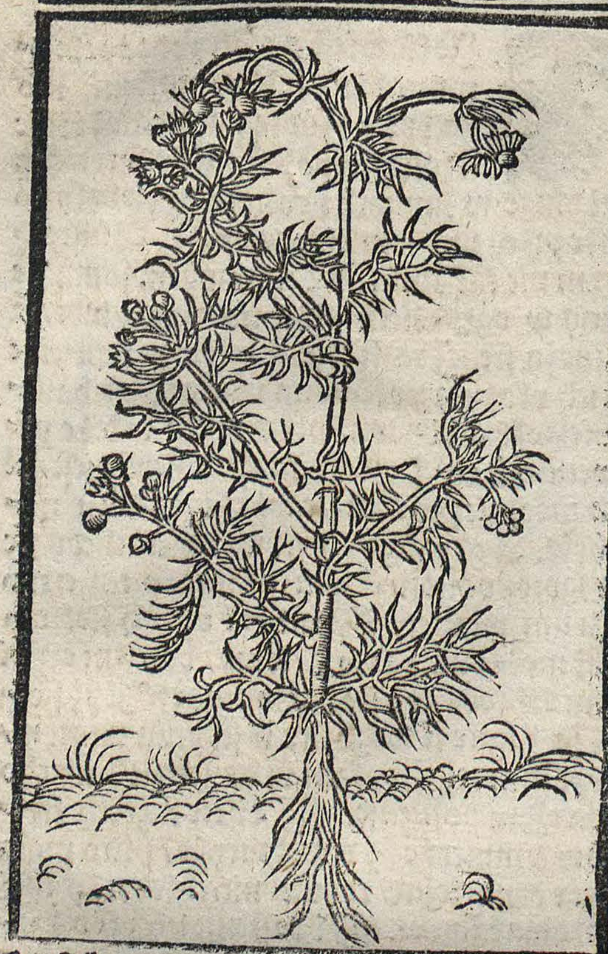
Fiołkow iest troiaki rodzay/ brunatne/biały j żołte/znasienia mogą być y z sadzenia/wszakoż białe ă żołte pospolicie sieią/nie trwaią też długo w zimnych stronach aż by były dobrze przed mrozem obwarowane. Brunatnym nie tak zima szkodzi/y owszem samy sie sieią w ogrodziech gdzie im ziemia lubi/ ă mnożą sie też rozkrzeuianim korzenia/kwiatki ich vkazuią sie skoro na wiosnę ktorich niewielgość osoby wielkość woniey dobrze powetuie/ ă ten kwiatek im wonnieyszy iest albo mocznieyszy tym sie więczey ku dołu nachyla. A gdy iuż pocznie wyrastać thedy sie wzgorę podnosi/ ă tam iuż niema takiej moczi ani woniey. Wonność oboich fiołkow iest mozgowi barzo zdrowa/ bowiem czyni mu ochłodę gdy sie barzo rozgorze/gdyż fiołki są zimne ă wilgotne w stopniu wtorym/ wszytkim też członkam w ktorich sie duch chowa czyni posilenie. ¶ Liscie każdich fiołkow zimnieysze są y wodnieysze / preto maią moc odmiękczać/ rozwodnić/chłodzić y thez laxować żywot. ¶ Nasienie ich płod z żywota niewiesciego wyrzucza / y glisty z dzieci wygania. Syrop fiołkowy nawarzywszi ich w wodzie przecedzić ă osłodzić czukrem abo miodem/ dobry iest przeciw gorączce trzeciego dnia:y przeciw zapaleniu wątroby y też na iey zatkanie. Jest na żołtą niemocz też dobry/y kto niema chęci iedzenia dla zbytku kolery. ¶ Fiołki też starte ă na wrzody gorącze przykładane barzo są dobre zwłaszcza na początku zapalenia. Ale syrop fiołkowy trzeba lepiey warzyć niż rożany. ¶ Vmywanie nog wodą ziela fiołkow warzonych/ ă czoło abo skroni obkładane przywodzi spanie ludziem chorym.



¶ O Rumnie. Rumianek

Rumien swojski abo rumnek rodzi sie gdzie mu ziemia lubi/wszakoż j z nasienia ktore sie z kwiecia wykruszy gdy okwita/ogrodowy nie tak wonia iako polny. Jest ciepły a suchy w pirwszym stopniu/ przeto tego wonia mozg zimny barzo potwierdza/bowiem ro-





spußcza y wywodzi z niego zbythki swą cieplosćią mierną. A iest podobien Rozey w swey moci. Cieplość iego też iesth podobna cieplosci oliwy/ ktorą odmiekcza odtwiera y rospußcza wßithkie zatwardziałosci w ciele bez przyciągania. ℭ Ma moc tak w kwiatkach iako y w czałym zielu swym. ℭ Woda rumnu warzonego z byliczą/macice paniam czyści od vpławow gdy ią będzie naparzenie. Też czyni łaczne ă lekkie porodzenie z kwiatki rumienowe w winie warzone z wirzcholki piołynowymi z korzeniem włoskiego kopru/ z nasieniem piotroßczanym/ogorkowym/malonowym y korbassowym/kamień w mecherzu łamie y wygania z vryną. ℭ Dychawicznym też ludziem/ abo ktorzi maią płuce zranione abo vątrobę chorą/ pomagaią barzo kwiatki rumnowe gdy ie warzy w winie z fiołkowym abo z kosaćczowym korzeniem / z wysokim mleczem / z nasienim też laktuczanym/ ogorkowym/malonowym/ Lakriciey kiełko korzonkow przikożywßy ă fig z pięć/ tego sie napiać w zaran ciepło ă oczukrowawßy. ℭ Jest też drugi Rymien ktory psim zową temu podobny ale woniey rożney/o ktorim piße Auicenna

izby wonia iego wiatri w głowie trawiła/ă tak ßumienie y pißczenie z głowy oddala ktore z tich wiatrow pochodzi. Guzy thez odmiekczaią kwiatki iego gdy z nich masć vczini na proch głowki stharwßy spuscić z woskiem ă z oliwą.



ℭ O Skoczku abo trłyczu.



Skoczek dla tego rzeczon iesth/iż nasienie iego gdi sie dostoi precz wyskakuie z moßenek swych ktore sie od słoneczney gorączosci rozstepuią gdy vsichaią / z ktorego nasienia potym sam wyrasta. Jest dwoiaki ieden mały ktory pospolicie trłyczem zową / ten roscie niżey niż na łokciu wzgorę/ ale więtßi roscie też wyßei/z oboyga cieczę mleko gdi listek vrwie abo gałąskę/ przyimuie sie też za młodu przesadzany zwłaßcza ten więtßy. Nasienie iego iako Gerardus w swych lekarstwach piße / ku lekarstwu sie godzi / ă ma być zbierano gdy iuż moßenki/ w ktorych sie ono chowa: poczną wiednąć bowiem precz rostrzela sie. A moc tego nasienia trwa do roku. Ma też być obierano ktore iest czałe ă wnątrz prawie białe. ℭ Naprzod iego mocz iest czyścić flegmę.potym kolerę/naostatek melankolią. Ma też mocz czyścić nietil-



ko spodkiem ale y wirzchem ā to iż wietrznością swą wzgorę porusza. A tak może być dawan zdrowym dla zachowania zdrowia. Chorym też dla oddalenia niemoci/ bowiem czyści z żołądka y z wnątrza wszitki flegmiste ā lipkie wilgoti. Przeto dobry iest na wypędzenie flegmy/kolery/cordiaki/artetiki/ boleści wnętrza/y febry vstawicznej/ na ktore tak ma być przyprawian. Na tłukszy go niemało zawinąć dobrze w kapusthne liście y włożyć pod rzeżewie. A gdy sie iuż tam dobrze przepiecze wyiąwszy wyćisnąć z niego oley/ten może być chowan aż doroku/ā czasu potrzeby ma być dawan chorzemu w pokarmie abo iakożkolwie inaczey może być. Tim obyczaiem może być wkudzon w wiele chorych ludzi/ bo inaczey sam iest przykry ā brzydkość czyni/ abo ma być z niego czinion klareth na tłukszy nasienia vwarzyć w miedzie/potim zmieszać z winem ā ma sie vstać aby był klareth. A trzeba viedzieć iż wedwudziestu funtach vina ma być dan ieden funt tego nasienia/ā tak y ku każdey wadze mniejszey iedna część ze dwudziesthu ma być dawana bo inaczey będzie przebranie miary. Może też tego nasienia dobrze ztłuczonego pożywać z polewką mięsną/ribią abo inszich potraw / bowiem to iest barzo zdrowo thak zdrowym iako y chorym. Ale iako naucza Gerardus iż to ziele czyni brzydkość y n raczanie z ciężkością/przeto nie ma być dawano iedno tym ktorym wraczanie nie przichodzi z ciężkością/ ā gdy materia szkodliwa iuż sie dobrze w ciele przetribuie. Niema też być dawan ludziem mgłego żołądka/bowiem barzo gi wzrusza y wszitko wnątrze. Przeto też nie ma być bran czakkiem ale sthłuczony y rozuodniony aby długo w żołądku leżąc ciężkości wietszey nie czynił. Nie godzi sie thez ponim spać abo odpoczywać iako y po inszich lekarstwach wraczanie czinigcich. Tenże thez powiada iż może być bran sam osobno krom przydania inszych lekarstw/rostworzony wodą ciepłą abo winem. Diascorides też pisze/ iż od pięci ziarn aże do dzieuiąci ma być bran wedlug mgłości abo mocności przyrodzenia. A gdy żołądek mocny tedy czakkiem ma być dawan/ ale chorzemu żołądkowi trzeba dawać tłuczony. Tenże pisze iż liście tego ziela warzone z kurczęti abo miedzi iarmużem/ chocia miedzi inszą karmią/ flegmę naprzod pothym kolerę w ciel rospuszczaią y wyganiaią/ wszakoż nasieni czyni to mocniey/y owszem wietszego skoczka nasienie barziej sprawuie nizli mniejsze.



O Lakryciey.





Akrycia iest korzeń iednego ziela ktore sadzą w ogrodziech w ciepleyszych stronach lepiey sie kocha / ziemie sypkiey potrzebuie ā prawie piaszczystey aby sie w niey korzeń mogł krzewić/ ktory wnet sie przyimuie/ ā w ziemi sie rozrastaiącez lathorośli około siebie wiele wypuszcza. Rozga iego gdy zchylona ziemią będzie przykrita tedi sie w korzeń obracza iako miętka abo y wiele takowych ktorich sie korzeń pnie w ziemi. Jesth ciepła y wilgotna miernie/ ā ma być obierana Lakrycia nie barzo miąższa ani też barzo cienka/ wnątrz żołta nie biała ani thez czarna/ też nie czyrwiwa ani prochniała. Sok iey ma też tę moc iako y sama y owszem wietszą ktory tak sprawuią/ stłukszy ią poki zielona albo świeża warzą potym w wodzie aż do wywrzenia/ potym przez chustę abo durszlak gesty przecedzywszy vsuszą. Warzona w wo-



dzie lakrycia/pomaga przeciw wszelkim chorobam plucznym/Pleure thez leczi Wrzod plucny. W winie warzona: przeciw kaszlowi dobra. A na tho tez pomaga electuarz z iey soku z miodem sprawiony. Sam thez korzeń zezwawszy pod iezikiem trzimany pragnienie/suchosć iezika j gardla oddala á piersi odmiekcza.



¶ O Gwozdzikach.



GWozdzyki ziele maią imie od drzewa godzikowego / kthoregoz owoczu one wonnosci barzo naśladuią/ rodzą sie z nasienia ktore tez dawaią roku wtorego po ich sianiu. Jest ich rodzay dwoiaki/ iedne proste drugie pekne/ktorych tez farba iest rozmaita. Przesadzanim czestem barzo sie odmieniaią / á zwlaszcza gdi ich latorosli naktorichby miał być kwiat bedą szczepione owsem/iako o cyprysie napisano/ale w tym trzeba pilnosci: aby odskończa niepowiednekky aze sie przyimą. Pierwszego roku ich siania mroz ani zima im nie wadzi/lepiey iest gdi bedą przesadzane przed zimą na ostathku Kriezycza Wrzesnia/ natrzeci rok trudno maią trwać azby były w naczyniu chowane. Na lekarstwo zadne ich nie biorą tylko ku roskoszy w kwiatku sie kochaią/ wszakoz wonia ich iz iest ciepła á wilgotna miernie/ przeto tez mozgowi iest barzo zdrowa.



¶ O Szczothkach.



SZczothki niegdzie Karthami zową. Sieią ie marcza na ziemi sipkiey/ aczkolwie na tłustey niezle sie kochaią / potym ie przesadzaią/drugiego roku aby tym twardsze były ku drapaniu sukna/ bowiem tego sukiennici potrzebuią/ á na zadne lekarstwo niesą godne/ trzeba ie siać poki kriezyc roscie rzadko na poł stopy od siebie/czesto pleć/ á czasu suchosci wodą polewać. Palladius powiada iz gdyby kończe nasieniu były oberwane: tedy ziele ich vrodzi sie gładkie á nie kolace. Powiada tez iz Szczotki lepiey sadzić



Kxiezycza Pazdziernika miedzy zboze iuz wzroske/nizliby miały być sadzone na swiezą ziemie/ á sadząc czinić im miestce w ziemi kołkiem/ á kończe korzonkow obrzinać y sadzić gnoiem obkładaiąc/ zimie tez kiedy sucho trzeba popiołem obkładać z gnoiem mieszaiąc. Musi ie zbierać nie razem/ bowiem sie nie razem dostawaią/ á tedy ma być zbierana szczotka poki ieszcze kwitnie na spodku około/ nie czekaiąc azby wszitkie kwiatki opadały/ bowiem w ten czas iuzby niebyły tak trwałe iz by sie kruszyły haczki/ á ktore by chciał zostawić na nasienie trzeba ich głowki skorupką abo iakim łubem przykriwać/ bowiem namokninie z deszczu częstokroć czini nasieniu zawadę.



O Slazie.



Slazu iest troiaki sposob/ ieden ogrodny ktory zową lekarze Altea/ polską rzeczą Wysoki sląz drugi iest polny ktory zową bismalua/ trzeci iest barzo mały/ á ten zową Maluauiscus. Moze być sian then ogrodny/ bowiem nasienie miewa/ aczkolwie thez sam roscie gdzie mu sie ziemia spodoba/ á gdy nie będzie wykorzenion trwa do kilka lat odmładzaiąc sie kazdy rok. Iest zimny á wilgotny w stopniu wtorym/ wszakoz wysoki sląz nie iest tak zimny á ma przirodzenie lipkie. Iest tez ieden rodzay slazu włoskiego ktory v nas zową Czarną rozą/ á temu własne imie iest Altea/ te sieią y przesadzaią y owszem kto chce aby długo trwała odmładzaiąc sie z korzenia/ trzeba ią przesadzać we dwie lecie/ á przesadzaiąc korzeń gnoiem obkładać. Wszelkie° slazu liscie z swiezem sadłem wieprzowym ztłuczone wrzody odmiękczaią y zbieraią ciepło przykładane zagrzewaiąc na cegle. Moze tez to przykładać na zatwierdzenie wątroby y tez słozony. Vmywanie nog w vodzie slazouej pobudza spanie ludziom chorym zwłaszcza w zimnici/ komu sie ziuot zapiecze/ zdrowo iest sląz warzony z oliwą lub z masłem bowiem zywoth odmiekcza á z iego wodą czynią klisterę. Sląz thez warzony w wodzie z swym nasienim zdrowy iest przeciw suchemu kaszlowi z thez suchotam. Nasienie tez w oliwie smazone á w woreczku przykładane/ guzy y twardosci wszelkie odmiękcza. Isidorus thez powieda ktobi sie pomazał sokiem slazouim z oliwą zmieszawszy/ thakiego zadna pczoła nieukąsi/ takiez niedzuiadek ani zadny robak iadowity nie moze iemu zaszkodzić w thym członku gdzie sie im pomaze.



O Marunie.

Maruna iest ziele pospolite/ aczkolwie sama roscie gdzie sie iey spodoba/ wszakoz moze być sadzona z korzenim na wiosnę/ albo poki młoda/ takiez rodzi sie z nasienia ktore z kwiatku iey okwitkę° wypada. Liscie marunowe godzi sie ku lekarstwu á nawięczey poki zielone. Ma w sobie suchość z ciepłem w trzecim sthopniu/ przeto pomaga ku poczęciu richłemu/ gdyz wysusza wilgoti zbyt-





nie w macici ktore ſą przekaza poczęcia/ ă maciczę thęż barzo zagrzewa gdy ią będzie

I naparzona. Abo weźmi prochu Maruny y tęż Miodunczanego/ naſkrob tęż ſkoniowey koſci ă zmieſzawſzy te rzeczy ſpokem vypiy na nocz z winem ciepło zwkaſzcza po wyczyſczeniu rzeczy przyrodzonych/ abo vczynić czopek z thych rzeczy namienionych vthworzywſzy z oliwą obyczaiem aptekarſkiem y włożyć gi do maciczę/ pobudza barzo niewiaſtam rzecz przyrodzoną. ❡ Na rany abo na wrzodi odtworzone proch ma
10 runowy barzo dobry ieſt poſypować/bowiem wyſuſza y tęż goi czyſcie.

❡ Tu koniecz xiąg czwartych.





O Fatum infaustum, sortem insontem
Omen iniquum

Piąte Kxięgi O Winie.



W Cżwartych Kxięgach dana ieſt nauka o ziolach ogrodnych iako maią byc ſprawiane/y tez o ich pożythkach iako maią byc zachowane. Już tu godżi ſie dac nauke o drzewach/naprzod o tych ktore w ogrodżie bywaią ſadzone lubo ſzczepione dla pożytku owocżu. A potym o drzewach inſzych poſpolitich ktore owocżu nie daią / wſzakoż wżdy pożytecżne ſą ku pothrzebie ludſkiey.

Ale iż macicza abo drzewo winne ieſt ludziem barzo pożytecżne/ tak yż ma przodek miedzy inſzimi drzewy ogrodnimi. Przeto godzi ſie onim naprzod powiedac/ktorym obyczaiem ma byc ſadzono/oprawiano/y tez zachowanie iego iakie ma byc/ tak w ogrodzie roſtącego iako y w piwnici iuż będącego. O ktorego naturze aczkolwie wyżey iuż ieſt nieczo powiedziano/tam gdzie ieſt dana nauka o poſpolitym ſprawianiu rol abo ogrodow/wſzakoż czo ſie tycze oſobliwey ſprawy około winnice/abo tez poznawania macicze/ y oprawiania iey owoczow/tak w ogrodzie iako y w ſadziech tu będzie dana oſobliwa nauka.

Czo ieſt macicza: o moci iey liſcia/popiołu/y tez wodi z niey kapiącey.

W Inne drzewo w naſzich ſtronach znaiome ieſt/ ale iż w zimnych ſtronach niemoże ſie kochac ani trwac/ dla tego tam ieſt nie znaome. Przeto dla ludzi takowych kthorzy go 10

1 nie znaią abo z nim ſie obierac nie vmieią/ Powiem iż wino ieſth drzewko nie wyſokie/ krzywe/chropawe ă ſękowate/drzen maiącz mięſſzy ă miekki/ gałąſki tez ma krzewiſte/ ktore trzeba obrzynac/ă bez podpierania y tez bez przywięzowania ſame ſtac niemogą.

Owoc winnego drzewa ſą iagodi z ktorych ſoku wyciſnionego bywa wino/ drogie picie. Liſcie winne ieſt ku lekarſtwu barzo go



dne/bowiem czyści rany y też goi. A w wodzie warzone gorączkę w zimnici vskramia gdy thę wodę chory pije. A liście na żołądek przikładane zapalenie y zamieszanie ie° barzo oddala: Spanie też czyni to liście y mozg potwirdza. ¶ Picie wody z iego drzewa kapiącey: w mecherzu kamień łamie. Dioscorides pisze/iż wzrok ostrzy. Ciekące łzi zastanawia. Zywot zatwierdza. Jadowithe vkąszenie goi. A na to thez pomaga popiołte° liścia z sokiem rucianym ă z oliwą zmieszany. ¶ Plinius thez pisze iż liście winne bolenie głowy oddala / wiatry odymaiącze wypądza ă z mąką ieczmienną zmieszane Artetikę to iesth bolesć w stawiech oddala. Biegunkę zastanawia gdy niemoczny sok tego liścia pije. Skora też winney macicze y liście iey suche krew w ranie zastanawia. Samę ranę goi ă mięso naraszcza.

¶ Popioł tego drzewa lubo gałązek fistułky to iest rany dziurawe ă głębokie czyści y thez goi bolesci żyłki y thez ich stłuczenie abo starganie. Vkąszenie też psa / niedzwiadka / lubo inszlych gadow iadowitych z oliwą zmieszawszy leczy y goi. Popioł thez z skorek sam posypowany włosi opadłe naraszcza y mnozy zwłaszcza gdy im będzie nacierano miesce gołe. Czo też czyni ług z iego gałązek gdy im głowę myie.

¶ O rozmaitosci winnicz.



Winnice bywaią rozmaite według rozmaitosci krain w ktorych są / abo też według roznosci oprawowania ich. Bowiem niektore winnice bywaią zasadzane zpomocą palow lubo kołow rzędem stawianych ktorymi wino podpieraią/ă to bywa dwoiakim obyczaiem. Pirwszy iest gdy ku każdemu kołowi lubo ku tycze iednę macicę przywiezuią/ ă tak pospolicie czynią w Lombardiey y też Romaniołi/takież w Węgierskiey ziemi gdzie wino nisko roscie. A gdy takowe macicze sadzą na chudey ziemi: tedi maią stać we trzech stop od siebie ze wszech stron. Na tłustey we cztherzech stop. Na srzedniej w połczwarty stopy maią od siebie stać.

¶ Drugi iest obyczay/ gdy iedna macicza na wiele tykach abo thez y żerdziach bywa rozszerzona. To pospolicie bywa w Rakuskiey y w Morawskiey ziemi. A thakowey macicze sadzenie iedney od drugiey/ ma być według obaczenia tłustosci abo chudosci ziemie /tak iżby wszitko ono miesce było okroczono gałązkami rospiętemi/ Takowe thez macicze tylko motikami bywaią oprawiane chyba iżby były barzo wysokie ă opodal od siebie stoiące. ¶ Drugdzie też roscie wino iakoby chroscie drobne tak iż samo sthać

może okrom żadney podpori. A takowe macicze gdy rzędem stoią/ w iednakiey dalekosci od siebie y też rownosci/ tedi miedzi nimi może być oranie y sianie rzeczy niektorych.

¶ Drudzi ie lepak aczkoluie w iednakiej dalekosci od siebie stawiaią/ wszakoż nie rzędem miedzy takowymi oranie być nie może/ ă tym obyczaiem maią być sadzone macicze aby od siebie stały na trzy stopy/ abo iako vkaże tłustość lubo chudość ziemie. ¶ Drugdzie też z winnego drzewa przyprawiaią sobie chłodnice abo przechodniki nad scieżkami/ takiż od doku macice prosto puszczaią na żerdziach poprzecżnych wirzchy iedney ku drugiey przichilaiąc macic y też gałęzi sobie przeciwnych/ takiż gdi sie zeydą latorosli ă liscie sie też złączy iedno z drugym/ tedi pod onym będzie chłodne siedzenie lubo przechodzenie. A tho pospolicie czynią w sadziech abo w ogrodziech. ¶ Drugdzie też są vinnice gdzie krzaki macicz bywaią po roli lubo po ogrodzie rozsadzane bez żadnego rzędu tu y owdzie/ blisko abo daleko/ mało abo wiele wedkug woley gospodarza/ iako wiele chce wina mieć y thez żyta iakiego miedzy nim na oney roli. Wszakoż dalekość takowe sadzenia pospolicie bywa w szestnascie stop iednego krzaka od drugiego ă na daley we dwadziescia. Takie winnice pospolite są około Mediolanu. ¶ Drugdzie wino sadzą na przekopach groblanych abo na brzegach tak starych grobli iako y nowych. Drudzi lepak sadzą po sadziech tu y owdzie miedzi drzewem wysokim/ aby wszędy ziemia prozna nie będąc pożytek czynika. A then obyczaj pospolicie chouaią w ziemi włoskiej

¶ A tak wiele iest roznosci sadzenia wina iako gdzie kraina nosi/ abo też iako gdzie iest obyczay. Bowiem niegdzie go nie podpieraią ale samo leży po ziemi/ ă to pospolicie bywa nagorach wysokich abo na miestczach suchych gdzie wino nie bucznicie od mokrosci ziemie zbytniey/ y owszem od niey bierze ochłodzenie gdy iemu inszey wilgotnosci nie dostaie.



¶ O rożnosci rodzaiu macicz Winnych.



Rozmaiti iest rodzay macic vinnych ktorych thez przezwiska są rozmaite ă to wedkug obyczaia krainy abo też miasth. Miedzy ktorym iedne są lepsze niż drugie. Przeto naprzod wypiszę sposob y też imiona dobrych/ potym podleyszych/ aby wszelki vmiak sie z nimi obchodzić poznawszy ich sposob/ rozeznanaiąc lepsze odgorszich ku szczepieniu vinnicz. ¶ Iesth ieden rodzay macicze winney ktorą włoszy zową Sciana/ ta leniwo roscie/ białe miewa grona ă okrągłe. Jagody srzedniey wielgosci y miąszsci/ liscie nie barzo nastrzygane/ ă na każdey gałąsce thak starey iako młodey cztyrzy grona abo pięć dawa. Taka iesth twardość iey drzewa iż też gąłąski nie zginaią sie pod gronami/ dla tego też wiele gron może znosić. Jagodi bywaią barzo pełne przezrzyste ă richło sie dostawaiące. Takież y wino ich bywa subtilne/ iasne/ srzedniey moci ă na chowanie dkugo trwałe. Ziemie chudey potrzebuie albo miernie tłustey zwłaszcza gorney/ bowiem na takiey lepiey sie kocha y obradza/ gdy iedno ciasno będzie sadzona/ bowiem nie miewa dkugich gałązek z gronami. Ten rodzaj macice we włoszech zwłaszcza przy gorach iest w wielkiey wadze. ¶ Jest druga macicza ktorą zową włoszy Albana/ ta ieszcze leniwiey roscie y puszcza sie. Jagodę ma tro





che białą podługowatą. Grona dawa wielkie / miąższe á długie / ale śrzednie obradza. Liście też ma śrzednie na strzigane / Gałęzi też iej niezchilaią sie pod gronami dla twardości iey drzewa. Jagody też iey bierzą wielką barwe od słońca / á barzo richło dozrzeią y smak daią dobrze słodki / ale naních skorka bywa cirpka y gorzka nieiako / przeto nalepiey czo narichley gdy sie dostoią z nich wino wycískać / pirwey niż sie zagnie leżącz w gromiech po zbieraniu / wino z nich bywa barzo moczne / smaku dobrego / śrzednie subtylne á trwałe na chowanie / á gdy byua trochę przed czasem zbierano tedy dłużey może ie chować. A ten rodzay wina w Romanioli iest barzo ważny gdzie ie barzo gęstho sadzą bowiem długich gałązek nie puszczą. ❡ Druga też iest macicza ktorą zową Tribiana. Ma iagody białe á okrągłe / grona gęste ale drobne / za młodu nie płodna aże pod lathy imuie sie rodzić / á dawa ślachetne wino á długo trwałe / á ten rodzay wina po wszitkiey ziemi niemieczkiey iest pospolity ❡ Jest ieszcze druga macicza ktorą Marilia zową iedni / drudzi faracela / grono ma białe á okrągłe / iagodę ciemną z subtilną skorką / ktora iest barzo cieszka / á na ziemi chudey nie źle sie rodzi. Wino też dawa śrzedniey dobroci y moci nie barzo subtilney nie długo trwałe / wtakim sie pospolicie kochaią około Bononiey. ❡ Drugi ieszcze sposob macice iest ktorą zową Gorganika / they iagoda iest biała okrągła / wino barzo słodkie dawa przezrzyste iakoby złotey farby / á długo trwałe na chowanie nad insze wina przerzeczone. Skorkę na iagodzie ma barzo miąszą. A iest ta macicza barzo płodna zwłaszcza samicza / bowiem samiec iest nie pożiteczny / ktorego iagody bywaią podługowate á barzo złotey farby / ale iest nie płodny. ❡ Jest ieszcze druga macicza ktorą zową Albamasa iagody ma białe á nie przezrzyste ale iakoby makuk pełne / okrągłe też i słodkie / wino też słodkie dawa ale niektorich rokow nie obradza zwłaszcza gdy bedzie gęsto sadzona / ale gdy gałęzi długo zostawione bedą tedy dobrze rodzą / to też wino w okolici Bononiey iest w wadze. ❡ Drugi rodzay zową Grangnolata ktore tilko po iednym igdrku miewa w iagodzie Jaśniuczka była iagoda á podługowata / Dawa wino barzo iasne á trwałe / dobrego smaku y woniey. ❡ Drugi rodzay zową Buranexa iagoda barzo biała / czudna / słodka á dobrze obradza zwłaszcza na inszich drzewach szczepiona. ❡ Drugi rodzay zową Africogna ktorego iagody nie są smaczne ku iedzeniu / wszakoć w drzewo insze szczepione bywa barzo płodne / przetho tam sie nalepiey godzi gdzie ludzie są łakomi na rwanie wina aby wysoko rostące nie było dosięgano. ❡ Są thez ieszcze drugie rodzaie białego wina niegdzie tylko w wielkiey wadze / wszakoż pospolicie onie nie dbaią / abo dla tego iż mało owoczu dawaią / abo iż nie trwałe są á mgły sie barzo boią / iako iest macicza ktorą zową Muscatella y Liuatica ktorich iagody na drzewie są smaczne ale w winniczach gęstich zwłaszcza przy ziemi nie byuaią kwoli. ❡ Greczskie też wina abo ktore zową Vernacia / aczkolwie smaczne bywaią / wszakoż nie obfwicie rostą. Thakież wina kthore zową włoszy Herbigona Coceruia Graposa / Fusolana lunosa / aczkoluie dobri owoc dawaią / wszakoż czasem thilko dobrze obradzaią á wielkie grona czynią / iednakże pospolicie á przez wieczey lat bywaią plonne á iałowe / w kwiatkach omylaiące / á żadnego pożytku nie czynią przeto onie pospolicie niedbaią. ❡ Takież wina czarnego lubo czyrwonego rożny iest rodzay / ieden dobry drugi zły. Dobrego rodzaiu są wina kthore wło szy zową Grilla / Zizaga / Mardegana / te wszitkie iakmiarz są iednakiego sposobu / bowiem iagody ich są trochę czarne / barzo płodne / y roku każdego obradzaiące / iagody długie á skorka na nich subtilna y czudna. Wino z nich roskoszne á długo trwaiącze / wszakoż od wielkiego deszczu padaią sie iagody / á na gorach nie rady sie rodzą tylko na polney roli sie kochaią. ❡ Jednak wżdi ta rożność iest miedzi nimi / iż macicza ktorą zową Zizaga lepsze wino dawa / aczkolwie mniey go bywa / bowiem też mało grona rodzi á rzadkie / y iagody też nie wielkie. Gdyż zasię Grilla wszitko przeciwnym czyni obyczaiem. The rodzaie wina pospolite są około Bononiey y w wiele inszych ziemiach. Jest też drugi rodzay wina czarnego ktore zową Nubrolum / to aczkolwie ku iedzeniu nie iesth wdzięczne wszakoż ku winu barzo plenne / żąda ziemie tłustey á gnoyney





Mgły y też cienia barzo nie lubi / richło sie puszcza ȧ wino czyste dawa / moczne y długo trwałe / ȧ niechce bydź długo chowano w groniech po zbieraniu tilko dzień abo dwa.

¶ Drugi iest rodzay ktory zową Maiolus Jego iagoda iest barzo czarna / richło dostawaiącza / grona dawa czudne długie ȧ miąższe / smaku słodkiego / wszakoż wino męzkie ȧ długo trwałe. Jest ten rodzay dosydź płodny / wszakoż sie mgły nieiako boi. Rodzi sie tak w rowni iako y na gorach / ȧ iest to wino wszędy pospolite około Bononiey.

¶ Jest też ieszcze drugi rodzay wina ktory zową Buracla / grona rodząc długie ȧ barzo czarne. Wino takież czarne / ȧ dobrze kocha sie na ziemi wilgotney ȧ wodney. Gory też suchych mieysc nie lubi / takie wino około Ferarza maią nawybornieysze. ¶ Drugi rodzay zową Gimaresca nie thak barzo czarny długie daiąc iagody / ale niż sie dostoią pirwey wszitko liscie z niego opada. Jesth też smaku cirpkiego srzednie płodne / bowiem grona dawa rzadkie wszakoż wino dobre ȧ trwałe / iagod tych nie iedzą ptaci ani psi / y owszem od ludzi maią pokoy / ȧ takowego wina iest wiele po gorach około Bononiey.

¶ Jeszcze drugi rodzay ktory zową Graionus temu przerzeczonemu barzo podobny w postha wie w smaku wina y w trwałosci / wszakoż wiethsze iagody dawa y grona theż mięższe / takież wino obkwitsze / ale nie tak dobre / ȧ na tłustszich mieysczach lepiey sie kocha. Takiego też dosić około Bononiey.

¶ Drugi rodzay czarne wina zową Paderinga ktore wielkie ȧ miąższe dawa grona / Jagod też wiele ȧ wino miąższe / ale na zime roskoszne / ktore lecie nie iest trwałe te też dosydź około Bononiey. ¶ Jest wiele inszich rodzaiow czarnego wina kthorych niewybieraią dla niektorich włastnosci złych im przywoitich / iako iest Pignolus tylko v Mediolanu pożyteczne na drzewkach szczepione ale indzie nie płodne. Albatika iest też vino ktorym drugie wina farbuią / ȧ iest to barzo wino ostre. Takież wina Varana / Portina Clientina aczkolwie są słodkie ku iedzeniu y picie daią dobre / wszakoż pospolicie są niepłodne / też Vamurka ruska / Canicula y Cinaprium nie płodne bywaią. ¶ Są theż y drugie rodzaie wina lesnego ktore Labruski zową / y miedzy tymi też rożnosć / gdyż iedne są białe drugie czarne / grona y iagodi daią małe / ktore też same sie pną po drzewiech po płociech abo po cierniu bez żadnego oprawiania y też obrzinania / wszakoż gdyby takowe vina były oprawiane iako insze dawałyby wiethsze grona y iagody niż pirwey / ȧ tymi iagodami ktore są czarne może bydź vino farbowano bez wszelkiey iego odmiany lubo naruszenia / gdi tak całkiem w groniech stłuksszy będą kładzione w dobre wina / y owszem ieszcze wiecey sie odnich będzie wino czyscić / ktore lepak są białe te zasię białe vina czyscią y iasne czynią. ¶ Jest ieszcze ieden rodzay twardych ȧ miąższich iagod ktore zową Pergule y też Brunesce. Miedzi tymi iedne też są białe drugie czarne lub czirwone. Niektore też maią grona okrągłe / drugie barzo długie / ȧ niektore lepak srzodek maią miedzy tym / z nich też iedne richley sie dostawaią niż drugie. Miedzi tymi ma bydź obierana ku sadzeniu maticza ktora dawa iagody słodkie ku iedzeniu / bowiem tilko dla tego bywa takowe wino sadzono gdyż sie ku piciu nie godzi / aczkolwie by znich mogło bydź wino ȧ picie kwasne ktore agrest zową. Takowe maticze pospolicie bywaią sadzone w zimnych krainach gdzież sie kochaią gdy będą oprawiane / wszakoż kwasne picie z nich bywa chocia owoc słodki / bowiem dobre vino ciepłey krainy potrzebuie.



¶ O powietrzu kthore winu służy.

Wino ku rozmnożeniu potrzebuie powietrza miernego / wszakoż wiecey ciepłego niż zimnego / wiecey też suchego niż wilgotnego albo ciemnego. Ale nadewszitko trzeba powietrza pogodnego / bowiem wiatrow ȧ chmurnosci wino barzo nie lubi / aczkolwie powiadaią iż połnoczny wiatr (by tilko gwałtowny niebył) winu dawa płodnosć ktore przeciw iemu stoi / zasię z połdnia wiatr dawa iemu wybornosć. Przetho w naszey to woley iest chcemyli wina mieć troche ȧ dobrego / abo zasię wiele ȧ podleyszego. ¶ O postawieniu też winnic to trzeba wiedzieć iż pola w rowni od gor opodal leżące takież y padole





by iedno było nie wodne ku płodności wina barzo służą/ aczkolwie zasię gorki abo pola przy gorach wybornieysze wina rodzą. Nad to ieszcze wiedz iż w zimnych stronach maią być zasadzone winnogrody na gorach przeciw połdniu/ zasię w gorących krainach lepiey przeciw połnoci/ á w miernich stronach odewschodu abo przeciw zachodowi dobrze ie zasadzać/ bo wiem taką dowcipnością wiele może być oddalono niemierności powietrza zimnego lub gorące°. Wina też częstokroć przemieniaią swą nathurę odmienienim miesteza. Przeto ich rodzay ma być ku miesczu przirownawan takiż w rowni ma być sadzono wino ktore mgłę zcirpi á szrożny/ zasię na gorach to ktore sie suchości ani wiatrow nieboi. Na tłustey ziemi sadzić vino subthylne á nie płodne / zasię na chudey miąssze wino/ grube á płodne ma być sadzono/ w zimnym á w pochmurnym powietrzu sadzić takowe kthoreby sie richło á przed zimą dostawało/ abo ktoremu by kwitnączemu mgła nie szkodziła. Gdzie wiatry przewiewaią tam sadzić macice moczne/ zasię subtilne á cienkie lubo gibkie w ciepłym á w wilgotnym powietrzu maią być sadzone/ iako w suchym te ktorym deszcze nie lubią.

¶ A krotko około te° mowiąc takowy rodzaj wina ma być obieran ku miesczam ktoryby na onych mogł trwać/ á swoy niedosthatek obronić. Jednak pogodna á mierna kraina wszelkiemu rodzaiowi winnemu pofolguie/ Przeto mądry gospodarz ma wybierać tak wino iako y miescza godne z ktorichby mogł mieć pożytek.



¶ O ziemi abo roley ku sadzeniu wina godney.



Ziemia lub rola ku zasadzeniu winnicz ma być ani barzo gęsta/ ani też barzo sypka/ wszakoż wiecey ku sypkości skłoniona. Theż nie chuda ani barzo buyna/ wszakoż więcey ku buyności/ ani barzo rowna ani też barzo przykra gornością/ nie ma też być barzo błotna ani sucha/ wszakoż nieczo wilgotna/ nie słona ani gorzka bowiem to smak winny psuie. ¶ Rędzina y też insze takowe ziemie ktore słonce od mrozu zagrzewa nadobne winnice rodzą/ bowiem lecie korzeniu ich może mieć ochłodzenie od wilgoti ktorey sie takowa ziemia y zimie napije. Jednak piasczysta ziemia/ wapienna abo y gdzie sie kamienie tacza y może być ruszano po roli nie iest barzo zła gdy iedno te rzeczy namienione zmieszaią sie z ziemią dobrze tłustą/ krzemień też y opoka miedzy dobrą ziemią nicz nie szkodzi y owszem swą zimnością kthorą wilgotność zatrzimawa daie ochłodzenie



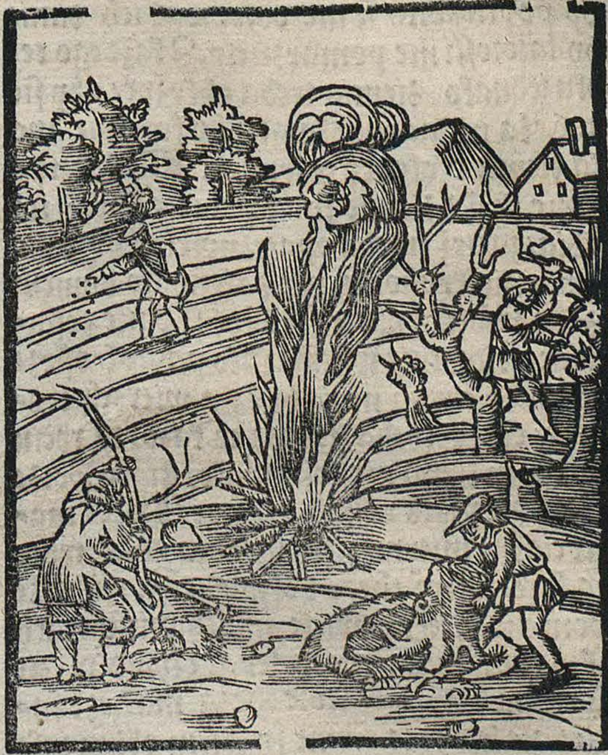
korzeniu tak iż nie wyschnie od słończa ¶ Też one miesćza na ktore sie stacża ziemia z gor/ abo y padoły ktore rzeki odmiekcżaią winu nie szkodzą/ ziemia też gliniasta nic zła iest aczkolwie sama glina barzo szkodzi. Cżarny piasek i cżyrwony też niewadzi gdy tylko ziemia dobra miedzi nim będzie. Na cżyrwoney ziemi wino trudno sie przijmuie/ wszakoż dobrze roście gdy sie przijmie. Iednak takowa ziemia ku robocie niedobra bowiem od namnieyszego deszczu barzo odmięknie/ zasię iak richło ćiepło przidzie słonecżne nazbyt zeschnie./ Dla tego ona ziemia nalepiey sie godzi ku sadzeniu wina ktora we wszitkich namienionych rzecżach zbytku żadnego nie ma thylko miernosć/ ā bliżey się skłania ku puchłnosci niż ku gęstosci lubo twardosci. ¶ Ziemię ku winnici godną tim obyczaiem poznać. Iestli postawę y sposob ma nieiako puchlny ā sypki. Prącie lubo drzewka ktore na niey wyrasta ią/ iako gruszki/ śliwy abo czo takie będąli gipkie/ gładkie/ iasne y rodzayne/ nie krzywe ani sękowate lubo chropawe abo zwiędłe tymi znamiony ziemię dobrą poznać.

¶ Ostatecżny iey sposob ten iest dobry na kthorey by sie vkazowały abo wypuszczały stare maćice winne lubo same dobrowolnie rosły/ tam znać iż winu ziemia służy/ ktora (będzieli potrzeba) ma być wzruszona cżęstim przeoranim abo iednak wzkopowanim aby wyrwawszy korzenie starego wina/ lubo ktorego inszego prącia abo chwastu/ młode maćice mogły sie tam lepiey przijmować y kochać w dostatku żywnosci z ziemie.



¶ O Sprawianiu ziemie gdzie ma być winnicza.

ZIemia sprawiana ma być ku zasadzeniu winnicz Września krzyżicza lubo Pazdziernika w suchich krainach/ Ale w wilgotnych ma być spra wiane Stycznia/ Lutego y Marcza. ktorez to sprawianie troiakim bywa obycżaiem/ abo wszitkiey ziemie wzruszenim/ abo tylko zagony cżyniąc abo gruby tu i owdzie. ¶ Wszitka ziemia ma być tam wzruszona ktora iest zarosła pniakami abo ko



rzenim paproći lub iakiego inszego chwastu szkodliwe/ potrzeba żeby to wszytko było wykopano. Ale gdzie iest nie zarosła nowina tam zagony tylko wzrywać abo gruby (drugdzie grzędami zową) wszakoż lepiey zagony dla zchodzenia wilkosci/ ā mogą być zagony długie iako kto potrzebuie/ w szyrzą na trzy abo na cżtyrzy stopy/ wzwysz na iedne stopę iestli na wilgotnym miesćzu/ ale gdzie na suchym tedi dwie stopiei. Zemie nie wzruszoney tile ma być zostawiono miedzi zagony iakoby sie wino na cżtyrzi stopy nie dotykało gdy sie rozrośćie/ gdzie więcż potym wykopowanie chwastow ma być motykami. Ale gdzie bywa oranie miedzi winem tam zostawić stop pięć abo sześć/ ziemie nie wzrywaney miedzi zagony na ktorich vino stoi. ¶ Chceszli też mieć gruby abo grzędy/ tak maią być dalecko od siebie zostawiany iakoby dalecko chciał mieć wino iż by na każdey grubie osobno iedna maćicza była wsadzona. Mogą też zagony winne od siebie stać dalecko abo blisko iak plac winnice nosi. ā tak maćicz nasadzić iżby miedzi nimi mogło być oranie y sianie zboża iakiego we trzy abo we cżtyrzy lata iako kto chce/ ā zagony na ktorych wino stoi maią być motykami sprawiane/ ā gdy sie iuż latorosli puszczą tedy ie przyciegać iedne ku drugiey aby ono miesćce miedzi nimi wszitko było zastąpiono. ¶ Gruby nie maią być wyższey z.



stop podnoszone/ a nie odkrywać ich zimie aby latorośli nie pomarzneły. Z każdego też boku iednako ziemią treba obłożyć/ aby sie maćicza nie naruszyła gdy by kopaiąc motyką ziemie około iey wzruszał. ℂ Wzrywanie thez z ziemie ma być dwie stopie na głębią/ gdzież trzeba opatrznośći aby sie czo ziemie nieskruszoney nie zakriwało bowiem trzeba wszitke dobrze skruszyć skib nie zostawiaiąc/ a korzenie wszelkie iako paproć/ ostrzężyny lubo cirnia maią być na wierzch wybrane/ czego trzeba strzedz w każdym ryciu aby nic w ziemi nie zostawało. ℂ Dobrze iest czynić przez wszytke winnice brozdi małe a ciasne miernie głębokie tam gdzie wino ma stać/ iakoż thego doświadczyli winarze Bononiyscy y na wiele inszich miesthczach takto chowaią. Drudzi lepak czynią w ziemi kołem dziury w ktore chczą maćicze sadzić/ ale lepiey ie czynić świdrem oblim iako by kołodzieyskim ktory na to przyprawiaią iż wszytke ziemie wierciang ktorą zaymie w sie weźmie a wyciągnie ią z pośrzodka iako głęboko sie wierci tak iż nic ziemie w okolici dziury nie zostanie ktora by zawadzała korzonkom maćice gdi ią tam wstawiaią/ ktore gdy prosto poydą w głębokość oney dziury a nie skrziwią sie richley sie przyimą tak othłoczone/ a takowe sadzenie bywa z małą pracą/ chyba iżby ziemia była kamienna ktorey by świder takowy niemogł nic vczynić. ℂ Przeto miestce takowe gdzie ma być sadzenie wina trzeba zarazem od korzeni j od wszelkich zawad wyczziścić aby potim ziemia nie musiła być deptana takowe zawady wybieraiącz. Bowiem tego iest pewne doświadczanie iż vino lepiej sie kocha gdi maćicze bywaią sadzone w ziemie świeżą tuż po wzriciu abo iednak richło potim niżli ziemia wzrita zasie wpadnie abo sie vleży. Takież y w sadzeniu na grubach tego potrzeba.



ℂ Jakie maią bycz brane maćice ku sadzeniu abo iako ie chować y w dalekie krainy zanosić.

Gałęzi ku sadzeniu thedy maią być z maćice brane gdy iest czas sadzenia/ aczkolwie y przed tym mogą rzezane być ktho ie vmie



dobrze chować. ℂ Czas dobry na rzezanie y też sadzenie ich iest Pazdziernik gdy iuż część liścia opadnie z maćic/ a część ieszcze zostanie/ bowiem w ten czas ciepło ktore iest maćici przirodzone ieszcze nie wychodzi z gałęzi/ ale gdi iuż wszitek list opadnie z nich a mroz nastanie tedy ciepło z gałęzi zchadza sie do maćice dla zimnośći powietrza/ ktore one sciskaiąc obstępuie. Dla tego w ten czas wino nie łatwie sie przyimuie. Takież czas Marczowy gdy zasie ciepło y vilgość wstąpi w gałąski z maćice/ a pąkowie ich imie sie odymać iest czysty czas ku rzezaniu y ku sadzeniu gałązek winnych.

ℂ Ale obierania takowych gałązek iest rozmaity obyczay/ to pirwszy iż one maią być obierane z takowey ziemie ktoraby nie była tłustsza niż ona w ktorą chczesz wsadzić/ ale iżby iey rowna abo trochę chudsza/ bowiem gdyby z tłustey ziemie na chudszą wsadził/ Niemoże tak być z pożitkiem ażby często musił gnoić. Jako zasie z chudej ziemie na tłustszą wsadzenie z pożytkiem dobrym bywa. Takież obierać latorośli z maćice śrzedniey nie z wierzchu ani też od spodku/ ale czoby była gałąska na pięć abo na sześć sączkow od starey maćice odrosła/ bowiem trudno sie maią odmienić ktore tak obierane bywaią. ℂ Latorośli wierzchnie trzeba precz zerznąć/ ktore by też z nalepszey maćice były tedy płonne bywaią. Gałąska thez ktora od



ſamey twardey maćice bywa wyrżniona / aczkolwie bedzie owoc dawała wſzakoż nie plenno/gdiż tylko na ſwym mieſtczu będąc z maćice płodnoſć bierze / ale przeſadzona trwa w niepłodnoſci ktorą ma ſama z ſiebie. ⸿ A niemiey zato aby ta Maćicza płodna była ktorey gałąſki tilko po gronie abo po dwie z ſiebie dawaią/ale one ktore od obrodzenia aże ſie zginaią/bowiem płodna maćicza dawa wielką obfitoſć gron/ ktorą po tym poznać: ieſtliże z niektore° mieſtcza ſtarego abo twarde° wypuſzcza ouoc Jeſtli też każda iey latoroſl ze wſzech ſtron płodu będzie pełna/ wſzakoż to w zbieraniu wina nalepiey może być obaczone. A iako powiada Columella/ iż płodnoſć maćicze nie może być poznana iedne° roku/ aże czwartego tam dopiero obaczyć dobroć wina abo też nie godnoſć. ⸿ Ku ſadzeniu thez ma być obierana gałązka młoda ktora by na ſobie żadney twardoſci ktory nie miała/ bowiem taka twarda częſtokroć bucżnieie y kazi ſie. ⸿ Miara latoroſli ku ſadzeniu ma być nakoniec długa iako Palladius naucza/wſzakoż ſie mnie zda iż nie ſzkodzi bedzieli dłuſſza / zwłaſzcza na gornych a ſuchych mieſtczach gdzie głębſzego ſadzenia potrzeba. ⸿ Latoroſli ku ſadzeniu tak maią być chowane aby ich ſłonce lubo wiatr nie naruſzył oſuſzaiąc. Przeto maią być ziemią zakryte aż do połowice/zwłaſzcza gdy nie długo maią być chowane/ale na długie chowanie zwłaſzcza gdy iuż ciepło przichodzi trzeba ie aż do wirzchu zakrić a obſypać ziemią ſypką tak izby każdą oſobno gałązke ziemia zewſząd oblegla tak zwirzchu iako y miedzł nimi w poſrzodku. ⸿ A gdi by ie chciał w dalekie ſtrony zanieſć tedi namieſzawſzy plew pſzenicżnych z gliną błothną czyſcie gałązki oblepić a płotnem obſzyć miąſſze konce związawſzy poſpołu/a ſtrzedz tego iako by wiatr y ſłońce im nie zawadziło. Jeſtliżeby ſuchoſć wielka była: tedy miąſze kończe maią być w wodzie cżaſem omaczane/a takim chowanim mogą dłu° trwać w świeżoſci.



⸿ Kiedy a iako wino ma być ſadzono.



W Zimnych ſtronach Wrzeſnia a Kwiethnia maią być winnice ſadzone. W gorącich zaſie Liſtopada a Lutego/a w miernich ſtronach w Pazdzierniku y Marcza nalepſze czaſy. Wſzakoż tak aby w każdey namienioney krainie było ſadzenie na wioſne gdzie będą mieſtcza wilgotne abo w rowni aby tak oue latoroſli gdyby na zime były ſadzone nie zaginęły dwoiaką wilgotnoſcią/ mieſtcza y thez zimy / ale na ſuchych a na gornych mieſtczach ma być ſadzenie przed zimą aby tak zbytnia ſuchoſć w onich mieſtczach była odmiekczona wilgotnoſcia ktora zimie przychadza/lepak na mieſtczach miernych tak przed zimą iako y na wioſne może być ſadzenie wina. Takież tedy ma być ſadzono kiedy pogoda a dni lethne/gdy ziemia troche wilgotna/a wiecey ſucha niż wodna ⸿ Może być wino dwoiako ſadzono zwłaſzcza kto go ma wiele ſadzić winnice zaſadzaiąc/ bowiem gdy kto chce rzedem ſadzić może wziemi dziuri czinić kołem iakim miaſzym/ abo iednak lepiey naczynim żelaznym wywiercieć ktore pirwey namieniono czoby w ziemie ie wetknąwſzy mogła być ziemia z dziury wyciągniona bez ſciſnienia kraiow okolicżnych. Thamże w każdą dziure wſadzić dwie gałęzi proſto lub troche pochyło/ zerżnąwſzy ſłozem miąſſzego konca.potim nakłaſć tam do połowice oney dziury pia-



ſku lub ziemie ſypkicy z ſwiężem gnoiem ă z plewami vmieſzawſzy miękiny/ tamże zaſypáć tąż ziemią ktora tam będzie wyięta.

¶ Drugi obyczay ſadzenia ieſt káżdey látoroſli abo dwiema poſpołu oſobnie dołki kopáiąc ták głęboko iákoby chciał ſadzić rzędem wedkug znamienia ſznura abo powroza ná to położonego/ ă thák ſadzić káżde z oſobna w iákiey chceſz dálekoſci od ſiebie/ záſypuiąc też ziemią dobrze ſkruſzoną abo iáko wyſzey nápiſano y przytłaczáć nie bárzo áby ziemia puchlna zoſtáłá. ¶ A przytym ſadzeniu trzebá ſie ſtrzedz áby on miąſzy koniec ktory ſadziſz niebył obrácżan abo kręczon w ziemi tám y ſám/ bowiem on koniec z ktorego korzeń wychodzi ma być nienáruſzony. ¶ Dwa pączki płodne máią być nád ziemią zoſtáwione/ ă bácz pilno áby rodzayney częſci nie zákopał/ ná wirzchu płoną zoſtáwiáiącz. ¶ Gdzie ziemia ieſt z przyrodzenia tłuſta tám miedzi máćiczámi mieſtczá więcey może zoſtáwić poſpolicie ná cztyrzy ſtopy/ záſię ná ſuchey mniey zoſtáwiáć poſpolicie ná trzy ſtopy. A ná ſrzedniey ziemi połczwarty/ bowiem ná tłuſtey ziemi buyniey ſie wino kocha y ſzyrzey.

¶ Nád to trzebá nie ieden rodzay winá ſadzić w winniczách/ ále táki y owáki/ áby ſnádz wſzitko nie chybiło gdi przidzie rok zły ná nie. Przeto poſpolicie ſadzą troy abo czwor rodzay winá iż ſchybili iedno tedy drugie nie. Wſzákoż godzi ſie áby káżdy rodzaj w ſwym rzędzie był ſtánowion/ bowiem tákim rozſadzenim richleyſze y z mnieyſzą prácżą bywa zebránie winá/ gdyż ono ktore ſie pirwey doſtawa pirwey też bywa zebráno/ ă ták richley gdy ſpołem w iednym rzędzie ſtoi/ záſię ktore pozdniey dochodzi/ káthuiey zebráć w ſwym rzędzie niż ſie przechádzáć tám y ſám od iednego do drugiego. A ieſtliby ſtrudnoſcią przichodziło iednákiego rodzáiu wino ſadzić w iednym rzędzie/ wżdy iednák tákie máią być ſadzone látoroſli ktore by ſie zgádzáły w ſmáku w kwitnieniu y w doſtawániu. ¶ Ná grubách lepák vielkich ă ſzyrokich ná cztyrzech węglách mogą być gáłąſki winne ſadzáne/ gdzież ziemię z gnoiem zmieſzáną máſz kłáść ieſtli tám będzie ziemia chuda. Będzieli lepák bárzo tłuſta abo glinna tedy piáſek miedzi nię máſz mieſzáć ná grubę. ¶ Może też kto chcze pirwey náſadzáć gęſto w nieiáką zagrodkę gáłązek winnych dobrego rodzáiu potim ve dwie lecie gdi iuż korzenie ſie z nich puſci rozſadzáć w winnici abo w wiridárzu iáko ſie komu ſpodoba. Ale máią być obrzázáne korzonki zbytnie krziwe abo náruſzone/ kthore ták przeſadzone bárzo prędko wzráſtháią y dobrze obrádzáią zwłaſzczá ná dobrey ziemi. ¶ Z tákowych máćicz przeſadzánich mogą być árbuſta tho ieſth winá ktore przy drzewách ſadzáią áby ponich ſie rozpináiąc owoc dawáły/ ă tákowe drzewá mogą być thák płodne iáko y nie płodne. Miedzy niepłodnemi ieſt wiąz/ wirzbá/ topola/ ieſień. Wſzákoż Topola ă wirzbá ná wilgotnych mieſthczách máią być ſadzone/ ă the inſze gdzie ná ſuſzy. Gdzież wedle nich ma być grubá vczyniona troche wyſzey ná kthorey ſadzić máćice przerzeczone ták áby korzeń iedney nie dotykał drugiey/ ktore potim trzebá ogrodzić dla bydłá/ y ku drzewu przywiezowáć. ¶ Nád to trzebá wiedzieć iż powietrze dobre y też ziemia bárzo wſpomágáią przyrodzenie winne/ gdy to będzie dobrze obáczono y ſpráwiono wedkug náuki wyſzey nápiſaney.

¶ O Rozkrzewiániu y odnowiániu máćicze winney.





PRzy rozkrzewianiu wina to sku= ba wiedziec/ iakoż tu wyszey też namieniono / iż wszelka gałąź winna ziemią przykryta w korzeń sie obracza abo w maćice/ ktora korzonki z siebie pusczą/ ă tak zakopowaniem gałęzi iuż twardych barzo sie może krzewić ă mnożyć takież y odnawiać winnicza.

¶ Bywa tedy takowe krzewienie abo po ziemi na prost abo po drzewach tak świeżich iako też wstawianych to iest pożerdziach na to przyprawionych. Po ziemi bywa rozkrzewianie abo na miesthcze prożne abo na miescze podleyszey maćicze ktorey by chciał pozbyć/ ă pot im wykorzenić. Czasem też w koło czynią takowe zakopowanie aby sie tak winnicza mnożiła. Pirwszim obyczaiem czyniąc/ może być gałąź rosciągniona gdy iuż długa iest/ y zakopać ią wszitkę razem krom trochy wierzchu. Abo też może być czo rok to iey potrosze zakopuiąc/ ă tho gdy takowa gałąź nie prawie iest długa/ ă thym obyczaiem będzie rozkrzewienie. ¶ Jestliby lepak chciał rozmnożenie abo rozkrzewienie vczynić na miescze podleyszey maćice/ tedy też to może być abo zarazem wykopawszy podleyszą/ abo po trosze każdy rok na iednę stopę zakopuiąc ă przybliżaiąc sie ku oney ktorey chcesz pozbyć/ aby wżdy z niey mogł zbierać owoc niż sie młoda wkorzeni/ ă tak działay/ starey potrosze wymuiącz ă młodey na iey miesce przyciągaiącz. ¶ Takież czyń gdy chcesz rozkrzewić po drzewie/ ale ma być zakopowana gałąź na stopę od drzewa. ¶ Wszakoż przy każdym rozkrzewianiu to ma być chowano aby gnoy nie był zakopawan w ziemię społem z maćiczą lubo z gałęzią iey/ tak rosciągnioną / ale ma być zostawion przy niey na wierzchu. By snadź ona gałąź nie poschła/ zemdlona zbytnią tłustością gnoiową/ wyiąwszy iżby gnoy tak stary był żeby iuż wszitka tłustość z niego wyschła. ¶ Tu też godzi sie wiedzieć iż takowe rozkrzewianie może być rozciągnąwszy wszitkę gałąź tak zakopować/ abo też tilko ieden koniec ziemią przysypać skłęczywszy gałąź iako łuk. Na ktorym skłęczeniu iesthliby latorośli wyrastały maią być obrzynany / aby tak korzeń brał mocz ă rozrasthał sie w ziemi. Starą ă dawną maćicę może odnowić pilny ă mądri ogrodnik słusznych czasow gnoiu przykładaiąc abo piasku przymieszaiąc biłaliby ziemia barzo glinna/ abo zasię gliny/ będzieli ziemia piasczysta/ abo iednak przez szczepienie latorośli inszej namiescze gładkie ă świeże ¶ Columella powiada/ Gdęby ktorą maćicę w chłodnici abo przi drzewie stoiączą chciał odnowić ktoraby stała zdrowa w ziemi twardey ă moczney/ tedy zerznąwszy ią czo nanizey/ okopać około iey ziemię na cztyrzy stopy ă tam namieszać gnoiu i wzruszać czesto oney ziemie motiką aby tłustość gnoiowa korzenia dochodziła/ tedy z onego pniaka thak nisko przirznionego pusczą sie na wiosnę nowe latorośli / kthorimi maćicza wszytka będzie odnowiona iako by ią znowu wsadził. ¶ Jestliżeby pień maćicze buczniał ă kaził sie od starości/ tedy ma być przyrznion przy samey ziemi abo niżey trochę ă takież gnoiem obłożyć/ ă po zerzniemiu pniaka pusczą sie zasię gałązki z korzenia ă tak sie maćicza odnowi / ă to zrzynanie ma być kiężycza Marcza. Abo gdiby maćicza była sthara ktoraby miała gałęzie długie/ tedi iedna czonadłuższa zgiąwszi ma być zakopana w ziemię/ potym we dwie lecie oderznąć ią od matki/ ă takowe odnawianie winnice ma być gdzie iesth maćicza dobrego rodzaiu/ ale będzieli złego rodzaiu vino/ nicz lepiey iedno wszytkę wykorzenić ă znowu ią sadzić. Tego też niegodzi sie opusczać/ iż kto chce sadzić nowe lathorośli ma pilno obaczyć iesthi nanich są nieiakie sączki z ktorych by sie miał korzeń puscić dothąd ie też ma w ziemię w sadzić nawirzchu tylko dwa lub trzy sączki zostawiwszy. Stara też gałąź trudno sie ma przijąć. ¶ Jeszcze sku= ba viedziec iż wszelkie rozkrzewianie ma być kiężycza Pazdziernika lubo Listopada/ thakież Lutego y Marcza / gdyby iedno ziemia nie była tak wodna iż by nie mogł w niey kopać/ abo tak twarda żeby iey vżyć niemogł. Też na wilgotnych miesczach po zimie sadzenie abo też rozkrzewianie ma być/ zasię w suchich lepiej przed zimą/ tak iżby wrowni na iednę stopę/ przy gorze abo na pochodzistich miesczach nadwie stopie wgłębią maćicza ku rozkrzewieniu była zakopowana. Jednak ta ktorą przed zimą zakopuią lepsza bywa na wszelkim miesczu/ by thylko na wodnych miesczach ziemia około gałęzi była dobrze vprawiona. Bowiem iako powia

wiada

da Palladius w obwarowaniu korzenia załeży wßitka dobroć y trwałość maćice/ ă tho gdy iey nicz nie pomaga oprawianie około iey gałązek.]



¶ O ßczepieniu maćicze winney.



Gałązki winne bywaią ßczepione abo w inßą maćicze/ abo w iakie inße drzewo/ ă w maćice ßczepienie dwoiakim obyczaiem być może/ abo w pniak abo w gałąź. ¶ Sczepienie w pniak tak bywa. Obrać pniak zdrowy/ od starosci nie zbuczniały ktoryby w sobie miał dosyć żywiączey wilgotnosci. Taki ma być zerznion na połstopy przi ziemi abo iednak w ziemi/ gdiż wzgorę nad ziemią zerżniony nie tak richło latorosli przijmuie. A Varro powiada iż thaki pniak ma być zerżnion trzi dni przed tim niż weń będzie ßczepienie/ aby tak z niego przychodząca ă zbytnia wilgotność wyßła. ¶ Latorosli też ku ßczepieniu maią być swieże okrągłe/ na ktorych by było wiele pąkowia/ z kthorych dwa abo trzy maią być stawione w ßczepieniu/ tamże wiec latorosl ma być zerżniona z iedney strony na dwa palcza wzdłuż/ iżby z iedney strony skora została/ ă na drugiey ma być znienagła zaostrzona iako bywa w latoroslach inßych ßczepow. ¶ Ona też strona ktora z skorą zostanie ma być przystosowana ku skorze pniakowey/ ă około pączek naniżßi prawie ma przilecz do pniaka y ma tak obrocżon być aby z nie° na stronę po boczną patrzał/ zathim obwiezać iako inßy ßczep/ ale potrzeba przykricia nad nim aby słońce nie posußyło. Takież obrony od wiatrow aby niewychowierały/ ă iesli kiedi ono związanie obeschnie: tedi potrzeba ie leguczko odmiekczać pokrapianim na wieczor/ aby taką wilgotnoscią ßczep brał posilenie przeciw słonecżney gorączosci/ ă gdy sie iuż nowe lathorosli pußczą trzeba im podpory przywiezuiąc do kołu iakiego/ aby tak wiatr nie vraził młodego płodu/ wolne też ă nie ciasne ma być przywiezowanie by sie latorosłka młoda nie zgniotła. ¶ Iestliby w ziemi ßczepienie było tedy okopaniim ziemie obwaruy latorosl wßczepiona aby ona ziemia dawała też nieczo wilgotnosci latorosli nad tę ktorą będzie brać z pniaka. Drudzi lepak winarze ßczepią w maćicze choć y w gałąź dwieletnią lub starßą/ drugą gałąź długą (przy ktorey by było nieczo twardey ă starßey gałęzi zerżniono) rowną abo też nie rowną pniakowi lubo gałęzi wktorą ßczepią/ ă tak obiedwie zwiezuią obyczaiem tym iako inße ßczepy/ ktory iuż wyßßey iest wypisan. ¶ Sczepienie też w gałąź bywa dwoiakim obyczaiem. Pirwßy iest ă lepßy gdy nowa gałązka bywa w nową wstawiona/ takiżby oboiey było zerżnienie przy stawie własnym/ zatym obwinąć chustą woskiem napoioną y obwiezać prącim ă gliną zamazać. ¶ Drugi obyczay gdy pączek z iedney maćice bywa wykroion okrągłony aże do drzenia nie prosto ale koncżato/ ă takież pączek wyrznąć z oney maćice w kthorą by chciał ßczepić tamże wstawiwßy ma być obwarowanie tak iako wyżßey napisano o takowym ßczepieniu drzewa/ przijmuie sie ßczepienie takowe y rodzi. ¶ Powiadał mi też ieden gospodarz doswiadczony iż on niezrzinaiąc pniaka tilko wywiercial w gałęzi abo w maćici małym swiderkiem aż do drzenia tamże wstawił latorosl inßey maćicze rowną oney dziurce tylko troche skorki wirzchniey oskrobawßi y przijmowało sie choć nie zrżynał maćicze/ wßakoż lepiey sie przijmuie gdy bywa zerżnienie. ¶ Iest ießcze

drugi niezły



drugi nie zły obyczay szczepienia/ vczynić w maciczi rozszczepienie pochyło ku dołowi aż do samego drzenia abo niedaleko tak iżby tam na dwa palcza mogł wnić klinik/ thamże wstawić latorosl ze dwiema pączkoma/ przy ktorey by zostało nieczo starey gałęzi/ á thak ią też pochodzistho zaostrzić aby sie mogła skora ku skorze przystosowáć potym obwiezáć gliną á chustą iako iest obyczay/ á sama ona macicza ma być z wierzchu zrzazana na cztyrzy palce nad miesczem szczepienia/ á niedopuszczáć tam ani ku dołowi ani wzgorę rość żadney latorosli na maciczi chyba na gałązce wszczepioney. ❡ Może też być tym obyczaiem nieiedna gałązka wszczepiona iedna od drugiey nie daleko/ aczkolwie nalepiey gdi iedna sama latorosl będzie wszczepiona/ chociaby thęż była mało mnieysza niżli pniak/ by tylko z iedney strony skora sie dobrze przistosowała/ abo iako Varro naucza aby sie tylko drzenie zrownały do tknienim. ❡ Szczepienie wina w insze drzewo dwoiakim też może być obyczaiem. Jeden iesth gdy gałąź winney macicze będzie przewleczona przez wisnię abo ktore insze drzewo dla tego aby sie wino dostawało w ten czas kiedy dochodzi owoc onego drzewa. Drugi obyczay gdy latorosl winna takież bywa wstawiana w pniak zerzniony iako insze szczepy bywaią. ❡ Pirwszim obyczaiem taka ma być sprawa. Nasadziwszy wina wedle wisnie abo ktorego inszego drzewa gruszczanego lub iabłonowego przewiercieć abo rozszczepić ono y przewlec tedi gałąź winną ktora może wlesć/ á gdy sie oboie przijmie á zroscie sie iako iedno drzewo tedy odciąć macicze winną od drzewa iż tylko ona przewleczona w nim zostanie/ á tak ona bierząc żywność y siłę z nowey mathki będzie tegoż czasu dawać owoc kiedy ona. ❡ Zasię szczepienie gałązki winney obyczaiem pospolitim/ iako vczy Columella może być w wiąz y theż w insze drzewo/ thak iż by pniak był wywiercian swidrem aże do drzenia tamże wstawić gałąskę z pąkowim tak iako wyszszey namieniono. A takowe oboię szczepienie ma być Lutego kxiężycza w cieplych krainach/ á Marcza w zimnieyszych poki macicza nie wodną ale ieszcze lipką á gęstą z siebie wilkość wypuszcza. Aczkolwie też czasem mogą sie przijmować y w then czas szczepione gdy prawa z nich cieczę woda abo też gdy sie iuż pączki puszczą.

❡ Może też wino być szczepione Maya y Czyrwcza/ á to gdy lathorosli abo z daleka będą przywożone abo gdy bywaią w cieniu á w chłodzie zdawna zachowane. Powiedał mi też ieden zakonnik iż kriężycza Kwietnia gdy sie iuż pąkowie puka wyiął wierzchołek pączka ktory iuż był puscił rostawiwszi listki/ tamże na ono miestce w ondołek ktori został/ wstawił też takowy wirzchołek pączkowy z drugiey macice wyiąwszy swieżo bez żadney pomoci tilko swieżim krowim gnoiem obmazawszy przijęło sie czyscie. Catho też naucza ktorim obyczaiem wino ma być szczepiono/ ale iż to wszytko iuż wypisano przeto nie powtorzę.

❡ Kiedy obrzezowacz wino y insze drzewa na ktorych iest wino szczepione.



W Ciepłych krainach wino obrzazuią Kriężycza Pazdziernika y Listopada/ Lutego też y Marcza/ zasię w zimnych tylko Lutego á Marcza/ ale w miernych stronach oboiego czasu może być obrzazowanie. Winnice też ktore na gorach ku połnoci abo ku zachodowi leżą lepiey iest na wiosnę ob-

D



rzezować/ gdyż zasię ku połdniu abo ku wschodowi leżące mogą być w Jesieni obrzezowane iako y w stronach ciepłych/ bowiem na takich miesczach moc srzonowa ßkodzić nie może. ¶ Palladius naucza iż w obrzezowaniu zawße mocznieyßa latorosl ma być zostawiana/ a na mgłey maciczy nie godzi sie zostawiać dwu latorosli/ wßakoż tego niektorzy doswiadczeni winarze nie dzierżą sie tych naßych czasow w winniczach pożyßto a rzedem stoiących mieniąc iż lepiey iest często latorosli odnawiać. ¶ Maią być obrzezowane lathorosli gipkie/ krziwe/ mgłe abo na złym miesczu stoiące. Takież latorosl miedzy dwiema gałeziami wyrosła ma być zerzniona/ ale iestliżeby takowa latorosl swą tłustoscią buyną zemgliła gałązkę przy ktorey wyrosła/ thedy gałązkę zerznąwßy/ miasto iey latorosl onę zostawić. A nalepiey będzie latorosl spodnią na dobrim miesczu wyrosłą dla rozmnożenia zachować ieden abo dwa sączkow na niey zostawiwßy. ¶ Na miesczach ciepłych a nie pochmurnych takież y buynych może być vino wyßßey rospußczano/ ale na miesczach chudych dolnych insze ma być zostawiano/ Wßakoż mądrego winarza iest rzecz pilnie obaczyć przyrodzenie macicze/ abowiem ktora wzgorę wzrasta buyna też iest y płodna/ nie ma mieć więcey osmi latorosli/ a tak zawße we srzodku dwu abo trzech stroży potrzeba zostawić. Będzieli zasię licha a niska macicza tedy na każdey gałązce iednę latorosl zostawić. Ale trzeba obaczyć aby nie tylko na iedney stronie były zostawiane/ bowiem za taką sprawą rady więdną nieynacey iakoby od pioruna abo od powietrza były zarażone. ¶ Przy goleni macice (iako zową winarze) czożkolwie wyroscie ma być obrzynano/ chyba iżby winnicza potrzebowała odnowienia/ ale maią być zostawiany latorosli ktore nie są na twardey maciczi ani też na wierzchu/ bowiem takowe naimienione nie są pożyteczne/ gdyż zasię te srzednie barzo obradzaią y daley sie rozciągaią/ przeto maią być zostawiany. ¶ A vrżnie nie ma być nie przy samym sączku ale trochę nad nim na trzy palcze przinamniey a/ ma być koniecz obrzezany nachylon trochę dla wody wyciekaiącey aby na pąkowie nie kapała. Paznochti też onych strożow (tak zową winarze gałązki ktorymi sie latorosl imuie) maią być obrzezane/ zwłaßcza suche a ßkodliue/ i wßelkie rzeczi ktore naydzieß stare abo chropawe. ¶ Jestliby też pniak macice był narußon lub nabucznial od słończa/ od deßczu abo od robakow mieiakich był wydupniały/ wßitko sprochniałe ma być vyczysciono y zamazać łusem oleiowym z ziemią zmießawßy. ¶ Skora też odpadła abo obeschła ma być oderzniona/ bowiem gdi to będzie czyniono. Powiada Palladius nie będzie tak wiele lagru w winie/ ¶ Mech też ma być oskroban gdziezkolwie będzie na maciczi. Rany też ktore będą od zrzazowania na maciczi maią być na vkos abo słożem y okrągłe czynione/ Takież stare wßitkie latorosli na ktorich przeßłego roku grona wisiały maią być oczosane noue zostawiaiąc tylko obrzezawßy gałąski kręczone/ abo też insze nie pożyteczne. ¶ Wßakoż na niektorych miesczach we włoßech zostawiaią latorosli bez obrzinania tak iako vrosthą. drugdzie tylko wirzchołki vrzinaią/ drugdzie naiednę stopę tilko ich zostawiaią/ a drugdzie lepak tak krotko obrzynaią iż thez ledwy na połstopy zostawią latorosli przy maciczi/ ale ten pirwßi obyczay nie ma być trzyman iedno na miesczach buynich gdzie nie potrzeba winu żadney podpory zerdzi ani tyk/ ale same latorosli miąßßo rostą a iedne z drugimi tak sie splataią iż stoią moczno sie trzymaiąc iedna drugiey. On też wthory obyczay tilko tam bywa chowan gdzie sie około tyk wino kręci bez inßey podpory/ ¶ Te też dwa obyczaie oprawiania bywaią w buynych winniczach abo takowych maciczach ktorych gałązki długo rostą miedzi sączkami A takowe winnice płodne są y obkwicie grona dawaią/ aczkolwie nie tak wielkie iako maciczę krotko obrzazowane. Cheą też takoue winnicze być często kopane a dobrze gnoione aby dawały pożytek dobry. ¶ One lepak maciczę ktore obrzazuią na iednę stopę/ każdego rodzaiu/ mogą zetrwać na srzednie tłustey ziemi a dawaią owoc słußny. Zasię one ktore barzo krotko obrzynaią pospolicie są te ktore krotko wyrastaią miedzi sączkami/ a stoiąc w swym rzędzie nie potrzebuią żadney podpory/ bowiem krępo rostą a zcirpią chudą ziemię/ ktore gdi by inaczey były obrzinane barzo nędznie rodzą/ a na drugi rok nędzne

dzne gałąski puszczaią. ¶ Tego też doświadczono iż gdyby latorośli dawaiące owoc były przyrzezowane przy samych gronach czasu kwitnienia abo w richle potim/ thedy puszczą sie insze latorośli z obkwitością gron/ ktore czasu zbierania pirwszich iadod abo potym mogą też być zbierane na agrest. ¶ A mnimam iż też na to dobrze iest aby czasu przerzeczonego też były obrzazowane wszitkie latorośli na ktorych nie zawiązał sie owoc abo iednak te ktoreby miały być oberżnione potym czasu pospolitego obrzazowania/ wszakoż takowe obrzazowanie miesteza niema w każdym rodzaiu wina/ iedno tam gdzie tak stare drzewo iako y z latorośli owoc dawaią roku iednego/ iako iest Muscatella y insze takowe. ¶ Ale na macieczi ktorą puszczaią po drzewie abo na chłodniki lubo przechodniki rospinaią/ trzeba zostawiać tile latorośli ku płodu yle by mogła macieża dać dostatku żywności ku płodowi/ abo yle ich może znosić/ wszakoż nie maią być na iednym miesczu barzo gęste/ a na każdey latorośli zostawioney wierzchołek ma być zerznion abo wszczykaion nowo wyrosły a płonny. ¶ Niektorzy obrzazuią wina tilko trzeciego roku mnimaiąc aby więcey gron miało być na dłuzich gałązkach/ wszakoż pospolicie lepsza bywa rodzaynosć gdy każdego roku będą obrzazowany/ y macieża dłużej będzie trwała. Drudzi lepak nigdy nie obrzezuią wina zwłaszcza tego ktore na drzewach roście/ a to dla trudności obrzazowania wzgorę/ ale ie żerdziami obijaią aby opadały ktore są suche/ aczkolwie drugdzie nie otłuką ich ale im dopuszczaią rość/ a to pospolicie bywa na tłustich miesczach. ¶ Trzeba też wiedzieć iż przy obrzazowaniu macieże trzy rzeczy maią być obaczane. Naprzod nadzieia owoczu/ aby tilko te latorośli zostawiał z ktorych by sie nadziewał owoczu iako są okrągłe/ miąższe/ dostałe latorośli ktore też maią pąkowie miąższe y okrągłe według rodzaiu oney maciecze. Wtore ma być obaczona materia maciece to iest aby zostawiał gałązki krotkie na dobrym miesczu wyrosłe z ktorych by sie nadziewał wypuszczenia latorośli na drugi rok dla rozkrzewienia maciecze. Trzecie ma być obaczono miesce ktoreby maciecze zachowało to iest/ aby na dole macieże na miesczach ktemu godnych zostawiał stroże/ a latorośli takowe z ktorych by potym macieża była odnowiona gdy by iuż zgrubiała lubo starzała sie/ tak iż gdi iuż one dorosłą tedy może być obrzezano to czo starego iest. ¶ Jeszcze też wiedz iż macieża wczas obrzezowana wczas też latorośli puszcza y więcey ich dawa ytez więtsze/ a to dla dostatku wilgotności ktore z niey nie wycieką gdyż zaschną rany richkego obrzezowania pirwey nizli sie imie ciecz woda z macieże/ ktora wszitka obracza sie w latorośli gdy niema kędy wyciekać/ ale gdy będzie pozdne obrzezowanie tedy też nie richło sie puszczą latorośli/ wszakoż owoc tam bywa lepszi a to iż tam wycieka zbytnia wilgosć wodna onymi ranami gdzie zrzynaią/ ktora gdyby tam została czyni przekazę smaku owoczowego/ gdyż nie tak dobrze sie tribuie zbytnia obkwitosć wilgotności iako wczesna miernosć. ¶ A dla tego winnicze abo maciecze chude abo chore richley maią być obrzezowane/ zasie tłuste a buyne abo ktore sie mrozu y szronu boią tym pozdniey masz obrzezować. ¶ Po dobrym też obrodzeniu wina niższe ma być obrzezowane a to dla wysilenia moci maciecze. Ale gdy nie barzo obrodzi/ tym wyszey masz obrzezować/ bowiem tam więczey sie siły nabrało dla odpoczynienia od rodzenia owoczu. ¶ Drzewa też na ktorych wino roście nie każde bywaią obrzezowane/ iako te ktore dawaią labruszki to iest leśne wino tich nie trzeba obrzezować. Są też niektore domowe czo ich nie obrzezuią ale żerdziami lubo laskami suche gałązki tłuką a obijaią. ¶ Drugie tez tylko trzeciego roku obrzezuią iako są arbusti/ a drzewa wielkie domowe wino rodzące/ ktorych nie obrzezuią często dla więtszego owoczu/ wszakoż dobra rzecz iest chocia nie będzie obrzezowanie aby wdy tam gęstosć zbytnia latorośli nie była dopuszczona.



¶ Jakim kształtem maciecza ma być rospuszczona/ iako też nie pożyteczne korzenie ma być odcinano.



COlumella vczy młodą maciczę tylko iednę gałązkę zapuszczać á nie obrzinać wszitkiey aż po wtorym roku/ bowiem pospolicie albo vschnie wszitka gdi bywa obrzinana abo nie pożyteczne pusci latorośli kthore wychodzą z twardego mieścza gdy wierzchy gałęzia bywaią zrzynany. Przeto przy stawie latorośli końskiey trzeba zostawić ieden abo dwa pączki insze zwłaszcza n a mocznej maciczy / ale będzieli mgła thedy na wtory rok zrzazanie zostawić. ¶ Ma też być młoda macicza łaszczkami podpierana aby iey gałązki drugiego roku stały moczniey/ á tak długo ma być zrzynanie do iednego pączka abo do dwu aż się puszczą buyne á płodne latorośli. A gdy tak będzie czyniono tedy iesli chcesz maciczę iakoby iedno drzewko zapuścić tedy ią masz przywieść ku iedney materiey to iest aby zespod stała iednym pniakiem iako insze drzewo. ¶ Ale chceszli ią zapuścić na żerdzi abo naiakie tiki lubo podpory tedy od spodku dwie materie zostawić to iest dwie gałęzi iakoby pniaki dwa z iednego korzenia z ktorich by się lepak drugie rozkrzewiły thak wysoko y szyroko iakoby chciał mieć. Potym drugiego roku czterzy gałązki zostawić drugiego ieszcze więcey ktore maią być rozdzielane po żerdziach abo podporach iako chczesz mieć / obrzezuiącz według nauki wyższey napisaney. Thakież chciałliby maciczę na drzewo iakie zapuścić aby się ponim krzewiła tedy iey dopuść rość wzgorę aże gałęzia iego dosięże tam dopiro pocznij obrzezować/ á wtorego roku potim latorośli ktore się puszczą rozdzielay po gałęziu onego drzewa według ich wielgości abo według woley swey abo też rozkrzewiania wina by też chciał ie rozwodzić po gałęziach aż do wirzchu drzewa. ¶ Winnice thez rozmaicie bywaią stanowione według obyczaiu krain abo miast rozmaitich / bowiem niegdzie sadzą rano rzędem podpieraiąc kołmi lubo tykami/ á drugdzie też nic podpieraiąc iako wyszey napisano/ lepak na miesthczach niektorych stawiaią wino na rogach sadu lub ogroda/ podpory czyniąc żerdzią abo trzema według buynosci maciczę.

¶ Drugdzie lepak czynią iakoby chłodnicze małe/ abo przechadzki iakoby zasklepione/ á tam potrzeba prace więtszey y przywięzowania. Drugdzie też przewieszaią gałęzi maciczę przez żerdzi tak iż się wszytkie zasię na doł zwieszą/ á tak za małą pracza bywa wielki pożytek. ¶ Drugdzie ie też sadzą pod wałem abo przy groblach ktore pospolicie bywaią przy ogrodziech obritich/ drudzi lepak przy płociech sadzą aby się po płocie pięło/ tam też pracze wielkiey nie trzeba około przywięzowania. Drudzi ie puszczaią na drzewa wielkie ktemu nasadzone. ¶ Pospolicie winnice tak sprawuią około Mediolanu gdy iuż przez dwie abo trzy lata wino nasadzone dostatecznie się przyimuie á rozmnoży na sześć abo na siedm stop wzgorę tedy oberzną wszytkie gałązki okrom czterzech czo nalepszych y nawiążą żerdzi poprzek iakoby płot/ wszakoż pochyło aby się wino na strony krzewiło wzgorę nie wyrastaiąc/ tamże one gałązki zostawione rozszirzywszi mocno przywięzuią aby się z nich nowe puszczały ku dawaniu owoczu. ¶ Drugdzie lepak gałązki z maciczę wypuszczone w koło puszczaią na strony czyniąc im ktemu podpori aby się zasię ku dołowi nieiako spuszczały/ wzgorę trochę pochodzisto wzrosnąwszy/ tak iż miedzi nimi wposrzodku może stać ktory obrzezuie abo wino zbiera iakoby wedzuonie przewroczonym gębą wzgorę.

¶ Zasię wielkie drzewa ku zapuszczeniu wina nanie/ tak maią być sprawione żeby mia

ky tak

ky tak z doku iako y ku wirzchowi nie mako gakezia obsieczonego wedkug dostatku maticze na ktorychby winne latorosli byky prziwiezowane aby sie zasie z owoczem swym na dok neizwieszaky/wszakoz tez drzewo tako ue moze byc zachowano aby roskc tim oby czaiem/ gdy iuz wirzba lubo wiąz wzroscie wzgore na dwanascie stop abo na piethnascie/tedy zrebic wirzch. A gdy sie potim gakązki pusczą obrawszi iedne miedzi nimi czo naprostszą dopuscic iey wzgore rosc obciąwszi wszitkie iey towarzysze/takze kazdego roku obsiekac iey gakąski/wirzchu nie tykaiącz/ ă na spodnich ktore tam zostaną rozpusczac gakezi maticze / obyczaiem przerzeczonym/ tak przywiezuiąc aby wzgore nie wchodziky



¶ Varro tez pisze iz gdzie ziemia iest z przirodzenia wilgotna tam maticza moze byc wyszey rosc dopusczona/ bowiem taka nictak potrzebuie vilgotnosci iako slończa/przeto pozytecznno bedzie takowe wilgotne winnicze/ă w rowni lezące czasow skusznych zapusczac w rostące liscie/ ă to ma byc Marcza/Maia y Lipcza broniąc tilko rosnienia zbytnich ă nie potrzebnych latorosli. Potim gdy sie iuz iagody maią dostawac kriezycza Sirpnia trzeba zbytnie gakąski y thez liscie odbierac aby slończe wszitkich iagod mogko doisc ă zagrzewac ie/ tedy one lepiey y richley sie dostoią / wino tez mocznieysze bedzie/ smacznieysze/trwalsze ku chowaniu y lepszey wonnosci.



¶ O podpieraniu y o wiązaniu maticze.

Winnicze maią byc podpierane y maticze wiązane pirwej niz sie pąkowie barzo nadmie/ă maticze one ktore rzedem stoią przi tikach abo przy zerdziach / rowno ă iednako maią byc podpierane/tak iz stawiaiąc tyki w posrzodku maticze kazdą ku swey tyce masz prziwiezowac w koko przepasawszi wesrzodku/a to iestli maticza niska/ale bedzicli maticza wysoka tedy dwoie opasanie vczynic aby gakezi z owocem na ziemi nie lezaky / wszakoz takowe przepasowanie nie ma byc barzo izby sie gakezi miaky zcisnąc/ale wolno/by tylko na ziemi nie lezaky/ aby tak byk przystep ku obrzezowaniu czasu potrzeby / abo ku zbieraniu owoczu. Abo iednak rozdzielic gakezi onego krza na cztyrzy czesci/ y mocznieysze przywiezowac do wietszich thyk abo zerdzi/ă mgleysze do mnieyszich.

¶ W onych lepak winniczach gdzie maticze są geste tam tyki stawiaiąc na trzi stopy od siebie nawodzą donich gakezi maticze ă moczno prziwiezuią. Gdzie zasie maticze nie prosto stoią ale sie wiją iako powrozy/tam wstawiwszy trzy tyki przy kazdej maticzi na pokstopy od siebie opasac wszitke one maticze/y przywiezac ku tykam aby iagody na ziemi nie lezaky/ dobrze tez w takowych winniczach czynic z zerdzi abo z lask podpori spodnie na ktorych by sie zawieszako gakezie ich. ¶ Przy takowych tez maticzach kthore bywaią na rogach sadu lub ogrodu choc bedą z tykami lubo tez przez tyk/katuia sprawa moze byc z tych rzeczy iuz napisanych. ¶ Gdzie tez chkodnicza ma byc/nabiwszy kokow na trzy lub na cztyrzi stopy od siebie zerdzi poprzeczne donich przywiezowac/ ă drugie takiez z drugiej strony przeciwko im/ potim rowno gakezi maticze rozdzielic iedne przeciw drugiey/ ă tak ie przywiezowac/ ă latorosli ktore wyrostą wzgore iedne ku drugiey przychylac aby sie na wirzchu zeszky iakoby poklat/ale masz zerdzi podwiezowac tak wysoko iako chcesz miec chkodnice



Tym tež obyczaiem mogą być przechadzki cžynione przy ścießkach po ogrodzie albo wokolo iako kto chcze. Takież kto chce wino po drzewie abo tež po žerdztach przyprawionych na to puścić/ nicz inßego cžynić nie trzeba więcey iedno mocžno gałązki przywiężować stare z ktorich by sie młode miaky pußczać/ ale trzeba opatrznośc w thym mieć/ aby každego roku macicza była oduiężowana ku zimie/ ă zasię na lato przywiężowana/ bowiem w tym nabywa moczi iako pouiada Palladius/ drugdzie tež obwiązawßy maciczę gnoiem abo mirzwą na zimę przykrywaią zwłaßcža w zimnich krainach tego potrzeba/ gdyž w ciepłych przez thego može być.



O gnoieniu winnicž y o vćinaniu korzenia zbytniego.



Kxiężycza Pazdziernika abo Listopada/ kakież Lutego y Marcza kopaią winarze małe dołki około maciczę/ gdźież obciąwßi každy korzonek iey ktory tam po wirzchu ziemie naydą kładą tam gnoy/ ktore gdyby sie rozrastały ă w ziemię wpußczały sie tedi to maciczi ßkodzi/ bouiem oney y zimno y gorączość łacžno zawadzi. Wßakož takowe korzonki nie przi samey maciczi maią być przicinane by sie ich snadz zasię więcey nie puściło abo by macicza zraniona nie poschnęła/ ale maią być odcinane zostawiwßy przy maciczi przinamniey na palczu/ ă będzieli ciepła zima može tak ie zostawić nie przykriwßy/ gdyby to przed zimą cžynił/ ale będzieli twarda tedy zakryć przed Grudniem Będzieli zasię barzo twarda tedy gołębim gnoiem obłožyć/ ă gdy inßim gnoiem macicza bywa obkładana thedy około wielkiey więcey tež gnoiu kłaść/ ă mniey około mnieyßey. Cžęste tež gnoienie winnice wielę pomaga maciczi ku dawaniu owoczu/ ale iž gnoy kazi smak y trwałość wina. Przeto kto chce mieć wino dobrego smaku tedi nasiawßy skonecžnego grochu po winnici kxiężicza Sirpnia kiedy winnicza na służßa/ abo około maciczę gdzie rzadko stoi/ potim gdy dobrze wzroście iako ma być tamže gi wywraczać/ z ktorego (gdy tam zgniie) taki požytek będzie w winnici by ią tež nalepiey nagnoił/ abo tež w dolech około macicž nakładaią liścia winnego/ lubo y gałązek obrzezanych/ drobno ie zsiekawßi ă zasię z ziemią przykryią aby tam zgniły.



O wykopowaniu winnic



Nową win-



Nową winnice trzeba począć kopać krieżicza Marcza/ ą odtichmiast/aże do Paździerńika to potrzeba czynić każdy krieżyc nietilko dla chwastu wykorzenienia/ale też dla tego aby ziemia zległa młodego plemienia winnego nie zeisneła. Wszakoż krieżycza Lipcza tylko w zarań/ ą w wieczor za chłodu mabyć kopanie/korzenie też trawne iż barzo szkodzi winu potrzeba wykopować. Maią też być brozdy czynione ktorimi by woda precz zciekała/ bowiem ona iestli sie tam zastanowi tedy nowe maciecze dusi ą stare od niey wymakaią. ¶ Tego thez krieżycza Marcza ma być dokonano pirwsze wykopanie winnicz/ pirwey niż sie pąkowie dobrze rospuką/ bowiem iestli pączki odtworzone kopacza uźrzą wiele nadzieie vbędzie plennego obrodzenia. Potim Maia wtore ma być kopanie poki ieszcze winnicze nie zakwitną abo gdy iuż okwitną/bowiem poki kwiat iest nikakie nie godzi sie ich tykać. ¶ A trzeba sie strzedz w każdym kopaniu aby ziemia nie była barzo sucha ani barzo mokra tylko gdy iest w miernosci/ą im lepiey będzie skruszona timtez lepiej/wszakoż dosić iest gdi miernie głęboko będzie skopana/ ale ma być kopanie wszedy iednak głęboko/aby też nic czakego tam nie zostało zwłaszcza około maćic ktorą rzecz mądry gospodarz może obaczyć laską maczaiac iako gdzie głęboko abogdzie czało/ ą tim thez opatrzanim pilność kopaczow bywa poznana.



¶ O zawadach ktore sie winu przygadzaią ą iako im może pogodzić.

Przydawaią sie zawady roku pirwszego winu nowo sadzonemu lub szczepionemu tak iż abo poschnie abo napoły powiednie/ ą to nawiecey bywa dla chwastow około rostących/ktorych korzenie odeymuią winu żywność/ ą gdy sie to przyda tedy może iemu być dana pomoc wykopowanim y też wyrwanim chwastow. ¶ Czasem też bywa zawada cieniem drzew lubo płotow thedy drzewa musi porąbić abo gałęzi obciąć. ¶ Często sie też przydawa zwiędnienie od



wielkiey gorącości słończa / przeto w then czas potrzeba zasłon abo obsypowania ziemie około niego abo iednak słomą obwiezować aby go tak słońce nie paliło / abo thez nieiakiego dodawania wody ku ochłodzeniu ¶ Też sie przydawa winu zawada z bliskości niektorych rzeczy rostących/ iako iest kapusta/leszczyna y bobek/bowiem doznano tego iż te rzeczi wino wysuszaią. Przeto w vinniczach nie maią być sadzony. Czasem też bydło iemu szkodzi ktore ie gryząc zarażą. Przeto gdzie iest mało wina trzeba ie cirniem ogrodzić/ ą gdzie wiele tedy winnicza ma być groblą y płotem obtoczona. ¶ Czasem też zimie od zimna pokazi sie wino/ przeto trzeba ie przy ziemi przyrzezować/ ą na takowych miescżach ma być pilność aby pniaki maćicze niebyły wysoko nad ziemią/ą gdy zima przichodzi tedy maią być maćicze obrzezane / wszakoż niegdzie zebrawszy gałezie maćicze z żerdzi społem ie zwięzuią pręcim / ą zchyliwszy ku ziemi wirzchi ich przisypuią ziemią lubo piaskiem abo gnoiem mirzwistim dla zmarznienia/ ą po zimie zasie ie rozwiązawszy rosprawuią po żerdziach lubo po tykach/ abo iednak ma być tam wino rospuszczano po takim drzewie tilko ktoremu mroz nie szkodzi / aby nanim sie zachowało. Czasem też zimno nie wszitkiey maćici szkodzi tylko latoroslam młodym/ktore sie iemu przećiwić nie mogą dla młodości



młodoſci ſwey y miękkoſci drżenia/ ā gdy ſie to przyda tedy maią być vrzynane wzgorę na mieſtczach godnych/ abo też tim niżey tilko trochę latoroſli zoſtawiwſzi poki ieſt ſwieża ā od mrozu nie naruſzona / bowiem tym obyczaiem odnowią ſie latoroſli ā czaſem y tegoż roku mogą owoc dawać.

¶ Przydawa ſie też częſtokroć iż gałązki gdy iuż owoc dadzą tedy od ſrzonu wſzithkę ſwieżoſć traczą/ przeto na takowych mieſtczach tilko one rodzaie wina maią być ſadzone ktore ſą pozdne ā nie richło thież puſzczaią. Jako ſą ktore zową Albana/ Garganica/ Maiolus. ¶ Czaſem ſie też na wi[illegible]o rzuci ſuchoſć ſkory ktora wſzitkę ich zielonoſć kazi/ czaſem też robaczki zielone kthore włochowie zową Azurri abo Taiaturi ći latoroſli z iagodami wiercżą y ſuſzą/ na ktore to ieſt lekarſtwo aby ie ludzie zbieraiącz nogami deptali abo ogniem palili.

¶ Thież ſie czaſem przydawa iż czaſu gorące gdy ſłońce ſwieci ſpada nanie zwierzchu deſzcz drobny gorączi barzo ā iadowity ktory włoſzy Melumen ā v nas rdzą abo rudą zową. Then winu niektoremu tak barzo ſzkodzi iż też iego owoc czaſem w niwecż obracza/ przeto gdzie ſie to częſto przygadza tam rodzay takowy wina ma być ſadzon ktoremu ten deſzcz niemoże zaſzkodzić/ iako ieſt maćicza ktorą zową Maliſia/ Albana/ Grilla. ¶ Grom też y łyſkawicza takież y grad winnice prawie pſuie/ przeciw temu nic nieieſt pomoczno tilko ſama do pana boga nabożna modlitwa/ aczkoliwie mnodzi ludzie niewiedząc przyczyny pioruna y gradow fałſziwie powiedaią/ aby przeciw temu mogło być i[illegible]ie inſze lekarſtwo.

¶ Przydawa ſie też czaſem iż maćicza motiką bywa zraniona/ tedi ona rana ma być czyſcie zawiązana y oſypana gnoiem owczym abo kozim z ziemią zmieſzawſzi.

¶ Nad to ſie też przydawa iż maćicza tak wiele latoroſli zielonych/ iż też nie przychodzą ku ſwey mierze dla niedoſtatku żiwnoſci ktorey im doſtatczyć niemoże. Przeto tam w Maiu maią być rozeznane latoroſli kthore ſie puſzczą na ſtarych gałęziach ā kthore na młodych/ ā tak zoſtawić na ſtarych trochę czo namocznieyſzich / ā ktore na młodych te maią być podpierane abo wiązane przi ſąckach lubo ſtawiech aże przeżiją ku twardoſci. ¶ Też nie zoſtawiać na młodey maćiczy tilko dwie abo trzi latoroſli ku rozmnożeniu drugich ktore trzeba pilnie opatrzyć przywiązanim aby ich wiatr nie naruſzył/ wſzakoż na ten czaſz ma być młodych latoroſli obrzynanie takież y liſcia zbytniego gdi iuż one chruſtaią ſciſnione leguczko miedzy palczami/ bowiem ta rzecz czini grona tłuſtſze/ gałązki potwierdza/ y też owoczowi pomaga ku doſtałoſci gdy tam ſłońce wolniey dochodzi. ¶ Czaſem ſie też przidawa maćiczam taki niedoſtatek iż latoroſli wypuſzczaią barzo chude/ y iagody nędzne/ to bywa naprawiono gnoienim kopanim częſtim ā niſkim obrzynanim. ¶ Niektore lepak tak buyno roſtą/ iż wielkoſcią latoroſli i też liſcia winnicę zaſłaniaiąc ſamy ſiebie y drugie bliżu ſiebie maćicze zaduſzaią/ ā żadny owocz nanich dozrzały być niemoże/ ktorim bywa pomoc niſkim obrzazowanim/ rzadkim kopanim. Takież nie częſto gnoiąc/ latoroſli y liſcie zbytnie zrzazuiąc/ zwłaſzcza w Maiu liſcie z gałęzia oſmykować/ ā to na mieſtczach zimnych aby tam ſłońce przepalało A nawięcey gdy grona gnią tehdy ma być liſcie z bokow maćicze oſkubowane trzidzieſci dni przed zbieranim iagod / thilko ſamo czoło ma być zoſtawiono kthore z wierzchu barzo ſłończa broni / ā ieſtliby ktore gałęzi z iagodami na ziemi leżały/ te maią być znienagła wzgorę podnoſzone / zaſię na mieſtczach ſuchych ā gorących trzeba iagody zaſłaniać aby zbythnią gorączoſcią ſłończa barzo nie wyſchły/ ieſtli winnicza będzie barzo rzadka abo robotnici tego nieopatrzą.

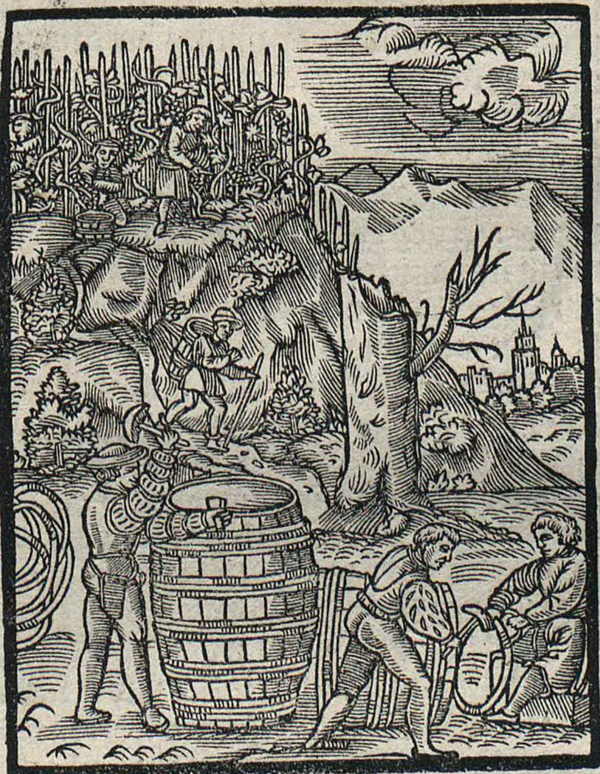
¶ Na niektorych thież mieſtczach ludzie y też pſi ſzkody czynią w winniczach nie małe ktorych trzeba pilno ſtrzedz czaſu doſtawania iagod/ ā w takich winniczach nalepiei ſadzić takowe rodzaie maćicz ktore nie ſą rozkoſzne ku iedzeniu w groniech/ iako ſą wina ktore zową włoſzy Gimareſca/ Gimaronus te ſą barzo kwaſne na drzewie przeto ich też nikt nie ruſza/ wſzakoż wino z nich pochodzi chwalebne y długo trwałe/ ¶ Ptaczy też częſtokroć w winniczach ſzkody czynią/ takowe muſzą abo ludzie oganiać abo iednak ſtraſzydła iakiezkolwie nanie przyprawiać/ ktorym ieſtliby ſie tak nie mogł obronić tedy w poſrzodku winnice zbudować wieżkę nieiaką abo ſiedzenie wzgorę na cztyrzech palach



lach podnieſione / gdzież ma ſiedzieć chłopiec trzymaiąc w ręcze końce ſznurow długich przez wſzitkę winnicę/ktorich drugie kończe na kolech płotowych wokoło maią być przywiązane aby zewſząd ściągały ſie ku tey to wieży. Maią też być nawiązane na tich ſznurach banie prożne/pierze łaſzczki abo czo takowego / ktorymi gdyby chłopiecz ruſzał tam gdzieby ptaki obaczył żeby ie tak przeſtraſzył ă precz ſpłoſził.



O zachowaniu iagod tak świeżych iako ſuchych.



Jagody ku chowaniu w świeżości maią być zbierane bez obrażenia gron ktoreby niebyły tward e ă zielone od ſurowości ani też barzo miękkie j też ciekące od przeſtałości/ale ktorych grona ſą iaſne przezrzyſte y też puchlne ku dotykaniu. A będąli ktore iagody nakażone te wyrwać ă niedopuſzczać im być miedzy zdrowymi ani też tich ktore od gorączości ſłończa nie mogły być przywiedzione ku doſtałości prawey. Thakże grona obrane ſmołą rozgrzaną trzeba oblepić ă na mieſtczu chłodnim y ſuchim gdzieby wżdy ſłońce nie wchodziło zawieſić. ❡ Jeſzcze inaczey wziąwſzy chleb z piecza nie barzo gorąci na tiaſe wen plew ă miedzi nie gron winny [illegible] tamże ie dzierżeć przez godzinę abo iako bączyſz iżby trochę zwiędnęły od ciepła/abo też nakładſzy ich na deſkę lub na roſt iaki/wſtawić do piecza ciepłego/ ă gdy trochę ſie rozparzą wyiąwſzy rozmaczać ie w moſzczu słodkim potym zawieſzać na słończe aż troche przeſchną ă moſzczu w ſie napuſzczą/do pro ie chowaj w iakiemkolwie ſędy lubo w faſki. ❡ Inaczey ieſzcze gron na słończu przewędzonych nakładź do moſzczu gorącego przi ogniu patrzimaiąc ich tam troche zaſię ie rozłoż na słońce ă będą czyſte. ❡ Jagody też zdrowe na słończu trochę przewiędłe mogą być zachowane w piaſku grubym na słończu też przeſuſzonym/takież y w plewach podeſławſzy ſiana/ też w liściu winnym vſuſzonym. Mogą też być chowane y w miedzie. Catho powiada iż iagody czyſcie mogą być chowane w garnczu w moſzczu abo w gnieczionym winie. ❡ Jagodi ſuche ktore zową rozinki greczſkie tak przyprawiać/ obrać iagod w ktorych ſą drobne iądrka/grona słodkie ă przezrzyſte / dopuściſz im wolno przewiędnąć tamże na maciczy podłamawſzy znienagła grona / potym zebrawſzy ie zawieſiſz w cieniu/ zatym grona vłożyſz w iakie ſędy podeſławſzy liścia winnego na ſuchym zimnie powiędłego tamże kładąc iedno na drugie ręką przytłaczaj / ă gdy iuż pełno nałożyſz takież z wierzchu liściem przykroż/ ă zakriwſzy poſtaw na mieſtczu ſuchim ă zimnym gdzieby dym niedochodził. ❡ Salernitanowie tak rozynki czynią/wybrawſzy czo nalepſze grona przeſuſzą ie na słończu/potym ie w pieczu troche rozparziwſzi w słodkim winie maczaią ă poſypuiąc prochem cinnamonowym zawięzuią miedzi liſtie figowe y chowaią do roku. Maią moc odmiękczaiącą takowe iagody/ă gdy będą warzony w winie/thedy iego picie pomaga przeciw kaſzlowi zimnemu. ❡ Mogą też rozinki być dobrze przyprawiane tym obyczaiem. Pognieść ie znienagła na maciczy ă dopuścić im tamże ſtać przez trzy abo cztyrzy dni/ potim zebrawſzy każde grono zosobna rozmaczać w gorącim moſzczu słodkim tak długo tam trzymaiąc iakoby ſpiał dwie zdrowych marij/ potim ie ſuſzyć na gorącim słończu/abo iednak w pieczu po wybraniu chleba/ ă trzeba ſie ſtrzedź w tim



deßcz/ tamże ie zasię [illegible]
nieiaką sodzinę czystą przytłaczaiąc dobrze y przyłożyć na wirzch czym ciężkim.

Drudzi lepak vsußywßi iagody w gromiech na słończu polewaią zasię moßczem zimnym ă słodkim/ potym trochę przesußiwßy vkładaią/ ă to wßitko może też być z iagod swieżych nie gniotąc ich w groniech tilko czyniąc inße rzeczy czo ktemu służą/ wßakoż wiedz iż w zimnych krainach abo y w miernych trudno ma być vsußenie na słończu zwłaßcza bez gniecienia. Greci nauczaią kto by chciał grona winne lub też iabłka długo na drzewie w swieżosci zachować zatkać ie wgarnku zawießonim aby wierzch był dobrze obwarowany ă z iedney strony dziura przebita nie wielka/ aczkolwie iabłka w wapnie ktore Gypsus zową/ chowane mogą długo trwać bez skażenia.



O moci iagod winnych.



Iagoda winna dwoiaka może być iedna surowa ă cirpka/ druga dostała ă słodka. Cyrpka iest zimna w trzecim stopniu ă sucha wewtorym. Ma w sobie trzy rożne postaci ziarn

nia/ żadnego pożytku ani strawienia w ciele nie czynią/ ale zasię czało wychodzą/ wßakoż mąka z nich vsußonych w piciu barzo posila/ biegunki krwawe zastanawia/ zwłaßcza gdy by takowe iądrka pieczone były.

Skorka też iagody winney gruba iest y trawić sie nie może przeto ciała nie tuczy/ wßakoż potwierdza żołądek/ zapalenie wątroby gasi/ pragnienie vskramia/ kolerę czyrwoną zastanawia takież wraczanie y biegunkę z kolery. Na powieki oczu gdy ią kładą tedy grube wilgoty wycieńcza y wysußa Pomaga też przeciw świerzbowi y twardosci oczu. Sok też iagody surowey ă cirpkiey przed dniami Kanikuły wycisniony ma być kładzion na słończe gdi gorączo pali aby trochę przesechł ażby był lipki iako miod Ten pomaga przeciw wilgosciam zbytnim ktore zciekaią z głowy w gardło w dziąsła y w vßy/ ă gdy by im było klistirowanie pomaga na rany iielit y wnątrza takież na zastarzałe wilgosci w maciczi niewiesciey.

Ale iagoda winna w swey mierze y w słodkosci dostała krew dobrą mnoży ă nad inße iagody (iako y figa) iest nalepßa ku pokarmowi/ wßakoż figa wiecey tuczy niż winna iagoda/ iest tego stąd dowod iż w niektorych stronach tilko samych fig pożywaią czasu swego/ ă wżdy taci ludzie syći bywaią y gładci/ ă gdy zasię przestawaią ich iest łaczno zchudną. Iadrka wina dostałego są natury zimney ă suchey takież iako y niedostałego/ wßakoż maią w sobie ostrość nieiaką dla ktorey rychley wychodzą z żywotha niż sie przemienią. Skora też iey zimna iest y sucha ku strawieniu twarda/ ă gdy by te iagody były iedzone z skorką y iądrkami czynią zapiekłość żywota wiatry też y odymanie y inße wilgotnosci nie dobre. Ktoby ie w ten czas iadł prosto z macice/ iestli wnidą w żołądek prożny od pokarmu y od złych wilgot/ ă będzieli on moczny ku trawieniu/ tedy sie też takowe iagody trawią y w krew dobrą obraczaią/ żywot też odtwieraią purguiąc ciało od złych wilgosci. Ale będzieli żołądek pełen pokarmu abo złych wilgosci/ ktoryby też niebył moczny ku trawieniu tedy sie w nim zastanowiwßy odymanie czynią y rzyganie smrodliwe/ ă obraczaią sie we złe



we złe wilgotnosci/pußczaiacze z siebie dymy barzo ßkodliwe. Wßakoż takowe iagody gdy powißą ă od wilgosci zbytnich troche przeschną/nad inße iagody są chwalebnieyße ă służą tim ktorzy sie miernie w karmi chowaią/ odymania żadnego nie czinią ani wiatrow ani też kurzenia w głowe/ nie laxuią też zbytnie żywota / ale gdy będą w moßczu maczane/ abo w przeuarzanym winie młodym tedy stawaią sie grubßym pokarmem/ă nie tak folguią żołądkowi czinią też wiatry y odymanie ă to dla opcich wilgotnosci ktorich nabywaią z takowego maczania. ¶ Jagody ktore tłustße są j mięsße więcey też tuczą/ wßakoż są twardße ku strawieniu niż one ktore więcey maią wodnosci niż mięsa. ¶ Jagoda ktora iest słodka miodowi podobna ă wielka/ta cieplcyßą miewa nature/przeto pragnienie czini/gruby pokarm ă ku strawieniu trudny/też czyni odymanie/kruczenie żywota/zatkanie słozony y też wątroby. Gdyż zasie ta ktora iesth subtilnieyßa wodnieyßa smaku też mężnieyßego zimnieyßą ma nature/ przeto pragnienie gasi/ richley sie trawi/ żołądek potwierdza y czysci od wilgosci z koleri pochodzącich ă służy ludziem przyrodzenia miernego.

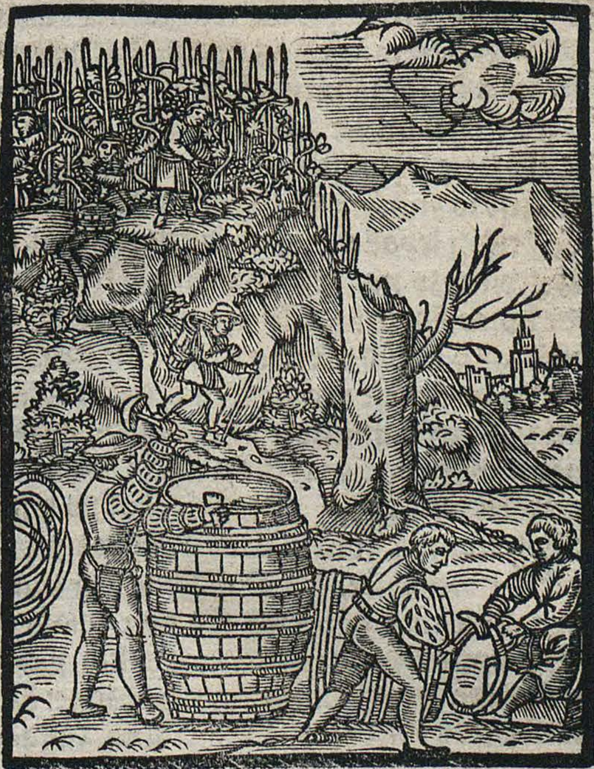
¶ Jagoda biała przezrzysta ă wodna lekcze tuczy łacźno sie trawi żyky richło przenika ă vryne pobudza y wywodzi.

¶ Jagoda czarna lubo brunatna iest grubßa y ku strauienin trudnieyßa/ wßakoż żołądek posila/ ă iestli sie dobrze w nim strawi czyni dobry pokarm. ¶ Żołta zasie iagoda abo rumiana srzodek trzima w swym przyrodzeniu miedzi tymi przerzeczonymi.

¶ Jagody też sußone lub rozinki wielkie / susße też maią przirodzenie ku swieżim przirownane/ ă iestli z nich ktore są słodkie/tym też cieplcyßey ă wilgotnieyßey bywaią natury zwłaßcza gdi są czarne/ă służą barzo ku piersiam y płuczam kaßel barzo vskramiaiąc/ale w ktorich iest cirpkosć nieiaka te mniej też tuczą ciało/zimnieyße są j też susße. Przeto potwierdzaią żołądek/ gorączosć chłodzą ă żywot zapiekaią.



¶ O naczyniu winnice y o czasie zbierania iagod.



Gdy przychodzi czas zbierania iagod winnych ma być gotowo naczynie ktemu potrzebne/ Jako są wanny na miesteczach niektorych w ktore moßcz leią z gronami wespołek aby sie wylutrował/ drugdzie lepak są prasi Trzeba też gotowo mieć koße wielkie y małe/skrzynie drzewa y inße naczynie według zwyczaiu ă położenia ziemie/ ă każde sędy maią być czyscie zamoczone j wymyte. Trzeba też nabyć pręcia zdawna chowanego/ bowiem takie lepße bywa gibczeyße y trwalße niżli swieże abo młodo rzezane.

¶ Wiedzieć też czas zbierania iagod iest rzecz pożyteczna/ bowiem gdy będą zbierane niż dozrzeią tedi wino z nich bywa subtilne cirpkie ă nie trwałe. Gdy lepak pozdne bywa zbieranie/ to maciczi barzo ßkodzi iż sie iuż iey siła rozchodzi w ten czas / wino też takowe aczkolwie będzie słodkie wßakoż nie długo trwa ă richło sie odmieni.

¶ Czas tedy iagod zbierania może być poznan oglądanim j też smakowanim ich/bowiem powiadaią Auicenna. Democritus y też Africanus iż iagoda winna nie więcey tilko ßeść dni ma stać na macici gdy sie iuż dostoi. Dostałosć ich tak bywa poznana gdy iuż grono winne nie będzie zielone/ ale iuż przyidzie ku tey czarnosci chocia ku inßey barwie w ktorey ma być w swyin rodzaiu



dzaiu/ to iest znak dostałosci iagodi. Drudzi lepak tez dławią iagodē/ z ktorey gdy wytrisnie ziarnko samo wiēsem iagody nie obrosłe ale czyste/ iuz sie godzą iagody zbierać/ ale gdy sie ießcze mięso iagodne ziarnka niepusci iest to znak nie dozrzałey iagody.

¶ Drudzi lepak tym obyczaiem poznauaią/ z grona czo nagęstßego wyimą iednē iagodē ktorey ßypułka iestli w swey mierze zostanie tak iz iagod około iey nicz nie przibędzie ani prziroście maią to znak czasu zbierania/ ale iestli miestcze oney iagody wyięcey mnieyße obaczą/ czekaią ießcze dalßego czasu zbierania. ¶ Drudzi lepak po tym sie znamionuią gdy iuz grona poczną więdnąć ā zwięßać sie. ¶ Palladius ten znak dawa zbierania gdy z iagody rościsnioney iądrka wychodzą iuz będąc czarne lub prawie smiade/ to iest znamię przyrodzonej dostałosci/ tedy więc czas iest zbierania zwłaßcza gdy kriężyc będzie w znamieniu Raku/ we Lwie/ w Wadze/ w Niedzwiadku/ w Kozorożczu y w Wodniku. ¶ A gdy iuz kriężyc będzie na schodzie ā pod ziemią/ tam nawięcey trzeba sie spießyć ze zbieranim/ iako piße Burgūdius o zbieraniu wina/ bowiem zbierane iagody poki kriężyc roscie nie truałe wino dawaią / przeto po pełni nalepiey zbierać. ¶ A nadwyß to trzeba wiedzieć iz około gron miąsßich gdy będą gałęzi od słaniane abo tez liscie obrwane z boków/ tedy wino z nich niebędzie tak wodne ale mocnieyße y trwalße. Gdy tez będą zbieranē iagody po trzeciey godzinie na dzień gdy iuz rosa opadnie ā powietrze sie zagrzeie zwłaßcza dnia pogodne° lepße tez dauaią wino y trwalße. ¶ Iagody thez przezrziste nie barzo tłuste/ takiez nie skażone z niekthorey strony dawaią wino mocznieyße y trwalße zasię przeciwnym obyczaiem czinią ktore są inacej sprawione. ¶ Iagody barzo przestałe daią vino słodße/ ale nietak mocne ani tez trwałe. Tez iagody barzo kwasne zwłaßcza iuz będąc dostałe wino ießcze kwasniejße czynią/ ale iagody miernie cirpkie czynią wino męzkie moczne y trwałe. ¶ Iestliby iagody czarne na dno były kładziony w wannē abo w kadz ku kisaniu tedy tez wino rumieńße bywa iestli tam dostałe kładą/ vino tez bywa dostalße iestli cirpkie vino tez bywa kwasnieyße. ¶ A gdy miodu włożą/ wino słodße będzie/ takiez gdy ßałwiey włoży wino miewa smak ßałwiowy / y owßem wino wßelkie nabywa moci y smaku z oncj rzeczy ktora w nie będzie włożona tego czasu kiedy sie imuie kisać aby społem tam odkisało/ aczkolwie drudzi przywarziwßi takowych rzeczi w winie ktorich chczą mieć smak (iako ßałwiey abo piołynu) leią w wino do sędu. ¶ Gdy iagody zebrane poleżą na kupie kiełko dni tedi vino dostalße bywa smacznieyße y trwalße / wßakoz tak aby sie nie zagniły/ ā deßcz ich nie dochodził.

¶ Moßcz gdy w sędziech kisa trwalßi będzie/ wßakoz nie tak richło sie vstoi iako gdy na kadzi abo w wannie odkisa.



O sprawianiu moßczu y wyczysczianiu.

Robotnici ktorzi kosmi nośą abo ktorzy w skrzinie kładą/ maią liscie wybierać/ takiez y grona lubo iagody wyrzuczać iesthliby tam ktore były kwasne zwiędłe abo tez nagniłe/ ā czego by ci nieobaczyli: tedy oni ktorzy depczą maią to dobrze opatrzić aby the rzeczy były wybrany/ bowiem liscie miedzi iagodami zagarnione/ takiez y grona lub iagody nagniłe abo kwasne gdy sie miedzi dobrimi słoczą/ przydawaią winu kwosnosci/ czyniąc ie nie trwałe/ ā barzo iemu ßkodząc. ¶ Gdi by tez moßcz był z takowych iagod zepsowanych tak ma być naprawian. Nabrawßy odzewnicze warzyć ią dobrze aze wywre połowicza/ ktorey warzoney wziąwßy tak wiele iaka iesth dziesiąta część onego moßczu ktory chceß naprawiać/ ā wlawßy ią w tenze moßcz warzyć zasię społem aze wywre dziesiąta częsć/ ā będzie moßcz dobry. ¶ Drudzi lepak nie warzą pirwey wody ale iey wleią prosto w iagody trzecią częsćte° iako sie wiele moßczu nadzieważą/ ā tak społem wydeptawßy warzą on moßcz aze trzecia częsć wywre/ ā tak z kwasnego moßczu będzie lepßy.



¶ O deptaniu iagod aby z nich wino było.

Do pra-





DO prasy lub do skrzinie iagody włożone naprzod maią być zdeptane od tich ktorzy sie na to nagotuią/ ą potrzeba żeby oni mieli czyste nogi/nie często też wychadzali/ą dobrze aby tam nicz nie iedli ani pili dla nakruszenia/aby też wszatach byli y dobrze przepasani/ą to dla potu aby po ciele na doł nie schodził. A gdi iuż iednako iagodi podepczą tedy trzeba grona z gałązkami lubo z szipułkami wzgorę podnieść aby thak moszcz pod prasę wyciekał. Potim deptać po wtore tak iżby grona stały sie miękkie ą ciepłe/nie barzo też wilgotne dopiro ie wzniosły wszy wzgorę kłaść pod pal abo pod drzeuo ktemu przyprawione/ bouiem grona ciepłe ą zmiękczone tilko łatwie wyciekaią/ ale gdy będą barzo zgniecione aże do wilgotnosci ą zmoczenia tedy ziarnka wytłoczone vczynią przeszkodzenie y zawadę. ¶ W niektorich też stronach iako około Bononiey iagody depczą tamże w winnici w koszach abo w skrzyniach na to przyprawionych/ ktore srzednie przedeptane wożą w sędziech nieiakich aże do kadzi abo wanny//gdzież więc społem z szypułkami wszitko włożywszy dopuszczaią kisieć do osmi dni/drugdzie więcey do piętnascie abo j do dwudziestu/tamże sie moszcz czyscie wyczysci/ wszakoż sie nieczo zarazi od szypułek z ktorymi długo kisa. Przeto lepiey aby nad takową wanną był durszlak abo rost nieiaki z łaszczek na to vczyniony na ktorym by sie wygniotło to czo w pirwszim deptaniu nie było wygnieciono/ ą gdy dobrze sie wygniecie tedi moszcz ma być osobno spuszczon w wannę aby tam sam osobno odkisiał/ ą szypułki też osobno na wirzchu odniego oddzielone. Tamże więc przylać wody na opłokanie/więcey abo mniey według iako iest wino moczne abo też podłe/ abo iako kto chce mieć wino dobre/ bowiem gdy wino samo w sobie moczne z macice/może też tam być więcey wody przilano/ą w podleysze mniey. ¶ Gdzież trzeba wiedzieć iż im barziey iagody zdeptane będą tym moszczu mniey będzie y gorszego. Gdyż zasię więcey go bywa y lepszego gdi sie iagodi nieb arzo pogniotą. ¶ Wiedz też iż są niektore rodzaie wina ktorych szypułki barzo kwaśne bywaią tak iż też nie może być bez naruszenia wina gdy by pospołu snimi kisiało/drugie zasię nic nie szkodzą chocia społem kisaią. ¶ Przeto trzeba wiedzieć iż iagody kthore są tłuste ą wodne mogą czyscie kisać z szypułkami/ ale ktore są drobnieysze y suszse the niedługo snimi maią trwać dla naruszenia moszczu. ¶ Też to masz wiedzieć iż gdi iagody będą zebrane ą na gromadę złożone/ gdy tak poleżą dzień abo trzy w suszy barzo sie rozmnożyą ich dostałość y wina słodkość. Przeto dobrze iest w vinnicach mieć kamień gładki na ktoryby iagody były kładzione / ą przitim wanna ma być mała w ktoraby scie kało wino z onych iagod leżącich / bowiem ono będzie słodkie ą roskoszne wszakoż na lato nie trwałe. ¶ Wszelkie też wino ktore kisa bez szypułek y bez skorek iagodowich białe będzie/ ale ktore pospołu z nimi kisa tedy barwę bierze czyrwoną abo rumioną iakie iagody są w gronie.



¶ Czo z iagod winnych może być działano ku lekarstwu.

Z Jagod winnych mogą być niektore rzeczy działane kulekarstwu kthore lekarze zową Agrestum passum/defrictum/caroenū sappa. Vino też dobre y ocet / o tych wszitkich rzeczach tu będziem powiedać iako byuaią





czinione y zachowane/abo iaką naturę maią y moc w ciele człowieczym.

¶ Agrestum iest dwoiaki / ieden wilgotny abo wodny/drugi suchy. Wilgotny tak czynią. Gdy iuż iagody w groniech dorosthą swey miary (ale dokąd ieszcze nie dozrzałe/ w swey kwasnosci będą) tam ie zebrawszy á zgniotszy kłądą w wannę abo w iakiekolwie insze naczynie y wstawią na słończe wsipawszy trochę soli / á gdy tak postoi dzień abo trzy na słończu/ potim sok wycisnąwszi chowaią ku potrzebie/ aczkolwie niektorzy nieprzysipuią soli wszakoż snią dłużey bywa zachowan/zwłaszcza gdy bywa działan z takich iagod ktorich wino lecie trwać niemoże bez naruszenia. ¶ Suchy agrest tak działać. Weźmi iagod dobrze kwasnych kthore ztłukszy wyćisni z nich sok/potym wlawszi w naczinie zczirwonej miedzi:wstaw na ogień á warz to tak długo aż pocznie gęstnieć/ potym rozley na iakie naczynie szyrokie/á wystaw na słończe aże vschnie á schoway ku potrzebie. ¶ Drudzi też on sok wyćisniony niewarząc prosto na słońce wystawiaią aże tak zeschnie y chowaią / á to gdy słońce gorącz o pali. ¶ Czynią też niektorzi agrest wodny z iagod trochę słodkich/ ale pirwszy iż iest kwasnieyszi przeto też więcej chłodzi dla swey więtszey zimnosci. ¶ Może też agrest trzecim sposobem tak czynić iż będzie lipki iakoby miod ktory też iesth wielkiey moci / á to gdy zwarziwszy sok iego aże do gęstosci tak gi zostawi nie wysuszaiącz na słończu. ¶ Passum pospolicie w Affrice tak działaią. Naobierawszi iagod przewiędłych czoby tłuste były á słodkie/nakładą w koszyki z sitowia nie gęsto vplecione thamże ie naprzod prątkami zbijaią/ á gdy tak wszitkie będą przetłuczone/potym wytłaczaią / á czokolwie z tego wyćisnie sie to passum zową y chowaią dla potrzeby w naczyniu iakoby miod przasny á ono czo zostanie przy iagodach w koszykach zową Vua passa pospolitim słowem rozinki. ¶ Defrictum caroenum y sappa tho wszitko bywa działano z moszczu/bowiem defrictum z łaciny wykłada sie iakoby odwarzone gdy moszcz aże do gęsthosci bywa odwarzon. Caroenum gdy dwie częsci zostaną á trzecia wywre. Sappa gdi tilko trzecia częsć zostanie á dwie wywreią ktora nalepsza iest gdy z pigwami będzie warzona.



¶ Jako moszcz ma byc w sedy wlewan ku długiemu chowaniu.



Sedy w ktore ma być moszcz wlewan potrzeba pirwey wypłokać czystym rosołem á gębką wytrzeć y kadziłem abo czym inszym



ßym wykurzyć. Trzeba też wßedy podmiarą lać aby niebyły przelane ani thez niedolane/ale trzeba obaczać iakoby wysoko miał sie moßcz podnosić aby niewykipiał kisaiąc. Potim przez pieć dni trzeba gi mießać w sedzie á ręką zwierzchu zbierać piany abo czoby tam było zbytniego/á wßitkę onę zebraną plugawość precz z piwnice wyrzuczać/ aby bliżu moßczu nie leżała/bowiem stąd czinili by sie robaci abo mußki drobne itez smrody ktore te rzeczy winu barzo ßkodzą. Przeto potrzeba żeby dobra wonia była przy prasach á zwłaßcza w piwniczach. ¶ A kto by chciał moßcz aż doroku zachować tedi niż grona do prasy włoży: moßcz kthory z nich wolno pocieczę gdy będą na kupie ma być wlan w iakie naczynie wnątrz y zwierzchu smołą polane tak iżby trochę przez połowicę nalał/ potym zaßpuntować dobrze zamazawßi. Tak moßcz nadługie czasy może być w słodkosci zachowan. A ießcze dłużey gdiby takowy sąd dobrze zaßpuntowany choć smołą zalany wpußczon był wiaką studnią bowiem tak zostanie zawße moßczem á nie będzie kisieć. ¶ Drudzi lepak naczinie iakiekolwie smołą zobu stron polane: moßczu nalawßy w studnią wpußczaią tak iżby gębą onego naczynia nie zalewała sie wodą/ ale aby na wirzchu została/ doswiadczona rzecz iest zachowania moßczu. ¶ Drudzi lepak w piasek wilgothny naczynie moßczu nalane zakopuią. ¶ Burgundius też powiada iż moßcz bywa długo trwały z iagod ktore będą leguczko tłoczone położywßy na czym gładkim tak aby sie iagody barzo nie wygniotły.



¶ Jako poznac moßcz roztworzony/ abo iako woda od niego ma być oddzielona.

Kto chce poznać iestli iest voda w moßczu abo nie/ wpuscić weń grußek/ będzieli tam woda thedy vtoną/ będzieli sam moßcz tedy będą pływać. Drudzi też trcinę abo sitowie lubo lniane zdzbło choć iaką treść suchą pomazawßy oleiem abo oliwą wpußczaią w wino y zasię wyimuią/będzieli tam woda tedy sie vkażą krople na oleiu wodne iakoby



bąbeliki/á im wiecey sie vkaże takowych bębelow drobnych: tym wodnieyße wino poznać. ¶ Drudzi tak prosto koßtuią nalawßy onego wina w garnek prawie nowy zawießą gi przez dwa dni/ będzieli tam woda tedy wykapie z garnka chocia czałego. Drudzi lepak koßtuiąc leią wino na wapno niegaßone/ iestli w nim woda: tedy ono będzie skwierczako pußczaiąc z siebie bębele y rosspadnie sie. Zasię drudzi zmoczywßy gębkę nową w oliwie lub w oleiu nie viele: zatikaią nią naczynie iakie nalawßy wina y przewraczaią/będzieli tam woda tedy sie iey gębka nabierze/ nie będzieli tedy sie nic w gębkę nie wpusci. Tak też możem doswiadczyć y oliwy abo oleiu iestli tam woda iest.

¶ Drudzi też wlawßy trochę moßczu na dłoń mießaią gi palcem/będzieli sam tedi zostanie przy dłoni lipko choć będzie przewroczona/á iestli tam woda przymießana tedy sie pusci od dłoni á zleie sie precz.

¶ Chcześli wodę od wina oddzielić thak maß vczynić. Napirwey stłucz dobrze hałun y rospuść go aby był wodny/ wpuścże gi w naczynie do wina w ktorekolwie chceß chocia w czałe drzewo chocia trochę osobno odlawßy/potym pomaż gębkę oleiem albo oliwą y zatkay wierzch lubo gębę onego naczynia tą gębką. Potym przewroć gębą na doł/aby ciekło precz/ będzieli tam woda tedy wßitka wycieczę przez gębkę á wino zo-



ſtanie/nie bedzieli iey tedy gębka w ſie wina nie wpuſci.



❡ Jako wino opatrzać.

Kto chce wino abo moſzcz vczinić aby ſie richło vſtał/ ma wpuſcić w drzewo wina iednę kwartę winnego octu/ ā po trzech dni hnet będzie czyſte/ drudzi białkek iaieczny zbiwſzy mieſzaią z piaſkiem mięſzym ā wpuſzczaią w wino/ vſtoi ſie barzo richło.

❡ Burgundius naucza aby wino ſie nieburzyło/ wieniec poleiowy abo lebiodczany kładą przi vſtach ſądow winnych/ drudzi tez mlekiem krowim wnątrz maczaią około vſt abo na bokach w ſędziech/ powiedaią iż tho zatrzimawa wnątrz wino wzburzone niedopuſzczaiac mu kipieć.. ❡ Piwnicza thez winna w ktorey ſie wino nieburzy ma być przeciw połnocżney ſtronie drzwiami aby zimna była ā ciemna abo mało iaſna/ daleko od kaznie/ſtaynie/ gnoiu/piecza/ ſtudnie y od wſzelkiey rzeczy ſmrodliwey.



iż wino od lagru dzielone/ aczkolwie ſtawa ſie ſubtelnieyſze/wſzakoż nie tak trwałe.

❡ Powiadaią tez ludzie około thego zwyczaynie iż gdy wino przeſtanie ſie burzyć około wſzitkich ſwiętich ā vſtoi ſie dobrze tak lagier na doł vpadnie/ ma być przetoczono z onego lagru. Tedy potim puſci z ſiebie zimie lagier ſubtilnieyſzy na ktorym dłużej będzie trwać/ā podſtoi ſie przez zime tak iż będzie iaſniuczkie na wioſnę.

❡ Aczkolwie Burgundius w ſwych kxięgach piſze/ iż wino mocżne krom przykricia ma ſtać ku zachodu ſłończa/odpołdnia ſcianą iaką zaſtawione to ſie tilko o winie barzo mocżnym ā młodym rozumie/wſzakoż inſze wina maią ſtać pod przykricim. Okna tez czo nawyſſze w piwniczach maią być na połnoci abo na wſchod ſłończa vczynione. Trzeba tez opatrzać aby zimie wino w cieple ſtało ā lecie w chłodzie ktho ie chcze bez odmiany zachować.

❡ Powiadaią tez gdyby wino ſtało długo na pirwſzim lagrze (abo na drozdzach popolſku) tedy gdy ciepło przydzie tak ſie vino ſnim złączy ā ſmaku iego nabędzie tez trudno ſie może vſtać ażeby było zagrzano na letnim ogniu aby zaſię kiſiało iakoby znowu y tez muſi być przetoczono w ſąd cziſti gdzie by ſzałwia ſwieża była nadno włożona przikrita dachowką glinianą aby nie wzpływała/obwinąwſzy ią w płat ſukna nowego ā grubego/abo ſzałwicy nakłaść w czyſtą vannę/ā tamże wino zagrzewane wlewać tym obyczaiem iakom namienił/abo iednak tamże w wannę lubo w kadź kłaść cegłę czyſtą rozpaloną aby wzkiſiało tak zagrzane.



❡ O przetaczaniu wina y o ſedow odtwarzaniu.

Vprzetaczaniu vina trzeba czaſu patrzić zwłaſzcza wiatru kiedyby wiał z połnoci ā nie ſpołdnia. Mgleyſze tez wino ma być na wioſnę przetaczano ā mocżne lecie/ ā vina ktore ſą na ſuchych mieſtczach zimie około god maią być przetaczane / ā gdy bywa pod pełnią kxiężicza wino przetaczano rychło kwaſnieie. ❡ Gdziez słuſza wiedzieć

❡ Trzeba tez aby w ten czas wino było przetaczano kiedy kxiężycza przyraſta/ ā gdy pod ziemią będzie/ ā gdy z wielkiego naczynia bywa przetaczanie trzeba thez patrzić wſchodu gwiazd więtſzich ktore mądrzi dobrze



brze znaią/ bowiem ſie też y lagier ruſza gdy takowe gwiazdy wſchodzą/ iakoż tho bywa gdy roża kwitnie abo też winnicza. ❡ Prze to vczeni radzą zwłaſzcza Heſiodus/ Gdy ſąd abo drzewo winne ma być odtwarzano abo berowano trzeba wiedzieć iż wino w poſrzodku ſądu lepſze ieſt y trwalſze niż wirzchnie abo ſpodnie/ przeto ku długiemu chouaniu takie ma być wybieranie ktho ie chce w mnieyſze naczynie przetaczać/ bowiem wino ktore na wirzchu ſędu (iako to ktore ieſt bliżey wiatru) mgleyſze bywa abowiem wywietra/ zaſię ktore v dna/ bierze w ſię ſmak lagrowy ktorego ieſt bliſko/ ale ſrzodkoue wino tey oboiey rzeczy ieſt prożno. ❡ Wina też przetaczane we dzbany gliniane choć w iakię inſze naczynie mnieyſze/ nie maią być dolewane wirzchu/ aby ſie niezadchnęły/ ale trzeba nieczo prożnego mieſtcza pod kraymi zoſtauić aby vino miało oddech/ ā to ieſtli by ſie bać nietrzeba ſkwaſnienia/ bouiem gdi ieſt w winie podezrzenie ſkwaſnienia tam muſi dolać/ ā czopek lubo ſzpuncik vczynić z wirzby ſwieżey ſkorę dobrze obrzezawſzy.

❡ Dobrze też ieſt v ſamego lagru w ſędzie mieć rurkę nie wielką ktorą by mogł trochę wina vtaczać czaſu gorączego abo też y vietrznego/ bowiem taką wycieka z winem nieczo też lagru/ ā także wino lepiey ſie vſtawa y czyſci. ❡ A gdyby wednie miał wina przetaczać: trzeba na ſłońce baczność mieć mali być dzień gorąci aby iego ciepłość winu niezaſzkodziła. ❡ Gdy by też w noczy za iaką potrzebą muſiło być przetaczanie: trzeba mieć wzgląd na mieſiącz y na inſze gwiazdy wielkie aby w ten czas nie wſchodziły/ bowiem gdy to bywa: poſpolicie vino ſie mąci. ❡ Potrzeba też ſędy wyprożnione natychmiaſt wypłokać wodą słoną/ wytrzeć popiołem abo ziemią gliniaſtą y wyſuſzyć/ zwłaſzcza było liby mgłe wino/ ale ieſtli po mocznym winie doſić ieſt tilko dobrze ſąd zatkać/ bowiem wonia ā mocz onego vina zachowa ſąd iż ſie nie zatęchnie dla wlewania na potym drugiego.



❡ Czas y też obyczay koſztowania wina ktory ma być.



Niektorzy wina koſztuią gdi wiatry połnoczne wieią/ bowiem w then czas żaden ſie ſmak wina nie mieni/ wſzakoż drudzi więcey doſwiadczeni koſztuią gdy z południa pochodzą wiatry/ gdyż w ten czaſz więcey ſie wino poruſza ā ſwoy własny ſmak obiauia iakie ieſt ſamo w ſobie. ❡ Nie słuſza też na tſzczo będąc wina koſztować gdyż w ten czas ięzikowi łacznemu wſzitko dobrze ſmakuie/ ani też ma być koſztowanie obiadſzy ſie barzo/ bowiem ięzyk pełny trudno ma ſmak obaczyć/ wſzakoż z dobrego zwyczaiu poſpolicie na tſzczo wina koſztuią/ ale wżdy niema to być po zbytnim przemorzeniu.

❡ Nie godzi ſie też koſztouać wina po gorzkim pokarmie ani poſłonym/ ani po żadnim inſzym ktoryby mogł ięzik odmienić/ ale nalepiey ziadſzy iaki kęs ktory by ſie richło w żołądku ſtrawił. ❡ Niektorzy thez chcząc omylić kupce winne miewaią garnek nowy dobrym ā woniaiącim winem pirwey napoiony/ w tymże dawaią koſztouać wina ktore przedaią ā będzie pod noſem dobrze woniało. ❡ Drudzi ieſzcze chytrſzy ludziem kthorzy chczą wina koſztować dawaią ieść orzechy abo ſer/ ā tak odmienią ſmakouanie koſztuiącim/ ā to dla tego tu powiadam nie iżby kto tak miał czynić/ ale iżby ſie chytroſci vwarował. ❡ Trzcba też koſztuiączemu aby poſpołu koſztował wina ſtarego y no-



wego/ ă tak richley obaczy iaki tam ieſt niedoſtatek. ℂ Po woniey też winney może też być poznanie iego ieſthli ſie odmieni na potym/ ă to z lagru ktory będzieli zły na dole/ tedy z niego będzie pochodzić pleſń robaczkowie y muſzki lataiące/ ă to gdy lagier będzie od ſtarego wina w ſądzie zatęchły potym poznac odmienność wina. Przeto nie ktorzy miewaią na to treſci długie wngierz prozne/ te więc wpuſzczaią na dno do lagru zatkawſzy wielkiem palcem wierzchnią dziurę oney treſci/ ă gdy iuż tam doydzie/ thedy odetknąwſzi palec voniaią lagru przez treść iaką ma vonią/ takież wyſiſaią trochę lagru ă ponim poznawaią wino iakie ieſt abo iakie potim ma być ieſtli ſie ma odmienić.

ℂ Drudzi zagrzewaią trochę wina/ potim oſtudziwſzy dopiro ſmaku koſztuią/ ă iakiezkolwie na ten czas zoſtanie taki też ſmak potym onego wina będzie. ℂ Ale nalepiey wina koſztować we ſrzodku przeberowawſzy/ aczkolwie drudzi odkriwſzy wirzch tam wina koſztuią/ ktore ieſtli na wirzchu dobre będzie: znać iż wpoſrzodku lepſze/ będzieli tam wodne: we ſrzodku też bywa podleyſze/ takież będzieli zwierzchu mężne ă mocżne tedy wſzitko takie ieſt/ ale ieſtli miękkie zwirzchu tedy y we ſrzodku. ℂ A chczeſzli poznać przyczynę naruſzenia abo niedoſtatku wina to maſz wiedzieć iż przydawa ſie niedoſtatek w winie iż ſie richło pſuie ă tho dla wodnoſci ktorey ono nabywa/ abo ieſzcze w winnici na drzewie będąc/ abo potim gdy wody przymieſzaią/ abo iż od ciepła zewnętrzneo wino ſie zamiecza/ abo ieſtliże ie przetoczono w drzewo w iakie w ktorim nie czo ſtarego lagru zoſtało taki iż ſie obracza we włoczkę abo w pleſń ktora ſąd zaraża zwłaſzcza będzieli zadkany/ ă tak y wino zarażone bywa ktore tam wlewaią/ ă gdyby takiego wina przilał w drugie chocia dobre abo w ſąd zdrowy/ tedy ſie też od niego pſuie ă w iego zły ſmak odmienia. ℂ Wino też mocżne zwłaſzcza ſłodkie będzieli ſtało nie wpełni abo nie zatkane czaſu ciepłego łatwie nakwaſnieie/ abowiem z niego wywietra ciepłość y wilgość winu przyrodzona ă zoſtawa ſuchość y zimność ktora ſie richło w ocet obracza. O ktorych rzeczi naprawianiu niżey powiem.

ℂ Ktorego czaſu wino richley ſie wzburzy y zmąci ă iako opatrzyć aby to nie było.



WSzelkie wino narichley ſie mąci gdi zachodzą pod ſłońce gwiazdy ktore poſpolicie zową baby. ă to bywa gdy głog kwitnie/ takież ſie mąci gdy ſłońce przichodzi ku ſtaniu letnemu to ieſth iż iuż wyſzey nad nas nie wſtępuie/ to bywa około ſ. Vitta. Też czaſow pſich to bywa około ſ. Margorzeti/ ă poſpolicie gdy wieią wiatry ktore maią pewne ſwe czaſy w roku. Gdy też bywa wielka ſkwara lecie abo y mroz wielki zimie/ też czaſu wielkiego wiatru. abo grzmienia abo drżenia ziemie/ gdy też roża kwitnie/ abo y winnice iako piſze Burgundius.

ℂ Aczkolwie wyſzey namienione ſą niekthore nauki iako to może być zabroniono/ wſzakoż to powiem iako zaſthanowić wino gdy ſie imie burzyć lub mącić. Sol ſpalona wpuſzczona w wino w ten czas gdi ſie zamąci niedopuſzcza mu ſie pienić ani wykipieć. Migdały ſłodkie miedzi czarne vinne iagody zmieſzane wpuść ă przeſthanie moſzcz kipieć. Gdi ſuſzonych gron abo rozinkow iagody będą w moſzcz abo w vino włożone z piaſkiem zmieſzawſzy abo trochę przi warziwſzy z winem czynią wino ſpokoyne y trwałe. ℂ Takież y wapno ktore zową

Gi-

Gipsum w wino w[illegible] czyni 3 przodku wino cirpkie/ wßa[illegible] ona cirpkość 3 niego odchodzi/ ă p[illegible] o to gipsu dlugo trwa w winie/ burz[illegible] eż mącienia broniąc/ ă miara iego k[illegible] i w vino iest ta/ będzieli wino wolne/ [illegible] odnego tedi gdy sie od deßczu zam[illegible] tam wkożyć iako setną część ku mi[illegible] ney/ ă będzieli wino mocznieyße te[illegible] tego pokowice. ❡ Fenumgrecu[illegible] arte ă 3 solą vpaloną zmießawßy w[illegible] w sypane czyni iemu vspokoienie y d[illegible] akość zwłaßcza gdy będzie że złego l[illegible] na inßi dobry przetoczono. ❡ Drudzi[illegible] cziwo rozpalone gaßą w winie gd[illegible] burzy ă nie dopußczaią mu kipieć/ dru[illegible] popiół z latorośli winnych 3 nasienim wk[illegible] kopru stłukßy mießaią społem ă kładą[illegible] w wino vgniotßy iako ciasto. ❡ Drudz[illegible] wino wzburzone w inßy sąd przetaczaią/ [illegible] ßego domu przenoßą/ bowiem iestli [illegible] od ciepła zamießa tedy nazimnieyße mie[illegible] sce przestawiaią/ zasię iestli od wilgości abo od zimna tedy na mieśca cieplejße y też suche stawiano ma być. ❡ Drudzi nasienie lniane abo drewno dębowe na popiół spaliwßy sypią w wino. Drudzi mlekiem 3 miodem zmießanym gaßą. ❡ A gdy iuż przestanie burzyć sie tedy glina w nie wpußczona czyści ie ciągnąć 3 sobą nadół wßitek met y drożdże/ ă zwłaßcza gdi będzie zgorzała tedy nie tylko czyści wino ale mu też przydawa dobrey woniey y słodkości/ bowiem ona słodzi wino y trwałe czyni/ iako y robaci abo gadzina ktorakolwie gliny takowey pożywa długo żywie. ❡ Czemierzycza też tak biała iako y czarna po troße w wino wpußczona czyści ie y trwałe czyni. ❡ Mąka theż też pßeniczna czyni wina trwałe takież y żywicza sosnowa vstanawia wina/ hałun też naskrobany czyni wina cirpkie y ostre/ wßako 3 kwaśności nie dopußcza.

❡ Wierzą w to mnodzy ludzie iż nie podobna rzecz aby sie wino miało burzyć abo skwaśnieć gdy na sędzie te słowa będą napisane. Gustate et videte quoniam suauis est dñs. A ießcze lepiey napisawßy ie na iabłku wpuścić w wino. ❡ Iesth też iedna confectia ku zastanowieniu y zachowaniu wina ktorą zową Pannacia thym obyczaiem vdziałana: Weźmi Aloes dwa łothy abo vncie/ kadzidła też 2. Amomi 2. Melliloti 4. Cassie 1. Spice nardi 2. liścia nardi 4. Mirri 2. tego wßitkiego zawiązawßy w chustkę po troße wpußczay w sędy. Może też 3 tego proch vczyniwßy wßitkiego w każdi sąd po iedney łyżce wsypać wyiąwßy 3 chustki gdy sie iuż wino vstoi. ❡ Druga confectia na toż może być tym obyczaiem. Weźmi ßafranu vncie iij. bowiem on czyni dobrey farby wino/ kadzidła ktore samczem zową dobrze przesianego vncie iij. bowiem to czyni wino męskie/ liścia winnego garść iednę/ bowiem to dobrą wonią winu dawa To wßitko stłukßi ă dobrze przesiawßi w każde naczynie wsyp ze dwie łyżce/ nie thedy gdy sie wino mąci ale gdy 3 pokoiem stoi/ y owßem w każdym vinie/ miey to za pewne aby w nie żadnego ziela niesypał iedno gdy iest spokoyne. ❡ Drudzi vina tak przyprawiaią wziąwßy 3 apoteki Cardamomi. Ireos ilirice/ Cassie/ Spice nardi/ Melliloti/ Xilobalsami. Squinanti/ Costi/ Spice celtice wßitkiego pod iedną miarą to starßi społem w wino wpußczaią. ❡ Nasienie też bylicżowe 3 zielim Pieczperstowym społem startwßy w vino wpußczaią gdy sie burzy. Drudzi też aby sie nieburzyło dopußczą mu wykisać dobrze na kadzi 3 fusem iego pospołu/ ă krieżycza Lutego tak ie przemieniaią/ trzecią część iego abo czwartą na ogniu 3warzywßy społem mießaią ă soli rowną misę wsypuią we dwanaście kuff wina.

❡ Inaczey też przyprawiaią vino ku piciu rozkoßne tym obyczaiem. Stłoczywßy iagody iakieykolwie macice nie dopußczą mu kisieć 3 fusem społem/ ale wßitko wzwarzą na ogniu ă odßimowawßy leią w sędy. Potym wziąwßy gwoździkow xx. na każdi koß zawieść ie nawirzchu sęda w chustce na niece/ iest to rzecz doświadczona iż będzie smaczne. ❡ Drudzi powiedaią iż gdiby możeż wykłoczony natychmiasth był odłączon od zbytkow iagodnych/ ă tak wlawßi gi w kadzi łubo w vannę ă przykrywßy iakim płotnem no nym/ dopuścić mu stać przez dni xv. abo xx. na każdy dzień ßum y też piany zbieraiąc będzie barzo smaczny y iasny.

ℂ Mętne wino iako vczynić czyste / ă przezrzyste przyprawiać



NAbierz wiśni kwaśnych niemało y nakładz do naczynia czaskiem / ă pocznieli kisieć day mu pokoy do trzech dni aże przestanie / bowiem tak wyczyści sie czyście od drożdży / ă gdy iuż wino vzrziż iasne ă vstałe włoż one iagody do drugiego naczynia.

ℂ Gdy by też z winem mętnym rozmacił miodu przasnego niemało y wlawszy w ono wino zamieszał dobrze kropidłem abo laską ă potim dał sie tak vstać tedi on miod nadoł spadaiąc pociągnie z sobą (dla swej lipkości) wszitek męt do dna. ℂ Drudzy też zostawiaią czasu zbierania czałe grona winne nie stłuczone ktore wiec kładą w wino tego czasu gdy sie mąci / bowiem one na dole będąc mącenie zastanawiaią po niektorem czasie / ă winu też dobroci j smaku przyczyniaią. Wszakoż to trzeba wiedzieć / iż pirwey niż sie czo stanie iak skoro sie wino wzburzy nalepiey ie przetoczyć / ă od swego lagru vczynić wyzwolone. Drudzi lepak wino zmaczone leią na grona z ktorich niedawno moszcz wygniecion aby sie tam w nich vstało / ă będzieli tego wina nie mało tedy nie razem leią / ale po trosze tak iżby ciepłość onych gron wytłoczonych niezagasła / ă tak by tam niemogło być żadne kisanie ktorym sie wino czyści. ℂ Palladius też powieda iż wino mętne przez eden dzień czyście sie vstoi iestliby xx. ziarn pieprzu pospolitego stłuczonego z trochą wina społem starszy w czytrzy garnce wina wpuścił ă społem wszitko zmaciwszy dał sie vstać ă przecedzić j chować ku potrzebie richłey. ℂ Też wino mętne natichmiast sie podstoi gdyby wpuściwszi w ieden garniec vina siedm ziarnek z szyszki sosnowey ă to mieszał społem długo y przecedził vstoi sie barzo richło. ℂ Niektorzy też czyszczą wino iądrkami brzoskiniowemi / drudzi tilko samym białkiem iaiecznym z solą zmieszawszy / abo iako drudzi vczą nabrawszy białkych kamyczkow z rzeki palić ie thak długo w pieczu aże sie na nich vkażą rozpadliny potim stłuc ie na piasek subtilny / takież wziąwszy soli białey vtrzeć ią czyście / ă w każde drzewo dziesiec barył wsyp sześć vncij onego piasku ă cztyrzy soli / czyście zmaciwszy / ă ieszcze lepiey będzie gdy na każdą baryłkę przyczyniż białek abo dwa iaieczne / czo też może być samym piaskiem z tych to kamykow choć nie palonych nie przysypuiąc soli tilko czyście na proch vtłukszy / ă ieszcze też lepiej gdi ktemu nieczo miodu będzie przikłożono / bowiem miod czyrwony przydawa y naprawia barwę winu białkemu. ℂ Też on swą lipkością y ciężkością sciąga na dno za sobą wszelką mętność y zachowa wino w długiey trwałości. A będzieli vino barzo mętne tedy też tich rzeczy trzeba więcey przykożyć / bowiem te rzeczy wszelkie musy na doł sciągaaią y zatrzimawaią ie tam iż sie zasie nie łatwie zamgczą ă smaku też winu nie odeymuią ani odmieniaią / wszakoż będzieli wino prawie mętne barzo samo z swey natury tak iż też będzie iakoby śniałe a lipkie iako oley iż wnim wszitka przyrodzona ciepłość zagaśnie takiemu iakoby vmarłemu żadne lekarstwo nie pomoże. ℂ Może też wino czyście przyidź ku przezrzistości tim obyczaiem / na sąd dwadzieścia wiader wziąć czterdzieści iaiec ktore zbiwszy czyście w iakim naczyniu potym wsypać do nich wainsztinu tłuczonego iżby gęsto było ă rozwodniwszi winem wlać w sąd ă mieszać dobrze zbieraiąc szumowiny zwirzchu / ă gdy iuż będzie czysto tedy zebrać wszitko czo sie nawirzchu pod kraiami vstoi. Ale trzeba wiedzieć iż w białe wino tilko sam białek ma być kładzion

dzion



dzion/ale w czyrwone wino może klaść pospołu z żołtkiem/ a w barzo metne wino tim więcey też przypraw trzeba klaść / a kto niema waińßtinu może miasto iego sol sypać. ℂ Drudzi też przy tłoczeniu wina obieraią iądrka z iagod z ktorych czyście osußonich czynią mąkę/ a kładą iey pełne garść nakaż de wiadro w sąd abo w drzewo/ a tak zmießawßy dadzą sie vstać. ℂ Powiadaią do świadczeni iż tym też obyczaiem czyście sie vstoi smaku nie mieniąc. Miod warzyć a czyście gi odßymować/ a gdy ostydnie namießać weń hakunu tłuczone z czukrem rozpußczonym a zmießawßy z trochą wina wlać w sąd y mießać czyście drewnem rozßczepionym/ a nie zatikać aż do wtorego dnia tamże wiec czyście sie vstoi/ a będzieli wino barzo metne abo zatechłe tim więcej trzeba każdey rzeczy przyłożyć. ℂ Thakież z wina cirpkiego dla niedostatkości iagod stanie sie dobrze dostałe wino gdy ku teyto mierze hakunu y waińßtinu przyłoży czukru rosatego w aptecce przyprawnego ieden funth a miodu ieden rubel dobrze odßymowanego/ bowiem ta rzecz vczyni wino dobrze smaczne y wonne. ℂ Abo też drugim obyczaiem weźmi połfunta dobrego hakunu ktori zową Rocha/ a poł funta hakunu czukrowatego z apteki/ zetrzy to czyście/ a ku każdemu wiadru włoż tych rzeczy poł vncij w naczynie nie będzieli wino barzo metne / bowiem w metnieyße wino trzeba też więcey przyłożyć iakoby iedne vncyą. Ale trzeba wiedzieć iż przed tim wßitkim ma być pirwey vino przetoczono ze złego lagru do sedu inßego a tam sie rado naprawia.



ℂ Jako wino białe może być w inßą barwe odmieniono.

Gdy wino białke chceß w farbie odmienić gdy iuż poleży przez ieden dzień/ włoż ie w wanne abo w kadź gdzie było wino czyrwone/ a po dwu dniu gdy ie wybierzeß nabędzie rumioney barwy. ℂ Jestliby też więcey białkych iagod miał w winnici niż czyrwonych a chciałby mieć wino iednako rumione tedy każde osobno zebrawßy pirwey



czyrwonych nakłaść w wanne abo w prase odspod a białkego nawirzch tedy wßitko będzie rumiane. ℂ Palladius też naucza iż wßelka maciza ma to przyrodzenie tak biała iako y czyrwona gdyby ktora z nich (rozumiey to o drzewie abo o gałęziach) była spalona na popioł tedy on wsypany w wino dawa iemu swą farbe to iest popioł czyrwonego wina krasi wino białke/ a białkego lepak vbiela wino czyrwone/ ale tak aby w naczynie dziesięci wiader było wsypano poł miary popiołu/ a tak przez trzy dni stoiąc ma być przykrito/ a stanie sie białe abo czyrwone przez czterdzieści dni. Może też być przirumieniono abo czyście vczerwieniono czasu wyciskania. ale to iagodami ktore zową Albatice abo Labrusce gdy z nimi dobrze dostałemi zgniecione będą stać przez dwanaście dni w iakim naczyniu/ abo też gdyby grona labrußczane były kielokroć płokane w winie ktore chceß mieć rumione. ℂ Ale to nalepßy obyczay czirwienienia wina iest ten gdi na wytłoczenie wina czyrwonego nakładą w toż naczynie iagod białkych / a zasie spłkem gniotą tedy od onych kußczyn y też ßypułek gron czyrwonego wina weźmie rumianość wino białke gdy tego tłoczenia będzie raz abo dwa. ℂ Może też być każde vino vczerwienione choć iuż w naczyniu tym obyczaiem. Na każdy podkufek vina wziąć połfunta iagodek chebdowych suchych ktore od-



odmiękczywszy winem ciepłym vtłucz w moździerzu abo rozgnieść miedzi rękoma/ a płokać ie w winie kielo kroć potim to płokanie zmieszawszy z iayci zbitemi a z waynsztinem wina też przylawszy czyrwonego/ soli też przisypawszy wlać w wino białe/ a zmącić dobrze będzie wszitko rumione gdy sie vstoi.



¶ Jako wino przemieniać z iednego smaku w drugi.



Grekowie przyprawiaiącz moszcz ku smakowi część moszczu warzonego do połowice abo do trzeciey części mieszaią z moszczem świeżim. ¶ Słodki z ostrego powiadaią być gdyby dwa kufliki miałkiey mąki ięczmienney z vinem dobrze zmieszawszy w sąd wpuścił a dopuścił tam być przez iedne godzinę/ drudzy też przymieszawaią lagru słodkiego a lepiey bywa. ¶ Takież moszcz cirpki odmienisz gdy ieden woz iagod będzie włożon w prasę lubo w kadź tam masz włożyć niemało miodu przy ogniu rozpuszczonego a na tho przikładać drugich gron/ a ieśli w miod przimieszasz prochu z pieprzu tłuczonego mocnieyszy moszcz będzie a przydaszli gwoździkow abo iakiego korzenia wonnego/ takiej też ono wino woniey nabędzie/ a może też to vczynić gdy ieszcze wino kisa. Wino wdzięczne ku piciu tak możesz przyprawić/ włoskiego kopru a czambru pod słuszną miarą zetrzeć społem/ a wlawszy w wino zmącić dobrze.

¶ Wino też richło stawa sie czystey woniey gdyby iagody abo gałeczki/ mirtu polnego zwłaszcza gornego obłupiwszi wpuścił w naczynie wina a tam dać mu stać przez dziesięć dni potym przecedzić a pożywać.

¶ Takież kwiatki macice ktora po drzewie sie pnie vsuszywszi obrać czyście y zewrzeć a chować w garnku nowym zatkawszi/ a gdy będzie potrzeba tedy we trzy drzewa iedne miarę ktorą Sirką zową masz rozdzielić y zamazać dobrze zatkawszy aż do siodmego dnia/ potim odtworzyć abo odberować a pożywać. Może też y świeże kwiatki w snopeczek skożiwszi vwiązać v nich kamyczek a wpuścić w wino/ a tak długo dać im tam wisieć aże wino pocznie woniać/ ale daley nicz bowiem by sie od tego wino naruszyło zbytnią wonią. ¶ Z nowego też wina może vczynić iakoby stare thym obyczaiem wziąć migdałow gorzkich/ piołynu/ żywice z sosny kąpiącey/ fenugrecum/ to społem zetrzy abo stłucz tak wiele ileć sie będzie dość zdało/ to społem złożywszy wley ieden kuflik w iedno też drzewo/ abo więcey według wielgości naczynia. ¶ Powiedaią też iżby z wina lekkiego abo miękkiego mogło być mocne tim obyczaiem/ liścia abo korzenia wielkiego slazu abo iego wirzchołkow młodych/ burbaumowego też liścia co w garść weźmie abo cipryssowych ziarnek/ nasienia też opichowego z popiołem gałęzi winnych spalonych w wino nakłaść/ te wszythkie rzeczy odeymuią wszitkę słabość ciału a czynią ie iakobi pijane.

¶ A pospolicie też ktoregożkolwie czasu słodkie wino może być przylewano w mocne abo w cirpkie ku roztworzeniu/ takież gdyby sie słodkie nie spodobało może być mocnieyszym rostworzono/ iako pospolicie szynkowie czynią gorszego ku lepszemu przymieszaiącz.

¶ Chceszli też winu przydać inszego smaku opcego/ nawiężyż w chustkę ziela lub korzenia iakiego chcesz a przywiązawszi kamyczek wpuść w wino a kosztuy każdego dnia/ a gdi iuż on smak vczuiesz: wyimi precz onę chustkę by snadź daley tam wiszące smak sie nieprzesilił. Doświadczono też tego iż liście winne czistego smaku vinu dodawa gdy będzie w nie włożono.

Jako



¶ Jako wino y też sedi mogą być wolne od pleśni.



Jestli wino ma w sobie pleśń/ zatechłość lub iaki inßi smak niedobry/ wyrwiż macice białkego wina z ziemie z korzenim/ a wkopay ią przy sedzie winnym tak iżby gałęzie dosięgło wirzchu fasy/ wetkniż ono gałęzie kończami w gębe fasi aby było w winie nadłoń głęboko/ niechayże tak stoi trzy dni/ a wynidzie z wina on zły smak. ¶ Drudzi prosto uciąwßy gałąz białkego wina wstawiaią ieden koniecz w gębe fasy ku dnu nachyliwßy a drugi konice podle fasy zgiętki wtykaią w ziemie trzi palce głęboko abo troche więcey by tilko moczno tam został ziemią zasypany/ tam sie ukaże iż ustawicznie będzie pleśń przez one macice występowała/ a tak on zły smak będzie sie umnieyßał.

¶ Na to też/ upiecz chleb że bru pokoż że gi ciepły na wierzchu sędu abo fasy nad gębą a wyciągnie wßitkę stęchlinę/ takież j prostim chlebem ciepłym to może uczynić nad gębą fasy wstawić/ a odmieniaiąc przikładać tak długo aże on chleb nie będzie czerniał ale białky zostanie. ¶ Abo wziąwßy nasienia bobkowego ktore zową tkcże uwarzyć w winie y włożyć w fasę/ tym obyczaiem smak stęchłości odeidzie/ wßakoż bobkowy zostanie smak barzo przikry/ przeto lepiey drzewo abo gałązki bobkowe w winie warzywßy lać w sąd ono wino/ abo thez może tymże winem bobku warzonem sąd płokać pirwey niż tam wino wleieß ktory będzie tak zachowan od zatęchłości. ¶ Gałązki też one bobkowe spokem związawßi w wino zawießone/ wino od pleśni wyzwalaią tak długo ie tham dzierżąc aże sie smak odmieni/ pothim więcz trzeba ie wyiąć/ a nalepiey takowe gałązki warzyć w kociełku w winie a mießać ie z winem w naczyniu. ¶ Doświadczona thez to rzecz iż iabłußka ktore zową Nespuky gdi (poki ießcze kwasne) będą na nitkach w fasę wpußczone iedno abo trzi aby tam trwały przez dwadzieścia dni lubo y cząły kriężyc tedy ono wino y też naczynie wyzwalaią od zagniłości pleśniwey. ¶ Czyści sie też od tego wino gdy garść ßałwiey w fasie będzie nad winem zawießona tak iżby wina nie dotikała ktorą potrzeba płokać czistą wodą każdy dzień wyimuiąc z fasy wzaran y na wieczor/ a zatykać czyście gębe fasy gdy tam będzie ßałwia. ¶ Też wino bywa wyczyściono od zatęchliny gdi bru lubo prosa w woreczek nasypawßy gorąco będzie wpußczono do fasy tak iżby pływał po winie/ ale trzeba gi kielokroć odmieniać. ¶ To thez iest pewna rzecz iż garść nači marchwianey do fasy wpußczona tak iżby na dwa palca tilko była w winie na niči a daćiey tam ieden dzień stać zatkawßy czyście fasę/ potym wyiąć na wieczor a włożyć zasię świeżey/ będzie wino dobre do czwartego dnia tak działaiąc/ abo tam wpuścić aż do połowice wina woreczek lniany cienki abo pytlowy pełen soli abo gipsu abo prostego wapna te rzeczy wino cżißcią y zachowaią od pleśni/ włoczki j stęchliny gdi w wino będą wpußczony.

¶ Naczynie też zatęchłe tak bywa wyprawiano/ wziąwßi wapna niegaßonego iedne kwartę wsypać w naczynie a wlać tam wina lubo ukropu wrzącego y zatkać czyście aby para nie wyßła/ także one fasę taczać a wzrußać przestawaiąc aby sie ono po wßitkiey fasie rozeßło/ potym wypuściwßy ono precz wypłokać dobrze fasę wodą czystą.

¶ Abo inaczey. Jałowczowego drzewa gałęzi w kotle nawarzyć w winie onymże gorącim płokać fasę abo naczynie tak iako y pirwey etc. A lepiey będzie gdy tim wtore uczyniß fasy płokanie po onym pirwßim tak

iżby

iżby dwoie było płokanie fasy ā bez chyby czysta będzie. ¶ Drudzi powiadaią iż wyczyści sie fasa lub naczynie winne gdy tam wsypawßy soli da iey leżeć przez trzi miesiące/ ā snadź lepiey gdy to vczyniß z wapnem y z popiołem winnego drzewa. ¶ Abo też drugim obyczaiem wyskrobawßy czyście ſąd wnątrz iakim naczinim żelaza ostrē ā skakuby końcem nożowym/ aby tam nic pleśni nie zostało/ y nasypawßy tamo popiołu z gałęzi winnych gorącego z żerzewim po społu tacząc ſąd aby sie wßędy po nim popiół rozsypał ā będzieli ſąd barzo zarażony tedy maß tym więceygo nasypać potim zabiwßi dnem fasę nalać gębą lubo dziurą czopową waru gorącego/ ā zaihkawßy dobrze dla pary tacząc ſąd tam y sam podnoßącz od obu kończu aby war wßędy doßedł także dać stać aże wßitko ostidnie potim czystą vodą wypłokawßy na ostatek rosołem ciepłym popłokać. Tim też obyczaiem mogą być wyparzane y płokane wanny lubo kadzi winne/ ale iż one nie mogą być zatkane przetho ie trzeba przykryć ßybami słomianymi abo płotnem aby para nie barzo wychodziła.

¶ Niektorzy też doświadczeni powiadaią/ iż sie wino y naczynie czyści od zatęchłości gdy nabrawßy ziemie abo gliny po ktorey depczą nastrichu abo napiętrze w sußi ā gdzie wiatr przewiewa / tę czyście vtarßy włożyć w woreczek y w puścić w naczynie aby tam była przez kielko dni wißąc posrzod vina tak ono nie zarazi sie żadnym złym smakiem/ ā tey ziemie dość iest iedna vncia w każdy połkufek. ¶ Też powiadaią iż sie fasa naprawia wypłokana warem mocznego octu gdy tam w niey trochę postoi aż sie fasa naparzy. Drudzi też powiadaią iż sie naprawia żerzewim abo pyrzynami plew spalonych/ ale lepiey rzczeuim lubo węglim gałęzi winnych ktore obrzazuią. ¶ Bywaią też fasy zachowane od zatęchnienia gdy będą odetkane po wytłoczeniu wina/ ā gdy wyschną tedy ie czyście wypłokać rosołem / abo iednak dobrym winem/ ktorego nie wylewaiąc ma tak zostawić/ w fasie zadkawßy dobrze aby wonia nie wychadzała/ wßakoż moßczu ani wina podłego ktorimby płokał nie godzi sie tam zostawić. ¶ Chciałliby thez poznać miedzi wiele fasami winnymi ktoraby była lepßego wina y sama też lepßa vderz palci lubo pięścią we dno iey/ ā ktora lepiey brzmi ta lepßa iest / ktora też podleyßy ma dzwięk podleyße wino miała.



¶ Jako opatrzyć żeby wino nie skwaśniało.



Powiadaią niektorzy iż popioł z białkey macice w wino wsypany niedopußcza mu skwaśnieć/ wßakoż kto chce aby nie skwaśniało nalepiey chować ie w piwnici zimney zatkawßy dobrze aby nie zwietrzało.

¶ Jestliżeby fasa nie była pełna ā stała w ciepłym miesczu tak iżby sie trzeba skwaśnienia bać/ tedy weźmi ßtukę słonin czistich białych ā nie zdżołkich ktore zawiązawßi w chustkę lnianą chędogą wpuść na nići aby wissiały w połowici wina/ ā iako wina będzie vbywać tak też maß słoniny spußczać niżej zatikaiąc fasę na wirzchu/ tamże ie trzi may aż wina nie stanie/ ā im więcey słonin włożyß tim lepiey. ¶ Aby sie też ocet zasię w wino odmienił/ powiadaią iż nasienie P..owe abo (iako drudzi zową) Łukowe w takowe kwaśne wino ma być wpußczone. Drudzi też powiadaią iż kwas z wina wychodzi gdy gałązki winne świeże będą kładzione/ często odmieniaiąc/ na gębę fasy aby tak zawße leżały kamienim przyłożywßy



żywßy. ¶ Drudzy lepak mienią iż gdi by oliwy nalal na wino tak iżby tilko wirzch iego zakrika ponim pływaiąc tedy ie od kwasnosci zachowa/ ą gdy iuż wino będzie wytoczono tedy też wßitka oliwa na ostatku zupełna wyciecze.



¶ Jako ma byc ocet dziakan z wina.



Ocet z wina tak działać nalej wina dobrego zwłaßcza słodkiego do iakiego naczynia tak iżby nie było w pełni/ pirwey ono naczynie octem zmoczywßy/ ą postaw na miesczu ciepłym nie zatykaiąc będzie z niego dobry ocet. ¶ Gdy by też nalal wina dobrego do wanny abo do kadzi gdzie wino tłoczą na one grona abo fusy z ktorich moßcz wytłoczono/ ą przylawßy tam trochę octu dopuść stać przez ieden miesiąc będzie czysty ocet. Może też to czynić w ktorim inßim naczyniu na tychże fusiech. ¶ Chceßli rychło vczinić ocet/ rozpal stali kęs abo kamień głazowy włożyż w wino iż tam ostidnie nie zakriwaiącz z wirzchu/ thamże skwaśnieie barzo richło ą będzie czisty ocet/ abo postaw naczynie z winem na słończe przez kielko dni wsipawßy trochę soli ą nie zakrywaiącz będzie dobry ocet. ¶ Możeß ießcze richley vczynić tym obyczaiem. Wezmi naczynie iako wielkie chceß gliniane abo cenowe/ ą nalawßi vina zadkay dobrze j wstaw we wrzączą wodę do kotlika aby tam stało w vkropie aż do wirzchu/ ą gdy powre dobrą chwilę stanie sie dobry ocet. ¶ Chceßli mieć ocet barzo ostry wezmi głogowych iagod gdi poczną sie zapalać ku czyrwonosci takież y ostrężyn lub ieżyn ktore po polu rostą gdi sie też zapalaią takież y tarnek polnych kwasnych lub zielonych/ możeßli też ktemu mieć labruski to iest wino lesne niż sie poczną iagody dobrze odymać ktore te wßitkie rzeczy dobrze vsußiwßy stłucz na proch ą rospusciwßi dobrym octem naczyń iakoby kołaczkow y vsuß/ ą gdy będzieß chciał mieć ocet/ wezmiż wina mocznego włożyß w nie iednę vncią onego kołaczka skrußiwßy/ ą będzieli wino nie moczne tedy więcey iako rozum vkaże/ ą gdy przigrzeieß na ogniu natichmiast będzie ocet/ ą im dłużey postoi tim lepßi. Może też tym prochem y z piwa oczeth czynić abo y z prostey wody narichłosci/ aczkolwie nie będzie tak dobry iako z wina. ¶ Powiadaią też doswiadczeni gdyby iagody abo grona winne z ktorych wino wytłoczono naobierane były ą od skorek czyscie wypłokane y od wßelkiey plugawosci/ potim na słończu vsußiwßy nakłaść ich w iakie naczinie aże do połowice/ potim nalawßy wina dobrego zathkać z wierzchu y będzie w richle dobry oceth. ¶ A mnimam iż by lepiey było gdyby takowe ßypułki winne pirwey polał dobrym octem tedy przez wßitek czas poki chceß możeß czysty ocet mieć wina przylewaiącz. ¶ Takież gdy korzenia chrzanu sußonego starßy naproch włożyß w naczynie będzie ocet z wina / abo ßczawiu nasußiwßi stłucz na proch ktory rozpuść mocznym octem ą naczyń kołaczkow y vsuß/ ą gdy chczeß nadrob w wino będzieß miał richło ocet. Możeß też to vczinić y na stole w wino nasipawßy. A takież powiedaią o prochu chrz[illegible] wym/ przeto dobrze mieć oboy pr[illegible] ku ą nalepiey w kołaczkach [illegible] chowania moczy.



¶ Jaka [illegible]

syrop [illegible]



OCeth iest suchy ă zimny w stopniu wtorym/ ma moc przenikać y oddzielać abo rozpądzać/ thakież ściska y wysusza z swey własnosci/ wraczania barzo broni. ℭ Przeciwko biegunce też/ gdy w nim vwarzy dębianki abo roża abo też żokędziowe szypukki/ ă w takowym oczcie rozmaczaiąc bawełnę lubo prostą wełnę/ chocia gębkę/ przykładać ciepło na pępek będzieli wraczanie/ abo na nyrki y na żywot będzieli biegunka. Może też y ten ocet pić w ktorym te rzeczy będą warzone komu biegunka iest. ℭ Syrop kwaśny ktory bywa z occztu pomaga przeciw febrze tercianie prostey abo też y vstaiczney ktora z flegmy skoney pochodzi/ y na wszitkie niemoci gorące gdy go chori w zarań pożywa z ciepłą wodą. Rospądza też wszitkę materią kolery. A czynią gi tym obyczaiem Rospusciwszi czukier wodą y ocztem warzą tak długo aże zgęstnie. ℭ Prosti syrop ktory zową Oximel to iest kwaśny miod bywa ze dwu częsci octu ă z iedney miodu przaśnego. Drugi bywa składany tym obyczaiem Weżmi nasienia opichowego/ kopru włoskiego y piotrusczanego stłucz abo zwierć pospołu/ ă gdy poleżi w oczcie przez noc/ nazaiutrz vwarziwszi społem przecedz. Potim przymieszawszi miodu w ten ocet iakoby trzecią częśc warz iako pirwey. ℭ Syrop ocztowy ktory zową lekarze Squilliticum tak czynią. Weżmi Squille (iest to cebula zamorska w aptece) mocz że ią w oczcie dzień y noc potym vwarziwszi przecedz/ ale potrzeba wirzchy y drzeń odrzucić tilko pośrzodki zmieszać potim przykoziwszy miodu trzecią częśc warz iako y pirwey/ ă niemaszli squille ...iasto iey weżmi korzenia chrzanowego ă ...ż z nim vdziałay. ℭ Oximel dawa... ...że tak prosti iako y składany przeciw ...zimnej iako sirop ocztowy przeciw ...iem ią rozpądza y trawi.

...occztu/ szałwiey/ piotruszki
...rciawszy/ chęć iedzenia
...rmie iako mięso y
...ady zastanie zo
...rospuszcza/
... Poma-
...nim

ma być przywijan na żyły pulsowe khtore są na ręku/ ă ieszcze lepiey gdy ktemu przida soku miętczanego. ℭ Pomaga też oczeth przeciw litargiey y oszaleniu takież zawroceniu głowy gdi im trą z solą dłoni y podeszwy. Auicenna też powiada iż na sparzeline ocet pomaga więcey niż czo inszego/ ă gdy weń przymiesza fusu oleiowego/ abo rożanego oleyku/ ă w tym macza wełnę czystą na głowę przykładaiąc pomaga przeciw niemoci ktorą zową subeth/ gdy człowiek wszitko spi dla gorączości. ℭ Ocet też z hałunem zatwierdza żeby chwieiące gdy im vsta płocze. Para też ocztowa słuch naprawia zatkanie bokow odtwarza/ szumienie w vszu oddala/ á po purgaciej pity czyni barzo vielkie posilenie.

ℭ O winie y o iego moci.



WIno iako Isaac pisze dawa ciału dobrą żywnośc y posilenie takież ono zdrowe czyni zwłaszcza gdi go kto pożywa ile natura potrzebuie. Posila też moc trawiącą w żołądku y w wątrobie/ bowiem nie podobno iesth aby sprawa moci trawiącey mogła mieć siłę bez podpory ogni przyrodzonego/ ale iż niemasz żadnego pokarmu abo trunku ktoryby takową moc dawał sile przyrodzoney w czło-

w człowiecze abo ktory by ią tak barzo mnożył iako iest wino/ ă to dla rowney ă podobney własnosci ktorą ma ku przyrodzeniu człowieczemu przeto też iemu iest przywoite ă richło sie przemienia w przyrodzoną ă w czystą krew w ktorey zależy trwałość zdrowia y zachouanie. ¶ Rufus też lekarz powiada iż wino nie tilko potwierdza ciepło przyrodzone/ ale też mętną krew czysci/ drogi wszitkie w ciele zwłaszcza w żiłach odtwarza y wyczyscia/ zatkanie wątroby oddala/ dymy grube ktore smutek czynią od serca odgania/ y wszitkim członkam ciała siły dodawa. ¶ A swą dobroć nie tilko w ciele vkazuie ale thež y na duszy/ bowiem od niey wszitki smutki oddala ă nędze czyni zapamiętanie ku weselu przywodząc.

Podnosi też duszę y rozum ku rozmysłaniu y też poznawaniu rzeczy wysokich ă subtilnych dawaiąc biegłość y smiałość/ ă niedopuszcza vznać ciężkosci ani trudnosci lubo pracey żadney. ¶ Przeto godzi sie go pożywać w każdych leciech y każdego czasu/ zwłaszcza miernie/ abo według zwyczaiu ă przirodzenia tego kto go pożywa/ abo też yle natura czyia może znosić/ przeto młodim nietak wiele przysłusza iako starszim gdyż moc przyrodzenia nie iednako sie sprawuie w starczach/ w mężach w młodzieńczach y w dzieciach. ¶ Bowiem starym ludziem wino iest lekarstwo gdyż ono przeciwi sie zimnu zbytnimu ktore w nich iuż panuie. Mężom lepak iest za pokarm/ bowiem ono zrownawa sie z ich przyrodzenim. Młodzieńczom też iest lekarstwo y pokarm/ bowiem aczkolwie w nich iest moczne ciepło przyrodzone w swey istnosci/ wszakoż ieszcze nie iest doskonałe ani dostateczne/ ă to dla zbytku wilgotnosci ktora w nich ieszcze panuie/ ă przeto wino w takowych dawa silność ich ciepłosci y też pokarm/ ă wysuszaiąc zbytnią wilgotność/ iest im lekarstwo. ¶ Nad to ieszcze wiedz iż zimie y też w zimnich krainach barzo służy wino samo iasne ă przezrziste/ gdiż zasię lecie y też w stronach ciepłych więczey służy z wodą przymieszane/ bowiem takowe ciała goracze y suche chłodzi ă odmiękcza/ gdyż ono swą subtilnoscią ciało odtwieraiąc zanosi tam wodę przimieszaną do członkow suchych á gorących ktore ochłody y też odwilżenia potrzebuią/ ale w krainach zimnych ciała są wilgotnieysze y też zimnieysze przeto potrzebuią zagrzewania y wysuszenia czo wszitko sprawuie swą ciepłoscią wino samo czyste. ¶ Rożność winna pospolicie troiakiego iest rodzaiu. Jedno wino iest nowe abo swieże a to tego roczne abo końskie/ drugie stare ă to od czterzech lat abo daley. Trzecie srzednie od dwu lat abo odtrzech. Młode wino iest ciepłe w pirwszim stopniu ă służy przyrodzeniu zimnemu y wilgotnemu przeto też więcej tuczi nad insze/ wszakoż złe wilgoti mnoży w ciele/ wiatri w żołądku y we wnątrzu przeto y spanie czyni richłe. Dla tego Galienus powiada/ żadne wino młode nie ma moci pokarmu po ciele roznosić ani vryny pobudzać/ przeto słusza sie go strzedz tim ktorzy maią zimne ă wilgotne przyrodzenie/ ă tak będzieli komu potrzeba młode wino pić ma obierać czyste/ iasne/ wodne/ nie gęste á dawno z prasi wycisnione. ¶ Stare wino iest gorące ă suche w trzecim stopniu maiąc w sobie nieczo cirpkosci. Przeto wino takie mało tuczy rychło w głowę wstępuie y rozum zaraża dla swey ostrosci przenikaiącey/ zwłaszcza ktoby go wiele pił nie roztwarzaiąc wodą. Przeto sie go maią strzedz ludzie mgłego ciała ă ostrich smysłow y rozumu/ bowiem takim barzo szkodzi chyba iżby mieli wiele wilgotnosci w ciele ktoraby sie moci ă suchosci tego to wina przeciwiła. Dla tego Galienus vczy. Wino prawi stare barzo służi tym w ktorych ciele zebrał sie zbytek wilgotnosci surowych. ¶ Ale wino srzednie to nalepsze iest j nazdrowsze/ ă to dla miernosci ktorą ma w sobie/ bowiem ono iest gorące y suche w stopnin wtorym/ ă dla tego vino takowe ma być wybierano stare opuszczaiąc/ thakież y młode iako to ktore ieszcze sie nie wylutrowało kisaiąc/ ani iego ziemna grubość dostatecznie na doł nie stąpiła/ abo wirzchem nie wyrzuczona/ ă iego własna ă przyrodzona iasność y przezrzistość ieszcze sie dostatecznie nieukazała. ¶ Nad to ieszcze trzeba wiedzieć iż smak/ barwa/ wonia/ vodność mgłość y moc/ czynią rożność miedzi vinem ă barwa iego pospolicie iest czworaka/ biała y czarna/ ă te dwie są proste ă skraynie. Drugie dwie z tich są złożone iako złota y czyrwona. Są też y drugie dwie barwie miedzi tymi srzednie iako iest żołta farba y ro-

zana ktore srzodek maią miedzi białą y czirwoną. Jest też blada barwa y białkasa miedzi złotą ă żołtą srzednie. ¶ Ktore wszitki barwy tym sie obyczaiem działaią/ z białkych iagod wino bywa naprzod białke dla vodnosci y szurouosci y też dla niedostatku ciepła przyrodzonego/ gdyż wszelka rzecż zimna z przyrodzenia białka bywa/wszakoż pod czasem gdy troche sie podstoi / ă rok ieden przetrwawszy/iego ciepło przyrodzone moc bierze/ă wilgotnosci iego vmnieysza sie/ przeto miewa barwe nie prawie białką ale iako pospolicie zową/białkasą. ¶ Jestliże daley postoi ă wtory rok przetrwa tedy barwa iego stanie sie blada. Bowiem ciepło przyrodzone wiecey sie sili ă wilgotnosci w nim vbywa. Jestli ieszcze daley postoi ă trzeci rok przetrwa/czwartego roku dokonawa sie ie° lutrowanie/ă ciepło przyrodzone przichodzi ku swey doskonałosci przeto barwa iego stawa sie troche żołta iakoby złota. ¶ Takież wino z iagod czirwonych naprzodku poki ieszcze iest surowe ă ciepłość moci nie weżmie/miewa barwe białkosci bliską / ă gdy postoi przez ieden rok sili sie iego ciepłość y trybowanie przeto miewa barwe rożaney farby/ă gdy wtory rok przetrwa ciepło iego wiecey sie sili ă barziey sie przetribuie y moci dostawa/ dla tego miewa barwe gorączo żołtą ă iakoby przypaloną. ¶ Bedzieli też wino z iagod czarnych thedy iego barwa na początku bywa czarna ă gesta dla grubosci ziemney w nim panuiącey dla niedostatku ciepłosci przyrodzoney y też moci tribuiącey Jestliże ieden rok przestoi tedy ciepłość iego sili sie ă trybowanie moc bierze/przeto vino takowe iuż sie lutruiąc spądza grubość one ziemną na swe miestce/to iest na dno/ ă poczyna sie wino czyscić y bierze barwe czyrwoną z nieiaką czarnoscią / wszakoż troche przezrzystą/ ă gdy dwie lecie przestoi ă gorączość iego przydzie ku swey prawey moci y ku wytrybowaniu/takież ona grubość wszitka zeydzie nadoł/ przeto wino bierze barue prawie czyrwoną ă przezrzistą/ă tak czo daley to iasnieysze bywa y barziey przezrzyste. ¶ Zkądże możem porozumieć iż wino barzo białe kumleku podobne/takież i barzo czarne nad insze są niegodnieysze / ă białe wilgotność ă zimność w sobie zamyka / zasie w czarnym grubość ziemna wiecey panuie.

¶ Rożność wina według smaku iest takowa/ bowiem iedno bywa słodkie/ drugie cirpkie abo troche kwasne/drugie lepak bez smaku ă iakoby voda/drugie zasie mężskie ă mocne. Wino słodkie ciepłe iest w stopniu wtorym ă suche w pirwszim/ wszakoż nieczo sie ku wilgotnosci sciąga/ dla tego iesth grubey strawnosci ă nie dobre w swey sprawie/tilko to iż żywot laxuie y odtwiera. Bowiem każda rzecż słodka aczkolwie prędko w żyły wchodzi y w członki/wszakoż ma wsobie mocz rospuszczaiączą ă iakoby cedzączą.

¶ Wino też słodkie naydzieli czo takowego czoby sie iego sprawie przeciwiło ă niedopuszczało iemu wchodzić gdzieby chciało/tedy sie wzburzy ă wstepuie wzgore ku wirzchowi żołądka tamże sie zasie obracza i przemienia w inszą wilgote ktorą zową lekarze Colera / z tądże pochodzi pragnienie y po zbytnim piciu wiatri wnetrzne y odymanie żywota/ z tąd też pochodzi zatkanie wątroby y słozony. ¶ Też wino takowe rodzi kamień w nerkach y w mecherzu zwłaszcza gdy takowe członki naydzie ktemu sprawione/abo siłe trawiączą niebarzo moczną. A przeto maią sie go strzedz ći ktorym z przyrodzenia panuie gruba vilgotność/bowiem takowe wino swą miąsszoscią słodką subtylne żyłki w wątrobie zatika/wszakoż płuczam nie szkodzi/gdyż do nich nie wstepuie tilko to czo iest w nim nasubtilnieyszego/czo tez niemoże zatkać żyłek płucznych ktore są barzo przestworne. ¶ Wszakoż gdy wino słodkie ma w sobie przymieszaną rumioność y iasność/takowego picie zwłaszcza mierne ă ile potrzeba pożywane iest barzo zdrowe/ nawiecey tym ktorzy z choroby powstawaią / abo ktorzy potrzebuią wiele tuczenia ciała dla wyschłosci / iaka sie przydawa ludziem chorym/ abo też tim ktorzy wiele siedzą rozumem robiąc wiecey niż moczą cielesną.

¶ Wino lepak cirpkie kthore ostrim zową nie bedzieli iasne ciessze iest y trudnieysze ku strawieniu ă nie rychło w członki wchodzi/ gdyż słodkie cieplejsze iest y wdziecznieyszy ma smak przeto richley sie trawi ă w członki wchodzi / zasie cirpkie iesth zimnieysze ă smak iego nie lubi/dla tego trudno może żyły odtwarzać/ nie sprawuie thez wychodu ani potu wywodzi tak iako słodkie/ przetho nie mnoży dobrey krwie/ wszakoż posila żywot y wszyt-

wßitkie wnetrznosci. ¶ Wino tez ktore smaku niema lepße iest niz cirpkie/ bowiem wietßą ma w sobie miernosć ku niemu przirownanć/ przeto barzo słuzi zolądkowi tich ktorzy są gorącego przirodzenia/wßakoz mako tuczy/ vryne tez richlo wywodzi. ¶ Ale wino mezskie ă moczne miedzi inßimi naciepleyße iesth y moczniey sprawuie/ richley tez wstepuie w glowe/ ă wilgothnosci ciała zagrzewaiąc wzwarza y wzburza/ktori dim z zolądka pochodzący w glowe barzo ßkodzi mozgowi y rozum obraza. Przeto maią sie go strzedz ludzie gorącego przyrodzenia azby było dobrze wodą roztworzono/ bowiem tak rostworzonego gdy go kto będzie pozywać iako słußa/abo ile potrzeba/abo ile słuzy latom abo y krainam y tez zwyczaiowi/iest barzo zdrowe/ gdyz ono roztapia w ciele grube wilgoti/drogi w zyłach odtwarza iąc od zagnikosci wyczyscia/ krew tez dobrą czyni y iasną / zwłaßcza starim ludziem y tez onym ktorzy dla zebrania zbytkow w ich ciałach ku konczowi przychodzą/takowe wino iest barzo zdrowe zwłaßcza gdy sie ma ku iasnosci/bowiem ono posila ciepłosć w ciele/ grubych wilgoth zebranie rozpadza y moc dawa przyrodzeniu. ¶ Słuzy tez y młodzym ă zwłaßcza tym w ktorych grube ă surowe wilgoty wngtrz zebrane panują czo bywa poznano po kaßlaniu/ charkaniu y zołtosci twarzy. ¶ Roznosć wina zwodnosci abo miąßßosci w tim zalezy/ bowiem wino abo będzie subtilne ă wodne abo geste j miąßße abo iednak srzednie vino. Subtilne y rzadkie zawße iest z białkoscią zmießano y z iasnoscią/ przeto katwie sie w zolądku trawi/zyły przechodzi ă mocz wywodzi/dla tego nie zle iest febre cirpiącim gdyz nie barzo zapala ani vpoia. Mozgowi tez ani człon kom zadney zawady nie czyni/ă rozwodnione trochę lepße będzie zwłaßcza ku oddaleniu pragnienia. ¶ Wino zasię miąßße ă geste temu sie przeciwi subtilnemu/ Przetho zolądek obciąza iz iest ciezkie ku strawieniu ă nie richlo zyły przechodzi/ă tak vryny nie pobudza/tez dla swey cieżkosci nie katwie w glowe wstepuie/ă przeto nie richlo vpoi człowieka. Ale wino srzednie nalepße iest zwłaßcza zdrowemu pod miarą pozywane. ¶ Jest tez niektore wino barzo wonne ktore swą wonnoscią ostrą ă subtilną rychło przenika w nosie skorke wonnosci aze do mozgu. Drugie zasie iest wino ktore prawie zadney wonnosci niema/ ă to dla swey miąßßosci gestey. Drugie lepak ma wonią barzo przykrą ă brzydką. ¶ Wino wonne znamionuie iz iest subtilney lipkosci/tez czystosć dawa znać y dobre wylutrowanie/przeto iasną ă czystą krew mnozy/ sercze posila/ duße weseli/troskę y smutek oddala/ ă tho iz krew ktora iest w serczu czysci od wßelkiej zagnikosci abo zadußnosci / dla tego wino takowe kazdemu przyrodzeniu y tez latam słuzy gdy go będzie pozywać iako słuß abo iako czyia natura znosi. ¶ Nad to niedostatki dußne przemienia w cznote/ bowiem złosć ktorą miewa potrzezwiu obracza w dobroć gdy sie taki człowiek vpie/ bowiem taki odmienia sie z zuchwałosci w naboznosć/ z łakomstwa ku ßczodrosci/ z pychy w pokorę z niedbałosci ku pilnosci ă praci/z boiazni w smiałosć/z głuposci w rozmownosć/ ă thak wßitkie sie iemu rozumy odmienią zwłaßcza gdy sie takowym picim nie barzo przepełni/ale iesthli sie nazbyth vpije tedi wßithka złosć dopiro sie odkrije/ bowiem pianßthwo bezmierne wßitkę swiatłosć duße y siłę rozumną zagaßa/ă stawa sie człowiek iako łodzia abo korab na morzu bez zeglarza lub rzedziciela/tam y sam sie tułaiąc aze zatonie. ¶ Wino lepak kthore wonnosci niema znamionuie w sobie grube pary abo dymy/takiez y nie strawnosć/ przeto nie dawa dobrego pokarmu ciału j owßem grubą krew mnozy gestą ă czarną/ dla tego thez bywa przyczyna smutku y troski/ wßakoz takowe nie richło w głowe wstepuie. ¶ Wino tez ktore ma przykrą ă brzydką wonia to iest na gorße/gdyz ono cieżkoscią swey woniey mozgowi barzo ßkodzi/ smysły dußne zaraza / plane y skorkę mozgową obraza barzo/y tez inßim członkam czini zawade/bowiem krew barzo złą mnozy y tez inße grube ă złe wilty w ciele.

¶ Tu maß koniec Krieg

Szoſte Kxiegi o plodnych drzewach y o przyrodzeniu ich.



Powiedziawßi iuż o winie ktore dla ſwego wielkiego pożyku ktori ludziem czini/ ma pirwße mieſtce miedzy wßitkimi drzewy/ tu bedzie mieſtce y o drugich też drzewach powiedać/ o ktorich aczkolwie nieczo ieſt namieniono w poſpolitoſci w kxiegach wtorych/ wßatoż tu o każdym z oſobna nieczo powiem czo by bylo każdemu wlaſtnego/ abo ktory może być z nich pożytek. ℂ Ale iż wßitkim drzewam niektore rzeczy ſą poſpolite tak iednemu iako y drugiemu/ zaſię niektore rzeczy ſą każdemu zoſobna wlaſtne á przywoite/ przeto o rzeczach poſpolitych pirwßa bedzie gadka iako maią być ſprawiane/ potym iaka ma być pracza y ſprawa okolo każdego z oſobna. ℂ Ale iż drzewa iedne ſą plodne á dawaiące owoc/ drugie lepak plonne á bez żadnego owoczu. Przeto pirwey w tich kxiegach powiem o drzewach plodnych czo ſą zacż/ iaka ich rożnoſć/iakiey też ziemie/ iakiego powietrza potrzebuią/ kiedy á iako maią być ſadzone abo y ßczepione/iako ie ſprawować/iako przyglądać y oprawiać abo od ßkod bronić. ... ich owoczach kiedy á iako maią być zbierany/ iako mogą dlugo być zachowany á ... pnić/ takież o ich moci y też ſprawie kthorą one maią w ciele człowieczym/ ... też nieczo bedzie powiedziano w czeſci wtoery tych kxigg.

O drze-





¶ O drzewach w pospolitosci.

DRzew w pospolitosci nie trzeba wymieniać ani wyliczać rożnosci rodzaiu drzew/ gdyż każdy zna iakie sie drzewa rodzą w iego krainie/ ā niżey też o każdym zosobna będzie powiadano/ wszakoż powiem iż to iest miedzy drzewy płodnymi rzecz pospolita/ iako iedne żądaią powietrza barzo ciepłego/ iako iesth drzewo palmowe y pieprzowe/ drugie lepak zimne powietrze zcirpią/ iako Jałowiecz y Kasztany/ drugie lepak wszędi sie rodzą iako Jabłoni ā gruszki/ drugie barzo tłustey ziemie potrzebuią/ iako iest figowe y morwowe drzewo/ niektore lepak chudey ā piaszczystey iako sosna y modrzew. Wszakoż wszitkie drzewa w tim sie zgadzaią iż zwierzchu ziemie suchey potrzebuią/ ā wnątrz wilgotney tam gdzie korzenim dosięgaią. Thakież drzewa wielkie więcey też żywnosci z ziemie potrzebuią/ zwłaszcza te z ktorychby chciał mieć owoc gęsty ā wielki każdego roku. A iako drzewa maią być sadzone abo y szczepione iuż o tym wyszey dosić pisano/ ale czo sie tycze oprawiania około ich to ma takowe być/ potrzeba na Jesień odkopać od nich ziemię aże korzeń będzie widzieć. Tamże więc obłożywszi troche gnoiem zasię przikrić ā niebarzo otłaczać/ aby tak woda przenikaiącza wilgość ā tłustość gnoiową do korzenia zwodziła/ ā będzieli ziemia barzo piaszczysta tedy dobrze iest miedzy nię gliny przymieszać zwłaszcza około drzewa/ ā to miasto gnoiu/ ā ma to być obkładanie tak gnoiu iako y gliny nie tylko przy samym pniu drzewa/ ale teże na cztyrzy abo na pięć stop około/ według wielkosci y szyrokosci korzenia iego/ y owszem będzieli tak szyroko obkładane drzewo iako sie korzeń sciąga/ bez chyby siłną pomoc da drzewu/ bowiem z żywnosci tak naprawioney kocha sie drzewo ā iakoby odmładza. ¶ Jako też to widamy iż na miesthczach miedzi dwiema wodami abo też przy vodach ciekącich drzewa buyne bywaią ā to dla dostatku wilgotney żywnosci/ tak iż na nich bywa skora gładsza/ liscie szyrsze/ latorosli buynieysze ā wysze niż na inszich drzewach. Jako też to bywa na nizinach gdzie wilgość ā tłustość z gor nieiakich spływa do korzenia drzew/ na ktorymto miesczu y rola bywa sprawna ku rodzaynosci. y też drzeua sadzone barzo dobrze/ wszitko to czyni dostatek wilgoty. ¶ A gdy by tam iaka wilgość abo woda przyrodzona nie mogła być blisko/ tedy potrzeba rynnami abo rowmi wodę przywodzić/ ktoraby sie czasem zastanawiała około drzew rozlewaiąc/ korzenie ich ochładzała przez ziemię przeniknąwszy/ ale iestliżeby tego nie mogł dowieść ā ziemiaby też potemu nie była sprawna/ tedi tam drzeua będą rość z miąsszą skorą/ ktora swą grubością barzo szkodzi płodnosci owoczu.

¶ Przeto y płonki ku szczepieniu tak maią być sprawiane. Gdy ie chcesz sadzić w ogrod trzeba obsiecz wszitki gałązki nie potrzebne ā thilko sam wirzch zostawiwszy wsadzić w ziemię płonkę/ ā tho będzieli płonka cienka/ bouiem tak richlej będzie na miąszość rosła gdy gałęzi nie będą iey żywnosci odeymować/ ale będzieli płonka dobrze miąssza ku szczepieniu tedi y wirzch ma być vcięthy/ tylko sam pniak (w kthory masz szczepić) w ziemię ma być sadzony. ¶ Jesthliby thez takowa płonka rozsochata była/ lubo dwa pniaki miała/ tedy czo mgleyszy vciąwszy/ zostawić on ktori iest buynieyszy ā moczny/ aby sie wszitka moc weń obrociła/ ā drewo tim lepsze było y mocznieysze/ okrom drzewa figowego abo pomagranow w ktorich może zostawić dwa abo trzy pniaki iako kto chce.

¶ Także po wszczepieniu gdy sie przyimie nie ma być obsiekan do trzecie° roku/ wyiąwszy iżby tam puściły sie latorosli gdzieby szkodziły wirzchowi odeymuiąc iemu żywność swą buynoscią/ takoue same maią być obsiekane bez inszich/ iako nieprzijaciele wszitkiego drzewa. ¶ Gdy iuż tak trzy lata przeydą tho dopiro mogą być gałązki obrzezowane postronne ktorekolwie zdadzą sie zbythnie/ wszakoż z tą bacznoscią/ aby maciez a latorosli wszczepioney swym pniakiem odrosła od ziemie mało abo wiele według iako nosi przyrodzenie drzeua onego/ abo według sposobu ziemie/ tak iżby był wysszey pusczon na ziemi tłustey ā niżey na chudey/ tamże też y gałązki iego maią być rozprawione słusznie na wszitki strony/ ktore iesthliby nie rosły po twey woli trzeba ie nawodzić podporami y

 też przy-

też przywiezowanim ku żerdziam abo przystawam nieiakim. Takież gdyby gałązki krziwe były niechcząc sie mieć ku gorze/ trzeba ie też podpieranim y przywiezowanim znienagła nawodzić/ aże moc wezmą ku gorze/ zwłaszcza te ktore sie ku temu nagodnieysze podadzą/ iestliże y to nie pomoże/ tedy nalepiey gałązki oney narznąć na tym miesczu gdzie sie przeciwi naproszczeniu/ ą tak opatrziwszy dobrze zawiązanim nawodzić potrosze/ aby ona gwałthem poniewolona po twey woli rosła/ czego dobrowolnie czynić nie chciała. Gałązki thez insze ktorekolwie tam wyrostą krziwe/chropawe/krępe abo też y zbytnie/ostrym żelazem maią być obsiekane/aby prożno drzewa nie zagąszczały. Iestliby też wiecey sie zbiegały abo skłaniały ku iedney stronie/drugą iakoby gardząc/ trzeba ie nawodzić przystawy wkopawszi/ ą do nich gałązki przywiezować. ¶ Iestli thez szczep tak buyno sie poda dla zbytniey wilgości iż wszitkie gałązki prosto wzgorę poydą/ nalepiey latorośłam końce wirzchow troche obrzynać aby tak poboczne gałązki y latorośli z nich sie wypuszczały gdyby wirzch wzgorę nie wyrasthał/ gdyby lepak gałązki od pniaka cienko sie puszczały/możebyć na nich skorka rozparana wpodłuszki ą tak będą sie na miąszszość rozrastać. ¶ Thakże szczep wszelki zmłodu ma być sprawian z pilnością poki nie wyroście barzo/ aby pniak puszczał z siebie gałązki z ktorychby lepak pochodziły rozgi/ą z rozg latorośli płodne y owocz dawaiące ku domowemu pożytku. ¶ Potim gdyby iuż drzewo mocz traciło dla starości tak iżby gałęzi owoczu nie mogły znosić ą łąmały sie/abo iżby ono tilko przez rok rodziło/abo też niektore gałęzi schnęły/ ą tho dla niedostatku żywności/ tam potrzeba suche gałęzi y też insze zbytnie chocia też świeże obcinać/aby tak wilgość (ktora sie pirwey po wielu gałęzi rozchodziła) społem sie zebrawszy/troszę gałęzi zostawionych dawała więtszy dostatek żywności ku rozmnożeniu owocza. ¶ Dobrze też iest z drzew takowych starich zrzazować z wirzchu iakim naczynim żelaznym skorę wirzchnią ą chropawą aże do świeżey/ wszakoż onej świeżey nie naruszaiąc/tak sie stanie drzewo prawie odmłodzone. ¶ Trzeba thez mieć baczność na sposob ziemie/iako wiele gałęziam żiwności mogłaby podać/będąc sucha abo wilgotna/tłusta lubo chuda/ także według they miari y porownania zapuszczać ą zostawiać gałęzi na drzewach/ bowiem nie będzieli ta baczność tedy też drzeua dla niedostatku wilgości nie wiele pożytku uczynią abo też nie często będą rodzić. ¶ Czas ku takowemu drzew y szczepow oprawianiu iest od początku listopada księżycza aż do kończa marcza abo od tego czasu gdy list pocznie z drzew opadać (wyiąwszy czasy wielkiego mrozu) aże gdy iuż poczną sie zasię pukać. ¶ Przidawa sie też to młodym szczepom iż prawie więdną od gorączości słoneczney/ktorim pomoc bywa dana okopowanim ziemie wysoko około nich/abo też częstim pokrapianim/ abo czynić im zasłony od słończa z słomy/ abo dać tam rość około zielu iakiemu wysokiemu/abo obwijać miękką gliną abo mazać skorę onego szczepu z strony połdnia łoiem/ oleiem abo maścią iaką zimną aby tak wilgość z niego niewysychała. ¶ Czasem też mrowki szkodzą młodemu szczepiu / ą to gdy nanie wchodząc rodzą nieiakie robaki/kthore potym ściągaią listki ieden ku drugiemu czyniąc sobie gniazda z paięczyny na wirzchu latorośli/ą tak im wzrostu nie dopuszczaią/ ktorym trzeba dawać pomoc obieraiąc takowe robaki y też obrywaiąc listki kthoreby od nich były zarażone. ¶ Mrowkam też aby na drzewo nie łaziły/naucza Palladius takowe czynić lekarstwa. Sok ziela ktore zową Portulaca to iest Kurza noga/zmieszawszi z octem tak wiele iednego iako y drugiego/ ą tym pomazać pniak szczepowy u dołu około Abo drożdżami winnymi / abo też y smołą rzadką/wszakoż nie barzo/ by snadź więczey nie zaszkodził drzewu chcząc dać pomoc/abo obwiązać szczep u dołu wełną lub lnem zmaczawszy oleiem/abo iednak lepem około pomazać aby tak mrowki więzneły/ abo thez przebiwszy w garnczowym dnie dziurę wstawić na szczep aby przelazł aż ku dołu ą tam dno obwarowawszy nalać wody w on garniec tak iż mrowki przed nią (choć na garniec będą wchodzić) pniaka żadną miarą nie dostąpią/tedy abo potoną/ abo sie zasię muszą wrocić. Drudzi powiadaią iż gdy sznurką iedwabną wolciu rozmaczawszi drzewo obwiąże/żadna mrowka tam nie wlezie A nadewszitko trzeba dobrze drzewa oparthrzyć

rzyć/aby tam bydło nie dochodziło/gdyż rado szczepie ogriza/ă takiemu szkodzi/ z kądże więc stawa sie drzewo nie wzrosłe krzasłowate y nie płodne. ¶ Jestliżeby drzewo było na takowym miesthczu iżby nie mogło być ogrodzono/ tedy wżdy trzeba ie acz nie kołim obstawiwszy/tarniem pchaiącim ogrodzić. Takież byłoliby na miestczu takowym gdzie wiatri mogą zaszkodzić/tedi trzeba każdemu drzewku młodemu czynić podporę/ pomoc dawaiąc przeciwko wiatrom/y owszem każdemu szczepowi w pniak szczepionemu potrzeba dawać pomoc y obronę aże do trzech lat przynamniey. ¶ A w każdym drzewie trzeba tego strzedz/ aby niedopuszczał wyrastać na drzewie lub pod drzewem z korzenia latorostłam ktore zową wilki abo bękarty bowiem takowe odeymuią wilgotną żywność wszitkiemu drzewu/ ă gdy sie barzo rozmnożą tedy drzewo schnie/ naprzod w gałęziu/ potym y wszitko samo w sobie/ przeto potrzeba takowe obsiekać. Maią też być obsiekane y te gałązki ktore schną na drzewie/ aby drugich świeżych przi sobie abo pod sobą nie suszyły. ¶ Przygadza sie też to w drzewiech iako y miedzy zwierzęty/ iż gdy tham będzie zbytnia wilgość ă nie strawna/ thedy bywa na wirzch skory wypądzona/ta więcz potym tam sie zagnije/tak iż w zwierzętach z takowey wilgosci rodzą sie wrzody abo krosty/w drzewach zasię sprochniałosci y też robaci ktorzy drzewam barzo szkodzą/przeto gdyby obaczył na ktorym miestczu skorę odętą abo odewstałą/nalepiey ią odrzazać aby tam on iad precz wyszedł/ă gdiby iuż tam robaci zalegli maią być żelazem wybrany.

¶ A obaczyłli też ano sie skora pada na miestczach niektorich dla zbytniey wilgosci/ nalepiey ią rozerznąć abo rozproć na niektorich miestczach wpodłuszki/od wirzchu aż do ziemie/ aby to ztwardziało czo poczyna gnić gdy nową skorą zaroscie. ktora sie pusci miedzy ono rosprocie/ ¶ Jestliby też niektore drzewo chore obaczył/czyrwiwy abo kamienny owoc dawaiące/podobno to pochodzi ze złosci abo z iakiego niedostatku ziemie abo złey wilgosci/ w takiey przygodzie dobrze iest odkopawszy onę złą ziemię od korzenia/ inszey lepszey nasypać/ ă rozczepiwszy pniak onego drzewa przy ziemi: wbić tham klin dębowy aby oną raną zła wilgość iuż nabrana z drzewa zasię wybiegła. Czo mniemam iż też nie źle czynić tam gdzie w drzewie iest zbytek żywnosci/tak iż też iego cieplość przyrodzona niemoże dostateczyć ku iej przetribowaniu aby w owoc była obrocżona przeto drzewo takie buyno sie kocha ă wyrasta w liscie y w gałęzi zbytnie nad insze drzewa/owoczu żadnego nie dawaiąc. Ma też być ta pilność skorę wszelką chropawą zwirzchu obczasować/korzenie stare gnoiem obkładać y rozkupować ie słusznie na niektorych miestczach/ tamże w ranę kłaść kamyk aby tak on korzeń będąc odtworzony thym snadniey mogł w się nabierać tłustosci ă wilgotnosci ku pożywieniu drzewa. ¶ Jestliżeby też ziemia tam była barzo wtłoczona/ abo iżby rosły około drzewa zioła kthore korzenie głęboko w ziemię puszczaią/ iest to nie mała zawada drzewu ku owoczom/gdyż ziemia vtłoczona niedopuszcza wilgosci wirzchniey stępować do korzenia/takież swoią scisłiwoscią ciężką sciska też wszitkie pory w korzeniu/tak iż ono nie może w się ciągnąć żadney żywnosci z ziemie. Niedopuszcza thież wychodzić parą wzgorę z głębokosci ziemie/ ktoreby wychodząc mogły nieczo zagrzewać korzeń ă dawać iemu posilenie. Przetho na takową zawadę nalepsza iest pomoc/aby ziemia była wzruszana kopanim abo zoranim około drzewa. ¶ Takież y zioła lub chwasty głębokiego korzenia około drzewa barzo szkodzą drzewu/ gdyż one maiąc w głębokosci korzenie mięczeysze niż iest korzeń drzewny rychley y więcey w się bierzą wilgość pokarmową odeymuiąc ią drzewu/ ă tak trzeba ie z korzenim precz wyrywać. ¶ Ale aby snadź ono miestce pod drzewem gołe będąc nie widziało sie szpetne ă nie wdzięczne może tam być zostawiona trawa chocia też insze ziołka małe ă cienkie/ ktore tylko z wirzchu ziemie żywność bierzą/ bowiem trawa lub drobne ziołka pod drzewem nie thilko iż nie szkodzą/ale ieszcze czasu gorączosci niedopuszczaią schnąć korzeniowi czyniącz iemu ochłodę. ¶ Szkodzą thież drzewu barzo wąsienice (abo liski iako drudzy zową) ktore wysuszaią zieloną wilgotność w latorostlach/liscie też y kwiatki obiadaiąc owoczu niedopuszczaią/ przeto ich gniazda ktore sie po gałązkach iakoby w pajęczynie zawięzuią/maią być obierane kriężycza Grudnia

Stycz-

Stycznia abo Łutego / też wiecz maią być deptane abo iednak palone / aby sie na wiosnę nie mnożyły. ¶ Prydawa sie thęż to w drzewach ă zwłaszcza w gruszkach sthanych / iż korzenie ich dla miąszosci swey skory nie może dodawać dostatku żywnosci w gałęzi ku dawaniu owoczu / ă tak drzewo nieczęsto rodzi y to barzo mało. Przetho odkopawszy ziemię od niego korzenie czo namięsze ma być rozszczepiane na niektorich miesczach / tamże w rany kłaść kamyczki gładkie rzeczne / aby sie zasię korzenie nie zawierało / iżby tam mogła wnidz wilgothnosć z ziemie / ktora dla twardosci skory wchodzić niemogła / także gnoiem obłożywszy ziemią zasypać. ¶ Takież y zbytnie gałęzi z drzeua maią być osiekane / tilko te zostawiwszi ktorymby drzewo mogło dać dostatek żiwnosci ku owoczu / bowiem ona wilgość ktoraby sie po wielu gałęziu miała rozchodzić silnieyszą moc dawa w trochę gałązek zebrana.

¶ Ziemia też ogrodu będzieli zbytnie wilgotna / tedy tam drzewa pospolicie dawaią owoc czyrwiwy / bouiem zbytnia wilgość nie może sie dobrze przelutrować ani strawić / przeto sie hnetki zagnie by namniey zagrzana / z ktorey zagniłosci rodzą sie robaci / ktore więc owoc gryząc czynią nie pożyteczny. Jest tego pewny znak iż też na wszelkim miesczu nasienia gdziekolwie iest wilgość subtylna tam sie robak zalęże. ¶ Przeto miesce takowey ziemie trzeba miernie osuszać iako nasnadniey może być aby drzewa nie miały zbytniey wilgosci / ă nie mogłoliby to inacey być tedy drzewo trzeba wiercieć abo rozdzierać przy samey ziemi / tam gdzie sie korzenie wielkie ze pniem złączaią / aby takową raną wilgość zbytnia z drzewa wychadzała / także y owoc lepszy będzie dawać. ¶ Gdzie zasię iest miesthce barzo suche ă ziemia prawie iakoby wygorzała tak iż też sprawianie wszitkie trudno iej pomaga / tam sie będzie rodzić drzewo tarnowate ă kolące owoc na nim drobny ă cirpki / przeto na takowych mcesczach nie ma być szczepienie.

¶ Owoc drzewa ma być zbieran bez łamania gałązek / strzedz też aby sie barzo nie potłukł z wysoka padaiąc / zwłaszcza owocz z tych drzew ktorych nie godzi sie obijać żerdziami abo krotlami. A iestliżeby gałęzi były cienkie tak iżby niemogły znosić tego ktho obiera owoc / thedy trzeba ie powrozem do mocznieyszych przywiązować. Spodnie lepak gałęzi przystawiwszy drabinę maią być obrywane / abo ie przyciągać lekko hakiem na żerdcze przyprawionym. ¶ Kto chcze misternie owocz obierać aby sie gałęzi pod nim nie łamały tak ma uczynić. Obrawszi sobie żerdkę niebarzo długą ale mocną / tam na obu kończu haki maią być żelazne mocno przybite / tamże gdzie sie boisz złamania gałęzi pod sobą / zawadz wirzchni hak na gałęzi moczney nad sobą / ă na spodnim niechay sie zawiesi mgleysza na ktorej chceż stanąć. Takowem thęż hakiem możesz ksobie wirzchnich gałęzi sięgać / potym o drugą spodni hak zawadzić aby ona była zadzierżana z ktorey chcesz owoc zebrać / ă tak zelzem ă z małą praczą będziesz miał pomoc onego haka wielką ku zbieraniu owoczu.

¶ Wszelkie też owoce (zwłaszcza gruszki) według natury rodzaiu swego rożne miewaią czasy zbierania / iako kiedy sie ktore dostawaią / Przeto trzeba około tego rozumieć iż ony owoce ktore sie lecie dostawaią / thedy maią być zbierane gdy dostałość swą ukazuią barwą uonnoscią y smakiem / wszakoż gdi owoc bywa zbieran poki sie ieszcze nie prawie dostoi / ale iak skoro sie imie zapałać / taki dłużey trwa ku chowaniu / bowiem sie leżąc sam w sobie dostoi. Owoc lepak na Jesień dochodzący / ktoryby chciał długo aże do wiosny przechować / ma być zbieran kriężycza Września w ciepłich krainach / ă w zimnych krięzycza Listopada / czasu pogodnego y też suchego / gdy też kriężycz będzie w ostatniey czwierci swey / taki owoc wszelki dłużey może być zachowan / A w tym niechay będzie dosić powiadania o drzewach w pospolitosci / czo sie ticze osobney sprawy ă przirodzenia drzewa każdego / to niżey będzie powiedziano w osoblivym każdego z nich wypisaniu.

¶ O Jabłoni.

IAbłoń drzewo iest każdemu znaiome / rodzay iey rozmaiti iest uedług rożnosci owoczu / bouiem są iedne iabłoni ktorych owoc dostawa

wa



wa sie lecie w Lipczu. Thakowy pospolicie bywa skodki ă woniaiąci gdy mu dopußczą dostać sie prawie. ❡ Drugie zasie są iabłka ktore sie nie dostawaią aż ku zimie/ te cza su zbierania ießcze bywaią cirpkie y kwasne wßakoż leżąc potym sie dostoią samy w sobie. Miedzy tym thez iedne bywaią barzo wielkie/drugie drobne/nie ktore thez srzedniey miary. Bywaią tez iedne czyrwone/ drugie żołte ă niektore prawie zielone. Ießcze iedne twarde drugie lepak miekkie/ przeto tez iedne dłużej leżą niż drugie ktorich dobroć abo złość może każdy obaczyć z doswiadczenia.

❡ To drzewo trwa w każdym powietrzu wßakoż w ziemi tłustey ă buyney barzo sie kocha ktoraby wilgotność miała wieczey z przyrodzenia niż z pokrapiania. Jednak gdyby na piasku było abo na glinie suchey potrzebuie pomoci pokrapiania iakiego lubo vilgości zewnętrzney/chuda tez ă sucha barzo ziemia iabłka czyrwiwe czyni/ przeto na kąkach ziemia iemu nawieczey służy.

❡ Może tez to drzeuo być z nasienia y tez z sadzenia/wßakoż z oboyga tego nie richło dorasta ku rodzeniu/ale ßczepiąc richley sie owoczu doczekaß. ❡ Nalepße sadzenie bywa Pazdziernika kriężicza/y Listopada w ciepłych krainach/zasie w zimnych Styczenia y Marcza lesne płonki dobrze sadzić/ ă gdy sie przyimą thedy ßczepić. A ßyrokość miestcza miedzy drzewy sadzonymi ma być stop trzydziesci/przynamniey dwadziescia.

❡ Sczepienie iabłonowey latorosli może być w grußke/w sliue/w pigwe/w brzoskinie w trzesnie lub w wisnie/ takiez w drzeuo iaworowe/lipowe y wirzbowe/ wßakoż lepiey w drzewo swego rodzaiu. ă to ma być marcza abo Lutego / przynamniey w piećdziesiąt dni po staniu słończa tak na wiosnę iako na Jesień/ o tym piße Rzimianin Cato ❡ Może tez być ßczepienie thak w pniak sam iako y za skore/tez obyczaiem ßtukowania iako y emplastrowania/takiez y w pniak przewiercziany. Jakoż o thym dość powiedziano w kriegach wtorych. ❡ Sczepy tez wßelkie pirwßego roku pilno maią być opatrzane/każdego krieżycza zwłaßcza lecie chwast od nich wyrywaiąc / ă potym dwa abo trzy kroć do roku. Na każde tez lato zie mią ie okopuiąc/ wßakoż gdy sie iuż dobrze przijmą y wkorzenią dostatecznie iuż nie potrzebuią okopowania ani tez takowej pilnosci. ❡ Gnoienia to drzewo nie potrzebuie/wßakoż mu nie zawadzi/ zwłaßcza gdy miedzy gnoy popioł będzie przimießan/miernie tez pokrapianie iemu lubi.takiez y obrzezowanie zwłaßcza zbytnich abo suchych gałązek. Tak tez ma być sczep sprawian aby pniak sam wyrosł wzgorę od ziemie bez towarzyßa y bez gałązek rosocharych przynamniey ßesć stop/toż dopiero maią być gałąski zapußczane ku rozkrzewienia y tez ku owoczoui ktore tez maią być iednako ze wßitkich bokow rozßyrzone/ă to ma być czyniono nachylanim abo przywiezowanim ku prostości abo krzywości iako tez o tym wyßey namieniono. ❡ Łatwie sie temu drzewu przydawa iż owocz z niego opada dobrowolnie. Przeto gdyby drzewo takowe było tedy korzeń rozdarßi kamyk tam wstawić ă tak będzie lekarstwo ku zadzierżeniu owoczu. ❡ Obrodzili tez barzo tak iżby gałeziu ciężko było/tedy krieżycza Czyrwcza albo Lipcza maią być przebrane iabłka oberwawßy precz/ktoreby czyrwiwe były abo iakożkolwie niedołężne/aby tak sok on ktoryby miał pochodzić we złe owocz wßitek był obroczon



roczon ku dobremu owoczu ą da im więtszy dostatek żywnosci kthorą odeymowali one czyrwiwe. Nie mogłoli by to być przebranie/abo iżby nic nie pomogło/tedy gałęzi takowe trzeba żerdziami podpierać/drugie powrozmi do mocznieyszich przywiązować/aby ona obfitość owoczu nieobrociła sie ku złamaniu drzewa. Jednak drzewo z młodu obradzaiące richło sie starzeie y wyrodzi/ tak iż potim nic ponim nie będzie.

¶ Jabłka letne abo skorozrze thedy maią być zbierane gdy iuż wonią smakiem y barwą dozrzałość swą vkazuią/ ale iabłka insze ktore chcesz długo chować /te poczni zbierać na kończu Września aże do połowice Października/ ą to gdy iuż imą z drzewa samy padać iabłka zdrowe/ ą w ktorych iuż iądrka będą czarne Tamże przystawiaiącz drabiny długie aże do teo gałęzia ktore obierać chcesz zbieraj rękoma/abo powrozmi lubo hakami gałąski mgłe ksobie przyciągaiąc/ zwłaszcza te napilniey tak zbieraj ktore chcesz długo chować. ¶ Miesthce ku chowaniu iako pisze Varro ma być ciemne/ą gdzieby wiatr nie dochodził/ą gdyby wiatr wielki był/ tedy okna abo kraty maią być słomą zatykane/tak że nic kthorzy iabłka chowaią abo na kupie wszitkie sypiąc abo rozgarnione przykriwaiąc/ą to iest lepiey dla łacznieyszego przebierania nagniłych od zdrowych/ bowiem tego potrzeba żeby sie iedne od drugich nie kazi/ły. ¶ Z iabłek może być picie (kthore iabłecznikiem zową) ą to stłukszy iabłka świeże kamieniem na kamieniu abo na twardym kłoczku/ kwasić przylawszy wody ile chczesz mieć/ ą gdy ono odkisa będzie picie. Może thez być oceth iako y z gruszek zwłaszcza z leśnych iabłek abo kwaśnych/ o czym niżey będzie napisano. ¶ Jabłka dwoiaki rozdział maią ą według tego iest też dwoiaka ich sprawa w ciele człowieczym/ iedne są surowe/cirpkie ą niedostałe / drugie kthore na drzewie dostatecznie dozrzeią. Surowe też iż twarde są przeto też złe ciało tuczą/żołądkowi szkodzą/bolenie wnętrzne czynią/ą żył nie przenikaią. Częste ich pożywanie bywa przyczyną zimnice długiey ktorą trudno vleczyć/czo nie tilko o iabłkach młodych ale też o wszitkich owoczach niedozrzałych ma być rozumiano. ¶ Dozrzałe iabłka ą dostałe na drzewie. też ieszcze rożność maią / bowiem iedne są cirpkie abo iako mowią przykwasek lubo winny kwas / drugie są prawie cirpkie y kwaśne/ ą drugie prawie słodkie / o pożytku tego rodzaiu trzeciego będziem powiedać. ¶ Jabłka pirwsze iako mowią przykwasek/iestli są miękkie thedy nie barzo szkodzą ciału zwłaszcza pod vmiarem pożywane ą czasow swych / bowiem ryehło sie trawią ą krew nie złą mnożą / ale będąli twarde tedy trudniysze są ku strawieniu ą nie richło żyły przechodzą/ przeto czynią odimanie żywota/ wszakoż żołądek potwierdza ią swym zdzimanim ą wilgotę zbytnią ktorąby tam zastały na doł zganiaią/ żywoth też zapiekaią nauięcej gdi[illegible] przed inszim pokarmem kto pożywa[illegible]cza tym są na zdrowsze w ktorych ż[illegible]ciepło z wilgotnoscią panuie. ¶ [illegible] z nich oddzielona lubo sok ich l[illegible] subtilnosci swey/bowiem żołądek [illegible]dza y wszitko wnątrze / pomaga też przeciw cieczeniu krwie lubo biegunce ze zbytku kolery / takież przeciw zbytniemu wraczaniu/ przeto takowych iabłek dobrze tilko sam sok wysisać iabłkowe mięso wypluwaiąc/ abo iednak wynaleść obyczay ktorym by ona twardość ich mogła być oddalona / ą może to być troiakim obyczaiem. Pirwszy iest warząc iabłka w wodzie/lubo w czym takowym aby tak od oney wilgosci wodney twardość ich była od miękczona. Drugi obyczay/ rozparzać ie zawieszaiąc nad parą vkropu wrzącego / tak gdy odmiękną będą zdrowsze ku pożywaniu Trzeci obyczay / rozkroiwszy takowe iabłko wykroić wszitko ono twarde miestce w pośrzodku z iądrkami/potym nakłaść w onę pustoć czukru abo miodu/y oblepiwszi w ciasto zagrześć w rzeżewiu gorącim tak długo aże sie ciasto dobrze spiecze/ toż wyiąwszy możesz pożywać/bowiem takowy domysł przyprawiania iabłek czyni w nich dostałość/ smak dobry/y rychłość strawienia/ wszitkę nie zdrową surowość odeymuiąc. ¶ Jabłka prawie kwaśne pospolicie maią w sobie wodność z przimieszanim trochy materiej grubej ą miąszey. Przeto też nie panuie w nich takowa zimność ani suchość iako w onych pirwszich/ą to dla bliskosci ich ku miękkosci rzadkiey ą powietrznego przyrodzenia. Przeto też ich sprawa w ciele iest zatwierdzać żołądek biegunki zastanawiaiąc y zbytnie wraczanie



gdyby ich | zwłaszcza | wilgość | lepszy iest dla | potwierdza.

czanie/ Takież dla zimnosci swey y dla subtilney wodnosci pragnienie oddalaią/ y zapalenie koleri/ iey moc odeymuiąc/ Kordiakę tež oddalaią/ y wßytki grube wilgoti w żołądku zapalone gaßąc psuią/ Słodkie karmię zaostrzaią/ aby tym snadniey mogły w żyły itež we wßytko ciało wchodzić/ Takowych iabłek możeß pożywać tak przed inßemi iako y po inßych potrawach. ℂ Słodkie lepak iabłka/ iż maią miernosć miedzi cztherzemi sprawami żywołow z kthorych wßelka rzecz bywa złożona/ tho iest miedzy zimnem/ suchoscią/ ciepłem/ y wilgotnoscią/ Przeto też tę nie barzo ßkodzą żołądkowi/ zwłaßcza pod miarą iedzone/ iednak thež mało pomagaią/ gdyż w nich nie maß iawney moci ani odmiekczania ani zapiekania żołądka. ℂ Latorosli itež skorki iabłoniowe iž są cirpkie y kwasne przeto żołądek pothwirdzaią/ rany goią/ a złym wilgotam k nim płynąć nie dopußczaią. Awicenna tež piße iž w ich sposobie panuie zbythnia wilgosć zimna/ wßakož onych iabłoni kthore słodkie iabłka rodzą troche są w thim mierniey̆ße gdyž sie nieczo ku ciepłosci skłaniaią. ℂ Z iabłek tež bywa pospolicie odimanie żywota/ zwłaßcza od tych ktore nie są słodkie/ ale wodne barzo y nie smaczne/ abo wilgotnosci barzo pełne/ Kwasne thež iabłka zwłaßcza nie dosthałe mnożą flegmę w ciele/ zagniełosć thež y zimnice/ a tho dla surowey wilgotnosci ktora sie łacznó zagniie/ a częste pożywanie iabłek pospolicie czyni bolesć żył suchych y stawow/ wßakož iabłka rane po wiosnie wonią swoią serce potwirdzaią/ a będzieli w nim zbytnia dußnosć od gorąca tedi one barzo chłodzą/ takież kwasne lubo cirpkie żołądek naprawiaią y zatwirdzaią przeciw biegunce. ☞ Picie tež z iabłek lub z inßych owoczow im starße będzie thym lepße a to dla wylutrowania y wytribowania zbytnich wilgotnosci z niego/ a tak iabłka iako y sok lubo picie/ takież y liscie iabłoniowe przeciw iadom y przeciw trucinie barzo pomagaią.



O Grußce,

GRußka iest drzewo pospolithe y dobrze znaiome/ Jego rodzaie są rozmaithe według rožnosci owoczu/ kthori wedle rozmaitosci krain y powietrza bierze odmiane/ przeto opußczaiąc thež wßytki rozmaitosci/ tylko to powiem iž niektore owoce grußek dostawaią sie kxiężycza Czyrwcza iako Mußkatelle/ niektore Lipcza iako one ktore Margorzatkami zową/ niekthore Sirpnia y potym drugich kxężyczow iedne bywaią drobne/ drugie wietße/ żołte/ zielone/ y czyrwone/ iedne kwasne drugie słodkie/ iedne twarde a kamieniste wnątrz drugie lepak miekke/ wßakož na długie chowanie rane grußki nie godzą sie tylko te ktore czó na pozdniey nastawaią/ ale z nich mogą być konfekthi czynione lubo inße electuarze. ℂ Drzewo to w każdey krainie może rosć/ bowiem tak w zimney iako y w cieplej dobrze rodzi/ Takież tak na tłustey iako y na chudey ziemi da sie ßczepić/ wßakož na ziemi twardey abo chudey mniey̆ße bywa drzewo y zapeziałe a chropawe/ owoc thež drobny y thwardy zawße rodzące/ zwłaßcza na słoney ziemi gdzie gorkosć słona korzenia dochodzi ℂ Ale na tłustey a na buyney ziemi drzewo tež bywa wysokie y owoc dawa gęsty a roskoßny/ a nawiecey będzieli takowa ziemia przy stronie z boku iakiey gory/ abo choć w rowni by iedno pod gorą/ bowiem na takowym miesczu to drzewo barzo sie kocha a nie pochybi





thak w swym rozmnozeniu iako y w owoczowym. Zasie na miestczach ktore są daleko od gor/ barzo wodnych y wilgotnych/ aczkolwie to drzewo bywa wzrostu wielkiego y galeziste wszakoz owoc bywa nie smaczny/ dla zbytniey wodnośći takiez nie woniaiąci/ zielony zawsze a nigdy ku czudney barwie nie przychodzi. ¶ Tho drzewo moze być z pecek sadzonych/ itez szczepione/ iako y iabłoń/ wszakoz sadzonego nie rychło owoc moze być doczekan/ a iednak y z tego by sie puściły lesne a nie ogrodowe gruszki/ Przeto nalepiey nasadzić plonek lesnych gruszek/ a gdy sie przymą toz wiec szczepić. ¶ Dalekość iednego szczepu od drugiego ma być trzydzieści stop/ aby sie tym lepiey drzewo kochało/ a moze ie szczepić krieżycza Pazdziernika y Listopada/ tak w zimnych iako y w miernych krainach. ☞ Szczepienie ez nalepsze bywa w gruszke tak lesnią iako y ogrodową/ bowiem tam sie nalepiey kocha W inszego rodzaiu drzewa (iako i iabłoń/ w pigwe abo w sliwe białą) aczkolwie sie przyimuie/ wszakoz nie moze być drzewo tak dobre/ ani owoc dobrze smaczny/ A moze być szczepiona thak w ziemi przy korzeniu iako y przy ziemi na wirzchu/ abo thez y wzwysz nad ziemią/ Iakoz o tym wyszszey opisano szerzey w kxiegach wtorych/ gdzie o pospolitym obyczaiu szczepienia drzew iesth powiedano iz moze ią szczepić tak za skore iako y w pniak rozdarti tez obyczaiem emplastrowania iako y sztukowania. ¶ Szczep gruszczany rad widzi okopywanie około siebie itez gnoienie/ A thak ma być sprawian aby ieden sam pniak rosł wzgore na osm abo na dziesiec sthop od ziemie. Potim wiec gałązki mogą być zapuszczone. ☞ Przydawa sie tez gruszce wiele przygod szkodliwyh/ ktore wipisane są na początku tych xiąg/ gdym powiadał o drzewah w pospolitośći iakie ma być ich przyglądanie y opatrzanie, ¶ Zbieranie ich na długie chowanie ma być rękami/ tho moze być przez wrazu drzewa/ gdyby gałezi mgle były pourozmi ku wielkim przywiezowane/ Nissze zasie gałezi moze obierać przysthawiaiąc drabiny/ bowiem tho drzewo barzo kruche gałezi ma/ ktore sie łamią gdi z nich owoc zbieraią/ zwłaszcza gdy iuz będzie ku stharośći przychodzić/ A zbierane bywaią gruszki według rozmaitośći czasu ktorego sie dostawaią/ Przeto gruszki rane abo skorozrze tedy maią być zbierane/ gdy barwą/ wonią ithez smakiem dosthałość swą okazuią/ kthore gdy dzień abo trzy przed tym niz prawie dozrzeią będą zbierane dłuzei będą trwać na chowanie/ a zwłaszcza one co czo sie tu zimie dostawaią/ ktho ie chce długo przechować ma ie zbierać w Pazdzierniku su chego czasu/ pogodney chwile/ a na schodzie krieżycza. ¶ Gruszki tym dłuzey mogą byc chowane/ gdy wybrawszy czałe a thwarde od natłuczonych lub od nagnikych/ będą włozone w plewy abo mirzwe na miesthce ciemne a suche/ Drudzi ie tez z szypułkami czałemi oberwawszy nathychmiast kładą w posmolone naczynie/ a tak drzwi onego naczynia zabiwszy/ a smołą zalawszy/ lubo wapnem/ ktore po łacinie zową gipsum w aptece/ zakopaią w piasek/ nie pod dachem ale na iawie. ¶ Z gruszek mogą być karmie rozliczne/ abowiem iedni ie w miod kładą/ drudzy ie suszą w pieczu/ drudzi tez roskrawaiąc a iądrka wybrawszy na słonczu wędzą potym ie kładą w rosoł wody zimney/ ktori wiec odlawszy zasie w czystey wodzie wymoczywszy dzień abo trzy kładą ku chowaniu w moszcz słodki lubo w ipsime a thak chowaią. ¶ Bywa tez picie z gruszek iako y z iabłek, Gdyby ie stłukszy a w rzadki pleciony worczek włozywszy/ prasą abo czym cieszkim przyłozywszy wyćiskał. Thakiez thez y z iabłek moze być picie czyniono/ Iedno iz iabłecznik dłuzey trwa/ ale z gruszek picie skoro na lato zepsuie sie. ¶ Oczet thez moze byc z gruszek tym obyczaiem. Gruszek lesnych abo iakichkolwie kwasnych/ by iedno były dosthałe/ nakłaść na gromade przez dzień abo trzy zeby sie zlezały/ potym ich nasipać w iaki sąd y nalać na nie wody studzienney lubo dzdzewnice/ niechay thak stoi do trzydzieśći dni/ zatkawszy dobrze/ tamze będzie dobri oczet/ ktorego ile vthoczysz thyle zasie wodą doley/ a będziesz miał ocet przez długi czasz. ¶ Iucha abo sok z gruszek tak bywa, Gruszki czo nadostalsze zgniotą z solą/ a gdy sie ich wszytko mięso dobrze zgniećie abo stłoczy/ tedy ie w garnkach glinianych dobrze zatkawszy pochowaią/ tamze po trzech krieżyczach one gruszki puszczą z siebie iuche białą a barzo smaczną. ¶ Z drzewa tez gruszkowego mogą być tarcice y deski godne ku heblowaniu na wiele rzeczy potrzebne.
¶ Y lekarstwo thez z gruszek moze być/ Bowiem wszel-

wiem wszetkie gruszki cirpkie a przykwasne iakoby leśnem podobne żołądek potwirdzaią y zapiekaią/ są też przyrodzenia suchego y zimnego/ a więcey służą ku lekarsthwu niż ku pokarmowi. Przetho trzeba około tego wymyślać iakoby mogły odmięknąć/ a to może byc warząc ie abo rosparzaiąc nad parą wrzącego vkropu/ abo piekąc w zerzewiu oblepiwszy w ciasto/ abo też kładąc ie w miod.

¶ Platearius powiada iż gruszki thak warzone iako y surowe żywot zapiekaią/ a gdyby ie vwarzywszy w dzdzewnici przykładał na pępek cieplo/ tedy zastanawiaią wracanie zbytnie ktore pochodzi z koleri/ Takież na łono obłożone krwie wyciekanie zastanawiaią.

¶ Gruszki słodkie gdy dostałe mierney są szkodności/ gdyż nie tak są zimne iako cirpkie abo kwasne, Przeto zagrzewaią y czynią trawienie w żołądku tych ludzi ktorzy są suszy a zimni/ wszakoż przed inszemi potrawami pożywane są szkodliwe a zaziębiaią.

¶ Popioł drzewa gruszkowego zwłaszcza leśnego w piciu dawany na duszność abo na dawienie w gardle barzo pomaga. Skorki też y latorośli są prawie cirpkie samy w sobie/ ale cirpkość owocow ich z wodnością iest zmieszana. Auicenna też pisze iż leśne gruszki suche stłukszy na rane przykładane barzo goią rani

O Sliwach.

Sliwa thez iest drzewo znaiome/ Jego rodzai też rozmaity według krain y powietrza wszakoż pospolicie mowiąc/ iedne są domowe/ drugie leśne a te zową tarnki, Domowe też iedne rodzą iagody białe/ drugie czarne/ a drugie też czyrwone/ krainy żądaią miernej/ wszakoż y w zimney zetrwaią/ kochaią się też na mieśczu puchlnym a wilgotnym zwłaszcza kamienim abo paskiem ich mieśce może być naprawiane/ gnoiu nie lubią/ bowiem od nie° owoc bywa czyrwiwy i też opadaiący.

¶ Kostki ich maią być siane wiesieni krieżycza Listopada w ziemi gnoyney a dobrze wzritey na daley dwie dłoni głęboko/ thakież y w Styczniu mogą być siane/ a kto chce aby richło weszły thedy ie trzeba moczyc w ługu zetrzy dni. Przetho nalepiey mieć od thego za



grodkę iaką/ gdzie by ie napirwey wychował aże do dwu lat/ potym ie więc do ogroda przesadzać. ¶ Tych też krieżyczow mogą być śliwy sadzony thak z korzenim czałym iako y gałęzi od korzenia oderwawszy/ ale thakowe trzeba czyście gnoiem obmazać/ a to drzewo nie pothrzebuie ku sadzeniu gruby lubo doku barzo głębokiego/ bowiem nie głęboko w ziemię korzenia puszcza/ Mogą też być nie daleko siebie sadzone gdyż iedna drugiey w gęstwie mało zaszkadza. ¶ Może też śliwy szczepić w insze drzewa/ iako w brzoskinie/ w migdały/ obo w morule/ wszakoż się ony odmieniaią/ iż abo będą drobne/ abo w się przymuią rodzay drzewa w ktory bywaią szczepiony/ tak iż się stawaią brzoskiniami abo morulami/ a bywaią szczepiony na osthatku Marcza abo Lutego/ poki ieszcze kliį się z nich nie imie puszczać. Pomoc thez ma im być dawana czestym okopowanim/ pokrapianim/ takież wyrywanim latorośli ktoreby się od korzenia puściły/ tylko proste zostawiać z ktorych by drzewo miało być/ A tak ma być ich drzewo sprawowano aby thylko ieden pniak miało/ wszakoż nie wysoko od ziemie podniesiony/ gdzież więc gałęzi mogą być zapuszczone.

¶ Byłoliby tho drzewo nieiako chore abo mgłe tedi nalać miedzy iego korzenie wody napoły rozmączoney z fusem oliwnym lub oleiowym/ thakież y popiol z piecza zwłaszcza z winney macice okrawkow spalonych/ barzo chorim sliwam pomaga.

¶ Sliwy zwłaszcza wielkie suszą niegdzie na słończu roskrówszy na dwu abo na trzech miesiczach do kostki/ Drugdzie iagody nowo zebrane rozmoczywszy w morskiey wodzie abo w ciepłym vkropie suszą w pieczu abo na gorącim słończu/ Drugdzie lepak warzą ie w kotlech długo/ pothym leią w durslak cedzą sok ich gęsty od kostek y od skorek/ potym ono roskładaią po deskach y suszą w pieczu abo na słończu/ gdy zeschnie zasie zbieraią nożmi a chowaią ku potrzebie (w naszych sthronach to prwidłami zową)

¶ Płoty mogą też być z drzewa sliwnego iako wyssżey namieniono/ bowiem one iż z korzenia gęsto latorosli pusczaią/ przeto gęsty a moczny płot czynią/ zwłaszcza gdy będą we dwie abo we trzy latha z wirzchu zrzązowane tedy sie płot gęści/ a z onyh obrzaskow mogą być podpori do winnic abo iednak na ogień.

¶ A kto by chciał rychło wszytek płot z nich mieć/ tedy nazbierawszy kostek leda gdzie (iakoż pospolicie ludzie ie wypluwaią) czo nawięcey może ich być/ vsuszywszy nasiać czasow namienionych w osobney zagrodzie po cztyrzech abo po sześci społem sadząc/ ktore gdy wyrostą throche od ziemie przesadzay w brozde ku płotu naznaczoną/ tak będziesz miał płot z rozmaitego rodzaiu sliw.

¶ Jagody sliwne mało thuczą człowieka/ zwłaszcza białe trudnieysze są ku strawieniu a żołądkowi szkodzą/ aczkolwie laxuią troche. Przeto nie maią być pożywany poki są twarde iedno dobrze dostałe a wielgie. Czarne sliwy gdy iedno dostałe nie są tak barzo zimne dla słodkości itez wilgotnośći/ Przetho żołądek więcey odmiękczaią/ Kolerę czyrwoną rozwodniwszy wyrzuczaią/ wszakoż ich zbythnie a częsthe pożywanie bez zawady żołądkowey być nie może. Czyrwone sliwy więcey są zimne niż czarne a mniey wilgotne/ ale zielone a twarde te są nagorsze thak w lekarstwie iako y w pokarmie/ gdyż wszelka rzecz twarda iest żołądkowi barzo szkodliwa/ bowiem cięszkość czyni w ciele a mało tuczy,

¶ Lesne sliwy itez polne iż są kwasne y cirpkie przeto ściskaią więcey y zapiekaią/ dla thego przeciw biegunce zdrowe są/ a niekthorzy lekarze roskroiwszy ie na poły suszą na słończu potym vczthem pokropiwszy abo zmociwszy chowaią w iakie naczynie. A tym obyczaiem przyprawione maią więtszą moc wysuszać/ chłodzić/ y wnątrzu vlżenie czynić. Przeto pomagaią w gorących niemoczach/ zwłaszcza w ogrąszkach/ itez ku zastanowieniu żywotha od koleri ciekącey/ tak pożywane będąli świeże/ abo warzone będąli suche/ y same iedząc y wode z nich piiąc.

¶ Auicenna powieda iż klii sliwny ma moc wyczyściać/ ocierać y spaiać/ przeto rany goi y zatwiera. Godzi sie też w czyrnidło pisarskie iako pisze Izidorus. A vmywanie lub płokanie vst z liścia sliwnego nie dopuszcza fluxow to iest ściekania zbytnich wilgości do gardła ani do ięzyczka abo do czopka w gardle iako drudzy zową.



O Brzoskiniach





Rzoskinia iest thez drzewo znaiome ktore rychło rośćie ale nie długo trwa/ aczkolwie rośćie na wßelkim miesczu/ wßakoż w ciepłym powietrzu a na wilgotnim piasku lepiey sie kocha w iagodach y w trwałośći drzewa/ Zasie w zimnych krainach zwłaßcza na wielkich wietrzech nie może trwać chyba iżby tam miało zasłone iaką.

¶ Sadzenie kostek brzoskiniowych ma być księżycza Listopada w iakiey zagrodzie w ziemi tłustey a dobrze wzrytey/ a gdy wzrosthą dopiero ie w ogrod przesadzać nie głebiey iedno dwie abo trzy dłoni głeboko/ iako piße Palladius/ w doł wąski a nie barzo daleko iedne od drugiey sadząiąc/ aby sie tak społem mogły zasłaniać od gorącżości słoneczney.

¶ Czas przesadzania młodych brzoskin na lepßy gdy iuż będzie we dwu lath/ księżycza Stycznia abo Lutego w zimnych krainach ale w ciepłych może sadzić w Listopadzie/ Tamże poki ießcze młode są częstego wykopowania chwąstu około siebie potrzebuią/ a nawięcei trzeba opatrzać gałąski ktore są ze spodku nad ziemią blizu korzenia wyrosłe/ bowiem wirzchnie abo mgłe będą/ abo vsychaią pospolicie. ¶ Może ie też ßczepić w śliwe y w migdały/ księżycza kwietnia iteż Maia/ a to w ciepłych krainach/ iako we włoßech rzkiną iż ie ßczepią obyczaiem emplastrowania/ iako wyższey wypisano/ wyrzynaiąc pąkowie z drzewa ich pospołu z skorką aż do miązgi prawey/ potym przytykaią do drugiego drzewa w ktore chcą wßczepić/ miesce vczyniwßy/ Jam też tego doznał/ iż ßczepienie brzoskinie w śliwe księżycza Lutego/ przymowało sie czyscie.

¶ Trzeba ie też obwiężować na zime a gnoić około nich ichże listem/ obrzazować też gałąski suche tilko abo gniiące/ bowiem schnie to drzewo gdyby świeże był y obrzezowany iako Palladius piße/ Wßakoż my inacey tego doznawamy/ gdyż czudniey y lepiey sie kocha to drzewo/ gdy gałąski zbytnie a na złym mieśćzu wyrosłe/ chocia świeże/ bywaią oberzrzane/ podobno kraina Palladiowa była barzo sucha/ bowiem to drzewo schnie od gorąca słonecznego/ przeto potrzebuie ziemie okopowania/ częstego na wieczor pokropiania/ y zasłon od słończa nie iakich/ wßakoż tho ma być rozumiano o stronach gorących/ bo v nas tego nie potrzeba.

¶ Tilko ieden pniak ma mieć ze spodku/ ale może być rozkrzewion nie daleko nad ziemią/ A gdyby drzewo nieiako mgłało/ tedy pod nie podlewać drożdże starego wina z wodą zmießane/ y przećiw srzonowi takież te drożdże pomagaią/ Abo woda w ktorey by warzono bob/ Robaci gdyby ßkodziłi ted popioł z fusem oleinym zmießany pogładzi ie/ Abo mocż wołowy z trzecią częsc occtu k niemu przyczyniwßy.

¶ Palladius tak naucża pomoc dawać iagodam brzoskiniowym/ Gdyby iagody opadały/ tedy korzeń drzewa odkawßy rozedrzeć klinem modrzewiowym lubo drzewa lentisku z ktorego mastike żywice zbieraią.

¶ Abo iednak wywierciawßy dziure w posrzodku wbyć tam czop wirzbowy/ Gdy by sie lepak chropawe lubo gniiące iagodi rodziły/ tedy na dole pniaka skore trzeba obrzynać/ a gdy tam nieczo wodi wyciecże tedy zasie gliną abo błotem z plewami zmießawßy rany one zamazać.

¶ Mogą być chowane brzoskinie długo/ w miod włożone wybrawßy kostki/ a będą barzo smaczne. Powiadaią też iż długo będą zachowane/ gdyby na miesce kostek nalał smoły ciepłey/ potym włożył do sądu iakiego/ lub w garniec y zatkać dobrze.

¶ Brzoskinie są zimne a wilgotne w stopniu wtorym przeto iż flegme mnożą/ na cżcżo maią być nalepiey pożywane/ ale pić na nie wino stare itcż woniaiące.

¶ Dwoiaki iest ich rodzay/ iedne bywaią wielkie a miękkie dla więtßey wodnośći/ a te są zimne y wilgotne/ drugie lepak drobnieyße a twardße/ kthore aczkolwie też są zimne wßakoż sußße dla przymießania więcey ziemnośći twardey/ a to iesli sie im nie dadzą prawie dostać na drzewie/ bowiem dostałe zdrowße bywaią żołądkowi/ gdyż pobudzaią chęć ku iedzeniu/ wßakoż nie godzi sie ich iesć po inßey karmi gdyż one na wirzchu będąc w żołądku imuią sie gnić/ y spodni też pokarm zawazaią/ przeto ie nalepiey naprzod iesć/ A tak za świeża będąc pożywane żywot odmiękcżaią/ zwłaßcza dostałe/ Bowiem nie dobrze dozrzałe żywot zapiekaią/ Zasie suche aczkolwie dawaią ciału tucżenia dosyć/ wßakoż złego/ a są barzo trudne ku strawieniu.



Autcenna piše iž sok z gałązek brzoskiniowych glisty z wnątrza wygania ktoby sie go napił/ abo go na pępek przykładał emplastr w nim maczaiąc/ Sok też liscia iego w vho wpuszczony robaki zabija y wyrzucza.



O Morulach



MOrulowe drzewo iesth niewielkie/ sliwie barzo podobne/ iedno iž sękowatsze/ a latorosli ma czyrwone/ Owoc iego te ...mielgi iest iako sliwy ... / wšakož ku brzoskini barzo podobn ...łtem/ Aczkolwie farbe rumieńszą ... czo žołthą/ y lepiey thež won... thrza pothrzebuie thakiego iako y sliw... kož w miernym lepiey sie kocha/ ziemie też ... da puchłney/ ale na glinie ani na wapnistey ziemi nie rado sie kocha.

Pochodzi to drzewo z kostek ktore sadzą ksiežycza Sthyczni abo Lutego/ a przesadzaią w Pazdzierniku y w Listopadzie/ abo też w Lutim y w Marczu/ aczkolwie može też być sczepione w swoi pniak/ w sliwni y w brzoskiniowy abo też w migdałowy/ wšakož rzatko sie to vdawa aby sie miało przyiąć chyba w ciepłych krainach.

Trzeba vstawicznie ziemie około niego wzrušac okopuiąc/ a czasow barzo suchych polewać około/ y z wirzchu pokrapiać/ zwłaszcza młodo wyrosłe/ bowiem stare drzewo pokrapiania nie potrzebuie/ a gałąski suche lubo hucznieiące maią być obrzynany/ Samo też drzewo tak ma być sprawiano iako y sliwa. Jagodi iego wilgotnieysze są niž brzoskinie/ wšakož nie tak zimne/ y owšem barzo žołądek y mozg potwirdzaią gdy prawie dostałe będą pożywane/ to sie iawnie vkazuie z ich smaku i thež wonnosci/ gdyž wšelka dobra wonnosć mozg barzo potwirdza.



O Migdałach




Odobne są brzoskini drzewem y liściem migdały/ aczkolwie w iagodzie rożnosć iest nieiaka. Dwoy rodzay maią. Jedne ktorych iest owoc słodki/ Drugich gorski ... zi... ...ek tycze/ gdyž miesa ich ma... ...wirzchniey skory orzechow... ...migdały ku ludzkiemu



kiemu pożywaniu są pocytkeczne. Ale gorskie ktore są gorętszey naturi/ wiecey lekarsthwu służą. Jeszcze też iedne są na ktorych skorka bywa miąssza a barzo twarda. Na drugich zasie cienka y subtilna. Są też migdały iedne podługowate/ drugie lepak okrągłe/ Jedne wielgie/drugie drobne. Przeto maią być obierany ktore są wielgie okrągłe a subtilną skorę abo łuszczynę maiącze.

Powietrze gorące barzo im lubi/ aczkolwie y w mierni dobrze rodzą/ w zimnym nie mogą trwać/tylko w naciepleyszych krainach nawieccy obradzaią/ a to dla dostatku swey wnetrzney wilgości/gdzież barzo rano kwitną/a w czas sie dostawaią/ ale w zimnych stronach sok ich stawa sie barzo gęsty/ a tak sie nie rychło roschodzi po drzewie ku dawaniu owocza/ przeto tam migdałowe drzewo abo nie może być/ a będzieli tedy mało rodzi abo nic/ y owszem owoc thakowy nie trwały iest/ a pospolicie bywa płonny/ tak iż z niego nic nie wzrasta gdy będzie wsadzony/ Przeto w zimnych krainach nalepiey szczepić w insze drzewa latorosli migdałowe z inszych stron przywożone.

Ziemie chcą mieć twardą a kamienistą/ aczkolwie też y na śrzedniey lub y na czystey ziemi dobrze rostą/ tylko na rzadkiey a barzo wodney mały też pożytek ich bywa.

Sadzenie iądrek ich bywa Stycznia y Lutego w miernych krainach/ wszakoż w cieplych xiężycza Pazdziernika y Listopada mogą być sadzone tak same kostki iako y odrosli od korzenia oderwane/ wszakoż temu drzewu nalepiey mieć zagrodki w ktorych by sie nasienie wsadzone pirwey wykochało/potym wiec przesadzać do ogroda we dnie lecie iako y brzoskinie xiężyczow wyssze namienionych/a grzeba lubo doł ku sadzeniu kostek ma być na iedne stope głęboki abo na dwie nagłębiey iako Albertus vczy/takież na iednej abo na dwu stop od siebie/A maią być obierane kostki wielkie/ nie stare/ a cienką skorupę maiące ktore pirwey maią być moczony w miedzie [illegible]wodą rostworzonym/aby gęstość miodo[illegible]wa iądrka nie zadusiła. Drudzy kostki ku sadzeniu pirwey odmiekczaią w gnoi[illegible] barzo miekkim/ potym ie moczą w mied[illegible]zie namienionym/ale tak rozwodnionym[illegible] wiecey czuć wode niż słodkości miod[illegible]akże/ kostki sadzą cie kim końcem na d[illegible] maią.

Ziemia w takowey zagrodce ma być zmieszana z gnoiem/ Nie źle też będzie piasku grubego k niey przymieszać aby tym puchlnieysza była y rzedsza/ A gdy iuż z ziemie sie puszczą/ tedy czasow suchych trzykroć przez miesiąc z wodą trzeba troche polewać/hwasti około nich często plewiąc.

Ma też pilny ogrodnik pilno sie strzedz aby kopaiąc lubo plewiąc roszczki nie naruszył/ przeto nalepiey przy każdey wetknąć kołek abo dwa dla pewności y znaku gdzieby ktora stała A nalepiey sie będą kochać w zagrodce gdy ziemia spodnia wzrywaiąc będzie na wirzch wywraczana/thak iżby kostki były sadzony w ziemię wszytkę puchłą y dobrze skruszoną/ tak ze spodku iako z wirzchu/ A gdzie iuż prawie maią stać w ogrodzie tak ie stawiać/ aby były obraczany ku południu na dwadzieścia sthop od siebie/przynamniey na piętnaście.

Szczepienie ich może być w cieplych stronach kxiężycza Grudnia y Stycznia/ ale w zimnych Lutego/A latorosli ku szczepieniu nalepiey rychło zrzynać niż sie puści pąkowie/ a zachować ie pilnie aż przydzie czas szczepienia A te nalepsze bywaią ktore z samego wirzchu drzewa będą zrzynany. Może ie szczepić tak w pniak iako y za skorę/w brzoskiniowy pniak lubo w śliwny/wszakoż szczepione nie będą tak pożyteczne iako siane abo sadzone.

Albertus naucza iż młody szczep migdałowy pirwszego roku dla lepszego przyęcia trzeba kożdy kxiężyc około kopaiąc ziemię wzruszać/poczowszy od Lutego aż do Pazdziernika chwasti też pleć przinamniej cztirzy kroć przez ten wszytek czas/ aby tak ziemia będąc prożna y nie zległa rychley w sie przyęła wszythkę wilgość wirzchnią/ Potym drugich lat trzykroć abo dwa przynamniey przez czasi namienione potrzeba tam ziemię wskopować/dla wstępowania wilgości dżdżowey/ ktora nie może wsiąkać w ziemię gdy będzie zległa barzo/ a tak rychley precz spłynie po wirzchu/ wszakoż czasu kwitnienia/ ziemie tam ruszać nie godzi sie/ by snadź dla trzęsienia ktore bywa kopaiąc ziemię kwiat sie nie otrząsał/bowiem by to barzo szkodziło owocowi.

Byłaliby tam ziemia barzo chuda/ tedi wiesieni z gnoiem ma być mieszana y dobrze wskopana około drzewa/ Będzieli zasie barzo piaścista a rzadka/ tedi tam gliny z gnoię dobrze przymieszawać/ kamienia niecżo przykła-

daig/ A tak też ma być to drzewo oprawiano iako wyszey to wypisano iest w pospolitey nauce o drzewach/ Ma też mieć dosić w iednym pniaku/ od ziemie dziesieć sthop ßeść na mniey w wyß do zapußczenia pirwßych gałązek. ¶ Temu drzewu aczkolwie sie przydaią przekazi rozmaithe iako y drzewam inßym/ o ktorych itez o lekowaniu ich na przodku tych ksiąg dana nauka/ Wßakoż nad te/ iest też ta ie° zawada/ iż gdyby to drzewo było ogrizano/ tedy owoc gorski rodzi/ dla tego pilno trzeba obwarować y strzedz aby go bydło igkie nie dochodziło/ Gdy strach iest aby go srzon nie zarazil/ tedy vczy Marcialis korzenie drzewa odkryć niż pocznie kwitnąć/ Albertus przydawa iż to korzenie ma być zakryte kamyczkami białemi a drobnemi społe z piaßkiem miąsszym/ Zasie gdy sie iuż srzonu nie thrzeba bać/ piasek zrzuciwßy ziemią przykryć około korzenia.

¶ Marcialis też powieda iż drzewo migdałowe miękkie orzechy lubo kostki bedzie rodzić gdy odkrywßy korzenie pirwey niż drzewo zakwitnie/ tam przez kilko dni woda ciepła bedzie wlewana. ¶ Z gorskich też migdałow staią sie słodkie gdyby w drzewie odkopanym była vczyniona dziura lub roßczepienie thrzy palce nad korzenim/ kedyby wychadzała ßkodliwa wilgota/ Abo w poł pnia dziure wywierciawßy/ wbić tam czop miodem pomazany/ abo przy korzeniu obkładać owczym gnoiem/ abo małych prosiąt iako Palladius vczy.

¶ Albertus też piße iż nabiianie gwozdzi w to drzewo barzo pomaga ku płodnosci zwłaßcza gdy by złote były lub mosiądzowe/ A gdyby to drzewo było niepłodne/ thedy przewierciawßy korzeń wbić tam klin iaki/ abo tham wetknąć kamień krzemieniski thak iżby mogł zarość skor[illegible]thego drzewa tha iest własnosć iż na [illegible]ey rodzi/ przeto iż tedy wilgota iego [illegible] może być od ciepła słonecżn[illegible] bywa z młodu,

¶ Owoc też z n ego zbieraią [illegible] krotlami obiiaiąc gdy sie dostoi/ [illegible]skie orzechy/ Aczkolwie niewiasthi zw[illegible]cża brzemienne młodych migdałow a nie dostałych prawie barzo radi pożywaią.

¶ Dostałosć thego owocżu bywa poznana gdy sie wirzchnia skora około kostki sama rodziewia y odewstawa iako na włoskim orzehu A gdy obłupione bywaią płokane wodą słoną/ staią sie białe/ y trwaią długo/ wßakoż y nie wyłupowane mogą długo trwać/ gdy iedno będą vsußone/ A gdyby sie nie chciały rychło pußcić/ tedy w plewach poleżawßy hnetki odewstaną. ¶ Z gałęzi migdałowego drzewa bywaią cżyste palice abo maczugi/ w ktorych sie ricerze radzi kochaią/ Takież z odziemkow przy korzeniu będą cżyste kule abo kiiani ku ßczepaniu y rozbiianiu wßelkiego drzewa twardego.

¶ Słodkie migdały są ciepłe y wilgotne w pirwßym stopniu/ a za swieża dla subtilnosci swey y wietßey wilgotnosci lepße są niż suche Wßakoż y suche bywaią swiżym w moci podobne gdyby wyłupione poleżały w ciepłey wodzie przez noc/ Jednak swieże pożywane przed tym niż sie na nich skora wirzchnia pocżnie pukać poki są na drzewie/ około zebow mieso y cżelusci potwirdzaią/ y zapalenie żołądkowe barzo chłodzą/ Wßakoż Diascorides powiada iż głowe obciązaią/ y mgłe w ocżu mnożą/ sen pobudzaią y żądzą cielesną/ vpiciа też bronią.

¶ Gorskie lepak migdały ciepłe są y suche/ w stopniu wtorym. Przeciw kaßlowi y dichawici pomagaią gdy to bywa z zimney przycżyny/ wßakoż z cżukrem trzeba ich pożywać dla wyecia gorskosci.

¶ Oley z nich wywßy w pußczony pomaga przeciw głuchosci itez ropie ktora tam bedzie Takież przeciw glistam gdy nimi bedzie pepek obkładan z mąką słonecżnego grochu/ Też wywodzi vpławy niewiescie/ gdy z niego bedzie cżopek vcżynion z confectią ktorą w aptece zową trifera magna.

¶ Auicenna powiada iż migdały gorskie maią własnosć lißkę vmorzyć gdyby ich z iakim pokarmem zakusiła/ Na piegi też y blizny abo zmazy iakießkolwie na thwarzy są dobre/ gdy na chustce abo na suknie rozmazawßy bedzie nimi twarz obkładana/ Thakież y korzeń [illegible] vwarzony iest na the rzecz mocżne lekar[illegible] sukno rozmazawßy.

¶ [illegible] y liscie ich maią moc ocżysciać/ w[illegible]ieńczać y goić/ Diascoredes też p[illegible]ożywanie migdałow słodkich cżyni t[illegible] Galienus mowi iż gorzkie migd[illegible]wną mocżą odtwieraią zatkan[illegible]




O Włoskim orzechu.



Włoskiego orzecha drzewo żadnego sie powietrza nie wstyda ani też ktorey ziemie/ wszakoż w puchlney a w tłustey ziemi lepiey sie kocha. Sieią orzechy lub sadzą tym obyczaiem iako y migdały/ tychże też kxiężyczow/ Jedno iż ktoreby chciał sadzić kxiężycza Listopada trzeba ich na słonczu przesuszyć/ aby z nich wyszła zbytnia wilgość dla ktorey zgniłyby w ziemi/ Zasie kthore Stycznia abo Lute° chcesz sadzić masz ich pirwey w wodzie pomoczyć prostey. A maią być w ziemi sadzone na bok cienki koniec na połnoci obrociwszy/ a to ma być wprzegrodce pirwey/ aby sie tam wykochały niżby do ogroda były przesadzone,

☞ Przesadzanie ich w suchych y w ciepłych krainach ma być na konczu Pazdziernika y owszem gdy iuż list z nich opadnie/ Zasie w zimnych Lutego y Marcza/ Ale w stronach wolnych oboiego czasu może być przesadzanie/ Wszakoż tak aby w zimnych krainach dwieletnie orzechy a w ciepłych trzeletnie były przesadzane/ pod macice korzeniową kamień podłożywszy abo skorupę iaką/ aby korzeń sie odraził na strony nie rosnąc prosto w ziemię bo to drzewu temu szkodzi.

☞ Spodek tego drzewa ma być krowińczami około obkładan/ a w grubie popiołem trzeba potrząsnąć a to w zimnych stronach/ gdyż w ciepłych piaskiem miąższym masz potrząsnąć aby korzeniowi chłod dawał czasu gorączości/ o popiele też powiadaią iż skorę subtilną temu drzewu dawa y mnożenie owoczu.

☞ Żąda też głębokiey gruby a tho według wielkości drzewka/ Takież y rzadkiego rossadzania piecdziesiąt stop abo czterdzieści przynamniey od siebie/ bowiem to drzewo tak cieniem swym iako y dżdżową wodą z niego kapiączą szkodzi wszelkim drzewam bliskim/ tak swego rodzaiu iako y czudzego,

☞ Może też być to drzewo szczepiono y w rodzay swoy chocia y w sliwę kxiężycza Lutego iako Albertus powiada/ a tak ma być oprawiano aby sam pień gładki osm abo dziesięć stop wzrosł od ziemie niżby gałęzie były zapuszczone ku roskrzewieniu/ kthore z pirwodku maią być naprawszczane wzgorę/ potym zasię ku dołu ich nachylać/ Czasem też ma być odkopowano/ aby dla starości od ziemie nie bucznia ło/ iżby tak stwardziało y wyschło od słończa itez od wiatru tho czo by poczynało bucznieć od wilgości. ☙ A gdy by rodzieły sie orzechy twarde a ciasne tak iżby iądra z niego trudno dobyć/ thedy skora ma być na drzewie skrobana/ abo przerzynana żeby thak wypuszczała z siebie złą wilgotność/ Aczkolwie niektorzy końce korzenia dla tey rzeczy obciniaią drudzy lepak przewierciawszy korzeń wbijaią weń czopek buxpanowy abo gwozdz mosiądzowy lub żelazny/ możesz thego skosztować mnie sie nie zda aby to na tę rzecz miało pomoc. ☙ Zbieraią orzechy zerdziami abo krotlami obijaiąc (bo tego to drzewo potrzebuie aby zasię lepiey obrodziło) a to tedy gdy sie iuż pocznie czyrwoność vkazawać miedzy skorą y orzechem/ abo sie skora wirzchnia pocznie rospukać/ a tak gdy przez kilko dni na gromadzie poleżą/ tedi sie łacniey z skory wyłupią/ Potym ie na słonczu dzień abo czterzi rozgarnąwszy przesuszać/ aby tak dłużey mogły być chowany bez plesnienia.

☙ A gdy by ie przed przesuszanim wodą czy

stą oplo

są opłokać czudnieyße będą y skupnieyße/ A tak przesußywßi trzeba kudziesz obrać y oddzielić od zdrowych iesli by ktore były robaczywe y dziurawe/ z ktorich wyłußczywßy iądra same zchować na oley/ Bo iednak by ich oni chrobaczi doiedli gdyby w skorupach były zchowany/ a one zdrowe osobno zchować czasło. ¶ Ktoreby lepak chciał długo swieżo zachować/ zagrzeb ie w piasku obwinąwßy liściem ich suchym/ abo w skrzyni z tegoż drzewa vczynioney/ abo miedzy cebulą/ ktorey też ony gorzkość odeymują. ¶ Marcialis powiada iż tego doswiadczył/ iako zielone orzechy bez ßypułek w miod włożone też przez czały rok zieloności nie straczą/ a takowy miod zdrowy bywa żyłam piersnym kto gi pie/ y vsta spadałe goi. ¶ Z drzewa tego bywaią skrzinie czudne y trwałe/ Kubki thež abo inße naczynie domowe/ koła thež wozowe z niego barzo trwałe bywaią/ a w tym przechodzi wßytki inße drzewa ktore we włoßech rostą.

¶ Z owoczu czynią oley naczynim k themu przyprawnym/ ktoryż bywa rozkoßny y smaczny tak surowo lany w potrawy.

¶ A dwoiakie może być orzechow pożywanie/ abo za swieża poki ießcze są iakoby zielone abo gdy iuż zeschną. Swieże orzechy nie są tak ciepłe iako zeschłe/ bowiem wilgość więtßą w sobie maią dla niedostateczney dostałosci/ przeto trochę są suche a żołądkowi też trochę ßkodzą/ wßakoż rutą pożiuane maią moc przeciw iadowi. ¶ Sußone lepak orzechy są ciepłe w trzecim stopniu a suche w wtorim iako piße Auicenna/ tych też sposob iest troiaki/ bowiem iedne są dopiero zeschłe tak iż niedawno były swieże/ Drugie dawno zeschłe/ trzecie miedzy tym srzednie/ ony pirwße maią w sobie nieczo lipkosci kliowatey/ ktore im starße będą tim więcey z nich wilgosci wysycha a lipkość sie mnożi. Przeto na ten czas pożywane richło sie w kolerę obraczaią/ a gdy sie barzo zstarzeią a lipkość takowa więczey w nich będzie panować/ tedy one tracą spossob abo nathurę pokarmową/ ale nabywaią smaku gorzkiego iakoby starego oleiu/ y owßem żołądkowi w ten czas są niezdrowe/ chyba iż by on był w mierności a miał w sobie takie zimno ktoreby sie gorączosci orzechowey przeciwić mogło/ Takiemu zdrowe są czinią cz tam dobry pokarm y moc trawienia potwierdzaiącz/ ale tym ktorzy maią gorąci żołądek czynią więtße zapalanie/ a stawa sie z nich wilgotność kolery dimna y zamießana/ ktora ku ßalonosci abo ku popędliwosci sprawuie/ głowy czyni bolenie y zawraczanie/ takież y oczu bolesć/ dla tego aby ta zawada od nich oddalona/ trzeba iądrka obłupiwßi moczyć przez noc w ciepłey wodzie aby od niey nieczo wilgotnosci nabyły a stały sie nieiako oswieżałe.

¶ Gdy będą orzechy te na czczo iedzone z figami/ przeciw iadowi wßelkiemu barzo są zdrowe. A gdy z iądrek będzie vczyniono okładanie członka ztłukßy z cebulą z miodem y z solą. Takież okłodanie ich z rutą a z miodem stłukßy/ bolączki lub wrzody gorącze z kolery czarney zbiera y przedziewa. Zielone też orzechy same z swemi skorkami stłuczone a na pępek przyłożone każą bolączki wnątrz w ciele będące. ¶ Skorek też y gałązek tego drzewa warzonych z winem pożywanie/ zastanawia rzezanie w korzeniu męskim/ y krwie cieczenie/ a picie ich z octem gorączkę febri barzo chłodzi. Auicenna też piße/ iż liscie y skora orzechowa/ cieczenie krwie zastanawia/ a sama skora spalona wysußa rany wßelkiego ßczypania. Iądrko też swieże zeżwawßy przyłożone na wrzod gnoyny z melankoliey/ barzo pomaga/ zasię z rutą a z miodem na żyły bolące y też kurczące pomaga. Ale od tego oleiu starego/ gardła bolesć przychodzi.

¶ Emplastr też z orzechow na bolączki w cieczach niewiescich pomaga. Orzechy thež w miedzie chouane/ zimnemu żołądkowi są zdrowe/ a z figami y też z rutą przeciw wßelkiemu iadowi (zwłaßcza powietrza morowego) są barzo pożyteczne.

¶ Diascorides też powiada/ iż cień drzewa orzechu tego barzo ßkodzi spiącim pod nim/ bowiem rozmaite czyni niemoci/ wßakoż sok z skorek y z korzenia tego pomaga tim ktorzy moczu pußczać niemogą/ abo z trudnoscią pußczaią/ takież z octem pity przeciwi sie febrze zimney y gorącey. Włosy thež czysci y krasi/ takież niedopußcza im opadać.

O laskowych orzechach/

Orzechy laskowe są dwoiakie/ iedne lesne drugie ogrodne/ lesne drobnieyße bywaią y twarde/ wßakoż smaczne/ ogrodne bywaią więtße/ iedne okrągłe a mąßzey łußczyny/ drugie podługowate a subtilne/ a

te



te rychley dozraią y smacznieyße bywaią. ¶ Dozrzałość orzechow w tym bywa pozna na gdy sie katwie wyłupuią z swych ßypułek ktore gdy na słoneczu będą przesußone trwalße bywaią na chowanie/aczkolwie może ie też długo zachować w świeżości / gdy nakładßy ich dostałych prawie w garniecz iaki zakopa w świeży piassek. ¶ Pospolicie the orzechy wßelkie powietrze scirpią/rodzą sie też na ziemi chudey/zimney/ wilgotney y piasczistey / y owßem leda na iakiey ziemi mogą sie mnożić A rostą z orzechow świeżo sadzonich nie wglębiey tilko dwa palca w ziemi/ wßakoż lepiey sie mnożą gdy drzewko młode bywa wsadzone chocia z lassa wyrwawßy/a maią być sadzone kris:ycza Lutego/aczkolwie też sie przyimuią Marcza/Pazdziernika y Listopada. Drzewa tego nalepße obręczy bywaią na achtele abo na fassy winne/ takież Samostrzały dzieciō ku krotochwili. ¶ Przyrodzenie orzechow iest ciepłe a trochę suche/ wßakoż są zimnieyße niż włoskie y trohę cirpnieyße/bo:wiem więtßą maią twardość a mniei śipkości/dla tego też więcey tuczą ciało niż włoskie / aczkolwie trudniey sie trawią w żywocie y nierychło zstępuią ku wychodzeniu z niego/ odymanie thez brzucha czynią/zwłaßcza gdy z skorkami będą pożywane/ ale przez skorek nie tak ßkodzą y strawnieyße są/y owßem pomagaią na zastarzały kaßel kto by ich z miodem stłukßy pożywał. Skora też tego drzewa iest cirpka przeto biegunkę żywota zastanawia.



O Visniach



WIsniowe drzewo zimnego powietrza żąda / abo iednak miernego / bowiem w gorącich krainach niemoże trwać / a w letnich thez stronach drobne wisnie bywaią / nawięcey sie kochaią na gorach abo na dziedzinie przy gorach leżącey.

¶ Jest wisni rodzay rozmaity/iedne są słodkie/drugie kwasne a tych drzewo wyssoko wzrasta y proste gałęzi miewa / thrzecie bywaią barzo kwasne/a ty nie wysoko wzrastaią / ani gałęzi prosto podnoßą/tilko sie na ßyrzą krzewią/te włochowie mareny zowią abo marasci/ rostą przy gorach pospolicie y przi lesiech lub przy drugach gornych.

¶ Pochodzą z nasienia kostek ktore bywaią siane w pazdzierniku abo w listopadzie/abo iednak ·e sadzą wybieraiąc z ogrodow drugich/gdzie sam y z kostek wyrostą/ a thakie rychło y czyście sie kochaią/a ma być to przesadzanie



dzanie krzężyczów namienionych w iesieni.

Przyimuią sie też y szczepione iako Palladius powiada/a maią być szczepione iako varro naucza/ zimie od dwanastego dnia grudnia aż do kończa lutego/ aczkolwie y marcza przyimuią sie szczepione/ thak za skore iako y pniak rozdarty swego rodzaiu/ Sliwowy abo morulowy/chocia y topolą abo w iawor/ iako niektorzy powiadaią.

Chcze to drzewo mieć grube głęboką/ a drzewa dalekie około siebie przynamniey na 30, stop/ potrzebuie też częstego okopowania y obrzezowania suchych y zbuczniałych gałązek/takież y drugich ktore w gęstości będąc łacżno vsychaią/gnoiu też nie lubi/ y owszem od nego sie wyradza y kazi.

Krtałth iego tak ma być sprawion/ aby pniak słodkich był zapuszczan od osmi stop aż do dwunaście od ziemie pod gałęzim/ mniey abo więcey według tego iako tho drzewo będzie na tłustey abo na buyney ziemi/zasie one kwasne ktore marenii zową na szesc tylko stop maią być zapuszczane,

A gdy by to drzewo poczęło gnić abo butzniec od iaki wilgości/ tedi trzeba w nim dziure wywiercieć dla wychodu zbytniey wilgości/ od robakow thez iako ma być broniono/ tho wyssżey iuż iest. Jako drzewo to przyprawiać aby owoc przez kostek rodziło vczi Marcialis/ zerznąwszy drzewko młode na dwie stopie od ziemie rozszczepić ku dołu aż do korzenia/tamże z obudwu stron drzeń czyscie wyskrobać żelazem kończystym/a zasie związawszy czyscie rozszczepienie gnoiem zamazać/ a wirzch zerzniony gliną czyscie oblepić tamże przez rok gdy sie rana zrośnie wszczep dwie latorosli ktore ieszcze nigdy nierodziły ani też kwitnęły/a gdy sie przyimą będzieß miał iagody przez kostek. Wisnie słodkie ktore białemi zowiemy z żołądka richło wychodzą a małą pomoc ciału dawaią/ ale czarne przeciwnym obyczaiem sprawuią/bowim aczkolwie w żołądku dłużey trwaią/ wszakoż y posilaią y krew dobrą mnożą.

Zasie one kwasne a cirpkie więczey wysuszaią niż czarne/ ieszcze nad to wilgości złe przerywaią/a daią pomoc żołądkowi zbytniey flegmy napełnionemu/ Diascorides też powiada/iż tłuste wisnie odmiękczaią żywot/ zasie suche zatwardzaią/ Aklij wisniowy z winem y z wodą zmieszany na stary kaszel pomaga.

Tuarzi płeć czudną czini/wzrok ostrzy/a chęć iedzenia pobudza/a z samym winem przeciw kamieniowi w łonie morzącemu pomaga.



O kasztanach





Asztanowego drzewa iesth dwoy rodzay/ ieden leśny drugi domowy/zasie domowe iedne są ktore owoc srzedni dawaią/a to właśnie kasztany zową/ drugie lepak owoc daią wielki/a te włoszy zowią Marronij Powietrze miłuią wolne aczkolwie y zimne scirpią/a nawięcey gdzie wilkość bywa/ kochaią sie też na roli położystey a zaćmiony od gory/zwłaszcza ku połnoczy leżączey/a chczą ziemie mieć miękką/rzadką/wszakoż nie piasczistą/aczkolwie y na grubym piasku rodzą sie/ ale tam gdzie wilkość panuie wodna/Przeto ziemia czarna nawięcey im lubi/ takież y redzina dobrze sropana/na glinie/ na twardey zemi takież kamienistey trudno sie maią kochać. Roscie to drzewo y z siania y też z sadzenia latorosli ktore sie same puszczaią/ wszakoż takowe latorosli sadzone mgłe bywaią/ iż też we dwie lecie o nich wątpienie bywa/ przeto lepiey siać orzechy kasztanowe krzężicza listopada/grudnia/styczznia/y lutego/na zagro

dcze



Dce o [illegible] iey/ a trzeba ku takiemu ſadzeniu lub ſi [illegible] obierać ktore by były wielkie/ doſthałe/ świeże a zdrowe/ a doświadczać ich aż do Lutego tym obyczaiem. Po zebraniu z drzewa przeſuſzyć ie w cieniu lubo pod dachem rozgarnąwſzy cienko/ potym obrawſzi ktore chceſz ſadzić włádz w iaki ſąd lub garniec na kupę/ y zakryi rzecznym piaskiem dobrze/ a po trzydzieſci dni zgárnąwſzy piaſek naley na nie zimney wody/ a ktore tam wſplyną znać iż niezdrowe bedą/ ieſzcze drugi raz one zdrowe takież piaskiem przykriy/ a po trzydzieſci dni takież doświadczay/ a gdy ich tak po trzykroć doświadczyſz/ te wiec możeſz ſadzić na wioſne.

☞ Mieſthce ku ſadzeniu thego naſienia ma być dobrze wzrite na połtori ſtopy abo na dwie głęboko gdy by chciał troche oſobno ſadzić/ ale gdy wiele nalepiey zagony dobrze wzriwſzi lub zorawſzy tak iż by dobrze były nagnoione y ziemia wſzitka skruſzona/ tamże kaſtany roſ ſadzać na poł ſtopy w ziemie po trzech abo po cztérzech orzechach ſpołem na trzy ſthopy od ſiebie/ a nad nimi natykać kołkow dla richley ſzega obaczenia gdzie czo wſadzono.

☞ Ktore gdy będzieſz miał przeſadzać tedy po dwu drzewkach ſpołem roſſadzay/ thak iż ieſtli maią ſtać w iakim gaiu tedy gęściey/ ale w ogrodzie rzadcey maią być ſadzone na czterdzieſci ſtop od ſiebie/ aby ſie mogły w koło dobrze rozkrzewić/ wſzakoż ono mieſtce ma mieć brozdi ku dołowi kedy by woda ſchadzała/ by ſnadź woda tham około drzewek ſadzonych zaſtgnowiona mukem ſwym ich nie pokaziła. ℂ Może też to drzewo być ſzczepiono krzeżycza Marcza Kwietnia y Maia/ tak w ſwe drzewo iako y w wirzbę/ wſzakoż w wirzbie trudniey ſie przymuie/ ſzczepią ie w pniak y za skorę/ wſzakoż lepiey wſtawianim pąkowia abo ſztukowanim/ a to tym obyczaiem/

Scigć niektore dobre drzewo kaſthanowe/ a gdy ſie wtorego roku zaſie odmłodzi iako ieſt obyczay topoli abo wirzbie tedi narzazać latoroſli niż ſie ime pukać/ a chować ie w zimnim a w ciemnym mieſtcu przykryte/ aby nie zwiędnęły do Kwietnia abo Maia/ gdy by chciał ſzczepić/ Tedy z nich może być ſzczepienie/ ſztukowanim abo obyczaiem emplaſtru/ o czym nauka iuż pirwey ieſt wypiſana.

ℂ A ieſtli by chciał wiele ſzczepienia czynić tedy nie z iedney ale z wiela latoroſli maſz ſtuczki wyrzynać z pąkowim ku rodzeniu podobnym/ a ſtuczki maią być iako palec długie/ Takież wykroić latoroſl w ktorą chczeſz wſzczepić na mieſtczu k temu godnym/ y obrać ſtuczke iedne ku wſtawieniu iey podobną w wielkości/ aby ſie tak obie zrownały a skorki ſie ſpołem z [illegible] yli/ tamże wirzch gałązki nad onim ſztukowanim troche wyſſzey ma być zerznion

ℂ Młode drzewko żąda częſtego okopowania zwłaſzcza Marcza y Wrzeſnia/ Tim też więtcey roście gdy zbytnie gałąski zwłaſzcza z dołu bywaią obrzezowane/ Takież gałęzi niżey maią być zapuſzczane w leſnych kaſtanach/ Ale w ogrodowych wyſſzey od ziemie.

ℂ Czas zbierania kaſtanow bywa gdy iuż z ſwych skorek poczną padać abo gdy ſie one imą odtwierać/ thedy ie żerdziami obiwſzy na gromadę kładą ciaſno między iakie płoti/ a to dla świni żeby ich nie doſzły/ Tam gdy przez kilko dni poleżą tedi ſie ſnadno wyłuſzczą/ a takowe odleżałe lepſze bywaią na długie chowanie/ bowiem te mogą być w świeżości zachowany aż przez czały Marzec/ gdyż one ktore dla doſtałości ſamy z drzewa padną ledwy do piętnaſcie dni świeże zoſtaną/ Takież gdy na dimie będą przeſuſzone długo mogą być chowane aczkoli nie w świeżości/ a bywaią ſmacznieyſze nad inſze/ chowaią ie też świeżo w piasku zakopane iako y orzechy.

ℂ Drzewo kaſztanowe dobre ieſt ku budowaniu domow/ dla dziwney trwałości tak w ziemi iako y na deſzczu itez na wietrze/ przeto mogą być z niego ſłupce na chłodnice do winnice takież z niego mogą być ſądy abo y naczynie inſze w ktorych kaſztany chowaią ſuche.

☞ Owoc kaſztanowy iako piſze Iſaac ieſth ciepły w pirwſzym ſtopniu a ſuchy we wtorim Znak ciepłości ieſt ſłodkość ich/ zaſie ciepłość dawa znać ſuchość naturi/ ku ſtrawieniu też ſą barzo łaczne y tuczące/ zwłaſzcza przypiekane nić będą tak cirpkie/ takież y warzone ſthawaią ſie rzadſzego ſpoſobu/ gdyż ich natura bywa nieczo wodą odmiekczona/ przeto czynią w ciele dobrą wilgotność ku tuczeniu ciała/ takież ſuchość pierſi itez ciała wſzythkiego odmiękczaią/ a thrudność puſzczania moczu odtwieraią/ w ktorych ludziech kolera panuie z ſuchością ciała/ maią ih z czukrem pożywać a flegmatici z miodem,

ℂ Maią też w ſobie moc lekarſtwa/ bowiem cznienie na wątrobie ithez wraczanie vſkramiaią

S miaią



miaią/a teże wngtrze barzo posilaią/ Też obkładanie ich na vd niewieście z mąką ieczmienną/ z octem abo z winem ciepło zagrzawßy odmiekcza w nich wßelkie odecie abo zatwardziałosć. Proch też kaßtanowych skorek spalonych winem słodkim rozwodniwßy na głowe dziececia abo młodzieńcza obkładaiąc iakoby emplasthrem/ włosi barzo pothwirdza y mnoży/ przeto przeciw parchom barzo pomaga. ℭ Auicenna też piße iż kaßtanowy owoc ma moc ocieraiącz ą iteż nadima inße iestta/ Cirpkosć też ich barzo potwirdza członki aczkolwie nie barzo rychło sie trawi/ wßakoż dobrze tuczy/ a gdy z czukrem bywa pożywan lepße bywa iego tuczenie/ Galenus też powieda iż nad wßytki inße ziarna lub owoce nawiecey kaßtany tuczą/ a ich tuczenie pßenici barzo podobne.



O Pigwach/



PIgwy dwoiakie są/ iedne ktore dawaią owoc wielki/ thich thez drzewa wietße bywaią/ wßakoż liscie na nich mnieyße/ drugich lepak drzewa mnieyße są/ a liscie wietße/ tych owoc bywa mnieyßy a właśnie gi zową pigwy/ gdyż pirwßy drugdzie zową Koktany.

ℭ Kochaią sie w powietrzu zimnym a wilgothnym/ wßakoż w miernym y w ciepłym trwaią/ gdy iedno będą pokrapiane/ Ziemie też potrzebuią dobrze tłustey a wiecey puchlney niż twardey abo gliniastey/ a na miestcah nissych dobrze sie rodzą/ wßakoż pochodzistę wiecey miłuią. ℭ Pigwy sadzą iteż ßczepią/ Sadzenie bywa odrywaiąc odmłodzi ktore sie pußczaią od korzenia/ A trzeba ie tak dalecko od siebie sadzić/ aby czasu deßczu wiatr nie zanosił kropli z iednego drzewa na drugie bo im to barzo ßkodzi/ a ma być to sadzenie kieżyca Pazdziernika lubo Listopada w stronach ciepłych/ zasię w zimnych Lutego y marcza iako Palladius vczy.

☞ Szczepienie też ich dobre na wiosnę ma być/ a lepiey w pieniek niż za skorę/ a ma byc ßczepienie w ichże pniaki ktore aby były młode/ swieże/ maiąc za skorą soku dosyć/ gdyby też pniak był nieiako miąssy lepiey nisko ßczepić przy korzeniu/ wygrwßy iżby pniak był dobrze swieży a gładki dla wilgotnosći miestca/ Może też w pniaki pigwowe być ßczepienie iedą iakich iabłek inßych/ iako malagranati sorby y inße/ a poki młody iest ßczep potrzebuie gnoiem obkładania gdyż wietßemu ßczepowi raz w rok trzeba korzeń obsipować popiołę abo ziemią wapienną.

ℭ Iabłkam pigwowym częsthe polewanie dostałosć rychłą dawa/ Przeto trzeba ie pokrapiać kiedi iedno chwila iest sucha y gorąca Takież tho drzewo pothrzebuie okopowania/ y ziemie wzrußania około siebie/ na zimę w ciepłych stronach y zasię w zimnych na wiosnę/ bowiem tho drzewo płonne sie stawa bez okopowania/ Trzeba ie też tak sprawiać aby iednym pniem rosło na czterzy sthopy od ziemie/ takież obrzazować gałąski zbytnie y ßkodliwosći wßytkie/ a będzieli drzewko chore tedy korzeń polewać fusem oliwnym lub oleiowym/ rozmießawßy z wodą napoły/ ta rzecz każdego roku czyniona drzewo ono od wßelkich niedostatkow wyzwoli/ wßakoż takie nie długo będzie trwało. ℭ Zbieranie pigw ma być w Pazdzierniku gdy czasu srzonu nastawaiącego żołtością farby swą dosthałosć vkazuią/ tamże maią być obierane ku długiemu chowaniu czo nawonnieyße/ a gdy będą za ßpulki zawießone w zimnych stronach mogą trwać dłużey niż do roku/ zwłaßcza (iako powiadaią) gdy rwąc ie rękoma sie ich nie dotyka gołemi/ abo ie chować miedzy deskami bło-



mi blothem ze wszego przykrywszy/ drugdzie ie chowaią na suchych tylko miesczach gdzieby nie przewiewał wiatr/ drudzy ie w prosie abo w plewach zagrzebaią/ drugdzie ie w tysimie abo w bastardzie obwarzaią/ drudzy w wino abo w moszcz do sądu wpuszczaią/ a stawa sie od nich barzo wonne. ℭ Z drzewa pigwowego bywaią dobre a miąsze płoti około dworu gdy gęsto nasadzone będzie/ ktore aczkolwie nie pcha iako cirnie/ wszakoż gęsto y krzewisto roscie/ a bydłu przechodzenia nie do puszcza/ gdzież może też sie owoc rodzić/ y samo drzewo na ogień sie przyda.

ℭ Jabłka pigwy iako Izaak pisze zielone a nie dostałe barzo są niezdrowe/ złe sie trawią w ziwocie/ a nicz nie tuczą/ przetho trzeba sie od nich strzymawać/ wszakoż dostałe godzą sie ku lekarstwu/ bowiem są zimne w pirwszim stopniu a suche we wtorim/ iż też w nich cirpkość wiecey panuie niż w iabłkach inszych/ przetho zasthanawiaią krwie cieczenie biegunke y wraczanie/ Pothwirdzaią też żołądek gdy w nim leżą/ a na czczo pożywane zapiekaią żywot/ zasie po inszych karmiach roztwarzaią y laxuią/ czeluści wirzchnie żołądkowe zaciskaiąc. ℭ Miedzy pigwy są iedne cirpkie drugie słodkie/ cirpkie są zimnieysze a ku strawieniu trudnieysze/ przeto nie trzeba samych iabłek ieść tylko z nich sok wysisaiąc osthatek wypluwać/ a ten sok żołądek potwirdza/ mocz pobudza y wywodzi/ biegunke y wracanie stanowi/ a kto by wszytkich pożywał chciał trzeba ie odmiekczać abo warząc/ abo nadware rosparzaiąc/ abo roskroiwszy napoły a iądrka wybrawszy natkać tham miodu okroiwszy skorke wirzchnią obwinąć w zgrzebi abo w ciasto/ y vpiecz w rzeżewiu/ bowiem thak ich twardość odeydzie a będzie ich moc barzo potwirdzaiącza. ℭ Kthore lepak są barzo kwaśne ty iesczcze wiecey przenikaiące są/ przeto pragnienie oddalaią/ zapalenie koleri czyrwoney gaszą/ Mocz wywodzą/ y chęć iedzeniu dawaią/ czyrwonke zastanawiaią/ wonia też ich wraczania broni/ a sok ich po piciu wina pożywany nie dopuszcza kurzawie do głowy wstępować/ Avicenna tez pisze iż te pigwy bronią też vpicia/ pragnienie z piiaństwa oddalaią/ żołądek z zbytnych wilgości pełny potwirdzaią/ biegunke stanowią/ a po obiedzie pożywane tak żołądek odtwarzaią iż thez one karmie czało wywodzą niż sie pocznie trawić,

ℭ Slodkie lepak mierniyyą [illegible] dla wietszey cieplosci/ przeto w nich nie iest tak iany na moc ku gaszeniu pragnienia abo gorzczosci wiele/ ani spraw inszich czinienia/ dla tego podleysze są niż [illegible].

O Citrze





Wocz iego zową iabłka rayskie/ a iest tho drzewo zamorskie/ powietrza ciepłego potrzebuie/ y miescza od vody ciekącey wilgothnego zwłasczа na brzegach morskich gdzie iest wilgotność nalepiey sie kocha/ wszakoż ktoby chciał to drzewo w zimney krainie zachować/ trzeba około niego mieć zrąb od połdnia odkrity/ aby ie mogł na zimę zakrywać słomą abo mirzwą/ a zasie odkrywać iako skoro wiosna nastanie.

☞ Ziemie żąda rzadkiey/ a może być mnożne rozmaitym obyczaiem/ abo z nasienia/ abo gałązki/ wsadzenim/ abo kłoczka zakopanim/ abo też sztuki szczepney.

ℭ Gdy by ie z nasienia lub z iądrek chciał rozmnożyć tak masz vczynić/ ziemie skopay dobrze Marcza dwie stopie na głębią/ gdzież namieszay popiołu/ ale masz małe a krotkie zagonki czynić lub grządki/ aby tham zewsząd mogła blizu woda obchodzić/ na tichże grze-

dłach dziáłay reką dołki na dłoń głeboko w ktore kładz po trzy ziarnka społem cienkim końcem na doł/a zasypawßy każdy dzień polewáy/ktore richley wznidą gdy ciepłą wodą bedzie polewanie/tamże gdy wznidzie trzeba około ich często chwast pleć/a potym wetrzi láta może przesadzić. ¶ Chciałliby thez gałązkami sadzonemi to drzewo rozmnożić/tedy nie głebiey iedno na poł stopy ziemią zakrywáy aby nie zgniły. Jednak z kłoczka nabezpieczeńße sadzenie/czoby mięßy był iako toporzysko/a na łokciu długi/ale trzeba z obu stron vgładzić y zamazać/sączki y wßelkie ostrości obrzezać/tylko pączki zostáwiwßy czałe z ktorich by się latorosli puściwßy z ziemie wyrosly/niektorzy rostropni oba kończa obmazuią krowińczami/a morzką rogoziną obwinąwßy/gliną oblepią/a tak w ziemie dobrze wzrytą zakopáią. ¶ Szczepka thez ku wsadzeniu ma być cieńczeyßa y krotßa niżli kłoczek/iedno iżby miała niektore rozdzki z siebie wyrosłe a ma być wßytka w ziemie zakopana/gałązki tilko na wirzchu zostáwiwßy/gdyż kłoczki abo ßtuki tego drzewa wsadzone go trzeba na dwa palcza nad ziemią z pączkami zostáwić. ¶ Kłoczek abo y ßczepa w ciepłych stronach bywa sadzona na iesień/ale w zimnych Lipcza abo Sirpnia wsadziwßy/Palladius rozkazuie polewać vstawicznie aże do wrostu wielkiego. ¶ Może też to drzewo być ßczepiono w grußke abo w morwe/iako niektorzy mienią kriezycza Kwietnia w ciepłych krainach/ale Maia w zimnych/nie za skore ale w pniak rozczepiony nad samym korzeniem/chce też częstego kopania około siebie bowiem tak lepiey y wietße iabłka bedzie rodzić/a nie trzeba nic z obrzezować iedno gałązki suche y to barzo rzadko.

¶ To drzewo gdy ma dostatek wilkości nigdy bez iabłek niebywa/bowiem iedne sie dostawáią/a drugie zielone rostą/a po onych zielonych zasie kwiecie nastawa/a thak natura czyni iakoby okrąg vstawiczny iego płodności. ¶ Powiadáią iż owoc z drzewa kwaśnego słodki bywa gdy by iądrka ku sianiu pirwey były moczone przez trzi dni w wodzie miodowey/a w owczym mleku. Drudzi to drzewo kriezycza Lutego przewiertáią v doku przez drzeń/wßakoż nie na obie stronie/tamże dopußczáią wilgości wodney wyciekać/a gdi sie iuż iabłka zawiążą/tedy one dziure gliną natykáią/a tak gorzkość kthora iesth w drzeniu wßytka sie odmieni w słodkość y bedzie też rodzić owoc słodki. ¶ Jabłka tego drzewa w ciepłych stronach mogą być chowane na drzewie mało nie czały rok/w zimnych zasie w plewach ie chowáią/wßakoż lepiey gdy by w naczyniu iakim były zachowany.

¶ Isaac piße iż te iabłka máią w sobie cztirzy rzeczy barzo lekarskie skorke wirzchnią/mięso pod nią/drzeń y nasienie.

Skorka iest ciepła w pirwßym stopniu a we wtorym sucha/czo vkazuie iey wodność y też ciepłość/wßakoż iey sposob iest twardy a moczny/dla tego nie godzi sie ku pokarmu/ale kto by iey troche pożywał ku lekarstwu/thedy żołądek potwierdza/y moc trawiączą posila czyni też dobrą wonność ciała/a przeciw iadowi smiertelnemu moczno sie przeciwi z winem pita/też miedzy ßatami sucho chowana molom ich gryść niedopußcza. Jeßcze nyewiastam brzemiennym dana ku iedzeniu odeymuie niedobrą chęć iedzenia rzeczy niesłußnych ktora pospolicie bywa na młode.

¶ Mięso lepak tego iabłka chłodne iesth y wilgotne w pirwßym stopniu/dla tego też żołądek chłodzi/aczkolwie ku strawieniu trudne iest dla tego twardości/przeto nalepiey go na thczo pożywać gdy prożny żołądek/z miodem a z czukrem/bowiem ktoby go pożywał wpoł obiada libo na kończu takiemu bedzie przyczyną y materią grubey a cięßkiey zimnice

¶ Ale drzeń subtylny iest y wodny przecho nicz nietuczy/a ten też bywa dwoiaki/ieden prawie kwaśny/drugi lepak bywa bez smaku iako woda/ten wtory niesmaczny iest/zimny a wilgotny w stopniu wtorim/przeto gorączość w ciele chłodzi a pragnienie gasi/kwaśny lepak zimny iest suchy w stopniu wtorym a moc iego iest odrywać wycieńczać y chłodzić/dla tego gasi zapalenie wątroby a żołądek potwierdza. Takież chęć iedzenia pobudza y zapalenie czyrwoney kolery vskramia/prągnączim też czyni ochłodzenie/teskność y troske oddala ktora z kordiaki dla kolery pochodzi/Biegunke też czyrwoną y wraczanie zastanawia/takież strupy świerzbowe/lißaie y piegi gdy tym bywáią scierane zchodzą precż Czego iest dowod/iż sukno abo ßata wßelka inkaustem pisarzkim skropiona gdi im bedzie wycierana/zasie ku swey czystości przychodzi

¶ Nasienie abo iądrka tych iabłek ciepłe są y suche

Jaśnie Wielmożny Mći Xiężę Biskupie Chełminski
Mây wielce Mości Pânie y Szwagrze

y suche w stopniu wtorim/ czo vkazuie ich gorzkosc/ przeto sie niegodzą ku pokarmu thylko na lekarstwo są dobre/ bowiem wrzody y bolączki wszelkie rozruwaią/ y przeciw iadowi a bo trucinie maią wielką moc z winem ie piiąc Gałązki też tego drzewa iż są woniaiącze a maią też nieczo ostrosci/ przeto są podobne skorkam swych iabłek w moci y sprawie wszelkiey.



O Bobku/



Bobkowe drzewo iesth dosic wielkie zawsze zielone a woniaiące/ owoc iego iest znaiomy okrąggły/ czarny a nie wielgi/ aczkolwie w każdym powiethrzu może sie rodzic/ wszakoż w cieplym abo w lethnim barziey sie kocha/ zwłaszcza przy morzu/ a ziemie też puhlney potrzebuie. Sadzą ie° ziarna y gałąski takież y latorosli szczepią/ a to w Marczu gdi wilkosc sokowa ku skorce przydzie/ Jego gałąski y liscie dobre są ku zachowaniu fig suchych/ thakież y wszedi rozmaithe iekładą dla wonnosci/ y owszem w każdam warzą kładzione wonnosci przydaią/ Mozg też y żołądek swą wonią y cirpkoscią posilaią.

Owoc tego drzewa w wino stechłe abo plesniwe kładziony naprawia ie/ wszakoż dla swego smaku czyni ie przykre.

Auicenna pisze iż ziarna bobkowe skorki y liscie są ciepłe y suche/ wszakoż ziarna są cieplejsze y suszsze/ bowiem we wtorim stopniu/ Oley też bobkowy cieplejszy iest niż orzechowy a pomaga na wszytkie bolesci żył suchych y stawow/ rospuszczaiąc ich wilgosci/ A gdy by kto prochu skorek iego abo samych ziarnek wypił z winem czo by złoty zaważył/ to iest połtori dragmy/ to piecze kamien samie dla swey gorzkosci ktora iest przykrsza niż ktorey inszey rzeczy/ takież y płod zabija w żywocie/ wszakoż po porodzeniu nie thak szkodzi niewiastam/ gdyż ich wnetrznosci czysci zwłaszcza macice/

Pomaga theż na vkąszenie niedzwiadka/ osi abo pczoły choć inszych gadow/ Y owszem przeciw wszelkim iadom iest prawa driakiew/ Diascorides też powiada iż gałąski y liscie bobkowe szati y kxięgi od molow zachowaią/ gdy miedzy nie bywaią kładzione.



O Figach/

Figowe drzewo powiethrza ciepłego abo iednak wolnego potrzebuie/ aczkolwie też w miernie zimnym zetrwac może/ a to gdy mu pomocz bedzie dawana ludzkiey sprawy/ to iest od południa y od wschodu słończa wolno powietrzu odslaniac/ a z połnoci itez z zachodu czynic nieiakie zasłony.

Ziemie miernie thłustey żąda/ aczkolwie też niektori ich rodzay na chudey y na suchey ziemi lepiey sie kocha/ na ktorey owoc ich bywa też suszszy ale słodszy/ gdyż na tłustey a wilgotney ziemi wodnieyszy bywa y wietszy/ wszakoż nie tak smaczny ani słodki.

Ziemia też ich nie ma być gnoiona przed zimą/ aby zima gnoiu w roli nie zastała/ ale na ten czas lepiey obkładac iey drzewo plewami abo drobną mirzwą z dołu aż do gałezi/ a na ziemi około dołu obłożyc swieżym gnoiem zwierzecim zwłaszcza gołebiem/ ktori za sie skoro po zimie ma być odrzuczon chyba iż





by ziemia barzo była chuda. ¶ Szczepią latorośli figowe z ingd przeniesione księżyca Października lubo Listopada w krainach suchych/ zasie w miernych Lutego a w zimnych Marcza y Kwietnia/ a wybierać trzeba latorośli kthoreby wiele pączkow miały/ bowiem ktore są smagłe a gładkie bez pąkowia pospolicie nie płodne bywaią. ☞ Może ie też rozmnażać sadząc gałąski iteż klocki z obu stron obcięte/ a to na schodzie Marca lub na przodku Kwietnia/ Chciałliby gałąskę wsadzić obierać masz wirzchnią gałąskę trzeletnią abo dwielethnią/ z strony południa zerznioną/ A tak ią w ziemi zakopać aby na wirzchu zostawił trzy latorośli ziemią osypaną rozdzielone/ aby sie tam też trzy pniaki puściły.

¶ Kloczkiem lepak tak ma być sadzenie/ aby spodni koniec tylko rosszczepiwszy kamyk tam włożył/ a tak w ziemię wstawił/ A kiedyby tak ty rzeczy sadzone pirwey wykochał w zagrodce osobney/ potym dobrze wzrosłe w moci przesadzał/ lepsze ich iagodi bywaią/ też gruby ku sadzeniu maią być głębokie y szerokie dla krzewistości korzenia figowego. ¶ Rodzay też figow iest rozliczny/ Jedne są ktore sie rychło dostawaią/ drugie pozdno/ drugie lepak ktore pirwey owoc puszczaią niż liście/ drugie czasu wielkiey gorączości opadaia/ Przetho każdy ma obierać ku sadzeniu lub szczepieniu ten rodzay ktoryby służył iego krainie/ bowiem takie ktore rychło opadaią nie maią być szczepione lub sadzone na mieśczach suchych abo y chudey ziemi/ Takież w ciepłych krainach thakie sadzić ktoreby nie rychło pozrzały/ Zasie w zimnych te mnożyć ktore są skorozrze/ aby sie mogły dostawać niż zima zaydzie.

¶ Drzewo figowe może być szczepione za skorę/ ieśli pniak miąsszy/ ale ieśli młody a cienki tedy szczepić w pniak rozdarty/ a natyhmiast zakryć y obwiezać trzeba żeby wiatr nie obwionął/ a lepiey sie iego szczep przymuie gdi niskie będzie szczepienie/ a około ziemie wszelkie odrośli oberznąć/ A ma być takowe szczepienie księżycza [illegible] nia/ aczkolwie niektho-
rzy szczepią y w [illegible] zu/ y owszem iako pisze
Varro y w Lip [illegible] ko stania słonecznego
bowiem to drze [illegible] barzo rzadkie/ przetho
ciepłości potrzeb [illegible] rzeto w zimnych krai-
nach szczepy fig [illegible] mogą trwać/ a to dla
zimney wilgoti/ [illegible] młode ich drzewka
od niey pirwey [illegible] ą niż sie poczną roz-
mnażać/ Chyba [illegible] ą suchością były za-
chowane/ przete [illegible] yczyne czasu Kani-
kuły powiadaią [illegible] e figow szczepienie
zwłaszcza w zimny [illegible] nach.

¶ Kato też pisze iż fig [illegible] ogą być szczepione
tego czasu gdy wino z [illegible] / A latorośl ma
być wybierana roczna [illegible] m powiadaią iż
starsza abo młodsza ni [illegible] na bywa/ kthorey
latorośli skorka ma b [illegible] zale zachowana/
a tak ią zakończać aby [illegible] zeń nie odkrył/ ta-
kież aby deszcz nie zachodził abo zbytnie ciepło
nie zasuszyło trzeba skork [illegible] lonić y gliną do-
brze oblepić/ A ktorych la [illegible] śli z przyrodze-
nia będą zatwardziałe/ t [illegible] nad nimi iaki
garnecz dziurawy zawieś [illegible] wodą/ iż by tak
znienagła woda po trosze [illegible] ła/ aby nie za-
sechł on szczep pirwey niż [illegible] przyągł.

¶ Może też figi szczepić [illegible] aiem empla-
stru abo pączka wstawian [illegible] bo y sztukowa-
nym obyczaiem o czym w [illegible] dana nauka/
ale księżycza Czyrwcza y [illegible] / Aczkolwie
samo sztukowanie może b [illegible] etnia y Ma-
ia/ a szczepienie iey ma by [illegible] torośli iako
y pączka w leśną figę ktho [illegible] ćinie zową
Caprificus/ thakież w mo [illegible] iawor iako
Palladius vczy/ aczkolw [illegible] rzewo na-
lepszy bywa szczep/ Potrzeb [illegible] stawiczne-
go kopania ziemie około [illegible] arzo też bę-
dzie pożytecznie przez iesie [illegible] obkładać
zwłaszcza ptaszym. ¶ [illegible] a być tho
drzewo stanowiono/ aby [illegible] krainach
[illegible] iednym

tilko iednym pniakiem troche od ziemie prosto wzrosło/ aby tym snadniey mogło być od zimna obroniono/ wßakoż w cieplych krainah może ich zapuścić trzy lub cżterzy według woley gospodarskiey/ Trzeba też obrzezować gałąski wßelkie zeschłe y zbucżniałe/ iteż one ktore złe abo na złym wyrosły mieśtczu/ a thak ie sprawiać aby sie krzewiły około po sthronach nachylone. ❡ Takież thego drzewa skore trzeba narzynać abo przepychać na tym mieśtczu gdźie by sie nadimała/ aby tak wilgość zbytnia wyciekała z ktorey by sie potim chrobaci mieli zalęgdz/ ktorzy iak skoro by sie zalęgli natichmiaśt trzeba ie precż oddalić od drzewa/ drudzy ie też samym wapnem niegaßonym morzą/ nakładaiąc go w skałube chrobacżywą/ Jeśtliże by też mrowki tam ßkodziły tedy namießawßy glinki z maśłem a z smoła wodą drzewo w koło obmazować.

❡ Gdyby takie drzewo było z ktoregoby owoc przed cżasem sam opadał/ tedi w korzeń iego nawiercżany wbić klin abo cżopek drzewiany/ Drudzy thylko skore na drzewie siekierą przecinaią w then cżas gdy sie liśt na drzewie mnie pußcżać. ❡ Dla lepßego y tłuśtßego obrodzenia tego drzewa wirzchnie latorośli na nim dobrze zrzynać/ abo tylko te latorośl wirzchnią kthora prawie ze srzedniey gałęzi wyraśta/ a kto chce aby sie rychło dośtały/ tedy sok długiey cebule z oliwą a z pieprzem figowy owoc zmießawßy/ pomązować w then cżas gdy iuż dobrze dorośli i mą sie zapalać o tym Palladius naucża. ☞ Swieże figi mogą być zachowane w miedzie tak ie włożywßy żeby iedna drugiey nie dotykała/ abo też w bani świeżey (lubo w korbasie iako drudzy zową) każdey osobno mieśtce wydłubawßy za sie zamknąć to też ieśt nauka Palladiusowa.

❡ Suche lepak thak maią być zachowane/ Rozłożiwßy abo rozwießawßy świeże na słońcżu aże do południa aby troche odmiekneły potym nakładßy ich w koß lub w iakie nacżynie takowe wśtawić w piec ciepły po piecżeniu thleba lubo na toż zgotowany y zatkać/ podłożywßy pod koß kamyk abo thrzy aby nie zerłał ode thła spodniego/ a gdy thak raz y dwa będą przepiecżone/ dopiro ich nakłaść cieplih w nacżynie inßey vtłocżyć dobrze przesipuiąc ichże liściem y zabić nacżynie abo zatkać dobrze/ A gdyby na then cżas dla deßcżu pirwey na Słońcżu nie mogły być rozkładane/ tedi pod dachem rozłoż ie na iakim roście poł śtopy od ziemie/ Gdzież podsipuy od spod żerzewia gorącego/ aby iak od nie(g) wolno sie rozgrzały iako od słońcża/ Potym gdy iedna śtrona zagrzeie sie/ tedy na drugą trzeba przewracżać/ aby tak wßytka skora odmiekneła/ Acżkolwie drugdzie przez cżały dzień trzymaią ie na słońcu/ a potym prośto chowaią w nacżynie sedowe/ ktore v nas zową logi iteż koße z morskiego sitowia plecione.

❡ Figowy owoc nad inße owoce chwalebnieyßy ieśt y wiecey tucżący/ acżkolwie mięsśą krew cżyni/ Swieże iedne bywaią surowe drugie dośtałe/ Surowe barzo są grube a mało cieple/ a to dla panowania w nich mięsśzości ziemney/ dla tego Jpokras powiada iż figowy owoc im surowßy ieśt a nie dośtalßy/ tim też wiecey gruby a mniey cieply/ przeto iego pożywanie ieśt nie zdrowe/ zaśie dobrze doźrzałe figi są cieple w pirwßym śthopniu/ srzodek maiąc miedzy suśą y wilgością.

❡ Ma w sobie figowy owoc trzy rzecży z ktorych sie składa/ skorke/ mięso srzednie y ziarnka/ Skorka iż suchość w niey panuie przetho trudno sie trawi/ ale srzodek dla swey miekkości barzo tucży/ ziarnka też iż maią sposob piasku lubo kamycżkow/ przeto żadnego pożytku ani tucżenia nie cżynią/ a to ma być rozumiano o świeżych figach. ❡ Suche figi maią cieplość w pocżątku śtopnia wtorego/ a suchość we srzodku pirwßego/ dla tego zagrzewaią ciało y pragnienie cżynią/ a obracżaią sie w kolere/ iednak barzo tucżą a mało odimaią Wßakoż gdy w żołądku zaśtaną grube wilgości a zbytnie/ tedy też same trudno sie trawią/ y owßem rychło sie tam zagniią/ przeto mnożą sie z nich wiatri/ odimanie y zła krew y wßyża skorą/ dla tych przycżyn ludziom chorym nie są barzo zdrowe/ Ale gdy żołądek prozny od zbytkow/ tedy sie też tam dobrze trawią/ dobrą krew mnożą/ ciało cżyśte cżynią/ takież płucza/ nerki y mecherz od zbytnich wilgości wycżyściaią/ Przeto ktho ich chce zdrowo pożywać ma ie na cżcżo ieść/ a po nich pierz abo imbir/ A ktoby chciał z nich dobrą krew w sobie mnożyć/ pożyway ich z migdały abo z orzechy włoskiemi. ❡ Godzą sie też figi na lekarśtwo/ abowiem z izopem warzone pierśi y płucża cżyścią/ kaßel sthari oddalaią/ Płokanie garła iuchą fig warzonych bolącżki w threściach ßyie lecży/ A gdyby było klistherowanie

winem fig warzonych pomaga przećiw bolesći żywota ktore z wilgotnosci grubych w nim sie czyni. ¶ Auicenna też piże iż białe figi nalepsze są/ po nich czyrwone wtore mieśćcze maią/ a czarne ostateczne/ Sok z liscia ich zagrzewa niewymownie y odciera plugawośći/ thakież odwilża dostateczne/ Mleko thęż z nich czyni siadłość we krwi rostopioney/ takież y w mleku/ wszakoż insze rzeczi zsiadłe rospuszcza ¶ Thakież w gałąskach figowych zwłaszcza młodych takowa iest moc rospuszczaiącza/ iż gdy z nimi mieso bedzie warzono tedy sie rozplynie wszytko/ Korzenie thęż figowe warzone goią wrzodi w vszu/ a mlekiem z nich dobrze pomazować rane gdzie niedzwiadek vkąsi/ takież liscie młode y same też iagodi niedozrzałe pamagaią na vkąszenie wściekłego psa/ gdi na rane bedą przykładane.



O Malogranatach abo Pomagranach.



Malogranati lubo pomagrany z łaćińskiey rzeczy rzeczone są iakoby ziarniste iabłka/ bowiem one są ziarnek lub iądrek pełne/ ktore też zową drudzy mala punica/ od krainy z ktorey naprzod poszły y nawiecey sie rozmnożyły. ¶ Jest to drzewo barzo załe/ sekowate a krzewiste/ tak iż wiecey na szerzą roście nizli na wisszą/ W cieplych abo w letnich krainach nawiecey sie kocha/ a w zimney żadnym obyczaiem trwać nie może/ Ziemie gliniastey potrzebuie abo wapienney/ aczkolwie też y na miekkiey może rość tak na chudey iako y na tłustey/ Albertus powiada iż ziemie piasczystey a tłustey potrzebuie.

¶ Mnożą to drzewo sadząc odrośli od korzenia oderwane/ wszakoż lepiey gdy bedzie wsadzona gałąs pąkowista z drzewa aderzniona na łokciu długa/ a iako toporzysko miąssza/ obadwa kończa rowno a gładko roskroiwszy/ a gnoiem swiniem tak spodni iako y wirzchni obmazawszy w ziemie pochyło sadzić/ aczkolwie niektorzy leda iaką iego gałąs w ziemie młothem wbiiaią/ wszakoż lepiey sadzić gałąs z drzewa zerznioną gdy sie iuż pąkowie mie odymać/ thylko tho trzeba obaczyć aby sadząc nie obracał opak gałąski/ abo iey skory nie oddzierał/ Palladius vczy gdyby sadząc w grube podłożył trzy kamyki pod korzeń abo miedzy korzeń to broni iż sie nie bedą szczepały ich iabłka/ ¶ Sadzenie iteż szczepienie tego drzewa ma być czasu słusznego iako Marcza lub Kwietnia w krainach letnich/ ale w suchych a gorących może być w Listopadzie/ Powiadaią iż ie może szczepić rowne gałąski z sławiąc/ drzeń iedney roszczepiwszy w drugi wsadzić/ tak iżby sie oba drzenia spoiły/ A ma być szczepiono thilko w swego rodzaiu drzewo na kończu Marcza lub na począthku Kwietnia/ rozdarszy pniak wstawiać latorośl świeżą a dopiero zerznioną/ by nie nie oschnela/ bowiem to iey przyećiu barzo szkodzi. ¶ Potrzebuie też to drzewo okopowania ziemie około siebie na każdą iesień y na wiosne/ a tak ie sprawiać aby nawiecey trzy pniaki były zapuszczony od korzenia nie wysoko nad ziemią/ a każdego roku obrzazować wszytki latorośli na wielkich gałeziach bowiem lepszy owoc bedzie dawać/ gdyż to drzewo dobrą oprawą bywa przemieniano z płonnośći w rodzaynosć owoczu/ Kthorego bywa troia roznosć/ bowiem iedne iabłka bywaią słodkie/ drugie prawie kwasne/ trzecie srzodek trzymaią iakoby winny kwas. ¶ Wiele sie przekaż przydawa temu drzewu Przetho bedzieli owoc kwasny tedy nie trzeba częstego polewania około niego/ gdyż suchość dawa słodkość temu owoczowi/ Ale bedzieli barzo słodki tedi tam trzeba nieczo wilgotnośći przy



ſci przydawać, Abo bedzieli owoc kwaſny/ tedi odkopawßi korzeń nabić weń klinikow ſmolnego łuczywa. ¶ Jeſtliby też to drzewo nie mogło kwiatu zadzierzeć/tedy namießawßi z wodą oſłowego y ſwieniego gnoiu polewać trzy kroć do roku iego korzeń odkopawßy/ abo też fus oliwny tam wpußczać/ abo iako Palladius vczy/ to drzewo gdy kwitnie ołowną obręczą w ziemie obwinąć/abo też skorą wężową lub węgorzową. ¶ Jeſtli by ſie też iego iabłka ßczepały/abo iako mowią kwiekały tedy kamień pod poſrzodek korzenia podłożyć abo naſiać około drzewa morskiey cebule ktorą ſquilla zową. ¶ Jeſtliby też chrobaci abo czyrwie ßkodzili/tedy korzen pomazować żołcią wołową/a natychmiaſt pozdychaią/ abo gdyby takowe robaki wygrzebał gwozdziem miedzianym/tedy ſie tam trudno zaſie potim zalęgą/ takież moczem oſłowym/z ſwinim gnoiem zmießawßy robaki zagładziß.

¶ Popioł poſpołu z ługiem gdy będzie częſto lan około tego drzewa/czini ie buyne y barco płodne/ Powiada też Marcialis/ iż białke iądrka w nich bywaią gdy w glinę y w wapienną ziemię przymießał czwartą część kalku ktory gipſem zową/a thakową ziemią każdy rok po trzy lata korzen obkładał.

¶ Tenże powiada iż wielkie barzo iabłka mogą być na tym drzewie gdy by zakopawßi gliniany garniec wedle drzewa zchylił ku niemu y wſtyrczył weń iaką gałąz kwitnącą przziwiązawßy do iakiego kołu abi ſie zaſie wzgorę nie podniosła/tamże onę gałąz obwarouać w puſtym garnczu zakriwßy około dobrze abi tam woda deßczowa niedochodziła/ a gdy on garniec na Jeſień będzie odkrit/tedy na oney gałęzi naydzieß iabłka więtße niż na drzewie. Takież gęſte iabłka dawa to drzewo gdiby od ziemie było pomazowano ſokiem romanowego ziela y też kurzey noßki pod iedną miarą zmießawßy/ ale pirwey nizli ſie pąkowie puſci/ ¶ Zbieranie tych iabłek tedy bywa gdy iuż iądrka w nich czyrwonoſcią ſwą dozrzałoſć vkazuią/a chowanie ich długie bywa gdy by oblepione ſmołą były zawießane iedno vedle drugiego/abo inaczey/wybrawßy czo nazdrowße namoczyć ie w morzką wodę abo w roſſoł/ potym gdy ſie napoią/po trzecim dniu na słończu ie ſußić/tak iżbi też w noci niebyły pod przikricim ale na iawie/pathym że ie zawieſſić w mieſczu zimnym/a gdyby chciał ich pożiwać tedy ie przed tym wymoczyć w czyſtey wodzie acż nicz/przez dzień. Takież gdiby ie oblepił gliną ażby na nich obeſchła/pothym ie zawieſſić w zimnym mieſczu. ¶ Mogą też być chouane w garnczu napoły zakopanym naſipawßy weń piasku do połowice/ a tak iabłek onich z ßypułkami vrwanych natikać ßipułkami w treſci zakie chycia w bzowe/ każde w ſwą/ Potymże one treſci wſtawić w garniec w on piaſek każdą oſſobno/tak iżby iabłka były cztyrzy palce nad piaskiem/ aczkolwie thez tak mogą być chouane y pod dachem/zakopawßi w garniec w iakicy grubie. Takież może ie zachouać w przekadku iakim abo w faſſie kładącz iedno podle drugiego w ięczmieniu tak iż by ſie nyedotykały/a ſądu onego lubo faſſy z wierzchu nie przykrywać. ☞ Picie z Malogranatow czynią tym obyczaiem. Ziarnka ich czyſcie ochędożiwßy w koßyk palmowego drzewa kladą/potym wyciſnąwßy ſok warzą z mienagła aże do połowice wywre / tamże ochłodziwßy czo zoſtanie zaßpuntuią w naczyniu poſmolonym/z wirzchu dobrze obwarowawßy. Drudzi onego ſoku nie warzą/ ale w każdą część iakoby miary garncza wina/ ſunt miodu kładą/potym ono chowaią zaßpuntowawßy.

¶ Owocz tego drzewa ku lekarſtwu więczey ſłużi nizli k pokarmu/gdyż pokarm z nich aczkolwie niezki ieſt/wßakoż barzo mały/a to dla iego ſubthilnoſci y łacznego ſtrawienia/ a ma ten owoc cztyrzy rzeczy w ſobie z ktorich ſie zskłada/a wßytkie ſą cirpkie. Pirwßa ieſt skorka/potim mięſo/thrzecie ſok abo wilgoſć/ a czwarte ziarnka. Sok tego owoczu chłodny ieſt/wßakoż nie w iednaki mierze/a to według roznoſci ſmaku/ gdyż niekthore z nich iabłka ſą prawie kwaſne/drugie cirpkie/ſłodkie/ przikwaſſek/y bez ſmaku iako woda.

¶ Cirpkie iabłka trudne ſą ku pokarmowi/ bowiem natura ſie ich brzydzi dla oſtroſci y twardoſci/ tilko tego w lekarſtwach ie przyimuiącz. Przeto gdzby takowe iabłka okroiwßy ſtłukł a ſoku ich wyciſnionego z winem pożywał abo z iakim ſyropem laxuiącim/ thedy on wirzch żołądkowy zaciskaiąc wypędza ze ſpodku iego vilgotnoſci zagniłe/a tak żołądek wyczyſciwßy ießcze gi potwierdza bez vrazu wßelkiego/Przeto takowy dobry ieſth ten ſok na febry długie ktore z vilgot zagniłych pochodzą. Pomaga też przeciw ſwirzbowi ciała ktori pochodzi z zagniłoſci ſłony flegmey.

Kwaſne



☞ Kwasne Malogranaty iż w nich iest mało grubości ziemney/ a są subtilnieysze/ przeto też więtszą moc maią niż insze/ bowiem zapalenie wątroby gaszą przednie członki posilaią iako serce/ wątrobę/ y czeluści żołądkowe/ dla tego na Cordiakę y na bolesc żołądkową ktora bywa z Colery czyrwoney pomagaią.

¶ Soku też ich ta iest własnośc iż w oczi wpuszczony żołtą niemoc cirpiącich/ żołtośc z nich oddala/ a nad to gdyby kwasne Makogranoty (obkroywszy skorkę czyście) były stłuczone/ a sok wyciśniony gdy będzie z miodem vwarzon/ tak iżby stał sie na wzraz maści/ taki pomaga na zganianie bielma z oczu/ y też im wzrok ostri czyni/ czyściąc ie od zbythnich a lipkich wilgości. ¶ Słodkich Malogranatow sok aczkolwie mieszszy iest/ wszakoż cieplejszy y strawnieyszy/ a dla tego żołądek nieiako zagrzewa/ ale sie richło w kolerę czyrwoną odmienia. Przeto gorączkę cirpiącim niezdrowy iest/ iednak żywot odmiękcza z swey własności/ takież y chrapotę pierśi oddala/ kaszel też vskramiaiąc. ¶ Sok zasię tych kthore srzodek maią miedzy kwasnością y słodkością takież nie mniey pomaga na zapalenie wątroby y żołądka iako y z kwaśnych/ wszakoż mocy takiey niema wraczania zastanowiać/ ani żywota zapiekać. ¶ Sok lepak nie smacznych a iakobi wodnych malogranatow dla wodnośći swey więcey sie ściąga ku zimnośći/ Przeto sie nie godzi na pokarm abo ku piciu/ ani też ku lekarstwu. Na pokarm dla tego sie nie godzi iż smaku niema/ ktoryby członki w się wciągały/ na lekarstwo thez/ bowiem dla swey wodności ani żołądka posila/ ani też wraczania/ ani biegunki zastanawia/ przeto zadawa trudnośc żołądkowi czyniąc gi mgły a miękki/ takież niedopuszczaiąc w nim trawienia pokarmu/ a bywa przyczyną kruczenia y odimania w żywocie. ¶ Jądrka Malogranatowe od soku wyciśnione pożyteczne są na zastanowienie wraczania gorzkiego y też biegunki czyrwoney/ a zwłaszcza gdyby proch vsuszonych a stłuczonych był dawan ku piciu/ zapalenie też Colery czyrwoney też w żołądku gaśi

¶ Skorki lepak ich są zimne y suche maiąc przyrodzenie ziemie/ przeto gdiby ie w wodzie warząc czynik z nich kristerowanie/ thedy biegunkę y czyrwoną niemoc zastanawiaią. Naparzanie też z nich działane/ dziągnę zvst oddala/ gdy będą płokane dziąsła/ pothwierdza ie. Emorroidy to iest krwie z zadku cieczenie/ takież y niewieście niemoci zastanawia. Też skorki w winie warzone a ku piciu dawane glisty y insze robaki z żywota vmarłe wyganiaią/ a te skorki lekarze zową psidia.

¶ Kwiatki Malogranatowe kthore balanstia zową lekarze/ są suszszey natury nad te wszytki rzeczy tu wymienione/ bowiem są zimne y suche w stopniu wtorym/ a trwa ich moc do dwu lat/ ale trzeba ich trochę przesuszić a w naczyniu sklanym dobrze zathkać na długie chowanie. Pomagaią przeciw wraczaniu gorzkiemu y też biegunce czyrwoney gdi z chorego prosto ciecze dla niemożności zadzierżenia. ¶ Przeciw wraczaniu natarszy thego kwiecia vwarzyć w occie/ a rozmaczaiąc gębkę kłaśc na dołek pod pierśi/ ale przeciw biegunce warząc ie w dżdżewnici czynić naparzanie. Auicenna powiada/ iż oboia rzecz tak psidia iako y balanstia Malogranatowa/ cieczenie krwie wszelkie zastanawia/ rany y wrzody zastarzałe/ takież mgłe a chwieiące sie zęby w moci postanowia.

O Głogu



Drzewo głogowe iest nie wielkie a pospolicie leśne/ wszakoż w ogrod przesadzone y oprawiane może owoc y pożythek więthszy

więtßy vczynić ktorzy lekarze zową Carniola To drzewo w każdey krainie ścirpi y na wßelkiey ziemi sie rodzi / wßakoż na tkustßey a na wilgotney więczi sie kocha. Mnożi sie z nasienia y też z gałązek od korzenia wyrosłych,

¶ Dostałość owoczu poznać gdy iuż czyrwony sam z drzewa opada/a ktoby chciał rychło gi rozmnożyć/ thedy nasiać w zagrodzie ossobno iagod pozdno zebranych a na słończu przesußonych / a gdy młode płonki odrosą/pótym ie w ogrod przesadzać/a to sianye ma być kxieżycza Pazdziernika lub Listopada

¶ Głogowe iagody cirpkie są więcey ku lekarstwu niż ku pokarmu służą/bowiem zastanawiaią wraczanie górzkie y biegunkę czirwoną dla swey zimnosci y też suchości / thakież z nich bywa dobry ocet/gdy by ie słukßy a z mocznym occtem zmießawßy nadziałał z nich iakoby chlebówych bochenkow y nasußył/potim gdy potrzeba kłaść ie w wino. Drzewo teże iego dla twardosci godzi sie na rozmaite naczinie zwłaßcza do młynow y też na cepy ku młoczeniu.



O Morwach



Morwowe drzewo iest maciczy winney barzo podobna swym spossobem / ktore ciepłego powietrza potrzebuią abo iednak miernego/a zimney krainy barzo nie lubi. ziemie zgoda płasczyßtey / a przy brzegach morskich nalepiey sie kocha/aczkolwie y na ziemi miernie puchlney roscie/wßakoż gliny nie lubi. Gnoy też y ziemię barzo tłustą miłuie/ Przetho w mieściech abo przy domiech gdzie bywa dobrze tłusta ziemia/tam sie czyscie kocha y buyno roscie. ¶ Może być mnożono to drzewo z nasienia/y rożdzek sadzenim/a to kxieżycza Marcza abo na ostatku Luthego w krainach powolnych/ a w ciepłych lepak Pazdziernika y Listopada/ Jednak wżdy z thakowego drzewa niebywa owoc iakoby miał być. Przeto lepiey ie mnożyć sadząc kłoczki z pąkowiem z drzewa odcięte na półtori stopy długie z obu kończu czisćie vgładziwßi. a gnoiem zamazawßy/mięßßy koniec w ziemię wsadzić tak iżby go tylko na cztyrzi palce nad ziemią zostało/ale ziemia ku wsadzeniu ma być troche z popiołem zmießana.

☞ Gdyby drzewko to chciał przesadzać / tedy ktore iuż doroste iest ma być przesadzono w Pazdzierniku abo w Listhopadzie/ale młode Marca lub Lutego/a potrzebuie głębokiey gruby/takież dalekości miedzy sobą na thrzydzieści stop abo daley/ aby iedno drzewo drugiemu nie wadziło/tak cieniem iako y rozpußczanim korzenia w ziemi.

¶ Może też y ßczepiono być tak samo w sie iako y w brzoskinię/abo y w drzewo figowe iako niektorzy mowią/aczkolwie też y wiąz przimuie sie iako piße Palladius. wßakoż bywa nieprawie dostateczne/gdzież wec z po thrzech leciech trzeba obrzynać to czobi sprochniało było abo też zeschłego. ¶ Potrzeba temu drzewu okopowania częstego y gnoienia / wßakoż wilgość zbytnia iemu nie lubi/ a trudno sie kochać ma iedno na puchlney ziemi.

¶ Około dni Pazdziernikowych dobrze iest to drzewo odkopawßy korzenie iego/ drożdżami starego wina polewać / a z młodu thak ie sprawiać aby od ziemie iednym pniakiem rosło/a gałęzi pirwße ku owoczowi na osm stop od ziemie maią być podniesione / wßakoż tho może być mniey lubo więcey według chudości abo tłustości ziemie/aby na chudey ziemi niże były



byly/a na tlustey wyssze. Powiadaią też iż to drzewo stawa sie buynieysze y plodnieysze gdyby nawierciawszy na kielko miesczach ie° pien nabil wen gwozdzi modrzewiowych.

¶ Przydawa sie temu drzewu przekaza niemala ku wzrostowi y też rodzaynosci/ thak iż prawie nicz ponim niebedzie gdyby list z niego byl obrwan abo iakożkolwie obrzezan/a zwlaszcza gdyby na konczu wirzcholki v galązek nagie byly bez liscia/a ieszcze gorzey gdyby takowe wirzcholki byly oblamowane abo osmykane/czo pospolicie czynią niewiasty ktore iedwab sprawuią/iż takowe liscie wirzchnie osmykaią na pokarm robakom czo iedwabie toczą/ bowiem takowi robaci radzi sie karmią tym lisciem/ktore im dawaią iak skoro poczną ożywiać/tak dlugo aże zasie ku zimie poczną obumirać. ¶ Owoc tego drzewa tedy zbieraią gdy iuż czarnoscią swą y miekkoscią dozrzalosc vkazuie/ ktory ma dwoy sposob/ abowiem ieden bywa cirpki a nie dobrze dostaly/drugi zasie slodki ktory sie prawie dostoi. Cirpki owoc zimny iest a suchy/moc ma sciskaiącą. przeto żywot zapieka/żolądek y wnątrze posila/a tak ten owoc vsuszony/wszitki biegunki żywotowe zastanawia zwlaszcza czirwone a gorące. ¶ Sok też iego barzo dobri iest na bolesci warg/gardla y też iezika lubo czopka w gardle/a to z miodem lub z czukrem warzony ku plukaniu. ¶ Slodki zasie a dostaly owoc nieczo ku cieplosci sluży/wszakoż wiecey ku wilgotnosci sie zciąga. Przeto richlo z żolądka wychodzi/a żiwot odmiekcza/y mocz popudza/ ale gdyby po inszym pokarmie byl pożywan/tedy dluzey sie w żolądku zasthanawia będąc na wirzchu/a tak richlo sie tam zagnoi y szkodzi żolądkowi y też glowie. Zasie na czczo pożywany richlo sie w żolądku trawi iednak malo tuczy abo sitnosci dawa. Wszakoż kthoby thego owoczu na tzczo pożywal w sniegu abo w zimney wodzie ochlodziwszi tedi on barzo chlodzi wnątrze/pragnienie gasi y zapalenie ciala oddala.

¶ Korzen morwowy warząc w wodzie ku piciu dawany/żywot odmiekcza/glisty y insze robaki wygania z niego/a gdyby z galązkami z spolem byl warzon/tedy ona woda cieplo plocząc od bolesci zebow barzo pomaga/ a plokanie gardla z tego w winie vwarziwszy/ wyczyscia wilgosci w gardlo abo ku ieziczkowi zstepuiące. A gdyby korzen tego drzewa swiezo stluczony byl moczony w oczcie na sloncu przez dwanascie dni/ potym vsuszywszy stluczczy scie na proch/tedy on sypany na zeby zprochniale abo dziurawe wykorzenia ie do ostatka bez bolesci. ¶ Avicenna powiada iż morwy nie zdrowe są żolądkowi/ abowiem richlo sie w nim skazą a zagnoienim swym barzo szkodzą. Przetho potrzeba ich pożywać przed insza karmią/a maią też być dawane żolądkowi zdrowemu w ktorimby niebyla iaka zawada. Morwy zasie solone y suszone/ zastanawiaią barzo żywot/przeto pomagaią przeciw biegunce/Moczą też skorek thego drzewa bywa wyczyszczenie wilgot wnetrznych y rozpuszczenie niemale/ a wszelki rodzay Morwy mocz pobudza barzo y wywodzi.



O Mespulkach



Rzewo Mespulkowe w kraynach cieplych iest pospolite/ aczkolwie w miernym powietrzu też sie rodzi/y w zimnim też może zetrwać/iako w Ruskiey ziemi y indzie/ziemie piasczystey potrzebuie wszakoż tlustey/a zwlaszcza gdzie iest glina z piaskiem lubo z kamienim drobnym zmieszana. ¶ Sadzą to drzewo kloczki galęzia w ziemie sadzaiąc krzeżycza



cza Marcza lubo Listopada w ziemi gnoyney tak izby obadwa kończa były gnoiem dobrze obwarowane/ iakoż tho o takowym sadzeniu wysszey napisano. Może też sadzić y nasienie z iego owocu iako z iabłek abo z gruszek kiedno iż długo czekać niż wzrośćie ku rodzeniu owocu ktorego sie narichley doczekać z szczepienia

❡ Szczepią też to drzewo w iabłoń/w gruszke/w śliwe białą y w pigwe/ a ma być latorośl brana ku szczepieniu ze środku drzewa/bowiem zwirzchu niepłodna bywa/ trzeba też w rozdarty pniak szczepić/bowiem za skorą nye przyimie sie/gdyż skora tego drzewa sucha bywa nie wiele miązgi maiąc/ przetho łatwo rośli niedawa żywności/Albertus powiada/iż owoc Mespulow w opce drzewo szczepionych (iako w iabłoń/gruszkę etc.) daleko wietszi bywa niż w drzewo własne szczepionych/a czasem sie trafia bez kostek/wszakoż nie wszędzie / ale według ziemie y krainy. ❡ Gdziby w krainie ktorey wstał rodzay messpulowy/tedy pisze Albertus/iż wszczepiwszy w latorośl brzoskiniową wpniak śliw wielkich będą sie rodzić iagody ktore messpuly zową/ y owszem daleko wietsze niż są ssiane nesspuly. ❡ Potrzebuie to drzewo obrzazowania suchych gałązek y okopowania około Gnoy z winnym popiołem zmieszawszi na korzenie iego przykładany/cżim ie rodzayne/a tak ie trzeba sprawiać aby z iednego pnia throche nad ziemią były zapuszczony cżthirzi gałęzi/ktoreby lepak prostho a gładko samy wzgore wzrosły na zwyż woku śrzedniego/ tamże dopiero drugie gałązki zapuszczać ku dawaniu owocu.

❡ Jeśliby robaci to drzewo psowały/thedy maią być wygarniane miedzianą szpulką iako Palladius uczy/abo ie polewać sussem oleiowym abo starym moczem człowieczym/ abo wapnem nie gaszonym/ ale thym nie wiele ma być żeby drzewu nie zaszkodziło / abo warzyć słoneczny groch a wodą z niego ciepłą polewać/wszakoż powiedaią iż od tego drzewo stawa sie nie płodne.

❡ Mrowki też temu drzewu szkodzące także y wąsienice zaginą gdy będą pokrapiane glinką z popiołem a z octem zmieszaną.

❡ Owoc tego drzewa iest dwoiaki/ieden domowi wielki a nie barzo cirpki.

Domowe messpuly zbieraią ku chowaniu poki ieszcze nie prawie są słodkie kthore też y na drzewie długo trwaią/abo ie rzedem podle siebie wiesszaią/abo w smolnym naczyniu chowaią / abo iednak napoły uzrzałe z szypułkami oberwawszy przez pięć dni w rossole moczą dobrze przyłożywszy aby nie wypływały / a thak chowaią. Może ie też y w miedzie zachować zebrane/gdy dobrze dozrzeią / a zawsze maią być zbierany czasu pogodnego w południe / tamże w plewy pochować każdą ossobno rozgarnąwszy aby iedna drugiey niepsowała gdiby sie dotykały. ❡ Niesspulowe drzewo godzi sie w płoty gdy będzie gęsto sadzone / abo iednak rozdżki iego po ziemi rozkrzewiaiącz / abo ie wszczepić w śliwy wielkie białe/ abo w pigwy tam gdzie płot chcesz mieć.

❡ Owocu iego przyrodzenie iest zimne a suche w pirwszim stopniu/własność iego testh potwierdzać żołądek / zasthanawiać krwawe stolce y też wracżanie/takież y mocz pobudza a wiecey służy ku lekarstwu niż ku pokarmowi bowiem mało tuczy dla grubośći swey materiey/ wszakże zdrowsze są na czczo niż po inszim pokarmie/bowiem potwierdzaią żołądek a nie czyrżą zawady iego żył z ktorych spoion iest.

O drzewie oliwnym.




Liwne drzewo powiethrza y krainy cieplej potrzebuie abo iednak letniey/ aczkolwie y w zimnym powietrzu może thrwać / wßakoż owoczu nie dawa / iednak w barzo zimnych stronach ani rość może/ Ziemie theż potrzebuie gdżieby glina z piaskię była zmießana/ abo iednak piaßczysthey ziemie a sipkiey wßakoż tłusthey/ bowiem samey gliny nie lubi/ ani też piasku samego/ ani ziemie ylowathey abo zawße wilgotney/ tylko ktoraby położista była ku dołowi a zawße świeża/ tam sie nabarziey kocha/ bowiem na ziemiach tych przerzeczonych aczkolwie sie imuie / wßakoż niemoże wskurać ku wzrostu dostatecznemu ani ku owoczowi. ¶ Ale położenie miesteza iey godnego ma być takowe aby gora była od połnoci ku południu położysta lubo pochodzista/ gdzież oliwa tam sie kocha od gorącza słonecznego zwłaßcża w srzodku gori ku dołu/ gdzież wilgotność z wirzchu gory zchodzi vstawicznie/ w ktorey sie to drzewo kocha a dobrze sie przijmuie korzenie rozkrzewiaiąc / wßakoż na dole pod gorą gdzie zbytnia iest wilgothność nie może sie mnożyć/ ani też na wirzchu gory gdzie zbytnia suchość bywa/ tilko w posrzodku iedno iżby wżdy miesthce ono niebyło vprzeymie przykre ku wstępowaniu/ ale miało nieiaka ßyrokość położystą na ktoreyby sie nie czo wilgotności mogło zastanawiać.

¶ Szczepienie tego drzewa w ciepłych a suchych krainach bywa xiężycza Pazdziernika/ abo Listhopada. W zimnieyßych lepak kraynach Lutego y Marcza/ takież y sadzenie tich za czassow ma być/ gruby kopaiąc abo ziemię dobrze zrywaiąc/ a sadzą tego drzewka abo z korzenim czało abo odrosli od korzenia oderwane/ abo też gałązki od drzewa odczosnione aczkolwie też roście to drzewo z pestki swey/ wßakoż z gałęzi lubo z latorośli sadzoney lepiey y rychley sie kocha/ ktore maią być sadzone w ziemię dobrze wzrythą abo w grubę kołem roztworzoną / ale oney gałązcze ku sadzeniu trzeba wirzch y latorośli oberznąć / y ßythko czoby tam było zeschłego abo zbucżniałego. Tamże odspod ięczmienia podsipać/ a wirzch gliną obmazawßy mchem obwinąć y zawiezać/ a nie mała pomoc będzie ku richłemu przyięciu gdy będzie gałązka glinką namazowana ku ktorey stronie stała obrzezana na drzewie/ przed zerznienim abo odrywanim/ aby ze sie tąż stroną sie sadząc obrociła.

¶ Gdy chceß w grubę sadzić/ tedy grubę kopać maß trzy abo cztyrzy stopy na ßyrzą aby sie w około ziemia wzrußyła/ a dwie stopie na głębią/ tamże wstawic gałązkę na łokciu y na piedzi długą/ gdzież nie będzieli ziemia kamienista troche/ tedy tam trzeba piasku kamienisthego z gnoiem zmießać/ a będzieli ono miesce lub ogrod w zamknieniu/ tedy nie potrzeba pniaka wyssoko nad ziemią zostawiać / ale gdyby sie bał iakiego przeßkadzania od bydła tedy wysszey pniak ma być tego drzewa zapußczon, ¶ Jesthliby też chciał obiecznie mieć sad oliwny/ tedi maß to drzeuo sadzić na dwadzieścia przinamniey na piętnaście stop od siebie/ Trzeba też miedzy nimi chwasty vstawicznie wykopować/ a ilekroć deßcz spadnie/ zawße po nim ziemię wzrußać około drzew troche wysszey obsipuiąc świeżą ziemią/ na tłusßy też ziemie dla więtßego krzewienia ma tho drzewo być sadzono na czterdzieści stop od siebie/ ale na chudey dosić dwadzieścia.

¶ Jeśliby też w tey ziemi gdzieby chciał oliwe rozmnożyć nie było drzewo z kąd by miał dostatek nabyć gałęzi ku sadzeniu/ tedy iedną gałąz dobrą roskarßy piłką na kielko czątheł każdą na połtory stopy maß sadzić nie barzo rzadko w zagrodce nieiakiey/ potym w pięć lat czo sie przijmie przesadzać w ogrod iako ma stać drzewo rzadko/ Drudzi lekak dla łatwieyßego pożytku korzenie oliwnego drzewa ktore pospolicie w lessiech abo w pusthyniach ciepłych krain nayduią na łokieć rozcinaiąc sadzą w przegrodki/ abo iednak w ogrody daiącz pomoc gnoiu obkładanim/ a tak z korzenia iednego drzewa wiele ich namnożą.

¶ Może też to drzewo być ßczepione w pniak swego rodzaiu/ a narychley sie przijmą latorośli gdy w subtylny pniak będą wßczepione / a to ßczepienie nalepße bywa tego czassu gdy wina zbieraią. ¶ Oprawiania takiego potrzebuie to drzewo/ aby z młodu każdego miesiącza gruby ich były wzrußone poki sthoią w zagrodce/ ale gdy iuż wzrostą drzewa/ tedi tilko dwa kroć abo trzy przez latho trzeba około nich ziemię wskopować/ ale chwast miedzi nimi wyrastaiączi trzeba vstawicznie wyrywać/ A w ciepłych krainach y w suchych xiężycza Pazdziernika trzeba korzenie odkopować/ abi tak wilgothność z wirzchu mogła być na nie przypußczona.

Wßytkie

¶ Wßytkie też odrosli Columella każe odruwać/wßakož Palladius radzi niekthore zostawiać zwłaßcza ktore iuž moc wezmą / aby tak mogły być na mieśczu matki swey gdy by sie ona starzała. Mogą thež ony odrosli być przesadzane gdy sie iuž tam odkochaią a korzonki też swoie iuž pußczą/bowiem tak nie bedzie pothrzeba przegrodki dla kochania młodych drzewek. ☞ Tegož kxiężycza Pazdziernika potrzeba sady oliwne gnoić zwłaßcza w zimnieyßych krainach y na chudey ziemi. Mech też z drzew trzeba oskrobować/ y wßelkie suche lubo zbuczniałe gałązki obcinać / zwłaßcza gdy iuž im osm lat przeminie/aczkolwie Palladius powiada/ iž tho može każdego roku czynić gdy pothrzeba/žeby mgłe gałązki lubo niepožyteczne były obrzynany/ a czyscie vczy ten to Palladius/ iž to drzewo srzednią wilgosć miłuie. Chce być częstó oskrobowano/tłustosci też gnoiowey žąda / y częsthego chowierania od wiathrow wolnych / a płodnosć czyniącich. Tak ma być sprawowano aby z dołu miało nie wiele pniakow kthore by wždy wzgore wyrosły nižby na nich gałązki były zapußczone ktore wiec mogą sie okrzewić iako nalepiey w około.

☞ Przydawa sie też Oliwnemu drzewu nie mała zawada od inßych drzew blisko sthoiącich/przeto iž ono potrzebuie wiele wilgosci pokarmowey/a tak gdy czo blizu niego stoi/ tedy iemu onego pokarmu vymuie / dla thego bywa cienkie a lißeie/ przeto trzeba drzewa iemu bliskie wyćinać abo im blisko rosć nie dopußczać. ¶ Chcze też to drzewo być broniono od przystępu bydła abo takich inßich niemiot/ Bowiem ogryzanie gałązek abo skory barzo iemu wadzi gdyž wßytka thłustosć onymi ranami będzie z niego wychodzić / a thak stanie sie nie płodne abo poschnie/thakież ßkodzi częste ßłapanie około niego/gdyž ziemia vdeptana niedopußcza do korzenia stępować wilgotnosci ktorei ono potrzebuie/a barzo žąda częstego ziemie wzrußania.

☞ Niechce też mieć kropienia abo odwilžania wody studziennev lub stokowey/ktora gdiž iest cießka rychło zstępuie do korzenia y zaziębia gi/ale więcey lubi iemu woda dždzowa / ktora iž wiele pary w sobie ma rychło one kurzawe ciepłą a tłustą do korzenia wpußcza/ a tak drzewo zagrzewa y płodne czyni.

☞ Stanieli sie to drzewo nie płodne/thedy nawierciawßy ie swidrem we dwoie / wezmi dwie gałęzi rowne onym dziuram z drzewa inßego płodnego / ale maią być odćinane z strony drzewa ktora stoi ku południu/tamže ie wbic w dziury/a czo zbędzie to odciąć a gliną z plewami czyscie zamazać. Može też tam wbić dębowe lub sosnowe czopy gdy tylko swieže/a wßythko będzie za iedno / ale ma być aže do drzenia takowe nawiertanie/ potim odkopawßy drzewo około pnia nalać na korzeń fusu oliwnego abo starego moczu / bowiem od tego drzewo bywa płodne/wßakož ieśli by to iemu nie pomogło/ tedy ie musi z nowu ßczepić, Takież gdiby to drzewo było płonne a prawie lesne/tedy w korzeń wbić czop drzewa oliwnego/abo kamień włožyć w korzeń rozßczepiony/a tak dać zarosć/iako też o tim wyßzey napisano. ¶ Požytki oliwne zbieraią kxiężicza Listopada/gdy sie iuž ich barwa pocznie mienić/a trzeba zbierać rękami abo žerdziami lekko otłukaiąć aby sie gałązki niełamały/ Bowiem gdy one będą narußone tedy drugiego roku wiele požytku vbędzie/z kthorego owoczu pirwßego bywa oley/ wßakož lepßy bywa gdy sie iuž wßytek on owocz zaczyrnicie/aczkolwie Aristoteles powiada/iž owoc oliwny nigdi sie na drzewie prawie nie dostoi by też tam dziesięć lat stał/ale iżby ku prawey dastałosci przißedł/ potzeba ziarna oliwne zebrane przez wiele dni na gromadzie chouać w ktorich (gdi sie tak społem będą tłoczyć) ćiepło przyrodzone wezmie moc/a tak zchodząc sie w nich zagrzewa y czyni dozrzałosć dostateczną.

¶ Plinius lępak powiada/ iž owocz oliwny im dłužey na drzewie stoi tym lepßi będzie/bowiem zawße nowey siły nabywa y moczniey sie dzierzy iž nie odpadnie, Varro też vczy/iž owoc z ktorego ma być oley oliwny zebrawßy trzeba chować długo w gromadzie na tharcizowym tle ażby troche odmięknął zagrzawßy sie na kupie/potym mielą w žarnach miedzy kamienim/a tak oley wybiiaią.

¶ Catho też vczy / iž oliwa od fussu swego czo narichley ma być oddzielona/bowiem im dłužey stoi na fusie tym gorßa będzie/Trzeba thež owoc oliwny wyczyscić od gałązek y od wßelkich brudow/pirwey niž bedzie sprawian ku oleiowi/ktory tak czystßi będzie y nie tak pachnąci, ¶ Varro piße/iž fus abo brud oliwny takowey iest moci/gdy by go wiele nakładł na rolą/tedy czyni ią czarną/ wßakož niepłodną

dng/ale gdy nie wiele tedy roley barzo pomaga/około korzenia drzew pospołicie gi leią zwłaszcza oliwnych/y na roli też gdzie kolwie zieliska y chwasty szkodzą.

¶ Catho też vczy/kto chce aby mole szat nie kaziły/Wywarzyć fus oliwny aż do połowice ktorym pomazać dno w skrzini/kraie y spary a zewnatrz wszytke skrzynie/thamże gdy ono vschnie szaty chouay/aby na dłużey leżały mole im nie zaszkodzą. Takież drzewiane naczynie im pomazane żadne nie bucznieie/a gdy tymże bedzie wycierano bielsze sie stawa. Miedziane też naczynie lub mosiądzowe pirwey czyscie wytarte/gdy tym pomażesz/nigdy nie rdzewieie/wszakoż ie trzeba ocierać gdy by go chciał ku potrzebie vżiwać/a po otarciu bedzie barzo lsnące. Gdy by też oliwe chciał lać w sąd nowy/tedy pirwey naley wen fussu swieżego a taczay dobrze aby sie go wszedi napił/gdy to vczynisz/tedy on sąd oliwy nie wypije/sam też lepszi bedzie y oliwa wnim nieskazi sie

¶ Dwoiaki iest rodzay thego drzewa/ieden domowy drugi lesny. Domowego owocz ieden bywa zielony a kwasny/drugi czyrwony abo pstri lub nakrapiany. Trzeci lepak czarny a dobrze dostały.

¶ Owoc zielony a kwasny lubo cirpki ieszcze mało ma w sobie tłustosci lipkiey/ale wieczey wodnosci/przeto iest natury ziemney/suchy a zimny/dla czego żołądek potwierdza/żywoth zapieka/ku strawieniu trudny iest/a ciała prawie nicz nie tuczy/ale takowy owoc niektorzy przyprawiaią z solą a z octhem/drudzi z samym octem/ktory tak przyprawiony zimnieyszy bywa y subtilnieyszy/przeto ostrosc Coleri gasi/Chęć iedzenia barzo pobudza/zwłaszcza miedzy inszymi pokarmy pożywany/ktory też powolnieyszy będąc ku strawnosci żołądek barzo potwierdza y żywot zaciska. Catho też pisze iż ten owoc długo może być zachowan gdi bedzie z solą strząsan przez pieć dni/potim sol otrząsnąwszy na słonczu przez dwa dni przesuszywszy w sąd iaki zachowa/a tak bedzie trwał barzo długo. ¶ Czarny a dobrze dozrzały owoc iest natury ciepłey y miernie wilgotney przeto pokarm iego aczkolwie miąsszy iest/wszakoż dobrze tuczy a żołądek odmiekcza/iednak wżdy trudny iest ku strawieniu/ale łatwi ku wyprożnieniu/ktora trudnosć bywa dla lipkosci na wirzchu żołądka pływaiącey/ale łacznosć wyprożnienia bywa dla theyże lipkosci/ gdy iuż na doł zstepuie pirwey nizli sie straui w żołądku/a czassem sie też obracza w kolere czyrwoną ktora zadkiem wychodzi.

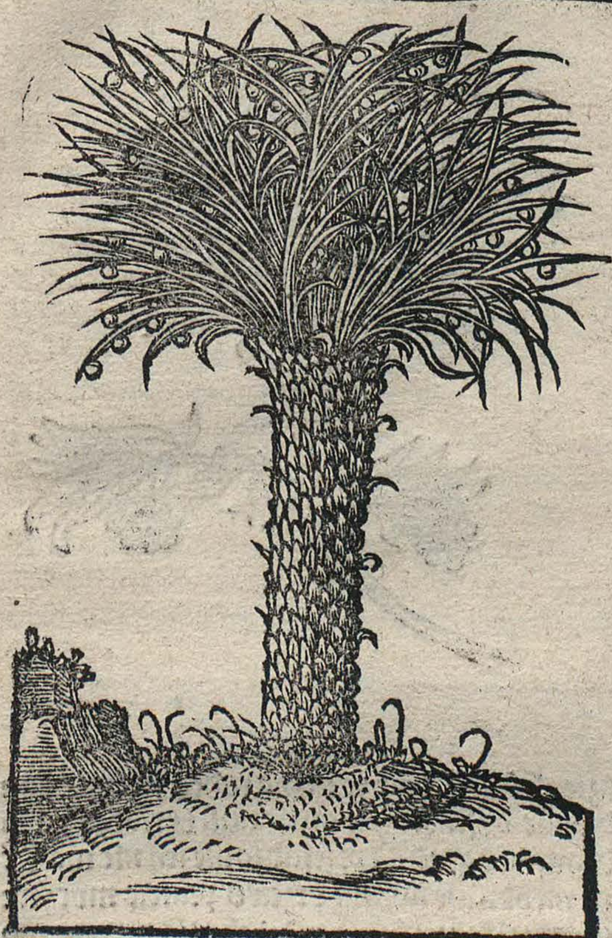
¶ Owocz zasie miedzy tymi dwiema srzedni to iest czyrwony abo nakrapiany/mniey szkodzi nizli te dwa skrayne/a to iż w sobie ma mnieiszą lipkosć tłustą niż dozrzały/też mnieyszą cirpkosć niż zielony/a tak zdrowszy bywa ku pożywaniu. ¶ Oley też ktory bywa z owoczu oliwnego/ieden bywa swieżo wycisniony drugi lepak stary a dawno z owoczu wyciekły. Oley swieży z owoczu czarnego a dostałego iest ciepły a wilgotny żołądek srzednie odmiekcza y żywot/wszakoż rychło sie w kolere czyrwoną obracza/ale ten ktory dawno z owoczu wycisnion dostałego/niema w sobie żadnego niedostatku y niezdrowosci poki w nim bedzie czuć nieiaką cirpkosć. Bowiem gdi w nim iuż nieczuć żadney cirpkosci/taki szkodliwy bywa y rychło sie w złe wilgoty w ciele obracza. Bedzieli też barzo stary maiącz smak przykry a brzydki/taki nie godzi sie ku pokarmowi/wszakoż na lekarstwo iest dobry.

¶ Przetho dobry oley oliwny bywa poznan po smaku y po wonnosci. Jesthli wonia iego iest nie przikra/a smak też dobry/ktorego nieiaką cirpkosć ięzyk czuie/aby wżdy wżdy w nim była ostrosć nieiaka/bowiem ile ma w sobie cirpkosci ostrey/tyle też zimna y suchosci/taki nie bedzie zbytnie zapalał ani zgagi czynił w gardle. Dla tego lekarze stharzy przyrownawali taki oley rożanemu oleykowi/a w wielu niemoczach takowy dawali miasto oleiu rożanego ktory barzo chłodzi w niemoczach gorączich.

O Palmie



Alma iest drzewo z łacinskiey rzeczy od dłoni wezwana gdyż na taki wzraz roscie iaka iest dłoń człowiecza. Tego drzewa owoc zową Dactille też od palczow wezwany/sząd a krainy ciepłey y powietrza miernego W ciepłych stronach dostawa sie then owocz przed samą zimą/a w miernych aże po zimie na drugą wiosne. W zimnieyszych aczkoluie sie wypuszcza drzewo. wszakoż owoczu niedaua ani może długo trwać.



¶ Ziemie potrzebuie sipkiey a piasczysthey / gdyż to iest rzecz pewna/ gdziekolwie palmowe drzewo samo dobrowolnie roście/ thakowe miesczze bywa płonne/ a ku żadnemu sie pożitku inszemu niegodzi. ¶ Mnożą to drzewo sądząc iego płonki Kwietnia lubo Maia/ wszakoż thak iż pod każdą płonkę thrzeba kłaść pod korzeń tłustą ziemię/ zasię kostki dattilowe świeże y tłuste sądzą kxiężycza Pazdziernika w zagrodkach ku wykochaniu/ gdzież w ziemie trzeba popiołku przymieszawać czasu sadzenia. ¶ Gdzież słusza wiedzieć iż z iedney kostki rzadko abo nigdy niewzrośćie palma/ a wyrośćieli tedi nie wskura ale zaginie/ przeto trzeba ich społem kielko wsadzić/ dla thego/ iż latorostka z iedney peczki wyrosła thak mgła bywa iż pniaka ku wzrosthu drzewa wypuśćić nie może/ ale zdzbło iey bywa iakoby ziołko nieiakie/ wszakoż gdy ich społem wiele wzeydzie dla przyciśnienia iedney ku drugiey gdy sie społem zrosthą stawa sie ieden pniak/ a tak wyrośćie w drzewo. ☞ Jeszcze też wiedz iż wszelkie nasienia y pecki puszczaią kły swoie aby od wirzchniego a cienszego kończa/ abo ze spodniego a mieiszego/ drugie zasię wszytkie sie w koło odtwieraią/ Sama pecka palmowa ktora ma skorupę iako brzoskinia abo śliwa iakoby na grzbiecie oney łuszczyny ma mała dziurkę ciasną a podługowatą/ kthorą sie kieł wypuszcza też barzo cienki a subtilny/ przeto nalepsze bywa sadzenie dattilow nakładszy tich kostek społem kilko w lany woreczek w piasek wsadzić aby społem wyrosły/ a ieszcze lepiei gdy by tak były społem vsthawione/ aby onemi dziurkami rowno były obroczone iedna ku drugiey/ iż gdy sie kły ich wypuszczą aby ieden drugi przeniknął/ a tak kilko ich społem splótszy sie wzrosthą iednym pniakiem w moczne drzewo/ czego iedna pecka nie może vczynić tak dla mgłośći swey moci/ iako też dla rozney płći samcza y samice ktora w tim drzewie łacno może być rozeznana ¶ Wiedz też iż samiec tego drzewa iako y iałowczowego/ żadnego owoczu nie dawa/ ale gdy samiec będzie wsadzon bliżu samice/ tedi abo sie na nie nachyla abo gałąski spuszcza a iey gałązek dotika z nimi sie czasem splataiąc/ tak iż samicza iąwszy sie gałęzi samczowych nieiako zasie oddziela sie y dawa owoc/ nie iżby brała w sie nieiaką rzecz widomą z samcza wypuszczoną/ tilko moc iego taiemną/ czego doświadczą ogrodnici swemi sprawami/ iż gdy samiec tego drzewa opodal stoi od samice wsadzony/ tedi bierzą gałąski z niego a kładą na samice/ kthore ona iakoby obłapiwszy swemi gałąskami abo rosochacinami poczyna od nich a daie owoc/ A gdy iuż samicza będzie miała owoc thedi richley sie dosthawa kiedi wiatr na nie przywodzi duch y wilkość z samcza pochodzącą. ¶ Wszakoż gdy z wiela peczek wyrośnie iedno drzewo palmowe thedi takowey oprawy ani bliskośći samcza nie potrzebuie/ ale rodzi dobrowolnie/ Bowiem iuż tham miedzy wielem peczek będzie thez wiele samczow y samic ktorych moc pomiesza sie y zchodzi sie w iedno drzewo ktore wiec trwalsze będzie y owoc dawa pewnieysży.

¶ Także gdi iuż sie wykocha to drzewo w zagrodce tedi po roku abo we dwie lecie ma być w ogrod przesadzono na przodku kxiężycza Czyrwcza lubo Lipcza/ gdzież trzeba vsthawicznie okopować y polewać abi tak mogło przetrwać vsthawiczną skwarę słoneczną/ A powiadaią iż woda troche słona chocia przysalana wielką czyni pomoc temu drzewu siły iemu dodawaiąc. ¶ Będzieli thez nieiako chore tedi odkopawszy korzenie nalać na nie



drozdzy wina starego/ abo zbytnie iakoby vlosi okolo korzenia oberznąć/ abo iednak w korzen roszczepiony wbić klin swiezy wirzbowy/ To tez drzewo nie rychlo roscie ale zasie dlugo trwa/ a przed stem lat owoczu nie dawa iako pisze Plinius. ℭ Gdziez wiedz iz owocz tego drzewa nie wissa z swego drzewa na szypulkach tak iako wisaią owoce inszych drzew/ ale ma stolce nieiakie iakoby glowki makowe ktore naprzod wynikaią na gałąski/ w tychze sie owoc zawiezuie/ kthore nie otwieraią sie z wirzchu iako glowki rozey albo liliey/ ale ze spodku od gałezi na ktorey wynikną/ a potim odpadną precz iak skoro z nich wynidą doctille dobrze wyrosle/ A ma to drzewo na samim wirzchu iakoby skrzyneczke nieiaką abo mieszeczek/ w timze bywa materia miekka/ kthora wielką pomoc dawa materiey y sposobowi dactillom/ ta skrzyneczka gdyby zerzona byla/ tedi wszytko drzewo palmowe vsicha.

ℭ Ten owoc dactillow iest ciepły a wilgotni w stopniu wtorim/ Czyni miąssżą krew a trudny iest ku strawieniu/ wszakoz iest strawnieyszy nizli figi suche/ a wiecey mocz pobudza y wywodzi/ ale kto sie go iesc zwyczai tedi czyni zapieklość wątroby itez sleziony/ takiez thaki miewa w sobie grube wilgości y odimanie ciala/ Zebom y dziąslam ten owoc iest szkodliwi gdyz czyni bolesć w vsciech y w zołądku/ ale w drugich rzeczach nad insze owoce iest zdrowszi



O Sorbach/

Sorb iest drzewo w ziemi wloskiey dobrze znaiome/ iablka rodzące kthorich rodzay iest dwoiaki/ Bowiem iedne są małe a okrągłe te samica tego drzewa rodzi/ Drugie zasie wietsze a podlugowate ktore samiec dawa To drzewo milnie miestcza wilgotne/ ku chłodu sie sklaniaiące/ przeto pod gorami wiecey sie kocha niz tez w podolu ktore iest od gor dalekie/ Ziemie tez potrzebuie barzo tlustey/ y owszem gdzie to drzewo samo wyrastha iest tam pewny znak tlustey a dobrey ziemie.

ℭ Sieią sorbowe pecki ksiezycza Sthycznia Luthego y Marcza w zimnych krainach/ zasie w cieplych w Pazdzierniku y w Listepa-



dzie/ Thak iz tez y w przygrodce siane mogą dawac dostateczny owoc nizli bywaią przesadzane w ogrod/ A przesadzanie ich nie ma bić za mlodu ale gdy iuz drzewo prawie mocz weżmie/ aczkolwie samo rodzi chocia w przygrodce z pecki wyrosle/ przeto iest to na woli kazdego chcesli ie przesadzić/ by iedno to przesadzenie bylo ksiezycza Listopada w cieplych krainach/ zasie w zimnych Marcza/ w miernych lepak Stycznia y Lutego/ Gruby zgda glębokiey y dalekiego rossadzenia/ bowiem od wiatrow czesto ie chowierzącich nalepiey sie drzewo to kocha. ℭ Moze tez y szczepiono byc Marcza y Kwietnia w drzewo pigwowe abo w sliw bialych/ tak za skorę iako y w pniak/ aczkolwie drudzy szczepią w iabłoń/ Pothrzebuie tez pokrapiania y czestego okopowania zwlaszcza suchych czasow/ a tak ma być sprawiano aby pień iego wyrosl dziesięć abo dwanascie stop wzwysz nad ziemią. ℭ Iesli by temu drzewu hrobaci szkodzili zolci a kosmaci kthorzy ie pospolicie przeiadaią az do drzenia/ tedi ie trzeba wybierać bez vrazu drzewa y palić ogień blisko naniecziwszy/ y owszem Palladius powiada iz od samego bliskiego ognia kakowi hrobaci vciekaią y giną. ☞ Chowanie tych iablek tim obyczaiem bywa/ zebrawszy co natwardsze dać sie im odlezeć/ a gdy iuz poczną być slodsze klasć w iakie naczynie gliniane tamze napelniwszy zakryć y zamazać smolą abo gipsem/ potim zakopać w grube na dwie



ſthopie głeboką gdzieby słonce dochodziło dnem wzgorę naczynie przewrociwſzy/ a zakryć ziemią y dobrze obtłoczyć/ Abo ie też ſuſzą na słonczu na dwoie lub na troie roſkroiwſzy potim chowaią/ A gdyby ich chciał pożywać thedi ie pomoczyć w vkropie gorącim/ a tak odmiekną wſzy ſmaku zaſie nabywaią czyſtego/ Drudzy lepak zbieraią ie za zielenoſci z ich ſzypułkami/ a zawieſzaią na ſuchych a cienych mieſczach aż do czaſu pożywania.

¶ Drzewo to ieſt twarde a oſtre wſzakoż barzo kruchkie dla tego czyſcie ſie heblule/ Przeto ſie godzi na ſkrzynie y na inſze naczynie ktore bywa ku heblowaniu/ bowiem ſamo drzewo ieſt czyrwonawe/ Owoc tego drzewa zimny ieſt y ſuchy dla tego żywot zapieka by też y na doſtałſzy był/ Przeto biegunkę cirpiącim ieſt zdrowy.

O Mircie.



Mirtus ieſt drzewko małe poſpolicie roſtące przy morzu gdzie morze czaſem wylewa/ Powietrza żąda ciepłego abo mołnego/ aczkolwie y zimne ſcirpi iako Albertus piſze/ y w naſzych ſthronach ieſth thego drzewka ieden rodzay ktori przy boczech roſcie na mokradni wſzakoż owocu takiego nie dawa iako w krainach pomorſkich y owſzem w moci iemu nie ma żadnego przyrownania.

¶ Ziemie żąda piaſzczyſtey chudey a ſypkiey iaka poſpolicie bywa w pkoninach/ ſą mnożą ſie to drzewko zamorſkie aczkolwie ſamo z ſiebie/ wſzakoż y z gałązek ſadzonych gdy thilko od korzenia będą wyrwane.

¶ Owoc iego zimny ieſt w pirwſzym ſthopniu a ſuchy we wtorim ktori ku lekarſtwu ſłuży/ naprzod iego kwiathki pothim liſcie/ a im świeſſze tim lepſze/ Owoc też w doſtałoſci zebrany trwa w mocy aż do dwu lat/ ale gi trzeba na słonczu ſuſzyć/ Liſcie też trwa długo ale kwiatki nakrocey w moci bywaią zachowane. ¶ Moc ziego owocu dla cirpkoſci ieſt zatkać y potwirdzać/ Przeciw wraczaniu y cieczeniu żywota abo też vpławow niewieſcich dla niemożnoſci zadzierzenia abo dla zbytniey wilgotnoſci owoc ten ma być dawan ku pożywaniu/ abo ſok z niego wyciſniony/ A nalepſzy ieſt na to ſirop z ſoku iego z czuktem dawany a nie maſzli czukru thedi z miodem ktori ſok może być w moci do roku zachowan gdy tilko będzie dobrze vwarzon.

¶ Proch z niego abo też y ſam owoc rozuarzony gdy z białkiem iaiecżnym obyczaiem emplaſtru będzie przykładan około pępka abo na dołek/ tedi wraczanie zbytnie zaſthanawia/ takież y biegunkę około nirek y żywotha obkładaiąc/ Może też na tho być naparzenie około ſpodku warzywſzy iego liſcie w dżdżewnici/ To też barzo pomaga rzeczam niewieſciem/ Takież to naparzenie nog na ſkroniach y na czele/ ſpanie przywodzi gorączkę cirpiącim/ bolenie też głowy ktore bywa z febri oſtrey oddala woreczek z wirzchołkow tego drzewa w occie warzony a na wirzch głowy przykładany/ zaſie w dżdżewnici te wirzchołki warzone w woreczku a na pępek y na łono kładzione pomagaią przeciw biegunce y boleſci żywota ktore bywa z oſtroſci gorącza roſtapiaiącego wilgothi w żywocie/ ¶ Sirop thez z kwiatkow iego na przerzeczono choroby pomaga barzo/ takież y proch z kwiatkow w pokarmie dawany na ty rzeczy pomaga/ y rany goi w nie ſipany/ a w zarań na czczo pożywany czuchnienie z vſt oddala ktore pochodzi z niedoſtatku żołądkowego.

☞ Auicenna też piße iż ten proch wßelkie biegunki/zbitenie krwie cieczenie/poczenie y fluxi glowne do członkow zastanawia/a wscieranie w łazni liściem abo kwieciem mirtowym/ wßytkie wilgości zaskorne wysußa.

¶ Oley też z nich abo y sok liścia warzonego włosi czyni w ciele krwałe niedopußczaiące oblazowania/ Czyni ie też długie y czarne/ale to właśnie nasieniu iego służy. ¶ Liście też suche pod pachą trzimane czuchnienia nie dopußcza/takież y z dziąsł śmrodność oddala y na bolączki gorące y na sparzeliny z oliwą emplastrowane/ogień oddala.

¶ A owoc takież przykładany/pryßczenia broni. Emplastr też z owoczu warzonego z vinem dobry iest na odmiekczenie stawow/a liście w winie warzone/a na głowę przykładane oddala sode/to iest zbytnie spanie/ thakież oczu zaćmienie/a gdy z oliwą będzie warzone tedy bolączki odmiekcza. Też ten owoc abo proch z niego lubo z kwiecia / pothwierdza serce oddalaiąc drzenie/ thakież y żołądek dawaiąc iemu posilenie/ a zwłaßcza Confectia ktorą w aptece robią. Nasienie też mirtowe niedopußcza ściekania zbytkow do żołądka/a sok iego na vkąßenie niedzwiadka pomaga.



O Pieprzu





Ierz drzewko iest niskie tylko w cieplych sie krainach rodzi gdzie słońce barzo pali / iako na gorze Caucasus/iego drzew strzegą wężowie iako piße Isidorus. Przeto oni ludzie gdy chcą pierz zbierać/thedy las iego zapalą/a tak wężowie precz vcieką/dla tego ziarna pieprzowe kthore są białe z przyrodzenia staią sie czarne y suche od przypalenia ognia. Wßakoż Diaßcorides powiada/iż sa raceni chcząc aby sie pierz indzie nie mnożył sußą gi w pieckach aby tak niemiał moczi ku rośnieniu w inßych krainach tilko v nich.

Może też rość to drzewo w mierniejßych stronach/wßakoż będzie bez owoczu/a żadną mądrością v nas nie może być pożytheczne iego sadzenie. ¶ Pieprz suchy iest cieply w trzecim stopniu/iego moc iest trawić y rozpußczać grube wilgości. Proch iego w nos wtrisknięny kichawkę pobudza. Mozg twirdzi y czyści od flegmy zbytniey. ¶ Wino pieprzu warzonego z suchemi figami członki duchowe czyści od lipkich wilgości/a barzo pomaga przeciwko dychawici ktora bywa z zimney przyczyny. ¶ Proch tez pieprzowy z figami pożywani strawność żołądka naprawia/wßakoż ludziom cieplego przyrodzenia iako thym ktorym kolery y y krew panuie / pożywanie iego iest nie zdrowe/bowiem barzo rozpußcza wilgości a czassem trąd przywodzi.

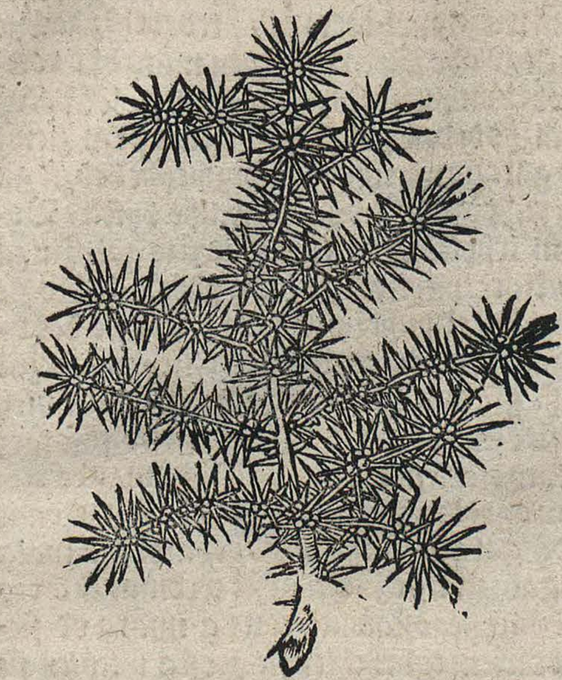
Auicenna piße iż proch pieprzu thłuczonego na rany posipany kąsa ie a mięso kazi / a z miodem pomazany w vściech na podniebienie na squinancią dobry iest y płuce też czyści Iego picie z octem/y też pomazowanie na lewy bok godzi sie na bolączki złożony / thakież mocz wywodzi y płod z macicze niewieściey wyrzucza y zarodek wßelki / a tho czyni barzo mocznie.

O Iakowczu



Akowczowe drzewo powietrza cieplego potrzebuie abo iednak wolnego/ bowiem w borze zimnym nie kocha sie/ abo iednak owoczu nyedawa iako ma być. Ziemię żąda piasczystey y chudey y tez sipkiey/nawięcey sie kocha y rodzi przy brzegach morskich. Na gorach też y na mieśczach kamiennych y płonnych rado rośćie.





¶ Jego cienia bóią sie weżowie/iako powiada Diascorides/ przeto Plinius piße/iż owoc iego dobry iest przeciw iadowi wßelkiemu/kocha sie od pokarmu suchego z ziemie / przetho zbytnia wilgość iemu nie lubi.

¶ Tego drzewa dwoiaki iest rodzay/samiecz ktory wyßoko roście ale mało owoczu dawa. Samicza lepak niżey roście wßakoż wieczey dawa owoczu/ktory bywa mały a okrągły/ naprzod zielony/potym czarny gdy sie dostawa/ale pirwey troche brunatny.

¶ Jest też iego trzeci rodzay w krainach ciepłych daleko czudnieyßi y lepßy/ktorego owoc iest rumiany a niemały iakoby drobne wiśnie. Wßakoż każde iego drzewo iest krzcślowate/ chropawe/a iakoby pchaiące. Listki też drobne ma a ßczećiste y zawße zielone. Jest też drzewo to wiecey leśne niż ogrodne/bowiem samo sie rodzi w lesiech/wßakoż może rośc y w ogrodzie gdy będzie wsadzone.

¶ Może sadzić iego ziarnka abo też y drzewka z korzonki wyrwane/ abo odrośli od korzenia maćicze oderwawßy/a tho Luthego abo Marcza/ale sadząc nie trzeba korzonkow głęboko ziemią zakrywać/ani też częstho ziemią okopować/chyba iżby mieśćce było barzo od słończa vpalone. Oprawiania też ani obrzezowania żadnego niepotrzebuie/ wyiąwßi iż by kto chciał sobie ku lubości samcza iego przyprawić aby wyßßey wzrosł.

¶ Powiadaią też iż samicza nierodzi ażeby samcza blizu przy sobie miała. Owoc iego zbieraią gdy iuż po rumianośći znienagła czyrnieie/to bywa aże na wiosnę po zimie/ktory iest ciepły a suchy/ przeciw zimnemu kaßlowi barzo pomaga thak pożywany abo w winie warzony/aby chori wino pił a ziarnek pożywał/mocz ziarnek iego do dwu lat/przeciw biegunce ziarna iego warzone w dżdżewniczi barzo pomagaią gdy sie w tym chory będzie mył w wannie. ¶ Bywa thez z iałowczu oley barzo pomoczny przeciw zimnici czwartego dnia każdy dzień go pożywaiąc w pokarmie iakim czoby złoty zaważył. Pomaga też y na bolesć wnetrzną gdy im boląće mieśćcze będzie pomazowane/takież ludziom vpadaiącim w wielką niemoc barzo iest pożyteczny.

¶ Drzewo to iest czudne y woniaiące/ z ktorego rożen ku pieczeniu mięssa vczyniony/pieczystemu smaku przydawa. Czynią thez z niego łyżki/kupki z ktorych pić zdrowo przeciw iadowi y też trucinie. Gałązki iego gdy będą w wodzie lub w winie warzone z liśćim choć y z ziarnki/a thim gdi będą sędy winne lub iakiekolwie inße wyparzone zathkawßy czyście dziurę wierzchnią/tam y sam potaczaiąc/ kedy takowemu naczyniu smrodliwość odeymuią/a wonią dobrą czynią.





Wtora czesc tych ksiąg o drzewach nie płodnych ktore też przy domach v przy dworzech bywaią.



O Wirzbie



Wirzba iest drzewo znaiome ktore w ziemie leda gdzie wsadzone hnet wzgore wzroście/ zwłaßcża na ziemi wilgotney a puchłney abo sipkiey barzo sie kocha/ a nie głeboko wpußcża korzenia. Nalepiey sadzić gałąź dwieletnią vczyniwßy w ziemi doł kołem abo palem/ tamże wstawić zaostrzywßy miąsszy koniec oney gałęzi/ a thak około zasipać doł piaskiem kamienistym/ abo ziemią sipką aż do wirzchu/ abo iednak tąż ziemią zasie zasipać/ Ale trzeba baczyć aby gałąź sadzona tak była obroczona ku słończu iako stała na swym drzewie/ bowiem tak wsadzona lepiey sie kocha.

¶ Sadzenie iey dobre bywa kriężicza Października y listopada/ takież y Lutego/ wßakże lepiey Marcza gdy iuż miazga poczyna być za skorą abo sok świeży. A Kwietnia y też ma ia thrzeba v dołu obćinać czokolwie sie pusci krom wirzchnich latorosli/ ktore thež zawße trzećiego abo ćzwartego roku maią być rowno obćinany ßesc stop nad ziemią. Wßakož im nižßy będzie pień tego drzewa przy ziemi pod gałęziami/ tym też mocznieyße będzie gałęzi pußczać/ y samo też trwalße bywa/ Bowiem wßytka moc tego drzewa w gałęziu zależy/ ktore tym trwalße będą gdy sie blisko ziemie naprzod pußczą/ wyiąwßy iżby sie bał ogryżania bydlęcego/ tedy ie wysszey zapußczać maß. ¶ Trzeba też ią sadzić przynamniey dziesięć stop od siebie/ by snadź gęsto sthoiącz wielkim ćieniem nie ßkodziła sadom/ abo rzeczam ogrodnim/ tamże też trzeba obrzezouać każdą gałązkę suchą y zprochniałą/ a maią być gałązki tegož roku gęste wycinane/ a czo mocznieyße zostawiać/ rowną miarą od siebie/ bowiem tak rychley sie zrosłą y lepiey sie będą rozßyrzać. Wßakož gdyby chćiał płoth mieć z wirzby może być gęsto sadzona według nauki wysszey napisaney.

¶ Z drzewa wirzbowego kthore bez obcinania wyssoko wzroscie/ mogą być potrzeby ku poprawie domowey/ iako deßczki/ koły lubo pale/ missy też talerze y inße naczynie potrzebne Zasie z wydrożonego mogą być żłoby/ koryta/ vle pczelne/ z mnieyßych gałązek może czinić płot y koße/ lesice/ klatki ptaße/ y potrzeb inßych domowych niemało.

¶ Jednak y ku lekarstwu godzi sie to drzewo bowiem skora/ liscie y kwiatki iego maią moc zaciskać y goić wiele rzeczy/ thakież ma mocz chłodzić gorączość febry/ gdy by sok liscia iey był dawan ku piciu/ takież y przeciw biegunce tenże sok pity barzo pomaga/ a na to theż pomaga popioł abo proch spaloney skorki wirzbowey w piciu dawany/ y też przeciw wßelkim ranam ktore we wnątrzu bywaią.

¶ Jednak y na rany wirzchnie then proch barzo pomaga ku goieniu. Diascorides theż swiadczy/ iż tenże proch z ocztem w piciu dawany/ takież y na wirzchu przykładany/ żyły suche y pory posiła/ a brodawki spądza. Liscie też wirzbowe wodą pokropiwßy około niemocznego w gorączce obłożone/ chłod barzo czinią/ posilenie dawaią y spanie przywodzą.

¶ Kwiecia abo ziarnek wirzbowych taka iest moc/ iż gdyby ktora niewiasta w piciu pożywała/ sina nigdy nieurodzi/ y owßem sthawa sie nie płodna. ¶ Jest też drugi rodzay wirzby



ky drobne maiąc gałązki a gibkie/liście też tro che rumiane/ ktorą zową złotowirzbą/ they moc iest wietßa w liściu y w gałązkach/ wßakoż w skorze abo w ziarnkach kwiatkowych/ niema takiey mocy ku lekarstwu.



O Bzie




Ez drzewo iest pospolite/ktore przy płociech rado roście/ z ktorego bywaią treski y pißczałki/to sie też łacno przyimuie gałązki w ziemie sadząc/zwłaßcza od maćice oderwane/ktorego skora y też kwiecie służy ku lekarstwu. Skorka iego iest dwoia / iedna zwirzchnia ßara/druga spodnia ta iesth zielona y wielkiey moci/gdyż iest barzo odwilżaiącza y purguiącza/a sok iey służy ku lekarstwu. Przeciw febrze vstawiczney ktora z flegmy pochodzi/ przed godziną niż popadnie ma być dawano pić wino vwarzywßi w nim ſrzednią skorkę bzową. Takież sok iey tak sam iako y z miodem dawany glisty morzi. Ku wywiedzieniu też zastanowionych vpławow sok ze skorek w woreczku zagrzany ma być na maćice przykładan/abo też liścim warzonym obkładać. ¶ Naparzanie wodą tychto skorek warzonych/ throchę przysoliwßy/ puchlinę nog oddala/ y boleść ich wnętrzną/ też to-ni liście warzone z iagodkami pospołu.

Dziwna rzecz iest tey to skorki moc abo też iego korzenia/iż gdy będzie ku wirzchu oskrobana ku lekarstwu/ tedy też wirzchem a vsti purguie/ zasie gdy ią na doł skrobie/tedy theż ku dołu wilgotności zbytnie zwodzi a spodkiem wygania. ☞ Kwiatki tego drzewa są białe a drobne ktore wiele kroć przez lato kwitną/ są barzo wonne a ku lekarstwu godne/bowim sama ich wonia głowę y mozg posila/ przetho ie niektorzy ludzie na słończu sußone w polewki sipią/ale te trzeba cziście obrać dla robakow ktorzy w nich bywaią/a deßczu na nie niedopußczać gdy schną. ¶ Rossą też ktora sie na kwieciu zastanawia w zarań/gdy vstha będą płokane samey nie połykaiąc/flegmę z wnątrza barzo wywodzi/ale ią trzeba rano zbierać niż słońce obeydzie. Warzenie kwiatkow y owoczu bzowego w mocznym winie/ barzo pomaga przeciw trędowi gdy thego chory często pożywa/y krosty też omywa. Bowiem to wßelkie wilgotności flegmiste z ciała barzo purguie. Owoc iego iż iest wonney przykrey y smaku też cirpkiego/niegodzi sie sam ku pokarmowi/ wßakoż drudzy czynią z niego powidła y Confecti ku lekarstwu.



O Ciernu



Ciernie

CIernie lubo tarnie iest małe drzewko a kolące/ ktore na płoti iest barzo pożyteczne/ dla ich ostrości/ kthore gdzie samo roście znamię iest płoney a nie sprawney ziemie/ z korzenia ..ego rozrasta sie po ziemi/ przymuie też w się ßczepienie iabłek/ zwłaßcza pigw/ mespulow/ grußek/ y inßych drzew iako o tim wyßßey namieniono/ wßakoż ich owoc ku prawemu wzrosthowi swemu nigdy nie przychodzi dla nie rowney a niezgodney naturi drzew.

Może być to drzewko sadzone dla płotow z odrosli od macice oderwanych/ ktore nie wysoko nad ziemią wyrosłą/ abo też nie głęboko w ziemi od korzenia wypußczone bywaią nay dowane/ by tylko miały nieczo swych korzonkow. Może też sadzić ich drzewka ktore pospolicie wyrastaią na piaskach/ abo na nizinach gdzie wezbranie rzeczne ich owoc wynosi/ a tak sie tam z ziemię pußczaią/ Może też y pestek ich w iesieni zebranych nasiać w zagrodce na ziemi s..k.ey y piaszczystey/ a gdy odrosthą tedy ie w płot przesadzać we dwie lecie.

To drzewo iest zimne a suche w pirwßym stopniu. Warzenie tego zwłaßcza korzenia abo skorki spodniey/ przeciw bolesci sthawow y też dnie nożney pomaga naparzaiąc thym/ a picie też tich rzeczy warzonych w winie/ na odmiękczenie żołądka dobre.

Owocz abo iagody thego drzewka zową Acacia/ naßą rzeczą tarnki/ moc ich iest zapiekać y sciskać dla swey cirpkosci/ y na wiele inßych rzeczy są pomoczne/ o czym lekarze ßyrzey pißą. Jest też drugi rodzay ciernia/ ktore żydowskiem zową/ to na kożdym listku ma dwie ostrwi ba.zo ostre/ iedne prostą/ długą a barzo ostrą/ drugą lepak mnieyßą krzywą a mnieyßą/ przeto ku płotowi thakowe iesth barzo pożyteczne gdy będzie k.obie y odsiebie.

Jesth y trzeci rodzay ktory zową Jelenie tar..e/ to nie barzo sie godzi ku płotom gdyż nie iest kolące/ ale do winnicz z niego bywaią dobre pałcy y podpory/ gdyż one w ziemi długo trwaią bez sprochniałosci/ takież gdy nad ziemią gdy zaschną/ barzo są trwałe na długie czasy.




O topoli y o b[illegible]rze wiu



TOpoley dwoy rodzay iesth w gałęziu y wzroście barzo podobny/ iedno iż topola więcey wzgorę roście niż sie krzewi w gałęzi długie/ a drzewo też iey nie bywa gładkie ku hebłowaniu. To drzewo ma tę własnosć/ iż gdyby iego gałęzi lecie obcinał tedy vsicha y gnie/ a liście tego drzewa iest prawie zielone/ ku ciemnosci sie skłaniaiące/ za młodu iest barzo tłuste y masciste/ kocha sie pospolicie na miesczach piasku wilgotnego/ iako przy rzekach abo na groblach stawowych/ Na gorach opoczystych y też na glinie długo trwać nie może/ Z pąkowia iego y z wirzchołkow latorosli bywa masć chłodząca zatikaiąca/ puchline też wyciąga y spanie pobudza/ ktorą zową populeon. Drugi rodzay topoli iest biały/ bowiem liscie iey na iedney stronie zespodku iesth białe/ na wirzchniey zielone/ iakoby noc y dzień znamionuiąc. Z thego drzewa iako powiada Isidorus w ziemi Włoskiey nad rzeką Eridanem y też w Siriey gdzie żydowie pirwey byli/ wycieka żywicza ktora iest barzo lekarska bowiem krew zastanawia/ takież pot/ y inße ßkodliwe fluxy w członki sciekaiące/ tego też drzewo




wo więcey się krzewi w gałęzi wyrastaiącz niż pirwsze/ktorego sposob iesth bielszy y gładszy sam w sobie/przeto na deszczki y na kramy ku budowaniu godzi się/aczkolwie ony niebywaią trwałe. ¶ Oboie to drzewo mnoży się sadzenim młodych drzewek rocznych abo dwu letnich z korzenim sadzonych, Może się thez przyiąć z odrosli ktore się z korzenia przy ziemi pusczaią pospolicie/gdy tho drzewo bywa porąbiono. ¶ Doswiadczono tez thego/iż gdziekoluie gałąz iaką tego drzeua oboyga będzie scięta/ thamże przy oney ranie wynika y wypuszcza się mnostwo gałązek gestich/dla tego zową ie z łacińskiey rzeczy populus/iakoby lud/iż się mnoży iako rodzay ludzki/tho powiada Isidorus. Jeszcze więcey pisze iż topola/klon/wirzba są drzewa miękkiey materiey/a ku rzezaniu barzo powolne/kthorych gałęzi gdy obcinaią/tedy zasię wyrastaią wyssoko/gęsto y szyroko.



O brzoście y o wieżie



Brzostowego drzewa też iesth dwoy rodzay ieden roście wyssoko a szyroko/a przy wodach y bagnistich mieśczach pospolicie rad się kocha/list ma szyroki a skrabowaty dla gęstosci zyłek/ten pospolicie brzostem zową. ¶ Drugi rodzay iego iesth mnieyszy a krząsłowatszy/list thez drobnieyszy miewa/nie tak wyssoko rośćie/ten pospolićie zową Wiezem/z thąd iż z niego łyka moczne bywaią ku wiązaniu latorosłami też iego gibkimi iakoby wiciami może być wiązanie.

¶ Brzost miewa kwiatki białe iakoby Lipa/y wonią ące/wszakoż ziarnka kthore z nich pochodzą są niepozyteczne/thylko kwiatki z ktorych pczoły miod zbieraią iako y z lipy.

Wiąz lepak tego nie niemiewa/wszakoż ku szczepieniu vina obyczaiem wysszej namienionim iest pożyteczne/abo też ku zapuszczaniu na nie winney maćice. ¶ Oboie tho drzewo skorą ma chropawą/ale samo wnątrz miękkie a ku wyrzazowaniu powolne iako y lipa/wszakoż wiąz bywa zawilszy. ¶ Może też być mnożone sadząc odrosli młode od korzenia wyrwane gdyż się snadno przyimuie. Korzenie swoie pusczа w ziemię barzo głęboko/z kądże bierze wilgotnośc ku pożywnośći swey/ku rozmnożeniu gałęzi y też liscia/ktorymi wdzięczny czyni cień y chłod pod nim odpoczywaiącim.

Z drzewa tego może być pożytek domowy/bowiem godźi się ku budowaniu aczkoluie trwało/tez bywaią z niego piasty do koł wozouich y do młyñskiego naczynia może się przidać. Takież kiiani ku szczęzepieniu drzewa/z młodego lepak bywaią obręczy na drzewiane sędy/gdiż to drzewo gibkie iest a nie richło się złąmie. Widły tęż drzewiane/toporzyska y wiele insze go naczynia domowego może z niego być. Liscie tęż iego y lathorosli mogą być na zimę chowane ku pokarmowi bydłu. Thakież y na kłodach iego porąbanych a na ziemi leżącich rostą piestrce y więszenie. przeto drzewo to przy domu iest barzo pożyteczne.



O szawinie

Szawina iest drzewko niebarzo wielkie/zawsze zielone iakoby Iałowiecz/bowiem iego naturze barzo podobne/ale listki ma na wraz ciprisowych troche zieleñsze/kocha nieźle na każdim mieśczu gdyż y zimne powie-





trze scirpi/pospolicie zakonnici kochaią sie w nim sadząc ie w swych wiridarzach/ bowiem one ze wßech stron wkolo gałązki czyscie rozpußcza gdy pod nim będą podpori cziniony.

¶ Może być sadzono nie tylko odrosłami z korzenim wyruanemi/abo z korzenim rozdzieliwßy aby została częsc ku każdey gałązce iako sadzą buxban/ale też y same gałązki bez korzenia radi sie przyimuią.

¶ To drzewo iest ciepłe y suche w stopniu trzecim/ktorego listki ku lekarstwu służą a do dwu lat mogą być w moci zachowane. W winie warzone pomagaią przeciw bolesci żołądkowey y wnątrza/ takież y przeciw bieguncze tak prostey iako y krwawey/obkładanie żywota ciepłą ßawiną w winie warzoną/ wnątrza bolesci oddala/ bowiem iey moc iesth odmiękczać y roztapiać. ☞ Naparzenie też iey w wodzie lub w winie warzoney na te wßitki rzeczy pomaga. Jeßcze nad to vpławy pobudza zarodek z żywota wywodzi y płod martwy/zwłaßcza w oliwie warzona a macici podkładana tym lepiey to sprawuie/dla tego białim głowam nie ma być dawana chiba w wielkiey potrzebie. Na wydymanie stolczow z zimney przyczyny pomaga barzo w winie abo w occie warzona/gdyby niemoczny nad iey parą parzył sie abo parę w sie wpußczał.

☞ Jest też drugi rodzay ßawiny lesney ktora iagodki miewa iako iałowiec ale zielone/ wßakoż ta niema takowey moci/a iesth barzo zielona/gdiż prawa ßawina skłania sie wiecey ku modrosci.

O Jedlinie/swirczinie y Modrzewiu.



Jodła y Swirk y modrzew mało nie iednakiey natury są/ iedno iż Jedlina biała iest a liscie dawa Cissowi podobne/ zasie Modrzewio we drzeuo rumiane iest wnątrz Swirczyna lepak srzodek trzyma miedzy tymi dwiema/liscie też troche inakße ma y theż inaczey rostące. Tych drzew nie ßczepią ani sadzą tilko sie samy rodzą gdzie im lubi miesce zwłaßcza na gorach / abo gdy sniegi długo trwaią tam nawyßzey rosthą / wßakoż sie też przyimuią y przy domu sadzone gdy ie z młodu opatrzaią y oprawiaią, Gałązki tych drzew zawße bywaią zielone dla ich trwałosci/bowiem nigdy razem nie opadaią/ale gdi ieden listek vpadnie tudzież drugi wyroscie.

☞ Aristoteles piße iż te drzewa iż są natury rzadkiey

rzadkiey y subtilney wilgosci/ przeto cieplo ich wrodzone od słończa zagrzane wilgość one wzgore łacżno podnośi/obracżaigć w materią drzewa/a tak one wyssoko y prostho rostą mało maiąc zawikłych sękow/a to dla rowney wilgosci wrodzoney ktorą też cieplosć iednako podnośi ku wzrostowi/acżkolwie też te drzewa pochodzą z wilgosci subthelney/ wßakoż y tey zbythku narura w nich nie cirpi/ ale ią za skorę wyrzucża/ktora potym gdy sie zsiedzie a zgęstnie od ciepła zewnętrznego obracża sie w żywice lipką y też woniaiącżą/dla ktorey śipkośći te drzewa richło goreią na ogień włożone. Jednak y na rozmaithe budowania domowe są barzo pożytecżne/zwłaßcża w sußy/ gdyż w mokrzy nietak długo mogą trwać gdi nie wysichaią. Też dla gładkośći mogą znich być deßcżki/tarcice/y inße rzecży ku heblowaniu/a dla wyssokośći ich zwłaßcża ich/ zwłaßcża iedliny a modrzewi do okrethow ie biorą na maßty y też inße potrzeby długie a wysokie Z modrzewi też może być nacżynie trwałe ku noßeniu wody/ ale iedlina ani swirk nie thak długo mokrości cirpią vstawicżney. Zywicża ich zwłaßcża modrzewiowa na maśći ku goieniu ran iest barzo pożytecżna.

O Olßinie





Lßa też iest drzewo ktorego nie sadzą ale samo rośćie zwłaßcża na bagnach a na mieśćcach wilgotnich. Na ogień iest to drzewo pożythecżne/ wßakoż y ku budowaniu iest potrzebnie na mieśćcach wilgothnych abo gdzieby kto chciał na bagnie budowynie iakie zasadzić. Bowiem w ziemi błotney wneth sie to drzewo przyimuie y korzenie pußcża/w wodzie też leżąc nigdy nie gnije/ y owßem zawße bywa świeże/a gdi wiele palow ieden wedle drugiego będą nabite/tedy zrastaią sie w iedno drzewo cząłe. Przeto z tego fundament bywa mocżny a długo trwały. Bywaią też z tego drzewa deßcżki y korita lub inße nacżynie wydrożone ktore sie rzadko ßcżepaią. Jest to drzewo Jedlinie w naturze przecziwne/bowiem ta w wilgotnośći długo trwa Jedlina lepak wody ani wody kapania żadne go na sie niechce mieć.

O Sosnie y o Cisie.





Sosna też drzewo znaiome ktore (iako powiadaią mądrzy) dawa pożytek wszythkim rzeczam ktore pod nią rostą. Zgda ziemie chudey a przy morzu abo miedzi kamiennemi gorami wyssżey sie kocha/ gdzie też wiatry przewiewaią/ abo wilgotne miestheczka nie dalekie bywaią/ tam thez to drzewo buyno roscie. ¶ Gdy by ktho chciał to drzewo rozmnożyć/ takie iemu miestce ma obrać ktoreby sie ku inszemu niegodziło pożytku/ toż miestcze czyscie wyczyscić y zorać/ abo ridlikiem iakim skopać/ thamże nasiać nasienia iego nie głebiey tylko na dłoń ziemią przykriwszy/ wszakoż trzeba to nasienie przez trzy dni w wodzie moczyć/ a sianie iego ma być w Jesieni w kraynach ciepłych/ zasie w zimnych Lutego y marcza. Przesadzane to drzewo trudno sie przyimuie/ obrzezowania thez nie cirpi/ bowiem za vrznioną gałązkę/ tak drzewa iako y korzenia insza sie nie odmłodzi/ aczkolwie drudzy mienią iż to drzewo przesadzane lepszey naturi nabywa/ ale ie tak sprawuią iż pirwey ie sieią w skorupach ziemie z gnoiem pełnych/ A gdy tam wezmą moc z roku trzeciego ie przesadzą ią prosto w grube z oną ziemią/ tylko skorupe otłukszy tamże w grubie/ ktorą zasipuią ziemią z gnoiem zmieszawszy. Trzeba sie thez strzedz aby korzeń ktory sam ieden bywa prosty nie był naruszon/ thakież od bydła chce być obwarowane/ a dla wyssżego wzrostu spodnie gałązki mogą być za młodu obcinane.

¶ Sziszka sosnowa iest iey owoc/ ktora w sobie zamyka wiele ziarnek/ każde ossobno miedzy twardymi łuszczynami/ z thychże nasienie bywa/ ktore sie ma dostać na drzewie aż do Listopada księżycza/ a trzeba zbierać prawie dostałe/ wszakoż poki sie ieszcze nie rozpukaią szyszki/ a nie trwa to nasienie iedno czyscie ochędożone/ wszakoż ie drudzy chowaią w garnuszkach ziemią napełnionych.

¶ Owocz ten poki ieszcze ma tłustość w sobie ciepły iest y wilgotny w trzecim stopniu. Przeto lekarstwo iesth tim ktorzi duszność w piersiach maią dla zimney flegmy/ takież na dychawice y suchy kaszel iest pomoczny/ ktory Diascorides y Platearius tak sprawiać vczą. Nabiwszy swieżych szyszek przypiecz ich na węglu czało/ a tak gdy dwie skorcze wirzchnią y spodnią odeymiesz same ziarnka zostaną/ ktorych mocz iest odmiekczać/ gładkość czynić/ odtwierać y też czyscić wszytki członki w kthorich sie duch zachowuie. Suchoty cirpiącim y wyschłym ludziom krew barzo mnożą/ y cielesności chciwość pobudzaią/ a mogą być pożywane w pokarmie abo w siropie abo thez w confectach. ¶ Dym tez tichto szyszek palonych w sie wpuszczany przeciw kaszlowi barzo pomaga, Skorki thez Sosnowe zwłaszcza swieże swą cirpkością/ maią moc krew zastanowiać/ nawiecey niewiescich vpławow y biegunkę wszelką z zadku. Zywicza też Sosnowa na masci goiące iest dobra. ¶ Tho drzewo dłużey trwa gdy sucha a twarda skora z wirzchu iego będzie z ciossowana/ bowiem za nią legą sie robaci ktorzy temu drzewu barzo szkodzą susząc ie.

Cissowe drzewo na gorach pospolicie roscie abo od nich nie daleko. Jest drzewo iadowite/ bowiem z iego soku iady przyprawiaią/ y cień iego szkodliwy iest tym ktorzy pod nim leżą. Jego też sok laxuie żywot zbytnie/ przeto też szkodzi/ wszakoż to drzewo psom dawane na proch starszy abo naskrobawszi go przeciw orrucniu ich barzo pomaga. Węgle Cissowego drzewa długo ogień trzyma.

¶ Jest to drzewo materiey barzo moczney długiey a gibkiey/ przeto mnodzi ludzie łuki sobie z niego działaią/ w wodzie też długo może trwać/ przeto do okretow iest dobre/ ale naczynie ku piciu z niego nie barzo iest zdrowe dla iego iadowitości.

O Dębie

Dębowego drzewa iesth troy rodzay aczkoluie naturi wszitko iednakiey/ Jeden iest ktory po łacinie zową quercus/ To drzewo krotki pień mieua a zawiły/ gałęzie szyrokie a krzewiste ze wszech stron/ ale nie wyssokie barzo. Drugi rodzay iest ktory łacinnici zową Rouer abo Ylex/ to drzewo wyssoko roscie a miąższo/ prosto y gałęzisto/ wszakoż nie ze wszech stro a pospolicie wnątrz rado bywa wydupniałe. Trzeci rodzay ktory po łacinie zową Cerrus/ roscie wysszyko y barzo smagło/ wszakoż nie gałęzisto tylko ku wirzchowi/ tho drzenia barzo mało miewa/ a na budowanie iest nalepsze.

Każde







¶ Każde drzewo z thych owocz dawa żołedziowy/głeboko wpuszcza korzenie/a w twardosci y w trwałosci drzewa iednako rowne/ziemie też potrzebuie moczney dla tegiego trzymania swego korzenia/gorney abo iednak podniesioney iakoby kopiec/puchlney ziemie/ wilgotney/też zwłaszcza piasczystey nie barzo lubi. ¶ Ktho ie chce rozmnożyć może sadzić żołądź po polach abo przi groblach stawouich by tylko moczne były/a tho ma być kriężycza Stycznia/Lutego abo Listopada/a ma być żołądź zbieran gdy iuż sam z drzewa opada doskały/ktory vsuszywszy na słoneczu chowaią swiniam na zime/Wszakoż ku sadzeniu ma być swieżo zachowan.

☞ Ale iż to drzewo nie rychło roscie z nasienia/przeto ktoby ie chciał mieć przy domu/nalepiey z lassa wykopawszi proste a młode sadzić przy domu. Dawa też to drzewo y drugi owoc na liscie rosnące ktori dębiankami zową/ tich że sok godzi sie na czyrnidła y na insze krassy. ¶ Żołądź iest zimny a suchi w stopniu w wtorym/a trudny ku strawieniu w żywocie/przeto nie godzi sie ludziom ku pokarmu gdyż nierichło z żołądka wychozdi/a kurzawy grube wzgore pusczaiąc/bolenie głowy czyni. Wszakoż na lekarstwo dobry iest/bowiem żiwot zapiekaiąc/zwłaszcza w dżdżewnici warzony/biegunki wszytkie zastanawia/ y krwie cieczenie/vryne też pobudza y wywodzi/a ciału sitnosc dawa. ¶ Szypułki też abo czapki żołedziowe/takież y dębianki gdyż barzo cirpkie są/przeto zastanawiaią niewiescie vpławy/ a sok ich leczy rany wnetrzne. Proch też ich na rany zewnetrzne sypany czysci ie/wilgosci ciekące a smrodliwe wysuszaiącz.

¶ Auicenna też pisze iż liscie dębowe ma w sobie cirpkosc/przeto rany goi proch iego w winie sypany. Dębiankami też z occtem stłukszi parchy abo strupy pomazować/iest barzo dobrze/ktorych proch w piciu pożywany/rany wnetrzne goi/takież rany ciekące zastarzałe.

¶ Żołądź thez sam tłuczony a na bolączki gorące zwłaszcza nowe przykładany/barzo pomaga. Pieczony tez na ogniu abo warzony w słodkiey wodzie/nie bywa tak cirpkiego smaku/y owszem iest cieplieyszey natury/a pomaga przeciw iadowi y trucinie wszelkiey/ bowim zatyka pory serdeczne y żyłki a drogi do niego/aby sie tak iad ku niemu nie rozszerzał/o tym Isaac swiadczy. ¶ To drzewo iesth barzo trwałe tak w ziemi iako y nad ziemią/na suszi y na mokrzy/przeto ku budowaniu iest dobre/Powiadaią też iż dymu iego liscia czarth sie boi/wszakoż iego kurzawa/y też gorączosc ognia/czysci powietrze zarażone.



O Iaworze

Y o Klonowym drzewie.

IAwor drzewo iest aczkolwie pospolite/wszakoż niewszedy iednakie roscie/bowiem w lessiech dolnych roscie bujno a prosto/ale na gorach y miedzy skałami roscie nie tak wyssoko/iednak samo drzewo gorne czudnieysze bywa ku wszelkiemu naczyniu domowemu/bowiem nie tylko iż białe bywa/ale też dla zawiłosci a krepości swey bywa wzorziste/y owszem ku dołowi abo od ziemie wzory miewa pięknieysze nizli z wysszich gałęzi. Przetho pospolicie z niego czynią kuphliki pod pokost/takież miski/korczaki y też naczynie insze rozkoszne ktore pod pokostem barzo czudnie stoią/takież y deszczki z niego czynią na stoły/ktore dadzą sie czyscic heblować y gładzić dla twardosci tego drzewa. Thego drzewa skora srzednia w piciu dawana/żywot barzo dziwnie odmiekcza.





KLon iesth drzewo dosić wysokie/ktore po łacinie zową iedni Acer/a drugi Platanus od szyrokości iego listu iako pisze Isidorus. Liście ma miękkie/szyrokie a subtilne na wzraz liścia winnego. Diascorides powiada iż to drzewo iest zimney natury y suchey/khtorego liście w niemoczach ciepłych a wilgotnych iest barzo pożyteczne/bowiem nieżyt lub sapkę z głowy oddala/y zapuchłość oczu. ℂ Woda liścia iego warzonego abo y skorek/bolenie zębow oddala y też inszich kości Ma też mocz odmiękczać y vskramiać wszitki gorące bolesci/dla tego powiadaią/iż list iego dobry iest na sparzeliny/zwłaszcza z inszymi chłodnemi rzeczami przikładany. Iego też warzenie w winie lubo y skorek/pomaga przeciw iadowi. To drzewo chwali Plinius. li. xij. ca. iij. Mogą też z niego być deszczki y naczinie insze domowe/wszakoż ony rady się padaią/chyba iżby nie z całego drzewa były ale z czwierci rozczepioney.

ℂ Iest też y drugie drzewo temu barzo podobne w liściu y też w possobie/kthore po łacinie zową Oplus/z tego bywaią talerze czudne/deszczki y też iarzma wokom do pługu/y insze naczynie rozkoszne.



O Buku



BUk iest drzewo dosić wysokie/na gorach pospolicie się rodzi. Isidorus powiada iż owoc bukowy iest trzygraniaty/skorkę ma miękczeyszą niż żołądź/ktorego iądrko myszy radzi iedzą/y szczurkowie od niego tyią/Gołębie też leśni y Jarzębie radzi się imi karmią/zwłaszcza w połnocznych stronach/y owszem wszelkie zwierzęta bukwie pożywaiące tyią od niey/dla iey słodkości/iedno iż ludzkiemu żołądkowi nie barzo folguie dla zbytnich dymow ktore wzgorę grube pochodzą iako y z żołędziu/a thak od nich głowa bala/y bywa człowiek iako piany. Iednak zwierzę wszelkie ktore się bukwią karmi/mięso miewa kruchkie barzo y wrzące. ℂ Tego drzewa sposob godzi się na wiele naczynia domowego/iako na deszczki ku wwiezowantu xiąg/na siodła/stołki/y rzeczy insze/wszakoż te rzeczi nie trwałe bywaią



waią/gdyż hrobaci to drzewo radzi toczą/ a to dla rzadkości iego materiey/ ktore też drzewo do huty sklarskiey barzo iest dobre/ gdyż z niego bywa popioł czysty ku działaniu skła/ a to za świeża poki sie go hrobaci nie imą thoczyć. Bywaią też na tym drzewie kwiathki Lipowym podobne/ale nie tak woniące/z ktorich też pczoły leśne rady miod zbieraią. Na ogień też to drzewo iest barzo dobre.



O drzewie Jesionowym y o Kłokoczynie.

JEsień iest drzewo dosić wysokie/w tłustich a w wilgotnych gaiach rado sie kocha/ aczkolwie też y na gorach rośce/kthorego drzewo na rozmaite naczynie domowe godzi sie/iako nadyszle wozowe y na osi/ thakież na obreczy do kadzi y na drabiny/ takież y na budowanie godzi sie/wszakoż niechce ziemie dotykać gdyż na niey hnet butznieie.

¶ Plinius pisze/iż liście Jesionowe przeciw iadowi iest pożyteczne/bowiem sok ich wyciśniony przeciw vkąszeniu węża barzo pomaga. A takowa iest moc tego drzewa/ iż też cienia iego wężowie sie boią/a gdyby sie wężowi przydało lezec miedzy ogniem a liściem Jesionowym/woli w ogień wleść niż miedzy Jesionowy list. ¶ Skorki też tego drzewa żywot zapiekaią/y wraczanie zastanawiaią ktore pochodzi ze mdłości moci zatrzymawaiączey/a to z dżdżewniczą abo z octem warzone a na żołądek przykładane. ¶ To drzewo iesth ciepłe y suche w stopniu wtorym/ kthore pirwey kwitnie potym list pusci gdy kwiatki opadną/ a iego iest dwoy rodzay/ieden mały/drugi więtszy. pirwszy iest z awiky/Bobkowemu drzewu podobny/drugi nie tak sękowaty/wszakoż oboiego liście bydłu iest barzo szkodliwe. Bedłki też ktore nanim rostą ku lekarstwu służą z hanyżem pożywane/bowiem biegunkę stanowią.

KŁokoczyna iest drzewo Jesionowi barzo podobne w liściu y w postawie/ iedno iż iest mnieisze/a przi domiech abo na wyprawnych miesczach rado sie kocha. To drzewo miasto owocu rodzi w mecherzykach ziarnka nie iakie słodkie a nie wielkie/ trochę podługowate/kthore na sobie żadnego miesa ani skory miekkiey nie maią/tylko czarną pestkę twardą iako orzech/ktore też gdy zeschną mogą być długo chowane. Ludzie niekthorzy paciorki sobie z tych ziarnek działaią/ powiedaiąc/ iż kto ie przy sobie nosi/takowemu piorun ani żadne czary szkodzić niemogą.



O przmielu y o witwinie



PRzmiel iest drzewko nie barzo wysokie żołtego sposobu gładkie y kruchkie/przetho ku rzezaniu subtylnemu niezkłeale ie wżdy trzeba żelazem rzezać dla kruchkości/ Owoc dawa na cztyrzy grani/a postawy czyrwoney wszakoż nie przyięczny/samo też drzewo ni nacz sie niegodzi tylko na kropidła lubo na wrzeciona ku przedzieniu.

Withwina też abo iako drudzy zową kozlina abo młokicina/drzewko iest małe/liściem złotowirzbowi barzo podobne ale w prąciu drobnieysze/pospolicie rośćie na piasku przy rzekach gdzie woda czasem wylewa/ abo iednak przy bagnach. ☞ Prącie tego drzewka iesth



czudne cienkie a gibkie kthore rzeżą kriężycza Kwietnia gdy sie iuż wnich sok rozeydzie / z nichże czynią polkoszki do wozow / kosze thez y klatki ku chowaniu sirow a bo y ptakow / chocia koszyki ku noszeniu chleba / aczkolwie też takowe kosze mogą być plecione ze złotowirzby korzenim też tego drzewka obwiezuią toporzyska sirpow kuos y też rzezakow ktoremi wino obrzazuią aby sporsze były ku mocznemu trzymaniu w ręku.



O Brzozie



Brzozowe drzewo drugdzie roscie niskie / drugdzie thez wysokie / ma list slekki osikowemu barzo podobny / korzeń iego barzo iest twardy y zawiły / thak iż też z niego czynią czyste korczaki ku piciu / z thego prącia czynią miotły ku vmiataniu domow / y dla karania dzieci / bowiem to prącie bywa gęste y gibkie. ¶ Bywa na tym drzewie nasienie / wszakoż prożne / ktorego niegdzie ludzie pożywaią chleb z niego czyniąc.

¶ To też drzewo miewa w sobie sok słodki / wszakoż trochę cirpki / przeto ludzie wiesni na wiosnę pospolicie przerębuią skorę tego drzewa / z kgdże sok wychodzi obkwicie / kthory piią miasto wina / takowe picie aczkolwie pragnienie odeymuie / wszakoż odyma / nie vpaia / ani tuczy ciała. Ten też sok na słończu długo chowany w iakim naczyniu / obracza sie w lipkość tłustą ktora bywa iako masc. W niekthorych stronach ludzie z skor tego drzewa wypalaią sok smierdzący a czarny / lipki thez iako smoła na wiele rzeczy potrzebny (v nas to dziekciem zową.



O Ostrężynach



Ostrężyny / drzewko iesth cienkie a kolące ktore sie po ziemi pnie y thez przy drzewach / niektorzy ie niedźwiedzinami zową. W płot iest barzo godne dla przełazow wszakoż samo sie nie godzi / ażby miedzy Cirnim abo miedzy inszymi drzewy było / kthore thak moczno sie ich dzierzy iż sie odnich nieoddziela. ¶ Jagody ma podobne Jeżynam abo Malinam wszakoż okręgleysze niż maliny / ktore niewiasty y dzieci pospolicie radzi zbieraią / iednak y swinie radi ich pożywaią. ¶ Może to drzewko sadzono być nabywszy iego korzenia abo rożdżek / abo thez y z iagod dostało zebranych / y chować ie do począthku wiosny



wiosny/choć by też poschly/wszakoż kaczno sie przyimuią y wschodzą na wiosnę siane.

Drzewko to iako pisze Constantinus/zimne iest y suche/przetho wirzchołki iego pomagaią na sparzeliny y też na wrzody zapalone. Przećiwko czyrwoności oczu/skorki iego maią być stłuczone z iaiecznym żołtkiem/y przikładać na oczy przymieszawszy troche szafranu.

Przećiw biegunce sok z latorosli iego z wodą ięczmienną ma być przyprawian na klisterowanie/ abo z nich emplastr vczyniwszy z białkiem iaiecznym a z octem przykładać na kono y na nerki/a gdyby ta biegunka była dla takiey wady z wirzchu zstępuiącey/ tedy przypaliwszy troche soczewice day iey pożywać z sokiem tego drzewka.



Agnus castus



Agnus kastus/ na rzecz nasze wykłada sie czisty baranek. Iest drzewko małe tak zimie iako lecie zielone. Niektorzy to włoską wirzbą zową/ na mokradlinach więcey sie kocha niż na suszy/iego drzewo twarde iest a list ma oliwnemu podobne.

Przyrodzenie ma ciepłe y suche w trzecim stopniu/aczkolwie Auicenna powiada/ że iest ciepłe w pirwszym/a suche w stopniu wtorym Ku lekarstwu służy tak liscie iako y kwiatki/ a wszakoż kwiecie więcey niż liscie/ ktore własnie Agnus castus zową/ trwa w moci tilko do roku na wiosnę zebrane czasu kwitnienia/ wszakoż ku lekarstwu mocznieysze iest swieże nizli zwiedłe. A zową ie Agnus castus/to iest czysty baranek/bowiem chćiwość cielesną vskramia y człowieka czyni pokornego iakoby baranek/ zwłaszcza gdy go nakładzie kto w pościel/tedi broni ciału namiłety ani zmazania przez sen. A iako vczy Auicenna/ iż kono ku they rzeczy ma być naparzano wodą w ktorey to kwiecie abo liscie warzono bywa/takież y sok iego potrzeba pić. Abo to liscie w occie vwarzić/a troche bobrowych strojow przyłożywszi mośna obkładać. Przećiw niemoci ktorą gomorrea zową/warzą w tego soku troche bobrowych strojow y dawaią ku piciu. Takież wymywanie wodą tego drzewka warzonego/ macice wszytki zbytki niewieściey wysusza y samę sciesnia. Przećiw litargiey niemoczi warzyć to drzewko z opichem/szałwią/ w słoney wodzie/a tym rosołem moczno nacieráć głowę w tile/ Auicenna pisze/ iż gdyby niewczaste barzo chćiwość psot y napadła/tedy ta bywa oddalona podkurzanim tego drzewka. Liscie też iego/ wszitkie iady wygania. Gdzież godzi sie wiedzieć iż niektore są rzeczi gaszące chęć psotliwosci/a to przez zgęszczenie plemienia w konie iako siemie lactuki/malunowe/citrullowe korbassowe/kurzey nogi/ ogorkowe/ też psiliu serriola/ocet/ camphora. Drugie lepak to czinią wyniszczaiąc duchy ktemu pobudzaiące a wysuszaiąc plemię/iaka iest ruta/ maiorana/ kmin/ agnus castus/lebiodka/y prosti kopr.



O Buxbamie

Buxbam aczkolwie w ciepłych krainach roście drzewo wyssokie/ thwarde a czudne gałązki y liscie maiące zawsze zielone/ wszakoż w zimnych stronach nie może tak wyssoko wzrastać/tilko iest drzewo niskie/ iednak postawy swey gałązek y też liscia nigdy nie traci/z ktoryh zimie wieńce bywaią działane zielone barzo wdzięczne/ a tho gdy inszego ziela na to nie dostawa.

Może to drzewo być mnożono nie tylko

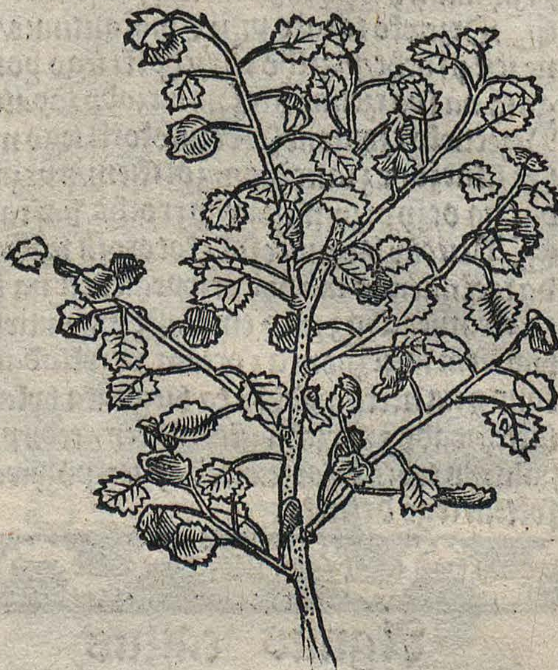
odrosli





odrosli sadząc od macice oderwane/ ale też y same gałązki gdy iedno swieże/ przyymuią sie w ziemie wstawione obrzazawszy gałąski bez wirzchołku. W naszych stronach rozsadzaią ie na Wiosne krzaki rozrywaiąc a tak ie mnożą/ ale potrzebuie ziemie czarney a dobrze thłustey. ¶ Iest to drzewo iako pisze Alphredus twarde a cieszkie/ przeto nie pływa na wodzie ale tonie/ iż niema porow odtworzonych dla gestości a zsiadłości. Trzaski abo ostrużyny tego drzewa iż są zimne a suche/ dla tego w studzienney wodzie warzone/ włosi padnące zastanawiaią iako powiada Diascorides. Farbuią też włosi gdy by ie tą wodą ktho częstho mył. ¶ Roscie tho drzewo w cieplych kraynach na kamiennych a opoczistich miesczach przeto też iest twarde y zawile zwirzchu/ wszakoż wnątrz iesth gładkie y ku heblowaniu powolne. Figury też y rzazanie wszelkie na nim wyrete długo dzierzy. Bywaią z niego czyste grzebienie/ łyszki/ do nożow okładziny/ piszczałki y tabliczki ku wyrzezowaniu obrazków małych a subtylnych/ y wiele inszego naczinia wydrożonego ku zachowaniu rzeczy kostownych ¶ Liscie tego drzewa aczkolwie bieleie/ wszakoż nie łatwie opada/ bowiem ono ma w sobie lipką y kliowatą wilgosc ktora liscie zatrzimawa/ tak iż nigdy razem nieopadną/ ale zawsze zielone bywaią/ a swą zielonoscią czynią wzrokowi wdzięcznosc y ochłode po przepatrzeniu.

O drzewie ossowym





Est drzewo Ossiczowe bląkodrzewinie barzo podobne wszakoż listhki ma na dłuższych szypułkach wysiągącze/ ktoreby na mnieyszy wiatr/ tedy drzą/ a z tąd tez to drzewo w rzeczy łacinskiey ma imie Tremulus/ iakoby zawsze drzące. Roscie w lessie samo dobrowolnie na miesczach nieiako wilgotnych aczkolwie mnodzi ludzie sadzą ie młode w ogrod ku szczepieniu w nie iabłek/ wszakoż thaki owoc bywa cirpki a nie smaczny/ iako y samo drzewo cirpkie iest/ aczkolwie ku budowaniu może sie godzić/ zwłaszcza gdy będzie wyssoko a prosto wzroste/ wszakoż pospolicie na ogień iego vżywaią.



O Lipie



Ipa iest drzewo pospolite/ sadzą ie przi domiech abo wdworzech dla chłodu czynienia. Trwa długo gdy go nie obrzinaią/ abo nie szkodzą iemu obłamuiąc/ a tim lepiey sie kocha gdy około niego podpory będą vczinione





wać/bowiem thak sie zasie odmłodza y bujniey rośćie/ A gdy sie barzo zstarzeie tedy oliwy w nie napuszczenie czym mu odmłodzenie a to nawierciawszy dziur nad korzenim aż do drzenia oliwy w nie napuśćić/ pothym zabić czopem lipowym abo takim inszym.

¶ To drzewo gdy ma być sadzono chce być obłożono przy korzeniu krowinczami/ abo iaką ziemią tłustą/ owsem też obsipawszy w grubie/ a tak łatwie sie przyimie gdy iedno z pirwodku będzie często około polewane.

Nie dawa żadnego owoczu pożytecznego/ tilko ziarnka zielone/ wszakoż z kwiecia iego pczoły wielki bierzą pożytek ku czinieniu miodu.

¶ Jesth wiele inszych drzew y ogrodowych y też leśnych/ ktore iż w naszych krainach nie są znaiome/ abo snadź acz znaiome wszakoż mało pożyteczne/ przeto tu są opuszczone. A przythim będzie koniec tych Kxiąg.

Trzeba też skorą skóre zwirzchu oczoso-







Siodme Kxiegi o Lakach: gaiach: o wiridarzach/ y tez o rzeczach tych ktore samy dobrowolnie rostą,

GDyż iuż wyssżey dostateczna dana nauka o sprawianiu rol/ winnicz / ogrodow/ y rzeczy tych ktore na nich rostąc oprawiania y dozrzenia potrzebuią. Teraz iuż powiem o łąkach/ o lessiech/ ktore nie potrzebuią takiey pracey około siebie. Takiei y o rzeczach onych ktore samy dobrowolnie rostą. Przytym tez będzie dana nauka o Wirydarzoch/ to iest ogrodkach ku lubosci ludzkiey (sprawionych.

¶ Ale naprzod powiem o łąkach przecz są stworzone/ a iakiego powietrza potrzebuią. Ziemie tez y miestcza/ aby wietszy pożytek vczyniły ku rozmnożeniu trawy y tez siana. Abo iako łąki odnawiac. Jako siano ma byc zbierano y ku pożytku zachowano.

¶ Przecz Łąki stworzony/ a iakiego miestcza potrzebuią:



NA początku swiatha/ sama natura z woley boskiey łąki wywiodła aby sie goła ziemia trawą zakryła. Naprzod ku okrasie swiata / potym ku pożytku ludzkiemu y bydła ludziem służącego/ ktoremu trawa dana ku pokarmu. Gdyż na łąkach z rozmaitosci wilgoty ziemney rodzą sie tez ziela rozmaite na wirzch wynikaiące/ czo wszythko czini patrznosc natury/ aby z łąk był pożytek n[...]ko zwierzetom/ ktorego roznego pokarmu p[...]trzebu[...]



armu potrzebują według rozności przyrodzenia swego. Ale też y ludziom ku lekarstwu/ bowiem na łąkach wiele roście ziół barzo pożytecznych/takież y w lessiech/ o kthorich też tu nieczo będzie namieniono.

¶ Miestce a powietrze ku łąkam to iesth na słusznieysze/ktore sie sklania ku chłodowi y ku wilgotności mierney/bowiem gdzie iest zbytnie zimno/tam thez bywa śnieg vstawiczny y zmarznienie/a tak nie może tam być ziołam rodzenie dostateczne. Takież w zbythnim cieple y suchości żadne ziele niemoże sie rodzić/ a iestli sie vrodzi wnet vwiędnie/gdyż tam żiwności wilgotney brakuie/ chyba iżby vstawicznie było wodą polewanie.

¶ Potrzebują też łąki ziemie tłustey ku rozmnożeniu ziół/wszakoż będzieli ziemia miernie tłusta/thedy subtylnieysze/smacznieysze y wonnieysze zioła będą sie tam rodzić. Zasie będzieli barzo chuda/mało abo nicz sie nieurodzi/ gdyż thakowa ziemia iako y słona abo gorzka dla niedostatku swego sama sie przyodziać niemoże. ¶ Woda ku łąkam nalepsza iest dżdżowa zwłaszcza ktora z grzmiących chmur spada. Takież y deszcz Kwietniowy lubo Maiowy ktory iest lekki/ y owszem wszelkie deszcze lecie spadaiące by tylko niebyły z gradów rozstopniałych te są na łąki barzo pożyteczne. Potym wtore miestce czyni łąkam ku pożytku/woda stoiącza ktora iest ciepła przezrzysta a tłusta/ po niey woda rzeczna/a napodleysza woda stokowa/kthora ym daley będzie od swego początku z kąd wynika/ tym też ktemu lepsza iest/bowim czo daley bywa cieplejsza

☞ Miestcza łąki niskiego potrzebują gdzie by sie vstawnie wilgość zachowawała / wszakoż będzieli taka nizina iżby tam woda vstawicznie wilgość zathrzymała ziemie wirzch/ nie może tham sie rodzić żadne ziołko dobre/ ale tam będzie kał abo łużyna/ tylko rzazawke rodząc/sitowie y też rogożinę / chocia insze chwasty bydłu nie smaczne y nie pożyteczne.

¶ Lepak będzieli miestce tak gorne iż sie tam żadna wilgość nie zostoi/takie thez zawsze suche będzie/przeto też tam sie nicz nie vrodzi/ wyiąwszy iżbi wyssoko było na gorach/iako są Tatry/y insze gory zimne/ gdzie aczkolwie rostą zioła rzadkie/wszakoż barzo wonne/smaczne y pożyteczne. A nalepsze to miestce ku łące bywa przy ktorim ciecze rzeczka lubo stok niektory/skąd by ziemia mogła ochłodzenie mieć czasu potrzeby.

Ktorim obyczaiem łąki bywaią sprawiany/y też odnowiany.



Aczkolwie samy łąki dobrowolnie rosthą gdziezkolwie słońce ziemie oświecza/wszakoż też mogą być drugie zapracżą przyprawne a wykopane/iako w lessiech / na polach y przy rolach / a to thym obyczaiem ma być wyrownano miestcze gdzieby chciał mieć łąkę/a to kxieżycza Września lubo Pazdziernika/y wyczyścić ie nie tylko od krzewia/od cirnia/ale też od chwastu wszelkiego. Także ono miestce z drapane przeoranim zwłoczyć y zrownać/kamienie wymiotawszy/aby żadna gorka ani kępa tam niezostała / a także nagnoić świeżym gnoiem na wschodzie kxieżycza/y obwarować dobrze aby tam bydło nie chodziło/ by snadź tam słapiąc niewydeptało zasie dołów zwłaszcza gdy by ziemia odmieniła.

¶ Chciałliby też na polnych miestczach łąke vczynić/takież masz wyrownać ziemie/ każdą bryłę y też gorke rozkopawszy.

Na takowey ziemi (iako y thez miedzy łasy) nasienia wyki nasiać/abo siennego prochu rostrząść/a niedopuszczać tam żadney zbythniey sie zastanawiać wodzie poki ieszcze ziemia świeża będzie/by snadź zbytnia vilgota niebyła zarażona niż sie prawie zstanowi. Wszakoż gdy sie iuże zleży/niewadzi wodę na takową łąkę przypuszczać.

¶ Kthoby też chciał takową łąkę mieć iż by mogł na niey iedne° roku siano zbierać a drugiego z bożym nieiakim osiewać. Może tho być na ziemi chudey/częsthim odmiekczanim wilgotnym/a to tym obyczaiem. Wpuścić na rolą oraną wodę metną/ tak iżby wszytka opłyneła/tedy zagony gdy odmiekną/rozmoknąwszy ziemia zleży sie sama/ a thamże ma być porownana/tam będzie czysta łąka też bez rozsiewania wyki abo prochu siennego/a gdy by tam siano bywało do czterzech lat abo do pieci/ pothym może na niey każdy rok orać y osiewać aże do sześci lat/a będzie sie wszelkie żyto czyście rodziło/wszakoż lepiey gdy we dwu lat rodzay żyta będzie odmienian aby nie zawsze iednym ossiewał.

¶ Zasię ktoby chciał iedne° roku łąkę mieć/ a drugiego zbożym osiewać(abo gdzie pola mało)tak sie ma sprawować. Zebrawszy żyto ozimie napuścić vodi na rolą y dać gi tam stać przez ostatek lata y przez Jesień iesthliby sucha była/a tak na wiosnę trawą zapuścić/ ktorą zebrawszy tudzież ziemię zdrapać/ a tak zorawszy ią po wtore y po trzecie może czyście osiać. Wszakoż ktoby chciał często siać(iako gdzie obyczay nosi y też dziedzina) tedi niema zarazem orać aże trawa dobrze podroście/a to na ostatku Sirpnia/ posiekszy rżysko y zgrabiwszy/to dopiero wody napuścić iako wysszey namieniono y zrownay ziemię/aczkolwie niekthorzy skoro pożąwszy napuszczaią wody nie metnej ale czisthey na ścierniska/a gdi tam chwast wzrośćie dla wilgotności/tedy spuściwszy zasię wodę y osuszywszi dopiero sieką na rzisku/y zgrabiwszy wożą do gumna bydłu na zimę ku pożytku/a dopiero ku łące zapuszczą opatrzywszy aby tam bydło nie wchodziło.

Wszakoż kto chce może też tam zorawszy raz abo dwa/zasię zbożym osiać/ a będzie dobrze rodzayne. ¶ Sprawianie wszelkich łąk tym bywa obyczaiem. Trzeba dobrze wykopać y wyczyścić wszelkie przekazy ky sieczeniu/ takież y chwasty wszelkie wyrywać ktore sie ku sianiu nie godzą/a zwłaszcza to nalepiey czynić po wielkim deszczu gdy ziemia odmieknie/ gdyż w ten czas wszelkie charpeci łacniey mogą być z ziemie dobyte z korzenim.

¶ Barzo też ku wzrostu trawy pomaga gdi będą łąki zimne świeżym gnoiem potrząśniony/a zwłaszcza gdy tak skoro po zebraniu siana będą odwilżone napuszczenim wodi (a to gdzie to może być) bowiem za taką sprawą y dwa kroć może być potraw przez lato sieczon.

¶ Gdyby też łąka iuż zastarzała była/ tedy ią mchem wszędy potrząść/a gdy zasię mech bywa zagubion(iako Palladius naucza)często potrząsać tam popiołem. A gdy by iuż łąka niepłodna była dla wyrodzenia/ tedy nalepiey zasię ią zorać y z nowu porownać.

O zbieraniu y zachowaniu siana/ y o iego pożytku.



Maią być sieczone Łąki gdy iuż zioła ku swey mierze dorostą/kwiatki sie też dostaią wszakoż ieszcze nie opadną/ abo tedi poki ieszcze liście nie pocznie wiednąć a posichać Bowiem będzieli rane sieczenie/ thedy siano zawsze bywa wilgotne/a thak bydłu robotnemu nie sitne. Zasię poznego sieczenia siano/ dla zbytniego zeschnienia od ciepła słonecznego nie będzie miało w sobie żadney wilgothy przyrodzoney/ a tak będzie nie iece y brzidkie bydłu. ¶ Czas ku sieczeniu ma być gdy pogoda/zwłaszcza gdy iest nadzieia długiey pogody ciepła y suchości/a posieczone ma leże na pokosiech dzień abo dwa/ pothym gdy z schnie ma być grabione y wożone w suszą p dach przykrycie/a gdzie by nie dostawało p

kr

krycia/moze być na iawie zostawiono/wszakoż ie tak obwarowac vkładaiąc aby zniego woda ściekała a wnątrz nie wsiąkało. A ieśliby nowo posieczono siano deszcz zastał na pokosiech tho iemu mało szkodzi/wszakoż (iako nawcza Palladius) po deszczu ma być siano przewracżano pirwey nizli z wirzchu zeschnie/ chocia by też pirwey było trzesiono lub przewracżane/ ale gdy by po thakowym przewraczaniu deszcż na nie spadł/iuż mało sie czemu bedzie godzić. ℂ Pożytek siana ludziom mały iest tilko bydłu wszelkiemu ku pokarmu/ zwłaszcża koniom a wołom/aby one mogły trwać a służyć na robocie ku pożytku ludzkiemu. Godzi sie thez owczam/a to czasu zimy/ abo gdy na polu żywności nie mogą mieć.

ℂ A bedzieli siano subtylne/buyne a woniaiące/takie bydłu nalepsze/gdyż sthoi za owies samo bydłu robotnemu/tak czasu ciepłego iako y zimnego. Zasie bedzieli siano mięsszeku gowe abo z mokradłni zbierane/ thakież rano abo pozdno sieczone/ takie bydłu robotnemu samo nie iest sitne/aż musi pomoc im dawać owsem abo inszym pokarmem/ abo ma być dawano bydłu czassu wielkiego zimna gdy ono nie robi a na mrozie leda czo gryzie.



O lassiech/o gaiach ktore dobrowolnie rosą.



Lassy y też gaie dwoiako bywaią zapuszczany/iedne ktore samy wolno rosą z przirodzenia mieszcza/ drugie też bywaią sprawą ludzką zasadzone: A te ktore rosą wolno/pochodzą z wilgotności ziemie y z nasienia ktore sie w iey macici wnetrzney zamyka/ kthore mocżą niebieską wynikaiącz na wirzch ziemie wyrasta y podnosi sie w latorośli/potym w pniaki drzew rozlicżnych/ a to wedlug rozności wilgoty y nasienia mieszczam niektorym przyrodzonego. Mnożą sie też lassy niektore okrom żadney pomoci ludzkiey z nasienia ktore spada z drzew bliskich/ abo z rzek/ lub od ptakow zaniesionego w dalekie strony.

ℂ Na gorach wyssokich rosą thez drzewa wyssokie/iako bukowe cedrowe/iasionowe/casztany y insze/ ale w niżinach y na mokradlinach rosą olsze/wirzby/topole/ rokithy y insze takowe/aczkolwie y w niżinach/zwłaszcża gdzie iest tłusta ziemia/rosą drzewa smagłe y wysokie/gdiż na słonej a chudey ziemi tilko cirnie roscie abo drzewka małe/sekowate/tarniste/ krzywe y krząsłowate. Ale na ziemi mierney pospolicie też mierne drzewa rosą/ iako gruszki/iabłoni/wiezy/ y insze drzewa pospolite/ tak płodne iako y takowe.

ℂ Wszakoż lassy takowe gdzie płodne drzewa (iako Jabłoni/ gruszki/ kasztany) rosą/ mogą wżdy być sprawiany dla lepszego pożitku/a to wykopuiąc y wycżysciaiącz ciernie y też insze krzewie nie pożyteczne miedzy nimi/ y owszem gdzieby takie drzeua gęsto rosły maią być przerzadzane y obsiekane zwłaszcża ze spodku/aby im bydło nie szkodziło ogryzaiąc Może też y wnie szczepić latorośli drzew domowych według nauki wysszey opissaney.

ℂ Takież y drzewa ku budowaniu godne ieśliby sthały miedzy cirnim abo iaką charpęcią/trzeba też około nich wyczyscżać thakowe niepotrzebne rzecży/y owszem gdzie by wielka gęstwa była/tedy drzewa podleysze maią być wycinane/aby one dobre thym buyniey rosły gdyby sie wszythka wilgotnosc obrociła ku ich żywności. ℂ Ale zasie lassy w ktorych tilko ku paleniu drzewo roscie nie potrzebuią takiego przerzadzania/wyiąwszy iżby kto chciał ciernie abo chrosty wyrebować piąthego lub szostego roku/a drzewa sobie przymnażać rosłego ku paleniu abo na insze potrzeby.



O gaiach ktore bywaią za oprawą ludzką.



Kto by chciał sobie las lubo gay zapuscić abo nassadzić Naprzod ma obaczić położenie miestcza y sposob ziemie na ktorey chce las mieć aby tham drzewka takowe sadził ktore służą miestczu onemu/ bowim bedzieli miestce gorne abo przy gorze a ziemia też buyna/ mogą sie tam przyiąć kasztany/ orzechy włoskie/ ktore drzewka przynamniey na czterdzieści stop od siebie maią być sadzone. Zasie będzieli tam ziemia kamienna/ krzemienista lub opoczysta/ przyimą sie tam wszythki rodzaie dębu/ takież buk/ iesień y insze takowe.

A będąli takowe miestcza gorne a ciepłe wszakoż opodal od gor wyssokich/ tam sie migdały mogą rodzić. A będzieli ziemia tłusta mogą być tam sady gruszek/ iabłoni/ sliw/ y inszych/ a w miestczach gorących oliwny las/ figowy/ pomagranatowy może być zasadzon. Ale w zimnych miestczach orzechowe drzewa pigwy/ sliwy/ y neszpuły.

Zasie będzieli miestce podobne/ abo polne ale wilgotne a ziemia puchlna/ nalepiey tam sadzić wirzbinę/ olszynę/ topolą y białodrzew A iestli tam opoka abo kamienie/ tam sadzić dąb/ iesień/ wiąz/ brzost, etc. Będzieli thez ziemia tam piasczysta a iakoby płonna/ może bor sosnowy zasadzić/ a w ciepłych stronach palmowego drzewa tak samce iako y samice.

Takowe wszytkie drzewa mogą być sadzone abo z inąd młode przynosząc abo ich nasienia ręką sadzaiąc na godnych miesczach. Wszakoż wiedz iż Casztany przynamniey na czterdzieści stop od siebie maią być w okoliczności sadzony/ aby tak ich gałązki mogły sie dostatecznie rozrastać. Nie mnieysze też miestce ma mieć dąb gdyż też on szyroko roscie/ takież y insze drzewa ktore owoc dawaią ku pokarmu swiniam. Gruszkowe lub Jabłoniowe drzewo na dwadzieścia stop na daley we trzydzieści mogą od siebie stać/ ale oliwne/ figowe/ leszczyna/ malogranaty/ pigwy/ sliwy dwanaście stop lubo piętnaście od siebie mogą być sadzony. Wirzbę sadzą abo dla prącia/ abo dla kołow/ abo dla budowania. Pirwszim względem ma być sadzona dwie abo trzi stopy od siebie. Wtorym na dziesięć stop/ Trzecim tym daley aby thak mogła buyniey rosć na prost y na szyrzą ku potrzebie domowey/ a to gdzie niemasz dostatku drzewa.

Topolą/ olszą/ może nie daleko od siebie sadzić/ wszakoż białodrzew y ossice trochę daley/ aby one tym miessżey rosły dla deszczek kthore z tych drzew mogą być.

Wiąz/ Brzost y Jesień ma być sadzon opodal gdyż namiesszą iako y wzgore dobrze roscie. Sosna y palma trzydzieści stop dosić ma iedna od drugiey. O inszich też drzewach iakoby daleko od siebie miały być sadzony/ to sam rozum ukaże/ po tym sie miarkuiąc iako daleko iedno od drugiego w lessie rado pospolicie roscie/ ktorych też sposob wysszey iuż iesth wypisan/ czo sie thycze ich wolnego rosnienia w lessiech/ thu o nich powiesc była iako mogą być sadzone z nich lassy sprawą ludzką.



O wiridarzoch abo małych ogrodkach.

Wiridarze z łacinskiey rzeczy od zieloności są vezwane a to są ogrodki małe w kthorych ziołka abo drzewa/ chocia też y oboie rostą wsadzone/ aby zielonoscią swą ludziem czyniły lubosć y roskosz. A tak wiridarze w ktorich tilko zioła zielone maią być/ potrzebuią ziemie chudey a vległey





legley aby też z niey ziele subtilne a krzewisthe lubo kepiaste wynikało/wzrokowi lubość czyniące swą zielonością,

¶ Przeto miestce ku wirydarzom potrzeba tym obyczaiem sprawiać. Naprzod wykopać a wyczyścić dobrze z niego korzenie ziół y chwastu wielkiego/potym ziemię czyście vgladzić/gdzież potrzeba ziemię wszędy polać warem gorącim/ aby były poparzone ostathki korzenia w ziemi zostałego iżby wieczey sie nie wypuszczało. Tamże on wszytek plac położyć darnim subtylney trawy/skossuiąc a przitulaiąc czyście ieden darn ku drugiemu/y przideptac czyście trawę tak iżby iey mało znać. Bowiem tak puści się gęsta trawka ktora wszitke ziemię iakoby suknem zielonym przykryie.

☞ Ma też być miestce wiridarza na cztyrzy rogi/tak wielkie iako kto chce mieć / abo ylebi potrzeba ku przyięciu ludzi/ gdzież w okoliczy maią być nasadzone ziołka roskoszne y wonne/iako Maioran/Basilia/Szałwia/Ruta y insze. Takież y zioła kwitnące / iako Fiołki/ Gwozdziki/Lilia/Roża/Kossaciec/y insze thakowe. Przy ktorych ma być przygrodka podniesiona z darnow/vczyniona ku siedzeniu ludziom/a w tyle they pogrodki prawie przeciw słończu nasadzić drzew abo macicze winney ktora ma być rozpięta aby chłod czyniła siedzącim/takież y drzewka takowe wiecey maią być dla cienia niż dla pożytku/ przetho ich nie trzeba okopować ani gnoiem oprawiać by się darny nie zepsowały.

¶ Trzeba też mieć baczność aby drzewa w takim wirydarzu nie były miąższe ani barzo gęste. Bowiem zbytni cień y nie przewiewanie powietrza/zdrowiu barzo szkodzi. Przeto wiridarz wolności powietrza potrzebuie gdyż zbytek cienia niemoci w ciele mnoży. Takież niemaią tam być drzewa iadowite/ iako iesth Cissowe abo włoskiego orzecha/ Ale sadzić drzewa roskoszne/słodkiey woniey/ y kwiathu wdzięcznego/iako bobkowe drzewo/winne/cyprys też/iabłoń/gruszki y insze.

¶ Przy tych to darniech maią być nasadzone zioła rozliczne ktoreby nietylko wonnością ale też y kwiatkami lubość czyniły/miedzi ktoremi ma też być tu y owdzie Ruta/ ktora nietylko iż iest wdzięczna dla zieloości vstawiczney/ale thez gorzkością przyrodzoną wszelkie iadowite gady z ogrodu wygania.

¶ Miedzy darnim nie maią być drzewka sadzoney/tylko miesthcze wolne ma być ku przechodzeniu ludziom / y ku przewiewaniu wiatrom/gdyż takie powietrze zdrowsze bywa. Takież aby pałęczyny (ktore pospolicie z drzewa sie zwieszaią) ludziom przechodzączym w twarz nie zawadzały / a będzieli tho można rzecz/czyście aby tam przez posrzodek iaka rzeczka lubo potok wody czistey gdyż takowa czyni lubość y oczom zdrowie.

¶ Ma też być wiridarz odtworzisthy a nie zasłoniony drzewy od wschodu słończa/takież y od połnoci/a to dla czyrstwości wiatrow ktore z tychto stron pochodzących. Ale od południa y od zachodu ma być zathworzony lubo drzewem zasadzony/gdyż z tychto stron wiatry bywaią pochmurne y niezdrowe. Bo aczkolwie połnoczny wiatr owoczowi nieiako wadzi wszakoż dziwnym obyczaiem duchi w ciele czyrstwe czyni y zdrowie zachowawa. Iednak wirydarze wiecey dla lubości siedzenia bywaią działane niż dla pożitku owoczu.

O wielkosci miesczа ku wirydarzowi/y tez ktorym obycz a: iem drzewa y siedzenia w nim maią byc/



KV wirydarzowi miesthcze bywa wymierzono wedlug dostatku persony gospodarza nadwoie/ktore lub czworo staianie/iako kto chce/ ktore ma byc okopane przekopemy plotem dobrym ogrodzono. Gdziez przy plocie potrzeba nasadzic rzeczy kolącich iako iest cirnie/roza polna. Aleszcze lepiey moze li taki plot byc z nasadzenia pomagranow a to w cieplych krainach/gdyz w zimnych moze nasadzic tharnnek/sliw/pigwow y inßego drzewa kolącego/z ktorego wzdy moze byc nie taki pozytek iako o tym wysszey wypisano.

¶ Takze ogrodzenie ono miestce ma byc wßedy zorano lubo zkopano motikami. Gdziez wiec powrozem vczynic znamie aby drzewa prostym rzedem byly sadzane/kazdy rodzay w swym rzedzie/ktorez to rzedy maią stac od siebie na trzydziesci stop lubo na czterdziesci wzdlug woley panskiey. Thakiez na konczach tychto rzedow maią byc sadzane drzewa wysokie na dwadziescia stop od siebie a male we srzodku na dziesiąci/iako są te/wino/sliwy/pigwy brzoskinie/migdaly/morule/y inße tez czo by lubosc z pozytkiem czynily.

¶ Maią tez byc okopowane macice y drzewa okraynie aby sie lepiey kochaly/a miedzy onemi rzedami drzew wßitko miesthce darny zasadzic y ku trawie zapuscic/ktorą thez dwakroc przez lato trzeba posiekac aby tym wdzieczniey rosla. Na niektorich tez miesczach maią byc chlodnice y przechadzki zapuszczone winem lub inßemi drzewki aby tak byla przechadzka iako pod poklatem abo pod sieniami domowemi/a inße drzewa tak maią byc sprawiane iakoz o tym pirwey iuz dana nauka.

¶ Ale iz krolowie y inße przewazny persony mogą miec na to wietßy dostatek/a thak y w wirydarzach lepßy moze byc statek/przeto tez mogą wiecey czynic a wymyslac ku swey lubosci/a to tym obyczaiem. Wybrawßi miestce

ce rowne nie bagniste ani zadußone tak vielkie iako kto chce/ obmurować ie abo ienak parkanem dobrym y wałem obtoczyć/ thamże z strony połnoczney nasadzić gay drzew rozlicznych/ w ktorym by sie mogły chować rozmaite zwierzeta leśne. A z strony południa zbudować pałacz śliczny w ktorim by pan abo pani iego mogli przemießkawać/ gdyby chcieli kłopotow zbyć y myślenia wielkiego/ pocießaiącz duże wessełim y lubością/ Bowiem też pałac takowy z oney strony będzie dawał swym cieniem chłod wiridarzowi czasu gorącego. Takież y okna maią być ku gaiowi onemu na połnoci abo ku wschodowi/ aby thak nie był blask patrzyć z onego pałaczu na drzewa y zioła rozkoßne/ A przy tym to pałaczu na niekthorey stronie ma być vdziałan wiridarz y przechadzka iuż wypisana. ℭ Mogą też być w timże ogrodzeniu sadzawice y rybniki ku chowaniu ryb rozmaitych/ A miedzy drzewa napußczać zaiączow/ krolikow/ sarn/ ielonkow y inßych zwierząth nie drapieżnych/ Thakież y na niektorych drzewach przy pałaczu mogą być klatki z pręcia iakoby iakie domki przykryte/ w ktore nasadzić ptakow rozlicznych/ iako słowikow/ ziąb/ drozdow/ kosow y inßych ku spiewaniu/ Takież w drugie kuropatw/ przepiorek/ bazantow/ z ktorych ptakow patrzania mogą ludzie mieć lubowanie. ☞ Wßakoż takowy wiridarz nie ma być v pałacza prawie przeciw gaiowi namienionemu/ Ale niechay będzie na iedney stronie domu/ aby nie przeßkadzał ku gaiowi wyględać na zwierzeta ktore by sie tam chowały/ Takież y pałać takowy ma być z kominami y z komnatami zbudowan gdzie by pan pani y inßa też czeladź iego mogli schronienie mieć czasu deßczu/ wiatru y niepogody/ Abo iednak mieć chłodnice a letnie siedzienie ktore łathwie może zbudować tim obyczaiem Nasadzić wirzb/ wiązow (abo wßego iakiego drzewa kthore by rychło rosło) na czterzy kąti wymierzywßy iakoby wielka miała być/ a miasto scian we srzodku nasadzić wßedi około wiśni/ śliw/ pigw/ abo inßych drzeuek/ oprawiaiąc ie aby gęsto rosły/ a od onych wirzb skraynych puścić płatwy y wiązanie vczynić na wirzchu/ ktore dachem przykryć/ Abo na wirzch nakłaść gałęzi a maiu zielonego gęsto/ pod ktorim by siedzenie było/ Abo w okolici nasadzić macić winnych ktore zapußczać tak wysoko aby sie ich gałąski tak rospinały żeby mogły zakrywać wßytek wirzch chłodnice. ℭ Nad to maß wiedzieć iż w thakowym wiridarzu bywa nie mała z thego lubość gdy na iednym drzewie bywaią ßczepione gałąski rożnego owoczu iakoż o tim niżey powiem/ Ießcze thez wiedz iż wßelkie rodzaie drzew lubo zioł maią być od siebe rozdzielone thak iakoby iedno drugiemu nie przekazało/ ℭ Ale w takowym ogrodzie krol lubo pan wielki nie ma sobie zawße lubować/ tylko niekiedi czasow pewnych/ zwłaßcza gdy dosić vczyni sprawam ktore powinien pełnić z vrzędu stanu swego/ aby tak po pracei a trudnościach czasem odpoczynął chwaląc Boga naywyßßego ktori iest początek y sprawcza wßelkiey lubości y roskoßy/ Bowiem iako piße Tullius nie vrodziliśmy sie na igry abo na krotochwile roskoßne/ ale więcey ku pracey a ku sprawam stateczniym/ wßakoż też nie wadzi niekiedi krotochwile pożywać gdy vrzędowi swemu dosić vczyniemy.

O Rożey/



GDyż roża ku wiridarzom służy/ przeto godzi sie ku powiedzieć o niey y o iey pożytkah ktore z niey bywaią/

ℭ Kwiat y drzewo rożane iest dobrze znaiome/ bowiem dwoiaka iest roża iedna biała druga czyrwona/ a

na/a oboiey dwoiaki iest rodzay / ieden polny drugi domowy/z bialey rożey tak domowey iako y lesney bywaią moczne płoty / bowiem ona miessze galązki miewa y tarnie ostre/a tak moczne yż też dobrze dodzierzy kthoby chćiał przez nie lesc/ale cżyrwona subtylnieyße miewa tak rozßczki iako y tarnie.

¶ Może być roza rozmnożona thak sadzeniem rozdżek młodych z korzenim iako y nasienia/ktore pirwey w przygrodkach sieią/potim gdy tam wzrośćie indzie ie przesadzaią/a nasienie dostałe po tym poznać gdy iuż iagody rożey okwitłey poczną smiade być a miekkie w Jesieni/ktore przed thym cżyrwone były a twarde. ¶ Potrzeba też rożą okopować od chwastu prożnego / thakież obrzezować z niey gałązki suche aby sie tym rychley odnawiała A gdyby krze iey rzadkie były / może ie zageßczać przysadzaiąc młodych latorosli. Lepiey sie też kocha gdy ziemie nie dotyka/przeto dobrze obwiezować iey krze od doku aby społem rozgi stały ziemie sie niedotykaiąc.

☞ Roża iest chłodna w stopniu pirwßym/a sucha we wtorym/godzi sie ku lekarsthwu tak swieża iako y sucha/a to gdy ią troche przesußy na słończu / thedy może trwać do trzech lat w moci/y owßem w lekarstwo zawße sucha wchodzi a to dla łatwieyßego stłuczenia.

Z rożey swieżey cżynią aptekarze miod rożany/czukier rożany/electuarz z soku rożanego.

☞ Miodek rożany tak sprawuią / odßumowawßy miod przecedzą/potym nakładą weń kwiatkow rożey drobno zsiekanych odrzuciwßy ßypułki/y powarzą społem troche / ktorego vwarzenia znamie to iest gdy ono pusci z siebie wonią a farbe żołtą / ale thaka miara ma być aby w siedmi funtach miodu był ieden funt rożey/może to chować w moci do siedmi lat/ktora mocz iest oczysciać a to z strony miodu/posilać a to z strony rożey. Ma to lekarstwo być dawano flegmatikom/colerikom y też melancolikum we mgłosci / tak zimie iako y lecie/cżyniąc picie słodkie wody przymießawßy. Pomaga też ku oczysczeniu żołądka od zimnych wilgosci/zmießawßy wodą włoskiego kopru warzonego / a przyłożiwßy trzy ziarna soli. ¶ Nicolaus thak vczy działać miodek rożany. Wziąć dziesieć funtow miodu białego dobrze odßymowanego/ w kthory włożyć soku swieżey rożey funt ieden / potym wstawić na węgle/a gdy pocżnie wzwierać/ tedy włożyć cztyry funty rożey swieżey nożem okrążaney/a tak długo warzić aż on sok wywre/y owß[e]m tym lepiey gdy dłużey bedzieß na ogniu trzy[...]mał/ale poki wre pamietay vstawicżnie mie[ß]ać/ pothym zchoway w iakie naczynie glinane. then miod z wodą zimną pożywany potwierdz[a] y zapieka żywot / zasie z ciepłą wycżyßcia/a może być dawan tak rano iako y w południe. Tymże też obycżaiem bywa miod fiołkowy ktori pomaga przeciw zimnici z ciepłą wodą dawany.

☞ Czukier rożany tak działaią/ listkow rożey swieżey natłukßy z czukrem zmießaią / a to wystawią na słońce w sklenicżi przez trzydziesci dni/każdy dzień wzrußaiąc aby sie dobrze zmießało/pod tą miarą iż w cżtirzech funciech czukru ma być funt rożey/a może to być w moci zachowane do trzech lat. Jego mocz iest zapiekać y posilać/przeto pomaga od biegunki wßelkiey ktora pochodzi z mgłosci moci zatrzymawaiącey w żywoćie/ pomaga też na wraczanie krwią/thakież przeciw mgłosci serdecżney y Cordiace gdy pochodzi z zarażenia duchow/tedy ma być dawan z rożaną wodą zmießawßy.

¶ Electuarz z soku rożanego tak działać. Wezmi czukru/soku rożanego rowno ieden funt y vncie cztyrzy. Sandali/ wßitkich rowno dragm ßesc. Spody dragm trzy. Diagridij dragm dwanascie. Camphori dragme iedne/to wßytko roztworz iako electuarz siropem vcżynionym z czukru a z soku rożanego a ma być dawan ciepło z winem lub z wodą w zarań/tak wiele iako orzech castanowy/cżysci to colere cżyrwoną/thakież y tim pomaga ktorzy powstaią z terciany cżysciąc ie bez ciężkosci/a zbytki złych wilgosci w nich zostałe mocznie wywodząc.

¶ Syrop rożany tak działać. Jedni warzą rożą w wodzie/potym oczukrowawßi cżynią sirop. Drudzi nakładą rożey w nacżinie czoby na wirzchu było wąskie iako bańka / a naleważą na nie wody gorącey y dadzą thak długo stać aże woda bedzie cżyrwona / z tego wiec sirop cżynią. Niektorzy thez tłuką rożą swieżą a sok z niey wytłaczaią z tego sirop cżinią/ktory bywa nalepßy. ☞ Gdzież wiedz iż sirop z rożey swieżey cżyniony naprzod laxuie nieiako/potym zapieka/ale z rożey suchey zatwierdza tak naprzodku iako y potym.

Przeciw biegunce y wraczaniu gorzkiemu ma być

być dawan ten sirop z dżdżową wodą abo z rożaną. Febrę cirpiącim po krwie puszczaniu daway pić z zimną wodą/ takież y we mgłości,

¶ Nicolaus tak vczy sirop czinić rożany. Wezmi rożey świeżey ktorą włoż w naczinie ossobno/ potim wzwarz wodi w kotliku/ ktorą gorączo wley na rożą zatkawszy dobrze zwirzchu aby para niewychadzała/ potim gdi ostidnie wyrzuć rożą/ a te wodę powthore wzwarziwszi wley zasie na świeżą rożą zatkawszi iako y pirwey/ a to cziń thak długo rożą odmieniaiąc a wodę one wzwarzaiąc aże woda będzie czirwona. ¶ Chcesli vczinić prawi sirop/ wezmi teyże wodi libr cztirzi/ kthorą wley takież na cztirzi libri czukru/ a gdi iuż pocznie wzwierać miey gotowych kielka białkow iaieczinich zbitich czyście w teyże wodzie zimney aż sie spienią/ ktorą pianę wley w sirop wrzący/ a gdi iuż pocznie iakoby czernieć/ tedi zbieray leguczko warzęszką/ potim drugi białek thakież wlewaj zasie szimuiąc aż sie sirop vkaże przezrzisti/ a gdi iuż sirop tak zgęstnie iż sie powlecze za warzęszką iako nici/ abo sie będzie zlepiał miedzi palczami/ znać iż iuż vwrzał. Pomaga taki sirop przeciw gorączce suchości y pragnieniu ktore w niey bywa/ posila też y zapieka/ a timże też obyczaiem bywa sirop fiołkowy abo grzibieniowy/ ktori pomaga przeciw gorączości w niemoczach barzo ostrich lubo cięszkich. ¶ OLEiek rożany iest dwoiaki ieden z samych kwiatkow/ a ten zową prosti/ drugi z pączkow kthore sie maią rozkwitać/ a ten zową lekarze Oleum omphancinum/ tak oley rożany bywa sprawian/ Niektorzi warzą rożą w oliwie/ potym przecedzaią/ drudzi stłukszi rożą świeżą kładą w oliwę a w sklennici na słońce wystawiaią przez piecdziesiąth dni a ten bywa dobri. ☞ Niclaus tak vczi czynić na predce/ we dwa funty oliwy czistey włożyć ieden funt rożey świeżey troche przetłuczoney/ ktorą włożiwszi w garnek czisti zawiessić w kotliku pełnym wody wrzącey/ thak iżby sie niezalał garnek/ a gdi tak długo woda będzie wrzeć iż iey trzecia część wywre/ tedy on oley z rożey wythłoczić prassą przez chusthkę cienką lnianą/ a tym że też obyczaiem bywa działan oley fiołkowy y też mirtowy/ ktore ku oleyki pomagaią przeciw niemoczam ktore z wielką gorączością y że mgłością bywaią/ gdi nimi pomazuie na mieście wątroby/ na skronie głowy y też na pulsi/ tak w ręku iako na nogach/ gdyż one vskramiaią wszelką gorączość/ oley lepak ktory zową Omphancinum ten roztopia y wysusza w ciele grube a zbytnie wilgoty gdi im będzie mazanie/ a to dla cirpkości ktorą ma w sobie. ¶ Wodka Rożana rozmaicie bywa działana/ bowiem niektorzi miewaią konew ołowną lubo cenową (ktorą zową allembik) w toż rożey nakładszy/ stawiaią w donicę na to przyprawioną/ w teyże donici na dno nasipią piasku lubo popiołu na dwa palcza miąsszo/ w ktori one konew wstawiaią z wirzchu przikriwszy wiekiem wyssokim a zawiesistym ktemu też vczynionym/ w kthorym przy dolu będzie rura/ aby ią wodka wyciekała ktora sie tam lutruie z pary z rożey wzgorę pochodzącey gdy sie zagrzeie/ a pod oną donicą odspodz ma być węgle na pieczku z czegły lubo z kamienia ktemu przipawionym/ tamże trzymaią one rożą tak długo ażby sie z niey wszitka wilgość wykurzyła/ ktorą więc wyrzuciwszy drugiey nakładą y takież lutruią wodkę w naczynie sklane wypuszczaiąc/ pothim dadzą iey postać na słończu kielka dni a tę chowaią ku potrzebie.

¶ Drudzi lepak chcząc sie vwarować aby wodka ogniem nie śmierdziała. Takowe naczinie cenowe rożey nakładszy stawiaią w kotlik wody nalany/ ktory też stawiaią nad pieckiem na to przyprawionym/ węgla podkładaiąc aby ona woda wezwrzała/ od ktorey wrzenia rozpali sie alembik thak iż sie będzie czysta wodka lutrowała z rożey w nątrz będącey/ ale gdy nieczo wody z kotlika vwre trzeba inszey z nienagła przileuać/ aby zawsze pod iedną miarą była y iednako też wrzała bez skipienia. Taka wodka iest barzo dobra.

¶ Drudzi lepak kwiecie rożane wpuszczaią na nici w naczinie sklane/ tak zawieszaiąc aby sie zadney strony niedotykało/ z wirzchu też dobrze zatkaią aby para ani wonia rożey niewychadzała także na słońce gorące wystawiaią/ aby sie tak od niego wodka wysączała/ ktora aczkolwie nalepsza bywa/ wszakoż barzo mało nie rychło a z wielką bywa pracą.

¶ Mocz wodki rożaney iest chłodzić/ potwirdzać y zapiekać. Przeciw bieguncze y wraczaniu z Colerí daway wodkę rożaną samę abo z wodą w ktorey by warzyk mastikę z gwozdzikami/ zwłaszcza przeciw biegunce ktora bywa dla mgłości moci zatrzimaiącey żiwota/ abo gdy sie też kto niemoże zastanowić po zbytniey pur-



purgaciey. Mgleiącim abo Cordiake cirpiącim dobrze dawać ku piciu tey wodki y twarz ią pokrapiać. Płatki thez w niey dobrze maczać ku przikładaniu dla bolesci oczu/ takiez y w masci ią leią na twarz/ bowiem płeć ociera a skorę grubą czysci. ¶ Roza sucha w nozdrze kładziona/ mozg potwierdza y duchi iego naprawia/ przeciw biegunce czyrwoney/ Nawarz rozey suchey zwłaszcza czirwoney w dzdzewnici/ a to daway pić / na to thez pomaga emplastr z rozey suchey tłuczoney/ zmieszawszy z iaiecznym białkiem a z octhem mocznym / na łono y na nerki obkładaiącz. Przeciw wraczaniu nawarzywszy iey w occie rozmnazać w niey gębkę y przykładać ciepło na dołek pod piersi. ¶ Przeciw mgłosci ktora bywa z zawrocenim głowy daway pić wodę rozey warzoney/ takiez y proch z niey sipiącz w iaie w rozmaczzki. Przeciw czyrwonosci oczu zwłaszcza ktore bywa z szczipanim/ pomaga roza w wodzie warzona gdy ią na oczy przykłada.

¶ Kwiat ktory we srzodku rozey bywa zową lekarze Antea/ pomaga tez przeciw biegunce y wraczaniu. Takiez proch z niego wilgothnosc czopka w vsciech wysusza gdi tam bywa im zasipowano. ¶ Sok rozey swiezey w skleniczi może być w moci zachowan do roku/ Auicenna pisze iz roza oddala smrod z potu/ gdy iey kto w łazni pozywa trąc sie ią abo wodą z niey omywaiąc. Takiez emplastr z rozey warzoney tak nie wytłaczaiąc na wrzod gorączi gdy bywa przykładan/ zbiera y przepuknienie iemu czini. ¶ Roza w kwieciu na długie czasi tak moze byc zachowana. Rozłupić trcinę swieżą a rostącą (a to w tych stronach gdzie sie rodzi trcina barzo mięsszą iako łaski) tam ze wnątrz nakłaść rozanych pączkow ktore sie poczną rozkwitać y stulić zasię ono rozdarcie a czysćie zawrzeć. Potym rzez one trcinę gdi by chciał w rozanym wieńczu chodzić. Drudzi takowey rozy w garniec nakładszy a dobrze zatkawszy w ziemię zakopuią piasczystą na polu abo na iawie/ to iest krom przikrycia.

¶ Drudzi klocek drzewa wywierciawszi iako by piastę od koła/ nakładaią tam rozey nieokwitłey/ warstwy piaskiem przesipuiąc/ a tak zatkawszy a smołą zalawszi aby tam woda nie wchodziła/ w studnię wpuszczaią lubo w iaką wodę/ a gdy chcą kwiecie mieć tedy ie wyimuiąc rozkładaią po stole w letnim cieple/ a thak sie samy rozkwitną / a powiedaią iz nalepsze na to drzewo olszowe / aczkolwie może tez insze być/ by tylko swieże było.



Jaka thez może bycz lubosc sprawiona na valech około dworu abo ogrodu.



NA walech lubo na groblach około domow abo ogrodow może być obrona z zielonych drzew/ podobna parkanowi abo twierdzey iakiey z wieżami/ a to tym obyczaiem. Na wirzchu wału na miesczu czysćie wykopanym od ciernia y tez od inszich pniow starych drzew/ nasadzić rzędem a gęstho wirzby lubo topoley głęboko zakopuiąc (a to będzieli tam służyła ziemia tym drzewam) na iedne stopę od siebie czyscie okopawszy a gnoiem obłożywszy/ potym gdy sie iuz to dobrze przyimie przyciąć przy samey ziemi/ a drugiego roku latorosli ktore sie puszczą zagęscić na cztyrzy palce od siebie/ przywiezuiąc do żerdzi aby prosto wzgorę rosły/ a gdy iuz tak wzrostą na osm stop wzgorę a zmiesszcią/ obrąbić ie z wirchu. Zasię po nizey takouego sadzenia na pięć stop abo szesc/ takiez nasadzić tychże wirzb lubo topoli abo wiezu (ktoremu tam lepiey będzie ziemia lubić) takiez prostym rzędem postanowić na dziesięć stop od siebie/ kthore gdy wzrostą



wzrostą ku przerzeczoney wysokosci/tedi ie obrebać/a latorosli ktore sie drugiego roku puszczą przychilać a zginać/pomoczą zerdzi przywiezuiąc ku onym pirwszim czo nabliszim/a ony tez pirwsze ku tym niszym czo nabliszym przyciągaiąc nachylać/a thak czynić każdego roku aze sie splotą galezi iakoby iaka krata/a drugim skraynym gałązkami dopuscić wyrastać miedzy splecione aze sie stąną iakoby mur ktore gdy wyrostą ku sluszney wielgosci/tedi ie zrebować y zrownauać tak iz pod nimi bedzie chodzenie iakoby pod murem.

¶ Przy thakowym tez płocie gdziekolwie by chciał zwlaszcza na węgłach może być czworo drzewo wyssze wsadzone na krzyż przeciwko sobie/ktorego tez galezi na dziesiąci stop wzgore nacinać y zchylac iedne ku drugiey zerdziami pomoc dawaiąc aby sie thak społem splotły iako obłąki/aby podnimi była chłodnicza iakoby na cztirzech slupiech/a galezi ktore z nich wyrostą zasie zaplatać miedzi te nachylaiąc ku przykryciu wirzchu.

☞ Na wchodzie do dworu abo ogrodu może być nad wroty wiezka zbudowana przed ktorą czudnie bedzie stać takowa chłodnicza.

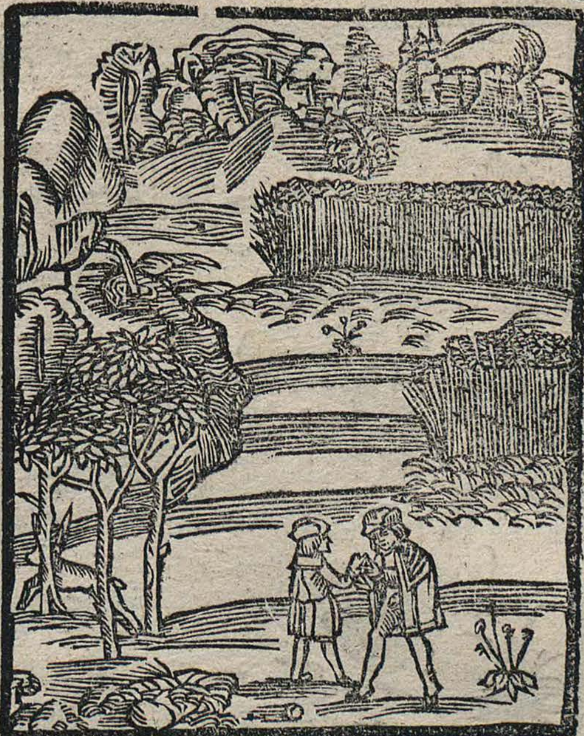
Takiez y srzod dworu wsadziwszy thakowego czworo drzewa gdi zroscie a dobrze zmiesszcie może na nim tak zielonym zbudować siedzenie letne iakoby domek izby stał tako na cztyrzech slupiech/a na kożdym zostawić kilko gałezi zielonych kthoreby prosto wzgore rosły a zielonoscią liscia swego wdzieczny chłod na wirzchu siedzącim dawały czasu gorączosci słoneczney.



O rozkoszy ktora może byc z pola lubo z roley.



Apolu to iest, czysta roskosz gdy pole czudnie leży/ thak iż tam nie bedzie zadney rożnosci miedzy rolami/ ale pola wielka cześć w iedney miersze ma zagraniczenie. Przeto dobry gospodarz ma skupować rolą ktora by mu przylegla ku dziedzinie/aby wszytka społem była/a czoby iey było na stronie oddzielony y inych odlączonego/to wszitko lepiey przedać abo zamienić. Zbytki wszitki roley swey takież y wszithke rolą z sąsiedzczką porownać/a



wszytko miesthcze roley okopanim rowow abo płotem z cirnia zielonego lubo z inszich drzewek obtoczyć pod pewną miarą ie sadzaiąc. Takież y brozdy przez posrzodek ktorich w rowni potrzeba/ile ich może być tike przeorać/maiąc zawsze bacznosc na pożytek roley/gdyż pożytek nad lubowanie zawsze ma być przekładan na rolach/aczkolwie w wiridarzach przeciwnym bywa obyczaiem/gdzie wiecey na lubosc wzgląd bywa niż na pożytek.

☞ Jeszcze tez ma być na to bacznosc iesthli może być/aby miedzy rolami woda była ciekącza/kthorąby ony mogły być pokrapiany czasu pothrzeby/a zasie iey powciągać gdy by potrzeba niukazouała. Takiez przez posrzodek roley ma być droga slusżna ktorąby tak gospodarz iako y czeladz piechotą lub iezdno mogli ku każdey stronie przystep mieć z wozem lubo z wołmi robothnymi/aby nie musili iezdzić przez posrzodek depcząc zboże czasu potrzeby. Te wszytki rzeczy gdy przi roli bedą czynią lubosc niemałą z pożytkiem gospodarzowi.

O lubosci ktora może byc przy winnici y iey owoczu.



Wielka roskosz iest mieć winnogrady wina rozmaitego tak w rowni iako y na niakych gorach przeciw wschodu słończa. Przeto pilny a mądry gospodarz ma obaczyć





czyć aby winnice zasadził na miesthczu godnym a na ziemi tłustey/tak na drzewach iako y na żerdziach macice rozpinaiącz / gdyż na chudszey ziemi ma sadzić macice kthore same stoią bez podpory/aby były rzędem sadzony / abo iednak na węgłach ogroda czo nalepszich iagod macice ma stanowić/kosztuiąc rozlicznego szczepienia od starich mędrczow/zwłaszcza od Palladiusa wypisanego.

❡ Miedzy ktoremi ten iest ieden sposob (iako też o tym wysszey wypisano) Wsadzić gałąz winną wedle wisnie abo kthorego inszego drzewa/a gdi przyiąwszy sie dobrze wzmoże/tedy przewiercieć ono drzewo ostrym swidrem y przewlec one macice dziurą / a zalepić czyscie z obu stron gliną y obwiezać/ aby tam deszcz/ wiatr abo y słończa gorączosc nie przeszkodziła zrosnieniu. Potym gdi sie obvie społem zroscie tho iest macicza z drzewem/tedy przyrznąć macice (kthora ku korzeniu iest) przy samey skorze onego drzewa / aby thak iuż brała żywnosc ona gałąz przewleczona nie od własnego korzenia ale z soku drzewa w kthore sie przyieła/a thak będzie dawała iagody swe w ten czas gdy sie też dostawaią iagody drzewa onego. ❡ Może też przyprawić macice iż będą iagody woniały driakwią/ pizmem lubo gwozdzikami/abo też mogą być laxuiącze/ chocia iakiey inszey sprawy/ a to tym obyczaiem. Gałązke ktora ma być wsadzona w ziemie rozczepić na iednym kończu/a wybrawszi drzeń w miasto iego nakłasc driakwie abo pizma lubo gwozdzikow tartkich/ chocia Scamomey abo ktorey inszey rzeczy / a thak zawinąwszy dobrze wstawić w ziemie iako sadzą vino/ tedy iagody z tey macice nabędą woniey y moci oney rzeczy ktorą w nie włożą. Wszakoż gdyby gałąz z teyże macice zerżniona/była też wsadzona w ziemie / nie będzie miała moci przerzeczoney/y owszem gdi sie iuż ona mocz wyrodzi z macice iż nie będzie iuż woniey dawała/trzeba ią zasie odnowić tych to rzeczy z nowu nakładaiącz.

❡ Jednak to może być krotszim obyczaiem Gdyby rozerznął rozgę winną na ktorey grona wisszą w ten czas gdy poczną sie dostawać a tam nakładszy lekarstwa przerzeczonego czyscie zawiązał/tedi one dadzą vonnosć takową

❡ Jest też ieden czisty rodzay wina czo niema igdrek w iagodach/ktory iako Greci piszą a Palladius powiada/tak przyprawiaią. Gałązke lub rozgę winną ktora ma być wsadzona wszczepić/tak wiele ileby iey chciał w ziemie wstawić/z kgdże wszytek drzeń wybrawszy zasie czyscie zcisnąć/y zawiązawszi wsthawić w ziemie wilgotną / a to związanie nalepsze bywa z sitowia/obwinąwszy ono rozdarcie swieżemi skorkami Squille to iest zamorskiey czebule / abo iednak pierzem swieżim cebule prostey/powiadaią iż tą pomoczą richley sie przyimie. ❡ Drudzy lepak w ten czas gdi macice obrzynaią/obrawszi iedne rożdżke płodną na macici rozdzieraią przi samej macici skąd wyrasta/a z niey drzeń wydłubaią iako mogą na głębiey/a przywiązawszi ią ku lasce aby sie nie złomiła/oblepią gliną tłustą ktorą zawsze odmiekczaią aby lipka była aże do osmego dnia abo poki z siebie ona rożdżka liscia niepusci takowey gałązki iagodi będą bez igdrek.

❡ Kto chce aby iedna macicza dawała grona białe y czarne/Grekowie thak czynić nauczali. Gdiby gdzie blizu siebie były macice białego y czarnego wina/tedi zerżnąwszi po rożdżce z obudwu tak ie społem złeczyć / aby oko srzednie iedney prawie przitulił do oka drugiej tak ie zrownaiąc iakoby iedno było/potym sitowim moczno związawszi obmazać miekką a wilgotną ziemią y wsadzić/ a zawsze trzeciego dnia polewać tak długo aż sie młode listki puszczą/a potim latorosli wyrosłe mogesz rozdzielić każdy rodzay osobno.

❡ Powiadał thez to ieden dobrze doswiadczony

czony w thych rzeczach / iż wszczepiał biała y czarną rozdżkę w iedney macici złączywszi wirzchy pączkow / thilko zijąwszy z nich wierzchnią skorkę a przyimowały sie dobrze. Abo też thak może być. Zerznąwszy dwie rozne rostce ku wsadzeniu / a rozdzieliwszi w obudwu oka złączić ie społem / tak iakoby była iedna rozdżka / y zwiezać czyście / abo iednak dwa pączki roznich rozdżek rozerznąwszy złączyć ie wespołek / aby przy nich też została iaka sztuczka drzewa / y wstawić oba na miestce iednego pączka.

¶ Nie mała też iest roskosz nie tilko mieć wina rozmaitey barwy ale też rozlicznego smaku / przetho gospodarz dobry ma zbierać iedne iagodi wczas niż prawie dozrzeią / aby miał z nich ostre wino / Drugie zasie gdy prawie dozrzeią aby wino było moczne / Drugie lepak gdy sie przestoią iżby z nich było wino słodkie,

¶ Ma też przyprawiać wina rozliczney farby temi rzeczami ktore farbuią smaku nie odmieniaiąc / Może też przyprawiać y smak rozliczny a to rzeczami ktore wonnością swą odmieniaią smak w ktorim by sie kto kochał / takież y w iego wonności a tho nakładszy onych rzeczy wonnych w wino przystawić do ognia w kotliku y warzyć thak długo aże wino przyimie w sie smak lub wonią zieła onego / potim ono wlać w sąd ktori chczesz chędogo przeczedziwszy / y chować do czasu swego ku pożywaniu / iakoż też o tym wysszey wypisano.

¶ Dobrze też mieć w domu wina przyprawne ku lekarstwu / kthorych by pożywał gdy by ciało ku niektorey niemoci było skłonne / A to tak przyprawisz / gdy namieszasz w nie zioł tak prostich iako y składanych ktore służą przeciw ktorey niemoci. ¶ Ma też dobri gospodarz mieć w domu agrest / sapę / suszone iagodi abo rozinki / ocet winny / y rzeczy insze ktore z wina przyprawiaią / iakoż o tym w piątich kxięgah iest wypisano / bowiem silna to iest roskosz na lesc w domu gdy czego potrzeba thak dla siebie iako y dla przyaciol.

O roskoszy ktora może byc z drzew inszych.

Niemała też roskosz gospodarzowi bywa gdi ma mnostwo drzew rozlicznego rodzaiu / przeto ma baczność mieć aby z ingąd nabiwaiąc latorosli abo szczepia rozlicz



nego naprawiał owoc w ogrodzie swym / ktorego też nie ma sadzić leda iako / czo niektorzy działaią / ale każde drzewo w siry m rządzie postanowić / Tak iżby wielkie drzewa społem stały opadal od siebie / aby sie lepiey mogły na szyrzą kochać / gdyby iedno drugiemu nie zawadzało cieniem swym / bowiem to iest nie mała pomocz ku płodności / Zasie drzewa the ktore z przyrodzenia swego małe rostą / maią też w rzedzie swym być gęscicy sadzone / A tak każdy rodzay drzewa ma być sprawian według iego naturi. ¶ Jeszcze też drzewa więtszego rodzaiu maią być sadzone z strony połnoczney i też od zachodu słończa / zasie mnieysze od południa abo od wschodu / bowiem tym obyczaiem zioła lubo zboże iakiezkolwie kthore sie na iawności kocha / nie będzie od nich miało żadney zawadi gdy przy nich będzie rosło.

☞ Nad to ma gospodarz szczepić latorosli roznego owoczu tak w swoy pniak iako y w inszego rodzaiu / bowiem z tąd pochodzą rozliczne owoce / iakoż tego doznawaią oni ktorzy sie z tim obyraią / Może też szczepić w ieden pniak gruszki z iabłkami społem / takież pigwy z sorbami / śliwy z brzoskintami / y wiele inszych / iabłoń też szczepią w wirzbę / w dąb y w topolą / takież wino w drzewo wiązowe y morwę / Takież gdyby brzoskinie szczepił w śliwny pniak vrodzą sie ęsculę więtsze y lepsze niżby same były w swym drzewie / Gdiby też migdały y brzoskinie oczka ich społem złączywszy w śliwę w



sczepił/tedy owoc on będzie miał mięso iagody brzoskiniowey/a kostkę migdałową. Morue też może w wiąz sczepić/ale taka barzo źle wyrasta. ¶ Marcialis powiada iż pomagrany rodzą sie z białemi iądrkami gdiby miedzy glinę z kretha przymieszał czwartą częsc Gipsu/a tą ziemią obkładał do trzech lat korzenie drzewa pomagranarowego.

Tenże też powiada iż wielki owoc bywa tego drzewa gdyby zakopawszy pod nim garniecz zchylił do niego gałąź z kwiecim ktoreby tam w nim zatkał uwiązawszi moczno aby sie zasię gałąź niewzniosła/ ale thak zatkać iakoby tam woda niewchodziła/ potym gdy to w Iesieni odkryiesz vkażą sie iabłka wielkie/wszakoż to zchylanie gałęzi może być w Maiu lubo w Cżirwczu gdy sie iuż owoc tam zawiąże. Potwierdza też tey rzeczy Varro tymi słowy. Gdyby pomagrany niedostałe z ich gałęzią zgiąwszy zakopał pod drzewem w garnczu przezdennym/z wirzchu tak obwarowawszi około gałęzi aby tam wiatr niewchodził/ potym gdy odkryiesz nie tilko iż czałe iabłka naydziesz ale też daleko więtsze niż one ktore są na drzewie wzgore/ ¶ Aby figowe drzewo rodziło rozliczny owoc tak masz vczynić/ zwiąż dwie gałązce społem białey y czarney figi tak ciasno iżby sie pączki wypukłe gdi wyrosłą musiały pomieszać/a tak wsadz w ziemię dobrze gnoyną. Także gdy sie poczną pukać tedy pąkowie ku sobie przytulay aby sie społem zrosły a tak on płod będzie też rozney farby ktorą iednosc rozdzieli a rozdział złączać będzie. Możesz też tego y w inszym drzewie pokusić.

☞ Marcialis naucza/iż wisnie bez kostek tak może vczynić. Drzewko wisniowe młode sciąwszy na dwie stopie od ziemie wysoko/ rozedrzeć on pniak aż do korzenia/ y wybrać nożem wszytek drzeń z obu dwu stron rozdartich potym sciuliwszy czyscie oblepić gnoiem tak z wirzchu iako y z stron y zwiezać/a po roku zaroscie czyscie ono rozdarcie/ w tenże pniak potym wszczepisz latorosli wisniowe czoby nigdy teszcze nierodziły/ktore gdy sie przyimą/ będą owoc bez kostek dawać. ¶ Gdi by też gałązkę małą wisniową rozdarszy nakładł w nię miasto drżenia Scamomeam/tedy owoc onego roku będzie na niey barzo laxuiący/a gdi by piżma nakładł/tedi będzie piżmem woniał A może też to być rozumiano o inszich drzew owoczu/takież gdy by tam lazuru nakładł/chocia inszey farby/tedi też on owoc takowey farby nabędzie. ¶ Powiadaią też Greci/iż brzoskinie będą sie rodzić iakoby pisane gdyby kostki brzoskiniowe w ziemię wilgotną y puchłą zakopał/a potym siodmego dnia abo gdy sie iuż poczną pukać wyiąwszi z ziemie a kostkę rozłupiwszy napisał cinobrem na iądrkach czożkolwiek by chciał/thakże zasię w łuszczynę włożywszy iądrko w ziemię wstawił wyrazi sie ono pismo na iagodzie.

¶ Przez kostek też brzoskinie mogą być tym obyczaiem/wsadzić brzoskinkę wedle wirzby też młodey/potym zgiąwszi wirzbę iakoby łuk przewiercieć we srzodku y przewlec dziurą brzoskiniową gałązkę/ a zalepić czyscie woskiem abo gliną z obu stron y przykrić cziscie wirzbę ziemią aż nad miesce kedy gałązka przewleczona/potim gdy sie oboie drzewo zroscie we dwie lecie/ thedy pod onym obłąkiem wirzbowym brzoskinię poderznąć aby tylko z wirzby gałązka wirzchnia żywnosc braka/ ale trzeba pilno obrzezować gałązki wirzbowe iesthli by sie tam niektore puszczały/a to dla rychleyszego przyięcia z brzoskinią y iednostaynosci drzewa.

O roskoszach ktore mogą być z ogrodow y z ich ziół,



Gdyż

GDyż niemała też iest roskoß mieć ogrod dobrze a dostatecznie sprawiony/ przeto dobri gospodarz pilno ma obaczyć aby miał ogrod na ziemi tłustey a puchlney/ przez ktoryby ciekł stok lubo woda iaka świeża tam y sam rozdzielona/ aby thak z niey mogły być zioła pokrapiany czasu wielkiey gorączości. Tamże ma nasadzić ziół rozmaitich tak śniednych iako y lekarskich/ każde kochaiącz według iego naturi na zagoniech lub na lechach prostich a iednako ßyrokich według wymierzenia ßnuru/ iakoż o tym wyßzey iest wypisano. ℭ Gnoiu też trzeba mieć w nim dostatek aby dla chudości ziemie ogrod iemu niedmierznął/ przeto aby miał więtßą w nim lubość ma w nim naprawić rzeczy niepospolite abo niezwyczayne/ aczkolwie trafiaią sie thez czasem rzeczy niektore prawie przyrodzone/ ktore mnogim ludziom zdadzą sie barzo dziwne. Iako gdyby kozi bobek w nątrz ßydłkem wydłubawßy włożył weń po ziarnu nasienia lactuki/ rzeżuchy/ białey gorczyce y rzodkwie/ a zasieby on bobek zakopał w ziemie gnoyną nie barzo głęboko abo trochą ziemią przysypał/ tedy rzodkwiane siemie obroci sie w korzeń a one drugie obrocą sie w nać/ ktora aczkoli będzie każda w swey osobie rozna/ wßakoż wßitka będzie pospolu na iednym korzeniu.

ℭ Takież gdy by kto kielko ziarnek nasienia porowego społem zawiązawßy w ziemie wsadził/ tedy z onych wßitkich wyroście ieden por wielki. Abo gdyby wiele nasienia w ieden ciasny dołek w ziemi uczyniony wsadził/ thedy ze wßitkich ieden wielki por wyroście.

ℭ Takież gdy by kto podstawił ßyrokie naczynie wody przy ogurku/ przy Cithrulli abo przy bani na dwie piedzi niżey/ tedy on owocz barzo długi uroście ku wodzie. Drudzi lepak (piße Albertus) przepchnąwßy na obie stronie w podłußki wßitkie sączki w treści trcinney wtykaią w nie kwiatek ogorkowy tak iako iest na swey macici kwitnący y z ogorkowym zarodkiem/ tedy on ogorek uroście we trcinie tak iako ona treść będzie długa/ ale to maß rozumieć o trcinie wielkiey ktorą u nas morską zową/ abo iednak o iakiey inßey treści.

ℭ Ogorek też oleiu tak barzo sie boi/ iż gdyby go niczzo wedle iego postawił/ tedy sie skleczy iako łuk wypięty. A gdyby kwiathek iego tak iako iest na swey macici zamknął w iakiey formie wnątrz wyrzezaney na podobieństwo twarzy iakiegokolwie zwierzęcia/ tedy on ogorek w niey rostąc weźmie na sie kßtałt oney formy/ a nalepiey tho może być w glinianey formie/ to wßytko Marcialis potwierdza.

ℭ Hermes też powiada/ iż bania wsadzona międzyy popioł kości człowieczych/ gdy będzie oliwą pokrapiana do dziewiątego dnia da z siebie owocz/ a czo ießcze dziwniey iż z nasienia ktore w bani lub w korbasie bywa nawirzchu/ rodzą sie też banie długie a cienkie/ ze śrzedniego miąssze bywaią a podługowate/ zasię ze spodniego ktore na dnie leży bywaią banie ßyrokie/ o tych wßytkich rzeczach czo sie tycze ich rodzaiu y sprawiania wysszey dosić iest wypisano. Przeto będzie tu koniecz kxiąg.



Osme Kxięgi O zwierzętach ktore w folwarkach sie kochaią/ A napirwey o Koniach/



Przedmowa

W Kxięgach przeßłych iuż dosić powiedziano o sprawianiu rol/ winnicz y ogrodow/ gaiow y też łąk y o wßytkich ich pożytkach. Takież o tych rzeczach ktore ku luboſci zależą/ iako o wirydarzach. o ziołkach y o drzewkach ktore misternie bywaią sprawiane. Teraz w tych kxięgach y w drugich powiem o bydle y o zwierzętach ktore we wsi chowaią tak ku potrzebie iako y ku luboſci ludzkiey. Naprzod nieopuſzczaiąc dawnoſci wieku pirwßego/ słuſza wiedzieć czo Varro mędrzecz znamienity. Iż pirwßych czasow tak zwierzęta iako y ludzie żyli według przyrodzenia tilko timi rzeczami żywiącz ktore ziemia na ten czas ießcze nie sprawiana swobodnie rodziła/ Potim z thego żywienia ludzie ku inßemu wtoremu postąpili iako ku oraniu y ku pasterstwu a tho dla pożytku więtßego ięli sie roley oracz drzewa ßczepić aby lepßy pożytek miewali/ Thakież poczęli zwierzęta dzikie chwytać/ zamykać/ chować y łaskawić/ A naprzod owce a to dla ich prostoti y pożytku z nich wielkiego/ gdyż ony z przyrodzenia skromne ſą nie obronne/ a ku żywnoſci ludzkiey barzo godne/ bowim mleko ich/ seri/ masło y mięso godzi sie ku pokarmowi/ zasie ku odzieniu wełna y skori/ Pothim ięli sie chwytać y vkraczać inße zwirzęta z ktorych baczyli nieczo pożytku iakoż powiadaią iż ießcze po dzisdzień wiele bydła domowego dzikie bywa po lesiech y po puſzczach rozmaitych/ bowim w ziemi Frigiey dzikich owiec barzo wiele/ dzikich koz thez niemało/ swinie dzikie te ſą pospolite/ drugdzie konie ſą dzikie y woły/ osłowie tez dzici ſą we Frigiey y w Chaoniey/ Przeto tu powiem o wychowaniu zwierząt zwłaßcza znaiomych a to z nauki starych mędrczow abo też z doswiadczenia ni-



rzenia niniejszych gospodarzow/ ale iże nie każdy we wszythkich rzeczach może iednakie mieć doswiadczenie/ ale ieden mniey drugi wiecey/ Przeto ostatka sie niechay domyslaią kthorzy sie w czym obieraią/ bowiem iako powiada Aristhotelles doswiadczenie nauke czyni/ a nawiecey takowe z ktoremi dowod przyrodzony zgadza sie/ ale iż miedzy inszemi bydleti koń iest naslachćiwszy krolom/ ryczerzom ku walce barzo potrzebny y owszem wszelkiemu sthanowi tak duchownemu iako y swietskiemu czasu pokoiu. Przetho naprzod tu o nim bedzie powiedanie/ potym też y o wychowaniu drugiego bydła domowego/ wszakoż na krothcze gdyż wiele rzeczy ktore o koniech bede powiedać/ mogą też być y bydlu drugiemu przywlaszczone/ a nawiecey temu kthorich natura ku koniem iest podobna.



O wybieraniu lat konskich y swierzopek do stada.

KToby chciał chować stada końskie/ naprzod iako pisze Varro/ ma bacznosć mieć na latha ich aby nie były młodsze trzech lat ani starsze dziesiąci bo inaczey nie zgodzą sie ku płodowi. Lata końskie y owszem każdego bydlecia ktore ma czałe kopyto/ chociaby też było rogate/ po thym poznać (iako tenże Varro pisze y też Palladius/ iż koń we trzydziesci miesieci napirwey traći dwa srzednie zeby wirzchnie a dwa spodnie/ a gdy naczwartę lato wstępuie tedy zrzucza wedle nich drugie a tamże po pirwszich wypadłych drugie a tamże po pirwszich wypadłych drugie zasie wyrastaią. Piątego roku na początku takież cztirzi zeby zrzuczaią/ dwa spodnie a dwa virzchnie wedle pirwey zrzuczonych kthore aż szostego roku imuią sie wyrownawać. Siodmego roku iuż wszitki zeby miewaią odnowienie y wyrownanie. A gdy iuż koń bedzie starszi iego latha nie bywaią poznany/ chyba iżby iuż zeby vkazały sie iakoby nakrzywione a nierowno stoiące/ takież dołki pod brwiami nad oczyma/ bowiem gdy sie tak vkaże tedy mienią koniowi być szesnascie lat. Wszakoż mądrzy a zwyczayni rostrucharze niniejszich lath/ powiadaią/ iż koń dwanascie zebow miewa/ szesc spodnich a szesc wirzchnich kthore wszytkie są przednie/ a ponich poznać lata końskie/ po tich maią kielce a za nimi trzonowe/ aczkoli może sie przydać iż mnodzi koniowie wiecey zebow miewaią/ wszakoż one rozdwoione bywaią/ to iest dwa z iednego wyrosłe. Może thież być iż gdy koń zrzući niektore z tych zasie mu drugie nienarostą/ wszakoż mu to nicz nieszkodzi chyba ku rwaniu trawy/ bowiem konie przednimi zebami trawe bierzą a trzonowemi żuią/ iednak wżdy takowe tańsze bywaią y mnieysze wagi. A żeby ktore konie napirwey zmiataią są dwa wirzchnie a dwa spodnie/ a zową ie rostrucharze pirwsze zeby abo pirwsza trawa/ abo pirwszey trawy/ y zrzebie też one zową pirwozebe/ czo sie im wtorego lata przidawa. Potymże zmiataią drugie cztyrzi wedle nich takież dwa wirzchnie a dwa spodnie/ a zową ie wtorey trawy. Takież po nich zrzuczaią drugie cztyrzy dwa spodnie a dwa wirzchnie ktore bywaią nie płaskie ale granowite/ a zową ie trzeciey trawy/ gdyż w ten czas koń trzeletni bywa/ bowiem koń rodzi sie z zebami ktore zową przedniemi/ potym iemu kielce rostą ktore gdy by mu barzo wyrosły wielką przekaze czynią ku żwaniu/ przeto koń musi chudy być dla tego koniuszowie kielce im zwykli przycierać. A gdy iuż zrzebie konia dorasta tam zeby iego rzadsze bywaią/ a około wirzchu czarne bywaią/ a po kielku lat będą wnątrz iakoby wydupniałe/ ale gdy koń iuż pocznie starzeć tedy zeby poczną ku białosci przychodzić/ a naprzod będą iakoby miodowey farby/ pothym białe iaka iest białosć piasku/ a w ten czas vkazuią sie dłuższe niż z młodu/ dla tego starym koniem przycieraią zeby aby sie zdali młodemi/ aczkolwie też długosć zebow czasem bywa v koni rodem a z przyrodzenia/ nie tak dla starosci/ wszakoż sie to rzadko przygadza.

Jako poznac ossobe dobrych zrzebczow y swierzopek ku przypuszczeniu do stada godnych.

POwiada Varro iż ossoba zrzebczow y thež zrzebicz ma być srzednia/ zwłaszcza zrzebice maią być ani wielkie ani też drobne/ szyrokiego brzucha y ledzwi/ Konie thež ku





stadu maią być obierane szyrokiego ciała postawne y we wszytkich członkach stroine a dostateczne/ Zrzebice maią być pasione nawięcey na trawnikach abo też w staniach suchym sianem/ a gdy się iuż ozrzebią dobrze im podawać ięczmienia tudzież y wodi dwa kroć przez dzień/ Czas ku spuszczaniu swierzopek z końmi nalepszy iest począwszy gdy się noc z dniem na wiosnę zrówna aże do letniego stania słońca (to bywa o świętim Janie) aby tak godnego czasu dochodziły/ to iest gdy iuż trawy do syć narośćie ku pożywieniu y ku rozmnożeniu mleka zrzebiczam/ gdyż one iedennaście księżyców płod noszą/ a dwanastego miesiąca dziesiąthego dnia pospolicie rodzą według biegu przyrodzonego/ A tak gdy ona ozrzebi się czasu przerzeczonego tedi się zrzebię lepiey będzie chowało/ y będzie wzrostu vdatnieyszego/ zasię które się rodzą czasu inszego pospolicie nie tak godne bywaią/ Przeto gdy przyidzie then czas wypisany ma być takowe swierzopek spuszczanie ze zrebczami dwa kroć iednego dnia/ to iest wzarań y ku wieczoru/ wszakoż nie zawżdy ale przezedni/ a nalepiey to bywa vwiązawszy swierzopkę aby koń próżno się pracuiąc dla chćiwości na stronę plemienia nie wypuścił/ Znamię iż iuż swierzopka ma dosyć od samcza iest tho gdy się iuż poczyna bronić/ A gdy by też koń nie miał się ku samici tedy wyiąwszy pozrzodek morskiey cebule którą zową squilla tłuką z wodą w stępce lub wiercą w donici aż będzie tak lipko iako miod/ także onym pomazuią pod ogonem zrzebici a koniowi nozdrze a tak ie społem spuszczaią/ Trzeba też to wiedzieć iż koń ku spuszczaniu obrany nie ma być w żadney iezdzie ani praci ale thrzeba go dobrze chować aby buyny był/ bowiem im więcey plemienia z siebie wypuści w maćice swierzobki tym więtsze też się źrzebię w niey zalęże gdyż w robotnym koniu to plemię niszczeie y trawi się vstawicznym zagrzewanim/ Takież gdy iuż samicza będzie brzuchata nie trzeba iey chować barzo tłustho ani też chudo ale w mierze/ bowiem dla zbytniey tłustość która w nątrz zapróżnia zarodek nie może się rozrastac aby się członki iego dostatecznie rosszyrzały/ zasię w zbytniey chudośći nie może tyc dostatek żywnośći zarodkowi dla thego też bywa mgły y chudi iako widamy między końmi kmiecemi. Powiada też Palladius iż zrzebne swierzobki nie maią być nędzone pracą/ głodem ani zimnem/ ani też maią być ciasno stawiane pospołu/ naucza też iż zrzebice wpanike zwłaszcza które samce chowaią nie maią być każdego roku spuszczane z końmi thilko przez rok aby thak miały czystego mleka dosthatek swym zrzebiętam ku pożywieniu/ wszakoż insze pospolite mogą być kożdy rok spuszczane/ Tenże vczy iż koń stadny ma być w pięć lat przynamniey/ ale swierzobka y we dwu lat może począć zarodek która gdy przez dziesięć lat będzie rodzić dalej iuż płod iej nie bywa godny. Varro też naucza aby zrzebne swierzobki w praci nie były zbytniey/ takież od zimna aby zachowane były/ które im barzo szkodzi przeto mieszcze gdzie ich stanie bywa ma być na ziemi suche od wszelkiey wilgotnośći obronione/ drzwi takież okna aby zawarte były/ miedzi nimi też trzeba zierdziami długimi rozdział czynić/ abi kopanim nog iedna druiey nie vraziła.

O wychowaniu źrzebięcia nowo vrodzonego.

Zrzebię gdy się vrodzi dobra rzecz iesth aby wychowane było a pasło się na mieśczu kamienistim thez gornim/ abowiem od opoki lub od kamienistego mieśca kopyta iego rog twardnieie/ Chodzenim thez z gori na doł y zasię dla vstawicznego ćwiczenia nogi się iemu twierdzą y goleni moczniey sze bywa-

ße bywaią/ Ma thež zrzebie za matką po dobrych paſtwach chodzić tylko do dwu lat/ bowiem dáley po tym czáſie iuž ſie ma zrzebiecz/ ki ſamiczam/ a tak mogł by ſie łatwie vrazić abo tež skazić gdyby w thych młodych leciech z matką lub z inßą ſwierzobką bywał ſpußczō. Wßakož lepßy bywa gdy chodzi wolnō po paſtwie miedzy końmi inßemi bez ſwierzopek aže do trzech lat/ gdyž to iemu barzo pomože y ku wzroſthowi y ku wzięciu moci/ Gdy iuž zrzebietam bedzie pieć mieſieci tam wganiaiąc ie do ſtaynie trzeba im dawać po troße ieczmien ey mąki ſpołem z othrębami (v nas tłuczą žową) abo y tego im podować czoby ony radi iadały. A gdy iuž roczne bedzie podawać im ieczmienia z otrębami pokikolwie bedą ſać matkę/ iednak nie maią być odſadzany až do dwu lat/ a do(k)gd v przy mathkach ſtawaią trzeba ie zwyczaić głaskaniu ithež reką maczaniu/ aby potym gdy ſamy chodzić bedą płoche nie były/ Ale ſie dały imować bez beſtliwoſci/ Takiež y vždy tam varro zawießać każe/ aby ſie ony zwyczaiły na ludzie pathrzyć y ſłuchać brzeczenia wedzidł/ a thak nigdy płoche nie bedą y owßem łatwieyße ku obieżdzeniu.

O chwytaniu y obieżdżaniu abo vkroczeniu zrebczow.



GDy iuž zrzebczowi dwie lecie bedzie ma być imowan nie gwałtownie ale łaskawie w powroz moczny a miąſſzy zwłaßcza we lniany gdyž wełna dla miekkoſci ſwey na to godnieyßa ieſt (a to dla miekkoſci ßyie zrzebrcza) nižli len abo konopie) Ma thež być imowan dnia chłodnego lubo pochmurnego/ gdyž on w dzień ciepły abo pogodny łatwie by ſie mogł zbeſtwić abo zpłoßić nie zwykłym imowanim a tak przyść łathwie ku vrazowi/ a gdy iuž bedzie vłapion trzeba go przywieżać y wodzić przy drugim koniu obieżdżonym y łaskawym/ bowiem tak przinim łacznieу przywyknie y da ſie wodzić gdiž rowna rzecz wßelka z ſobie rowną łaczno ſie zgodzi. Varro zaſie powiada iž zrzebiec po trzecim roku dopiero ma być imowan y obieżdżan/ a od czaſu imowania ma iemu być dawana tilko ſama tłucz a nie inßi pokarm przez dzieſieć dni/ bowiem takowa mąka dla wyczyſcienia ktore ſprawuie wßelkiemu bydleciu zwłaßcza koniom barzo ieſt zdrowa/ a od iedennaſtego dnia až przez drugie dzieſieć dawać iemu ieczmień obtłukany w ſtępie/ tamže wiec takowego zrzebcza trzeba z nienagła czudzić y pocierać/ a gdy ſie zpoci tedy go oliwą lub oleiem pomazować/ gdy by tež zimno wielkie było tedy ogniem w ſtayni nanieczonym zagrzewać. Ku rychleyßemu obłaskaniu lubo okroczeniu płochego konia trzeba žeby wiązan był dwiema mocznymi vzdzienicami lubo ogłowiami rzemiennemi/ by ſie ſnadz vrwawßy dla płochoſci nieurazil ſie w nogi/ chocia w ktory inßy członek/ a pokikolwie bedzie trwał w ſwey płochoſci trzeba žeby wiązan był przy drugim koniu łaskawym/ takiež czeſto go reką maczać y głaskać/ a nigdy go nie draznic by ſnadz zbeſtwiony gniewem ku iakiemu vrazowi nie przyßedł/ ale we wßytkim trzeba ſie z nim łaskawie obchodzić aže ſie vkroci iako ſłuß thak iž ſobie dopuſci nog maczać y podnoſić/ aby potym powolny był ku podkowaniu. Thrzeba tež nań czaſem raz abo dwa przez dzień iakie chłopie małe czoby ſie tež na nim czaſem brzuchem pokładało/ bowiem tak zrzebiecz pod oną małą cięßkoſcią chłopiecia y tež od niego na grzbiecie zagrzewany zwyczai ſie potym wietßey cięßkoſci nie zmiatać.

Jaka ma być ſtroża y pilnoſć około koni.



NAprzod oglow lub vzdzienicza ma być zrzebczowi na głowę wzdziana/takież dwiema rzemieńmi mocznymi iakoż wyſſzey ieſt wypiſano do żłobu ma być przywiązan/a na przednie nogi wdziać pęto z wełny vczynione lubo z iakich kraiek takież ku iedney zadniey nodze przywiązać powrozem aby on niemogł na przodek ani na zad poſtępić/ ani też kopać/ bowiem thym będzie zachowan od vrazu. Mieſtce też pod koniem trzeba zawſze na dzień zawſze vchędożyć/ na nocz zaſię podeń naſłać ſłomy lubo mirzwy z ſiana grubego aże do kolan aby miał na czym ſię przeleżeć/zaſię w zarań to wſzytko podnieſć/ a nogi y grzbiet iego y owſzem wſzytkiego czyſcie otrzeć nieiakim płatem/potymże go wieſć do wody znienagła/a dobrze ieſt potrzymać konia abo podbradzać thak w zarań iako y na wieczor aże do kolan przynamniey przez iedne godzinę (bo im dłużey tym lepiey) w wodzie chłodney a słodkiey/ chocia też y morſkiey bowiem takie wody z przyrodzenia koniom ſą barzo zdrowe. Morſka iż gorzkoſcią ſwą nogi końſkie wyſuſza/chłodna lepak a ſłodka iż zaciſka żyły w nogach nie dopuſzczaiąc w nie zſtępować z wirzchu wilgotnoſciam grubym z ktorych niemoci rozmaite koniem przydawaią ſię. Potym gdy iuż od wody koń bywa przywiedzion iuż wnidzie na ſtanie/trzeba mu czyſcie nogi vtrzeć y oſuſzyć/bowiem wilgotnoſć ſtaienna z gnoiu pochodząca gdy przypadnie na nogi mokre/tedy ciepłoſcią ſwą zbiera wilgotnoſć złą w nogi końſkie y czyni w nich gruczoły/ guzi y inſzich wiele nieznaſzek ſzkodnych. Jeſt też rzecz pożyteczna młodemu koniowi żeby iemu pokarm na dole pokładan przed nogami iżby muſiał zchylać ſię a ſzyię ku niemu ſciągać/bowiem ſtąd ſzyia ſtawa ſię iemu cienka y ſliczna ku okazaniu/thakież y nogi iego lepſzy wzroſt bierzą. Pokarm konia młodego ma być ſiano/trawa/ owies/ ięczmień/ orkiſz y czo takowego. bowiem ſiano y trawa dla przyrodzoney wilgotnoſci brzuch końſki rozſzerzaią takież ciało iemu rozrażczaią/ owies zaſię y ięczmień dawaią moc y poſilenie/A gdy iuż koń będzie w leciech zupełnych dawać iemu ſieczkę/ plewy ięczmienne mąką oſipuiąc aby zbytnie tył tyłko w zupełnoſci ciała był zachowan/ gdyż tłuſty richley ſię vkona dyſząc/a to iż zbytnia wilgotnoſć rychło iemu w nogi zſtępuie z ktorey rozmaithe niemoci pochodzą/chudy lepak rychło vſtanie ale ſrzedni długo trwa a nie rychło ſię vmęczy ani ſpraczuie w robocie. Koń też dorosły ma iadać czaſu Wioſny trawę ſwieżą/ a tho dla przecziſcienia wnątrza/wſzakoż nie po polu chodząc ale w ſtayni ſtoiąc ma iemu dawana być/a w ten czas trzeba go przykrywać deką wełnianą/ by ſnadź zaziębiony od trawy nie przyſzedł ku gorſzym niemoczam ktore z zaziębłoſci pochodzą. Woda też ku piciu koniom ſłuży barzo ktora bywa troche ſłona abo nie byſtro ciekąca/zwłaſzcza nieiako mętna/bowiem wody thakowe iż bywaią ciepłe a miąſſze/przeto dobrze konie thuczą gdyż ſłużą ku ſitnoſci ich ciała/zaſię woda zimna byſtro ciekąca abo barzo czyſta poſpolicie ſubtylna bywa/przeto koniom nie ſytna.

☞ Podkowanie konia ma być podkowami rownemi ku kopytam aby wſzędy z ſtron dobrze przyległy/maią też być z żelaza lekkiego/ bowiem lekkoſć podkow czyni też konia chuthkiego ku podnieſieniu nog/a gdy podkowy dobrze wſzędy przylegną/tedy koń pewnieyſzy bywa y moczniey ſtoi na nogach.

¶ Gdy ſię też koń zapoci abo barzo zagrzeie nie trzeba mu za razem dawać ieſć ani pić/ ale ma ſtać odkryty abo na wiatr wywiedziony aż ſię ochłodzi od potu lub od zagrzania.

Godzi



Godzi też tho wiedzieć iż długa a niezwykła iazda z wieczora koniem barzo szkodzi/ gdiż zasię po ranu ieżdzenie wiele im ku zdrowiu pomaga. ¶ Trzeba też konia zawsze przykrywać deką płocienną czasu gorącego a tho dla kąsania much/ ale zimnego czasu wełniana deka iemu zdrowa. Thakież dla zachowania zdrowia końskiego trzeba im pusczać krew z żyły na szyi cztyrzi razy do roku/ iako na wiosne raz/ drugi lecie/ potym w Jesieni y też zimie. To też wiedz iż koń dobrze opatrzony iazdą ani robotą zbytnie nie zmożony pospolicie trwa w mocy dostateczney aż do dwudziestu lat/ daley też będzie vstawał.



Nauka obieżdżenia y cżwiczenia koni.



KV obieżdżaniu młodego kónia/ Naprzod ma być nagotowana vzda wielka y lekka/ ktorey wędzidła trzeba pomazać miodem abo czim słodkiem/ bowiem on takową vzdę rychley przyimie y wdzięczniey zcirpi takież wthory raz dla słodkosci radniey w gębę wędzidło wezmie. A gdy iuż powolno będzie vzdę przyimował/ thedy w zarań y w wieczór przez kielko dni ma być wodzon na ręce wedle drugiego kónia/ czasem thez y pieszki go wodząc aż się imie dawać powolno wodzić/ potym leguczko nań wsiadszy bez siodła ieżdzić pomaku/ nawodząc go iuż na prawą iuż na lewą rękę/ niezle też aby przednim niekto pieszy chodził/ a tak każdy dzień ieżdzić na nim od zarania aże do wthorey godziny nadzień po miestczach rownych a nie po kamienistych/ a gdy thak przez ieden miesiąc będzie obieżdżan bez siodła/ potym włożyć nań siodło z lekka bez chrostania a thak go wodzić pomału z siodłem aże ku zimie/ aczkolwie miałby na zrzebcza wsiadać trzeba szaty około siebie pirwey vwinąć niżby się konia dothknął/ także nań wsieść bez wszelkiego chwarstania.
Potym gdy iuż zimno będzie nastawało ten ma być obyczay cżwiczenia zrzebcza/ naprzod kazać na nim ieżdzić wolno skoro w zarań po rosi a drabować go przez zagony obracząiąc tham y sam na prawą stronę ma być trochę krotszy acz nicz na wielki palecz/ bowiem koń wszelki z przyrodzenia iesth skłonnieyszy ku lewey sthronie/ a bykaliby potrzeba może iemu być odmieniana vzda mocznieysza iako krigowa/ aby tak dał się wodzić na wolą/ także trzeba drabować zrzebcza po ziemi oraney y nie oraney aby się naucżył nog rowno podnosić takież y po piasku trzeba go drabować niekiedy wciągaiąc y wzruwaiąc/ wszakoż tho ma być tylko raz przez dzień gdyż koń on częstego wzruwania zwyczai się na wstecz vstępować To thez ma baczyć obieżdżaiąci gdy poczyna drabować aby vzdę krothko a nisko trzymał przy szyi konskiey tak iżby on szyią krzywił/ bowim tą sprawą nakoźi się głowę zchylać a gębę zawsze ku piersiam przytulać aby tim snadniey mogł obacżyć chod swoy abo kędy miał stępać. Takież snadniey się tak da powściągnąć y nawieść na ktorą chcesz stronę/ nadtho trzeba obacżyć ieśli koń chce być powolny abo twardousty/ a według thego ma być iemu dawana też vzda takie y wędzidło moczne abo powolne/ iakoż vzdy są rozmaite/ iedne proste drugie krigowe/ niektore też srzednie/ o tych thrudno dać naukę wypisaną/ gdyż w każdey ziemi iest ich sposob też rozmaiti według zwyczaiu. Dobrze też na młodym koniu ieżdzić po vliczach gdzie są rzemieslnici/ iako kowale y insżey nie spokoyney roboty/ bowiem tak on koń gdy się zwyczai takowego kołatania słuchać potym smielszy będzie a nie leda czego się leknie/ ieśliże by zarazem niechciał przez takowe trzaskącé miescza chodzić niema iemu być

gwa



gwalt dzialan biciem ani ostrogami/ ale go z nienagla przyuczać wodzgc za vzde lekko pogdzaigc. Trzeba thez czesto na mlodego konia wsiadać y zasie zsiadać z nienagla/ aby takowym zwyczaiem nalozil sie pokoyno stać ku wsiadaniu bez wirzgania. A ta wszitka sprawa ma być chowana dokad koń zebow zupelna nie odmieni czo pospolicie bywa do pięci lat zupelnych/ gdy iuz zmieni zeby/ thedy iako na snadniey moze być wyigć iemu dwa zeby z odspodniey czelusci/ ieden z iedney strony a ieden z drugiey ktore kielczami abo wilczimi zebami zową/ gdyz takowe barzo wedzidlam zawadzaią/ wszak oz aze ony rany dobrze sie zagoią to dopiero klasć iemu wedzidlo w gebe y to proste a gladkie. Gdziez wiedz iz koń wszelki ktoremu takowe zeby wybierzą/ zawsze sithnieyszy bywa na ciele y powolnieyszy gdyz straci srogość wszelką/ niektorzy zeby thakowe koniom przicieraią. Po wybraniu tich zebow trzeba na koniu odiezdzać ku nieiakim malim przeskokom/ zaiezdzaiąc drugim koniom przibiegać ku nim y zasie odiezdzać aby thak on zwyczail sie przy nich bywać y bez nich/ a gdy mu sie vzda godna obierze w ktorey on powolen bedzie taka nie ma być odmieniana by gęby iemu niezepsouala/ takze skoro wzarań acz nic raz w tydzień iezdzić na nim drogą rowną/ naprzod czwierć mile potym pul mile/ potym czaką im dalej tym wiecey znienagla go zwyczaić a wprawiać w chodzenie/ bo im czesciey wolno na nim iezdzą tym predszy bywa ku chodu y szpiesznieyszy/ ale bedzieli predkie a bezmierne na nim iezdzenie z pirwodku/ tedy tez koń nie bedzie powściągliwy a nie cirpliwy gdyz zawsze bedzie sie kwapil aby tym rychley przyszedl ku odpoczynieniu. Takze gdy iuz dostatecznie sie zwyczai drabowaniu y powściąganiu/ tedy trzeba tak z nim czesto sie wprawować ku skakaniu y tez ku obraczaniu/ wszakoz miernie/ bowiem iako dlugie stanie czyni konia leniwego iz zapomina swego czwiczenia/ tak tez zbytnie praczowanie czini iemu omierznienie skakania abo inszych sztuk iego. Iednak te wszytkie rzeczy o czwiczeniu końskim tu wymienione wiecey sluzą koniem ricirskim nizli kmiecim abo robothnym/ Bowiem thez miedzy końmi rozność iest/ gdyz niekthore są wozniki/ drugie zawodniki/ iedne kmiece/ drugie raitarskie/ iedne do roboti/ drugie do stada a tak kazde w swym rodzaiu abo w swim vrzedzie maią być wyćwiczone/ Tilko to godzi sie wiedziec iz walaszone konie laskawsze y predsze bywaią/ aczkolwie nie tak tluste/ Przeto konie wasnimie gdy ie vtrzebi spokoynieysze byuaią.

Jako poznac czudnego konia



Koń czudny then iesth ktori ma wzrost postawny wielki a dlugi/ tak iz kazdi czlonek ma proporcią/ to iest/ prawy vmiar ku wielgości ciala/ Glowa iego bedzie cienka sucha od mięsa a wczas dluga/ Geba wielka bedzie a roztworna/ Nozdrze szyrokie a wielkie/ Oczy tez wielkie a nie zakryte abo nie vpadle/ Uszy krotkie a kończiate/ Szyie ma mieć dlugą a cienką ku glowie/ Grzywe nie miąssą ale prostą a dlugą/ Ziebra miąssze iakoby wolowe/ Brzuch dlugi a nie odeti/ Ledzwi dlugie a nie szyrokie/ Ogon tez ma mieć glugi z prostych a nie barzo gestych wlosow/ Hudi szerokie a dobrze miesiste/ Goleni tez szyrokie a kudlate/ Stawy w goleniach miąssze a krotkie iako v wolu/ rog kopith szyroki twardi tak iako slusz gleboki Ma thez być throche wysszy na zad niz z przodku iakoby ieleń/ Szyie ma nosić wzgore w ktorey ma być miąsszość zwlaszcza ku piersiam/ O serci końskiey rozmaicie powiadaią/ przeto o thym trudno dać nauke/

Tilko

Tilko to pospolita iest nauka iż dobroć konia y czudność richley poznać w chudośći y lepiey niż kiedi tłusty bedzie/ ∴

O znamionach dobrego konia iteż złego.

PRzy poznaniu dobroći końskiei czthery rzeczy naprzod maią być obaczane/ Posthawa/ czudność/ moczność abo dużność a maść lubo farba/ Postawa tho nasłużnieysza bywa gdy koń ma ciało zupełne a moczne gdzie też wzrost z dużnośćią ciała zgadza sie/ ktori też ma boki długie/ ledzwi okrągłe ciało wszytko gęstośćią sierći porosłe a zakryte/ Goleni suche a nie miękkie ale moćne/ od kolan aż do stopy bez wszelkich guzow iednako pociągłe/ na ktorych też niemasz brodawek ani znamion zadnych/ nogi też maią rowne być a nie skrabowate ale z okrągłym rogiem a wnątrz głębokim kthoriby ze wszech stron ziemie dotikał. ℭ Czudność konia w tim zależy gdy ma głowę subtilną a dobrze suchą tak izby sie skora od kośći nie zwieszała/ oczy wielkie a nie wpadłe ani też barzo wypukłe/ vszy krotkie a kończate/ nozdrze szyrokie ktore gdy pije w wode głęboko wtyka/ Gdy też szyię ma prostą wzgorę/ grzywę gęstą/ ogon też mięszszy a długi we wszytkim też ciele wszedi obły/ a okrągły/ ☞ Ku poznaniu moczności końskiey to zależy ktori iest śmiały/ nogami ziemię grzebie a w staniu nigdy nie spokoyny/ zwłaszcza to iest pewne znamię moczności gdy koń iest czuyny tak z długiego stania lubo leżenia natichmiast sie pochwyći/ a po wielkim zasie chodzeniu lubo ruszaniu hnetki sie vspokoi/ Farba lubo maść przyrodzona końska iest ta ktorą dziki konie miewaią/ przeto koń takowey sierśći pospolicie dobry bywa zwłaszcza ktori miewa czarną pągę przez grzbiet od głowy aże do ogona. Miedzy domowemi też końmi dobre bywaią gniadr/ wrone/ czasem y białe zwłaszcza ktore miewaią okrągłe pstrociny czarne miedzy białą sierśćią/

ℭ Zasie nie dobrego konia to iest znak gdy ktori ma głowę mięsszą wielką/ policzki długie/ vszy zwieszone a szyrokie/ oczy też wpadłe/ bowim t[illegible]niwy bywa/ koń thez z białym[illegible]ywa moczny na nogach/ Też gdy ma nos barzo tępy a zawieśisty pospolicie bywa zaduśisty/ bowiem przestwornie oddychać niemoże. Gdy thez lepiey widzi wednie niż w noci/ a to potym poznać gdy nie tak śmiele w noci stąpa iako wednie/ abo gdy sie kego w noci nieboi czego sie był zwykł lękać we dnie. Koń ktory ma białe oczy ten nie dobrego wzroku/ bowiem gdy stoi długo na śniegu abo na świetle zimnym/ tedy wzrok mieni Wszakoż na świetle ciepłym mało iemu szkodzi. Ktory koń nie rże abo zadnego głossu nie daie/ iest znak pewney głuchośći. Kthory koń ma twardą szyię a prostą tak iż chodząc głowy nie podnośi nigdy ani skłania na żadną stronę/ thaki ku iazdzie niegodny/ zwłaszcza ku bitwie/ bowiem niemoże być nawiedzion po woli na żadną stronę. Ktoremu sie thez kolana skrzywiaią iedno ku drugiemu/ thaki zły chod miewa/ takież ktoremu kolana są barzo odęte straći chod czasu swego. Wszakoż gdy na nodze bedzie miał thakowe odecie iakoby nabiegłość nieiaką/ takiemu nicz nieszkodzi/ bowiem powiadaią/ gdi to ma koń w prednich nogach tedy tham żaden inszy niedostatek przyść niemoże/ ale od wszelkiey inszey niemoci tam iuż wolen bedzie. Thakież nie wadzi koniowi gdy mu sie na stawiech nożnych sierść nasthrnoży iakoby opak wzgorę rosła/ y owszem takowego konia rog moczny bywa. Jeśli nie szyroko stąpa lubo zadnimi nogami na przednie zastąpuie/ takiemu to barzo szkodzi. Takież gdy inakszy chod ma niżli insze konie/ abo moszny ma barzo wielkie/ abo też mudy zawsze powisłe/ na takim stateczniemu człowieku iezdzic iest ku lękkośći/ thakież gdy ogonem zawsze rusza iakoby sie oganiaiącz.



O niemoczach końskich przirodzonych.

POwiedziawszy wyssżey o poznawaniu Koni / daley o ich niemoczach bedzie powiadano/ tak o tich niemoczach ktore im bywaią z przyrodzenia ioko y o tych ktore z przygodi bywaią. Bowiem konie miewaią niektore niemoći prawie od swego narodzenia/ a tho gdy sie rodzą abo z nieiakim zbythkiem/ Jako gdy miewa ktory spodnią czeluść dłuższą niżli wirzchnią



chnią/abo gruczoły iakie lubo brodawki na szyi chocia na nogach nad mięsem abo pop skorą. Ale z niedostatkiem to bywa gdy sie koń vrodzi maiąc iedne oko/vcho/nozdrzy/ goleń abo kopyto mnieysze niż drugie/abo gdy kon miewa iedne abo obie nogi krzywe/thym niemoczam abo niedostatkam przyrodzonym żadne niemogą być pomoczi/ abo aczkoli mogą być niektorym/wszakoż barzo trudne/iako gdi sie koń vrodzi z krzywemi goleniami v nog zadnich/pod sie będąc szpotawy/ tak iż chodząc z iedną nogą o drugą bije/a tak sobie w chodzeniu zawadza/takowemu trzeba zdrapać vdy pod brzuchem ku mosznam na obu vdach vczyniwszy po trzy abo po cztirzy kryssi w skorze żelazem ostrym a to prawie naprzeciwko sobie/a thak iezdzić na nim każdy dzień według zwyczaiu/tedy z vstawicznego tarcia iednego vda o drugi rany sie zią trzą/ a thak kon chroniąc sie vrażania zwyczai sie inaczey chodzić niż miał z przyrodzenia. Thakież może mu zdrapanie vczynić na goleniach tam gdzie sie dotyka zastapuiącz.. Krzywego też rogu może być naprawienie/gdy przy podkowaniu będzie mu zstrugowan a ku prawey prostosci przywodzon. Bywa też czasem koń vpadaiący na iedne nogę a to iż iedna bywa chudsza/ a thak też mdleisza/temu pomoc może być dana przikładaiąc tłustosci. etc. Przeciw gruczałam lubo guzam pothrzeba skorę na nich zkraiać bacznie/a nie będzieli ono miestcze na żyłach abo żyliste/thedy okrągłym żelazem rozpalonym miestce czysćie przepalić/ ale będzieli na żyłach on guz abo na żylastym miestczu/ tedy nasipać z startego Resalgaru (iest tho farba żołta a barzo iadowita/w aptece abo v malarzow) zową ią po niemieczku Ra[illegible]gal/ wiele abo mało ile potrzeba według wielgosci oney materiey. Bowiem Resalgarum iako ogien pali/także spaliwszy on guz kłaść w ranę swltkę pacześi w białku iaiecznym omaczaiącz aż do trzeciego dnia/każdy dzien dwa kroć pacześi odmieniaiąc. Potym dla rychleyszego zagoienia/wziąwszy wapna niegaszonego zmieszać z miodem iako ciasto/także zawinąwszy w chuste czystą włożyć w ogień mierny aż sie rozpali iako wągl/a tak ono wapno stłucz na proch tymże posipawać one pacześi tak długo przykładaiąć aż mięso narosćie/ale za każdą razą trzeba ranę wymywać winem lethnio zagranem/ a niemożeli kto dosthać Resalgaru dla wypalenia gruczołow/ thedy wziąwszy wapna nie gaszonego przyłożyć kniemu waynsthynu y też verde auripigmentum z apteki pod iedną miarą a to ztłukszy na proch posipować aże sie wykorzeni z mięsa wszytek grunt onych guzow ale zawsze trzeba ranę czysćie wymywać octem/bowiem ten proch nie iest tak iadowithy iako pirwszy/iednak na takowym miestczu trudno maią porosć włosi/ wszakoż o tym będzie niżey powiedziano.

Bywaią też koniem drugie zbytki za skorą na mięsie leda gdzie po ciele/ a to bywa z vrodzenim/ktore zową zołzi abo zaskorne brodawki. Takowe rozerznąwszy skorę mogą być wyciągnione/ paznoktami mięso oddzieliwszy. Abo rozerznąwszy skorę wypalić żelazem abo prochem wypalić o ktorym wysszey wypisano y takież zagoić iako y guzy/ o tym masz naukę iuż wypisaną/a gdyby w takowym wyrzinaniu niektora żyła była zraniona tak iżby krew zbytnie ciekła/tedy ią vstanowi thym obyczaiem. Weźmi z Apoteki kadzidła dwie częsci a trzecią aloes epatici/to stłukszy na proch rozmieszay z białkiem iaiecznym/a w tim rozmaczaiąc sierc zatykay żyłę. Na to też pomaga gips z wapnem starty a z gronem winnym. Takież y łayno końskie swieżą z kretą a z mocznym octem zmieszane/ale wiedz iż te to rzeczy ku zastanowieniu krwie przyłożone niemaią być odeymowane aże do trzeciego dnia abo do wtorego przynamniey. Iednak wiedz iż lepiey thakowe zbythki tracić palenim abo prochem wykorzeniać niżli rękoma z mięsa wybierać/zwłaszcza na miestczach żylistych abo też barzo szkodliwych.

O bolączkach koniom przygodnych/naprzod o zołzach.

Powiedziawszi o niemoczach ktore konie miewaią z przirodzenia/ powiemteż o niemoczach przypadłych. Naprzod o zołzach ktore niektorzi robakami zową. Ta niemoc bywa koniem na piersiach przeciw serczu abo na vdziech przeciw mosznam/a to z wilgosci zbytnich gorących ktore sie zbieraią w okrągłe iakoby gałki/zkądże przychodzi przypadła bolesc na one to miestcza ktore wieć potym zstępuią



puią w nogi czyniąc opuchline w goleniach y tez aperturi ciekące. Z tey tez przyczyny przydaią sie koniem zołzy na głowie/ thakiez odymania y aperturi/a czasem sie ta wilgość obracza w nozdrze iakoby woda lipka/ a te niemoc zową zołza ciekącza. Ta niemocz bywa poznana po nabieżeniu a odeciu niektorego miesteza/a to z żeścia namienionych wilkości ktorą przirodzenie wypądza skore przerznąwszi

¶ Lekarstwo.

Gdyż iuż takowe zołzy nadmą sie czo nawiecey/tedy zaciąć koniowi żyłe ktorą pospolicie iemu puszczaią na szyi przy głowie/ thakiez y żyły ktore puszczaią iemu na udziech obudwu a dopuścić krwi płynąć aż prawie do omglenia żeby zbytnia wilkość nie ciekła/potym zawlecz koniowi włosien na piersiach abo takież na udziech/aby tak za czestym pociąganim pomykaiąc wiecey ropy wychodziło/bowiem z takowego pomykania włosienia bywa bolesć ku ktorey sie ciągnie ona wilkość iadowita ktora by miała w nogi zchodzić/ale tych włosieniow po zawleczeniu nie thrzeba ruszać aże po dwu dniach/ale pothym w zarany na wieczor każdy dzien ono włosienie maią być pomykane/tak długo aże sie dwa pomykaiączy vkonaią/ale przed thym trzeba konia troche z nienagła przeieżdzić/a niedopuszczać mu ieść trawy y owszem żadnego pokarmu nie dać do nasicenia iedno tylko czo by żyw był/a w nocy na zimnym niechay stawa miesczu. Jeslize by za thakim leczenim ony zołzy niechciały zklesnąć/abo ieszcze by wiecey nogi sie nadymały/tedy ie musi wyiąć tym obyczaiem. Rozproć skore y mieso na podłuszki aż do nalezienia zołzy dobyć reką / y wyciągnąwszy wyrznąć/tak iżby iey tam nic nie zostało/potim rane wszytke napełnić y zatkać paczesiami omoczywszy w białku y przywiezać z wirzchu aby nie odpadły/a byłaliby ta rana na piersiach/ tedy ią dobrze obwarować chustą z wirzchu aby tam wiatr nie zachodził / a tego nie ruszać aże do trzecie° dnia/ale potim dwa kroć przez dzień paczesi odmieniaiąc każdą raz w białku omaczaiąc przykładać pirwey rane czyście wymywszy winem/a tak leczyć aż do dziewiątego dnia/ Potym vczyniwszy prochu z wapna a z miodu thak iako tu wyssizey napisano posipować paczesi według nauki pirwey daney/ Wszakże y przy tym włosieniow trzeba pociągać y konia tak praczować iako wysszey powiedziano. Ale po wyciągnieniu zołzy nie godzi sie na koniu ieżdzić/ ale aby stał w pokoiu aże do trzeciego dnia aże potym możesz to czynić każdy dzień/ Drugie lekarstwo na toż ieszcze mocznieysze/ rosprowszy skore y mieso aż do vzrzenia teyto zołzy nasypać tham resalgaru dobrze starszy potym zasłonić rane bawełną/ aby on proch nie wyszedł/a tak do dziewiątego dnia on proch zołze abo robaka wygryzie/ potim gdy rane iakoć wyssizey napisano. A iestliżeby za taką praczą ona wilgość nie vstała/ aby nie mogła być wysuszona aleby przedsie w nogi zchodziła czyniąc pecherze abo rany/ tedi (iestliby te rany były w głowie) wziąwszy żelazo oble rospalone/ zasąwarzyć abo zapieczony rany lubo aperturi/ A iesli na nogach tedy thez zasąwarzyć rospalonym żelazem żele piersną ktora od oney zołzy sciąga sie do nog/ Takież vczyń y ranam lubo aperturam w nogach/potym one miesthcza wypalone zasipuy wapnem nie gaszonym dwa kroć przez dzień zeymuiąc pirwey kupiez spiekły z ran. Jestliżeby po thakim lekarstwie została puchlina w nodze/ tak masz leczyć ogoliwszy miestcze opuchłe chocia y wszytke goleń/ przysadzić pijawki (abo iednak stawiać bańki niemaszli pijawek) około spuchłey goleni/ a gdy sie iuż krew wyciągnie czo nawiecey abo ile może być tedi obwiniąc wszytke noge emplasthrem zmieszawszy kreti abo gliny białey z mocznym octem abo każdy dzień rano y na wieczor stawiac konia w zimney wodzie tak długo aże mu nogi sklesną.



ſiną. Przećiw zolżie ciekącey.

Aby wilkoſc takowa z głowy była wyciągniona/ dać mu zaciąć obiedwie żyle ktore poſpolicie puſzczaią na ſkroniach/ aby dobrze krew ciekła/ pothym zawlecz mu włoſień pod gardłem także go chować we wſzytkim ieżdżąc na nim/ pomykaiąc włoſienia iako wyſſzey wypiſano, A ieſtli by ſie ta niemoc w inſzą odmieniła ktorą lekarze żową emeigra/ tho ieſt gdyby ſie ta wilkoſc w głowie zſiadła a zaſtanowiła czo ſie czeſtokroć przydawa/ tedi nie godzi ſie na nim ieżdżić ani go praczować/ Ale go chować w pokoiu na mieſczu cieplym zawijaiąc mu głowe ciepłemi płati ſukiennemi/ a ma też pożywać rzeczy ciepłych/ iako ſiano owies etc. bowiem thakowe zaſthanowienie z zimna pochodzi. Przydawa ſie też niektoredi y takowa zolża będąc przećiw ſerczu barzo nabieży dla ſchodu złych wilkoſći/ a także nie zſtepuie w nogi poſpolitim obyczaiem/ ale na onymże mieſthczu vczyni ſie bolączka wielka/ ktora iż ieſt bliżu ſerca zadawa ciężkie bolenie Gdi ſie to przyda iż takowa zolza nagle ſie nabiera y odyma nad zwyczay poſpoliti/ tedi nalepiey wyiąć ią z mieſa y goić tak iako wyſſzey nauczono/ wſzakoż tho wyimowanie ma być barzo bacznie/ bo gdyby tam iaka żyła była vrazona tak iżby krew barzo z niey ciekła/ thedi natichmiaſt ſciſnąwſzy ią palczami zawiązać iedwabiem/ a ieſtliżeby dla zbytniey krwie żyli nie mogł zaiąć/ tedy nakłaść w rane lekarſtw zaſthanawiaiącich krew o kthorych tu wyſſzey napiſano.

Bywaią też y inſze zołzy małe iakoby gałeczki przy głowie końſkiey z ktorich niektore zaſthanawiaią ſie pod gardłem/ a te ſie czynią z wilkośći zbytnich z zaziębioney głowy konia pochodzących/ z ktorich to zołz namnożenia gardło puchnie y zatikaią ſie żyły kthoremi duch wychodzi przez gardło/ tak iż koń ledwo dychnąć może. Lekarſtwo. Gdy takowe gałeczki nad obyczay ſie odimaią/ natichmiaſth zawlecz włoſienie pod gardłem koniowi y pomykać doſtatecznie rzaran y na wieczor/ obwijać też koniowi głowe ſukiennym płatem/ a gardło mu czeſto mazac maſłem a zwłaſzcza ono mieſtce na ktorim ią takowe zołzy/ a chować go w mieſczu ciepłym/ Ieſtliżeby za takim lekarſtwem nie zgineły tedi ie muſi wybierać ſkore roſkrowſzy/ abo wypalać prochę reſalgaru/ a rany goić tak iako wyſſzey wypiſano/ wſzakoż ten proch ma być ſipan pod miarą/ bowiem zbytnie ſipany/ barzo też grizie ciało. Są ieſzcze y drugie zołzy ktore ſie przydawaią między głową a między ſzyią przy obu policzkach/ Thakież ſciekania wilkośći flegmiſtey z głowy/ ktore ściągaią gardziel kthorim ſtrawa wchodzi tak iż koń niemoże ieść ani pić/ a ieſtli wczas nie będzie opatrzon/ tedi żyw być nie może/ te niemoc zową Strāguilio Lekarſtwo. Gdy te tho zołzy zbytnie ſie nadimaią iż będą iako iaicza kokoſze a gardziel iuż ściſkaią tedy też roſpalonym żelazem maią być wypalony abo oſtrim nożem poderznąwſzy wybrać ie abo prochem wyſſzey wypiſanym/ a tymże obyczaiem goić iakoć pirwey nauka dana.

O niemoczach końſkich y o ich lekarſtwach.



Przydaią ſie niemoci koniem z rozmaitich przyczyn/ Naprzod z wilkośći złych zbythnich w żyły nabranych/ Wtore z wiatrow przez ſkore konia zagrzanego wchodzących abo z tich ktore tam ſie wnątrz mnożą z wilkośći lipkich we wnątrzu będących/ Thrzecie z iedzenia zbythniego owſa lub ięczmienia abo inſzey rzeczy ktora żołądek zatika/ Czwarte ze zbytniego picia wodi barzo zimney po wielkim zagrzaniu/ czaſem ſie też przydawa

dawa niemoc z wielkiego zatrzimania moczu ktori mecherz wnetrzny odima. Leczenie.

Bedzieli niemocz z wilkości zbytniey abo thez dla zbytku krwie/ Czo poznać gdy sie koń scigaga/a żywotem robi bez żadnego nadecia thakiez czesto sie na ziemie vklada/a żyli mu nad zwyczay nabiegną/natichmiast zaciąć mu żike z obu dwu stron/ktora iest bliska popręgowi abo wżdy z tey strony gdzie rychley krew poydzie/y dać tey ciecz aż mało nie do omglenia/ Potym wodzić go reką z nienagła/ a nie dać mu ieść ani pić aż go to bolenie ominie.

¶ Niemocz z wiatru tak poznać.

Bowiem bolesc ma w nątrz/ a wnetrznosci y owßem wßytek żiwot nad zwyczay mu sie odmie/gdy sie tak vkaże/tedy nabywßy treści czo namiessza może być na dobrą piądź długiey/ pomazawßy oliwą abo oleiem wstyrczić mu ieden koniec miessży w zadek/a drugi koniec iakokolwie ku ogonowi przuiezać aby ona treść niewypadła/także nanim predko drabować zwłaßcza ku gorze/a bedzieli to czasu zimnego tedy koma przykryć deką ciepłą a brzuch mu [illegible]e namazać oliwą/ bowiem z tąd rychley [illegible]agrzeie/a wiatr z siebie przez one treść [illegible]uszczał/thakże dać mu ieść ciepło y [illegible]a namießać w wode nasienia [illegible]oskiego kopru pod iedną miarą/ [illegible]arzywßy wßakoż to trohe przechło[illegible]ngki pßenicznej w tho przymießać/nie [illegible]ciałliby tego pić tedi tak długo niechay pragnie aż sie imie pić tey wodi/ Takiez ma sthać na mieśczu ciepłym deką dobrze przyodziany

¶ Bedzieli niemoc ze zbytniego ieczmienia lub owsa obiedzenia abo inßey rzeczy ktora by mu żywot odeła żołądek zatkawßy/co poznać gdy mu brzuch stwardnieie odąwßy sie/ thedy nawarziwßy w wodzie marchwie/ ślażu/ ziela nocz y dzień/barßczu/nostrzku/fiołkowego ziela/y inßich ziół odmiekczaiących nalać w mießek skorzany ktoriby miał na kończu treść/iaki pospolicie bywa mießek kthorim klisterują/ Także napuścić mu zadkiem w żywot oney wody lethnio/ ale trzeba przymießać miodu/ soli/ oliwy z otrebami pßennymi/ a w takim napußczaniu koń ma stać zadkiem wyssżej niż przodkiem abi lekarstwo wchodziło/potim dać dwie ma nacierać iemu brzuch dobrze z przodku na zad pociągaiąc drewnem oblim a gładkim oliwą abo czym tłustim dobrze namazanym Thakże natharßy brzuch wyiąć dopiro treść z zadku iezdzić na nim znienagła zwłaßcza ku gorze aże to wßytko czo weń wlano y czo inßego przy tym z niego wynidzie.

Bedzieli bolesc z zatrzymania moczu kthori mecherz nadima czo poznać gdy mu pod brzuchem zwłaßcza przy moßnach nieiako spuchnie a na ziemie sie czesto powala. Tedi wziąwßy wodny rzeżuchy/piotrußki/ nocz y dzień/ korzenia sparagu z apteki/wßytkiego pod iedną miarą społem vwarzyć/także na noc vczyniwßy z tego emplastr przyłożyć ciepło na moßny y około chustą dobrze przywinąwßy/a gdi ochłodnie emplastr zasie ma być zagrzewan y przykładan aże wode puści. Korzeń thez koński ma być pomazowan oliwą wyciągnawßy gi rękoma oliwą pomazanymi/potim zetrzeć kielko ziarn pieprzu z czosnkiem y wetknąć mu w korzeń małym palcem oliwą pomazanym/ abo ießcze lepiey Cunices sthartche a w oliwie wzwarzone tam wetknąć/a iestli za thym nie puści tedy dać mu wolno chodzić po stayni lubo po gnoiu to barzo pomaga zwłaßcza tam gdzie sthoią świerzobki bowiem z zapalenia ku nim richley wode puści.

O niemoczi ochwatowey.

Przydawa sie tez niemoc z iedzenia lubo picia zbytniego/ z kgdże tez krew sie mnoży zbythnia ktora zchodzi w nogi nadymaiąc ie tak iż koń chodzić niemoże. Przydawa sie tez czasem z prace wielkiey a z bolesci ktore z zagrzania wielkiego przychodzi/ thak iż wilkości zagrzanim roztopione zpławyią w nogi a ony nadymaią/ z kgdże tez czasem rog koniowi spada iesli wczas niebedzie opatrzon.

Leczenie.

Gdy obaczyß iż koń na iedne abo na wieczey nog vchramuie tak iż chodzi iakoby spethany a obraczać sie nie może/toć są znamiona ochwatu/tedy iestli tłusty a dobrze letni/ dawßy sie mu napić do woley/potym dać mu zaciąć żyly pospolite na obu skroniach y z goleni aby krew ciekła aże ku omgleniu/potym brodzić z nim w ciekącey wodzie aże do brzucha predko a czesto go w niey trzymaiąc/ thez niedawać mu nic ieść aże go ta niemoc prawie ominie. A bedzieli koń młody a chudy nie thrz[illegible] mu

kakowego opicia dawać ale tylko po puszczaniu krwie trzymać go na chłodnym wietrze uwiązawszy uzdą wzgórę tak iżby głowę y szyiecz nabarziey rozciągnął / thamże kamienia głazowego lubo gładkiego y okrągłego podeń iakoby łoże na ktorym by on stoiąc ruszał ustawicznie nogami tam y sam / z ktorey teskliwości uciskania y nierownego stania żyły nożne będą wypuszczać z siebie zbythek onychto wilkości / ale trzeba go przykryć płotnem w wodzie dobrze rozmoczonym / a nie ma iesc ani pić ani na słończu stać aże przydzie ku zdrowiu Jednak tha niemoc młodemu koniowi mało wadzi abo nic / bowiem z niey nogi im mieszeią.

O niemoci zapalenia z ktorego pochodzi dychawicza.

Przydawa sie im też niemoc z wielkiego zagrzania kthore rostapia w nich tłustość / tha więc zatyka w ich płuczach żyły duchowe tak iż koń ledwy tchnąć może. To poznać gdy koń barzo ciężko a częstho dyszy a wnątrzym barzo y często robi,

Lekarstwo na to.

Uczynić trank z gwozdzików / imbieru / muszkatu / galganu / kminu y włoskiego kopru nasienia pod iedną miarą wszytkiego / to wszytko starszy dobrym winem rozpuścić przyłożywszy szafranu y kielko żołtków iaiecznich / tego tranku niemało uczynić y wlać mu w gardło naczynim rogowym iakoby trąbą / gębę gwałtem otworzywszy a głowę mu uwiązać wzgórę krom uędzidł iżby trank lepiey wszedł w gardło / także ma stać czałą godzinę aby tho picie lepiey weszło wnątrz / potim go wodzić abo na nim iezdzić z nienagła żeby nie zwrocił / także niedać mu iesc ani pić czały dzień y nocz aby to lekarstwo w nim lepiey sprawowało. Nazautrz niechay gie świeżą trawę abo chrosth wirzbowy chocia chwasth iaki zimny żeby sie gorączość onego tranku ugasiła. Za tym lekarstwem koń będzie zdrow zwłaszcza gdy ta niemoc iest świeża / bowiem iestli zastharzała trudno ią uleczyć / obiedwie też słabinie trzeba mu sciągnąć dobrze dwiema ręcznikoma żeby tak przez ono sciągnienie boki mu nie skakały dla tchnienia / nozdrze mu też trzeba dobrze rozerznąć na podłuszki aby thym lepiey w sie wiatr mogł ciągnąć y wypuszczać / a iesthli gdzie są winnice a będzie czas z bierania wina tedy mu dać iesc świeże a dostałe grona winne abo go napawać słodkiem moszczem / thak będzie uleczon od zapalenia z kthorego dusznosc pochodzi,

O wietrznym ochwacie /

Niemoc sie ta przidawa gdi koń spoczony lubo zbythnie zagrzany był a postawion na miesthczu zimnym abo wiethrznym bowiem wiatr wchodzi w iego ciało przez uszta y też przez pory to iest dziurki w skorze odtworzone. Zkąd że przydawa sie zściągnienie żył z nieiakim nadęcim w nogach z boleścią tak iż koń postępować nie może. Tę niemocz po tym poznać gdy skora na koniu tak stęzeie iż iey palczami nie może zaszczknąć / koń też ruszać sie lubo postępować nie może [illegible] oczu nie cieką łzy /

Lekarstwo / [illegible]

Thedi trzeba nathichmiast konia w wiesc na miestce ciepłe y kłaść na ziemi pod brzuchem iego kamienie gorączo rospalone z wirzchu gó przykłożywszy deką sukienną aż do ziemie długą tak iżby go wszytkiego przykryła z obu stron / także ono kamienie często pokrapiać wodą tak długo aże się wszitek koń zapoci / Potim konia obwinąć wszytkiego onymże suknem aż sie sam pocić przestanie / zathim więc mazać mu częstho na każdy dzień goleni oliwą abo masłem lubo iaką rzeczą tłustą dobrze naciekaiąc / Albo uczynić myciel z otrąb pszennych z popiołem z ślazu y z zdziebl czonsnkowych spalonych a tim umywać mu nogi iako nagorecey może strzymać / a zwłaszcza mu żyły naparzać / a zawsze ma być chowan w cieple lubo w ciszy / karmią ciepłą iedząc aże ku pirwszemu zdrowiu przyidzie.

O suchothach abo gdy koń tłust nie chcze być.

JEsth iedna niemoc końska ktora wnetrznoſci itez ciało koniowe barzo wyſuſza/ a iego gnoy czyni ſmrodliwy wiecey nizli bywa człowieczy/ Przydawa ſie z dlugiego zagłodzenia gdy nie wiele iadaiąc/ cześło a wiele pracżuie/ a tak ſie w nim gorączość roſpali ktora członki wßytki wyſuſza iż potim ieść nie może ani ciała na ſie brać. Lekarſtwo W tey niemoci o to ma być pilność aby ciało koniowe było odmiekczono/ Przeto nawarzywßy ſlazu/ ziela dzień y noc/ fiołkowego ziela lubo inßych ziol odmiekczaiących z otrebami ieczmiennymi/ to dobrze vwarzywßy odcedzić wode a włożywßy dobrą ßtuke maſla/ y z apoteki wziąć ſiedm łarenow Caſie fiſtule roſpußczoney a nalawßy w naczynie takoby obyczaiem kliſterowania/ nalać koniowi w zadek tak iakoż o tym wyſſzey nauka ieſt wypiſana naprzodku w kapitulum o niemocach końſkich przygodnych/ Ale tha woda ma być w nim thrzymana iako może być nadłużey bo na nim nie trzeba iezdzić. Potym vczynić z wina białego a z żołtkow iaiecznych z ßafranē a z oleykiem fiołkowym zmießawßy dobrze/ a zagrzawßy nalać w rog wołowy y wlewać w gardło tym obyczaiem iako też o tym wyſſzey opiſano. ¶ Drugie lekarſtwo chować konia ſamego w ſtayni bez iedzenia y picia przez trzy dni/ pothym dać mu ſie naieść do woley ſłonin abo wieprzowego mieſa ſolonego bowiem to muſi ieść tak przegłodzony/ pothym dać mu ſie też napić wodi ciepłey aż do woley za tim iezdzić na nim znienagla aż ſie z onego iadła dobrze wyprozni/ potim dać mu ieść pßenice czyſtey z ſolą vwarzoney a na ſłończu zaſie przeſußoney/ to mu dawać dwa kroć przez dzień przed picim/ bowiem od tey karmiey koń barzo tyje.



O Biegunce.

TA niemoc z czym koniowi w brzuchu kurczenie y morzenie z boleſcią nie małą a koń wypußcza z ſiebie karmią nie ſtrawioną iako woda ciekącą tak iż iako ſkoro koń czo zie hnet przezeń przebieży nizli ſie ſtrawi/ Przydawa ſie tho z obiedzenia zbytniego ieczmienia lubo inßey rzeczy ktorey ſtrawić nie może Czaſem też z opicia zbythniego wodi zimney po ieczmieniu/ gdy tho bywa tudzież po iedzeniu/ a nawiecey gdy po piciu nathichmiaſth predko biega koń tak iż woda od biegania muſi ſie w brzuchu ſthrząść/ Przydawa ſie thez z wielkie° nadecia konia niemocznego dla vrzodu wnetrznego/ z thąd że przychodzi koniowi takowa mgłość iż ledwo może ſtać na nogah

Lekarſtwo. Gdy obaczyß na koniu iż poczyna raz abo dwa drzyſtać wodą a ieczmieniem lub owſem nie ſtrawionym/ tedy zią wßy z niego ſiodło y vzde puścić go wolno hodzić po paſtewnikach aż ſie zaſie zapiecze/ a nie iezdzić na nim/ bo wielkie bieganie brzuch poruſza ku wyrzuceniu karmiey pirwey niż ſie ſtrawi/ Takież bronić mu picia czo nadłużey/ bowiem w tey niemoci woda ßkodzi dla roſpußczania karmiey/ Czaſem też z they przyczyny przydawa ſie koniowi ochwat/ a tak ma być leczon iako wyſſzey nauczono.



O wozgrzywoſci abo o noſie

DRuga niemoc ieſt ktorą poſpolicie zową noſem abo też wozgrzywoſcią gdy koń bywa ſmarkati/ Ta mu ſie przidawa gdy mu ſie głowa zaziebi dla długiego a czeſthego ſthawania na zimnie tak iż mu wycieka vſtawicznie flegma noſem iakoby woda/ Czaſem ſie mu też to przydawa z niemoci wyſſzey opiſaney ktorą zową zołzy ciekące iż koniowi prawie wßytka wilkość z głowy wycieka

Lekarſtwo Chować konia zawße na mieſtczu ciepłym obwiiaiąc mu głowe czym ciepłym/ Takież dawać mu ciepłe iadło y picie/ Dobrze też paść go na niſkiey trawie/ abi mu tim richley zbytek z głowy wychodził gdy on bedzie czeſtho głowe na doł dzierżał/ Pomaga też na to dym bawełny abo chuſt palonych pod noſem/ gdyż takowa kurzawa roſpußcza wilkości zdawna zſiadłe y zaſtarzałe iednak ta niemoc poſpolicie biwa nie vleczona.

O zaziebieniu głowy końſkiey/



Z Zaziebienia głowy przychodzi ko mowi bolesc głowna/ thakież kichawka zbytnia/ głuchota/ kaßel y głuchosc w gardle/ a narychley sie mu zaziebienie przyda gdy w cieplym miesthczu nało żywßy sie stawać/ nagłe bywa na zimny wiatr wywodzon/ abo też z inßych przyczyn przeziebnienia długiego a nie zwykłego/ z kąd że koniem przichodzi kaßel y niechęć ku iedzeniu itez piciu. Lekarstwo.

Gdy obaczyß v konia oczy nieiako napuchłe a czasem łzy pußczaiące/ vßy też zimne y parę zimną z nosa/ serce też w nim nad obyczay tepaiące/ też mniey będzie iesc y pić niż pirwey/ kichawka y kaßel nad zwyczay będzie/ z tąd poznać głowy zaziebienie z kthorego czynią mu sie przy głowie na ßyi abo przy policzkach/ ktore wiec potrzeba wysieć abo wypchać kolące ßwayczą abo żelazem ostrim na tho przyprawionym/ Takież potrzeba na czele przepalenie vczynić aby tak ony zaziebłe wilkosci wychodziły zagrzane/ pod gardłem thez zawlec mu włosień obyczaiem wyssżey opisanym aby one wilkosci złe miałe drogę ku vysciu/ nad to trzeba mu głowę cieplo chować a miedzy vßyma nacierac masłem/ na to też pomaga pomazawßy dobrze knot chusty lnianey w oleyku bobkowym przywiezować koniowi do wędzidła iżby trzymał w gębie gdyby pił/ Takież pomaga ßawina ku wędzidłu przywiązana/ Takież dym knota chuscianego/ kurzony pod nosem/ Pomaga thez barzo worek pßenice warzoney gorącey iako może scirpieć z obudwu sthron głowy obwiązany czoby sie zwießał aż do geby tak iżby mogł parę nosem y gębą w sie wpußczać a pßenice też one iesc ile by chciał/ a ießcze lepiej gdy by ta pßenicza była z poleiem y z ßawiną warzona/ Pomaga też na to masło z oleykiem bobkowim zmießane w nos mu wpußczać z knotem abo w nosie mazać/ Trzeba go też strzedz od wßelkiey rzeczy zimney/ a pożywać ma karmiey cieplo thakież pić wodę cieplą y przewarzaną tak iako wyssżey nauka iest dana.

O bolesci oczu/

Z Teyże niemoci głowney przydawa sie też koniem bolenie oczu abo gdy złe wilkosci wstępuią w oczy czyniące ie płaczące abo zakmione błonką mglistą czo ią zową bielmem lubo czyrwoną tak iż koń nie może mieć wzroku słußnego iakoby miało być.

Lekarstwo. Gdy oczy dla bolenia bedą ciecz koniowi/ tedy vczynić plastrzyk na huscze długiey y ßyrokiey na czterzy palce z mastiki y z olibanu tarte° a z białkiem iaieczným zmießawßy na czoło mu przyłożyć thak iżby pod skroniami mogł być przywiązan/ ale ma być przegolono miesce na kthorim plastr ma leżeć/ gdzież thak długo niechay trwa aże oczy przesthaną ciec/ a gdy by chciał plasthr odiąć/ thrzeba oi miekczyć wodą cieplą abo oleiem chocia iaką inßą tłustą rzeczą/ Na to też pomaga gdy by obiedwie żyłe na skroniach ogniem były przepalony/ A iesliby iuż oczy poßły iakoby mgłą thedy położyć pod oczy obie Astoleti na czthyerzy palce od siebie/ a sol czo na drobniey vtłuczoną w oczy czesto trestką iaką wdymać. Byłoliby na oczu bielmo lubo błonka zasthrzała chocia y nowa/ stłukßy społem czo na subtilniey soli ockowathey/ wainsteynu/ fyßbomu z aptheki pod iedną miarą dwa kroć przez dzień trestką wdmuhać w oko/ Na tho też pomaga saletra z gnoiem iaßczorczym w oczy wpußczana czysćie vtłukßy/ wßakoż nie trzeba zbytnie by sie oczy nieze psowały do kończa/ wßakoż będzieli bielmo zastarzałe tedy trzeba pirwey pomazować ie sadłem kokoßym raz abo dwa przed sypanim prochu.

O sadnie y inßych vrazach na grzbiecie.

O Niemoczach ktore sie przydawaią koniem około głowy powiedziawßy/ powiem też o tich kthore sie przydaią na grzbiecie. Naprzod przydawa sie koniowi vraz na grzbiecie od siodła iż czasem sie mu skora tilko przetrze/ czasem będzie przetarcie aże do kosci od siodła lub od inßego brzemienia/ kthory vraz pospolicie sednem zową. Lekarstwo.

List kapustny z sadłem wieprzowym sthłukßy przywiezać na ranę/ potym włożyć siodło abo czo cieskiego aby sie to lekarstwo vstawicznie w ranę wciskało/ Pomaga też na to polna driakiew z sadłem wieprzowym takież stłuczona/

czona/Popiol też z oliwą rozmączony/takież sadze z solą a z oleiem zmieszane/ takież layno człowiecze świeże na rane przylożone barzo goi/a ieszcze rychley każde lekarstuo goi gdi na nim siadaią a ieżdżą iż sie w rane wthlacza a cześto odmieniano bywa nowe przykładaiącz Takież wymywszy czyscie rane occzem abo winem ostrim throche zagrzanym raz abo dwa przez dzień/a to zlawszy lekarsthwo abo skore zezchłą klasc tam paczesi drobno zsiekane omaczaiąc w miedzie z wapnem nie gaszonim rozmieszanym tak iako wysszey napisano tam gdzie powiedano o gnoieniu zolz/ ale na takie lekarstwo nie godzi sie siodła ani żadney cieszkości przykładać aż sie dobrze zagoi.

Przydawa sie y drugi vraz na grzbiecie a tho bywa z odcisnienia siodła lubo z inszey cieszkiey rzeczy tak iż sie barzo nadmie iako guz iż tam wiec narasta mieso zagniłe a smierdzące/ktore gdy sie zastarzeie tedy zsiedzie sie mieso y bedzie iakoby guz vstawno wypuszczaiąci z siebie rope iakoby wode smrodliwą.

Lekarstwo. Thakowy wrzod narosły okrowszy ze wszech stron trzeba wyrznąć a rane zatkać paczesiami w białku iaiecznym omoczywszy/raz tilko za dzień odmieniaiąc aż do trzeciego dnia/potim tak leczyc iako nauka dana o leczeniu sadna/ Wszakoż snadniey y lepiey takowe mieso narosłe wypalić prochem resalgaru iako o żolzach napisano/Bowiem zginie bez wyrzezowania koniowi meki nie zadaiąc.

Thakież sie przydawa odcisnienie na piersiach przy kłąbie z kthorego twardnieie mieso podniowszy sie rowno z kłąbem/Takowy wrzod takież prosto masz leczyć iako y ten tu wysszej wyrażony/ to przydawszy iż iestliby ten gus barzo był twardi/tedi masz odmiekczyć ślazem abo listem kapustnim z sadłem stłuczonim przikożywszy ziela noc y dzień piołinu y barszczu a tho społem stłukszy vwarzyć w garnku y przykładać dla odmiekczenia/bo thego pothrzeba pirwey nizliby miał wyrzinać abo prochem wypalać iako wysszey nauczono.

Przydawaią sie ieszcze y insze niedosthatki na grzbiecie nie tilko z odcisnienia siodła lubo cieszkosci iakiey/Ale też z krwie zbytniey/tak iż sie tam czynią iakoby pecherziki pełne krwawej a zagniłey wilkosci ktore wiec przegriza mieso y skore na grzbiecie y działaią sie rany małe y wielkie ktore im blisszę bedą od pacierzy grzbietowych tym gorsze też bywaią y wieksza trudnosc y niebespiecznosc czynią. Lekarstwo. Gdyżci wszytki takowe niedostatki abo vrazy na grzbiecie poczynaią sie od nadimania/przeto trzeba temu czo narychley zabieżec gdy sie ktore miestce pocznie odimać gdzieżkolwie na grzbiecie/tym obyczaiem/Ogoliwszy brzytugą ono nadecie vczynić z mąki miałkiey pszennej z białkiem rozmączywszy emplastr/ktori z chustką przyłoż na miesthce przegolone/a nie odeymuy go gwałtem aż bedzie mogł być odiet od miekniąwszy/a gdy sie tam iuż ropa zbierze/rospaliwszy troche żelazo kończyste vczyń dziure niżey onego zebrania/ skore przepaliwszy aby tedi tam ropa wybiegała/ potim cześto przez dzień pomazować czym tłustim dla odmiekczenia/Abo iednak na takie guzy y na wszythki insze vrazy z odtłoczenia/przegoliwszy miestce posipować prochem z wapna nie gaszonego z miodem zmieszawszy/potim vpalić a na proch stłucz iako wysszey nauczano o leczeniu zolz/ takież wymywaiąc ram octem abo winem dobrim troche zagrzawszy a nie kłasc nań siodła ani żadney cieszkosci vrazaiącey aże wygdrowieie. ¶ Wiedz też to iż przy każdym goieniu ran szyrokich a nie głebokich thrzeba dawać pomocz prochem zasuszaiącim iako iesth proch z drzewa czyrwiwego abo z chusthi lubo podewszy chocia iakiej skori spaloney/Zasie w głebokich ranach proch z wapna iuż nauczony barzo goi/wszakoż przed każdym prochu zasipowanim trzeba pirwey rane dobrze wymyć a wychedożyc iako iuż nauczono/ Thez wiedz iż woda osolona/abo lepiey oceth/gdy tak z solą niec zo postoi/barzo pomaga na wszelką opuchline na grzbiecie zwłaszcza na poczathku bowiem wyciąga/ Chusthe w tim omoczoną przykładaiąc.

Jako włosi narasthac na ranie zagoioney.



Paliwszy łuszczyny włoskih orzechow abo slimakow wodnych czaszulki/ dobrze zetrzy a rozmieszay z oliwą/ tym cześto pomazuy miestce gołe. Też na to pomaga płotno bawełniane chocia sama bawełna na proch spaliwszy takież z oliwą zmieszawszy.

O niemoczach lubo vrazieh ktore sie nogam przydawaią.

Jesth iedna niemoc kthora przychadza koniowi w biodra/ czyniąc tham abo y w nerkach wielkie bolenie/a to iż zciąga żyłi w biodrach w vdziech y w nerkach thak iż koń ledwy może ruszać zadkiem iteż podnosić goleni/ A przydawa mu sie to nagle ze zbytku wilkosci złych/ czasem też z dawnego zaziębienia abo dla zbytniey cięszkosci kthorą nosił na grzbiecie/ a tę niemoc pospolicie zową włoszi Malferuth. Lekarstwo. W takiey niemoci trzeba skorę na biodrach abo na nerkach dobrze ogolić/ potim wziąwszy smoły bednarskiey rostopioney rosciągnąć na takiey skorze tak długo iako biodra lubo nerki/wziąć thez z apteki bolum armenum/ armoniacum/ picē grecam/olibanum/ masticis/ sanguinis draconis/gallarum/ pod iedną miarą to wszytko stłukszy na proch posipać one noie rozmazaną a tak przygrzawszy przywinąć na miestcze bolące/ y nie odeymować aże gdy odmięknie samo iż snadnie może być odięto.

Drugi emplastr na toż ieszcze lepszy.

Wezmi z apteki bolum armenum galbanum armoniacum picem grecam masticis/ olibanum/sanguinis draconis/sanguis equi recēs vel siccis/consolida maior/wszytkiego rowno ile obaczysz potrzebe/stłucz tho na proch a rozmieszay z białkami ile potrzeba przysipawszy mąki pszenney/ potim na płotnie rozmasz iako emplasthr/a przygrzawszy przyłoż iako iuż nauczono/ ℂ Ostateczne lekarstwo.

Napalić żelazem rospalonym ledzwi abo nerki bolące tak iżby żelazem czynił iakoby kresi iedne abo dziesięć na podłuszki y na przek przez nirki y ledzwi tamże przykładay te to emplastri/ktoreż wilkosci złe wysuszaią/ żyły odmiękczaią/nerki potwirdzaią/ono też palenie miesto wysusza sciaga y zatwirdza.

O wyplecenu abo wy winieniu/

Jest ta niemoc gdy staw z miestcza swego wysthąpi/ tak w zadnich iako y przednich nogach sie to przydawa pospolicie gdy mu sie noga podwinie z nieobaczenia abo z niezwyczainego obracania/abo gdi głowa ku ziemi nie prosto bywa koniowi ciągniona lubo schylana. Znak wyplecenia iesth gdy nie da wyciągnąć chromey nogi/ takież iesli cięszko przesthępuie drzewo gdy na nim iadą/ abo gdy sie z cięszkością obracza na tę stronę ktorą nogą chramie/ takież iesli wypleczony tedy iedne plecz suszą ma tę chorą niż drugą.

Lekarstwo. W teyże nodze chromey przepalić mu skore żelazem ostrim na piedzi pod miestcem vrażonym aby wilkosci na ono miestce schodzące/miały drogę wychodzenia y owszem thrzeba reką czesto wyciskać ropę zciągaiąc na doł. Drudzy v theyże nogi nad kopythem miedzy rogiem a kliżem prawie we srzodku puszczadłem przecinaią iż krew dobrze pociecze/ tho bywa nawięcey gdy sobie nogę wytknie/ a tho potym zamazuią vsmażywszy lniane nasienie z starim sadłem w oliwie/drudzy zawłaczaią włosień pod miestcem vrażonym y pomykaią czesto iż otok wychodzi/abo kazać go zagrzać predkim iezdzenim y puscić mu żyłę miedzy vleczoma a piersiami ruszać aby tym lepiey szła krew/ potim wbiwszy kilko iaiec na miskę napuscić teyże iego krwie a przysipawszy białej mąki rozbić pospolu y trzeć go tym to po pleczu w ten czas gdy mu krew ciecze/potim zastanowiwszy krew/odmyi ono czistą wodą trzeciego dnia y natrzy mu pleci midłem barskim ku doku/a niechay tak stoi w pokoiu dzień y nocz

O niemocach piersnych,

Jekiedi sie też przydawa niemoc koniowi w piersiach iż prawie przodkiem ruszyć nie może/A to przychodzi iemu z zbytniey krwie/pracey ithez brzemion. Lekarstwo. Vpusc krwie czo dosić z żyk pospolitych y kowalom znaiomych na obu stronach piersi/potym zawlecz włosień pod piersiami a pomykay go dwa kroć przez dzień tak iako y tym wysszey nauka dana tho czyń nie wyimuiąc włosienia aż do dnia piętnasthego.

O Mulech.



Kto by chciał mieć narodzenie muła/ dostań świerzopki vdatnego ciała z siadłich kości czudney chocia nie tak prethkiey iako mocney/ we czterzech lat aże do dziesięći/ nabądź że też osła k niey takież sporego mocznego czarney farby dzikiey lubo myßatey/ iakiego by muła chciał mieć/ ten ma być nie młodßy thrzech lat nie starßy też dziesięći/ aczkoli też może być muł z konia y z oslice/ wßakoż nie tak slachetny ani wspaniły/ Gdy by osieł nie miał sie ku świerzopce tedi naprzod vkazać iemu oślicę/ a gdi by sie iuż zapalił ku gamractwu tedi mu suierzopkę przystawiwßy k niey go przypuścić tedi ią nie wzgardzi.

Starość mułow tak poznać iako y końską/ mułowie ktorzy sie rodzą abo chowaią na gorach twardße kopytha miewaią zasię kthorzy na ziemi zwłaßcza na błothnych miesczach mieskaią/ miękkie maią/ Przeto gdy thakim rok minie wziąwßy od maciorki trzeba na gori zaganiać aby sie tam pasły y wychowały/ a tak kopyta ich stwardną samy też będą na robotę trwalße/ V maciorki w brzuchu thež tak długo iako y konie/ to iest dwanaście miesięci/ od poczęcia mießkaią muleta/ niemoci też tak rozliczne iako y koniem przydawaią sie ktore iako y końskie maią być leczone.



O Oslech.





Kto by osłow dobri chciał rodzay mieć/ ma obierać samcza y samicę w leciech dosthałych/ ciała mocznego/ zdrowego y vdatnego/ dobrego rodzaiu y z mieścza gdzie by sie osłowie dobrze chowali.

Osłow iest rodzay dwoiaki/ iedni dziwoci ktore zową kosi/ rodzą sie w Likaoniey/ Frigiey barzo w mnostwie/ drugi rodzay swoyski iaci są pospolicie we Włoßech/ ku płodowi dobri iest łos zwłaßcza gdy w domu vchowany będzie vkroczon/ ale z domowego nigdi łos nie będzie. Obieray ku spußczaniu samcza y samicę swym rodzicom podobne/ owies/ sieczka z ięczmiennemi otrębami thuczna im iesth karmia/ Lecie przed świętim Janem ku płodzeniu osły spußczay/ Samiczam iuż pękatim roboti powściągay bowiem brzuch im od roboti mgleyßy bywa/ płod w żywocie tak dlugo noßą iako y świerzobki. Samczom w robocie nie trzeba fołgować/ bowiem nie godniejßy bywaią gdy sie zastawaią/ ale w paßey tak sie maß z nimi iako y z końmi obchodzić.

Przed rokiem osląth od sania nie odsadzay y owßem roku wtorego niech na nocz przy maciorkach bywaią ogłowiami abo czym inßim z nienagła przywiązany dla przywykłości.

Trzeciego roku możeß ie osiadać y zwyczaiać na iaką chceß robotę/ bowiem niektorzy ie nakładaią tilko brzemiona nosić/ drudzy wozić/ drudzy tilko w kole młyńskim ciągnąć/ drudzi też ku oraniu a to gdzie rola iest miękka/ Niemoci thakież iako y koniem przydawaią y tak też leczone bywaią.





Kxięgi Dziewiąte o drugim bydle domowym.

O rogatim bydle iako są byci/ krowy/ wołowie,




ydka wielkiego ktho chce nabyć rogathego/ ma ku płodowi krowi skupować co by się więcey ku zupełnym latā skłaniały nizli ku młodym/ by też zdrowe byky spore/ zdrowe y czudne a wysokie/ dlugie° ciała itez brzucha/ Czarnych oczu y wielkich/ czoła szyrokiego/ rogi czarne a gladkie aby miały/ takież vszy czarne y kosmate/ policzki zwięsiste/ nozdrze szyrokie/ szyie miąsszą y dobrze dlugą/ ramiona szyrokie/ goleni małe a czarne/ ogon za sobą dlugi gęsti a kędzierzawy/ kolana proste/ kopita krotkie a rowne/ skore czarną miąsszą/ wszakoż nie twardą ani chropawą/ po czarney lepsza czyrwona/ po niey płowa/ na podley sza biała bowiem bywa na miękczeysza/ iako czarna natwardsza a srzednie też miernie się maią. Byk też abo iuniecz dobri bywa poznan gdy będzie wysoki vdathny/ członkow sporich/ lat srzednich/ wszakoż lepszy młodi niż czo się iuż ku starosci skłania/ ktori też ma srogą twarz/ wzrok ponuri/ rogi małe/ szyie miąsszą a brzuch cienki/ Trzeba też obaczać z iakiego rodu byk poszedł a w kthorey się krainie rodził/ bowiem iż lepsze się w niektorych rodząkraginach tego doznawamy.

Jako krowy z biki abo z wołmi maią być chowany y trzymany.

THemu bydłu zimie miesteza ciepłe iako przy morzu abo wodach wielkich maią być dawany ku zachowaniu. lecie zasię ciemne a chłodne/ zwłaszcza na gorach/ bowię lepiey się chowaią w chrosciech gdzie thrawa roscie/ aczkoli y przy rzekach roskosznie się pasą/ Krowam iuż pobiegłym przy wodach ciepłych barzo zdrowo zwłascza gdzie dzdzewe wodi swe stoki maią iako pisze Palladius. Stainie im lepsze gdzie położą kamienim abo piaskiem grubym nieiako pochodzisko aby wilkość mogła sciekać/ gdzie drzwi przeciw południu aby wiatr zimny z połnoci nie szkodził Strzedz się też by ciasno nie stały dla bodzenia abo kopania/ Trzeba ie thęż lecie w chłodney oborze zamykać by ich chrobaci nie iadły/ lubo gzykowie ktorzy ie pod ogonem szczypiąc do lasa wyganiaią/ Trzeba slać pod nie chrost miękki abo słome aby twardo nie leżały/ Lecie dwa razy a zimie raz do wodi maią być pędzany. A gdy iuż krowy poczną się cielić czo bywa Kwiecnia pospolicie trzeba im swie=

im swieżey karmiey nakladać dla dosthathku mleka/ bowiem doiące cieleta krowy stara karmia rychlo sobie obrzydzą/ Potrzeba też cieplego miesćza im ku mieszkaniu gdyż tak zimno iako y glod mleko im odeymuie/ Na nocz cielat przy krowach nie stawiać dla vslapania ale wzarań abo gdy z pażey przyda do inych ie przypuszczać/ Jestli by ktorey ciele odeszło thedi insze przysadzać kthore v swey matki nie ma żywnosci.



Jako krowy ku bykom przypuszczany maią być.

Mistrz varro naucza/ iż przez ieden miesiąc przed spuszczenim spolem lepiey krowe w miernosci karmiey chować/ bowiem chuda richley pobiega nizli zathyka/ zasie Byk przez dwa miesiacza przed tym ma być dobrze tuczon sianem/plewami y chwastem/a do inszych samic nie ma być przez ten czas dopuszczan/ Potimże na kończu maią przez wszytek Czyrwiec y na początku Lipcza do trzody ma być puszczan/bowie m ktore w ten czas krowy pobiegaią/tedi też miernego a cieplego sie czasu cielą/gdyż one przez dziesieć miesieci plod w sobie noszą/Przed dwiema lat nie godzi sie ku iałowkam iuncza przypuszczać ale nalepiei w trzecim roku aby sie na czwarti ocielila.
Powiedaią Greci ktoby chciał aby mu krowa samcza vrodzila/ tedi bykowi kthorego masz przypuscić zawiezać masz lewe mudo abo iaie a na samice tedi prawe zawiąż/ bowiem z prawego muda plemie samczowe pochodzi a z lewego na samice/ Pisze Varro iż szescidziesiąt krowam dwa byci dostatek daią ku plodu/ale Palladius pisze iż dosić na iednego pietnascie gdzie pastwy dostatek/może każdego roku krowa pobiegać/ale gdzie malo dosić ma vtorego roku być cielna żeby przod ieden rok byla ialowa zwlaszcza gdyby robotna byla krowa.



Jako młode woły chowac/ kiedi a iako ie czyscić y na robote vczyć y wprawiać.



Gdy iuż przydzie czas odsadzić ciele od matki trzeba ie spomagać paszą zieloną/do iasli thrawe cielczom szesc miesiącznym podawać pszenyh otrąb z mąką ieczmienną/a chwasti też nie twarde/ y dwa kroć przez dzień pić im dawać wzarań y na wieczor/staie ich maią być kamykami abo czym twardim brukowane aby ich kopyta twardo rosly/ a nie gniły na wilgotney ziemi stoiąc/ a od iesieni mogą spolem z krowami stawać y na pastwe chadzać. Klesnienie abo czyscienie cielczow nie ma być przed dwiema lat/iestli bedzie rychley trudno sie nadadzą/gdi lepak pozdniei nie bywa to pożytecżno. Palladius czyscić cielce tak naucza/ Nagotować na to noż abo iakie naczynie ostre czoby iedne tilko rane vczyniło/powaliwszy cielcza związać y za iednym przeznienim naprzod obie muda wyiąć/ potym żelazem ognistim abo stalą siekieri rospaloney zasquarzyć rane y żyly rozerznione aby krew zbytnie nie ciekla/ rane też cielczowi zasypać popiolem z winnych latorosli spalonych y pomazać abo położyć srebrną pianą/ Drudzy wpusciwszy w rane nieczo oliwy zmieszawszy z smolą rospuszczoną z popiolem zalewaią/ale mnimam iż tam to czynią gdzie żelazem rospalonym nie zapiekaią/ Cielczowi kleszczonemu nie dać zbitnie pić ani iesć aże po thrzecim dniu dać mu iesć chrosth mlodi z lisciem abo chwasty zielone/ Gdy chczesz woly vkrocić ku robocie masz ie pirwey przed tim zwyczaić glaskanim po glowie y po grzbiecie nie z tilu ale z oczu im zachodząc/a z reku podawaiąc iesć glaskać po glowie po czele szygi y po grzbiecie/ A gdy we trzech lat bedzie tedy na kończu Marcza a na poczathku Kwietnia poczynay sie z nimi czwiczyć ku robocie/ Bowiem po piątim lecie trudno masz nauczyć robić/ Stanie maią mieć szyrokie a nie ciasne aby wolni byli/ wszakoż ktoriby sie z mlodu nalożyl kopać lubo bosć thrzeba trzeba go wiezać a tak vkrocić przez kilko dni wiezać/ Drudzy chcząc woly ku robocie nalożyć zprzezonym w iarzmo każą wloczyć iakie vwiązane drzewo po roli/ Chcąli ie mieć wozniki tedi zaprzegą w woż prożny ieżdżą po vliczach gdzie by kolatanie bylo abo gwar ludzi aby sie tak ochelstaly a gielkowi przylożyly/ Tak sie thez masz z wolmi obchodzić aby ich nie tilko po ie



dney stronie chodzić vczyk ale na tey na owe strone przeprzągal aby oba gotowi byli na oboiey stronie robić. Naslużnieyszy obyczay czwiczenia ku robocie jest aby nieuka przy robotnym mlągego przy mocznym czwiczyk/ a tak ieden sie przy drugim zwyczai/ Gdy by tez ktori wol miał obyczay klaść sie na roli a nie chciał wstawać za nawietszim biciem/ nie trzeba go zbytnie bić ani ogniem palić/ ale związawszy mu oboie nogi aby wsthać nie mogł niech leży aż mu głod do mrze/ nie położy sie drugi raz.

O kupowaniu wołow iako dobre poznać a iako sie z nimi obchodzić.

Woły gdy chczesz kupić miey to na bacżności żeby oblich a nie małych członkow byky a ciała wszedi zupełnego by też miały vszy wielkie/ coło szyrokie/ sierść na nim iakoby kedzierzawą/ oczy czarnawe. rogi mocżne a nie grube nad zwyczay krzywe/ nozdrze szyrokie a nie zwiesiste/ szyie okrągłą a zsiadłą/ piersi miąssze/ pleci wielkie/ brzuch nie mały/ boki długie/ biodra szyrokie/ grzbiet prosthy a gladki/ goleni mocżne a żylaste/ kopytha krotkie/ ogony długie wielkie a obrosłe/ sierć po wszytkim ciele ma być gesta a nie dluga/ czyrwoney barwy nawiecey abo smiadey. Nalepiey wołow nabywać z stron niedalekich ktore zwykłość maią powietrzu y sposobowi thwey krainy/ nie może li tó być tedi z krain blisko postronnych wołow dostaway. To też na pieczy miey aby rownych w moci dostawał/ by snadz mocznieyszy mdłego przepomagaiąc iego nie zepsował/ W ich obyczaiach to masz obacżać aby były czyrstwe/ wszakoż nie wasniwe czoby sie też fukania słow ithez bicia bały/ a chciwe też ku iedzeniu były/ karmia też wołom żadna lepsza nie iest (gdzie to może byc) iako zielona pasza/ wszakoż gdzie tego kraina nie znosi/ ma im karmia być dawana według dosthathku/ wszakoż mieć bacżnosć na ich robotę gdyż tam wiecey y lepszey karmiey potrzebuią/ Stanie też ich ma być thak iakom o krowach y o cielczach powiedał żeby było thwarde dla zachowania kopyt w twardości/ ma thez być zamknione a w ciszy aby tak vszły wiele niemoci y niedostatkow na ciele/ Lata ich poznasz iż one odmieniaią przednie zeby po roku przed osmią abo dziesiącia miesieci Pothymże przez szesć drugich miesieci drugie thez zeby bliskie odmieniaią a nie pirwey aż we trzy lata wszytkie odmienią/ thakże z iednemi dobrze trwaią aże do dziesiąci abo do dwunaście lat maią też zeby czudne długie rowne/ a gdy sie iuż barzo starzeią tedi im też zeby czyrnieią wygrizaią sie y mnieysze bywaią.



O niemoczach wołow y leczeniu ich.

Wiedzieć masz iż rozmaithe niemoci wołom sie przydawaią z ktorich ieden bywa w głowie z mnostwa flegmi then pospolicie zową rima/ sapka lubo niezyt/ a przychodzi z iedzenia zbytniego ziół wilgotnych abo chwastow/ takież z zbytniego picia/ z długiego zastania y odpoczywania/ zwłaszcza z zbythniey miegoći powietrza/ a poznać te niemocz gdy sie wołowi twarz nadmie i też oczy/ a gdy to wczas nie będzie opatrzono thedi woł musi zdechnąć. Leczenie.

Są v wołu dwie żyle pod iezykiem nadete iako żoł gdzie abo iakie gałeczki podługowathe te żyły zepchać osthrim końcem noża na kilko miesczach aby thak krwie mogło sie niemało wypuscić/ a w ten czas vczynić kurzenie kadzidlem przed nozdrzami wołowi.

Przydawa sie im też febra lubo drzenie a tho z wielkiego od roboti zagrzania/ Takież iako pisze Varro/ gdy robią barzo czasu wielkiey gorączości abo też zimna/ Takież gdy długo stoią nic nie robiąc/ abo gdy tudzież po cieszkiey praci dasz im zbytnie iesć abo pić. Febre ich poznać gdy ciało ich bywa gorące w dotkaniu/ a nawiecey gdy z gęby dech abo z vszu para gesta a barzo gorącza wychodzi/ w they chorobie tak sie z nimi obchodź/ przestań nimi robić/ a na zimnym abo chłodnym miesthczu ie choway tilko wirzbowemi abo winnemi gałązkami ie przykriwszy/ niech iedzą wirzbowe gałązki y insze chwasti zimne/ a podaway im ieczmienia warzonego ale ostudziwszy ithez mąki iego/ a zdadzągli sie barzo pełni tedi im krwie vpuscić/ dawaj im pić wode z iabłek kuasnych



ẜnych abo z ẜliw/a będąli chcieć ẜliwy ieẜć tha kowe dawaj im. Varro tez ich niemoc tak naucza leczyć/ naprzod polawẜy go wodą po mazać hnet winem zagrzanym z oliwą zmieẜanym/ a dawać im ieẜć nieczo chłodnego/ pragnącemu w ten czas dawać wodi zimney a nie pomożeli to tez krwie vpuẜcić zwłaẜcza z głowy. ¶ Przydawa ẜie im tez opilacia/ to ieẜt zatkanie a opuchnienie ẜleziony/ w they niemoci długo trwaią bez vleczenia/ a to poznać gdy kaẜlą/ zwłaẜcza w predkim bieganiu. ¶ Odimaią ẜie tez woły z zapieczenia brzucha/ abo gdi nabierze ẜie wiatrunkow ktore zową ventoẜitates/ The niemoc poznać gdy pomaczaẜ ręką/ abo palczem vderzyẜ po zadnich boczniczach/ tedi ona puchlina dzwieczy iako bęben/ a oczyma thez to rozeznaẜ/ od tey boleẜci bydle porzucza ẜie na ziemię y wala ẜie/ abo iednak leży obaliwẜy ẜie.

Leczenie. Vczynić mu kliẜteri/ to ieẜt nalać lekarẜtwa treẜką w zadek iako wyẜẜey o końskich lekarẜtwach powiedziano/ abo dziecię iakie pomazawẜy rękę czym tłuẜtim iako olejem abo maẜlem/ niech wethknie wzadek aże gnoiu ręką doẜięże y wyimie/ abo żyłę kthora ieẜth w ogonie od ẜpodku na cztherzy palce od grzbieta rozproć końcem oẜthrego noża aby krew wychodziła. ¶ Miewaią tez vrazy na ẜzyi z odciẜnienia nieẜprawnego iarzma zwłaẜcza gdy częẜta pluta na ẜzyię biie/ gdzieẜ czaẜem ẜtawa ẜie iakoby przepadlina roẜpukłego pęcherza gdy ẜie tam wiele wilkoẜci nabierze/ To leczyć lekarẜtwy ktore goią mięẜo a roẜczą ẜkorę/ te ẜą na rozmaithych mieẜczach w lekarẜthwach końskich wypiẜane/ abo ẜie ich dowiadować od dobrych opathrzycielow wołow/ Miewaią tez vrazy od ciernia abo od inẜych rzeczy kończato twardych ktore im z przigodi chromotę zadawaią/ To leczyć wyciągaiąc tarn abo oẜtroẜć z członka zabodzionego/ przykładaiąc korzenia trzcinnego abo tez korzenia diptamu ẜtartego/ na ranę wẜipawẜy a chuẜtką przywięzuiąc abo inẜemi lekarẜtwy ktore miedzy vrazy końskiemi ẜą wypiẜany. ☞ Przydawa ẜie im tez wiele inẜyh chorob iawnych y taiemnych/ iako trudi z pracey wielkiey abo z gorącza/ To poznać gdy abo ieẜć nie chcą abo zwykły obyczay iedzenia odmieniaią/ abo radi leżą a ięzyk dla ochłodzenia wywieẜzaią/ czo może być obaczono z tąd gdy czego będąc zdrowe nie czyniły to czynią. ¶ Zdrowe a czyrẜtwe woły z tąd poznać/ gdy ẜie za ponękanim abo vderzenim wnet ruẜzą/ członki mięẜẜze maią a vẜzy wzgorę naẜtorzone/ a wẜzitkie członki iednak ẜie w mięẜzoẜci zgadzaią. ¶ Może być wiele inẜych wołowych niemoci ktore wiedzą dobrzy goẜpodarze z doẜwiadczenia/ y lekarẜtwa ich vmieią iam thilko the wypiẜal ktore poẜpoliciẜe na nie przychodzą/ a vprawie mogą być poznany.

O rozlicznoẜci wołow/ krow/ y vozytkach z nich.



iedzi rodzaimi vołow nie ktorzy ẜą czarni wielci a mocni a prawie vkrotni/ te bawołmi zową/ nie godzą ẜie do pługow ani do wozow/ iedno ku włoczeniu cięẜkich brzemion po ziemi/ a muẜzą ie miẜternie wiezać łańczuchami/ taci radzi w wodzie kąpiącz ẜie kochaią/ Skori ich chocia ẜą mięẜẜze wẜzakoż nie tak pożyteczne iako inẜych wołow/ W mięẜie ich barzo panuie melankolia/ przeto nie ẜą tak ẜmaczne iako inẜe a poki ẜurowe mięẜo pothi czudne/ ale warzone ẜpetne bywa. ¶ Drudzy ẜą wołowie v nas poẜpolici/ a miedzy temi niekthorzy wiethẜzy bywaią a taci ẜie na polną robotę godzą. ¶ Drudzy drobnieyẜzy/ taci lepak na gorzyẜte mieẜcza robić godnieyẜzy. ¶ Trzeci bywaią miari ẜrzedniey/ thaci na oboie pola ku robocie ẜą godni. ¶ Tyh mnieyẜzych mięẜo iż ieẜt mierney complexiey przeto dobrą tuczność dawa ciału człowieczemu/ a we zdrowiu je zachowawa. ¶ Ktorzi tez ẜą lat doskonałych thaci ku robocie godnieyẜzy a skori ich na podeẜzwy botow nalepẜze/ Starzy lepak nie godni ku robocie/ bowim leniwi mięẜo tez ich nie tak ẜthrawne dla melancoliey/ wẜzakoż skori chocia twarde/ ẜą pożyteczne/ Rogi wołowe godzą ẜie na grzebienie/ koẜci do warczabow na koẜthki abo na okładziny małych nożow/ Gnoy wołowy godzi ẜie na role/ itez ku okładaniu drzew itez wina w winniczach.

¶ Miedzy krowami tez ẜą iedne wielkie/ drugie ẜrzednie/ oboie ẜie godzą na pożytki mleka/ y chowania cieląt/ niektore tez y do pługa, Mięẜo ich mało podleyẜze niż wołowe/ takiez y skori wołowym podobne/ takiez mleko y ẜiri

z nich godne ku pokarmu. ❡ Drugie krowy są drobnego wzrostu/ the tilko dla mleka y sirow chowaią/ ich cieląt nie godzi sie chować ale piątego naſthego dnia po vrodzeniu zabić ludziom ku iedzeniu/ Tych krow mięso barzo dobre y strawne ku iedzeniu/ zwłaszcza tych ktore nie w praci ale w pokoiu sthawaią/ Mleko też y siri ludziem ku pożytku dobre/ aczkoli nie tak zdrowe iako owcze/ a przeto obieray thakie krowy ktore nie prawie są drobne a wymiona wielkie maią.

O owczach iako zdrowe y chore poznać a iak ie obierać na k[illegible]owanie.

Owce poznaway dobre/ gdy nie są barzo sthare ani thez młode/ bowiem iako sthare iuż sie płodzić nie mogą/ tak młode na płod ieszcze sie nie godzą/ ani pożytku dawaią przeto nalepsze ktore lata przed sobą maią niż za kthoremi smierć chodzi. Poznasz owcze po iey postawie będzieli mieć ciało szyrokie/ wełnę gęstą a miękką/ runo długie a gęste wszędy zwłaszcza około szyie/ brzuch też aby miała kosmati/ goleni krotkie ogon długi/ Poznać thez dobre owcze po rodzaiu/ iesli baranki rodzą czudne a czyrstwe/ ❡ Zdrową owcze poznać/ gdy othworzywszy iey oko są tham żyłki czyrwone a sabtilne znak iest iey zdrowia/ Zasie żyłki białe abo też y czyrwone iedno iż mięsze to znak niemoci/ Zasie gdy ią za szyię vchwyciż a ledwy ią przed sie przyciągniesz znamię iest zdrowia/ ale dali sie powoli ciągnąć znak iesth iey choroby/ Zasie gdy ią vchwyciż za grzbieth nad ledzwiami/ a ona prostho grzbiet trzyma to iest zdrowa/ ale kthora zgina grzbiet ku dołu iako łęk/ znamię iest niezdrowia/ Zasie idąli smiele po drodze są zdrowe/ ale idąli nie czyrstwo zwiesiwszy głowę/ znak est ich niezdrowia

Jako chowac owce y gdzie maią byc pasane.

Naprzod to trzeba na pieczy mieć aby owcze dobrze sie pasły na polu y doma/ by też stały w owczarni cichey/ nie gdzie vie ie wiatr/ ktoreyby drzwi na wschod słońca były a nie ku południu/ ziemia na kthorey stoią ma być słana słomą mirzwą abo młodym chrostem/ ma też być pochodzistho/ żeby mocz abo wilkosc mogła schodzić aby tak pod nimi sucho było/ bowiem miegotne stanie nie tilko ich wełnę psuie/ ale też y rog ich kopyt chropawy czyni a miękki/ Gdy kilko dni na iednym posłaniu postoią trzeba zasię nowey mirzwy nasłać/ aby tak chędogie były miękko leżąc/ a z tąd chęć więtszą będą mieć ku iadłu.



❡ Chorem owczam abo ktore iagnięta maią potrzeba mieć osobne stanie w zawarciu aby tak od inszych były odłączone/ a to gdy stoią przy domie/ Bowiem pastherze po gorach owce pasąc bronami/ sieciami abo iakim inszym naczyniem ie przegradzaią thak iż po rozlicznych krainach też sie z nimi rozmaitimo byczaiem w ich chowaniu. ❡ Pastwiska owczam napożytecznieysze na nowinach/ abo po suchych łąkach/ ale miegotne miesthcza są im niezdrowe/ Lasi też abo chrosti wełnie barzo szkodzą/ Częste potrząsanie solą na ich pokarm abo też y w ich picie czyni im chęć ku iedzeniu/ Zimie gdzie siana abo plew dostathku niemasz/ może im dawać wykę abo gałązki wiezowe lub iesionow/ z lata sucho zachowane. ☞ Lecie na paszą ie wypędzać na początku dnia poki rossa na trawie słodszy im pokarm czyni/ Na srzod dopołudnia czystą wodę z rzeki/ z stoku abo z studniey dać im pić/ gdi gorą-



gorączo w południe w cień abo chłodny padoł trzeba ie pochronić/ zasię na srzod odwieczor gdy gorączo ominie/ rossa też kwieczoru chłodna spada/ na pastwę ie wyganiay/ Trzeba też opatrzać by się dobrze naiadały/ a pasc ie daleko od cierna by wełnie y ciału ich obraza nie była/ Czasu też dni gorącich/ ktore zową psiemi/ tak maią być owce pasione/ aby się zawsze od słończa głową obraczały. Zimie zwłaszcza mroznych czasow na pole ich nie vyganiać/ bowiem pasthwa ze srzonem czyni w nich wrzodi rozmaite/ w ten też czas dosić maią raz przez dzień pić. ℭ Gdy po żniwach będzie na ściernisko maią być wyganiany dla dwu przyczyn/ abowiem kłosim ktore zostało napasą się/ thakież ściernìskiem popłozionym y łainem swym rolą na drugi rok nagnoią/ iż zboże lepsze potym będzie. ℭ Przeż wszythko lato gdy poczyna świtać owce maią być doiony/ aby na raną pasthwę nie omieszkały/ A gdy iuż słońce zagrzewać pocznie/ z pastwy ie zganiać by im gorączość abo y wiathr suchy nie zaszkodził/ wieczor tak długo maią być na paszey aż by swego powetowały czo wednie zamieszkały ieść/ a gdy do domu przydą nie maią być w ciepkey owczarni zawierany/ gdi theż dzień gorąci nie zaganiay ich na paszą daleko od domu/ by snadź daleko zaszedszy gdy nagła przydzie gorączość do chłodu nie omieszkały/ Czasu też gorączości w gromadzie chodzić pasterz nie ma im dopuszczać/ ale po trosze ie rozkłczać/ Poki też są zagrzane nie maią być doiony aże ochłodną. ℭ Gdy się zaraza vkaże iagnięta na pastwę wyganiay tam niechay będą poki samy chczą/ a gdi do domu przydą w chłodzie maią być chowany.

ℭ Gdy się vkaże po trawie paięczyna iakoby skropiona/ nie dopuszczay im ieść/ a gdi gorączo przydzie abo deszcz niedopuszczay im leżeć/ ale ie na gori wpądzay gdzieby ie mogł wiatr obwiewać/ chronić ich też od trawy abo paszey piaskiem pomuloney.

ℭ Powiada Palladius iż od Kwiethnia aż do żniw nie dopuszczay iagniethom wiele się paść/ aby barzo nie zatiły/ ale po żniwach aż do zimy długo ie na paszey trzymać aby tłuste będąc tym snadniey zimę przetrwały/ Owce kthoreby mgłe były na iesień maią być odbywany/ a na inszą dziedzinę odmieniany/ by snadź gdy zima przydzie nie pozdychały.

Jako owce chorą poznać,

Thu mi się widziało słuszno przydać czom też słychał doświadczenie iednego dobrego gospodarza/ iako poznać owce chorą kthoraby miała zimie zdechnąć/ Gdy nastaną bzowe iagody iuż dozrzałe/ tedi natłoczywszy ich w iakim naczyniu/ rozmieszać z gliną iakoby ciasto/ trochę przysoliwszy/ Potim naczynić iakoby chlebic nie małych a sporych/ w piec wsadzać gorąci/ a gdy się vpiecze iakoby chleb/ ostudziwszy kłaść do owczarnie aby owce lizały vczynią to barzo rady/ ktoreykoli owci pusci się potym z nosa wilkość lipka/ thakowey na zimę odbyway/ insze czo nic nie puszczą zdrowe zostaną.

Jako owce spuszczac z barany/ iaci też samci maią być a wiele owiec iednemu/ a iako długo owce płod noszą.

Skoro Kwietnia pirwsze baranow z owczami ma być spuszczanie/ aby zima iagnięta iuż odrosłe zasthała/ Może też być w Czyrwczu y w Lipczu/ bowiem y z tąd iagnięta przed zimą będą spore/ Wtore spuszczanie po połowici miesiącza Pazdziernika aby się kociły na wiosnę gdy młoda nasthaie trawa. ℭ Pisze Aristoteles kthoby chciał by się mu barankowie rodzili obieray spuszczania gdy wiatr wieie z połnoci a przeciw iemu owcze z barany wyganiay/ Zasię ktho chcze mieć owieczki/ obieray wiatr z południa nań trzodę wyganiay, ℭ Niektorzy gospodarze dwa krieżyce przed spuszczenim barany osobno zamykaią/ aby potim więtszą chciwość ku samiczam mieli/ Drudzy też leda kiedi owce z barany spuszczaią/ aby też iagnięta się każdego czasu rodziły/ a pokikolwie w czasie thakiego płodzenia sthoią/ iedne y iednaką wodę pić maią/ bowiem woda mieszana y odmienna też rozliczną wełnę iagniętam czyni/ y owszem iako pisze Varro brzuchom owczym barzo szkodzi. ℭ Gdy iuż owce pobiegną tedi od baranow maią być odłączony/ abi im cięszkości nie czyniły/ A nie spuszczać młodszych

owiecz dwu lat bowiem z kąd y płod niedosta-tecżni bywa/ y samy też barzo mgleią y gorszą sie. ¶ Owcza kotna bywa połtorasta dni Przeto spuszczanie z barany tak ma być aby sie kocilky abo w iesieni abo na począthku wiosny/ gdy po zimie młoda sie trawa puszcza/ Gdzie są owce białe tham też barani czo naibielszy maią być obrani/ nie tilko na ich wełne mieć wzgląd ale też y na iezyk/ bowiem ktorzi pstry iezyk maią czarnością iakoby nakrapiany/ thakie też iagnięta płodzą/ iestli prawie czarny tedi też czarne po nich sie rodzą etc. Przetho biały baran może czasem czarne iagnięta płodzić/ ale z czarnych nie może być iedno czarny iako pisze Columella. ¶ Obieraj tedi barana wysokiego wspaniłego/ długiego brzucha z białą wełną z długim a szyrokim ogonem/ Czoby miał krzywe y zawiłe rogi a kosmate/ piersi pleci y ledzwi szyrokie thakież y czoło/ wełnę długą a zwiesistą/ wielkie muda/ w młodych lecięch/ bowiem iedno do osmi lat może gamratować/ Owcza też nie młodsza dwu lat ma być spuszczana/ bowiem iaci przez pięć lat sie na płod godzi/ siodmego iuż ostawa. ¶ Po płodzie baran może być poznan iestli cudne baranki kleci/ ieden baran sto owczam może dostarczyć/ a ile set owiec tyle baranow dosić iesth miedzy nimi chować/ gniewały by sie o to niewiasti/ o tym tak pisze Varro dobri gospodarz.



O czasie strzyżenia owiec/ a iako ie po strzyżeniu chować.



Każdego czasu od począthku wiosny gdy iedno czas mierny owcze może strzydz aże do swiętego Vitta/ ale nasłusznie w Maiu Pisze Varro/ a strzyżonym owczam tak masz wspomagać/ Nawarz lupinu ziela (ktori zową wilczy abo słoneczny groch) sok iego zmieszay z lagrem starego wina a z fusem oliwnym abo oleiowym/ gdy tho spokem zmącisz pomazuy owce strzyżone/ Będzieli rana gdzie od zastrzyżenia tedi smołą zamaż ciepłą/ a iestli gdzie morze blisko thedy trzeciego dnia po strzyżeniu spław ie w morskiej wodzie Indzie thedi osoliwszy troche wode dżdżową przewarz/ kthorą owce ony pirwey pomazane omyi/ Tak opatrzone owce nie będą do roku parszywe ani krostawe/ a wełna długa y miekka będzie na nich rosła/ iesżcze lepiey gdy trzy kroć do roku będziesz ie płokał winem z oliwą zmieszanym. ☞ Aby węże zagnał ktorzy pod płoti sie taią owczam szkodzą/ czyń kurzenie drzewem cedrowym abo białym kadzidłem abo ielenim rogiem abo niewieście włosy paląc/ Możesz ie też drugdzie strzidz dwa kroć do roku ... na począthku iesieni.



Jako owce stare poznac.



ęby owczam po roku na daley po połtoru mienić sie poczynaią dwa przednie/ w szesc miesięci pothym drugie dwa bliskie/ drugie potym/ aż we trzy lata nadaley we czterzi wszyttkie wyrownaią/ Poki zęby nie rowne są młodosc owce vkazuią/ ale zrownałe iuż prawie dorosłą a w swey mierze/ a gdy sie iuż sciskaią abo przygrizaią/ owcę starą znamionuią/ owce w dobrim stanie trwaią do osmi lat drugie też do dziesiąci ktore dobrą paszą maią/ bo ktore głod cirpią richley sie zstarzeią.



Jako ovce doic y siri chovac



Wa kroć przez dzień aż do swiętego Michała może owce doić/ a potim iaci raz. ¶ Barzo tłustych z barany nie spuszczać by snadz płodu nie pomiatały/ potim gdi pobiegaią zachoway ie w sitosci/ Przez czałe lato rano ie doić gdy poczyna swithać aby na pastwę w czas były wygnany/ Gdy owce doią milczenie ma być/ tilko sam pasterz ma nieczo k nim głasać/ Mleko spuszczaią ku zsiadłosci poki słodkie/ sirzyskiem barankowym/ abo koziełkowym/ abo skorką kthora bywa w pępku kurzęcim/ abo kwiecim perzia z roley/ Gdy sie pocznie zsiadać/ na ciemnym y chłodnym miestczu ma być chowano/ a gdy sie wyciśnie/ zigwszy prasę abo przykłodę solą drobną zwłaszcza cieplo fuszoną potrząsnąć/ potim ciesszą przykłodą przycisnąć/ po kilko dni małdrziki abo kraianki wyciśle po lesici abo koszu thak rozłożyć/ iakoby ieden drugiego nie dothykał/ A maią



maig być w mieśczu zamknionym a cichem/ gdzieby nagły wiathr nie przewiewał żeby w tłustości y w subtilności swey siri były zachowany/ Ta iest wina sirowi gdy suchy bedzie abo dziurkowati czo sie z tgd stawa gdy twarog abo barzo przesolony/ abo nie dobrze bedzie wyciśniony/ abo na gorgczu słonecznym bedzie sußony/ Niektorzy chczgc młode syrki czynić/ zielone ßyßki sosnowe starwß[illegible]po-łu z mlekiem spußczaig/ drudzy z kmin[illegible] przesiewanym/ wßakoż ty możeß z ßałwig/ z rutg z połynem abo iakikolwie chceß smak syrowi przydac przyłożywßy gorcice/ pieprzu abo ziela iakieykolwie woniey.



O niemoczach owczych y leczeniu ich.



Wczam niekthorim roscie guz pod gardłem z wilkości zbytnich od głowy zciekaigcich/ w they chorobie przekłoć skore aby woda wyciekała znienagła/ thedi zdrowa bedzie/ Cirpig też niektore nadecie abo zatkanie słeziony a thak sie odymaig zwłaßcza Kwietnia y Maia/ to pochodzi z zbytku krwie migßßey a lipkiey zkgdże nagle zdychaig/ Przeciw temu pomaga wsterczyć miedzi nozdrze spilke na dwu palczach aby tak krwie niemało wychodziło/ Niekthorim tho pomaga/ wßakoż mnogie zdychaig/ Miewaig też febre ktorg możeß vleczyć tak iako wyßßey o febrze wołow wypisano/ Inßyh wiele chorob na owce przychadza ktore pasterze y zwyczayni gospodarze czo sie z owczami obchodzg/ dobrze leczyć vmieig.



Jako baranki chowac y czyscić.



Arankom skoro po narodzeniu trzeba każdy tydeień podawać soli przez czały miesigcz/ potim tilko dnia pigtegonastego/ a po odsgdzeniu od matek hnet maig bić ostrzizony/ by sie w wełnie wßy nie zaległy y lepiey też rostg/ tam im sol każdy tydzień dauać. Około Bożego narodzenia z mathkami stać maig dla ciepka to Palladius vczy/ Varro zasie tak. Gdy sie owce poczynaig kocić/ pasterze ie na osobne miesthcza odłgczaig ciche a k temu vdziałane/ tam baranki przez dzień abo dwa przy ogniu grzeig aże matke poznaig a sać sie dobrze img/ Potym gdy owce na paßg wyganiaig iagnietha doma zosthawiaig/ aże wieczor ie zasie do matek przypußczaig/ wßakoż na nocz zasie ie odłgczaig dla podepthania/ Takież wzarań ie spußczaig do matek aby sie na saky poki na pole nie poydg/ Gdy dziesieć dni minie tedi nabiwßy kołkow wigżg ie za ßyie czym miekkim by snadz przez czały dzień skaczgc nie po vrazały sie/ Gdyby ktore iagnie cieżka nie chciało wzigć ani ku matce przystgpić/ thrzeba namazać wymie masłem abo czym tłustym/ a iemu teże wargi a zwłaßcza mlekiem iego mathki/ aby sie go woniać nakozyko/ potym podawać im wyki startey abo stanka drobnego/ abo młodei trawy niż sie na pole img chodzić/ także maig być chowani aż im czterzy miesigce przeminie/ a poki zsg iagnieta/ matki ich nie maig być doiony/ gdi iuż bedg od matek odsadzony iagnieta/ trzeba ie kebłać y z nimi sie pieścić aby tak po matkach nie tgżyły bowiem sie od tego zstharzeig a chować ie w ciśy y karmić dobrze/ gdy iuż odtgżg a sać zapamietaig dopiro ie do trzody wyganiać.



O pożytkach z owiecz y z barankow.



Ożytek z owiecz iest wielki/ z wełny ich ßathi bywaig ku zdrowiu żywota człowieczego potrzebne/ ktore gdi z subthelnieyßey wełny bywaig/ tym drossze y lepße/

¶ Z skor też bywaig kożuchy ithez futra na zime potrzebne a z oberwanych obo z gołych skor boti y cholewy/ y inße robotirzemieślnice. ¶ Mleko owcze ku żywności dobre iteż zdrowe/ im śwießße thim lepßy/ im thez gestße tym tucznosc lepßg dawa. ¶ Serwathka z niego odmiekcza żywyt y czyści kolere.

☞ Ser też owczy tucznosć dawa ciału ludczkiemu ktori im bywa młodßy thym lepßy y zdrowßy/ starßy zasie gorßy iest/ słony tez bar



żo abo lipki takież kruchy bywa nie dobri iako piße Rasis ale srzedni nalepßy/ Owcze mieso nie dobrego smaku/ bowiem barzo miegotne tilko chłopom robotnym sie godzi/ Baranko we lepße gdy iuż odsadzeni bywaią/ ale skopo we nalepße y nazdrowße/ bo pokarm dobry y prawie thuczny dawa/ zwłaßcza dorocznego skopu/ starßego iuż nie tak dobre mieso/ a im starßy będzie tym też gorßa tucznosc z niego bo ku strawieniu trudnieyße iest/ Skori y vel na skopowa y barankowa lepßa zawße ku odzieniu nizli owcza.



O kozłach/ kozach y koźletach



Ktoby chciał thrzodi kozięy nabyć/ nabywaý koż ktoreby iuż mogły rodzić y owoc dawać/ bowiem thrzoda młodych nie pożyteczna/ W postawie ich obaczay żeby sporego wzrostu były/ wysokie/ moczne y duże/ ciała miękkiego/ gęstey sierści/ a czoby pod brodą dwie brodawcze miały iako ciczki wißące/ bowiem takie płodnieyße bywaia/ by thez miały wielkie wymiona/ bowiem thakie wiele mleka daią. ¶ Kozieł też lepßy ktori ma brodauki pod brodą/ długą brodę/ ßyię krothką a zupełną/ głowę małą/ vßy miąßße a powisłe/ kudły gładkie miąßße a długie/ Kozieł przed rokiem ku samiczam sie godzi wßakoż nie dłużey trwa ßesci lat na tym rzemiesle/ Dobre kozy dwa kroć do roku rodzą/ z tego roku obierai samce ku płodzeniu/ Temu bydłu sthainie nazdrowße ktore sie odtwarzaią ku słońcu zimie wschodzącemu/ gdzie też kamienim brukowano abo czym twardim położono/ aby sthanie ich nie było wilgotne. ¶ W paßey tak sie z nimi obchodzic iako y z owczami/ wßakoż lesne y borowe pastwiska są im przywoite/ a w chroscie więcey niż na polu/ bowiem gałąski a chrost iest ich własna pasthwa/ do ogrodow też skaczą barzo radi/ Przeto w prawie naiemnicim tho sobie oprawuią aby naiemnik koż przy domie nie chował/ Po iesieni z kozły mogą być spußczany/ bowiem po czwartim księżycu kocą sie na wiosnę/ Kozielki po trzech miesiączach może ie do thrzodi pußczać/ w iedne trzodę koż dosyć iest pięćdziesiąt bowiem ony płodne są a z owczami sie nie radi łączą/ Każdemu dziesiątkowi koż dosyć iest kozieł ieden/ Dłużey ośmi lat ich nie chować bowiem potym niepłodne bywaią/ Varro piße iż zdrowia koziego znamiona trudno pisać bowiem rzadko przez febri bywaią. Przydawa sie im na ciele częste zranienie/ bowiem y samy sie bodą często/ po chroscie też abo po ciernju często sie drapią gdy sie tam pasą. ¶ Rany ich tak leczyć iako o ranach końskich pisane/

¶ Pożytek koż iaci w skorze w mleku a w koźletach/ bowiem z ich skor czyste boti bywaią/ y na siodła przykricie/ Mleko ich ludziom barzo zdrowe/ zwłaßcza nie zsiadłe ktore ma w sobie nieczo gęstości abo smiotany/ serwatka horim iest lekarstwo ale ser nie iest tak dobry iako owczy/ Mieso kozie iest barzo suche a thak nie strawne/ y nie zdrowe/ wßakoż kozlęce zwłaßcza z ssących koźląt mięso roskoßne/ y ku zdrowiu pożyteczne/ Z kozlęcich skor pargamin bywa dobry y boti abo trzewiki kochankom y roskoßnym ludziom zwłaßcza paniam dußkam



O swiniach/ kiernozach/ y wieprzach/ iako ie obierać/ chować/ o ich leczech/ zdrowiu y pożytkach.

Wielci kiernozi na bydło maią być obierani/ ciała ßyrokiego/ wßakoż więcey okrągli nizli dłudzy/ czoby brzuch miały y lędzwi wielkie/ ßyię miąßßą/ pysk krotki/ a lepßi





ki/ a lepßy iedney farby nizli pſtrey a gamratliwi. ❡ Kiernoż po roku aże do cżterzech lat do ſamic ſie godzi daley też nicz po nim.

❡ Maciorki zaſie maią być obierany podługowate/ długich bokow/ y brzucha ßyrokiego w ktorim by ſie wiele płodu zachowac mogło drugie cżłonki maią byc kiernożom rowne.

W krainach zimnych lepße ſwinie cżarne/ale w wolnieyßych iakiekoli mogą być/ Rodzay ſwiński może być paſiōn leda gdzie wßakoż lepiey na wilgotnych nizli na ſuchych mieſtczah zwłaßcża gdzie ieſt trzćinka/ſithowie/ trawa/ bo ſie ich korzonkami radi paſą/ a nawięczey w leſiech y w chroſciech gdzie ſą drzewa rodzayne a owoce ich doſtałe/ A gdy im iuż w leſiech paßey nie doſthanie/thrzeba im żywnośći dawać/żołądziu/kaſtanow/bobu/ięczmienia lubo inßego żytha/bowiem z thąd nie thilko iż tłuſte ale też ſmacżnego mięſa będa/ Lećie na paßą ie wyganiac rano niż gorączoſc naſtanie/bowiem w ten cżas w cień a ku wodzie vciekaią/ Takież po południu gdy gorączoſc omiia na paſtwę ie wyganiay/ Zimie lepak nie pirwey ſie paßą aże ſrzon opadnie y zamroż omi nie/ Maciorka każda oſobnō z ſwemi proſieti ma być zamykana a z wirzchu nie maią być zakryte aby ich łacżniey dozrzeć/ a proſietam gdy by ktore przygniotła pomagać/ a więcey ßeſći abo oſmi proſiąt iey ku chowaniu nie zoſtawiać/bo acżkoli mogla by ich więcey odhować/wßakoż od zbytniego wyſſania mgła bywa/y napotim ku płodu nie godna/ Varro piße iż może ſwinia tyle proſiąt mieć ile cycżkow ma/ieſtliby ich mniey miewała znak ieſt niegodnośći/zaſię gdy by więcey/ iuż tho nad przyrodzenie/ Poſpolicie połowicę proſiąth maciorce odeymuią/ bowiem gdy ona wßytkim doſtatku nie może dać ony thez nie mogą ſie zoſtać. Kiernoża ku płodowi gdy iuż cżas ſpußczania z maciorką przychodzi/ dwa mieſiącza przed tym w oſobnośći chować/ A należy cżas ku ſpußczaniu od pirwßego dnia Lutego to ieſt od wigiliey gromnic aż do dwunaſtego dnia Marcża to ieſt trzeći dzień po ſwiętim Grzegorzu/tak ſie trafi iż ſię lećie oproſi/ bowiem ſwinia cżterzy mieſiące noſi przeto lepiey iż tedy vrodzi gdy iuż czo ma ieſc na polu/ Nie ſpußczać mnieyßyh iedno rocżne/vßakoż lepiey aby miała przez połtora roku/ aby ſie we dwu lat będąc oproſiła/a gdy iuż pocżnie rodzic/tedi nie przeſtawa aże do ſiodmego roku/chyba iżby chora była/gdi pobiegaią/radi ſie we błocie walaią/bo tho ich roskoß iako cżłowieku w kazni zwłaßcża brzemienney paniey/a gdy iuż pobiegnie, tedi od niey ſamcza odłącżyć. Kiernoż w oſmi mieſiączach pocżyna gamratowac a to rzemięſlo dobrze robi aże do cżterzech lat potim ſie na wſtecż zſtępuie aże do rzeznika. ❡ Obycżay maciorki dobri abo zły tak poznać/iż czo przy pirwßim cżyni oproßeniu to y potym będzie cżyniła/ a to rzadko odmieni/Proſiętha przez dwa mieſiące przy maciorkach mogą być chowany/potim gdy ſamy pocżną ieſć odłącżać ie/Kthore ſie zimie rodzą proſiętha mnieyße bywaią/ a maciorki też nimi gardzą iż im mleka mało dać maią/przeto też proſięta zębami ie wcićeką ſaią. Przegrodzenie abo chlewki ſwiniā wzgorę na trzy ſtopy dla przeskakania maią być/na ßyrzą troche więcey aby dla ciaſnośći nie porzućiła abo vrodziwßy nie vgniothła/ dla tego też nie wyſſzey aby czeladnik ſnadnie mogł gnoy wymietać gdy thrzeba/ a ile kroć wymiecie tedy poſipać piaskiem abo cżym inßym czoby onę wilgotnoſc na dnie wyſußyło/ W przegrodzeniu ma być prog ſpodni obuyß we drzwiach aby proſięta za mathką wyskocżyć nie mogło/ Rok ſwiński na dwie ſie cżęśći dzieli bowiem dwa kroć do roku rodzą/ Cżtherzy mieſiące w brzuchu noßą a po dwu mieſiączu proſięta doią/ Gdy ſwinia ſie oproſi dać iey doſtatek iadła aby też miała do-

statek mleka/ Mnodzy ludzie gdy nie maß co inßego dawaią im iakoby dwa funti ieczmienia w wodzie omoczonego/ na wzarań y na wieczor/ Thrzeba im też dwa kroć przez dzień dać pić dla mleka y owßem przez dziesieć dni po oprośeniu maciorki nie odwodzić od prosiąt ale iey thamże pić donosić/ Pothim wiec może ią puśczać na pastwe bliską/ aby czesto a rychło mogła sie do prosiąt wraczać/ ale gdi wzrostą może ie za maciorką wypuśczać/ zasie doma bez matek im ieść podawać/ Gdi iuż prosieta odessą oboie odsadzą/ tedi gdzie tego iest dostatek karmią ie iuż wytłoczonemi iagodami winnemi abo kuśczyny z iagod/ Potrzeba żeby pasterze zwyczaili świnie ku głossu trąby/ a także maią trąbić gdy ie ku obrokowi żyta posipanego wypuśczaią/ Z tego nałogu będą sie ku trąbie schodzić gdy sie po lesie rozbieżą/ Drugdzie ie ku obrokowi kłoatanim w korito zwoławaią/ Pospolicie w rok prosietha thrzebią/ aczkoli może rychley/ wßakoż nie niżey poł rocza/ tamże thez imiona mienią bo z kiernozow wieprzmi ie zową.



O lekarstwie świniem,

JEdne thilko nauke powiem gdy by świnia mleka prosietam dostadczyć nie mogła podawać iey pßenice suchey bowiem surowa brzuch odmiekcza y wyczyścia/ do stada świni dosyć dziesieć kiernozow być na płod powiedaią. Pożytek wieprzow w tym zależy/ iż mieso ich dobre iest tak świeże iako y sloniny/ bowiem ku iarzynie każdey godzą sie/ Sadło godzi sie do botow/ y do inßych rzeczy mazania zwłaßcza chłopom do grochu y drobney ßlachcie y ku lekarstwam też smalc y sadło stare/ Pożyteczne też są świnie do winnic zwłaßcza po zebraniu iagod abo niż sie drzewo puśczа/ bowiem ony pyskami ryiąc z chwasthem korzenie gryzą a tak sie kopaczom winnym zrownaią.



Jako psy chowac/ czwyczyc/ y iakie obierać y o ich pożytkach.



ALe iż bydło psow iako własnych strozow pothrzebuie ku obronie od wilkow/ przeto też o nich tu godzi sie nieczo powiedać.
Narod psow troiaki naydujemy/ Jeden iest łowczy ku łowieniu zwierza/ Drugi narod ku sthrożey bydła od wilkow/ Trzeci ku strażey domowey od nieprzyaciela/ są ießcze drudzy czo ie zową nież po nich.
❡ Ku naßey rzeczy czo sie tycze obrony trzody/ trzeba ie obierać w tych leciech poki sie godzą/ gdyż barzo młodzi takież starzy nie są na to pożyteczni żeby obronili bydła/ gdyż takih wilci łatwie pożywą. ❡ Obieray na tho psy czyrstwe/ wielkie/ ßyrokie z czarnemi oczyma/ nozdrzy słußnych/ warg czarnych lubo czyrwonych/ czoby miał spodnią czeluść cienką a nie zwißłą/ Z kąd by też wyrosły dwa na obu stronach kły nad inße/ nie krzywe ale proste ostre a skora wirzchnią przykrythe/ głowe wielką/ vßy długie a powißłe/ ßyie y pleci miąßße/ goleni długie miedzy stawy/ nogi wielkie y wysokie/ palce rozdzielone/ paznokti twarde a krzywe/ ciało kościste wieczey niż tłuste/ grzbiet ani wypiete ani też spadłe/ ogon długi/ głos miąsßzy/ paßczeke wielką/ farbe skori lisią abo lwią. ❡ Samice lepak maią mieć wiele cicow sporich/ y sierć rowną abo gładką.
❡ Od rzeznikow/ młynarzow/ mysliwczow strzeż sie psow kupować/ bowiem z thich iedni



nie radzi poydą za bydłem/ owi drudzy gdy zaiąca abo sarne vzrzą opuściwszy owce za nimi sie vdawaią/ przeto nalepiey od pasterza abo od gospodarza dobrego psow dostawać/ kthorzy by sie bydła strzedz nałożyli/ gdyż pies każdey rzeczy przywyknie a thrudno ma pozostać czego sie nałoży. ¶ Gdy pies przi trzodzie daway mu chleba dosthatek by snadź nie musiał odysc pożywienia sobie szukać/ z dzhlini owczey iesc psom nie dopuszczać by snadź dla smaku ich mięsa ktorego zakuszą owiec sie grysc nie pokusiły/ możesz im dawac kosci stłuczone/ bowiem z tąd żeby sie im twierdzą gęba sie rosszerza/ a smak ich tuku iadowitosc w nich czyni/ we dnie tam daway psom iesc gdzie na nocz legaią. ¶ Samice ich przez trzy miesiące kotne bywaią/ gdi sie oszczeni nie mają być wszytki chowany/ ale drugie zarzućić abo rozdać obrawszy ktoreby chować miał/ bowiem iako mniey szczeniąt zostawisz tim sie też lepiey chować będą/ Trzeba thez nieczo miękkiego pod nie słać/ aby sie thym rychley w cieple chowały. ¶ Szczenięta do dwadziescia dni nie przeglądaią prawie/ zwłaszcza ty ktore są rodu trwałego/ do dwu miesiączu ich od matek nie odsadzać/ pothym same wywodzić a szczwanim ie drażnić żeby iadowite były zwyczaić ie thez ku wiązaniu/ naprzod miękkimi stryczkami/ gdy by sie chciały vgryzać/ bićim ie tego odućzać/ Niekthorzy gospodarze zmieszawszy z wodą iądra orzechow Greckich słuczone/ polewaią psom vszy/ spary abo tam gdzie muchy lubo pchły siadaią/ aby ich nie kąsały/ Drudzy dla vkąszenia od zwierza czynią im na szyie obroży z rzemienia odspod miękko a z wirzchu żelazem ostrim okowane/ ktore by gardła ich broniło/ Liczbe psow według wielkości trzody masz chować/ bowiem przy lesieh abo w polu daleko odewsi potrzeba ich więcey mieć/ gdiż około domu dosyć chować samcza z samiczą/ bowiem oni przi domu mieszkaią ieden przy drugim iadowitszy bywa/ Choć by też ieden chori był/ thedi wżdy drugi będzie przy trzodzie gotowy/ Domowe psi ku sirożey nakładay w noci czulno strzedz a we dnie ie zamykać ku leżeniu.



O pasterzach/ iakie obierać/ a iako ie chować.



Gdyż mnieyszemu bydłu dzieci zdołaią/ potrzeba tedy do wietszego bydła sthałych pasterzow/ Takież ktorzy po gorach mieszkaią z bydłem pastherze/ dużnieyszy maią być niżli ktorzy vstawnie na noc do wsi zganiaią/ Jako y po lesiech potrzeba mocznych y obronnych pasterzow/ gdyż około domu leda dziewczyna vpasie/ wednie sąsiedzkie bydło może bić społem w iedney trzodzie pastone/ ale na nocz każde osobno w domu swim zamykać/ wszakoż nad wszytkimi pasącemi ma być stharszy ieden pastherz namędrszy y nazwykleyszy obieran/ kthoremu wszytci inszy przy trzodzie posłuszni maią być/ a nie godzi sie na tho barzo sthari/ gdyż ani starzy ani też dzieći ku obronie trzody nie dosyć vczynią/ Czego nawięcey trzeba trzodam wielkiego bydła/ ktore sie po gorach y lesiech daleko rozchodzi/ Potrzeba tedi takie pasterze z ludzi wybierać czoby duży byli/ stali predci/ a chypci nie tilko za bydłem chodzić vmieli/ ale go thez od kothrosthwa y od zwierza strzelanim/ pociski y inszą bronią obraniać vmieli/ Potrzeba też pasterzowi aby miał naczynie ku bydłu potrzebne/ tak ku żywności sucy iako y ku lekarstwu bydła/ iakoż dobrzy gospodarze maią ktemu rozmaite ku potrzebie/ według rozmaitego bydła ktore w domu chowaią naczynie/ insze koniom/ osłom/ mułom krowam/ owczam/ y bydłu inszemu domowemu/

To la.



To łatwie we wsi zachować czo pasterzom przisłussza mieć/ tym zasie pasterzom kthorzy po gorach pasą/ potrzeba mieć niewiasti za nimi chodzące czoby nie thilko nabiały opatrzały/ ale też żywność pasterzom opatrzały/ aby tak oni tym snadniey a bez omieszkania pilnieyszy bydła byli/ y owszem godzi sie aby starszy pasterz pisać y czyść vmiał/ bowiem bez tego ani v rau liczby ani żadney rzeczy nie będzie mógł rosprawić/ ¶ Liczba pasterzow abo mnostwo według wielkości trzodi ma być/ abo też według rozności bydła iteż położenia pastwisk mniey abo więcey thilo ilo będzie ku rozliczności roboti potrzeba dostatku.



O chowaniu zaiączow y inszych przy domu.



Zwierzyniec zową gdzie ielenie/ łanie/ sarny/ leśne kozki/ wieprze dziki/ zaiące iteż kunki (drudzy ie czarnemi krolikami zową) chowany bywaią/ Czym sie te zwierzęta żywią a iako sie mnożą gdyż każdemu to iawno gospodarzowi krotko sie z tego wyprawie.

Ogrodzenie zwierzyńcza małego lubo wielkiego ma być według woley y dostatku gospodarskiego/ wszakoż tak wysoko iteż gęsto iakoby wilk ani żadne insze zwierze szkodliwe nie mogło przeleść ani przeskoczyć/ Trzeba thesz tam mieć gęstwę chrostu/ ziela abo chwastow gdzie by sie mogły kryć/ abo chować zaiączkowie/ Drzewa też maią być szyrokiego gałęzia pod ktoreby zwierzątka przed orłem abo przed inszemi drapieżnymi ptaki vciekały. Tam gdi kilko samczow y samic zaiączow puścisz w rychłem czasie ich namnożysz/ bowiem to zwierze thak mnożne iesth iż iesscze sie młode dzieci nie odchowaią a drugie sie w brzuchu iuż zalęgaią. ¶ Archadius naucza iako samca zaiącza lubo samice poznać/ wezrzeć mu w dziurę zadkową/ bowiem gdi dobrze obaczysz samiec iedne a samicza dwie ich ma.

¶ Rodzay zaiączow iest trozaki iedni są ktorzy przednie nogi krotkie a zadnie dłussze miewaią pod brzuchem tilko biało/ wszy też długie taci w ciepłych krainach iako w Galiey y w ziemi Greczkiey/ Włoskiey/ wielci bywaią/ w naszych stronach drobnieyszy ale płodni. Drugi rodzay iest zaiączow białych iaci są po gorach Galliskich y v nas w litwie. Trzeci sie rodzą w Hiszpaniey y w Lambardiey zaiącom naszym podobni iedno małego wzrostu/ czarny/ pod brzuchem biały/ ktore zową kuniki abo kroliki po naszemu/ z łaciny cuniculi/ od iam/ bowiem w iamach w ziemi sie chowaią wykopawszy sobie na polu/ na łąkach/ w gaiach abo winniczach. ¶ Wieprze też dziki/ ielenie/ sarny/ kozki w zwierzyńczu pewnie mogą być chowany/ zwłaszcza w wielgim. ☞ Pisze tak Varro/ iż był w iednym zwierzyńczu ktore zwano Ager Laurentij/ gdzie był zbudowan letni pałac na miesthczu wysszym dla lethniey krotochwile a był plac na pięćdziesiąt łanow/ ze wszech stron dobrze ogrodzony/ tam był wezwan ieden gędziec/ kthori gdy począł trębić/ zeszło sie około niego mnostwo zwierząt/ ieleniow/ wieprzow/ sarn etc. na czo patrząc była roskosz niemała/ Pożytek takiego zwierzyńca iest niemały iteż lubowanie/ bowiem zwierzyne możesz mieć ku iadłu gdy zamyślisz gothową dla rychłego rozmnożenia ich/ takież y kożę na szati/ y na insze rzeczy potrzebne ich skorstaniey sobie przyida.

O ribach y zachowaniu ich

Chcąc rybnik budować/ obieray miesćcze gdzieby woda nigdy nie wysichała/ Rybnik ie-





bniki iedne bywaią wielkie/ małe y srzednie/ Jedne na stokach/ drugie na rzekach/ drugie na wodzie sthoiącey/ drugie gdzie morską wode wpuszczaią/ mały ribnik ogradzay parkanem abo chrostem by tam wydri abo insze zwierzęta rybam szkodliwe nie wchodziły/ Możesz też rościęgać powrozy przez wszitek ribnik po wierzchu aby ptaci szkodliwi od brania ryb zastraszeni byli/ W rybniki sadzay ryby iakie sie radi w oney wodzie chowaią/ bowiem iedne radniey trwaią na wodzie ciekącey/ drugie w stoiącey/ drugie w słoney lubo w morskiey/ liny/ węgorze w błocie rady trwaią by iaci nie była smrodliwa/ na glinie karpie/ szczuk nie sadzay w rybnik ciasny bo wiele ryb inszych poiedzą. Gdzie też iest morska woda tam ryby morskie samy thrwaią. ❡ Wielki rybnik tam działay gdzieby ciekącza woda była/ abo na nizinie gdzieby z śniegow/ z deszczow/ z lasow sciekaiącey wodi dostatek mogło być/ były by tam gdzie vpust abo vchod wody/ thak oprawić aby wzdy nie vchodziły ryby z wodą/ ❡ W ciekącey a w słodkiey wodzie wszelki rodzay ryb okrom morskich może być zachouan ale w słoney tylko same morskie bedzieli thak rybnik głęboki/ W srzedniem rybniku iako ribi zachować łaczna to nauka/ Pożytek ribnikow ten iest bowiem z mała rychło sie ich wiele namnoży kthore przedaiąc y sobie y ludziem pożytek możesz vczynić.



Kxiegi Dziesiate o chowaniu pthakow y pczol.



Po dokonaniu kxigg o chowaniu bydlgt cztwornogich ithez ryb / godzi sie tez powiedziec o dwoinogich iako o pthakach y inszych zywoc inach lataigcich A naprzod o pawach / bowiem tho pthastwo nad insze iest naczudnieysze / kthore (iako pisze Palladius) vchowac gdzie zlodzieie abo zwierzeta im nieprzyazne nie przeszkadzaig / bowiem ony samy sie pasg y dzieci wychowaig po ogrodziech / gumnach y po rolach / tego tilko thrzeba sthrzedz aby samiczam (ktore leda gdzie po oborze iaycza noszg y nasiedzg) liszki nie szkodzily / przeto tez na ostrowiech abo na grgdziech miedzy wodami gdzie liszki nie dochodzg lepiey sie pawy chowaig y mnozg / Jednemu samczowi dosyc iest piec samic / przeto iako pisze Varro dla plodu mniey samczow choway nizli samic / ale dla roskoszy a lubouania samiec iest rzecz wdziecznieysza / Samci iayczam swym barzo nie sprzyiaig / a dzieciam swym z mlodu barzo nie nalezg poki im czubi abo koronki na glowie nie wyrostg.

W miesigczu Lutim przy nowie Mai poczynaig gamratowac ku czemu chciwszy vczynic / waig gdy im bobu trochs przywarzonego / w pigti dzien zawsze cieplego podawalg / Chciwosc ku plodzeniu samiec pokazuie ilekroc okolo siebie ogon rosthacza a chrosci pierzym trzgsaigc. Gdy samiczam nie dopuscisz nasiedziec / iaicza ich pod kokoszy kladz ku wylezeniu / tedy ony wolne bedgc od nasiedzenia trzy kroc przez lato iaycza noszg / pirwszim noszenim piec iaiec wthorim cztery / trzecim trzy abo dwie / wszakoz na tho miedzy kokoszami trzeba wybor obierac / Ale iz prawie iaycza pozdniey sie wylegaig nizli kokosze / przeto nasadzaigc thak sie sprawuy / Naprzod na nowie kxiezycza podloz pod kokosz dziewiec iaiec / piec pawiech a czterzy kokosze day siedziec przez dziewiec dni / Dziesigte° wybrawszy wszytki kokosze / tylez nowych zasie podloz kokoszych aby po thrzydziesci dni spolem sie oboie przeklwaly y wylegly / Jaicza pawie pod kokoszg trzeba czesto rekg przewraczac / gdyz sama kokosz temu nie zdola / a obaczay yznacz sobie kiedi na ktorg strone obrocisz aby tak iaycza z kazdey strony sie zagrzewaly. Masz thez na to wielkie a spore kokoszy obierac / gdyz mala a drobna kokosz mniey moze iaiecz przykryc y zagrzac / Gniazda y siadanie samiczam pod dachem maig byc / wzgore od ziemie / gdzieby chrobak ani zadna bestia im nie przeszkodzila Miestce tez okolo gniazda ma byc chedogie / zwlaszcza kedyby czasow swych ku iedlu miały z gniazda wychadzac / bowiem chedogosc miestcza miluie tho ptastwo, (Samci lepak gdy wieczor przychadza / na wysokiem drzewie abo budowaniu radzi siadaig) przeto trzeba czestho miotelkg okolo gniazd vmiatac y chedozyc gnoy wymiataigc. Gdi chcesz pawieta czudze ku drugim przylgczyc dosyc piethnascie iedney pawici wodzic / Mlodym pawietam naprzodku otreby ieczmienne daway winem zmoczone abo kasze z kru.. warzona ochlodziwszy / potym mozesz luk sieka. y dro



bno podawać/takież ser młodi/wszakoż dobrze wyćisnione bo serwatka barzo im szkodzi/ drudzy dawaią im szarańczą abo kobylki oberwawszy nogi/thak że ie karmić przez pirwszy miesiąc/ pothym możesz im dawać ieczmień goły ile pothrzeba/ Gdy będzie trzydzieśći a piąthi dzień po wyleżeniu możesz ie wypądzać na pole z matką/wszakoż czasow swych dla iedze do domu ich zgromadzać. ⁋ Pypcie thak im zdzierać masz iako y kuram y insze niedostatki takież vzdrawiay/ Nawiętsza niebespieczność ich zdrowia gdy im koronki na głowie wyrastaią/bowiem w then czas tak niedostatki ćirpią iako dzieći gdy się im zęby grizą/ Pożytek pawow iest ku iedzeniu/ bowiem ich mięso iest dobrze smaczne/wszakoż ku strawieniu twardi Pierze samcza na oganki godzą się y dziewkam na wieńce.



O Bażantach.



Ktore Włoszy fasyanty zowią są to ptacy niejako pawom podobni w mnieyszych piorkach/ ale thez sami są mnieyszy iakoby kury/ w chowaniu ich tak się sprawuy/ na płod kończyki obieray/ bowim starzy na to się nie godzą. w Marczu a Kwietnia mnożą się/a na iednego samca dwie samic dosyć/ Raż tilko przez rok płodzą się a nie więcei iacy dwadzieśćia iaiec miewaią/ kokoszy iayca ich lepiey wylęgaią gdy piętnaście tylko bażantowych a ostatek kokoszych podłożysz.

⁋ W nasadzaniu czasy y rzeczy insze thak sprawuy y choway iako y z kokoszami/ we trzidzieśći dni się wylęgaią/ przez dni piętnaście ich pokarm iest mąka ięczmienna lub otręby z winem zmieszawszy chłodno im dawać/ potym pszennice/mrowcze iayca itez szarańczą nogi oberwawszy/do wody chodzić im nie dopuszczać bo stąd pypcia nabywaią/ ktory gdyby się im przydał tedy czosnek tłuczony z smołą zmieszawszy nos im vstawicznie pomazuiąc drapać abo śćierać iako kuram. Mięso ich iest barzo wyborne.



O gęsiach/



Esi wody a trawy potrzebuią/ a bez tych trudno się mogą chować/ Na ogrody ośiane się nie godzą/bowim y pastwiącz się y gnoiem swym barzo szkodzą.

⁋ Gdzie rzeki niemasz trzeba im sadzawkę vczynić/ gdzie thez trawy niemasz trzeba im siać na polu konikowie/fangrety/y insze chwasty trawne dla żywnośći. Na iednego samca trzy samice dosyć/ Białe gęsi płodnieysze bywaią/



waią/ nie tak siodlate/ abo siwe/ bowim takie z rodu dzikich gesi pochodzą. ¶ Od począthu dni Marczowych aże do swietego Vita iayca noszą. Pietnascie iaiec pod iedne ges dosyć nałożyć na ktorych przez trzydziesci dni siedzą/ kokosz może ie thez wylądz wszakoż tak sie masz snimi obchodzić iako z pawimi thedy dobrze wylegą/ a gdy kokosz na nich nasadzisz pod nie pokrzywy podłoż. Gesi siedzące gdy ie z gniazda wysadzać nałożysz samy potym zchadzać będą dla karmiey. ¶ Młodym przez dziesieć dni mak syp/ abo makuch stłuczony w domu/ pothym ie możesz na trawe wyganiać gdzie by pokrzyw nie było/ bowim parzanie ich szkodzi barzo gąsietam/ zwłaszcza niechać sie chowaią przy wodzie ciekącey abo też stoiącey. Siadanie gasietham na noc ma być przegradzanie na ziemi a nie wiecey na dwadziescia w iedne komorke wpuszczać/ opatrzaiąc dobrze aby wilgotność pod nimi nie była. Przetho mirzwe abo miekką słome pod nie nascielaj dla miekkiego siedzenia/ by im też łasice abo insze gadziny nie szkodziły dobrze opatrzay. Rady gasieta wiele chodzą przetho im tego nie dopuszczać zwłaszcza kthore chcesz rychło vtuczyć/ młode rychley sie vtuczą/ do czterzech miesiący tłuste bywaią gdy im trzy kroć przez dzień ciasto abo tłucz dawaią. Gesi ku tuczeniu w ciemnym ciasnym a w ciepłym miesthu chowany maią być. Stare wtorego miesiącza tłuste bywaią/ a młode we trzydziesci dni. Gesiam ku pokarmu każda iarzina może być dawana krom samego herebus/ wszakoż lepiey od prosa tyią gdy go im dasz dosthatek z wodą/ Gesiam wilcy a liszki barzo szkodzą/ przeto ich od tego strzedz masz. ¶ Pożytek z gesi iesth nie mały/ bowim młodych mieso iest barzo smaczne zwłaszcza tłustych ktoreby nad czterzy miesiące stharsze nie były. Pierze też dobre w posciel/ kodłuchy twarde na piora pisarzom a czo z nich obeymiesz do strzał sie przygodzi.



O Kaczkach/

KAczki też są z rodzaiu gesiego/ thakież przy wodach sie kochaią y tymże sie obyczaiem chowaią. Rady iedzą kacze ziele czo na stoiącey wodzie roscie/ gdzie słoń-



ce przepala/ Hrobactwa y wszelkiey gadziny/ plugawey wody pożywaią/ czałkiem połykaiąc/ a wszytko w nich sthrawi sie. Pożythek ich może być z pierza wszakoż wiecej z mięsa zwłaszcza młodych chocia mieso ich iest lipkie a nie strawne,



O kogutach/ kokoszach y o kurzętach iako sie z nimi chować.





KTho chce mieć kokoßy pożyteczne obieray czarne czoby miały też piorka czyrwone/ palce nierowne/ głowy wielkie/ grzebienie proste a ßyrokie/ bowiem takie na płodzenie bywaią godne/ kogutowie lepak kthorzy by mieli miąsße skrzydła/ grzebień też miąsßy a czyrwony/ nos krotki a ostry/ czarne a nie wypukłe oczy/ pstrą ßyie abo z dzikimi piorami/ hudy obrosłe/ goleni krotkie/ paznokti długiey ostrogi/ ogony długie z gestym pierzym kthorzy by też czesto a głosno piali/ smieli byli na walke aby sie o kokoßi zastauiali a zwierzetam inßym ßkodliwym ßkodzić im nie dopußczali. ¶ Kto chce wiele kur chować trzeba mieć im mießkanie osobne/ od płoßania spokoyne a cichę/ gdzie by też były żerdzi abo grzedy mocne ktore by ich wiele strzymać mogły/ a przy grzedach zwłaßcza przy scienie działać kokoßam gniazga gdzie by wednie siedziały a iayca niosły/ te gniazda maią być mocno przyprawiony aby sie nie chowiraly/ bowim trząsanie abo rußanie gniazda kokoßam niosącym barzo ßkodzi. Tamże przy kurzińcu trzeba suchego ogrodka spokoynego gdzie by sie wednie w piasku paprały. ¶ Gniazdo ku nasadzeniu kokoßy ma być miekko posłane/ a thrzeba też słome abo posłanie odmieniać/ dla błech ktore kokoßam długo siedzieć spokoiem nie dadzą/ dla ktorey przyczyny iayca nie iednym zaźe sie legą/ a drugie sie też psują zapaßczaiąc. ¶ Pod kokoß pieć a dwadzieścia iaiec podłożyć dosyć iest/ lecżby kthora wielka a płodna mogła ich wiecey osieść. Aczkoli Palladius y niewiasty włoskie mienią iż nie godzi sie dziewietnaście przekładać iaiec/ a nigdy w cetnie ale w lichu zawße maią być. ¶ Powiedaią w niektorych stronach być gospodarze ktorzy vmieią piece thak wolno vpalać iż ich ciepło rowne iest ciepłu kokoßy nasiedzącey/ tamże na onym pieczu nasławßy pierza/ kielko set iaiec kokoßych kładą a czasow swych ie obracaią/ gdzież wiec z nich po dwudziestu dni kurczęta sie legą z nienagła a po troße wychadzaią. Jayca ku wyleżeniu nalepße ktore od świetego Grzegorza aże do świetego Lamparta przez lato kury niosą/ bo ktore przed tym abo potim niosą nie rady sie legą. ¶ Ku nasiedzeniu kokoßy nalepße rocznice abo dwuletnie bo ktore starße/ abo czo paznokty ithez nosy nie ostre maią/ te lepiey sie dla noßenia iaiec godzą. Nasiadki tak opatrzay aby vstawno wednie y w nocy siedziały z gniazda nie schodząc chyba wżarań y na wieczor dla iadła itez picia/ Trzeba thez wkilko dni iaicza przegladać y przewracżać pod nimi aby sie rowno ogrzewały patrząc też iesli by zupełne były abo ku wyleżeniu godne czo poznaß gdy ie na wode pusciß/ bowim prozne pływać będą a pełne vtoną. Prożne też iaie poznaß kthore ku słończu przeyrzyste iest/ z iaiec podługowatych a kończystych samcy/ a z okrągłych samice sie legą. Jaycza w ktorych ma być zarodek we czterzy dni po nasadzeniu poznaß przeciw słońcu przeglądaiąc/ bo ktore tak czyste będzie iakies pod kokoß włożył to wyimi a inße podłoż. Gdyby też po wyleżeniu kurcząt niecżo iaiec zostało nie wyleżonyh kładz ie pod inßą nasiadkę ktoraby mniey trzydzieści nasiedziała bo nad tyle/ nie ma być wiethßa ich liczba. ¶ Takież ktoraby ich mało wyległa przysadzay kurczęta do kokoßy ktora ich wiecey wodzi aby tak z trochą sie wodząc/ iaiec nieść po wtore nie omießkała. ¶ Przez pirwße pietnaście dni na ziemi gdzie kurczęta ieść maią podsypuy piasek/ aby thak w twardą ziemie kluiąc w nosy sie nie vrażały. Nalepßa im karmia proso iest abo iągły też kąkol nie zły/ y drobne ziarno pßenne/ kokoßy też rady iedzą chrobaczki/ pßennice y wßelkie ziarno/ zwłaßcża kąkol barzo im służy chocia ludzkim ciałom barzo ßkodzi/ Od skorek z iagod winnych zasnieczaią sie kokoßy/ iako od przewarzonego troche ieczmienia barzo niosą y iayca wiethße miewaią o tym piße Palladius. ¶ Młode kurczęta wywodz do gnoiu na słońce/ aby sie tam paprały/ bowim stąd rostą y moc biorą/ A gdy iuż pierzym porostą/ zwyczaić ie za inßemi chodzić kokoßami abo za kapłuny/ aby maciorki wodzenim sie zabawiaiąc noßenia iaiec nie omießkały. Nasadzay kokoßy na nowie bowim rychleyße abo pozdnieyße nie rady sie legą/ przez dwadzieścia dni pospolicie sie wylągaią. ¶ Przy gniazdach nasiedzących ielenim rogiem paląc dobrze kurzyć/ bowim iego wonią węże y inße chrobactwo ßkodliwe precz zagania. Liski tchorze y inße zwierzeta na kury barzo ważą/ przeto trzeba ie na nocz w ich siadłach zamykać dla ßkody/ a na takie zwierzeta nasiadki stroić. ¶ Thak pißą iż gdy lißka chytra kury wzgore siedzące baczy/

 przyßed-

przißedßy pod nie ſwieci na nie ſwemi oczyma iako ſwieczkam/ a ogonem chwieie iakoby kiwem/ ony mnimaiąc by im ktho groził a na nie ſie zamierzał z grzędy ſpadaią przeſtraßone/ a tak ie ona wolno chwyta. Takież Orłowie/ Kanie y inßy drapieżni ptacy na kury ważą/ przeto dobrze w winnicy abo miedzy krzewiną we dnie ſie im chować abo z chroſtu im iaty czynić/ abo ich ſiadania ſieciami przykrywać. ¶ Niemoc z pypcia kurom ſie przydawa/ to ieſt ſkorka biała koniec ich iężyka zarazaiąca. Ten paznokty oſtremi zdzieray a popiołem poſypuy/ pothym czoſnkiem ſtartym na rane przykładay/ drudzy zdbło abo pierze czoſnkowe z oliwą lubo z maſłem ſtłukßy w gębe im kładą. Stafiſogrya też na to dobra miedzy pokarm mießana/ Słoneczny groch zwłaßcza ziarna gorzkie°/ kuram ieſć ßkodzi/ bowim od nie° roſtą im pod oczyma błonki iakoby iego ziarna/ ktorych ieſli wczas igłą lekko nie zedrzeß tedy oczy zaſłoni y oſlepi. Piße Palladius na to ich lekarſtwo/ zmießać ſok portulaki to ieſt polney łaktuki z niewieſcim mlekiem a oczy zakrapiać abo ſalar moniatum z miodem a z kminem tłuczonim zmießawßy. Weßki też w pierzu ich ktore bywaią barzo im ßkodzą zwłaßcza naſiedzącim ktore zatraciß ſtłukßy ſtafiſagrią z gorſkim grochem słonecznym/ winem rozwodnić/ a kokoß pokrapiać ażeby przez pirze przeniknelo. ¶ Pożytek kokoßy ieſt z iaiec ktorych pożywanie barzo tuczy ciało itez rychło/ a powiadaią lekarze iż hnetki tyle krwie z niego ſie vczyni iako wielki żołtek ieſt/ to rozumiey z iaia miękkego etc. Takież dobre ſą iayca ku przyprawie inßych pokarmow/ Mogą być długo zachowane gdy ie długo podzierżyß abo potrzeß w ſoli drobney abo warzoney abo w muriey przez trzy godziny/ pothym opłokawßy schowaß w otręby/ w popiol/ abo y w plewy. Drudzy powiadaią iż w ſoli dłu° mogą być zachowany. ¶ Kurczęta młode ku pokarmu barzo zdrowe a gdy ie oprawiß będą z nih kapłuny/ kthore barzo thyią y mięſem ſwym zdrowy barzo y ßytnieyßy nad inße mięſo pokarm dawaią/ kokoße też mięſo lepße niż kogucie/ zwłaßcza gdy ſą młode a tłuſte. Pierze ſie thez godzi na pokawie ku ſiedzeniu paniey grzeßnicy. ./. ./. ./.

O gołębiach y o gołębińczach.



Rodzay gołębiow ieſt rożny/ Jedne ſą czo ſie radniey w murze lęgą/ drugie radniey w drzewianych to ieſt z drzewa zbudowanych gołębińczach/ drugie tylko pod dachę drugie lepak leda gdzie krom przykrycia gniazda ſobie noßą/ iedne rady ſie kryią/ drugie leda gdzie/ leda na czym/ y owßem bez gniazda dzieci lęgą. Przeto ſłuſſza rozmaite mieć gołębińce aby też rożnemu narodowi gołębiow mogł vgodzić. Przeto gołębińce iedne działaią na ſłupiech/ drugie przy ſcianach drzewianych iakoby ſkrzynki/ drugie lepak w murzech na wieżach ktemu zbudowanych/ czo ieſth v włochow obyczay poſpolity/ ktorzy powiadaią iż pożytecznieyße gołębie ktore ſie w dziurach lęgą niż kthore na iawnie/ bowim thych dzieci rychley bierzą drapieżni ptacy y gnoy od nich (ktory ieſt wielkiego pożytku) rychley ginie/ zaſie ktore w murzech abo w gołębińczach ſie rodzą/ ty od laſic abo y chrobakow y ptakow złych wolne bywaią/ ich też mieſtcza łatwiey mogą być wymiatany y wyczziſciany od gnoiu/ y od wßołow ktore ſie tam lęgą/ a naſiedzącym gołębicam wielkie czynią przenagabanie/ trzebaciem ich mieyſtca czeſtho chędożyć zewßąd/ bowim ci ptacy iako y ludzie w

dzie w chedogich domach radzi mießkaią. W gołebińczach tedy drzewianych każda komorka lubo przegrodzenie taką deską ma być zawierane/ ktorą by mogł wyimować dla snadnieyßego wymiatania/ a w posrzodku iey abo odspod dziurę tylko zosthawić okrągłą kedy by gołebie wchodzili. ☙ Trzeba też przy gołebińczach abo około nich zosthawiać żerdzi lubo grzedy pod daßkiem/ na kthorych by odpoczywali czasu deßczu y niepogody/ Takież tego naczynić na dachu domowym przećiw słończu/ gdzie by siadały czasu pogody/ Bowim ony na słońce rady wychodzą/ a gdy the wczesność będą mieć nie rady sie na inße mieśtce przenoßą. ☙ Wiedz też iż potrzeba każdey parze troiego/ przynamniey dwoiego gniazda/ bowim to ptak płodny/ ießcze iednych dzieći nie odchawa a iuż drugie iaytcza miewa/ y owßem trzy czasem gniazda zaprożni/ przeto w tych wßytkich rzeczach przerzeczonych trzeba im wczesność czynić.



Jako nowe gołebińce osadzać.



W Nowe gołebińcze nie sadzay starych gołebi/ Bowim ony sie wraczaią zasie na pirwße siadło/ Ale sadzay młode ktore iuż pie
rzer[illegible] prawie porosłą. Mie
dzy ktoremi nalepße s[illegible] ebne po nich siwe abo
gołebe nad inße. B[illegible] ch sie wiaruy bowim
ony nie trwaią/ gd[illegible] acy drapieżni rychley
ie z daleka obaczą/ [illegible] ie bierzą/ a im wiecey
ich z pirwu w goł[illegible] c nasadziß tym ony ri
chley kothce napeł[illegible] a nalepiey osadzać żie
życa Lipca/ S[illegible] y pazdziernika/ bowim
w ten czas rychl[illegible] iwe na roli nayda a tak
że nie daleko od[illegible] zalataiąc nie tak rych-
ło poginą/ W[illegible] czu Maia i też kwietnia
zle ie osadzać [illegible] ć iwney przyczyny/ wypu
sćiwßy ie w g[illegible] c nie wypußczay do pie-
tnaście dni/ a[illegible] epiey by mogło być do
miesiąca ab[illegible] latały/ bowim tham so-
bie vlubuią y[illegible] a thak rychley sie na ono
mieśtce zasie[illegible] ć będą/ wßakoż przez on
wßytek czas [illegible] a im dosthatek dawać ie-
dze y picia/ [illegible] czasu chmurnego ie wypu
sćić a ießcze[illegible] dy będzie deßcz/ bowim w ten czas nie daleko odleciawßy rychley w swe mießkania wnidą. ·/· ·/·



Jako chować gołebie iuż przynęczone.



Młode gołebie łacniey sie zostoią w gołebińczach w ktorych sie rodzą gdy tylko im żywności podawaią/ zwłaßcza tego czasu gdy na polu paszwy nie mogą mieć/ tako zimie gdy śnieg y mroz wielki tam im trzeba dostatek żywności dawać przy ich kotczah aby do czudzych gumien nie latały pożywienia sobie ßukać. Kwietnia y Maia łatuie sie na polu pożywią przeto thez w ten czas lepiey sie mnożą. ☙ Pokarm ich własny iesth pßennicza/ groch bob/ wyka/ proso ber manna owa wßelkie zboże. Sto param gołebi trzeba każdy dzień sypać osmą część koßa lubo miary ktorą włoßy zową corbis (my możem rzec osmą część wirtela) a tyle dwoie im daway gdy paßey na polu nie nayduią. Picia im thez trzeba dać dosthatek zwłaßcza gdyby dla sußey abo dla mrozu musiły daleko do wody latać/ tamże pod gołebińczami trzeba nalewać w iakie naczynie ku ktoremu by zlatały y owßem nasłußnieyße ich iest mießkanie blizu wody ciekącey dla picia y dla kąpania/ gdyż
[illegible] ak rad sie chedoży. Palladius piße iż go
[illegible] sie mnożą gdy ieczmienia/ sußo-
[illegible] orobu często pożywaią. Lecie
kiedy [illegible] wiecey też zgdaią pßenni
ce abo proso [illegible] miodowey wodzie
w ktorey gdi iakie [illegible] zone będzie a
im dawać/ nie tylko iż [illegible] nie odeł
dą gołebińczow/ ale też y in[illegible]
ku sobie przynęczą/ iako mnodzy [illegible]
daią. ☙ Drudzy mienią iż nie trz[illegible]
karmiey słodzić/ iedno dać im ieść dosthat[illegible]
nie tak wzarań iako na wieczor/ aby sie zwyczaiły rano sobie pokarmu ßukać/ a czego by wednie nie doiadły/ aby na wieczor doma nalazły/ wßakoż zimie zwłaßcza czasu śniegu trzeba y rano im sypać/ by snadź do czudzych gumien lataiąc nie poginęły pochwythane/ gdyż indzie pakarmu naleść nie mogą.

Vrzad opiekuna gołebiego,

KTo ſie gołebmi opieka potrzeba żebi cżeſto kotce y mieſtca ich wymiatał/ a ich gnoy oſobno chowa/ ktory na rolą barżo ieſt pożyteczny. Rannego gołebia aby opatrzał/ zdechłego aby precż wyrzućił/ kthore by też były waśniwe a walecżne/ drugie kąſaiące abo raniące takie ma odłączać a na mieſtcu inſzym oſobno ie chować. ¶ Gołąbięta godne ku przedawaniu zebrawſzy doſtatecżnie karmić aby otyły a piekne były/ kthore tak otucżyſz chceſzli rychley przedać/ odłącżywſzy ie oſobno gdyby iuż pierzym poraſthały/ karm ie białym chlebem zmocżonym/ zimie dwakroć a lecie trzy przez dzień/ wzarań wpołudnie y na wiecżor/ a te ktore iuż pirzym dobrze poraſtą wielkim zoſtawić w kotczu nogi im połamawſzy/ aby ie tamo matki karmiąc tucżyły/ drudzy im wyrywaią pierze z iednego ſkrzydła żeby nie wylatały/ thak że ſie chowaiąc rychley tłuſte beda nad inſze.

¶ Trzeba ich thez ſtrzedz od ptakow drapieżnych ktorzy im barzo ſzkodzą/ iako ſą kanie/ iaſtrząbi/ ſokołowie y inſzy ktore maſz ſidłami chwytać. ¶ Palladius też piſze iż gołebiam tchorze ſzkodzą/ kotki y łaſice y inſze iadowite zwierzęta/ mieſtcza kedyby ty zwierzęta chodziły ma opiekun obacżać zatwierać węgły y ſciany opatrzać y zaſtawiać aby po nich włazić nie mogły. ¶ Rucżiane rozdżki tu y owdzie rozwieſzany przy kotczach bronią od łaſic y inſzych gadzin rozmagitych.

¶ Ptaki we dnie do gołebi lathaiące chwythay lepem abo ſiadkami/ gdy lepak w nocy wlećį (czo poznaſz po ſthrzepotaniu wſpłoſzonych gołebi) thamże z ſwiatłem przyſzedſzy chwytać ptaka złego zatkawſzy okno abo dziure/ niedbaiąc chocia by thez gołębie wylatały bo nazaiutrz zaſie ſie zlecżą. Przeto lepiey okna zamierać dziure tylko zoſtawiaiąc kędy by mogł wleść gołąb/ a pthak inſzy nie mogł wlecieć ktory wlata ſkrzydła roſſzerzywſzy.

Maią też gołebięta cżeſte gabanie od wſzołow/ przeto opiekun ſzukaiąc y broniąc ich ma cżeſto ſtare gniazda wyrzucżać/ nowe a cżyſte im ſcieląc. ¶ Cżynią ſie thez gołebietam pod ocżyma kroſty iakoby oſpice ktore ie oſlepiaią zwłaſzcża w kieżyczu Sirpniu/ takowe przedać abo poieść głowe vrwawſzy/ gdyż tylko głowa ſama bywa zarażona.

¶ Przenoſzą ſie tez na inſze mieſtce gołebie/ abo dla niedoſtatku gdy im żywnośći nie dawaią/ abo tez dla przeſtrachu gdy ie drapieżni ptacy lubo ſzkodliwe zwierzęta gabaią/ przeto potrzeba to ich opiekunowi opatrzać.

☞ Zdychaią też ſamy gołebie dla ſtarośći/ bo tak mienią iż wiek ich nie dłuſſzy dziewiąći lat. Gdykolwie ſtroż ich w dom gołebi wchodzi/ zawſze ma z ſobą czaſow ſłuſznych niecżo pokarmu przynieść y mowić niecżo ku nim obycżaie ſwym/ aby go ſtąd poznawſzy nie tak płoche bywały. Nacżynie też w ktore im leieſz wode dla picia tak ma być z wirzchu żerdzią abo łaſkami obwarowane/ aby tam wſzythek gołąb wleść nie mogł thylko głowe dla picia wſzcżynić/ a thak wode ku piciu zawſze chedogą mieć bedą. ·/· ·/· ·/·

O pożytkach gołebiow.

NAd gołębie (piſze Varro) nicz płodnieyſzego/ bowim przez dni cżterdzieśći iaie pocżnie/ znieſie/ wyleże y wychowa dzieći/ a to cżyni mało nie przez cżały rok chyba zimie przeſthawa aże do Marcza kieżycza/ Dzieći miewaią po parze raz abo ſześć y wiecey do roku/ gdy mogą mieć karmicy doſthatek/ a gdy doſthatku nie maią thedy iacy trzykroć. Dzieći gdy doroſthą a moc wezmą y z ſwoiemi matkami ſie płodzą/ wſzakoż poſpolite doſwiadczenie ieſt iż aże po ſześći mieſiecy a nie pirwey iaycża miewaią. ☞ Mieſo gołąbiąt barzo ieſt zdrowe ku pokarmu ſmacżne. ¶ Gnoy ich dobry ieſt thak na rolą gdzie ſieią iako y do ogrodu gdzie trzepy roſtą/ a może być roſtrząſan ktoregoſzkoli cżaſu gdy iedno co ſie ieſz abo ſadziſz/ chocia y inedy. A wiedz to iż ieden koſz gnoiu gołebiego tak vcżyni na roli iako ieden woz inſzego gnoiu tak iż cżałe ſtaianie roley dwadzieſcia koſzmi dobrze bywa nagnoiono/ gdy pieć przyłożyſz to teſzcże lepiey/ a gdy trzydzieśći koſzy iuż to nader nalepiey/ gdyby rekami rowno roztrząſnąwſzy z żarnem poſianym ſpołem zawłocżył. Wiedz też iż trzy pary gołebi przez rok vcżynią ieden korb to ieſt ieden koſz gnoiu gdy gniazda bedą wnątrz gołebińcza y cżeſto wymiatany/ a im wiecey paſtwy maią/ z

kotca



dzikich nie często szukać żywności wylatalący z tym więcej od nich gnoiu weźmiesz / bowiem często na paſtwe wylataiąc gnoy tracą.

¶ Drugi pożytek z nich powiadaią / iż gdyby ie przenioſł z iednego miaſtha abo zamku do drugiego / tedy liſt v ogona abo pod skrzydłem przywiązany iakoby inßy poſeł hnet na pirwße mieſtce z kąd wynieſiony przenieſie.
Pißę Palladius iż oni za ſobą drugie przyzwyczaić gdyby kminem zawße byli karmieni / abo też gdy ſtawy v ich skrzydeł balſamem troche pomazał. ·/· ·/· ·/·

O krukawkach abo ſinogarliczach.



Dla ſinogarlic tákież ma być oſobny gmach budowany tak wielki iakoby chciał wiele ich chować / iako gołębiąwkoßy działaią tho ieſt aby drzwi były / okna krathami geſtemi zaſłoniony / żerdziami przy ſcianach abo grzędy chocia kołki na ktorych by ſiadały. Mieſtce też na to nagotowane na ktorim by ſie paſły / gdzie też ma być zawße woda czyſta. Pßennice ſuchą rady iedzą / z mießkania ich trzeba gnoy często wyimiatać y chędożyć by ſie nie po[ar]azały / tenże oſobno chować / bowiem dobry ieſt na rolą. Ku thuczeniu ich nalepßy czas około żniw / ktoreo też czaſo nalepiey ſie płodzą / a w ich płodzie nalepßy pożytek. Pthaſnicy około Cremony lecie ſiatkami płoche ſinogarlice chwytaią / żywe w gmachu iakim iaſnym zamknąwßy proſem tuczą ile zieść mogą / każdy dzień czyſtą wode dawaią tamże aż do zimy chowaią / a tak po pięći set y owßem po tyſiączu tłuſtyh przedawaiąc pożytek ſtego wielki miewaią.

Ptaki ku vtuczeniu / iako iarzębie kuropatwy cietrzewie y inße / ktorym obyczaiem chować.



Ptaki przerzeczone y inße ktoby chciał chowaiąc tuczyć / aby ie drożej przedał / ma im vczynić ſadz iakoby domek zamkniony tak wielki iakoby wiele ich chciał chować / z wirzchu gontami abo ſiecią wielką przykryty / w tym domku maią być drzwi barzo niskie czoby tylko tam wleść mo[g]ł ten ktoby im dawał ieść / okienka też rzadko a małe przez ktoreby drzewa żadnego zielonego ani pthakow inßych nie widać / bowim oni ſiedząci patrząiąc na the ptaki ſtesknіwßy ſobie chudneliby a nie tyły. Swiatła też tak wiele im wpußczać coby iedno pokarm picie abo gdzieby ſiedzieć mia

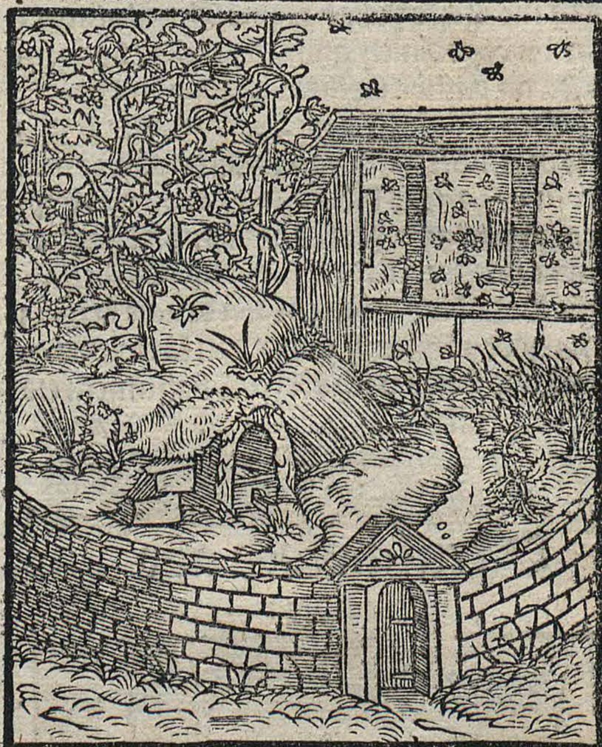
dziecż mogly widzieć. ℭ W scienie maią być nabite kolki abo grzedy nagotowane ku siadaniu ptakom/ abo dwie żerdzi ku scienie pohyle przistawiwszy nawiezać poprzeko grządek iako czynią ku wieszaniu szat. ℭ Drzwi też y okna dobrze obwarować aby tham żadna mysz ani kasicza choć insza besthia wleść nie mogla/ w ten domek ma być woda ciekącza rynienką abo rurą wpuszczana do korytka gladkiego (aby thym latwiey moglo być od mulu nytarto) ithez wąskiego aby sie nie latwie zaplugawilo/ a thak przyprawić aby czo im zbedzie wody drugą zasię rurą precz wybieglo/by sie ptastwo blotem nie brudzilo ℭ Jarzebiam ku pokarmu dawaią tlucz abo ciasto z fig tluczonych a z otrąb/zmieszawszy. Inszym ptakom ziarno sypać ktorego radniey z przyrodzenia pożywaią. ℭ Dwadziescia dni przed tym nizliby chcial brać na targ iarzębie masz ie karmić ciasthem subtilnym/a gdyby ie mial brać z thego tho kotcza napądz ich w inszy kociecż mnieyszy/ thamże ie na swiatlo wynioslszy obieray tluste/a nie zabiiay przed drugimi by snadz ich bicie drudzi widząc strwożywszy sie/ zasię nie pochudly.

ℭ Pożytek tego ptastwa iest iż kupiwszy tanie chude/możesz drogo przedać gdy sie vthuczą. Sobie też panu y gosciewi możesz wczas vczynić gdy potrzeba.



O pczolach a o wybieraniu ich miestcza slusznego.

W Miestcu godnym pczolam thak powiada Palladyus iż maią być stawiane na osobnym miestczu w ogrodzie tam gdzieby slonie dochodzilo a wiathry zimne nie szkodzily/przeto ciche ma być miestce/ bowim Vergilius pisze iż wiathr im wadzi przeszkadzaiąc aby z robotą swą do domu nie przichodzily. ℭ Nie daleko thez od domu gospodarskiego maią być/ aby tak od zlodziei byly wolnieysze/ y od bydla inszego obronione. Gdzie by też bylo kwiecia dostatek na zielu abo na drzewach/thego cie sam rozum nauczy vczynić/ Drzewa thakie nasadzone lubo naszczepione maią być z strony polnocy/Tamże też stok abo row iaki w ktorym by mialka wo



da byla. ℭ Varro naucza iż pczoly maią być stawiany na miestczu miernym/ gdzie by lecie byl chlod a zimie slonie zagrzewalo zwlaszcza przeziw oney stronie gdzie slończe zimie wschodzi gdzieby też nie daleko miestce bylo zkąd by pastwę mialy itez wodę czystą. ℭ Vergilius przydawa iż przed ich mieszkanim maią być drzewa zielone/a w wodzie ktorąby tam byla stoiącą lub ciekącza maią być poprzek klodziny wyrzbone lubo wielkie kamienie na ktorychby pczoly odpoczywać mogly a przeciw gorącemu slończu skrzydla rosszyrzać. ☞ Palladius też pisze iż dla iaszczorek abo inszych gadzin ktore w hule kazą im szkodzą/trzeba pod hulmi sthawiać klocki abo iakie podstawniki dobrze vgladzone/ ieden opodal od drugiego/aby tam teto godziny nie mogly sie wemknąć/ ℭ Vergilius pisze iż owcze y kozy niemaią bywać bliżu pczelnika dla poplugawienia kwiecia im pożytecznego Takież krowy/ bowim rosę otrząsaią y trawę mlodą depczą/ Bronić ich też od iaszczorek/ iaskolek y nszych ptaków im szkodliwych/ Chroń ie też od smrodu/gnoiu/blota y iakichkolwie inszych rzeczy smrodliwych.



Jakie maią byc hule pczolam.

Palla





PAlladius piße iż hule są nalepße z samey skory swiezo złupioney z drzewa bowim thakim ani zimno ani gorącość natury nie odmienia. Dobre też z drzewa wydziane abo też y z desk migßzych złożone/ a gdyby y te nie mogły być tedy z wirzbowego prącia iako by koße okrągło maią być vplecione/ z gliny vthoczone są nagorße/ bowim zimie rychło zmarzną a od gorącego słonca też sie rospadaią. ¶ Whodzenie pczołam do hula ma być ciasne ktorymby ani zimno ani gorączo zbytnie nie wchadzało/ to zawße ma być przeciw słoncżu zwłaßcża zimie/ a w iednym hulu może być dwoie lubo troie/ iż gdy by iedne dziure pczoły osiadły tedi inßą drugie mogą wynić ale ty dziurki maią być ciasne kedy by tylko pczoła wlazła/ bowim od zimna wchodzącego dziurami przestronemi bedzie sie zimie miod zsiadać/ zasie lecie od ciepła bedzie sie rospußczał/ ta oboia rzecz pczołam barzo ßkodliwa. ¶ Gospadarze cżasow inßych iedne iacy dziurke srzednią zosthawiaią poßrzod hula/ abo troche nizey. Trzeba też wiedzieć iż na wielki roy pczoł wietßego thez vla trzeba/ a na mnieyßy mnieyßego/ bo aczkoli z małego hula cżesciey roie wychodzą/ wßakoż w małym hulu dwa sie roia niezgodzą. Wysokosc lubo długość hulow ma być na połtora łokcia chocia y na dwa cżasem/ ßyrokość na dwie piedzi mniey abo wiecey.

¶ Jeden gospodarz doswiadcżony powiadał mi że hule z desk złożone na cżterzy grani lepße są nizli wydziane okrągłe/ a leviey aby nie stały/ ale leżały/ od wirzchu ku dołu troche pochyło/ tak aby iednego przodek mogł sie wesprzeć spodku drugiego/ thak iżby od oboiego dna tak wirzchniego iako y spodniego mogł być miod odbieran gdy by potrzeba/ W przednim dnie maią być dwie dziurce srzednie a w zadnim iedna/ kthoremi by pczoły iedne wchodziły drugie wychodziły. ¶ Powiedał tenże gospodarz rzecz doswiadcżoną/ iż pczoły lepiey robią w hulu ciemnym nizli przezrzistym/ tak iżby stały wßytkie były ze wßąd vthkane/ cżego dokazuie sama ich natura bowim pczoły na zime każdą rospadline woskiem zalepiaią/ dziurke tylko maią kedy wchodzą zostawiwßy. ./. ./. ./.

Jako sie pczoły rodzą.



NCżoły rodzą sie iedne z drugich cżasem też z mięsa wołowego zagniłe go/ iako piße Varro/ ale iako to bywa milcży o tim Vergilius piße iż Archadius nieiaki naprzod then obycżay pczoł rodzenia wynalazł. Naprzod vcżynią iakoby komorke ciasno zrębistą na cżterzy grani/ o cżterzech scianach/ ciasnym też dachem pochodzistym przykrytą/ okna też cżterzy pochodziste ze wßytkich stron/ aby wiatr mogł przewiewać/ Nalazwßy iuńcza we dwu lath gardło zawiązawßy y nozdrze zatkawßy gwałtem palicami biyą aże zdechnie/ potym wywrzącrzywßy natkaią weń tymu y kasyyey swieżych a tak cżasko włożą w on zrąb ciasny/ ale to w then cżas działaią gdy naprzod pocżyna wiać wiathr Zephirus/ to iest poki sie ießcże łąki nie rozzieleniéią/ abo poki iaskołka nie przyleci a gniazda sobie nie buduie/ tamże wiec wilkość w onym miesie wolno zagrzawßy sie/ naprzod chrobaki płodzi bez nog/ ktorym potym nogi przyrosłą/ potym skrzydła/ zatym wiec wzgore sie wyroią. ./. ./. ./.



Jako pczoły dobre poznac na kupienie a iako ich ßukać.





Miedzy pczolami nalepßze bywaią małe/ pstrawe/ a obłe. Trzeba też kupcowi wiedzieć iestliby zdrowe abo chore były. ¶ Zdrowe potym poznać/ iestli wiele ich w roiu/ iestli gładkie a łsnące/ a robota ich to iest wąza rowna iest y gładka. ¶ Znak zasie chorych ten iest/ są li kosmate chropawe a iakoby prochem przytrzesnione. Ma też kupiec obaczyć iestli ich pełnr vle/ czo pozna okiem oglądaiąc/ abo vchem dzwięku v dury słuchaiąc/ abo też gdy ich wiele abo mało wchodzi y wychodzi. ¶ Kto ie chce z iednego miestcza na drugie przenosić/ trzeba tho z dobrą bacznością czynić/ czasy wiedzieć ktemu godne/ takież y miestca im przysłußne. ¶ Czas przenoßenia na wiosne lepßi niż na zime/ bowim na zime trudno sie zastać maią/ y owßym czestho vciekaią gdy ie z dobrego miestca gdzie miały pastwy dosyć na podleyße przeniesieß. ¶ Dostaway też pczoł lepiey z bliskiego sąsiedsthwa nizli z dalekiego/ by snadź z daleka przewiezionych nieprzywykłość powietrza nie obraziła. ¶ Chcešli ie z daleka mieć maß ie w nocy na sobie nosić/ nie odtwierać ich też ani sthawiać aże na wieczor przyßły abo na noc we trzy dni potym obaczyć iestli po troße abo gromadą z hula wichodzą/ bowim gdi gromadą tedy vciec precz chczą/ wßakož piße Palladius iż pczoły nie vciekaią gdy kainem abo gnoiem cielcza pirworodnego dziury kedy wychodzą omažeß. ¶ Kriezycza kwietnia (tenże pißę) tak maß pczoł ßukać/ a iestli z bliska są abo z daleka/ tak maß poznawać Miej z sobą glinkę abo iaką inßą farbę w naczyniu rozmączoną/ bież do stoku abo do wody gdzie widaß pczoły piiącze/ pokrop ie po grzbiecie/ iesthli że ony farbowane rychło sie zasie do wody wrocżą/ znak iesth iż nie daleko mießkaią/ ku ktorym łatwie możeß przyść za nimi idąc/ Jestližeby nie rychło sie wrociły/ znak iest ich dalekiego mießkania/ ktore naydzieß tym obyczaiem/ vrzżni trestkę trzcinną ze dwiema członkami lubo kolankami z obudwu stron/ a zerznąwßy na boku wpuść tham trochę miodu położ ich kilko przy wodzie tam gdzie pczoły piią/ a gdi ich tam kilko wnidzie zatkay dziurkę palcem/ tylko iedne wypyść za ktorą leczącą biegay a ona cie do swego mießkania dowiedzie/ a iestliby oney dozrzeć nie mogł/ tedy drugą wypuść tamże na drodze/ a iestli y tey nie dozrzyß puść trzecią etc. aż wždy po nich mießkania ich doydzieß.
¶ Drudzy nieczo miodu rozmąciwßy w wodzie stawiaią w iakim naczyniu przy wodzie tam gdzie pczoły dla picia bywaią/ a tak one skoßtowawßy potym drugie z swego mießkania za sobą przwabiaią/ za ktoremi (gdy sie ich wiele naleči) idąc gniazda ich doydzieß.



Jako pczoły chowac y zachowac.

PRzy miesthczu gdzie pczoły chceß zachować/ sthara̢y sie rozumem iakoby mnostwo kwiecia było tak na zolach iako y na drzewach/ ziołatez miey iako lebiothkę/ cząbr/ thym/ macierzą dußkę/ fiyołki/ maioran/ kosaciec abo mieczykowie/ narcys/ ßafran y inße zioła woniey y kwiatkow słodkich/ Roza thež lilia/ rozmaryn/ Miedzy drzewy brzoskinie/ mygdały/ iabłka/ grußki y inße iagodzisthe słodkiego a nie gorskiego owocżu drzewa/ Z lesnych też drzew modrzew/ buk/ buxban/ cedry/ lipa/ z ktorych wdzięczny miod bierzą/ Dąb a ciß możeß opuścić/ bowim z niego miod bywa niewdzięczny. ¶ Varro pißę iż pczoły rady lataią na rożą/ macierzą dußkę/ bob mak/ groch





mak/ groch/ szocewicza/ a nalepszy wrzosz na zdrowe pczoły/ bowim nań lataią od wiosny począwszy aże ku świętemu Michału/ Chorym lepak pczele ziele barzo zdrowe/a ku mnożeniu miodu tym nalepsze. Przy pczołach blisko wodę czystą dla picia potrzeba mieć/ ciekącą w iedno miestce abo stoiącą/ iedno miałka/na dwa abo na trzy palce głęboka/po niey maią pływać rozdze abo iakie skorupy/na ktorych by pczoły siadały dla picia/ woda ta ma być czysta/ bowim thaka ku mnostwu miodu iest pożytheczna. ❡ Ale iże wszelkie powietrza zamieszanie iako deszcz/grad/wiatry/zima/bronią im dalecko wylatać na pastwę/przeto nagotować im pokarm ich blizu/ by snadź miodu iuż zebranego nie trawiły/ ako szukaiąc indzie paszey swych hulow nie opuściły/ Przeto niektorzy gotuią im y dawaią figi w wodzie warzone. ❡ Drudzy wodę miodu warzonego przy hulach stawiaią nakładszy w nię czystey wełny/ kthorą by pczoły zsącz nie opiły sie barzo/abo żeby na niey siedząc nie potonęły. ❡ Drudzy figi z rozynkami tłuką a tak rozwodniwszy iako każe tam stawiaią gdzieby pczoły czasu zimnego zaiść abo doleciec mogły. Czasu wiosny itesz lata gospodarz abo opathrznik pczeli ma doględać huli raz abo trzy przez miesiąc/ aby z nich wyczyściań plugawość y chrobaki/ a tho czynić okurzaiąc ie z nienagła. Ma thez obaczać aby wielc krolow abo matek tam nie było/ bo tho iest rzecz nie dobra dla niezgody. ❡ Pisze Menecrates y Vergilius/ iż trafia sie w iednym hulu matka lubo krol ich dwoiaki/ Jeden czarny drugi pstrawy a ten bywa lepszy. Przeto czarny ma być zabity/ bowim przeciw drugiemu sporny bywa/ niezgodę czyniąc między pczołami a tak psuie pożytek/bowię z częścią pczoł ucieka/ abo iednak z drużyną swą wygnan bywa/ ❡ Krieżyca Maia pczoły sie roić poczynaią. ❡ Na kończu plastrow rodzą sie pczoły więtsze kthore mnodzy ludzie matkami być mnimaią/Greci żową oestros naszy tranthami/te Palladius radzi pobić/bowiem swym wywabianim niespokoyność czynią pczołam robiącym. ❡ Czasem sie też tam y motylice zalęgaią ktore też maią być gładzony. ☞ Na początku Listopada z hulow plugawości podmiatay/ bo sie ich zimie odtwierać nie godzi. Ma też tho być w dzień pogodny a ciepły/a tham gdzie ręką dosiądz nie możesz wymiatay pierzym ptaka wielkiego ktoreby twarde były iako są skrzydła. Tham też potrzeba wszytkie skały abo rospadliny ktoreby wnątrz hula były gliną z wołowym gnoiem zmieszaną zamazować/z wirzchu też przykryć mirzwą/ łubami abo czym inszym iakoby dachem/aby tak od zimna y od niepogody wolnieysze były. ❡ Dobry gospodarz xiężyca Września ma stare hule oględować/ktoreby pełne a cieszkie były/ ktoreby sie też lecie nie wyroiły te przedać abo pczoły pobić/miodu abo wosku nadziałać/iakoż o tym niżey opisano będzie. Może też (iako doswiadczeni powiadaią) w hulu na stronach naczynić pochyło wierćianych dziurek małych a to lecie/ ktoremi by tylko pczoły a nie iaszczorki mogli wchodzić y wichodzić. A na zimę ie zasię gnoiem wołowym zalepiać. ☞ Gdy też pczoły mało miodu maią/ co poznać z lekkości hula/ abo gdy tam nazrzysz/ abo uczyniwszy w posrzod hula małą dziurkę wetkniesz tam chędogi prątek/ musisz przyłożyć im miodu dla żywności/abo kurczę bez soli pieczone/ abo iakie insze mięso. ☞ Będzieli pełny hul zostaw gi tam na swym miestczu. Będzieli prozny zchoway do domu na miestce ciemne kędyby myszy plugasthwem abo gryząc nie zaszkodziły. ./. ./. ./.



O ßkodach pczelich/ a iako ich bronić abo ie naprawiać.

ABy mocnieyße pczoly silne mgleyßym nie byly/ trzeba opatrzać. Przeto mgleyße mądrzy osobno odlączaią/ abo ich matke zabiwßy pod moc inßey do drugiego hula sadzaią/ a gdyby kthore z sobą często walczyly dobrze ie kropić wodą miodową/ a thak nie tylko iż walki przestaną/ ale się też iedna z drugą lizać będą/ a ießcze lepiey gdy ie pokropiß samym miodem dla ktorego woniey zchodzą się społem y vspokoienie maią pospołu piiąc. ℭ Gdybyś też z hula często wychadzaly/ a wiele ich ginęło indze zostawaiąc/ trzeba ie podkurzać/ y kłaść przy hulach blisko zioła woniaiące/ zwlaßcza Thym/ a pczele ziele. ℭ Aby też od gorąca zbytniego abo od zimna nie gineły trzeba opatrzać. Przeto gdyby ie gdzie nagły deßcz abo zimny zastał tak iżby pod kroplami za martwe leżały/ zebrawßy ie lekko w iakie naczynie postawić w gmachu cieplym/ a potrząsnąwßy ie popiołem lekko gorącym wßakoż wieczey cieplym nizli zimnym/ wyłożyć ie lekko z onego naczynia (tak iżby się ich rękami nie dotykał) nie daleko hula aby tak na słońcu ożywßy do swego się wrocily mießkania. ☞ Gdyby też pczoly chore byly (czo poznaß po tych znamionach) bowim chore inßą barwę y postawę miewaią/ chudość ich ciała wysußa/ a iakoby zdechłe vkazuie/ drugie ie z hula wypychaią/ abo się samy przy drzwiach nogami wießaią. Tam wnątrz wzburzenie ich bywa/ zdrowe z chorymi walczą/ chore lepak iakoby od głodu abo od zimna zemglałe zlenieią. Tam więc ßum słychać iako wlesie/ abo gdy woda burząca chełści się/ abo gdy płomień w piecu pałaiący bełkoce. W ten czas okurzay ie woniaiącym kadzidłem/ kładź do nich miod w thrzcinianych trestkach/ przymießaiąc nieco prochu z gałek mußkatowych/ abo kładź suchą rożą abo ßtuki mięsa pieczonego/ abo rozynki. Thymu/ cetropium/ centauream/ abo korzenie ziela ktore zową amella kładąc w wino woniaiące stawiay przy drzwiach hula w naczyniu.

☞ To ziele amella rośćie na łąkach wodnyh zwlaßcza przy rzekach/ zdźbła ma gęste iako las a liście ie° barzo się krzewiące ßyrzą/ kwiatek iego iest iakoby złothy/ a smaku w vściech przykrego. ℭ Vmiey też zaganiać od pczoł iaßczorki/ żaby y inßą gadzinę im ßkodliwą/ ptaki też ßkodzące zapłoßay klekothkami abo kołatanim. ℭ A nawięcey w Marcu choroby na pczoły przychodzą bowiem one z przemorzenia y zagłodzenia zimy na kwiecie naprzod wychodzące (kthore pospolicie gorzkie bywa) padaiąc chćiwie z nich vkußaiąc iakoby biegunkę swym obyczaiem miewaią/ a tak nie będzieli lekarstwo wiele ich pomrze.

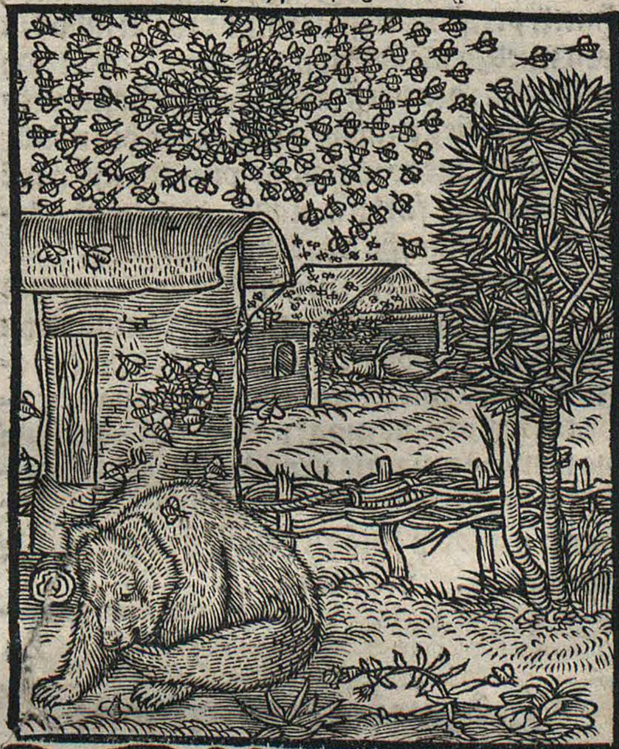
ℭ Przeciw temu daway im z ostrim winem starte ziarna pomagranowe chłodno w naczyniu iakim. ℭ A iestli między nimi obaczyß osowiałe abo skurczone wiele też zdechłych z hula wyrznączonych/ podaway im w trestkah trcianych miod z prochem gallasowym zmießany/ abo im ley suchą rożą vwarzywßy. Nadewßytko potrzeba częśći plastrow wązy prozne (ktorych pczoly że ich nie było dostatek napełnić nie mogły) ostrym nożem okrawać tak iżby się wßytek plastr nie porußił/ aby porußone pczoly mießkania inßego nie musiły ßukać. ℭ Gdyby też wieczey robiły na miod nizli na wąze abo na płod dla obfithośći kwiećia/ tedy trzeciego dnia zawße dziury w hulach zatykay a nie dopußczay im wychodzić/ tedy więc ony pracą swoię ku robieniu wązy y dla płodu obrocą. ℭ Gdy iuż kwietniowe dni przychodzą/ opatrzay pilno hule aby wßytkie plugastwa wymiotł/ ktorych się zimie namnożyło/ chrobaczki mole y paięczyny/ ktore plastry wązy zaprzątaiąc pożytku w nich niedopußczaią/ Takież y motylice ktore z łaien swych chrobaki płodzą. ℭ Obyczay gładzenia motylic thak wypisuie Palladius/ posthaw kotłek abo inße miedziane naczynie (czoby iedno wysokie a nie barzo ßyrokie) między hule/ w tymże na dnie postaw świecę zapaloną ku ktorey motilice będą się schodzić a około płomienia latać/ a tak dla ciasnośći naczynia od płomienia bliskie° skrzydła im ogoraią a samy na doł vpadną. ℭ Takie chędożenie hulow często ma być przez lato aż do iesieni. ℭ Gnoy też wołowy nie tylko iż pożyteczny iest wilgotny ku mazaniu hulow/ ale też y suchy ku zdrowiu pczoł [illegible] kto chce do pczoł na takowe [illegible] dzić ma się w czystośći zach[illegible] trzezwi/ aby też czosnkiem cebu[illegible] ßałßą ani żadną rzeczą ktora przykro tr[illegible] nie śmierdział.

O ßk

O żywocie/ naturze y o dowćipności pczół.

NIe tak są osobliwey nakury pczoły iako ludzie/ orłowie y mnodzy ptacy/ ale w towarzysthwie mießkaią y robią. Maią thez nauke swą y dowćipność/ abowiem w domu robią/ a krom domu żywności ßukaią/ żadna z nich na miesthczu plugawym a śmierdzącym nie siada. ¶ A gdyby sie nie kiedy po powietrzu wzbuiały/ thedy dzwonienim abo takim brząkanim w gromade ie spądzaią/ za krolem abo za matką swą idą kedyß kolwiek leći/ y wspomagaią go gdy sie spracuie/ a prawie go noßą gdy latać nie może/ tak iego zdrowia ßanuią. ☞ A iż same robotne są przetó nie robotnych nie nazrzą/ dla tego trąty gwałtem z hula wyrzucząią gdyż oni ku robocie miódu nic nie pómagaią/ pracą ich trawią/ przeto ie gromadą gónią wypędiwßy z hula. ¶ Wßytki dziurki kedykolwie by wiatr miedzy plastrhy wchadzał zalepiaią iedneß dziurke kedy wchodzą zosthawiwßy. ¶ Jakoby w woyßcze tak żywą/ iedne śpią drugie czuią. Wßytkie pospołu robią/ a gdy ich nazbyt sie narodzi/ na drugie miesćca ku mießkaniu wysyłaią, Miedzy nimi wodze wsławiaią czo nagłośnieyße/ aby za nimi ßli iako za trebaczmi/ zwłaßcza w ten czas tho czynia gdy miedzy sobą znaki abo godła wałki lubo pokoiu miewaią. ¶ Żywność bierzą pokarmu z drzewa ktore zową malum punicum/ a z asparagu kthore v nas gromowym zielim zową/ Z oliwne drzewa miod ale nie prawie dobry/ a tho we włoßech/ v nas inßy maią pokarm z bobu/ pczelniku/ z korbasów/ z kapustnego kwiecia wosk bierzą y pokarm/ thakież z grußek y z iabłoni/ z maku wosk y miod/ z inßego kwiecia nieczo bierzą ku pokarmu a nieczo ku inßym rzeczam/ bowim z iednych kwiathkow bierzą miod wodny iako z katarki/ z grochu. z drugich gesty iako z rozmarynu. ☞ Z wrzosu miod dobry/ z tymu nalepßy iako piße Varro. ¶ Vergilius powieda iż ony z wosku czynią sobie w hulu iakoby pałace iteż budowanie misterne/ ¶ Czesthо thez pczoły po skałach kamiennych błądząc skrzydła sobie odtrączaią. Drugie thez gdy wiele na sie nabierzą pod brzemieniem zdychaią. Thaką chęć ku robocie y ku działaniu miodu maią/ iż też sobie żywot małoważą/ a krotkiego żywotha są iż thelko do siedmi lat żywą wßakoż ich rod wieczny iest,

Kiedy a iako sie pczoły roią a iako ich wyście przewiedzieć.



VArro piße iż gdy sie pczoły ßczesliwo młode zarodzą y wychowaią/ tedi ie stare na inße mießkanie wypußczaią iako włochowie czynili gdy rozmnożywßy sie barzo/ syny swe do innego miasto ku mießkaniu wysyłali. ¶ Wyroienia ich iest dwoie znamie/ Pirwße gdy kilko dni przed tym zwłaßcza przed wieczorem wiele ich przed hul wychadza a przy dziurze kedy wychodzą wkłąb sie zwinąwßy zawießaią. Drugi znak. Gdy iuż chcą abo poczynaią wylatać tedy bęczą barzo nie inaczey iedno iako gdy sie woysko rußa chrząbienie y ßmer bywa/ a kthore wylecą naprzod oblatuią około czekaiącz aż by sie drugie zgotowały. ¶ Vergilius piße iż czasem thez pczoły na walke wychodzą ale gdy dwu krolu w iednym hulu maią tham bywa niezgoda krolow z ich rotami/ A tho poznać gdy po powietrzu lataiąc brzęczą iakoby trąbiąc. Tam wiec lataią iedna drugą trącząiąc/ miek-

igcz/ miekczgc skrzydlami/ zgdla iakoby ostrzgc wymykaig/ a okolo swego krola zgromadzaig sie dzwieczg barzo z nieprzyacielmi sie potykaig/tam bywa wielkie beczenie/szum y iakoby bitwa vpadaig czesto na ziemie szumigc iako gdy grad spada. Sami tez krolowie miedzy woyski smicle sie pothykaig a nie przestaig sie spierać aże ten abo ow zwyciezony vciec musi. ¶ Wszakoż thaka walka hnetki przestawa/ gdy troche prochu lubo piasku miedzy nie bedzie wrzuczono/ a thak gdy iuż walke rozerwiesz a obu krolow dostaniesz/ czo podleyszego zabiy/ a lepszego w hul wsadz ¶ Ktore tak rozeznasz bowim ten lepszy iest iakoby złotey farby a gladki. Ten lepak gorszy iest ciemnieyszy a iakoby chropawy.

¶ Wychodzg też niegdy pczoly dla lubouania iako pisze Vergilius/ gdy wyleciawszy budaig sobie pa powietrzu/tho chceszli powściggngć masz krolowi ich/ skrzydla przyrwać aby tak wysoko nie mogl latać. ¶ Palladius wypisuie znamie przyszlego pczol vcieczenia iż dwa dni przed tym abo trzy barziey sie burzg y wiecey beczg/co możesz pobaczyć gdi vcho nalożysz ku hulowi,

Jako pczoly wyroione zebrać y zawierać.

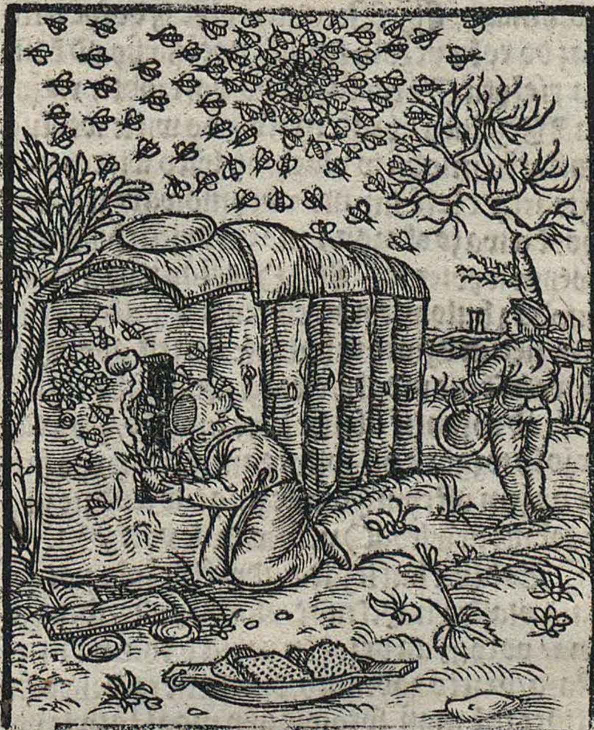


GDy stroż pczeli obaczy ano roy pczol lata po powietrzu hneth ma miedzy nie piasek rzuczać/ abo nieczym glosno brzgkać aby zleknqwszy sie daleko nie zaszly/ale żeby sie gdzie blisko zawiesiky/a gdy obaczy gdzie sie posadzg/tedy przywiggzawszy na żerdz rozdzek drzewa abo ziela w ktorym sie ony kochaig/nad nimi zawiesić. A gdy na tym wszytkie vsiedg zchyliwszy na ziemie postawić hul nad nimi w ktory samy wnidg. Tenże wiecz gdy przyydzie wieczor postawić na miestcu gdzie ma zawsze stać. ¶ Abo inaczey miec na to maly hulik z kubu ktori pokropiwszy wonnym winē podnieść na żerdzi miedzy pczoly gdzie sie zawieszg tam ony samy wnidg abo iednak muszg gdy ie bedziesz podkurzal/ a zigwszy ie postaw pod iakie przykrycie a nabywszy drugiego hula wychedożywszy czyscie/winem pokropić a wngtrz potrzeć włoskim koprem abo iakim zielem wonnym z trochg miodu/postawić nad on hulik maly/ dno wyigwszy wirzchnie z wietszego aby tam weñ przeszly abo same abo dymem przymuszone/ a thak wieczor na swe gi miestce postawić. ¶ Bedzieli też galgz cienka na ktorey sie pczoly zawieszg może ig osthrym naczynim lekko vrzngć/ a na dol spuściwszy w hul czysty wsadzić iako wyszey nauczono. Nie możeli też być czaly roy iednym razem zebran możesz potrosze znosić/ a każdg część ich pod hul podkladać etc. A gdy iuż krola ich lubo mathke miedzy kthorg częścig naydziesz/ gdy go w hul wsadzisz wszytkie drugie ku niemu sie zeydg/chocia by też iuż w iakim drzewie wydupniakym abo wydzianym vsiadky tedy wnidg w on hul gdy gi nad nim zawiesisz zwlaszcza nad dziurg kthorg wchodzg y wychodzg pczoly. ¶ Jestliżeby dobrowolno nie chcialy tedy wyrgbawszy z drugiey strony dziure niemalg do one° drzenia zespodku ie podkurzać a tak wszytkie wynidg abo na rozdzki na żerdzi abo w hul nad nimi zawieszony iako wysszey wypisano/

¶ Gdyby thez na iakie zielē vpadly snadno ie zebrać z zielim w iakg plachte czystg a zanieść do domu/abo tamże w vl wsadzić a wieczor na swe miestce postawić. ¶ Gdyby lepak wysoko sie zawiesily na drzewie thak iżby ich trudno dosiadz/thedy ie strzgsać dlugimi żerdziami obiyaigc/aby tak na ziemie spadaky etc. ¶ Palladius vczy iż stroż pczeli w tenczas gdy te rzeczy sprawuie/ma być czysti od wszelkiey plugawości/ aby thez z niego nie czuchnela żadna rzecz smrodliwa ani kwasna. Ma też mieć hule gotowe nowe a czyscie wychedozone/w ktoreby sadzal nowe roie.

Bowiem pczoly mlode zle opatrzone rozbuiawszy sie rady precz vciekaig. Trzeba ich też strzedz vstawicznie do osmey abo dziewigtey godziny na dzień gdy sie pczoly roić poczynaig zwlaszcza Czyrwcza xiezyca/daley wiec ku wieczoru rzadko wychodzg. ☞ Item gdy pczoly sie wyroig abo na walke wynidg/tedy prochem sypigcz abo dymem kurzgcz czynić tak żeby gdzie vsiadky/a iestliże w ieden wezel zawigżg/tedy zgodne sg a iednē° też krola maig/ale gdy ich dwie gromady/tham thez dwa muszg być krolē/ a thak bywa niezgoda/

A tak gdzie wietszg ich kupe abo gniazdo obaczy stroż/ tedy pomazaw[...] reke sokiem miodunki abo pczel[...]kać miedzy nimi krola



krola (bywaiąć im krolow ie ich wiethßy troche y dłusſze nad inne pczoły. Nogi prostße a skrzydła krotße maią/ czolo też pżlnieyße a wietße/ ksnąci/ gradßy a nie kosmaći iaci troche na brzuchu iakoby włoski małe/ wßakoż imi nie pchaią) bywaią też drudzy krolowie nie tak ksnący ale smiadzi a kosmaći/ takowe thraćić a czudnieyße zosthawiać. Jestliże by wiec y ći często wylatali z hula spaciatum na powietrze/ tedy abo ie zamknąć abo im skrzydła oberwawßy w hulu chować/ a tak bez niego pczoły nigdzie nie wynidą. ¶ Gdyby le pak z hula żadny roy nie wyßedł a pczoł by mało gdzie być obaczył/ thedy ze dwu hulow może w ieden wsadzić dobrze wychedożony/ tamże dawßy im żywnośći miodu trzymać ie zatkane/ oddech nieiaki im zostawiwßy.

¶ Gdyby thez z niektorego hula wiele pczoł vbyło dla nieiakiego zarazenia/ a chciał by to napełnić pczołami/ thedy przepatrzyć w drugim hulu gdzeby pełno plastrow było/ y takie obrać w ktorich by sie iuż młode pczoły w plastrowych dziurkach plastrowych zarodziły/ a ten plastr gdzie krola młodego znak obaczyß vkroiwßy z iego drużyną/ wsadź w hul gdzie pusto. ¶ Znamie krola młodego thak poznaß/ iż iego dziurka iesth wietßa y dłusſza/ a miedzy inßemi iakoby brodawka na wirzch wysiadła. ¶ Ale to przekładanie plastrow w ten czas ma być gdy iuż młode pczoły są żywe/ a dziurek swych wirzchy iakoby przegryzaiąc głowki ku wysciu iuż wyßczynaią/ Bowim gdyby rañße a nie dostałe chciał przesadzić tedy poginą/ a gdyby takie pczoły chciały nagle wyßedßy vciec/ tedy gdy wylecą brząkanim a kurzenim ie zastraßyć aby vpadły/ y czynić thak iako wysſzey napisano o sadzaniu pczoł.



Jako a kiedy miod pczołam podbierać abo kazbić.



Naucza Palladius xieżycza Czyrwcza pczołam miod podkrawać ktorego iuż dostałość y pełność po niektorych znakach może być poznana. ¶ Pirwßy znak pełnośći hula/ gdy nie wielkie beczenie pczoł z hula słychaż/ bowiem gdy hul iest pusty a nie zaprożniony/ tedi też dzwiek pczeli barziey sie po nim rozchodzi/ a thakże gdy wielki dzwiek w hulu słychać znak iest niegodnego podbierania. ¶ Drugi znak gdy trantowie (kthore są pczoły wietße) zamießkę wietßą przed hulmi lataiąc z czynią/ pełność y dostałość miodu znamionuią. ¶ Item Varro powiada znak podbierania/ gdy pczoły wnątrz wokrąg sie zbieraią. ¶ Itē gdy dziurki w plastrzech iuż błonkami zamknione znak iest pełnośći miodu. ¶ Podbieray tedy hule wzarañ/ poki sie ießcze pczoły nie zagrzeią y nie rozlataią/ kurzenie thez miey przy tym z galbanu abo z suchego gnoiu wołowego/ podłożywßy podeñ wegla/ w takim garnczu lubo na czyniu z ktoregoby ciasną gebą z wirzchu wychodził dym/ A tak gdy pczoły vstąpią snadniey miod z plasthry podkroiß iako chceß/ w then czas ku żywnośći pczołam zostaw piątą część miodu a plastry wązy skażone abo nieczyste z hula wybieray. ¶ Takież xieżycza Pazdziernika miod podbieray obyczaiē przerzeczonym/ thelko wiedzieć iż bedzieli miodu wiele wiecey też odiąć/ a w miernośći tedy też miernie połowice im na zime zostawiać ku żywnośći/ A iestliże sie dziurki vkażą w plastroh napoły/ tylko nakładziony/ tedy im nic nie wybierać. ¶ Varro piße by też napełnieyße hule były miodu tedy telko trzecią część odiąć/ a ostatek im dla żywnośći zosthawić/ y owßem gdyby sie twardey zimy bał thedy nic im nie

odeimuy



odeymuy. ¶ Vergilius piße iż dosyć telko raz do roku pczoły kazbić/ począwßy od końca xieżyca Sirpnia aże do posrzodku xieżyca Wrzesnia/ brać mało abo wiele według dostatku miodu w vlach/ by tylko wiecey nad czwartą część im nie odeymował/ wßakoż wosk a wąze skazoną możes przed thym abo potym wybierać. ¶ Obyczay wybierania miodu z hulow stoiących ten iest zatkawßy iakim zielem dziury w hulu ile ich iest aby pczoły wynisć nie mogły/ cienką chuste abo słome odspod rospalić aby sie lekce kurzyło/ żeby tak pczoły wzgore vstąpiły/ tamże dobywßy hula nożem ostrym (omaczaiąc w wodzie aby wosk nie przylepał) vkrawaj ile potrzeba.

¶ Będzieli hul leżący/ gdyżci pczoły poczynaią plastry napełniać/ plasthry od zadniego dna/ potym na przodku robią y thamo mießkaią/ przeto zadniego dna siekierą dobywßy (ktore tak maß sprawić aby mogł łatwie dobyć) tamże miodu po cichu dobywßy wstaw zasie dno na swe miestce. A gdy pczoły obaczą miestce ono prozne/ wßytkie sie tam zeidą aby pustość one napełniły. A gdy wßytko zasie naprawią/ na przodek vstąpią/ tamże wiec mießkaią/ a stąd możeß znak mieć iż iuż zasie one prożne miestca są naprawiony.



Jako miod od wosku odłeczać.

Z Plastrow thak miod odeymieß. Naprzod nizli ie pognieccieß odbierz iestli w plastrze nieco nieczysthego/ abo gdzieby zarodki pczoł były/ bowiem ta rzecz smak miodowi psuie/ także on czysty plastr połamawßy włoż na iakie naczynie skądże miod czysthy sam znienagła wycieczże/ abo theż zgniotßy wßytek plastr włoż w chuste cienką/ a przyćisni czym cießkim popłynie sam miod ßczyry/ Potym ostatek z woskiem wywarzyß iako niżey powiem. ¶ Z plastrow zgniecionych społem z wązem tak miod działay. Gdy z ktorego hula pczoły sie nie wyroią do xieżycza Wrzesnia przez lato/ wziąwßy hul podkurzy gi dimem abo płomieniem słome zapaliwßy aby tak pczoły wyleciały a skrzydła sobie opaliły/ pothym hul otworzywßy podrzezy łaski w hulu a miod z wązą y z pczołkami wßythek pogniotßy/ wybierz w naczynie chędogie/ potym włoż w worek płotna grubego/ a zawiązawßy moczno wyćiskay/ abo w prasie iako czynią winarze/ abo miedzy dwiema deskami/ ieden koniec związawßy drugi przyćiskać abo miedzy dwa drągi worek włożywßy kręćić mocno/ ktore maią trzymać dwa człowieki/ trzeći w posrzodku przykręczać/ a poćieczże miod ßurowy. ¶ Potym czo zosthanie w worku włożywßy w kociel przystawić na letni ogień/ aby sie znienagła miod rospußczał/ ręką tam mießaiąc/ a gruzły wązy rosćieraiącz aby sie miod wytopił/ a gdy iuż ciepło pocznie w ręke vgarać/ wyłoż wßytko w worek/ a thak drugi raz prasuy mocno/ a to czo poćieczże zową miod warzony abo przethapiany/ thenże włożywßy w garniec day stać bez kilko dni w ćieplym miestczu nie przykrywßy/ zbieraiącz czoby nieczystego na wirzch wyßło (iednak on pirwßy miod lepßy będzie kthory sam powoli z wązy wypłynie) ¶ Potym ono co w worku zosthanie po wyćisnieniu ze pczołami abo bez nich włoż w kociel wlawßy thyle wody ile wązy abo y wiecey/ y thrzymay na ogniu aże sie wßytko rospuśći mießaiącz drewnem/ tho wlawßy w grubego płothna worek wyćiskay mocno nad nieckami abo nad inßym naczyniem wodą odwildzonym/ niech tak stoi aże ostydnie y zsiedzie sie/ potym zebrawßy czo na wirzchu/ będzieli brud iaki odspod oskrob/ a wosk schoway/ co zostanie w worku będą woßczyny. ☞ Chczeßli ießcze czudnieyßy wosk mieć rospuść gi bez wody a zleway w iakezkolwie naczynie rozmoczone w wodzie/ a co fusu na dnie zostanie to odrzuć/ worek theż wodą ciepłą wypłokawßy vsuß dobrze a będzie długo trwał schowany. ./. ./.



O pożytkach pczoł.

WIelki pożythek iest z pczoł gdy po temu miestce maią a opatruiącz dobrze będą sprawowany/ bowim z trochy wiele sie ich namnoży roienim/ chyba złego roku abo też powietrza na nie/ gdyż ony dwakroć przez lato drugie trzykroć roie wypußczaią/ a bez wielkiego nakładu mogą być wychowane/ iednak wżdy thrzeba o nich

pieczą



pieczą mieć pilną opatrznoscią. ¶ Z ktorych gdy sie młodych namnoży/ stare czo im pieć abo ßesc lat/ abo kthore sie iuż nie roią (gdyż wosku dosyć maią) możeß dobrze przedać a młode sobie zachować. ¶ Wosk też czynią pczoły/ rzecz nie mało koßtowną/ iako też widziemy na oko/ gdyż iest potrzebni krolom/ panom/ prelatom/ y wßelkim personam na rozmaithe potrzeby/ a zwłaßcza iż z wosku krolowi wiecznemu wednie y w nocy częsc bywa wyrządzana. ¶ Działaią też miod pczoły ku pokarmu/ ku karmiam rozmaithym y ku lekarsthwam rozlicznym ludziem barzo pożyteczny. ¶ O pożythku miodowym tak piße Varro/ iż byli dwa bracia rodu rycerskiego we włoskiey krainie/ ktorą zową Agrum Faliscum/ tym ociecz niczwiecey nie zostawił iedno dom nie wielki/ a łan ieden roley/ iedno iż około domu wßytkiego wokrąg vczynił pczelnik/ y pczoł namnożył/ nasiawßy lubo nasadziwßy wßedy po ogrodzie Tymu/ Wrzosu y pczelego zieła. Ci to bracia gdy dobre pczoły opatrzali/ żadnego roku mniey miodu nie wzieli na swą strone każdy nad dziesieć thysiecy sextariow (była to miara rzeczy lipkich a wilkich v rzimianow czoby v nas dwa funthi miodu abo oliwy zaważyło/ iako piße Izidorus/ Plinius y Africanus/ chocia inaczey rozumie Alciatus etc.) okrom wosku ktorego wielkosc z mnosthwa miodu może być wyrozumiana/ a tak że sie barzo zbogacili/ abowiem Thim y Wrzos są zioła miod barzo mnożącze a pczołam pożyteczne/ iako piße Persius/ Nec Timo saciantur apes nec fronde capelle/ to iest/ iako kozy rady chrost a rozdze gryzą zielone/ tak też pczoły nigdy sie tymu nie nasycżą.

Kxiegi iedennaste o mysliwstwie

to iest o rozmaitey chytrosci imowania ptastwa itez zwierzat.



Przedmowa

STarzy medre[illegible] k[illegible]h [illegible]ry [illegible]h rozum tak byl od Boga osuieczon/ iz przyrodzenia wszech rzeczy pod niebem stworzonych wyrozumiewali/ iz tez to wszytko ku ludzkiemu pozytku bylo stworzono/ baczac iz wszelkie stworzenie stalo sie czlowieku przeciwne a nie poslusne (podobno na tego grzechu) na to rozum swoy wysadzali/ iakoby wynalezli na zywociny tak powietrzne/ wodne iako y na ziemi zywiace/ obyczaie ku chwytaniu ich/ ithez poddaniu pod posluzenstwo czlowiecze/ Wymysli tedy niektore chytrosci na nie/ y wpismie zostawili/ ktorych ludzie pozywaiac iesscze wiecey sie pod czasem domyslaiac/ wiecey thez przydali chytrosci na chwytanie zwierzat/ ktore dla tego mysliwstwem nazwali dla wymyslow na to rozlicznych.

☞ Miedzy ktoremi ia czegom sie mogl badaiac [illegible]edziec/ to mam wola wypisac. ☞ A[illegible]d iako ptaki lowic. ¶ Potim iako zw[illegible]sny. ¶ Trzecie iako ryby imo[illegible] ./.




O lo[illegible] ptakow/ w po[illegible]rosci:

STarzy baczac pthaki n[illegible] [illegible]tr[illegible] athaiace trudne [illegible] wieniu/ o thostali a[illegible] ore z nich iakoszkoli [illegible] iwszy doma chowaia[illegible] li/ zeby thak za pomoca ich powaby ab[illegible] nienia drugich tez dzikich nalowic mo[illegible]

¶ Tego wynalescza pirwszy[illegible] Daucus ktory swym rozumem obacz[illegible] thure iasthrzebiow/ sokolow y inszych [illegible] drapieznych/ poczal ie w domu z[illegible] howac y [illegible] twyczyc



kwyczyć na chwytanie drugich/ Po nim drudzy byli kthorzy ieſzcze wiecey thakiego myſliſtwa wynayduiącz przydali.

O Krogulczu,



KRogulec ieſt ptak znaiomy/ iego natura ieſth żywić ſie chwytanim inſzych ptakow/ przeto też tilko ſam a nigdi w ſtadzie nie lata/ bowiem w kupieſtwie ſwym niechce mieć towarzyſza/ gdy też chce czo vchwyćić/ tedy czo nanizey przy ziemi lata/ żeby go pthacy na ktore waży nie obaczyli/ bowiem wſzythcy ktorim on ſzkodzi znaią go z przyrodzenia gdi go obaczą krzycząc vciekaią a kryią ſie/ Then ptak z pirwotku ieſth barzo pretkiego lotu/ ale potym w latanin vſtawa/ przeto gdy zarazem a pirwſzym popędem nie vchwyći ptaka/ tedy go daley gonić przeſtawa/ ale rozgniewawſzy ſie vſiedzie na drzewie/ a do pana ledwo ſie nawracza. Są drudzy kroguley czo ſie na wyſokich gorach lęgą/ zwłaſzcza ktorzy ſie lęgą na Korytańskich gorach nie daleko Werony to nalepſzy bywaią/ wſzakoż y w Słowieńskiey ziemi też niczłe bywaią. Miedzy kroguley są iedni niewieldzy a ty poſpolicie zową krogulci drudzy wieldzy te włoſzy zową aſturi v nas iaſtrząbi. ❡ Aczkoli z rodu krogulcego wſzakoż miedzy nimi roznoſc iako kruk od gawrona rozny. W rodzie krogolczym ſamice wieſzę bywaią y mocznieyſze nizli ſamcy/ ktore zową włoſzy Muſchiet/ a ci ſamicy mało bywaią pożyteczni.

Jako czudnego y dobrego poznac krogulcza.

CZudny krogulec zową/ gdy będzie wielki a krotki/ maiąc głowę małą/ pierſi też barzo migſſze y ſzerokie/ goleni też migſſze/ nogi wielkie/ palce długie/ pierze czarne.

❡ Dobry krogulec bywa ktory po zwiedzieniu drugich na gniazdzie zoſtawa/ a ten zową gniazdowie abo gniazdoſzę/ taki od pana rzatko vcieka. ❡ Niezky też bywa ktory zwiodſzy ſie/ za matką od gałęzi lata do gałęzi/ thego zową gałęznik/ taki też czyſty bywa.

❡ Po tych podleyſzy ktorego vchwyczą gdy iuż z gniazda zleći/ wſzakoż ieſzcze nie zaſuſzy ani pierza zmieni. ☞ Ktory potym ſtarſzy bywa vłapion rzatko ſie zwyczai z ludzmi mieſzkać/ wſzakoż vkroćili ſie bywa dobry/ bowiem ſie iuż był ſobie gonić nauczył/ a im ſmielſzy krogulec bywa też na pthaka chutnieyſzy/ tym też bywa lepſzym wezwan.

Jako krogulcza wychowac/ vnoſic y cwiczyc.

KRogolce z gniazda y z gałęzi zebrane choway mięſem ptakow dobrych/ potroſze a częſto przez dzień im ieſc daiącz/ a to ſam pan ma czynić/ aby go ptak poznawſzy iął ſie miłować. Może im też dawać iaicza na miſce skołatane/ potym na vkrop wrzący wpuſzczone/ a gdy vwraią tedy palcami zdrobić. ❡ Możeſz też to dawać owym kthore vchwyćiſz nizli zaſuſzą zwłaſzcza na przodku/ ale gdy iuż vkrotną a vnoſzą ſie tedy iacy raz przez dzień im dawać ieſc/ nie pirwey aże ſtrawią pirwſzą ſtrawę/ czo poznać gdy ſie garło ſtrawi/ bowiem poki pokarm z garła nie poſtąpi poty mu nie dawać ieſc/ ale gdi obaczyſz prozne garło możeſz go dwa kroć przez dzień karmić/

mić/ chyba żeby chciał tego dnia abo iutro rano na pole iechać/ bowiem tam trzeba pthaka przemorzić/ aby tim ochotniey gonił/ a do pana tym chutniey sie wroćił. ¶ Narychley̋ße vkroczenie krogulcza bywa często go na reku noßąc/ zwłaßcza w nocy na switaniu/ thakież gdzie ßmer wiele ludzi/ kołatanie we młynie abo w kuznicy. ¶ Gniazdoßeta y gałeznicy snadniey a rychley sie wprawiaią niźli inßy/ a tho tym obyczaiem/ Nakarmić go z połdnia karmią dobrą y trzymać go w mieśćzu ciemnim aż zasie z poł dnia/ potim iechać z nim na pole. ¶ A nie spußczać go z pirwothku na ptaki silne kthorych by z mocz nie mogł/ by snadz sie tego smiałosc y siła nie zemdliła/ ale naprzod wprawion ma być na małych ptakach iako są wroble/ przepiorki y inße. ¶ A chciałli by go na wielkim ptaku wprawić/ tedy iednego miey żywego/ ktoremu wyrwi piora z skrzydł/ a gdy poiedzieß niech go ieden skrywßy sie w padoł wypuści przed krogulcza tamże go spusć na onego ptaka.

¶ Bierze krogulec ptaki rozmaite wielkie iako cietrzewie/ kaczki etc. takież małe iako kuropatwy/ przepiorki/ wroble y inße.

¶ Pierzą sie krogulce każdy rok/ począwßy od Marcza lubo Kwietnia/ narasthaią zasie kxieżycza Sirpnia na nowie abo na schodzie a im lepiey karmieni bywaią tym rychley porostą. ¶ W ten czas trzeba ie chować w sadzu wielkim z rozg vpleczionym/ postawiwßy na ciepłe miesthce na słońce przećiw słońcu w południe/ zwłaßcza przy murze abo przy parkanie. ¶ Karmia ich w ten czas ma być dobrego miesa zwłaßcza ptaßego/ abo z zaiecz/ aby tłusci byli a tym rychley porosli.

¶ Niektorzy mienią y w ten czas dobrze im dawać iesc iaßczory wielkie/ ktore zową stelliones od lsnących psthrocin (rodzą sie miedzy wielkimi gorami w skałach) takież żołwie/ iaßczorki y inße gadziny takowe. Niektorzy mysliwcy chcząc skubą z nich pierze aby tym rychley nowe narosło/ wßakoż im tho nie barzo zdrowo y owßem wiele sie ich tym psuie.

Jako sie z krogulczem obchodzic zwyczaiąc aby od pana nie odchadzał ale sie go rozmiłował,

MA sie strzedz mysliwiec bywczym krogolcza nie obraził/ bo then ptak iest barzo gniewny/ przetho gdy go obaczy gniewnego iż sie miecze na rece lub na żerdzi/ abo gdiby sie zwiesił z grzedy/ ma go znienagła podnosić/ głaskać pomuskaiąc piorka y gładząc.

¶ Ma też obaczać iego skłonnosc przyrodzenia/ a iemu we wßem folgować y kwoli czinić/ zawße go na reku karmić w niczym sie iemu nie przećiwiąc. ☞ Takież gdy z nim na pole wyiedzie nie ma go pußczać aż w nim pobaczy chuć na ptaka zwłaßcza na wielkiego a nie barzo zdaleka spußczać/ bowiem gdi nie może ptaka za razem dogonić/ rozgniewawßi sie odlata abo wleciawßy na drzewo siedzi a nie chce sie dać zwabić/ nie godzi sie go też barzo wiele pthakow gonienim praczować żeby miał ich tyle chwytać ile by ty chciał/ dosyć na thym iż the vgoni na kthore sam chuć ma by snadz sie pracowanim nie narußył w zdrowiu abo sie nie rozgniewał/ z thego czo vgoni ma być nakarmion aby tak obaczył pożytek swey praczey a na potym był na to chćiwßy.

O niemoczach krogulczych y o leczeniu ich:

PRzydawa sie krogulczowi zbytnie nad iego nature zapalenie/ tak iako febra człowiekowi. W ten czas bedzie smutny/ a gdy go pomacaß zbytnie gorący. Tho sie mu przydawa z zapalenia duchow po wielkiey pracy/ Czasem z wilgotnosci zagniłych w niektorey częsci iego ciała zapalonych.

☞ W they chorobie iesli chudy bedzie/ karmić go często a po troße miesem z kurcząth/ abo inßych małych pthakow/ chyba wroblow ktorych mieso dla gorączosći wiecey zapala/ a tatową karmią dawać im z rzeczami z przyrodzenia zimnemi/ iako z nasienim ogorkowym/ malonowym/ korbassowym/ citrullowym etc. z tartym abo tłuczonym/ abo theż psilliowym z apteki. ¶ Abo takowe mieso troche obwarzyć w syropie fiołkowym/ a to mu dawać posadziwßy go na miestcu chłodnym a ciemnym na żerdzi płothnem lnianym o

nym obwinioney/ sokiem zimnych rzeczy pomoczywszy. ¶ Przydawa sie thez czasem krogulczowi zaziebienie/ tak iz pokarmu trawić nie może w ten czas/ takiez smutny bywa a zimny w dotykaniu/ oczy mu zbieleią y barwa sie zmieni. ¶ Tedy choway go w mieszczu ciepłym na rece lekko noszac a głaszczacz/ czasem go na przelatanie pusczay/ karmi go miesem ptaszym/ zwłaszcza wroblim/ y młodych kurczat samczow/ abo też gołebiat/ obwarzywszy troche w rzeczach ciepłych/ iako w winie abo w wodzie w ktorey by mokneła szałwia/ mietka/ maiorana/ poley y insze takowe/ A obwinać to mieso w miedzie abo posypać prochem nasienia kopru prostego abo włoskiego/ hanyzu/ kminu/ wszakoż żadney rzeczy mu z tych nie dawać pirwey aż gardło przesiedzi. ¶ Bedzieli w ten czas chudy dawać mu czesto iesć/ bedzieli tłusty thedy mniey a rzadko/ A w they oboiey chorobie mierno go thrzeba karmić. aż z choroby wynidzie.

¶ Jestliżeby wiec żadney karmiey strawić prawie nie mogł/ lekarstwo doswiadczone/ weżmi serce żabie a uwiązawszy ie na nići wetkni mu w gardło piorem/ pothym nić wyciągni/ a on zatym karmią wyrzući z gardła.

Przydawa sie im też wszoly/ tedy pomaż grzede abo żerdz na ktorey siada/ lubo płotno ktorymby one żerdz obwinął sokiem marchwianym abo piołynowym/ a z tim wystaw go na słońce stać od wzarania aże ku południu.

Przydawaią sie im też glisty/ tedy maczay iego karmią w soku liscia brzoskiniowego/ abo posypuy prochem santonici/ a bedzie zdrow.

Miewa thez niekiedy paraliż lubo scirpnienie nogi abo skrzydła/ thedy natni mu abo pusczay żyłe pod skrzydłem abo hudem nogi cirpnącey/ aby troche krwie wyszło.

Przydawa sie mu też podagra tho iest łamanie abo dna nożna/ czo pochodzi z stepowania wilgości lipkich w stawy nogi abo palcow. tho uzdrowisz mażąc mu nogi mlekiem ziela kthore zową mlecz/ pomazuiąc też im płotno lubo chuste lnianą ktorą bedzieß grzede pod nim obwiiał/ niech na niey stoi krogulec aż go una bolesć ominie/ potym odiąwszy chuste pomazuy mu noge loiem ciepło tak długo aże mu on bol bywać przestanie.

O Jastrzabie.



ASturowie pthacy są rodu krogulczego/ iako o tym iuż namieniono/ Rodzą sie tak na gorach wysokich iako y w gaiach/ Czudnosć y dobroć ich thak poznać iako y krogulcow/ Tymże thez ie obyczaiem wychować y wyćwiczyć iako iuż o krogulczach nauke dano. ☞ Gonią ći ptacy cietrzewie/ kuropathwy/ bażanty/ dropy/ gesi/ kaczki dzikie/ takież y zwierzeta iako zaiące/ kroliki/ chocia ich bez psiey pomocy dotrzymać sami nie mogą/ Gonią też y sarny małe lubo kozki lesne/ a psom ich dodzierżawaią. ¶ Pierzą sie też iako y krogulczowie/ y takie też choroby na nie przychodzą/ kthore thymże obyczaiem leczyć masz/ iedno iże mocznieyszego są nizli krogulci przyrodzenia/ przeto thez nie thak rychło chorzy bywaią/ nietrzeba też tak wielkiey prace mieć/ gdyż oni nie łacno od panow odlataią.

O Sokolech.

IEst ptak znaiomy Sokoł ktory też łupem żywie/ sam też lata iako y każdy pthak drapieżny/ dla przerzeczoney przyczyny. Ten pthak krefny iest w lataniu swym



na początku we srodku y na ostatku/ bowiem wzgore leczac tedy krąży na doł pilnie patrzaiąc/ a gdy vyrzy gęs/ kaczkę abo zorawia/ tedy sie prosto iako ßyp złożywßy skrzydła na ptaka spußcza/ biye y paznokti ßarpa/ ieslize go zarazem nie porazi/ tedy goni scigaiącz/ a gdy doscignąć nie może tak sie nań rozgniewa/ iż też z wielkiey popędliwosci za pthakiem tak daleko zalata że sie wiec do pana nie wraca. ☙ Ten ptak iest barzo smiały a miedzy inßemi ptaki slachetnieyßego rodu.

☞ Powiadaią iż Sokoli naprzod sie wzięli z gori Gelbor/ ktora iest w stronach babilońskich/ potym przylecieli do Słowieńskiey ziemie ku iezioram/ stądże sie rozmnożyli po inßych gorach/ na kthorych sie y podzis dzień mnożą.



O rozności y czudności poznania Sokołow:

Jedzy sokoły iedni są wieldzy ktore pospolitym imieniem zową sokoły/ drudzy mali ktore włoßy zową Hysmerli. ☞ Miedzy wielgimi iedni są czarni/ drudzy lepak przeciwko nim nietako biali/ thrzeci mießańci nietako czerwonawi z złączenia tyh pirwßych pochodzący/ to iest gdy czarny stra-ciwßy thowarzyßa z białym przebywa/ thacy wßythcy pospolicie samice bywaią/ a zową ie włoßy trizelli/ to iest troiacy/ bo sie po troigu w gniazdzie rodzą/ dwie samicy a thrzeci samiec/ a ci samcy nie bywaią tak mocni iako samice gdyż są daleko mnieyßy niż one.

☙ Czudnosc y wybornosc Sokoła poznać ktory ma głowę okrągłą/ wirzch głowy płaski/ nos krzywy krotki a mięßzy/ barki skrzydł ßyrokie/ pierze w nich subtilne/ hudy długie/ goleni krotkie y mięßze/ nogi sine ßyrokie a wielkie/ thakowy sokoł pospolicie bywa dobry nie dbaiąc na to chociać będzie żadny/ bowiem dobroć y smiałosc Sokołow przez samo doswiadczenie ma być poznawana/ aczkoli wyćwiczenie a wprawa od dobrego ich misthrza wiele może im przydać smiałosci na pthaka/ iako zasie nieumieiętnosc wprawienia ptaka zepsuie nalepßego rodu.

Jako Sokoły chowac/ vnosic/ wprawiac y pußczac:

Niegodzi sie Sokoła sadzać na drzewnianey żerdzi/ ale na kamieniu obłim a podługowatym/ gdyż natura y zwyczay ich siadania w tym sie kocha. ☙ Małego rodu sokoły wychowaß mięsem kurczęcim abo koźlęcim/ Gdy iuż sokoł umie sie brać ptaka/ pirwßego gdy vchwyci day mu sie naiesc do woley/ takiez wtore° y trzeciego aby sie tak wprawił ku gonieniu/ a panu swemu był powolnieißy/ potym mu daway mierniey. ☙ A gdy chceß aby drugie pthaki gonił/ odarßy kokoß vczyń thrzy squarny/ dayże mu ie rozmoczywßy w wodzie/ a niechay siedzi w mieystcu ciemnym aż będzie dzień/ potym go zagrzey v ognia/ y iedz z nim na pole/ a nie praczuy go wiecey niż iego będzie wola/ tylko pußczać go poki będzie miał żądzą ptaka gonić/ thak rychley przy tobie zosthanie/ a iesli by sie rozbuiał rychley sie wroci. ☞ Gdy poznaß smiałosc sokoła twego/ a z chucią ptaka biyącego/ obacz pilno w ktorym stanie ciała swego thoczyni/ iesli w chudosci abo w tłustosci/ w tym że go stanie vmiey zachować/ bowiem są iedni sokoli ktorzy radniey gonią będąc tłusci/ dru-

dzy w



dzy w stanie srednim/drudzi lepak gdy chudzi
bywaią/tako czynią pospolicie oni ktore czyr-
wonemi zową. ☞ A gdy ie wprawiweß na-
przod ie puszczay na małe ptaki/potym na sre
dnie/ostatecznie na wielkie/ bowiem gdy by z
pirwotku pthaka mocznieyßego przemocz nie
mogli/ pothym sie na wietßego nie będą sie
smieli ostrazyć/ a tak trudno smiałosci przi-
rodzoney będą mogli dosthać/ ktorą prze złą
wprawe vtraćili. ¶ Wiele też pomoże so-
kołowi ku smiałosci nabyciu- gdy trzymaiącz
go na ręku długo/ będzieß mu podawał iesc
srod dopołudnia ieden hud mięsa kurczecego
potym postawić przed nim wode/ w ktorey by
sie kąpał/ a zatym osußywßy go na słończu/
posadzić w mieścu ciemn... ...e do wieczora
potym go na ręce nosić aż przez pirwospy/ ...
przez ostatek nocy swiatło mieć przy nim s...
cząc/Nad switanim skropiwßy go winem...
sußyć przy ogniu/tamże wzaran isc snim...
pole/a czo naprzod vchwyci dać mu sie na...
do woley/ iesliżeby niczs nie vgonił/ day...
skrzydło y poł huda kokoßego/ a posad...
mieścheczu ciemnym. ¶ Około poł on...
kriężycza Lutego Sokoł sie pierzyć pocz...
przeto w ten czas go sadzay w sadz/ a kar...
go leda iakim mięsem y psim chceßli aż pr...
ieden miesiąc/ Potym stawiay przedeń cz...
z wodą/ ieslizießcze nie będzie zrzuczał pie...
pomazuy mięsoktore mu dawaß iaką rze...
abo karmią warzoną/takież y miodem/ ...
za thym nie zmiece thedy spal żabę na pro...
posypuy mięso iego karmiey y wypierzy s...
sthrzez sie aby go z sadza nie wysadzał aż
wßytkie piora wyrostą/a wysadziwßy/ ...
ple go nie miewaj/ ale go nos na ręc...
piątegonaście dnia gonić pthakow ...
ßczay. ¶ Goni Sokoł ge...
wie/dropy- y inße ptaki niem...
ią gdyby krwie dropowey zo...
wie chuci mieć nie będz...
bez krwie nic nie wad...



O chorobac...

pr...

Ez niemoc...
Kroguleczo...
thez pozn...
wßytkich ptako...



tura- przeto też o ic...
sać nie potrzeba.
kołowie są mocz...
bi/przeto nie ta...
ią choć by też ...
¶ Chociać ...
obyczaie rz...
ią y o inß...
dnak wie...
a niepo...
kosc...
od ...
s...





malego/ thedy ociec y matka iego przyleczą k niemu a będą mu nosić zaiące/ kroliki będąli gdzie blizu/ abo gesi/ kaczki/ a thak nabrawszy będziesz miał z thego pozytek. Noszą mu thez drudzy kothy/ zdbiki/ abo czo vgonić mogą/ a doswiadczono tego gdzie młodemu przyniesli starzy kwoczke z kurczęty bez obrazenia/ ktora potim we wsi społem snimi była wychowana



O Sowach y o Sowkach:



Wielkie Sowy y małe iedne° są przyrodzenia/ Ptacy wiecey noczni nizli dzienni/ bowiem lepiey w noczy widzą nizli we dnie/ a izę są zadney postawy a rzadko sie na swiatło vkazuią/ Przeto inni ptacy gdy ie wednie vzrzą barzo sie im dziwuią/ a chcząc ie oględać około nich sie zlataią/ bowiem wszelka rzecz zywa rzeczam nie zwykłem rada sie dziwuie/ Przeto ludzie bacząc to ptasze około sow zlatanie sie y dziwowanie/ wynalezli niekthore chytrości iako ptaki imować gdyby sie około sow zlatali/ przeto niechowaią na to sow żeby ony ptaki goniły/ ale izby przy sowach ptacy lepem abo siadkami by
li chwytani. ☞ Zywią y chowaią sie sowy miesem ledaiakim/ zwłasszcza myszami/ wroblmi/ y ptaki inszymi ktore vchwycić mo-
/ tak iż też wielkie sowy małym nie przepu-
A gdy sie sowa raz dobrze naie/ może
okarmu y do czterzech dni/ wielka
ni. ¶ Mnieyszą sowe dobrze
him koiczu abo na inszym ta-
ktora gdy sie iuz w domu o-
/ Jedzą też sowy y ia-
wszelkie kthore mieso



c sieciami
ku/





Rozmaity ob... obyczay iest p...
kowi... ...miedzy i...
mi k...
wig...
iem.
iakim staw...
be abo necisko abo gumienko ...
y kilo lokiet dlugie/ a na dziesigći abo dw...
scie lokći szyrokie/ abo iako chceß wedlu...
tak glęboko ma być aby woda w nim s...
przy iednym brzegu/ a ma być podlugo...
na obu kończu kończysto/ Tamże przy i...
kończu ma być dol glębßy/ a przy drug...
che opodal iathe vdzialay ku siedzeniu...
onym rowem abo grube zostaw mies...
ßyrokie iaka iesth ßyrokosć sieći/ a potk...
plac wßythek thego necisk a abo gum...
grodz aby tam wilk/ lißka ani żadne ...
rze wnisć nie mogło/ dla splòßenia ...
thamże wsadz dziesieć abo dwanasci...
abo gesi domowych/ dzikim w pierz...
bnych/ aby tham wednie y wnoczy w...
plywaly/ a daway im dostatek prosa a...
go pokarmu aby nie wylataly/ Kolk...
v kthorych sieći vwiążeß/ wbiy przy ...
kończach/ ku ktorymby sie powrozy ...
wie sieći na kolca zchodzily/ Laski ...
być na kończach sieći tak ßyrokie cz...
sparly/ ktore tam rozlozywßy prz...
brze. a sieći ony thak maig b...
gdyby pothargnąwßy p...

1 zwarly ziemie nie dopadaigcz/ iedno thak po-
chylo iako dach abo poßycie na domu.
¶ Obyczay pothargania sieći thaki bywa/
przed iathg wkopaig soche iakg przez kthorg
poydzie powroz ktorym targać maß/ Tamże
przy oney sosże naprawić iakg skrzynkę pelng
ziemie abo iakg inßg wagę ciężkg iaka bywa
v zegara/ ktorg gdyby potargnąwßy zwalil/
tedy ona waga na dol leżgć wßytkę sieć pod-
niesie nie mniey ani więcey iedno iako napra
10 wiß/ a tak nie trzeba będzie konia ku potarga-
niu/ a gdy oni ptacy dzicy od domowych iako
od wabow zwabieni będg w nocy lathaigcy a
na gumienko ono padng potargnieß ile hceß
Tamże gdy będzieß laskg iakg w sieć kolatal
tedy wßytki pthaki dzikie wpędziß w mathnię
sieći ktorg maß w onym dole na zad gumien-
ka vkopanym na to nagotować rozciggnio-
ng. a domowi wabowie iako nie ploßy na gu
mienku zostang/ tamże rozwigzawßy koniec
...ney weźmieß czo chceß a ostatek pobiyeß

Drugi kunßt iako lowic ptaki wodne,

Wiesce na rzecze obaczywßy
ktemu podobne/ zakopay na
obu dwu brzegach przeciw
sobie drzewa sękowate/ iżby
po nich mogl gdy potrzeba
wleść na wierzch/ Miey na
to sieć tak dlugg/ ktoraby przez wßytkę rzekę
przestala/ a powrozy lubo obierzwie czoby prze
sthaly od iedney osęki do drugiey/ na wierzchu
onych osąk końce ich przyprawiwßy thak iżby
hnethki sieć z nimi spadla skoro by ich powro-
skiem porußyl lubo oddzirgngl/ rozciggniß
sieć tak iżby sie podniosla do polowice wysoko
sci onych osgk od wody/ Tam miey towarzy
ße czoby po brzegu idgc z nienagla ptakow ku
0 sieći naganiali/ ktorzy nad wodg polataigć/
gdy pod sieć podeydg thedy rußywßy powro-
zow sieći na nie obaliß y pochwytaß/ Ale tho
maß czynić w dzień pochmurny/ bowiem cza
su slończa w dzień pogodny ptacy sieć obaczy-
wßy precz polecg.

Jako na ziemi kaczki abo insze pta/ ki lowic:

Ee

Czasu tego gdy zima nastawa a mroz pospolu z slończem bywa/ rościggni sieć na zagonie iednym na zbożu/ cztierdziesci łokći długą/ a cztierzy łokcie szyroką/ tha sieć ma być prostey poły iako sciana płaska/ ktoraby sie na dwu laskach według szyrokosci swey podnosić mogła/ na dwu też obierzwiah rościggniona/ a tak przyprawić żeby ią mogł iednym razem podniesc y potargngć powrozem/ The sieć y z powrozem przytrzes piaskie abo iakim chwastem/ na srod odwieczerz gdye chceß na wieczor ptaki łowić/ abo wieczor gdi chceß wzarań łowić/ aby cie chytrzy ptacy nie obaczyli/ ma thez tham być przy sieći doł abo gruba vkopana/ gdzieby siedział skryty towarzyß czoby miał sieć potargngć.

❧ Tam na onym gumienku miey dwie abo trzy gesi lubo kaczki domowe/ wßakoß dzikim podobne/ v kołkow przywiązane/ aby tak dzikie thym smieley k nim spadły na nećisko/ A gdy wiec gdzie spadną blizu sieći/ ma być gotow drugi towarzyß w kapturze a z łaską/ nie czo głaßaiącz iakoby tham robiący na roli/ Thenże znienagła ma ich ku sieći (iakoby czo inßego czyniącz by nie spłoßył) napędzać/ A gdy ie obaczy iuż być na placzu sieći/ może smieley ku towarzyßowi mowić aby tym rychley pothargnął. ❧ Ale iż gesi są ptacy chytrzy sthrzeß sie aby wzarań do sieći nie chodził gdy chceß łowić/ bowiem ony sthopy po rosie abo po sronie obaczywßy hnetki precz wzlecza/ wßakoż gdy ie chceß wieczor łowić nie trzeba ostrożnosci takiey.

Jako zimie czasu sniegu ptaki łowic.

Naczyń ktemo nećisku gdzieby cżesto sypiąc znećił ptaki ktorekoli ziarna pożywaią/ iako gołębie/ wrony/ kawki/ kuropatwy etc. Thym posypuy to czo radzi pożywaią/ iako groch/ pßenice/ proso/ bob/ manne etc. według roznosci ptaßey/ A gdy sie iuż ptacy tham ponęczą/ rościggni sieć obyczaiem wyssiey napisanym/ przytrzesuy plewami abo iaką mirzwą/ Nagotuy też tam iate z kto

rzyby thylko dziurą wy[...] [...]ychodzą
dobrze/ aby też y pary two[...] [...]czyli/
cey ptacy na nećisku iuż b[...] [...]dobrze
y drogę też ktorą by tam [...] [...] powro
przytrzesać/ Tamże siedzą[...] [...] obyczą-
zem sieć gdy sie ptacy zbier[...] [...]he y lecie
iem możeß thez ptaki łowić [...]o suchosci/
przy wodzie/ zwłaßcza cza[...] [...] pastwy kto-
posypuiąc na ponętę ziar[...] [...]ß łowić rado
ry by ono pthastwo ktho[...]
pożywało.

Drugi obyczay [...]olity łowienia pthakow rozl[...]y/ iako są gołębie/ sinogarli[...]sży pthacy srzednie[y] [...]sci pospolici.



[...]n obyczaiem/ Miey dwie
[...]ęći dobrze długie y szyrokie
ktore są łowczom ptaßym
[...]iaiome a pospolicie ie po[...]
[...]mi zową) ty bywaią roz[...]
[...]y drogach [...]yany na polach/ na ląkah/
gier[...] [...] y przy wodzie/ iedna od dru[...]
[...]ak daleko czoby sie swą szyrokoscią mogły siegać/ a przy obu kończu oboiey sieći mają być dwie lasce tak długie iako szyrokie są sieći na ktorych by sie podniosły sieći gdyby powrozem potargnął/ a ieden koniec każdey laski przywiąż do kołku małego/ kthory wbiyeß [w] ziemie/ przy drugich kończach laski ma być [przy]wiązan powroz obiema sieciam pospoli[ty] ktorym gdy potargnieß obie sie poły pod[nie]są/ tenże powroz pospolithy ma być przed[...]iami ku ziemi iakoby ku srzodu nećisku [...]bit wolno sosßką/ a ma być dobrze przykry[ty a]bo przytrząsniony rżydzem aże do samey ptaßniczey. ☞ Takowe sieći na wielthaki mogą być rzadkie a więssze/ ale na ptastwo maią być gęste a z nići subtil[nych]. ☞ Ty poły rozłożyß iedne od dru[gich] [i]akoby wznak na nećisku aby tak sie spo[...]sie ku sobie przytuliły/ a każdego ptaka [...]yły gdy potargnieß powrozem.
[N]a thym nećisku miedzy sieciami miey [...]i małe lubo wielkie/ niciami przy kołecz[...] [pr]zywiązane/ ktorzy by drugie lataiącze [...]e zwabiały/ A dla małych ptaßkow zna[...] mnodzy połnicę miewaią sowę przy sieći

i
6
w
pr
ty/
nlo
siec
przi
ty a
laty
kie p
nak
ych
y i
i z
ykr
y
pt
❧
pt
ka
ku sobi
bier

...ẽrey dziwowaniu pthaſzkowie ſie ra... ...a/ a tak na gumienko zlataią. ...zy thez ſtawiaią tam golebie abo y ...e lubo cienia iakiego ptaka obłupio... ...ną natkanego/ a thak iaſtrząbowie ...acy drapieżni dla vchwycenia zſke... ...ſisko/ Tham wiec ptaſznik niema ...iaſtrząb prawie doleciał ziemie a... ...sko bedzie coby gó ſieć mogła za... ...ha potargnąć.



...gi rodzay ſieci ptha... ...mi łowią pthaki ro... ...ścza na ſniegu:



...waią dwie ſiatki nie bar... ...wielkie ale moczne/ na la... ...ach czterzech według ſzy... ...ſci y długości roſciąg... ...kthorych dwa kończa ... y poły ku ziemi do kołkow wbitych... ...przywiezane/ wſzakoż nie tak daleko ...ako o połach napiſano/ ale tak aby ſieci ...gnione powrozem nie ſpadały na ziemie/ ale iżby łaski ktore ſie wzniosą wſparſzy ſie iedna o drugą/ ſthanęły troche wzgore pochyło ku ſobie/ iako dach na domu. ❡ Sieci thy trzeba czyście zakryć przytherząſnąwſzy mirzwą abo plewami/ a w wpoſrzodek na gumienko naſypać zarna iakie ptacy ktore chceſz łowić rady iadaią/ tamże ptaſznik ſiedząc w iacie gdy pobaczy mnoſtwo ptakow potargnąwſzy moczno powrozęma gi przywiezać v kołu w iacie na tho w ziemie wbitſzy nagotowanego/ a wybieżawſzy/ ptaki pochwytać. ❡ Tym obyczaiem łowią orły/ kanię/ iaſtrząby/ y ptaki inſze ſpadaiące na ſcirw/ gdy w poſrodku ſieci ſcirwu naſtrnożyſz/ thakież y liſzki w nocy/ gdy kokoſz na poſrodku przywiążeſz.



Bywaią drugie ſieci na pthaki/ barzo ſubtilne/ ktore zową paięczyny dla trudnego obaczenia ich na powietrzu ktorymi pthaki łowią roſciągnąwſzy na dwu żerdziach abo na dwu tykach w ziemi wetknionych a wzgore na powietrze podnieſionych/ na mieſtczu takowym kedyby ptacy zupełi latać/ a ieſt tych ſieci dwoy rodzay/ Jedna ſieć ieſt proſta na małe ptaki/ ktorą tak ſubtilnie przyprawiaią na żerdzi abo na thycze na rozdzkach iż skoro ſie iey ptak dotknie/ tedy ona zwirzchu ſie obali a ptaka vplecie.

☞ Jeſt druga ſieć troiſta iakoby drgubicza na ryby/ z ktorych dwie skraynie bywaią rzadkie a ſubtylne/ ſrednia gęſta y moczna/ kthore na mocznych żerdziach ſtoiących bywaią roſciągnione/ moczno a thego skrainie roſciągnąwſzy/ a ſrzednia troche ſłabiey/ tedy ptak z ktoreykoli ſtrony pirwą ſiadkę rzadką przeleciawſzy/ w ſredniey ſie vplecie.



Sa też drugie ſieci ktorymi łowią kuropatwy długie a wąskie/ wpoſrodku ich bywa mathnia iako v rybich ſieci/ ale obłączkami okrągłymi roſpięta iako v wiecierza/ tamże gdy na polu gdzie ſtado kuropatw obaczy abo poſlakuie/ ſiatkami ie obtoczy/ potym maiąc na ſobie czo czyrwonego/ abo przed ſobą roſpiąwſzy iako tarczą/ przeglądaiąc przez nie dziurkami/ bedzie znienagła kuropatw w ſiatki napądzał/ aże ie wpedzi/ a na oſtatek tetnienim nog w matnią wſtraſzy/ a pobierze ie żywo chceli.

❡ Zaſie kthoby ie chciał thymiſz ſiathkami wnocy łowić ciemniey/ Mieć naczyn ie iako latarnę z ktoreyby tylko przed ſobą ogień widać/ a ſamby łowiec wſzytek był we ćmi niewidomy/ tho ieſt iżby on ptaki mogł przed ſobą widzieć a iego pthaczy nic/ także z ogniem po polu tam y ſam chodząc ptaki przeſlakowane ku ſieci napędzać/ gdzieſz ony abo w mathnię wnidą abo ſieć kthemu przyprawioną na ſie obalą/ a tak wſzytkie zabierzeſz kuropatwy.



Jeſt też na kuropatwy/ cietrzewie y przepiorki drugi obyczaj łowienia ſieciami niemałemi z pomocżą pſa kthorego myſliwcy legawcem zową a na tho wyćwiczą/ ten wyſledziwſzy ptaki gdy ie przed ſobą z nienagła idąc niedaleko vpatrzy/ ſthanie z mieſtcza nie poſtępuiącz/ aby ich nie ſpłoſzył/ ale oglądaiącz ſie na pana vkładzie ſie





mardaiąc ogonem/ thedy myśliwiec baczącz iż ptacy przed psem nie daleko/ sieć potargnie a tak ie społem zepsem przykrye.

Bywaią też na to drugie małe siatki proste/ na laskach na to przyprawnych rozwießane/ ktorymi myśliwiei z pomocżą thegoż psa ptaki pobaczywßy/ samże ieden potargnąwßy na nie obali y przykrye. Thakimi thez siadkami drudzy myśliwcy łowią przepiorki/ wabiąc ie pißczałkami czo ie zową przepiory/ ktore dawaią głos podobny piskaniu samici przepiorce/ ku temu głosowi zbieraią się samcy barzo radzi na ktore myśliwiec siatki obala



Jako ptaki sidłem łowic zwłaßcza drapieżne,



A mieśtczu gdzie tacy ptaci mießkaią abo kedy chadzaią/ postawić moczny obłąk wetknąwßy moczno w ziemie oba kończa/ za ktorim zdaleka wsthawić w ziemię
kołek na w... ßczepiony/ w then roßczepek wetk... a ogon/ abo żabe za noge/
abo mi... kes nastrnożyć/ z drugiey
sthron... abo ze krza zgiąć moczną
prez... wyth/ v ktorey wirzchu przy
wi... wroska/ tamże też ma być przy
urce slyplik lubo klinik/ kthory

gdy chceß zawiesić/ przekoż przez obłącze... oodłuż prątek/ na kthorymby ptak miał... nąć/ ten prątek przywiążyß onym slypl... przy prężnie wisącym iednym końcem... gi koniec za obłąk zawiesiwßy/ powroze... sidłowy tymże slipłikiem możeß rospią... obłąku/ z wirzchu y na dole/ na strona... ßyrzywßy iakoby pthak mogł dobrze v... sidło/ a iako skoro ptak rußy abo po... on prątek chcząc ponety dosiądz/ the... nik zemsknie/ a thak on zchwyth łu... na sidłem ptaka za ßyie abo za noge pochwyciwßy wzgore podnie się.

Bywaią też sidła na mnieyße ptaki vczyniwßy z zadziergiem powrozek z końskie^o^ włosienia/ kthory rozepnieß wbiwßy dwa koleczki na zagonie we zbożu/ na ktorych wirzchu troche wyßßey nizli iest wzrost ptaka ktorego łowić chceß/ tak iżby ptak mogł ßyie wolno tam włożyć/ tam gdy będzie karmiey sięgał sidło na się obali/ A thak chcząc wzlecieć zagardli się/ tak możeß łowić przepiorki/ kuropatwy y inße ptaki po ziemi chodzące/ thez y ptaki wodne gdy przy wodach kedy chodzą sidło nastawiß. Gołebie też y inße ptaki/ gdy przy gniazdach ich nastrnożyß/ Takież y sinogarlicie łowią sidłami małymi nasthrnożywßy bobu abo grochu thym obyczaiem/ Wezmi drewienko na piedzi długie a na kończu obu przewierciawßy wethkni dwie rozdzki cienkie na ktorychby sidełko rospiął/ w pośrodku tez tego drewienka wetkni spilke iednym końcem a w drugi koniec zacieńczoni wetkni iedno zarno miekkie grochu abo bobu/ to sidełko postawiß pochyło przy zagonie/ aby ona ßpilka niżey stała abo leżała nizli ony rozdzki lubo prątki/ tamże ono drewienko położyß iako próg y przytrząśni troche ziemią aby się zakryło y częśc sidła przy nim/ posyp przed sidłem kilko ziarnek grochu/ ktore gdy ptak pozobie przyydzie do sidła/ a thak sięgaiąc onego ziarnka na spilce/ sidło gdy głowe podniesie wzwaliwßy na się/ za ßyie vwieznie chcząc wzlecieć/ Ale pamietay aby końce onego progu dobrze przybił koleczkami w ziemie wstawionymi.



Jako.





Ptakow lepem łowienie/ bywa rozmaitym obyczaiem/ Naprzod potrzeba lep dobrze przyprawić aby był dobrze lipki y tegi/ a to płocząc gi wodą letno ciepłą a rękoma czystemi/ wszytki brudy y prochy wybieraiącz/ pothym przylać abo rozmącić z nim troche troche oliwy aby nie był barzo twardy ale lipki dla więźnienia ptakow/ Jeslizeby thez był czas thak barzo zimny aby od mrozu lep tężał/ możesz gi rospuscić oleię orzechowym tedy krzepnąc nie będzie/ potym gim oblewiać rozdzki abo gałąski nie miąsszo wielkie abo małe według ptakow ossoby ktore chcesz łowić/ tak izby tylo dwie częsci rozgi lepem oblepiwszy/ trzecią częsc sucho zostawił/ gdzieby mogł ręką imować. ℭ Te rozdzki oblepione tak maią być stawiany/ Mieć ostrężynę abo żerdź wysoką/ na ktorey wirzchu przywiąż kilko rozg zielonych zwłaszcza dębowych/ między ktoremi przrywiezuy ony rozdzki oblepione/ tę żerdź tak nawiązaną wsthaw w ziemię przy iakim drzewie zielonym aby trochę wzgorę się wyniosła nad drzewem/ Nawieszay też tam przy żerdzi nie daleko ptakaw iakie chcesz imować aby w klatkach spiewaiąc drugie mimo latające zwabiały/ a maią wisieć nie społem ale rozdzielnie/ thamże drugie będą przylatować na oney żerdzi wirzch/ a lepem uwiezione na ziemię będą spadać/ drugie też powiezną na gałąskach/ ktore zbierzesz żerdź schyliwszy. ℭ Chceszli zasie więthsze ptaki lepem łowić iako sroki/ wrony abo sowki/ więtsze thez rozdzki masz lepem naprawiać a to tym obytzaiem. Przewiedziawszy kędyby tacy ptacy latali abo przebywali/ osiecz iedno drzewo opodal od drugich stoiące/ zostawiwszy kilko gałęzi przy ktorych postawisz żerdzi abo ostrwi iako wyszszey wypisano lepem przyprawionych/ ale na więtszych rozdzkach/ Tamże na ziemi posthaw sowkę thak żeby ią ptacy mogli obaczyć latałący/ ktorzy widząc ią będą się zgromadzać a lathać około iey/ a gdy się iuż latałąc spraczuią/ tedy na gałąski oblepione siadszy powiezną/ a tak ie łacno pochwytasz. ℭ Thakiez ptaki drapieżne iako iąstrząby sokoły etc. thak lepem chwytać/.

Dwie rozdze w ziemię wstawiwszy z lepem naprzaw/ a schyl iedne ku drugiey iako obłąk/ miedzy nimi w posrodku uwiąż ptaka iakiego abo iakie mięso abo czegoby on pthak pożywał ktorego chcesz ułowić/ ktory pakarm gdy on przyleciawszy będzie chciał pochwycić lepem się uwiązi. ℭ Wroble też y insze ptaki małe abo wielkie lepem połowisz/ samych rozdzek oblepionych nostawiawszy tham kędy ony zwykły latać. ℭ Kwiczały też abo insze ptaki czo owocem się żywią lepem poimasz gdy rozdzki abo powrozki przy onych owoczach iuż dostałych rozwieszasz/ na kthore padnąwszy powiezną. ℭ Takiez skorce abo y ptaki insze sthadem lathaiące thak połowisz/ Miey iednego z nich żywego/ kthoremu nić abo snurkę lepem nalepioną u nogi uwiąż/ a iego w ręku trzymay/ a gdy uyrzysz takowych ptakow stado leczące/ pusć onego ptaka między nie/ a gdy będzie z nimi w gęstwi lathał siła ich oną nicią oblepioną powiązi iż na ziemię upadną. ☞ Ptaki też wodne iako kaczki y insze możesz lepem łowić tym obyczaiem Miey powroz długi z takiey materiyey ktoraby w się wody nie wpuszczała/ lep też tak masz naprawić iakoby woda iego lipkości nie szkodziła/ namaż on powroz tym lepem a rosciągni przez wodę na nocz gdzie tacy ptacy przebywaią/ thamże oni w nocy pływaiąc ku powrozowi przypłynąwszy powiezną/ a nazaiutrz ie pozbierasz.



Jako pthaszki z kusze strzelac abo z lukow na drzewie abo na ziemi.

NA to miedzy inszemi fortelmi ten iest ieden/ iż strzelecz na wielkie pthaki ma mieć strzały nie prosto okrągłe/ ale iako widelki ostrza rosochatego/ aby thak ptakowi skrzydło abo szyie mogł zarazem vciąć/ Bowiem pthak okrągłą strzałą tylko zraniony/ może daleko zalecieć a tamże zdechnąć bez pożytku twego. Strzelaiąc thez na ptaki wstadzie będące/ nie ma w skraynie mierzyć ale w posrodek/ iż gdyby strzała ku stronie ktorey vszła/ tedy wżdy iednego ptaka nie chybi.

¶ Kto też chce ptaki na drzewie wysoko siedzące strzelać/ ma mieć bełty lubo strzały iednakiey miary y wagi/ A gdy chce na pthaka strzelić/ ma miestce z ktorego mierzy nogą naznamionować/ iż gdyby strzały pirwey wypuszczoney naleść nie mogł/ thedy gdy z onegoż miestcza drugą strzałą/ taką z wystrzeli/ timiż stopami za pirwszą lecząc gdy vpadnie/ tamże one pirwszą gdzie leży vkaże/ a naydzie obie.

☞ Strzelaiącz też z kusze ma ią lewą reką moczno trzymać/ kusza dobra abo łuk ma być strzały też prawie proste okrągłe a rowney wagi/ a gdy tak tho będzie tedy snadno w pthaka vmierzy. ./. ./. ./.



Drugie fortele łowienia ptakow:

PTasznicy niekthorzy vczyniwszy z zielonego gałęzia iatkę małą thak izby ią mogli na sobie nosić z miestcza na miestce/ a pod nią sie zakryć/ A gdzie sie chce ptasznik posadzić/ posadzi na ziemi abo gdzieby ptacy mogli obaczyć sowkę abo kotcy łeb/ tamże wystawi nad sie wysszey trochę nad iathką wiechę z rozgami lepem nalepionemi iako wysszey opisano/ a tak ptacy mali ku sowce na dziw przylataiąc na lepie powieząną/ Tak może ptasznik łowić pthaki nie thylko przy lesie ale thez leda gdzie na polu abo na roli sie posadziwszy.

¶ Drudzy ptasznicy łowią ptaki w nocy/ vpatrzywszy gdzie siadaią na płociech abo na drzewiech/ tam przychodzą zaświeciwszy pochodnią z drzewa lubo kluczywa suchego/ gdy ptacy oczuczą tedy ku swiatku radzi lecząc tamże ie biyą miotkami/ abo vczyniwszy iako winniki wsterczyć na żerdzi/ a gimi pthaki lataiące ku ziemi streczać/ spłoszanie ptakow ku swiatku nie ma być gwałthowne/ tylko samym chrzescienim liscia abo iakim brząkanim/ lubo vczynić z cieniutkich deszczek cztherzech iako skrzyneczkę maluczką y nasypać tham iakiego siemienia (iako młodym dzieciam igrać dawaią) także od onego grochotania pthacy łacżno przeczuczą a ku swiatłu poleczą. ¶ Łowią też ptaki zwłaszcza wroble/ vczyniwszy z rożdza wirzbowego iakoby wirszą/ tam wsadzić kilko wrobląt młodych/ tedy drudzy wroble wlazą ku nim swirkocząc im/ a gdy zasie do dziury nie będą moc trafić/ łatwie te tam pochwytasz.

¶ Łowią też ptaki klatkami kthore szlaki zową/ a tho gdy iak będą przyprawiony iż tam nasienia wsypawszy dzwirki zwirzchu spadaiące tak nastrożysz/ iż skoro ptak do nasienia zlecі/ natychmiast ruszywszy nastrogi/ dzwirki na sie obali/ a tak sie tam zamknie. A ieszcze lepiey gdy pthakom dasz ponęte thu y owdzie po iednym ziarnku sypiąc aże do klatki/ thedy ptak po iednym zbieraiąc gdy ku klatce przydzie/ natychmiast w nie wnidzie.

¶ Powiadaią pthasznicy doswiadczeni iż gdyby namoczył prosa abo iakiego insze° nasienia ktore ptacy iadaią w drożdzech dobrego wina z sokiem cikuty zmieszawszy/ a tho potym vsuszył/ ktory tego ptak zakusi wiecey nie może latać a da sie reką poymać.

☞ Na wrony też ieden smieszny fortyl/ gdy wronę żywą przybiyesz za skrzydła soszkami ku ziemi aby wznak leżała/ gdy będzie wrzeszczała dobywaiąc sie/ drugie ku niey polecą na pomoc/ a ktorąkoli ona leżecza nogami zachwyci tedy każdei dodzierży a vczmiesz ią wolno. ./. ./. ./.



O łowieniu zwierząt/ iako są Wilcy/ Wieprze/ Zaiące y Liszki:

NA zwirz zwłaszcza na zaiące/ psow potrzeba/ iednych ktorzy by ie śladem a wechem wynaydowali/ iako są wyżłowie/ drugich kto-





Sieci na rozmaite zwierze/ rozne maią byc/ bowiem na wieprze y ielenie więthße niz na zaięce z thym sie lowcy dobrze rozumieią.

Jako sidłem zwierze chwytac.

Lissy y zaięce może też sidłem łowić a tho nastrożywßy w iakiey durze kedy oni przechadzaią/ a to dwoiakim obyczaiem. ☞ Pirwßy fortel/ nastrożyć sidło przywiązane na zgiętey prężynie mocney ktoraby mogła zwierze za ßyie pochwycone wzgore podniesc/ Drugi fortyl zasthawić sidło na ziemi iako na ptaka w dziurze abo miedzy kołkami aby tak zwierze za ßyie uwięzło/ ale potrzeba na powrozku sidłowym aby było drewno dziurawe iako cewka/ kthore by mu sie do ßyie zemknąwßy scisnęło a sidła vgrysc nie dopusciło.

Jako wilki y lissy stępiczami abo słopcami imowac.

ywaią chwytani przyprawami żelaznymi ktore maią w sobie iakoby zęby lubo ... ostre/ a na kończu tych żelaz blizu miesthca gdzie sie zwiezuią a ku sobie obraczaią/ bywa obrączka ku ktorey mięso nastrożone przywiąza/ a wßythko ono żelazo krom mięsa ziemią zakryią/ a gdy zwierz mięso pochwyći tedi też ona obręcz podniozwßi sie żelaza ostre za sobą porwie ktore wilka za łep abo za ßyie załapią/ a im wiecey sie będzie ciągnął/ tym też barziey będą go sciskać.

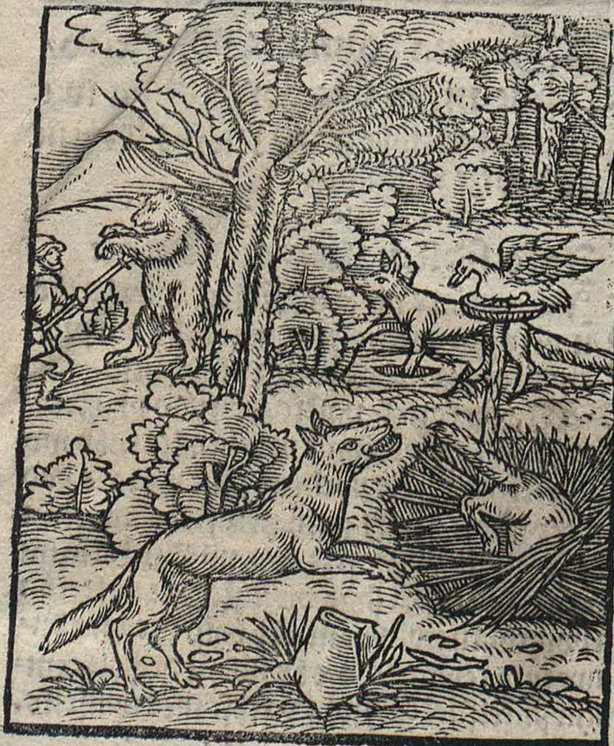
Bywaią też drugie stępice lubo słopce na ty zwierzęta drzewniane/ drugie thęż żelazne/ kthoremi za nogi abo za goleni ie chwytaią/ ty łowcy zakopuią przykrywaiącz na drogah abo na scieżkach kedy thakie zwierzętha rady przechadzaią/ Z iakiey materyiey/ iakiey formy abo ktorim obyczaiem stawiany bywaią/ trudno wypisać ku wyrozumieniu/ aż by ktho sam okiem oglądał iakom ią widał.



Jako zwierzęta dołem łowic zwłaßcza Wilki.

gich ktorzyby ie głosnym strąßyli ßczekanim iako ogarowie drugich barzo prętkich ktorzyby gonili a dodzierzeli iako są chartowie/ Ci wßytcy psi tym rychley na zwirz bywaią wprawieni gdy im dasz nieczo zakusić z zwierzęcia od nich vgonionego. ☞ Gonią thęż psi Jelenie/ Sarny/ Swinie dzikie/ Wilki/ wßakoż z pomocą sieći y łowczow na miesczach kedy przechadzaią zastawionych. ☞ Chwythaią thęż y lissy/ aczkoli sie im czasem chytro wybiegaią/ Takież y kroliki gdy ie okrom ich iam będące nadchodzą. ☞ Na niedzwiedzie/ wieprze y wilki trzeba psow nie tylko mocznych ale też y smiałych. ☞ Na thy thęż zwierze pothrzeba mieć włocznie mocznego a ßyrokiego żelaza/ kthore rogacinami abo rohatynami zową/ ktoremi by sie łowcy takim zwierzętam ku sobie z gniewem bieżącym zastawić mogli/ bowiem wieprz zraniony abo rozdrażniony sam oslep na oßczep idzie/ y po nim sie drze by też mogł aże do samego łowcza/ tam go więc psi y inßy pomocnicy narychley pożywą. Jeleń też zastrzelony abo zraniony rad zabieży daleko/ przeto potrzeba mieć pieska na to zwyczaynego kthory za nim bieżącz vmiał by go sledzić/ aże na ono miesce gdzie padnie omgławßy a czasem tąże zdechnie. ☞ Łowią też psami Jeże y inße zwierzęta iakoż o thym mysliwcy dobrze wiedzą.





Dzalaią dol wielki y szyroki iako studnia/ tak gleboki aby zwierze nie moglo wyskoczyć/ then dol na wirzchu w okolo przykryią chrostem a mirzwą przytrzesą/ w posrzodku onego dolu bedzie pal/ na ktorym zawieszą gęs/kaczke/prosie lubo iagnie (drudzy to zawieszą tam nizey pod mirzwą) zwirz slysząc kwiczenie abo kwakanie/thakże smiele bez ostrożnosci do niego idąc iako glodny przez mirzwe na dol przepadnie. ⁋ Drudzy deske z wagą przyprawiaią/ po kthorey wilk ku nastrodze idąc przeważy sie gdy ku kończu przidzie/ a tak w dol spadnie,



Wieprze dzikie dolem tak lowią.

WIedzącz kedy swinie thakowe przebywaią/ tam nietakie miesce zorawszy nasieią prosa abo bru/ okolo ktorego miestca vczynią plot niemaly w kolo z iedney strony zostawiwszy iakoby wrota/ kedyby swinie wnisc mialy/ a z drugiey strony prosa/ w tymże plocie nizey vczynią plot iakoby iaki przelaz/ czoby mogla swinia przeskoczyć/ a z one sthrone przelazu vdzialaią dol dosyć gleboki/ a gdy sie iuż zboże bedzie dostawać przydą tham dzikie swinie y wnidą w on oplotek miestcem nie zagrodzonym/ Tamże stroż tego pilnuiący vczyni postrach wolanim abo trzaskanim od onego miestcza kedy swinie weszly/ ony wiec przestraszone będą szukać miestcza wyscia/ a gdy obaczą plot niski iako przelaz iedna za drugą przezeń skaczącz wszythki w dol wpadaią kthorego przed tym nie obaczyly.



Na zaiące/ liszki/ y wieprze gdzieby winniczam przeszkadzaly dol.

WYkopać dol dlugi na dwa lokcia/ szyroki na czterzy stopy/ gleboki na siedm abo na osm sthop/ ocemrowaćgi glathkimi deskami iako sthudnią/ a then ma być na tym miesczu kedy ty zwierzeta przechadzaią Jesliżeby nie chcial abo nie mogl mieć thak glebokiego/ tedy deskami nabiwszy w nie zelaznych gwozdzikow obloż okolo stron/ iż gdyby bestia chciala wyskoczyć tedy sie w oczy abo w glowe obrazi. Then dol przythrząsnąć mirzwą abo ziolkiem suchym/ Jesliżeby vpadala na dol mirzwa tedy na krzyż abo na podlużki podlożyć dwie lasce ktoreby sie laczno przegiely abo zlamaly/ thamże zwierze przechodząc na dol spadnie. ⁋ Chcialliby żeby tam zwierze zdechlo tedy w dole nabiy kolow ostrych/ aby na nich sie przebilo/ abo iednak vkopać aż do wody gleboko/ aby wpadszy vtonelo. ⁋ Czynią thez takie doly na scieskach kedy ty zwierzeta przechodzą/ deską zakrywaiąc ktoraby sie przeważyla iako samolowki na myszy przyprawiaią. ⁋ Thakież y stepice na scieszkach przyprawiaią na zwierzeta ktore na dzień przykrywaią chrostem abo rozdzym dla ludzi abo dla bydla/ tych naprawa iż iest rozmaitha rychley oczyma nizli pismem abo nauką może być obaczona.

Drugie fortile lowienia zwierzow,

⁋ Sloniow gdyż tu v nas niemasz prożno o ich lowieniu pisać.

⁋ Niedzwiedzie thak lowią/ Przybierze sie chlop w[illegible]e od glowy aże do nog/ potim idzie do



idzie do lasa gdzie wie przebywaiącego niedzwiedzia tilko przypasawßy kordzik mały abo noz wielki/ Tamże gdy niedzwiedz wzniowßy sie poydzie na chłopa zbroinego/ on go w ten czas pod łopathke przeciw serczu zakole y zemdli/ ale to na włoskie niedzwiedzie. ❡ V nas są chytrzy trzeba sie z nimi inaczey obchodzić/ Vdziała łowiec z chusta z grzebi cienia iakoby chłopa y wezmie z sobą do lasa/ Tamże gdy niedzwiedzia psy rozdrażni vkaże sie mu stoiąc przy drzewie z oßczepem/ on rozdrażniony poydzie gniewem na łowcza/ kthory w ten czas rzuci nań onego cienia ktorego niedzwiedz pochwyciwßy mnimaiąc by chłop imie dławić/ a w ten czas łowiec na cieniu go przebodzie a za psią pomoczą rychło go porazi.

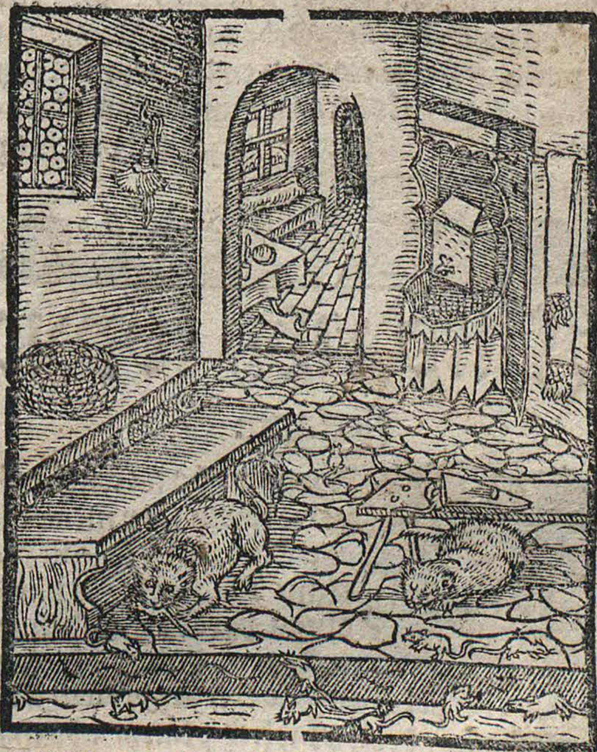
❡ Liszki w iamach tak łowią/ Vczyni sobie łowiec skrzynie na cztyrzy grani abo taką kłode wydroży iakoby hul pczeli/ iako chce długi a mniey ßyroki/ koniec ieden zaprawi drotem abo pręty żelaznemi iakoby sie liszka nie przemknęła/ drugi koniec zamknie dzwirkami kthoreby sie wnąthrz othwarzały podnoßone/ thy dzwirki podniozwßy/ iakim prątkiem zasthawić/ on hul nad dziurą iamy abo tam w dziure wsterczyć pochyla gdzieby pewnie liszke wiedział/ drugie dziury oney iamy ktorych wiele bywa/ zaprawić dobrze aby liszka inedi nie mogla wynisć iedy oną gdzie hul zasthawion/ Tamże liszka chcząc z iamy wylesć widząc drugi koniec hula przezrzysty/ prostho weń wlezie a dzwirki za sobą obali y zamknie sie a im więczey sie będzie na zad wyciskać/ tym thez mocznicy dzwirki będzie zadkiem zaciskała/ Łowiec gdy iuż obaczy ią tham być/ wziąwßy ią z hulem może abo żelazem ią zabić/ lubo ią w wodzie abo w sedzie iakim wypuściwßy vtopić.

❡ Kroliki tak łowią.

☞ Łowiec wpędziwßy ie w ich iamy brząkanim abo iakim postrachem (bowiem oni iako boiazni hnetki sie pokryią) tamże przed każdą iamą postawi siatke na to vdziałaną/ Potym iedną dziurą wpuści w iame ich Fretka (iest to zwierze więthße nizli łasicza/ własny krolikom nieprzyiaciel/ podobny my pilchem lesnym lubo polnym zowiemy) kthorego ma mieć doma chowanego/ zawiązawßy mu gębe przyprawami iako niedzwiedzowi abo koniowi złemu czynią/ abo go knotlikiem ochełznać aby krolikow kąsać nie mogł ani też iesć ten wßytki kroliki z iamy wyploszywßy w siatkie wpądza.

.·. .·. .·. .·. .·.

Iako myßy łowic.



Dpuszczaiąc obyczaie łowienia myßy v nas pospolite/ ten naviße ktore nam nie są zwykłe/ bowiem łowią myßy łapiezami lubo pasciami skorke słonin/ abo syr pieczony nastrożywßy/ tho pospolici ludzie vmieią. ❡ Ale to iest niezwykły v nas gdyż ci myßy rady łuszczą owieß y orkiß a to zarno pływa po wodzie a nie rychło vtonie/ przetho nalawßy w iaki sąd/ z ktorego by myß nie mogła wylesć/ wody do połowice/ posypać tego zarnia na wirzch wody/ tedy myß widząc zarnie a wody nie bacząc w sąd wlawßy gdy zasie wylesć nie może w wodzie sie vtopi.

☞ Drugi obyczay/ vczynić z papiru na krosnczach iako błone y rozerznąć ią na krzyż w posrodku/ nastrożyć skorki od słonin/ a tak one błone położyć na naczynie iakie głębokie a prożne/ a gdy myß ku miesu poydzie thedy sie kartha schyli a myß na doł w naczynie spadnie/ a kartha sie zasie wzniesie/ połowiß ich tak barzo wiele przez nocz. ❡ Tak mienią doswiadczeni/ iż gdyby myßy w sąd prożny wpadłe długo chowane były/ tedy sie samy będą iesć mocznieyßa mdleyßą/ tak iż też iedna

kthora namocznieysza sama zostanie/ A gdy by ta ostatnia była wypuszczona miedzy insze myszy gdzie są w domu/ iż sie ich iuż iesc nałożyła tedy drugie będzie gonić y kęsać/ thak iże ony poie abo ie z domu wypłoszy/ ¶ Jest też na myszy trucina gdyby tartego resalgaru z mąką abo z twarogiem zmieszawszy dał myszam iesc/ wszakoż trzeba tam pochronić wode aby nie miały pothym czo pić bowiem by im tho nie szkodziło.



Jako riby łowic sieciami:

NA morzu abo na wielkim iezierze łowią ryby niewodę/ abo knieią przy brzegu płaskim/ tha sieć bywa barzo długa szyroka y mięsszą/ miewa na dolney abo spodniey oberzwi głazy abo kolcza z ołowu/ a na wirzchniey z deski płaskich pławy/ aby thak spodnie na doł ciągnęły/ a po drzewianych po wirzchu pływaiących aby poznać iesli prosto sieć idzie. ¶ Tamże zawiodą ieden koniec sieći na głębią ile może być sieć rosciągniona a tak zasie onże koniec powrozem długim ciągną ku brzegu zwodząc ku drugiemu kończu/ a gdy iuż ku sobie końce przychodzą/ tedy rybitwow kilko w łodzach małych w posrodek wyieżdżą aby thak ryby zaiethe przez wirzch sieći nie wyskakowały/ ale iżby w matnie bóiącz sie vciekały/ a rybitwi przi obu kończach na brzegu stoiąc wszytkę sieć ciągną ku brzegu y pospolite ryby/ czasem wiele abo mało/ czasem tez nic/ gdy ryb nie będzie na onim miesczu/ a gdy na stawie abo na małym iezierze mnieysza też taka sieć bywa ktorą włokiem zową. ¶ Łowią thez ryby w morzu lubo w iezierze sieciami małemi a subtilnemi obiema kończami ku dwiema żerdkam przywiązanemi/ thakową sieć dwa w łodziach siedzący w wode na głębi wpuszczaią a throche miedzy sobą pociągnąwszy tamże na wodzie podnoszą. ¶ Na rzekach y na szyrokich wodach miewaią sieć kthorą transuersariam v nas drgubiczą zową abo mrzeżną ze thrzech sieći złożoną/ srednia bywa gęsta/ a duie skrainie z obu stron rzadkie oka miewaią/ Thakież na spodku głazy okowne aby sieć na doł ciągnęły/ a na wirzchu drzewiane pławy czoby sieć na wirzchu trzymaiąc rosciągały/ ta sieć bywa długa abo krotka/ thakież y szyroka według wielkosci miesczа y szyrokosci wody.

¶ Takową sieć rosciągnąwszy w wodzie do puszczą iey stać spokoiem przez godzinę abo y więcey/ a tak ryby z ktoreykolwie strony płynące gdy przeydą oka rzadkie sieći skrayniey/ powiązną w sredniey/ thak iako sie przydawa ptakom/ o czym wysszey napisano.

☞ Bywaią też sieći na ryby kthore zabrodniami abo watami zową/ nie barzo długie ani szyrokie/ ktorych końce do dwu lask przywiezuią za kthore ribitwi trzymaiącz po wodzie brodzą/ a gdy chcą tedy zszedszy sie na brzeg wyciągną/ ¶ Łowią też ryby siecią ktorą sakiem zową/ bywa na wzraz namiotu z przodku szyroka a na kończu wąska/ iakoby mathnie maiąc zawiązaną/ thak ią rospinaią na wirzchu obłąkiem a odspod prog/ będzie na szyrzą prosty v ktorego nawiążą głazow z okowu aby sie po ziemi włokł/ A tak rybitw vwiązawszy prog długim powrozem przez wode ciągnie a ktorekoli ryby zaimie wszythki ku sobie na brzeg wyciągnie. ☞ Bywa thez drugi sak tymże obyczaiem kthorym ryby łowią w stoiącey wodzie przy krzewinie abo przi chwascie zastawiwszy/ tłukiem ku niemu ryby wypłaszaią. ¶ Bywaią thez drugie sieći ktore Cogolarie po naszemu wiecierze zową/ ty sieći maią skrzydła długie moczne y gęste mathnią z przodku szyroką a czo daley thym węższą/ obłączkami okrągłemi rospiethą/ na kończu zawiązaną/ w garle tey mathniey bywa z teyże sieći dziura nie wielka tam w mathnią wpuszczona y rozpięta (zową ią serce) prawie w posrodku/ aby tedy ryba gdy wlezie zasie wylesc nie mogła/ tey sieći skrzydła rospinaią na wodzie stoiącey/ szyroko/ dwiema laskoma ku ziemi/ a koniec matniey trzecią/ y dadzą stać dzień y noc czasem dłużey/ a gdy przydzie rybitw tam z matniey ryby wybierze odwiązawszy iey koniec. ¶ Bywaią thez wieciorki mnieysze iedny bez skrzydł ktore zową gołomacze/ Drugie z skrzydłami/ ktore zastawiaią w dziurach lubo w ciasnych wychodzjech wody. ¶ Drud zy rybitwi czynią ze trzciny abo z chrosthu płotą z dalcka poczynaiącz gradelle to iest łazy z ciasnymi dziurami abo



mi abo wychody wodnemi/ tamże ony wiecierze zasthawiaią w dzurze aby ryby za wodą idąc prosto wlazły w wiecierz. ¶ Thakowe też wiecierze golomacze bywaią czo maią sercza z obu kończu bowiem obadwa też kończa nie bedą wąskie iako matnia ale okrągle iako tunna abo achtel/ Thakie wpuszczaią w ieziora glębokie pod lod/ włożywszy tham kamień y ponete na ryby/ a zową ie rybitwi kory. ¶ Wiele inszych fortelow rybitwi maią na ryby/ y naczynia rozliczne w rozmaitych krainach też rozmaite/ ktore chcesz li wiedzieć y umieć ucz sie od nich.



Jako ryby skrzyniami lubo wirszami imuią:

Łowią też ryby uczyniwszy z prącia wirzbowego iakoby sak/ z przodku szyroko a na zadku kończysto/ odspod też uczynią prog prosty a z wirzchu oblączysto/ to naczynie włoczą rybitwi po ziemi abo po trawie gdzie wiedzą iż sie ryby kryią/ a zwłaszcza w metney a błotney wodzie. ¶ Z takowego też prącia lubo z wielkiego sitowia czynią na ryby wirsze okrągle/ kthore na przodku maią gęby szyrokie/ a w nich sercza wąskie y ciasne/ czoby iedno ryba wlazła/ iako bywa u wiecierzy/ sama też wirsza w posrzodku bywa szyroko wydęta/ a u kończa związana/ tamże włożywszy cieszki kamyk włożą w wode na głębią uwiązawszy u kończa powroskiem/ za kthoryby ią zasie wyciągnąć. ¶ Ale thy wirsze dwoiakiey formy bywaią/ iedny w posrodku niemało szyrokie w kthore wchodzą ryby gdy im dasz ponete a tho włożywszy na dno gliny mietkiey z zarnem pszenicznym abo inszego żyta ktorego ryby rady pożywaią zmieszaney/ tam ryby dla karmiey gdy wnidą/ zasie wynić nie mogą. ¶ Drugie wirsze bywaią dlugie a ciasne aczkoli wesrodku troche szyrsze/ wszakoż u kończa barzo ciasne w kthore sie ryby ćisną nie dla karmiey ale dla zachowania/ zwłaszcza ty ktore w ciesni rady mieszkaią wszakoż gdy tam wnidą/ zasie wynić nie mogą.



Jako wędami ryby łowić.



Wędami ryb łowienia/ troiaki iesth obyczay/ Jeden pospolity przywiezać wede na snurze z białych włosow końskich udziałaney/ a sznure lepak na długim precie a smagłym (ktory wedziskiem zową) zawiesić. Tamże pokarm kthorego ryby rady pożywaią nastrożyć aby wede wszytke zakrył. Ale w thym trzeba forthelu aby wiedział rybitw w iakiey karmiey ktorego czasu roku rada pożywa ryba/ bowiem nie zawsze iedną karmią żywą/ tego sie snadnie może wywiedzieć ten kto częstho ryby sprawia y płata/ patrząc ioki pokarm ktorego czasu w ich wnątrzu naydzie/ Abo thesz dozna tego kładąc na wede taki y owaki pokarm kthorego sie radniey imią. ¶ To też fortel gdy ryby są chytre iż nie chcą pokarmu z wedy brać/ Nastrożyć im karmią na koniecz sznurki bez wedi/ a miotać w wode/ gdy sie tak nałożą brać pokarmu bez urazu/ thedy potym y z wędą brać będą by nachytrsze były. ¶ Drugi obyczay na ryby drapieżne kthore sie drugimi żywią/ tham trzeba wedy mosiędzowey wielkiey y moczney takież na moczney sznurze. trzeba też aby przy wedzie był łańcuszek drotowy żeby tam ryba wedy nie ugryzła/ a tak nastrożyć rybkę ktorey ony rady pożywaią/ tamże sznure uwiązawszy u czego mocznego zostawić przez noc/ a nazaiutrz przyszedszy rybę z wedy zdiąć.

¶ Drudzy czynią z chwastu suchego snopek ku kthoremu sznure z wędą przywiążą aby po wodzie pływał/ ryba gdy pożrze choć też daley popłynie tedy ią on snopek rybithwowi wyda y ukaże. ¶ Wszakoż na wodach głębokich zwłaszcza ciekących trzeba na łokciu od wedy wysszey na sznurze przywiezać ważkę ołowianą/ aby z wędą na dno zstąpiła/ bowiem ryby wielkie na dnie sie chowaią/ ktore gdyby chciał wędnie łowić/ tedy miasto wędziska przywiązać sobie sznur do wielkiego palcza/ aby thak poczuł gdy ryba wede pochwyci/ a tham potrzeba naprzod wędą do brze potargnąć/ aby sie w gębie ryby zacięła/ potym z nienagła z rybą ku sobie ciągnąć. ¶ Trzeci obyczay bywa wędami kthore włoszy spadermi zową/ tho są wędy troiste/ to iest gdy trzy wędy mo-



ſigdzowe ſpolu zwiąźą a na nich rakową ßyie/abo panrowia/ abo iaką gliſtę wielką naſtrnożą/a thak z kamykiem przywiązawßy do cżego mocnego ßnur/ Może thakich wąd bydź kilko iedna od drugiey niedaleko aby za razem ryb więcey mogł vłowić.

Wapnem iako ryby łowic,

JEſth ieden forthyl na ryby zwłaßcza na wodzie ſtoiące na mieſtczu nie ßyrokim/iako w ſadzawce/ Nakładßy wapna nie gaßoneo w wornie gęſty y włoczyć tham y ſam po wodzie aby ſie woda z wapnem zmąciła/tedy ryby od gorzkośći wapna iakoby poſną a na wirzch wypłyną tak iż mogą być rękami chwytany.

Jako ryby łowic naczyniem ktore oscia abo osęka zowa.

GDy ryby na wodzie przezrzyſtey wielkie ſtawaią/miewaią rybitwi naczynie żelazne płaskie/maiący w ſobie kilko zębow od ſiebie nie daleko/ a każdy ząb ma być tak zaoſtrzony iako bywa v wędy ſączek/ Tho żelazo naſadzą iakoby włocżenkę na ćienkim precie a długim/także rybitw chodząc abo wczełnie ćicho iezdząc przy brzegu gdy rybę ſtoiącą vpatrzy/poſtrzeliwßy ią oſcią/ zębami onemi trzymaiąc pręt za koniec ku ſobie przyciągnie. ¶ Łowią thez takową oſcią wydry y bobry gdy ie ktho vmie wynaleść gdzie ſtawaią abo ſie chowaią.

Koniec kxiąg iedennaſtych,

Dwanasthe Kriegi o pospolithey nauce spraw wyeskich/ thudziesz o rozmaithych sprawach ku inszemu wszelkiemu gospodarstwu należączych/ iako budowania/ winnic/ ogrodow/ sadow szczepienia/ rol siania/ gumion sprawowania/ y inszych rzeczy wszytkich wysszey napisanych/ krotko zebrane:



W Przednich kriegach dana iest nauka dosyc szyroka y dosthateczna o wszelkich robotach ktore sie we wsiach przydawaią/ ale iż pamieć człowiecza barzo iest omylna y krotka/ a każdey rzeczy z osobna nie może obaczyć/ Przeto zdało mi sie pożyteczno abych the wszytkie rzeczy ktore wysszey szyroko a barzo dlugo są wypisane/ zamknął nieiaką krotkością/ a tho dawaiąc pospolithą nauke według porządu kriąg/ aby to czo w kriegach przednich iest wypisano/ tu dla lepszey pamieci pod krotkością było zamkniono.

Pirwa nauka pospolitha o poznaniu miestcza ku mieszkaniu.



Jeyski obchod dużych robotnikow/ godności iteż do wćipności potrzebuie. Przeto naprzod miestcza godnego a zdrowego ku zasadzeniu wsi lubo folwarku potrzeba szukać/ wiatru też y powietrza zdrowego/ Takież ziemie y wody dobrey/ Bo gdzie to bedzie tham są pewne znaki miesthcza plodnego/ zdrowego y ku mieszkaniu godnego. Dla tego mądry człowiek kthory chce wies lubo folwark kupić/ Naprzod ma zdrowość miestcza y ludzi tamo mieszkaiączych obaczyć niż targ vczyni/ by wiec potym tego nie załował gdy szkode nie

tilko w nakładzie budowania ale też y we wszytkim gospodarstwie swym tak w obchodzeniu czeladzi iako y bydła pozna.

O poznaniu dobrego powietrza:

Powiethrze z przyrodzenia swego iest ciepłe a wilgotne/ iesli sie iaką zewnętrzną przyczyną nie odmieni/ Tho iest dobre powiethrze kthore nie iest zatęchłe abo theż nie ma zbytniego ciepła/zimna ani też wilgotnosci/ ale iest we wszem mierne abo ku miernosci bliskie. Powietrze mierne a iasne dawa y zachowawa zdrowie ludziem w nim obywaiącim/ Wszelkie też z ziemie rostące rzeczy tam sie kochaią y dobry owoc miewaią. Zasie powietrze ktore nie ma miernosci abo mglisthe od pary z stawow lubo z bagien powsthawaiącey przećiwne themu czyni rzeczy/ bowiem duch w ciałach czyni smutny/ wilkosci zamieszawa y rostące rzeczy psuie. Wszelkie powietrze ktore hnet bywa chłodne po zachodzie słończa/ a zasie po iego wschodzie hnet sie zagrzewa/ takie iest zdrowe y subtylne/ Ale gdy sie ma przećiwnym obyczaiem thedy też przećiwne rzeczy sprawuie/ A nagorsze miedzy inszemi powietrze to iest/ktore serce w ciele sciska/takież wdichania wiatru nie dopuszcza/ Zdrowe powietrze miewaią mieśćza ktore nie są padoliste/ abo nie miedzy gorami nisko leżące/gdzie też nocy iasne bywaią a nie mgliste/ Tam ciała obywaiących zdrowe bywaią.

O poznawaniu zdrowych wiatrow.

Wiatry z południa pospolicie bywaią ciepłe a wilgotne przeto niezdrowe/gdyż zagniłosć krwie działaią/z połnoczy lepak zimne a suche pochodzą/te są zdrowe gdy nie są barzo przykre/ Ale ze wschodu y od zachodu słończa wiatry miernosć w sobie natury maią/aczkolwie niegdzie wiatry z południa bywaią zimne a to z teyże tam strony zasłaniaią gory snieżne/ Zasie wiathry połnoczne drugdzie ciepłe bywaią a thy gdy wieią przez płoniny puste a wygorzałe.

O poznawaniu wod:

Z Natury swey woda iest zimna a wilgotna/ nie będzieli mieć iakiey przekazy zewnętrzney. Wody stokowe lub zdroiowe ktore samy wolno cieką nie maiąli iakiey obcey przekazy/nad insze bywaią nalepsze. Wody z opoki płynące są dobre bowiem nie rychło w sie zatechłosci ziemney przyymuią. Wodi rzeczne ciekące też są barzo dobre iesli płyną po ziemi czystey to iest nie smierdzącey ani bagnistey/ zwłaszcza kthore ku wschodu słończa płyną a iuż daleko od swego początku odeydą the są nalepsze/po nich kthore ku połnocy płyną/ Ale ktore ku południu abo ku zachodowi/ nie są tak zdrowe zwłaszcza gdy wiatry z strony południa powiewaią. To iest dobra woda w ktorey warzą rychło vwre a żadnego czuchnienia ani smaku z niey nie czuć. Gdy wody będą iednakiego sposobu tedy ta iest lepsza ktora lekceysza/ czo może być wagą rozeznano. Lutrowanie ithez przewarzanie wodę złą naprawia y zdrową czyni. Miedzy inszemi chualebnemi wodami dzdzewnicza też iest nie zła/ zwłaszcza ktora lecie z gromem spada/ aczkolwie dla swey subtilnosci rychło sie zatechnie. Wodi studzienne itez rurne ku stokowym lub rzecznym przyrownane nie są tak dobre zwłaszcza kthore ołownemi rurami cieką. Złe są wody stoiące bagniste y ługowe gdzie sie theż piyawki rodzą abo w ktorych ruda niciaka bywa zmieszana. Snieżnice abo lodowe wody dla swey miąsszosci są nie dobre, Woda miernie chłodna zdrowemu żołądkowi barzo dobra/bowiem y posila y chęć ku iedzeniu pobudza/ Ale ciepła woda przećiwną rzecz tey sprawuie. Słona woda wysusza ciało y chude czyni. Mętna woda kamień spzawia y załkanie żył y wątroby. Jeslibyś dobroći abo złosci wody nie mogł inaczey rozeznać tedy po zdrowosci ludzi przy niey obywaiących obaczysz.

O poznaniu miestcza godnego ku mieszkaniu.

Miestca ciepłość takież y zimność suchość abo wilgothność ieszcze gorność abo niskość/ zbythek też wod abo niedosthatek/ dobrych lubo złych/ thakież bliskość gor/ bagien/ kałow y morza/ ieszcze będzieli ziemia błotna/ smużysta/ rudawa abo opoczysta to są znamiona dobrego abo złego miestcza.

W ciepłych miesthczach mieszkaiący twarz y włosy czarne miewaią a bywaią ludzie nie śmieli sercza boiaznego a rychło sie zstarzeią. Zasie w zimnych miesthczach przebywaiący/ śmielszy bywaią/ żołądki ich lepiey y więczey trawią/ ktore ieśli k temu będą wilgotne/ tam ludzie mieszkaiączy bywaią thłuści miesiści/ miękkiego a białego przyrodzenia/ Kthorzy mieszkaią na miestczach wilgotnych bywaią czudnego sposobu y twarzy/ wszakoż pospolicie przydawaią sie im długie zimnice/ a w robocie rychło vstawaią/ zasie na suchych miestcach miewaią suche ciała y complexie śmiade. Na gornych y wysokich miestczach mieszkaiący ludzie bywaią zdrowi/ duży/ mocni/ w robocie thrwali/ cirpliwi a długo żywą/ Ale miestcza padolne a niskie przeciwną sprawuią rzecz. Mieszkaiący na miestczach opoczystych zimie barzo zimne powietrze vznaią/ za sie lecie zbythek gorączości miewaią/ Ciała ich bywaią grube moczne/ włosy miąssze miewaią a kęplate/ bywaią czuyni/ cirpliwi wszakoż nie powolni a złych obyczaiow/ ku walkam bywaią mężni a w sprawach swych barzo dowcipni y chytrzy. Miastho ku wschodu słończa odtworzyste (tho iest gorami lubo lasy nie zasłonione) zasie z zachodu zatworzyste/ miewa powiethrze dobre y zdrowe/ zasie miasto przeciwnem obyczaiem sthanowione bywa niezdrowe y wszytko w nim przeciwnym bywa obyczaiem/ Zdrowość abo choroba ludska vkazuie thez sposob miestcza dobrego abo złego.



O domiech y o siedliskach.



Domu wielkość dworu y siedliska ma być według dostatku gospodarza itez według mnostwa bydła y zwierząth inszych ktore tam maią być/ takież według pożytkow ktoreby tam stąd chciał mieć/ a takowe domy lubo dwory maią być moczne y obronne/ przekopamy/ parkanem abo mocznym płothem z cirnia oprawione według nieprzespieczności łotrow abo złodzieiow kthorych by sie mogł nie bać na onym miestczu/ No groblach lubo na przekopach nie maią być sadzone drzewa dobrego owoczu/ aby snadz ludzie szkody nie czynili łakomiąc sie na owoce/ ale sadzić drzewa płonne iako tarnie/ ostrężyny a leśne iabłoni/ A złe też tam dopuszczać wiele drzewam sie mnożyć/ tylko tym z ktorych by mogł być pożytek moczney obrony/ bowiem bespieczność y roskosz gospodarska we wsi zależy w moczności y w chędogości dworu. Fundamenti domow maią być szyrsze nizli sciany/ a trzeba im głęboko ziemie wykopać aże do czaliżny/ ktorey ieśliby nie nalazł tedy trzeba kopać tak głęboko iaka by miała być czwarta część wysokości sciany. Piasek ktory w garsci chrzęsci abo kthory na białą chusthę wsypany/ po strząśnieniu nie zostawia prochu po sobie na płotnie/ then iest nalepszy ku budowaniu zwłaszcza murem. Miedzy dwie częsci piasku trzecia część wapna ma byc przymieszana/ bo ieśli oboyga za rowno będziesz brał tedy będzie wapno barzo moczne tak to zmieszane. Thakież gdiby ku piaskowi rzecznemu trzecią część paloney gliny abo skorupy cegłaney przymieszasz wapno bywa dziwnie moczne. Drzewo ku budowaniu na lepsze ktore kxiężycza Listopada lubo Grudnia bywa rąbano zwłaszcza gdyby przerąbane wprzod drzenia tak na pniu postało przez kilko dni/ pothym ie porębać/ a to drzewo bywa natrwalsze ktore z boku gory ku południu bywa rąbano.



O studniach y o żapiach.



Ciekącza woda gdzieby nie była tam sthudnia ma być budowana kxiężycza Sirpnia y Września/ bowiem gdzie w then czas woda będzie tam iey zawsze dostanie



ale ma być budowana opodal od bagna/ od gnoiowiska y od wszelkiey zatechley a wilgotney ziemie. Gdy wode masz z ingd przywiesc potrzeba zgvie dobrze opatrzyć aby tam wody sie dostatek zasthanawiało zwłaszcza gdzie są małe zrodła. A gdzie zgpie miewaią z wody dzdzowey lub iakieżkolwie inszey sthoiącey/ tam potrzeba węgorze abo insze ryby rzeczne sadzać aby tam ony swym vstawicznym wody ruszanim broniły iey zatechnienia. Gdzie lepak rzeczney wody pożywaią/ trzeba ią chować w zgptach lubo w iakich fasach abo dzbaniech piasku kamienistego na dno nasypanyh aby sie tam wszytek muł wody vstawał/ a tak woda bedzie przezrzysta.



O przyzrzeniu gospodarskim:

Obliczność gospodarza wielki pożytek czyni w folwarku/ bo tak powiadaią kto niedba o winnice abo o rolą/ nie bedzie też ona dbała oń/ Abowiem chłopska abo robotnicza vporność nic sie wiecey nie boi iako pańskiey obliczności a opotrznosci/ przetho potrzeba samemu gospodarzowi dozrzeć/ bo czudze rece lekkie ale nie vżyteczne/ o to sie wszytko zamyka w pirwszych xięgach.

Czo sie we wtorych xięgach zamyka/ a naprzod O rozmaitym sposobie ziemie y ithez roley.

Ziemia z przyrodzenia iesth zimna y sucha wszakoż bierze odmienność z iakie° przipadku zewnetrznego/ w ziemi płodność ma być szukana/ aby ona nie była biała/ nie chuda od piasku kamyczkowatego/ ani też ma być goła dla zbythku piasku sypkiego/ Aby też nie była słona/ gorszka ani lipka abo smugowatha/ ani w nizinie od słończa zasłonioney/ Ale ziemia ma być miekka a przyczyrni ktoraby sie trawą dobrze porasthaiącz akrywała/ a gdy sie na niey nic nie rodzi krzywego abo chropawego ani też barzo wyschłego. Ku plenności zboża dobra tho ziemia na ktorey sam dobrowolno rodzi sie chebd/ sitowie/ trawa/ konikowie/ łopian/ ślaz/ świnia wesz pokrzywy/ y zioła insze ktore szyrokością listu/ y swą bujnością tłustość ziemie vkazuią/ Ku winniczam y sadom dobra ziemia kthora nieiako iest rzadka y puchłna/ na kthorey wolno sie puszczaią drzewka smagłe/ gładkie/ ani cienkie ani thez krzepe/ nie mgłe ani chore dla chudości/ ale płodne a bujne. ¶ Położenie mieszcza rolnego nie ma być barzo rowne aby tam woda miała zawszi stać/ ani też tak pochodziste aby sie nic wody nie zasthawało/ nie ma też być tak gorne aby wiatry y gorączości miały szkodzić y wysuszać/ ale w thym wszytkim ma być szukana srednia mierność.

☞ W zimnych krainach pole rolne ma być ku stronie wschodu słońca abo ku południu/ zasie w ciepłych stronach lepiey ią mieć ku zachodowi słończa iteż ku połnoczy/ a rozumiey tho od gor abo od lasow. Ziemia na swym spodku pospolicie bywa tłusta/ miąższa a zimna/ gdyż zasie na wirzchu bywa chuda subtilna a ciepła. Cztherzy są rożności roley/ Jedna iesth ku osiewaniu/ Druga ku sadzeniu drzew/ Trzecia ku pastwiskam/ a czwartha othogowa abo y kthorą nowiną zową/ Osiewna rola tha bywa ktora iest tłusta thak iż ią może orać y osiewać każdy rok. ¶ Wszelka rola ktora iest ciepła y wilgotna/ po wirzchu miekka a puchlna/ łaczna bywa ku oraniu y dobrze rodzayna. ☞ Rola ma być obierana tłusta a sypka ktora małey vraczey potrzebuie a wielki czyni pożytek. Po niey wtore ma miestce ziemia ktora iest tłusta a miąższa/ bowiem ta chocia z trudnością bywa sprawiana/ wszakoż oracza nigdy nie omyla. Ale tha ziemia nagorsza kthora iesth sucha a miąższa/ chuda a zimna. Takież ziemia sucha y płonna od wypalenia. Słona thez ziemia y gorzka żadnego naprawiania nie przyymuie/ ale ktora sie zstawa nie rodzayną dla zbythnley wilgotności/ może być naprawiona przekopami abo brozdy wielkie czyniąc z lubo sztoky/ ktoremi by woda ściekała a ziemia osiąkała/ Gory y pagorki pospolicie suche a chude bywaią przeto gnoienia barzo potrzebuią y wilgości. Zasie podgorze y doliny ich tłuste bywaią y wilgotne/ a tho dla thłustości kthora z wirzchu na doł sie sciąga/ Przetho thakowe

gorne role pobocznie maią być orane aby sie tłustosć na zagoniech zastanawiała. Nie godzi sie tam skib drobić by ziemia od naglego deszczu poruszona pospolu z nasienim na doł nie spływała. Nowiną zowiemy rolą ktorą dopiro poczną sprawiać abo kthora płonna będąc po kilko lat odlezawszy sie moczy pirszey zasie nabywa/ ☞ Ku szczepieniu abo ku sadzeniu nie godzi sie ziemia sucha y sypka dla piasku/ bowiem drzewo pothrzebuie zległey ziemie w ktorey by sie mogło wkorzenić/ aby tak lepiey kwitnęło y y owoc dawało.



O sprawianiu roley y wykopowaniu.

Jest czworaki pożythek orania y wykopania roley/ Napirwszy iest ziemie otworzenie/ Potym iey zmieszanie zdrobienie też y wyrownanie Ma też na to być bacznosć aby rola błotna ani barzo sucha nie była orana/ bowiem ziemia ktorą błotno orzą mało nie do czałego roku sprawna być nie może. Zasie ziemia sucha a spiekła z trudnoscią może być sprawowana thak iako słussza. Gdy by też rola była orana w ten czas gdiby ią deszcz troche zmoczył po długiey suchosci/ powiedaią iż mało nie do trzech lat płonna będzie. Rola tęga zległa a chwastem zarosła czworego potrzebuie orania/ ale rolą sypką czystą a subtilną dosyć iest raz lubo dwa nawięcey trzi kroć orać. Każde thez orania powtharzanie (to iest gdy trzeći kroć abo poczwarte rola będzie przeorana przed osianim) przydawa iey tylez płodnosci. Poki pożytek z roley robothę opłacza pothy ma być sprawowana/ ale gdy pracza y nakład przewyssza pożytek/ lepiey iey dać pokoy. Na suchych miesczach raniey/ ale na wilgotnych pozdniey rola ma być sprawiana. Ktho orząc zostawia między zagony czałą ziemię/ pożythku swemu szkodę czyni/ a ziemię z nierodzaynosci prozno winuie/ bowiem rodzaynieysza bywa trocha roley dobrze sprawioney/ niz wielkie pole niedbale z orane. Przeto trzeba pilnosć mieć aby między zagony żaden kęs ziemie czały nie został y owszem skiby wielkie maią być młotem lubo motiką rozbiyany. Szkodzi też spodkowi roley iesli wirzch iey zle będzie sprawion abo też y kraie. Będzieli rola kamienistha/ thrzeba kamienie zbierać a na prożnych miesthczach w kupy vkładać aby tym wolniey mogł orać. Paproć trawa sitowie y chwasti insze szkodliwe częstim oranim (zwłaszcza kxiężycza Lipcza) bywaią wykorzeniony/ abo thez gdy na takiey roli będzie sian słoneczny groch.



O Sianiu nauka:

W Zimnych ziemiach w iesieni potrzeba rano siać/ aby zytha nie czo mocy wzięły niż zaidzie zima/ ale na tłusthey a ciepłey ziemi masz siać iako napozdniey może być/ aby sie żyta nie wysiliły przed zimą/ abo nie były zaduszony chwastem między nimi wyrosłym. Wilgotna lepak barzo rola nie na iesień ale na wiosnę ma być osiewana kthorey nawięcey służy bob y len/ bowiem też zboża iż z korzenim bywaią wyrywane wilgotnosć ziemie barzo wysuszaią. Czokolwię na wiosnę sieią tho raniey w ziemi ciepłey a pozdniey w w zimnei ma być siano/ ale iesienne sianie przeciwnym ma być obyczaiem. Thakież chuda rola y wilgothna raniey ale tłustha pozdniey ma być osiewana/ wilgothną thez barzo rolą na iesień rano thrzeba osiewać/ Rola barzo tłustha a rodzayna ieslize dwa kroć przez rok abo przynamniey każdy rok nie będzie osiewana thedy zaroscie prożnym chwastem/ kthory więc potym z trudnoscią bywa wykorzenion y rola trudno bywa naprawiona. Każda pszenicza na ziemi wilgotney a lgnącey siana po trzećim sianiu wyradza się a w reż obraca W każdim nasieniu iest dwoia rzecz/ naprzod mocz nasienna wnątrz ktorą ono ma z nieba druga mocz wyrażenia abo wytworzenia ktora wzgorę zdzbło z ziemie podnosza a wytwarza ie w iego własny sposob y w iego członki. Wszelkie sianie tedy ma być kiedy nasienie na więtszą pomoc może mieć od nieba/ tho iest w pirwszey czwierći kxiężycza/ bowiem tedy bierze pomoc od swiatła kxiężyczowego y wesporek słonecznego. Wszelka rzecz siana bierze doskonałosć gdy słończe wchodzi w znamię rakowe bo oziminy dobrze wkorzenione dorastaią ku swey mierze/ takież iarzyny kthore by



Ieszcze w ziemi były w ten czas wychodzą ktore maią wznidz a pomocą ciepła słonecznego będą kwitnąć niż przy dzie zbytnie słońca palenie abo suchość łaza. Trzeba się strzedz aby rola barzo gęsto nie była osiewana/ bowiē tak będzie zboże barzo cienkie a nie plenne. Miey thez pilność aby nakażonego nasienia nie wsiewał ale ma być czo nalepsze a wyssżey roku nie stare. Możesz siać wszelkich rzeczy nasienie ale tych nawięcey ktorycheś w swey ziemi iuż doświadczył/ bowiem w rodzaiu niezwykłego a nowego nasienia nie ma być nadzieia pokładana. Wszelkie nasienie rychley się wyradza na wilgotney roli niż na suchey/ Każda iarzyna słuszniey ma być siana na suchey ziemi krom bobu/ bowiem ten sam na wilgotney ziemi lepiey się kocha. Aczkolwie wszelkie sianie ma być gdy ziemia iest w mierze a w wolności swey/ wszakoż w suchą rolą nasienie wsiane tam nie inaczey iako w gumnie będzie leżało y zachowano.



O swodzie ku pokrapianiu.

Woda ktorą ziemia lubo rzeczy rostące maią być kropiony/ abo też ktora w gnoiowisko ma być wpuszczana dla rozgnoienia/ nalepsza iest stoiąca to iest bagnista abo ktora w kałużach/ z deszczu się nabiera/ Niezła też na kropienie ziół y studzienna/ ale ma na słończu postać aby ią promienie iego przeszły y zagrzały.



O przyrodzeniu gnoiu y obyczaiu gnoienia.

Gnoiem barzo wilgothnym a tłustym osoba rzeczy rostących mrodem a zagniłością bywa zarażona. Smak wszelkiego owoczu bywa nakażon/ a takowe ziele wyrasta w list a w latorośli miękkie buyne a niepożyteczne. Czysty iest gnoy wszytkich ptakow y zwierząth czwornogich mało nie wszytkich ktory dopiro poczyna się rozgniwać a ieszcze go ciepło przyrodzone nie opuściło a ktory też ieszcze się nie kruszy iako proch od zeschnienia. Gnoy przyrodzenie rzeczy rostączych odmienia/ więcey niż pokarm ciało/ ktorego rzeczy żywe pożywaią/ Przetho złe przyrodzenie drzew abo ziół lepiey gnoiem niż ktorym inszym obyczaiem bywa odmieniono.

Ziemia zimna a wilgotna nalepiey bywa naprawiona spalenim darnow lubo thrawy na nich/ takież y potrzęsowanim popiołu.

Gnoiowisko ma być zawsze wilgotne a opodal od domu pańskiego/ aby snadź smrodem swym brzydkości tham nie czyniło. Popioł miasto gnoiu dobrze sypać po roli zwłaszcza wilgotney. Gnoy ktory przez rok leżał dobry iesth na rolą/ bowiem taki chwasthow nie mnoży/ ale starszy nie tak iest pożyteczny.

Nowy gnoy po łąkach rostrząsany pomaga ku wzrostu trawy iteż ziół. Muły abo plugawości z morza od wzburzenia iego wymiotany/ gdy będą z czystych wod wybirany z drugim gnoiem mieszaiąc czyście gnoią ziemię. Na roli gornei gęściey gnoy ma być kładzion ale na rowney ziemi rzadczey/ a tho czyń na schodziekxiężyca/ bowiem thak czyniąc zabronisz chwastowi rośnienia. Lecie nie godzi się więcey gromad gnoiu po roli roztrzęsać/ iedno czoby mogło być tudziesz za razem abo iednego dnia zaorano/ Lepiey po throsze a często gnoić niż wiele iednym razem.

Wilgotna rola więcey zawsze gnoiu potrzebuie ale sucha mniey. Gdyby nie było gnoiu dostatek/ tedy nalepiey miasto gnoiu na rolach piasczystych krete lub wapienną ziemię rozwozić/ na zimnych rolach y chudych glinę zasię na wapiennych lub krethnych a barzo miąsszych/ piasek rozthrzęsać. Bowiem tha sprawa y żytam iest pożyteczna/ y winnice lub ogrody roskoszne czyni. Pomaga też ktemu rozsiewać nasienie słonecznego grochu ktory gdy iuż będzie iakoby się dosthawał/ thedy gi podsiekać abo wywraczać iż tam sam zginie. Błoto abo muł z stawow abo z kałow/ tłustą y płodną czyni rolą. A nalepszy iest pokarm drzewam y zielinam muł z kału lub z błoth w miernej wilgothności zagniły/ gdy z zrochą gnoiu będzie przymieszan. Role gorne na wirzchu więcey y często/ We środku mało a rzadko maią być gnoione/ a na dole gnoienia nie potrzebuią/ bowiem tam wszythko się z gory ściąga.





O początkach rzeczy rostączych y też o ich oprawianiu:



Jedm iest rzeczy przez kthorych żadna rzecz rosthącza nie może mieć rozmnożenia/ Naprzod troiaka ciepłość nieba lub słończa/ druga ziemie/ thrzecia thez ciepłość nasienia. Takież troiaka wilgotność/ Pirwsza ziemie/ druga deszczow z wirzchu/ trzecia też nasienna wilkość/ siodme iesth powietrze zewngtrz okrąząiące. Sprawa każdey rzeczy z ziemie rostącey iest pożywać z niey pokarmu/ rość a rodzić sobie rowną. Wszelkiego drzewa brzuch iesth w ziemi w kthorey ony wszytkę swą plugawość y zbytki zostawiaią.

Drzew też korzenie swe wpuszczaią głęboko w ziemię aby z niej iako z żołądka brały pokarm wysysaiąc/ ktore gdy by tylko po wirzchu rozszerzały/ tedy rychło posychaią. Pewna rzecz iest iż nie zawsze drzewa rostą dokąd w ziemi korzenim sie dzierzą/ ale tylko do pewnych lat/ bowiem wszelkiey rzeczy przyrodzoney iest zamierzon pewny kres iey wielkości abo małości/ ktorego gdy doydzie iuż daley vstawa.

Drzewa lub zieliny bierzą żywność z ziemie wilgotność wsysaiąc dziurkami swemi (ktore pory po łacińską rzeczą zową) thaż żywność przez parę wnętrzną wzgorę wstępuie/ potim dawa pąkowie y to wszytko czo sią na nich rodzi. Drzewa ktore maią korzenie ciepłe rzadkie a dziurkowate więcey bierzą w sie żywności niżli mogą strawić/ przetho ich owoce pospolicie gniią azby on zbytek iakimkolwie obyczaiem był wyciągnion. Wszelkie drzewa lubo zioła ktore maią drzeń wielki/ bierzą żywność z niego poprzecznemi dziurkami/ ale małego drzenia drzewa/ żywią sie z niego porami w podłuski rostącemi. Gęstość gałęzi pochodzi ze zbytku żywności a od ciepła słonecznego/ kthore drzewo zewsząd ogarnia/ a sok iego na wirzch wywodzi. Mięso abo tłustość wszelkiego owoczu dla tego dawa natura. Aby nasienie iego (gdy on owocz na ziemię vpadnie) tam rozgnoione rychley weszło. Niektore drzewa tylko przez rok owoc dawaią to biwa dla niedostatku żywności/ thakież dla wysiłoney mocy/ tak iż ony nie mogą dostatki dać żywności gałąskam y owoczowi aż by sie ich siła zasię odnowiła przez nieiakie od rodzenia odpoczynienie.

Wszelkie drzewko ktore z nasienia wyrasta leśne bywa y płonne/ bowiem z nasienia płonność pochodzi w korzeniu/ kthora potym ciągnie sie drzeniem w pniak y po gałąskach sie rozchodzi skądże wszytko drzewo moc bierze/ tak iż może rodzić rzecz sobie rowną. Kiedy ktory korzeń bywa obsieczon na kończach/ tedy sie z niego drugie odrośli puszczaią kthore podawaią więtszą żywność drzewu. Gdy drzewo stare bywa porąbiono/ trudno sie ma z korzenia odmłodzić tilko około pnia (z oney materyiey ktora szła ku żywności drzewa puszcza sie chwast grzyby abo bedłki na pniu. Leśne drzewa więcey owoczu dawaią/ wszakoż bywa drobnieyszy itez cirpki/ a to dla suchey żywności ktorą one biorą. Na domowym zasię drzewie mniey owoczu bywa ale więtszy y słodszy/ a to dla przećiwney przyczyny swey żywności. Wszelkie drzewo samcego rodu rychley sie puszcza y wzrasta niż samicza/ a to dla więtszey ciepłości w nim ktora ię wzgorę podnosi/ ale tego list więtszy bywa niż na maćicy a tho dla więtszey suchości. Miedzy rzeczami z ziemie rostącemi iedna thez drugiey zawadza y przeszkadza ku rodzayności/ iako bliskość leszczyny/ takież y kapusty szkodzi winicy/ takież ką kol żytu. Włoski orzech iakmiarz każdemu drzewu szkodzi a to dla swey ostrey a przenikaiącey gorzkości/ przeto nalepiey aby iednego rodzaiu drzewo społem było sadzone. Wszelka rzecz z ziemie rostącza cztirzech rzeczy potrzebuie/ naprzod wilkości nasieniu wrodzoney/ miesthcza godnego/ wody abo wilgothności mierney ku swemu pożywieniu/ a powiethrza sobie zgodnego w ktorym by sie kochała.

Drzewka y zioła czasu lata nawięcey rostą y kochaią sie w chłodności noczney/ gdyż zasię od gorączości słoneczney więdną a mdleią. Też rzeczy czasu zimy wilkość przyrodzoną w korzeń swoy sciągaią ktorąż zasię na wiosnę rospuszczaią ku ich rozmnożeniu. Wszelkie rzeczy kthore sie na wirzchu ziemie rodzą/ poczynaią sie z wilgot ktore z głębokości ziemie ku iey wirzchowi wychodzą. Owoce drzew gornych smacznieysze bywaią niż padolnych bowiem lepiey w nich sok bywa sthrawion od ciepłości powietrzney.





O cześciach z kthorych sie drzewo składa y też zioła:



Ok iesth wilkosć dziurkami korzeniowymi (kthore pory zową) wciągniona wnętrz a ciepłem trawiącim sprawiona ku dawaniu im żywności. Korzeń ile ku ciągnieniu tey żywności iest podobny vstam/ ale czo sie tycże podawania ciepła ożywiaiącego wszytkiey ich osobie ma sie iako serce. Drzeń ma sie na wrzaz żyły wielkiey grzbietowey w zwirzetach ktora do mozgu na doł idzie/ sącz ki ktore bywaią drzenisthe a pospolicie iakoby puste dany są im aby sie w nich żywnosć zasta nawiała ku dostathecznemu wytrybowaniu/ takież y duch wnetrzny skądże sie wiec drzewko roscie y mnoży. Skora abo łub na drzewie ma sie thež iako skora na bydleciu/ nie żył ale z grubych ziemnych wilgothnosci na wirzch wyciśnionych złożona. Matheria liscia iest wilkosć wodnista nie dobrze strawiona z trochą gruboscі ziemney zmieszana/ ktore przyrodzenie dawa dla obrony owoczu od zbytniey gorączosci słoneczney. Matheria owoczu iest para sucha a wiatrowa z wnetrznosci korzenia wzgore pochodząca dana drzewam dla ich zachowania wiecznego. Kwiecia sposob pochodzi z wilgot czo na subtelnieyszych/ dostatecznie przetrawionych ktorez skoro na wiosne postepuią wzgore na miesćze/ owoczu tam vprzedzaiącz.

O mnożeniu y sadzeniu drzew:



Szelkie nie thylko drzewa ale y insze rzeczy rosthącze mnożą sie iedne z nasienia swego drogie też samy dobrowolno rostą moczą nie ba ze zmieszania żywiołow. Gałąski kthore bez korzenia bywaią sadzone mogą sie przyiąć ieslize są sposobu mocznego ale ku sadzeniu trzeba ie v dołu rozszczepić aby tym snadniey mogły w sie ciągnąć żywnosć. Drzewo ktore ma małe nasienie lepiey sie kocha sadząc ie z korzenim abo same gałąski niż z samego nasienia. Drzewka wilgothne go sposobu miekkie thež y wodne przyymuią sie chocia thež bez korzenia leda iako w ziemie wstawione/ ktore też są ciepłego przyrodzenia aczkolwie twarde przyymuią sie ich latorosli lub gałąski/ bowiem ciepłosć ich ciągnie ku sobie żywnosć dostateczną. Gałąski drzew mocznego a thwardego sposobu lepiey sie przyymuią odłomione abo odcioснione niż gdy by były zerznione/ bowiem thak będą mieć pory odtworzystsze ku wciąganiu żywnosci. Wszelkie drzewa y też zioła dawaiące owoc korzenny wonny gorącego a suchego sposobu/ słuszniey bywaią sadzone na gorach niż w padołu Zasie wilgotny owoc daiące lepiey sadzić abo siać w nizinach. Drzewka lub zioła małe a subtelne siemie dawaiącze chocia sie mnożą thak siane iako y sadzone/ wszakoż z nasienia nie pewno wschodzi y nie rychło roscie/ a pospolicie bywa drzewo lesne a płonne/ ale z gałązek sadzonych lub szczepionych/ y rychley dorastaią y owoc domowy dawaią/ zwłaszcza iesli thež z domowego drzewa gałąska będzie wzieta. Zasie drzewa ktore nasienie moczne a wielkie dawaią/ lepiey sie z niego kochaią niżli z gałązek sadzonych. Drzewa ktore zadnego nie czynią owoczu tylko sie kochaią z korzenim sadzone. Jesli miesthcze ku sadowi nie może być od bydła szkodzące zagrodą obronne/ tedy potrzeba takowe nasienie lub gałąski sadzone chocia y szczepy młode przez lato abo trzy wykochać w iakiey zagrodzce osobney na ziemi słodkiey a gnoyney/ pothym rozsadzić gdy moc wezmą. Wszelkie młode drzewko y też ziele potrzebuie wzruszania ziemie około siebie/ takież pokrapiania czasu wielkiey gorączosci. Miesthcza dalekosci iednego drzewa od drugiego lub y miedzy maciczami mała być podług wielkosci drzew/ też według tłustosci abo chudosci ziemie/ zwłaszcza według zupczasu w tey krainie doswiadczonego. Wszelka rzecz rosthącza glebiey na suchey a gorney ziemi/ zasie na wilgotney y padolney miałczey ma być sadzona. Mali być sadzenie na ziemi glikowathey abo glinney/ piasku trzeba przymieszać/ takież y na kretney/ zasie na piasczistey ma być glina przymieszana/ ale na chudey ziemi trzeba gnoiu tym wiecey przykładać. W przesadzaniu drzewka młodego ma być obaczono iako stoi w ziemi/ aby thež zasie tą stroną było obrocono sadząc iako stało ku wschodu słońca abo ku połnocy etc.

Na su

Na suchych lubo na gornych miesczach przed zimą/ ale na mokrych abo padolnyh po zimie ma być przesadzanie to iest na wiosnę/ Wszakoż w miesczach miernych oboiego czasu może być sadzenie płonek takież przesadzanie. Ziemia w ktorą chcesz sadzić niema być barzo mokra ani sucha/ wszakoż lepiey iż będzie susza niżli mokra barzo/ a sadząc iuż w grube iesliby czo było nakażonego korzenia lepiey to precż odciąć. Gdyby chciał sadzić nasienie kthorego drzewa/ masz wybrać czo nalepsze a sadzić ie krzężycza Stycznia nie głębiey iacy na czterzy palce w ziemię/ a będzieli miescze suche a ciepłe tedy możesz sadzić krzężycza Pazdziernika abo Listopada. Drzewa ktore się bez korzenia przyymują lepiej rostą gdy będą Marcza sadzony/ a to gdy iuż od soku świeże go skora pocznie zielona być/ abo też w Paździerńiku poki ieszcze wilkość y duch drzewo ożywiaiący na doł do korzenia nie zstąpi. Gałązka abo latorosl tak ku szczepieniu iako y ku sadzeniu nie ma być krączona/ ani iakokolwie naruszona/ ale będzieli twardego sposobu ta gałąz/ thedy spodni koniec rozszczepiwszy/ kamyk tham wetknąć a thak z nim w ziemię wsadzić. Gałązki abo latorosli takowe maią być buyne/ gibkie a nie sękowate/ na ktorych by też były pączki mięsszę a gęste. Iesliże by ktore były kończow długich gałązki a barzo smagłe tedi może być wirzch zerznion zostawiwszy ie w słuszney mierze/ to pospolicie bywa przy sadzeniu wirzby winney macice y też oliwy.

O Szczepieniu.

Wszelkie szczepienie iesth lepsze gdy lathorosl w drzewo sobie rownego rodzaiu bywa szczepiona/ iako gruszka w gruskę/ iabłoń też w iabłoń etc. W pniak thwardy a zawiły szczepienie bywa nie pożyteczne/ bowiem latorosl nie może weń żyłek swych przyrodzonych wpuscić/ ale kthory iesth nie barzo twardy ale soku pełny nalepiey szczepić. Latorosli ku szczepieniu maią być obierany/ młode/ gibkie a bez pąkowia ku kwitnieniu gotowego. wszakoż aby tam było pąkowie mięssze a gesthe/ zwłaszcza maią być zrzynane latorosli z strony drzewa od wschodu słońca wiecey niż z inszey strony. Wszythka rożnosć owoczu iabłek abo gruszek pochodzi z rożnosci szczepienia/ bowiē że dwoga rodzaiu drzew złączonych zstawa się trzeci. W pniaki mięssze zwłasztza gdzie skora mięssza a tłusta/ ma być szczepienie za skorę/ zasie małe a cienkie pniaki lepiey rozszczepiać/ acżkolli szczepienie może być rozmaithych czasow/ wszakoż nalepsze bywa gdy się pąkowie poczyna nadymać. takież drzewa kliy dawaiące nalepiey szczepić niż się z nich pocznie kliy puszczać/ Szczepienie obyczaiem stukowania lub szpuntowania/ nie godzi się iedno gdy iuż skora lini się na drzewie/ a nalepiey gdy iuż szpunthek w gałąskę wstawisz wirzchu iey nie zrzazować/ aż się szpuncik przyymie. Latorosl dobrze przyięta wszytkę żywnosć z pniaka ku sobie ciągnie/ tak iż rzadko dopuszcza od młodam na dole niżey siebie wyrastać. Wszelkie szczepienie czym niższe tym nalepsze/ bowiem y drzewo lepiey rosćie/ y owocz bywa smacżnieysży.

O lekowaniu abo naprawianiu drzew y ziemie/

Kiedy by w korzeń stharego drzewa roszczepiony/ kamyk był wstawion/ tedy ono lepiey w się żywnosć ciągnie/ a tak się ich płodnosć y odmładzanie naprawia. Stare drzewa też przez obćinanie gałęzi bywaią odmłodzone/ leczby iuż drzewo ku starosci przychodziło/ Wszelkie drzewo domowe gdy go nie oprawiaią spłonieie a stawa się lesnym/ zwłaszcza gdy ziemia około iego stawa się chuda a piaszczysta. Thakież y z lesnych drzew sthawaią się domowe gdy bywa około ich oprawowanie. Oprawowanie drzew zwłaszcza płonnych zależy w gnoieniu/ ziemie inszey nawożeniu ktora by onemu drzewu służyła też w obrzynaniu kolących a zbytnich gałązek abo insze dobre wszczepuiącz/ Gdziekolwie ziemia iest zła może ią mądry gospodarz dobrą sprawą naprawić/ Na nowinach ktore chcesz pożyteczne mieć potrzeba wikorzenić wszytki chwast y y charpeći lesne/ ktore wszytkę wilgotną żywnosć wysuszaią. Nowiny do kilka lat płodne bywaią/ wszakoż

otym ma gnoić po troße kto chce aby w swey odzaynosci dlugo thrwaly/ abo iednak dać im niekiedy odpoczyngc/ zwlaßcza pothym gdy by z nich iakie zboże pospolu z korzenim bylo wyruwano/ bowiem gdy wilgothnosć y też para ożywiaiączą będzie w nasienie ithez w postać zboża kthorego z ziemie wyciągniona thak iż iey tam nic nie zostanie/ thedy gdy przez niektory czas odpoczynie rola/ zasię pirwßey mocy nabywa/ Gdyż wßelkie rzeczy ktorekolwie pracząg a vsilowanim nieczo dzialaią/ nie będąli mieć odpoczynienia/ mußą znißczeć a zepsować sie. Na sloney ziemi chciallibyś wżdy iakiego sie pożytku nadziewać zwlaßcza za potrzebą/ maß na niey po iesieni siać abo nieczo sadzić/ aby tak iey zlosć deßczami a wilgothnosciami zimy byla nieiako vskromiona/ wßakoż tam trzeba nieczo dobrey ziemię/ gnoiu abo gliny z piaskiem przymießać/ zwlaßcza gdy by iakie drzewko sadzić chcial/ tedy z tych rzeczy nieczo okolo korzenia abo w grubę przymießać.



O zagradzaniu sadow abo ogrodow.

NA ziemiach piaßczysthych a sypkich brzegi przekopow okolo ogrodow maią być pochodziste a nie przykro sypane/ ale na czyrwoney abo gliniastey lub kamienisthey ziemi/ ktora nie latwie spływa abo sie vrywa/ mogą być przykrße/ ku latwieyßey obron ie ogroda/ y ku przystępu trudnieyßemu. Gdzie potrzeba dobrey obrony ogrodzenia winnicz abo sadow/ tham trzeba cirnim abo tharnim oblożyć a ploth vczynić/ wßakoż gdzie iesth drzewa lub chrostu niedostatek/ abo by sie bal ognia dla budowania domowego/ tham dobrze tharnek y drzew kolączych na grobli abo na przekopie nasadzić/ a chceßli mieć dobry plot z takowego nasadzenia/ thedy na trzeci rok gdy sie iuż the drzewka dobrze przyymą/ maß ie podciąć nad ziemią aby sie tym gęsthße puscily/ a tak z nich plot będzie mocnieyßy.



O Gumnie y o Zbożu:



GVmna lub sthodoly maią być na miesthczu zimnym/ suchym/ a gdzie wiatr przewiewa/ opodal od wilkosci/ smrodu/ y od staien/ a tam gdzie by wiathr z poludnia nie miał wielkiego przystępu. Nic nie lepßego ku dlugiemu zachowaniu żytha wßelkiego iedno ie dobrze suche do soku abo spiżarniey znosić/ a czasem ie na miestce bliskie przesypować dla ochlodnienia aby sie nie zatechlo gdi sie zagrzeie dlugo leżącz na miesczu.

Miestce takie gdzie chceß żytha zsypować nie ma być zbytnie zimne ani też cieple/ gdyż tha oboia rzecz wßelkie zboża psuie. Gdy maß pozdno siać iarzyny dobrze ię pirwey w gnoyney wodzie pomoczyć aby sie tym rychley puscily. Wßelkie ziarno z tlustey roley thez bywa tlusthße/ cięssze y ku sytnosci pożyteczniey∣ße. Zasię z suchey ziemie ziarno przeciwny sposob temu w sobie ma. Wßelkie żyto y zboże lepiey sie kocha w ßczyrim polu/ gdyż zasię cien a zaslona wßelka iemu barzo ßkodzi/ na miesczach wodnych a barzo wilgotnych żytha wßelkie wyrodzą sie/ iako pßenicza w rez/ zasię rez w kostrzewę y owies w kąkol częstho sie obracza. Zboże pogorne buynieyße bywa w slomę niż inße/ ale ziarna nie plennego bywa. Wßelkie zboże krom prosa dluzey trwa w snopie abo w klosie swym nizli wymlocżone ktho by ie chcial dlugo chować. Wßelkie rzeczy ktore lecie sieią puchlniey sypkiey ziemie potrzebuią/ zasię twardey nie lubią krom samey manny/ kthora na niey zetrwa by thilko tlusta byla.



O rzeczach ku winniczam pospolitych.



POniewaz są rozmaithe roznosci winic y też ich spraw przeto wßelki ma sie w tym rzędzić według obyczaiu w swey krainie doswiadczonego/ bo inaczey w robothnikach swych



kach swych ktorzy tho sprawują będzie miał niedostatek. Winna maćicza miernego powietrza potrzebuie wszakoż więcey ciepłego niż zimnego/ a suchego też więcey y iasnego/ niżli ciemnego. Wiathrow y deszczow barzo nie lubi. Wiatr połnoczny winnice przećiw sobie stoiące płodne czyni/ zasię wiatr z południa dawa buynosć y kochanie iągodam. Przeto w naszey woli iest chcemyli wiele wina mieć abo mało ale dobrego. W rowni lepiey wino odradza ale na gorach lepsze bywa.

W zimnych krainach winnicze od połnocy przećiw stronie południa maią być zasadzany/ zasię w ciepłych od południa przećiw połnocy/ ale w miernych przećiw wschodu abo zachodu słończa. Maćice częstho swe przyrodzenie mienią według miestcza/ przeto thakie maią być sadzone/ iakie ktoremu miestczu więcey służą. Ktora maćicza mgłę y szron ścirpi/ taką w rownym polu możesz sadzić/ ale ktorey suchosć y wiatr nie wadzi/ taką na gorze masz sadzić. Na tłustey ziemi sadz cienkie a nie płodne maćice/ zasię na chudey mocne mięssze a płodne. W zimnym a ciemnym miestczu sadz to wino ktore się rychło a przed zimą dostawa/ abo ktore twarde maiącz grona w cieniu może bespieczno kwitnąć. W miesthczu wietrznym sadz maćice moczne/ w ciepłym lepak ktore subtilne a wilgotne iagody miewa/ w suchym tho ktore deszczu nie rado lubi. Kraina spokoyna od wiatrow y pogodna wszelki rodzay wina dobrze zachowa/ przeto mądry gospodarz doswiadczoną maćice ma obierać a na takie miestcze sadzić ktore by iey nalepiey lubiło. Ziemia ku zasadzeniu winnice nie ma być barzo twarda ani też barzo sypka/ nie chuda ani thież barzo buyna/ nie prawie w rowni/ ani też barzo gorna/ nie sucha ani barzo lipka abo mułowato/ nie słona ani gorzka/ ale we wszythkim ma prawą miarę zachować/ wszakoż więcey się ma mieć ku rzadkosci niż ku twardosci. Ku winniczam też nalepiey ma być obierana ziemia nie orana a nawięcey lesna/ a nagorsza ze wszytkich iest gdzie pirwey były stare winnice/ wszakoż iesli by musiał na thakiey ziemi zasadzić winnice/ trzeba pirwey częstym oranim korzenie pirwszey winnice pothargać a zniszczyć.

Wszelkie miestce ktore masz wzrywać pirwey wypraw od każdey zawady aby go potym nie stapał po wzrywaniu wybieraiące tho czo by szkodziło.

O wybieraniu gałęzi winnych ku sadzeniu.


Szelkie drzewo winne ktore zrzynaią z maćice kxieżyca Marca abo Października lepsze bywa ku sadzeniu niżli czasu inszego zrzynane. Z winnice barzo tłustey gdyby ią chciał sadzić na chudim miestczu nie trzeba latorosli obrzazować. Latorosli abo gałąski ku sadzeniu lubo też ku rozkrzewieniu maią być obierany prawie ze srodku maćice kthore by wyrosły na pięći abo na szesći kolankach od starey maćice/ wirzchy smagłe precz zerznąwszy/ zwłaszcza gdy by w iakie drzewo chciał wino szczepić. Takież y odmłodzi ktore z twardego miestcza wyrasthaią za niepłodne maią być policzone. Jesth pewne znamie płodney maćice/ iesli z niektore° miestcza twardego płodną latorosl wywiedzie/ abo gdy wszythki gałąski obrodzą zkądkolwiek by wyrosły. Za ieden rok płodnosć maćice nie może być poznana/ aliż we czterzy lata dopiro poznać prawą płodnosć larorosli. Nowa latorosl nie maiące przy sobie nic starey na ktorey są gęste kolanka ta ma być ku sadzeniu abo też y ku rozkrzewianiu obierana.



O rządzeniu przy sadzeniu y szczepieniu wina.


Esli tłusta iest ziemia tedy też szyrsze place maią być zostawiane między maćicami Zasię na chudey ziemi maią być mnieysze/ Wszytek ogrod nie ma być iednim rodzaiem winnym zasadzan by snadź wszythka nadzieia nie vpadła tobie gdiby się zły rok na wino trafił. Na wilgotnych miestczach po zimie/ ale na suchych przed zimą winnicza lepiey bywa szczepiona y rozmnożana. Pniał maćice ku szczepieniu ma być obieran cały/ mocny a świeży/ kthory by miał w sobie dosyć wilgothney żywnosci/ a sthароscią abo iakim obrażenim nie był zakażony. Szczepienie wina ma



wina ma być w ziemi abo przy samey ziemi/ bowiem wyßszey nad ziemią trudno sie przyymuie. Galąski ku ßczepieniu maią być oble a moczne na kthorych by dosyć było pączkow wielkich/ z kthorych tilko dwa lubo trzy maią być zosthawiony ku ßczepowi. Szczep nowy trzeba czyscie obwiezać a ma być dobrze zasłonion od słońca y też od wiatrow/ aby go ono nie wypaliło a wiatry nie wykręciły. A gdyby zbytnia gorączość nań była/ thedy trzeba ono obwiązanie na wieczor zimną wodą polewać y chłodzić częstokroć/ a gdy sie iuż latorosl wßczepiona przyymie a żywnosć z pniaka bierze/ thrzeba iey dać podporę przywiązawßy do iakiey żerdki/ by snadź wiathr abo czo inßego tam latorosli nie wyroniło.

O Winnic obrzezowaniu:

OBrzezowanie winnic w zimnych krainach ma być po zimie/ ale w gorączych iteż w miernych może być thak przed zimą iako y po zimie. Latorosli maią być obrzezowany ktore są barzo buyne cienkie theż mgłe krzywe zbytnie abo na złym miesczu wyrosłe Na miesczach tłustych a wolnych może być maticza wyßszey rospußczana/ wßakoż na chudych w gorączych abo w dolnych miesczach niżey trzeba ią podnosić. Lathorosli mnoztwo abo też trocha ma być zosthawiana według mocy a siły maćice/ takież według sposobu ziemie. Stare latorosli na ktorych przeßłego roku był owocz/ maią być obrzazany wßytki a nowe zostawiać/ tylko obrzynaiącz krączone owe latorosli/ y inne kthore baczyß zbytnie. Maćice barzo rodzayne kthore gęste kolanka miewaią krotko maią być przyrzezowany/ ale ktore długie kolanka a rzadkie maią pąkowie/ tym dłużey też trzeba ie zostawiać. Przy obrzezowaniu winnic trzy rzeczy maią być baczone. Pirwßa iest nadzieia owoczu/ przyrastanie maćice y rozmnożenie/ a miesce ktoreby to zachować mogło. Maticza wczas obrzezana rychley pußcza latorosli y wieczey ich y więthße dawa/ wßakoż pozdniey obrzezana/ choćia pozdniey pußcza ale wiecey dawa owoczu. Po dobrym obrodzeniu maćice krotcey maß obrzezować gałąski/ ale po małym owoczu tym dłussze maß zostawiać. Barzo to pożyteczno maćicy gdyby ią odkrywßy lub odkopawßy obrzezał zbytnie korzonki/ zwłaßcza ktore sie v wirzchu pußczaią.

O kopaniu winnic/

KOpanie w winnicżach ma być pirwey niż sie pąkowie barzo rospuka/ bowiem iesli kopacza odtworzone pąkowie ogląda/ zginie wielka nadzieia pożytku z owoczu/ a gdy iuż kwitnie maćicza nikakie nie ma być rußana. Tedy kopay w winniczach gdy ziemia nie iesth barzo miekka ani barzo sucha/ ale gdy będzie miernie puchłna y sypka. W tym pilnosć ma być aby ziemia wßędy iednako była wzrußana/ zwłaßcza około maćice/ aby tham nicz nie zostało czałey ziemie a nie wzrußaney/ czo może pilny sthroz obaczyć laską ziemie maczaiąc.

O iagodach y o winie:

KIedy grona są migßsze aby tym lepiey dozrzały trzeba przy nich list y gałąski przerzadzać vrywaiąc/ a maią być zbierane czasu pogody/ gdy iuż roza opadnie/ bowiem taką sprawą wino bywa lepße mocnieyße y trwalße ku chowaniu. Jagody przezrzyste iasne/ nie tłuste ani też chude/ mocznieyße wino dawaią/ z barzo przezrzałych słodße bywa/ z kwasnych cirpkie też bywa/ a z wodnych wodne bywa wino. Przyczyny obrażenia y zamącenia wina są rozmaite/ iako iest gorączosć zbytnia y zimno/ smrod/ grom y łyskanie/ moczne drżenie ziemie/ wiatry z południa y wzrußenie sedu winnego/ a gdy sie wino troche narazi małym thež lekarstwem może być naprawione/ a gdy wiecey/ więthßego też lekarsthwa pothrzebuie/ ale czasem tak sie skazi iż wßythko cieplo przyrodzone w nim zgasnie

themu

temu iuż lekarstwo żadne ani naprawa iakoby vmarłemu cżłowieku nic nie pomoże.

∴ ∴ ∴ ∴ ∴

O Drzewach:

ACżkolwie iedny drzewa żądaią powiethrza ciepłego/ drugie zasie zimnego/ a pospolicie miernego potrzebuią. Jedny też tłustey drugie chudey ziemie/ wszakoż pospolicie sie w tim zgadzaią/ iż wszytkie zwirzchu ziemie suchey a wnątrz wilgotney żądaią. Cżasu iesieni potrzeba korzenie drzew odkrywszy gnoiem tam obkładać po trosze/ aby tłustość z deszczem do korzenia zstępowała. Będzieli tam ziemia piasz cżysta/ tedy dobrze gliny przysypować abo tłustey ziemie/ zasie iesli barzo glinna ziemia tedy piasku przysypać. Na tłusthey ziemi wysszey a na chudey niżey pnie drzew maią być od ziemie zapuszczany. Szczepy abo drzewka sadzone od cżasu sadzenia aże do trzech lat nie maią być obrzezowane. Wszelkie drzewo od swey młodości aż do zupełnego wzrostu pilno ma być opatrzano aby pniak ku gałąskam był sprawian/ gałąski zasie ku rozdzkam/ a rozdzki ku płodnim latoroslam były dzielony/ a gdy iuż ku starości przychodzą/ obrzazować z niego każdą latorośl suchą y zbytnią/ ktorey by drzewo znosić nie mogło. Wszelkie sadzenie y theż szczepienie może być każdego cżasu/ począwszy od listu spadania (chyba wielkiego zimna y mrozu) aż do tego cżasu gdy sie pąkowie pocżnie pukać. Trzeba pilno baczyć aby sie odmłodi (ktore iedny wilki drudzy bekartami zową) ze pnia abo od korzenia nie pusczały/ bowiem takie iak by skoro wynikały trzeba zrzinać. Chwasty też ktore swą wielkością drzewu szkodzą maią być wyrywany. Gdy by drzewo chrobacżywy abo cżyrwiwy owoc dawało/ tedy przewierciawszy pień nad korzeniem wbiy tam gwozdz debowy/ a iesli drzewo wiednie/ tedy odkrywszy korzeń obsypać ziemią inszego sposobu.

∴ ∴ ∴ ∴ ∴

O ogrodzie y o iego potrzebach,



OGrod potrzebuie powietrza wolnego/ miernego też abo ku mierności bliskiego/ Abowiem miestcza barzo ciepłego abo też suchego nie lubi ażby iemu pomocż deszczem lub cżęstym pokrapianim była dawana. Miestcza thez zbytnie zimnego y cżasow zimnych nie może cirpieć. Thakież na ciemnych miestczach mały pożytek abo żadnego nie dawa. Ziemie też ogrod potrzebuie srzednie pulchney a wilgotney wiecey niż suchey. Cżyrwona ziemia y glinna ogrodom y ogrodnikom barzo iest przeciwna. Zioła kthore sie z puchney ziemie na pocżątku wiosny pusczaią dobrze rostą ale potym lecie vsychaią. Nalepszy iest placz ogrodowi gdy nad sobą ma iaki stok z kthorego by cżasow swych woda mogła być miedzy zagony przypusczana dla chłodu y odwilżenia/ bowiem ogrod ktory iest w dobrym powietrzu a ma dosthatek wilgothności stokowey abo iakiey wody blisko ciekącey/ nie wielkiey pracey potrzebuie. Zgoda też ogrod ziemie tłustey przetho zawsze na wysszey cżęści potrzebuie gnoiu leżącego z kthorego tłustość wolno płynącza mogła by ziemi żywności dodawać. Tenże gnoy raz w rok ma być tu y owdzie po ogrodzie rozkładan cżasu siania abo sadzenia. Ma też być ogrod nie daleko od domu wszakoż nie tudziesz przy siedlisku abo przy gumnie/ bowiem iemu szkodzi proch z mirzuy gdyż on psuie y wysusza liście wszytkich ziol. Też to niezły placz ogrodowi kthori acżkoli w rowni leży/ wszakoż zbokow ma wode ciekącząą/ a lepiey ieszcze gdy ten placz będzie trochę pochodzisty.

∴ ∴ ∴ ∴ ∴

O sprawianiu y o wzrywaniu abo grząd w ogrodziech:



TAk ma być rozdzielon ogrod aby tha cżęść kthora ma być na iesień osiewana skoro po wiośnie była wzrywana/ zasie czo chcesz na wiosne osiewać pothrzeba żeby przed zimą nagnoił y wzr'ył/ aby oboie wzrycie było dobrze wyprawiono gorącością y sprawą słończa/ a gdzie by nie było ziemie dosthatek/ tam wszelkiego cżasu rocżnego gdzibykolwie ziemia



miedzy ſuchem a wilgothnoſcią w mierze była/ może być ſprawiana y oſiewana/ też y natychmiaſt po nagnoieniu. Pirwße wzrywanie ogroda ma być glebokie miąſſze gnoiem przetrząſaiącz/ pothym wzrywać a ſprawiać ziemie czo nadrobniey by też iako ßczyry piaſek tam gnoiu więcey przymießaiącz.



O ſianiu w ogrodziech poſpolithym:

W krainach zimnych Jeſienne ſianie ma być raniey a na wioſne pozdniey. Zaſie w cieplych ieſienne może być pozdniey a na wioſne tym raniey. Pożytki ktorych nie przeſadzaią tym rzadczey maią być ſiane/ ale ktore przeſadzać chceß możeß tym gęſciey ſiać. Trzeba baczyć aby naſienie nakażone nie było/ przeto takie maß obierać ktore by miało wnątrz białoſć mączną/ ktoreby było miąſſze y cieżkie a daley roku nie ſtarße. Przydawa ſie czeſto iż naſienie by też nalepße nie wſchodzi dla przeßkody przyczyny czaſu złego y biegow niebieskich. Nie źle też bywa rozliczne ſiemiona mießaiąc ſpolem ſiać/ iż aczkolwiek by iedno dla nieiakiey przyczyny chybiło/ thedy wżdy nie drugie/ a tak ziemia goła nie zoſthanie. Wßelkich pożythkow ſianie nalepße gdy ießcze krieżyc roſcie bo to pewna ieſt iż na ſchodzie czeſtokroć chybia. Wßelkie też pożytki lepiey przeſadzać gdy nieiako odroſtą a ziemia nie będzie barzo ſucha.



O pomoczach ogrodnych.

Weſth pomocz wielka ogrodom gdy by tak rękami plewąc iako y motyczką kopaiącz zielska y chwaſty były kopany ilekroć tego potrzeba żeby tak pożytkam żywnoſc nie ginęła. Miedzy inßemi rzeczami ktore ogrodom ßkodzą to iedna ieſt/ częſte po ogrodzie depthanie y thež wzrußanie ziemie/ zwlaßcza gdy ieſt miekka. Będzieli ziemia w ogrodzie barzo lipka/ glinna lubo wapienna/ tedy potrzeba w nie piasku przymießawać. Zaſie będzieli barzo piaßczyſta thak iżby wilkoſć zwirzchnia natych miaſt oſiąkała/ thedy gline mießay abo wapienną ziemie z gnoiem a trzeba czeſto ziemie wzruſzać w oboim mießaniu.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O zbieraniu ziół/ kwiatkow/ naſienia y też korzenia.

Zioła ſamy ktorych pożywami w ten czas maią być zbierany gdy ich liſcie przychodzi ku prawey mierze wzroſtu ſwego. Ale kthorych by dla lekarſthwa chciał pożywać/ tedy ie zbieray gdy będą w czałey wielkoſci ſwego wzroſthu/ wßakož poki ſie ich farba nie zmieni abo nie poczną vpadać. Naſienie zbieray gdy ſie prawie doſtoi/ a gdy ich ſurowoſc y wodnoſc pocznie wyſychać. Korzenie ma byc zbierano w ten czas gdy iuż liſt opada. A kwiatki tedy zbieray gdy ſie prawie rozſtworzą/ wßakož poki nie poczną więdnąć abo opadać. Owoc też iak skoro ſie dobrze doſtoi pirwey niż ſam pocznie opadać/ ktory bywa zbieran na ſchodzie krieżycza lepßy bywa y trwalßy ku chowaniu niż na wſchodzie zbierany/ Takież czaſu pogodnego zbierany ſmacznieyßy bywa niż ten ktory bywa zbieran czaſu miegotnego abo gdy ma być deßcz.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O moczach ziół.

Aczkolwie poſpolicie mnieyße bywaią zioła leſne niż domowe wßakož ſą wiethßey mocy/ takież gorne zioła ießcze wiethßą moc maią niż leſne/ y owßem te czo na wyſokich mieſthczach wietrznych abo odkrytych roſtą/ iako na wirzchu gor/ nawiethßą mocz miewaią/ A wßelkie zioła ktorych ſpoſob bywa farbowny abo też ſamy farbuią. Smak też y wonnoſć moczną maią takie mocznieyße bywaią w ſwym rodzaiu/ a każdego zioła też mocz po dwu abo po trzech lat poſpolicie biwa mdleyßa

Ocho



O chowaniu ziol/ kwiecia/ korzenia y thez nasienia:

ZIoka/ kwiathki y siemiona maią być chowane na suchych y ciemnych miestczach/ a w puszkach nalepiej ie chować/ zwłaszcza kwiecie vtłoczywszy dobrze/ aby wonia y móc z ich nie wywietrzała/ aczkolwie zioka w workach mogą chowane być. Korzenie nalepiey w drobnym piasku sie chowa leczby takie było ktore suche bywaią/ bowiem to tez w suchym a ciemnym miestczu lepiey chować. Nasienie kukowe/ cebulowe/ y inszych tym podobnych nalepiej sie zachowa w swoim pierzu

O Lakach.

TAki potrzebuią miestcza y powiethrza miernego/ abo iednak ku zimnosci z wilgotnoscią bliskiego/ bo wiecz zbytnie zimno niedopuszca ziołam rosc/ Ciepłosc tez y suchosc wszytek ich sposob kazi/ Ziemia ku łąkam thłusta ma być zwłaszcza ku dosthatku trawy/ ale czo sie tycze smaku y mocy ziela lepsza ktemu ziemia srzednia/ zasie barzo chuda ziemia ku oboiey rzeczy iest niepożyteczna. Wody żądaią miernie ciepłey iako iest dzdzowa abo też sthoiącza tłusta. Bowiem barzo zimna woda wielce im nie lubi. Miestce thez ku łąkam ma byc w rowney niskosci/ abo kedyby wilgothnosc wnetrzna zawsze była/ bowiem barzo padolne miestcza ku żadnym dobrym ziołam nie są godne tylko ku wodnym błotnym ktore smaku nie maią.

Jako łąki sprawiac y odnawiac.

AcZkolwie łąki samy z przyrodzenia zioka dawaią wszakoż sprawną ręczną może im być wielka pomoc dawana/ a tho wykopanim krzewin y zrownawaiąc ziemię zwłaszcza pirwey orana/ Też trawie silna iest pomoc gdy wszytkie zawady będą wyprozniony/ też gdy chwasty a zielska wielkie y niepożyteczne po deszczu będą z korzenim wyrywany. Łąki ktore dostatek wilgotnosci maią aby często pokrapiany lecie bywaią/ może ie thez rychley siecz a wiecey potrawow zbierać/ Łąki stare kto chce odnowić ma z nich wyprozniać mech/ a iesli iuż łąka prawie płonna będzie/ tedy ią wszytkę z orać kilokroć y osiać a znowu zapuscić.

Jako siano ma byc zbierano/ chowano/ y o iego pożytkach.

MAsz siec thrawe czasu iasnego gdy sie nadłuszey pogody nadziewasz/ a to gdy iuż trawa dosthatecznie wzroscie/ a kwiecie sie na ziołach dostoi y pocznie więdnąć/ siano nalepiey pod przykryćim chować/ Może też y na iawie stać wszakoż obwarowawszy dobrze aby z niego deszcz mogł spływać. Pożytek nawietszy siana ten iesth iż wszelkiemu dobythkowi y inszemu bydłu zawsze na pokarm iest/ aczkolwie też y ludziem może być ku pożytku gdy sie w nim zagrzanym dla niekthorych niemocy omywaią/ a to iż w sienie rozliczne zioła są kthore przeciw rozmaitym niemoczam pomagać mogą.

O Lesiech y o Gaiach:

W Lesiech lubo w gaiach natura sprawuie rozne drzewa a tho według rożnosci ziemie y sposobu miestcza na ktorym wyrastaią/ abo też według woley ludzi drzewa sadzączych. Przeto ktokolwie chciał by sobie gay zasadzić/ naprzod ma obaczyć położenie y sposob ziemie/ powietrza/ y miestcza na ktorym chce sadzić a gay mieć/ aby tylko thy drzewa tam sadził ktore onemu służą miestcu a tak iemu ku woli będą rosły/ takież dalekose

y ſzyrokoſc w ſadzeniu ma obaczać wedle tego iako ktore drzewo ſzyroko abo wąsko korzenie puſzcza też iako ktore barzo abo mało krzewi ſie y gałezi roſſzyrza.



O luboſciach ogrodow y ziela:

SIlna roskoſz ieſt mieć ogrod dobrze ſprawny/ a rozumē y pilnoſcią czyſcie naprawiony. Przetho baczny goſpodarz ma gi zaſadzić na ziemi tłuſtey a puchlney/ gdzieby ſtok abo woda iaka mogła wchodzić na pewne mieſtcza/ aby tak wſzytek ogrod czaſu potrzeby/ iako gdi ieſt wielka ſuchoſc mogł mieć wilkoſc y ochłodzenie. Roskoſzna też rzecz w ogrodzie mieć pożytki y zioła rozliczne thak ku p ożytku iako y ku luboſci.

O Wiridarzech abo małych ogrodkach.

WIrydarze iedne bywaią z ziol/ drugie z drzew ſadzonych niektore lepak z thego oboyga. Wiridarze zielne zwłaſzcza gdzie ſama tilko trawa ma być dla zieloności/ Potrzebuią ziemie chudey a vległey aby ſie ſubtilna a cienka trawa puſzczała ku luboſci y ku ochłodzie oczu abo wzroku/ Przy ktorych to wiridarzoch maią też być zioła rozliczne wonaiące ku luboſci y ku lekarſtwam pożyteczne/ gdyż wſzelka dobra wonia ieſt iako by pokarm duſzy człowieczey. Wiridarze od południa y od zachodney ſthrony ku zaſłonie potrzebuią drzew wyſokich a rzadkich/ Zaſie ze wſchodu y od połnocy/ chczą mieć wolnoſc odkrytą/ aby tam ſtąd nic nie zawadzało powiewać wiathrowi kthemu służącemu/ gdyż zbytni cień choroſc wſzem rzeczam zadawa y czyrſtwoſc powietrza zaraża y kazi. Mogą być wielkie abo małe wiridarze według możnoſci goſpodarza. W drzewnych wiridarzech każdy rodzay drzewa ma być oſobno w ſwym rzędzie ſadzon bez przyſadi inſzego rodzaiu drzewa/ aby ſtąd wietſza luboſc była y czudnoſc. Wielkie drzewa maią byc na dwadzieſcia ſtop od ſiebie ſadzony a małe na dzieſieć/ wſzakoż rząd od rzędu może ſtać iako kto chce abo rozumie. Miedzy rzędy drzew wskopowanie ieſt pożyteczne aby tym dłużey drzewa trwać mogły/ tylko krom iabłoni/ wſzakoż y zapuſzczenie trawy miedzy thimito rzędmi nietykaiąc barzo służy. Nie ma żaden mądrz człowiek kochać ſie w wiridarzech vſtawicznie a zbytnie ſobie lubuiąc/ tylko w świeta abo tedy gdy rzeczy potrzebne wſzythkie słuſznie odprawi. Zielone a ſliczne ogrodzenie około dworu lubo wieſnego przybythku nie mała luboſc czyni. Wielka też ieſt luboſc kto ma role wielkie a le rowne a iednako długie tak izby zewſząd przekopami abo rowmi słuſznemi mogły być obtoczone y ogrodzone/ gdyby też na groblach w okolicy były drzewka dobre a przez poſrzodek przechody a drogi/ takież wody przeciekaiące gdyby były przez poſrodek roley/ to wielką luboſc y pożytek czyni goſpodarzowi.



O Winniczach y o ich pożythkach abo lubowaniu.

SIlna roskoſz mieć winnice rozmaithego rodzaiu wino dawaiące/ bowiem wſzytko to czo ſtarzy ludzie o dziwney mocy a ſprawie iagod winnych piſali z doſwiadczenia w prawdzie ſie nayduie/ przetho żaden mądry nie ma ſobie tego lekce ważyć. Takież rozmaitoſc mieſtc y czaſow abo thez y małe pokoſztowanie nie wiecey ma ważyć niż pewne a mądre wielkich doſwiadczenie. Wielka też roskoſz mieć wina rozmaitey farby y ſmaku/ czego każdy łaczno może doſtać. Takież y wina ſą drugie chocia cirpkie a kwaſne/ wſzakoż ku lekarſtwu barzo bywaią pożyteczne.



O roskoſzy z drzew y owoczow ich.



mieć przy własnym domu mnostwo drzew rodzaiu rozlicznego/ przeto mądri gospodarz skądkolwie może/ ma tego dostawać y kazać sobie nosić/ a sadzić ie lubo szczepić każde w swym rzędzie. Naprzod roszkosz iesth mieć rozmaite szczepy/ abo na iednym drzewie roznego rodzaiu owocze/ może sie mądry gospodarz domyslić. Też to miło gdzie drzewa są dobrze xtałtowne a rowno y prosto sthoiące/ przetho trzeba z młodu opatrzać aby gałąski nie rosły krzywo abo zawiło/ ani też pochyło abo barzo nisko/ Ktho iedno chce rozlicznego szczepienia skosztować/ może thez rozlicznego rodzaiu owocze mieć zwłaszcza mieszaiącz ieden rodzay z drugim. Gdy by ktorego drzewa gałąske roszczepiwszy nasypał tham na mieśtce drzenia prochu iakiegozkolwie korzenia woniaiącego abo laxuiącego/ to iest odmiekczaiącego żywot/ a te czyscie zasie związał tedy owoc na oney gałąsce ktory vroście nabedzie mocy/ woniey y thez sprawy onego korzenia wnątrz zamknionego.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O zwierzętach ktore sie we wsiach chowaią:

NApirwszych czasow stharzy ludzie tymi sie rzeczami żywili/ kthore ziemia niesprawiana dobrowolno rodziła/ potym ieli role sprawiać a żyty abo zbożem sie żywić Potym sie ieli drudzy pasterstwa/ a na ostha tek poczęli pożywać dobytku ktory paśli/ a tych naszych czasow czynią to rozmaithemi przyprawami y wymyslem kuchennym z bydląth mięsa pożywaiąc doma chowanych/ kthoreż pirwey wolne były a samy sie po lesiech y puszczach żywiły/ iakoż thego ieszcze są znaki w niektorych stronach gdzie tych bydląt domowych rodzaie nayduią dzikie a po pustyniach chodzące/ iako są dzikie woły/ kozy/ konie y owce. Przetho iako kthore maią być chowane tu będzie krotka nauka.

./. ./. ./. ./. ./. ./.

KTho chce konie lub źrzebice kupować/ ma obaczyć ich lata/ rodzay/ xształt/ postawe y wzrosth/ dobroć abo złość/ zdrowie abo chorobę Tak koniow iako y bydląth inszych nie rozdarte kopyta maiących też y rogatych lata mogą być po zębach poznany. Koniowie ku stadu tak maią być chowane aby rzadko abo nigdy na nich nie iezdzono ani ich żadnym obyczaiem nie praczowano/ a tilko ie dwa kroć przez dzień z świerzepiczami ma spuszczać/ kto chce aby sie mu dobre a wspaniłe źrzebięta rodziły/ świerzopki pękate/ ani chudo ani barzo tłustho maią być chowane/ nie maią też być w pracy ani w głodzie ani w zimnie wielkim/ thakież przestrono maią sthać aby iedna drugiey w ciasnym mieśćcu nie vrazi/ła ćisnąć. Źrzebice ktore dobre a wspaniłe samce rodzą/ wthorego tylko roku maią być spuszczany/ aby tak więthszy dostatek czysthego mleka mogły dawać źrzebiętam gdyby sie nie wysiliły. Koń ku spuszczaniu ma być pietolętny/ ale źrzebicza dwieletna może począć. Źrzebię naslusznięy ma być chowano na gornych mieśćczach suchych a opoczystych/ a tilko do wtorego roku ma za matką chodzić na paszą. Gdyby młodego konia chciał osieść a vkrocić/ masz go pirwey nałożyć lekko a z nienagła dotykać/ thakież przy nim vżdy w sthayni wieszać aby sie nałożył dothykaniu y na vżdy pogladaniu. Mieśćcza końskie wednie maią być czystho chowane a na noc im słome rozściełać aż po kolana ich wysoko ku odpoczynianiu/ a to zasie rano podnośić. Thez grzbiet y wszytkie członki ich dobrze trzeć y czudzić. Pothym z nienagła ie do wody wodzić/ a w niey dać im nieiaką chwile aże po kolana posthać a tak pirwey niż zasie w sthaynie będą wwiedzione trzeba im nogi otrzeć y dobrze osuszyć/ Dorosły koń/ thylko w zupełnośći ciała ma być chowan dla pewnieyszey iazdy abo roboty gdyż tłustość zbythnia choroby koniowi przywodzi/ Zasie chudość czyni mgłego a grubego konia/ koniowi spoczonemu abo barzo zagrzanemu nie godzi się dawać ieść ani pić/ ale ma być dobrze przykryty/ z nienagła powodzon aże go pot y trud ominie. Deka lniana

 ku przykry-



ku przykrywaniu potrzebna iest koniom thak lecie/ a to dla much abo inszych robakow/ iako y tez zimie welniana/ a to dla ciepla/ gdyż zimno zbytnie koniom szkodzi zwlaszcza sthoiącym.

Nauka obiezdzania y wprawiania koni,

Konia ktorego chcesz obiezdzic abo w robothe wprawić/ naprzod maka a miekka vzda ma być nań wzdziewana/ ktorey wedzidla mają być miodem abo iaką inszą slodyczą pomazane/ Takze go z nienagla reką wedle siebie wodzić/ pothym miekkie siodło nań wlożywszy tedy y owedy nań wsiadac y przeiezdzac lekko po ziemi rowney thak dlugo aże sie wżdy siodla y pacholka cirpieć nauczy/ A gdy sie iuż thak lekkiey vzdzie y siodku zwyczai/ pothym cieszszą vzde y siodlo wlożywszy iezdzić na nim po ziemi nie rowney iako po roli oraney/ a to czasu zimnego/ vczac go naprzod klusać idrabować/ a potim z predkością vwraczać abo y skakać/ Trzeba go thez wodzić w mieście po vliczach rzemieślniczych iako miedzy kowalmi abo indzie gdzie bywa szum y kolatanie/ thamze sie z nim zasthanawiac/ aże onemu gektowi przywyknąwszy nie bedzie sie bestwil/ Gdy iuż koń bedzie powolen ku obiezdzaniu/ trzeba go ku bieganiu zwyczaić/ iezdząc na nim wzarań raz w tydzień z iedne czwierć mile/ a potym im daley tym wiecey aż sie biegać nalożi.

Jako pospolicie czudnosc dobroc/ y złosc konia poznac.

Czudny koń iest ktori ma sposob wielki a dlugi/ gdy thez insze członki ku iego wielkości y dlugości rimuią sie a zgadzaią. Farba koniowa iaka sie komu spodoba bywa wybierana/ Kthori koń ma nozdrze wielkie a oczy thez wydete/ z przyrodzenia smiały bywa. Ktori ma ziobra miąsze/ brzuch szyroki a na doł zwiesisty/ robotny bywa y trwały.

Ktori ma goleni y stawy w nogach wlosami dlugimi dobrze porosłe też rad robotny bywa Ktori ma ledzwi szyrokie a nogi dlugie/ bywa pretki pospolicie. Kthori ma policzki y czelusci dlugie a szyie krotką/ bywa twardousty a trudny ku ochelznaniu. Ktori ma wszytki koppyta biale/ nigdy nie bedzie moczny w nogach. Ktori ma vszy dlugie a zwiesiste/ oczy wpadle gnusny bywa y leniwy. Ktori koń przedniemi goleniami często rusza w staniu/ pospolicie bywa złych obyczaiow/ Ktori też ogonem wszytko rusza wzgore y na doł też ma zły niedostathek.

O niemoczach końskich:

Przydawaią sie niemocy koniom w glowie/ w brzuchu/ we grzbiecie/ w nogach/ w golentach y w kopytach/ tho bywa czasem z wilgotnosci złych/ czasem z niedbalosci a ze złego opatrzania. Bolesc thez przydawa sie koniem ze zbythku złych wilgotnosci w zyłach miedzy krwią bedących/ abo thez z wiathrow kthore wchodzą w ciało końskie/ a tho przez pory gdy sie zagrzeią/ też sie im przydawa bolesc w ielitach/ a tho z wilgothnosci lipkich abo ze zbythniego obiedzenia ieczmienia lub owsza/ gdy we wnątrzu abo w żoladku rospeczmicie/ Takież dla zadzierzenia zbytniey vryny abo moczu pecherz nadymaiącego.

Tym wszytkim niemoczam pospolite iesth lekarstwo dopuscić koniowi wolno z kobyłą po stayni chodzić. Takież sol z ocztem zmieszana barzo pomaga na wszytki opuchliny na końskim grzbiecie. We wszytkich końskich niemoczach naparzenie iest nalepsze lekarstwo y naposlednie. Wszakoż trzeba konia pilno strzedz y opatrzyć aby sobie nie pgchal ani gebą dotykal abo o czo nie ocieral/ bowiem dla wielkiego swirzbienia przegryzlby ono miesce zebami aże do zyl abo do kosci.



Pospolite znamiona niemocy końskich the są,



Jo



Dy nie doſtepuie ziemie koń chramaiący tylko końcem kopyta/ma vraz w kopycie ieſli nie zgina przegubu ktorego/ ma vraz w tymże ſtawie. Gdy koń chromy na przodek w obraczaniu na prawo lub na lewo wiecey chramie. thedy w pleczach ma vraz y bolenie. Gdy koń na zad chramiący w obraczaniu wiecey chramie/w ledzwiach ma bolenie. Gdy koń maiąc z grzbiet na doł skleczony ku ziemi/wychodząc drobno ſtąpa/w pierſiach ma vraz y bolenie. Gdy koń na przodku chramiący gdy ſtoi noge przed noge ſthawia/w goleni ma boleſc. Gdy na zadnią noge chramiący nie doſtepuie ziemie tylko końcem kopyta/thedy w ſtawie nożnym ma bolenie. Gdy koń w ciele lubo wnątrz niemocz maiący. nozdrze y vßy ma zimne/iuż taki ieſt napoły martwy a ieſli kthemu oczy mu wpadną a łzy z nich cieką taki nikakie żyw nie zoſtanie. Jeſt wiele inßych znamion poznaniu ſmierci abo wybawienia końſkiego/ wßakoż iż ſie te niemocy oſobliwych tyczą kxiąg/a przi nich bywaią wypiſowany/przetho tu ſą opußczone.



Jako poznac końska niemoc nie vleczona.



Ozgrzywoſc abo myßy w głowie kthory koń cirpi/ a wypußcza noſem vſtawicznie wode lipką a zimną. trudno ma być żyw. Gdy ciecze przezeń z zadku ßczyra woda tak iż gnoiu nicz nie znać/ a nie chce ſie to vſtanowić/zdechnie wrychle. Gdy koń maiąc z guzy a gruczoły pod ſkorą/poſpolicie ſie poci a wßythko ciało na nim drży/ trudno ma żyw zoſtać. Gdy koń cirpiący niemocz z zimna/gdy ma głowe napuchłą/oczy wypukłe/głowe niſko noſi/vßy zwießa zimne/ thakież zimne ma nozdrze/ trudno ma żyw być. Gdy koń dychawiczny z ciężkoſcią wypußcza duch z noſa takież y z garła y wßytka mu ſpuchnie ßyia lub garło/trudno ſie ma zoſtać.

·/· ·/· ·/· ·/· ·/· ·/· ·/·

O Wolech y o Krowach.



At ſkotſkich cztery ſą ſtopnie/ pirwßy ſtopień ieſt cielecy/wtory iuńczow abo iałowiąt/ trzeci młodych wołow/ czwarty ſtharych wołow. Ktho chce kupować ſthado krow ku chowaniu/ naprzod ma obaczyć iakie krowy godzą ſie ku pożytku/bowiem ktore ſą doſtałe a zupełnych lath/ lepße ſą natho niż młode abo iałowki/ kthore theż maią członki dobrze mięſſze a vrodne iedne z drugimi zgodne/ te ſą ktemu nalepße/ Stanie lubo mieſtce ku chowaniu wołow y krow zimie ma być ciche a ciepłe niſkie lubo padoliſte/ zaſie na lato mieſtcza ich ſtania maią być chłodne/ gorne abo gdzieby wiathr przewiewał/ a w takowych ſtayniach ma być po ziemi piaſek abo iednak drobne kamyki/thakież y droga do nich ma być kamienim vſłana. aby thak wilkoſc mogła ſciekać/ a lod żeby ſie tam nie zaſtanawiał/ takież od połnocy ma być nie iaka zaſłona. Trzeba opatrzyć żeby bydło geſtho nie ſtało a to dla gniecienia y też dla bodzienia/iednak y lecie thrzeba ie pilno zawierać tą gdzieby im ſlepie/ bąky abo inße chrobactwo nie ßkodziło/ Trzeba też pod nimi zawße dobrze ſłomy poſcielać/ aby thak tym miekcey odpoczywały/ Lecie dwa kroć a zimie raz do wody ma być bydło wyganiano. Woły y też krowy zdrowe a czyrſtwe po thym poznać ktore chnet ſie rußaią dotknione abo zaphnione/ktore też maią członki mięſſze y wielkie/ vßy nie zwieſiſte ale wzgore ſtoiące. Jednak to ieſt poſpolite poznawanie czudnoſci y mocnoſci wołow/ gdy członki maią wielkie/ rowne/ thak iż miedzy nimi bedzie prawa proporcia/ to ieſt zgodnoſc y rymowanie.



O Owczach.



Obre Owce poznać po ich wieku ſrednim/to ieſt gdy nie ſą barzo ſtare ani też iagnieta prawie/ ale trochę daley niż roczne. Takież z poſtawi dobroć ich może być poznana ieſli ſą



na iesli są cielisthe a wspaniałe/ wełna na nich gęsta cienka y wysoka/ thak iż wszedy iednako wzroście tham gdzie ma być. Zdrowe owcze tak poznać/ gdyby ktho oczy owcy roztworzywszy obezrzał tam żyłki na błonce miedzy powieką/ będąli rumiane a subtilne iest znamię zdrowey owce/ Ale żyłki białe abo czyrwone gdy iedno będą miąższe/ znamionuią chorą owcę/ Thakież gdy sie owcza nie da ciągnąć za skorę na szyi tuż przy głowie/ iest znamię zdrowia/ ale gdy tam skora h net odewstha wa iak skoro pociągniesz/ znamię iest niezdrowia/ Jeśli też śmiało chodzą owce po drodze są zdrowe/ ale iesli mgło a głowę schyliwszy/ są niezdrowe. Przez wszythek rok owce trzeba dobrze napasać thak doma iako y na pastwie/ bo iesli inaczey tedy muszą być chore.

Nalepsze thez ich owczarnie bywaią/ khtore nie są na miesczu gornym ale w ciszy gdzie by wiatr barzo nie przewiewał/ gdzież tło abo ziemia na dnie ma być dobrze słomą naścielana/ a nalepiey iżby pochodzisko tham było aby mocz y mokrość zawsze sie ko doku ściągała/ gdyż takowa mokrość wełnie szkodzi/ rószki y pietek ich psuie. Pastwiska owczam nalepsze są ktore na nowinach abo na suchych łąkach bywaią / bowiem na mokradlnich pastwy barzo im są szkodliwe/ takież y w lesiech dla wełny nie dobrze im bywa. Częste potrząsanie soli czyni owczam wielką ochłodę y posilenie.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O Pczołach.

Pczoły rodzą sie czasem iedny z drugich gdi sie roią/ czasem też drugdzie ie mnożą z ciała wołu młodego. Pczelnik ma być na miesczu ciasnym a dobrze ogrodzonym/ gdzieby bydło nie dochodziło/ gdzie by też kwiatki były blisko abo drzewa kwitnące. Nalepsze są pczoły drobne/ pstre a okrągłe/ to iest nie podługowathe. Znamiona zdrow[illegible] pczoł są te/ Jeśli roy ich iest gęsty/ samy[illegible] gładkie a lśniące/ robota też ich iesli będ[illegible] wna a gładka/ Zasie niezdrowe byw[illegible] re są kosmathe/ nie gładkie a iakoby p[illegible] szone/ Kto chce pczoł nabyć tedy nale[illegible] z miesca bliskiego dostawać a nie z d[illegible] bywać/ bowiem w powietrzu nie zwy[illegible] dno sie maią zostać/ Kto by ie też chciał przynosić/ czasu ma patrzyć/ bowiem na zimę źle ie ruszać/ gdyż tak przeniesione trudno sie tam zwyczaić mogą/ ale na wiosnę nalepiey/ abo czasu wiosny.

./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./. ./.

O Ptakach y ich imowaniu y thez chowaniu.

Wszytkich pthakow drapieżnych ta iest natura/ iż radniey samy nizli w stadzie lataią/ przeto żeby w kupie nie mieli sobie towarzysza/ a nieprzyiaciela swego kto sie na nie nasadza poznawaią z swego przyrodzenia/ przeto sczebieczą abo uciekaią kryiąc sie gdy go pozrzą. Pthacy drapieżni gdy maią karmiey dosthatek zwłaszcza mięsa thez czasow swych słusznych/ a gdi im krzywda nie bywa/ abo gdy nie bywaią wypłaszani/ thedi nie łatwie od swych panow odchodzą. Ale kiedi pan nie czyni k woli iasthrzębowi abo inszemu ptakowi takowemu/ łacno go straci zwłaszcza gdy go drazni/ gdyż taci ptaci barzo łacno sie rozgniewaią a sierdziwi są.

Sokoły trzeba chować y trzymać wtey mierze tłustości lubo sytności/ w ktorey doznasz iego być naśmielszego ku chwytaniu pthakow a pospolicie wszytkich ptakow drapieżnych iednaka iest natura. Ptaki iedny chwytaią y gonią drugimi ptaki drapieżnymi/ iako sokołem iastrzębem/ krogulcem y inszemi/ bowiem takowemi może gonić kaczki/ gołębie/ y insze/ czasem też y zaiące. Sieciami lepak gęsi łowią żorawie/ bociany/ y też kaczki/ a tho gdy na wodzie bywaią stawiany/ abo niegdzie przi wodzie gdzie sie ponę czą. Sieciami ktore zową poły/ a drugie pomyki łowią gołębie/ sinogarlice/ zieby/ strnadle/ y insze małe ptaki. Roszczepem abo potrzaskiem imuią sie mali ptacy gdy kto umie piszczałkę (abo kuwiek iako niegdzie zową) na to przyprawić/ padaią też na to y śrzedni ptacy/ niektorzy też więtszy iako są sroki/ wrony/ y insze takowe/ gdy na nie niczzo nastrnoży. Kuropatwy sakiem łowią abo iastrzębem lubo ptakiem inszim drapieżnym/ takież y przepiorki/ chrościele y inszy takowi ptacy siatkami abo krogulczami mogą być imowani. Acz kolwie wszelki ptak może być si-

że być ſidłem vſidlon za nogi lubo za ſzyię/ na ponecie/ wſzakoż narychley przy iego gniazdzie. Takież łępem wſzelki pthak mały y owſze y ſrzedni może być poiman. Wyhadawſzy mieſtce gdzie ktory rodzay ptakow rad przebywa. Strzałkę lepak wſzelkiego ptaka ſrednie go y wielkiego może pożyć/ iako z kuſze/ z łuku/ z proce ktho vmie/ ale ſię na tho trzeba ćwiczyć. Takież z ruſznice nie thylko ptaka ale y zwierzę może zeydz by thylko po wietrze nie zawoniało ognia. Zwierzę zwłaſzcza małe może imować ſieciami/ ſidłami/ ſłopczami/ kuſzami na to przyprawnemi/ drugie też y trucinami/ iako liſzki/ wilki. Ryby poſpolicie ſieciami nalepiey bywaią łowiony/ przeto tu o nich nie chcę powiedać/ gdyż to rybitwi dobrze vmieią.

Czo ma byc czyniono każdego Kriezyca.



Bdzie oſtatek naſzey powieſci/ iako goſpodarz wſzelki mięć może rychło na pamięći wſzytkie roboty/ iakie kthorego krieżycza przez czały rok maią być robione/ aby vmiał to roskazować czoby iemu było ku pozytku/ żeby czeladz nigdy nie proznowała/ A tho będzie tu na krotce popiſano czo w inſzych wſzytkich kriegach ſzyroko ieſt powiedziano.

Czo robić krieżycza Stycznia.



Mieſiącza thego zwłaſzcza w ciepłych krainach dobroć abo złość ziemie/ wody/ powietrza y mieſtcza (na kthorym by chciał mieć folwark) może być obaczona y poznana/ acżkolwie w miernych lubo w zimnieyſzych krainach ſnadz to lepiey inędy może być obaczono/ wſzakoż w ciepłych może dwory y domy budować/ ale w zimnych tilko drzewo kn budowaniu rąbać a gotawać. Może też tego cżaſu gnoy nowy gotować a ſtary na rolą wywozić. W ciepłych ziemiach tego cżaſu ſieią boby/ grochy/ cieciorki/ ale w zimnych trudno może być pranie/ y owſzem byłali by rola mokra nie ma być tedi tikana ani pirwſzy raz. Theż w ciepłych ſtronach mogą być winnice gnoiony y obrzczowany/ Zaſie y w zimnych nie wadzi w przygrodkach ſadzić peſtki brzoſkinio we/ migdałowe/ ſliwowe y inſze/ zwłaſzcza gdzię nie zamarznie/ y drzewa też ktore kliy puſzczaią z ſiebie/ tego cżaſu mogą być ſadzone/ nie będzieli ziemia barzo mokra. W then czas ſie godzi łąki nowe wyrebować a żerdzi do winnic abo do chmielnikow/ takież y drzewo ku paleniu czoby przez czały rok doſyć było gothować. Wſzelkie theż ſędy y naczynie w domu potrzebne w then cżas ma być gotowane/ zwierzęta leſne łowić/ a pczoły z mieſtcza na mieſtcze przenoſić.

Czo robic mieſiącza Lutego:





KXieżycza thego tho wszytko czo w pirwszym napisano może być robiono. Wszakoż w zimnych krainach pothrzeba żyta młocić a ku sianiu na iarzyny gothować/ W ziemiach cieplych może iuż być słuszne szczepienie/ w zimnych tylko płonek sadzenie abo szczepow przesadzanie. Tego też krieżycza mogą być gnoione winnice y obrzazowane/ takież y insze drzewa nie szkodzi oprawiać obrzazuiącz od zbytkow suchych/ wąsiennice gniazda z drzew zbierać/ leczby wielki mroz był abo śnieg. Może też tedy lasy zasadzać bliżu przy domu przynosząc a sadząc drzewka leśne Wirydarze też tak ziołam iako y drzewkam thego czasu mogą być gothowane y wyprawiane zwłaszcza w miernych stronach/ w zimnych lepak tylko drwa wozić a około polowania sie obierać/ Thego thez czasu bydło domowe może być kupowano/ zwłaszcza woły ku oraniu/ wieprze też kupować tak ku biciu iako y ku chowaniu. Pawy/ gęsi/ kokoszy/ gołębie/ w ten czas poczynaią góretszy być a tak sie gotuią ku noszeniu/ przeto w ten czas trzeba im gniazda gotować. Mogą też tego czasu pczoły być kupowany/ zwłaszcza na kończu/ Trzeba ie też w ten czas często podkurzać y od zagniłosci opatrzać/ źle wodze ich mordować/ wszakoż to ma być rozumiano o cieplych krainach/ gdzie Luty tak cieply bywa iako w zimnieyszych Marzec/ bowiem tam y ogrody sprawiać a nasienie rozsiewać/ iako iest kapusta oboia/ czosnek/ cebula/ luk/ latthuka/ kopr oboy/ łoboda/ szpinak/ pasternak/ piotruszka/ mak y insze pożytki domowe/ gdyż w zimnych stronach z tym wszytkim musi do Marcza czasem y daley czekać. Ma też to wszytko rozumiano być o dniach kriężyczowych/ a nie liczące od iego nastania.

¶ Czo czynic w Marczowych dniach.



MIesiącza tego godzi sie rolą zwłaszcza w miernych sthronach gdzie zbythnia mokrośc nie przeszkadzała/ ale gdzie ziemia przyidzie w miarę średnią miedzy wilkością y też suchością. Thedy sieią żyta lubo zboże iare/ iako owies/ ięczmień/ grochy/ boby/ pszenice też y reż iarą/ a w cieplych stronah tego kriężycza plewą y wyprawia a the zboża kthore siano w Styczniu abo w Lutym. Proso też ber y manne tedy może siać/ aczkolwie niektorzy oracze to odkładaią na inszy czas. W ten też kriężyć podnoszą winne maćice/ obrzazuią/ sadzą też y szczepią/ a tak y w winnicach kopaią iesli ziemia będzie sprawna mierną suchością/ bowiem gdy iuż wina poczną kwitnąć około ich ruszać nie godzi sie. Ten też czas dobry iest ku zbieraniu latorośiek ku szczepieniu/ płonki też mogą byc sadzone y drugie szczepiony y owszem tego czasu wszelkie ogrodi y sadi czo nalepiey możesz wyczyściay y drzewa oprawiay/ zwłaszcza ty ktore klyiu nie pusczaią/ Ogrody gnoiem tego czasu masz opatrzać/ zagony lubo grzed[illegible] abo lechy czynić/ nasienie siać wszytkich pożytkow ogrodnych wysszey wypisanych/ iako th[illegible] ogorki/ banie abo korbasy/ dynie/ citrulle/ czosnek też luk y cebula y insze. W zimnych le[illegible]ronach w ten czas dopiro łąki wyprawiaią/ wypalaią/ y insze sprawy czynią ktore w kr[illegible]ch pirwey napisanych są wyliczone. Tego też czasu wina mają być przetaczane ku dług[illegible]owaniu aby nie sqwaśniały/ a to czynić czasu pogodnego gdy wiatr z połnocy powie[illegible]dzy też wina mgłe przewarzaią aby tym trwalsze były na długie chowanie. Nalepiey [illegible]ycza bydło kupować domowe/ iako woły/ konie o..ce y świrzebł./ świnie y insze/ Pczo[illegible]gą byc kupowane/ y domowe dobrze opatrzane.

¶ Czo czyni[illegible]cza Kwietnia:



Nie ſthli by ſie czo Marcza omieſzkalo z tym czo narychley poſpieſzay Kwiethnia/ iako ſprawiać role ktore byly marcza wilgotne/ a ſuche thego czaſu wtory raz mogą być orane/ winnic kopać w then czas nie opuſzczay też y w zimnych ſtronach/ wina też mgle maią być przethaczany/ w then czas ſiey konopie/ cicer/ manne/ tatarke/ Takież wina rozſtawiay/ drzewka ſzczep y okopuy/ brzoſkinie mogą być ſzczepione/ Ogrody thež y ſady w ten czas ogrodzay aby od bydla byly wolne. Tego też kxiężycza możeſz ſadzić banie/ ogorki/ malony/ dinie y citrulle/ laktuka/ ćwikla/ loboda/ marchew y inſze pożytki/ thakież y ziola wonaiące w ten kxiężyc ſiać nie opuſzczay/ kopay kucmerki y paſthernak dla iedzenia chceſzli by wiec to nie wyroſlo. Tego też kxiężycza w cieplych krainach mogą być owce ſtrzyżone/ łagnięta znaczony bywaią/ w ten czas barany do owiec przyląćzać/ takież konie y oſly z ich ſwierzobkami ſpuſzczay/ Golębiam golębińcze naprawiay/ a kokoſzy y gęſi naſadzay/ ryby łow/ gdzie możeſz pczoly też kupuy y opatrzay.

Mieſiacza Maia czo ma byc czyniono/

Tego mieſiączа rolą tluſtą na kthorey woda dlugo ſtala maſz ſprawiać/ gdy ſie iuż ziola y chwaſty puſzczą/ wſzakoż poki ieſzcze nie okwithną abo ſiemiona ich ſie nie doſtoią. Suche lepak role w ten czas mogą być wtory raz orany. Tego kxiężycza mało nie wſzytkie rzeczy ſiane kwitną/ przeto ſie ich nie godzi barzo rußać około nich oprawowac/ ale maią być w pokoiu/ chyba pſzenice owſy/ rez/ ięczmiony mogą być plewiony/ Palladius powiada iż tego kxiężycza drzewo ku budowaniu może być rąbano gdy ſie imie liſtem zakrywać. Winnice thego czaſu wtorey raz mogą być kopany y obrzazowane od zbytnich latoroſli potrzebne tylko zoſtawiaiąc. W zimnych kraiach tego dopiro kxiężycza ma być ſzczepienie/ zwłaſzcza drzew roskoſznych iako ſą figi/ oliwa/ brzoſkinie/ abo z nich mech abo ſkore ſtarą możeſz oſtrugować/ aczkolwie Marca y Kwietnia może też to być czyniono. Na mieſczach też mokrych w ten czas dopiro ſieią faſeol/ cicer/ y inſze grochy. a kto by przed tym naſial ſłonecznego grochu dla nagnolenia ziemie/ tego kxiężyca ma gi wywraczać aby tak gnil na roli/ bowiem ſtąd bywa niemaly pożytek ziemi iakoby ią nagnoil/ Tego też kxiężycza ogrodi ſprawuy na ktorych by chcial ſiać na ieſień/ tam maſz gnoić abo pirwſzy raz wzrywać/ w ten też czas ſieią Koriander/ rute/ ſzalwią/ y inſze ziola maią być rozſadzany y mnożony. Tego kxiężycza maią być trzebiony albo kleſniony woly/ konie y baranki/ Owce też w ten czas ſtrzyż. Seri tworzyć/ maſlo czynić/ aczkolwie inedi nie zle/ wſzakoż w ten czas nalepiey. Tego też kxiężycza pczoly możeſz podbierać/ opatrzać/ a wodze ich ktorzy ſie na kończach plaſtrow zalegaią maſz pomordować.

Czyrwcza Mieſiacza czo ma byc czyniono:

Kxiężycza thego roley pirwey oraney wtho y raz ſprawiać nie omieſzkaway/ leſne a zaroſle role maſz thedy wykopawać drzewa wykorzeniaiąc/ abo wielkie obrębuiąc dla poſchnienia/ A w zimnych ſthronach tho czo by ſie Maia omieſzkalo możeſz poſcignąć tego kxiężycza/ gdyż w cieplych żyta ozimie iuż ſie doſtawaią/ łąki thež mogą być ſieczony tego kxiężycza/ iablka y gruſzki gdzie na drzewie gęſto roſtą trzeba przerzadzać ſuche abo niezdrowe obiezaiąc/ aby ſie potym galęzi nie lamały/ abo zdrowym wadzić aby ſie od niezdrowego nie pſowal/





iagody iako trzesnie/ wisnie w miernych stronach w ten czas bywaią zbierany/ w cieplych lepak wyke/ fangrel bydlu ku żywnosci sieką/ bob y sloneczny groch podsiekaią dla gnoynosci ziemie/ takież y owoc pomagranowy w garnki abo w iakie insze naczynie z gałązkami wpuszczaią/ aby tham thylki owocz vrosł ilkie bywa takowe naczynie. Thedy thez może byc szczepienie obyczaiem emplastrowania/ tho iest skorkę z pączkiem z dobrego drzewa z miazgą wyrznioną/ w plonkę lubo w podleysze drzewo/ miestce iey tez tylkie ile sama iest vczyniwszy/ wstawiaiąc/ a to może czynić w grusze/ w iabłoni/ w oliwie/ w figach y w inszych drzewach ktore tłustą a miąższą miazgę maią. Tego thez czasu mogą być łąki sieczony poki iescze kwiat nie oschnie. Cielcy też tego kxiężycza mogą być trzebieni. Syri działać a w zimnych stronach owce strzydz możesz. Pczoły trzeba thego czasu podbierać (lubo kazbić iako barthnicy zową) zwłaszcza gdzieby w hulach wiele miodu było/ w thenczas też pczoły poczynaią sie roić/ przeto przy nich trzeba stroza mieć aby nie vciekły/ hule też gotować aby ie miał w czo sadzać.

W Miesiączu Lipczu czo ma byc czyniono.



Lipcza vgori maią być orany wtory raz aby trzeci iako gdzie nosi dziedzina/ W miernych stronach rez y pszenicze żąć poczynaią/ gdyż w cieplych iuż po żniwiech bywa/ Łąki lesne y dąbrowne thedi mogą być sprawiane/ Na ostatku kxiężycza dobrze rzepę siać y kolnik/ Nowe maćice winne rano y na wieczor gdy gorączo ominie maią być okopowany y trawą obkładany. Drzewa też około ktorych trawa wysieczona lubo iakie zboże iako sie to na razie przydawa/ trzeba ziemią okopawać y około dołu obsypować/ aby od gorącza nie schnęły. W mieszczach też wilgotnych figi mogą być szczepiony pączkami gruszki/ thez y iabłoni może szczepić obyczaiem emplastronia zwłaszcza w zimnych stronach. Jabłka też zbierać ktore gałęzi obciążaią. Drzewo citrowe może być sadzono zwłaszcza gdi mu pomoc będzie dawana polewaniim. Tego też kxiężycza krowy dobrze z bykami spuszczać/ takież owcze z barany dla płodu/ a w cieplych stronach może zbierać migdały.

Sirpnia kxiężycza czo ma byc robiono.



Sierpień od sirpu rzeczon iest/ bowiem tego kxiężycza iuż wszelkie żyta sirpu a
żniwa potrzebuią thak iare iako y ozimie/ na począthku iego rzepę sieią/ zwłaszcza
po deszczu/ thakież słoneczny groch w winniczach dla nagnoienia ziemie/ len też zbiera-
ią a konopie w ten czas sie dosthawaią/ a na
kończu thego kxiężycza w cieplych krainach
manne zbieraią ktora bywa gotowa. Drze-
wy/ iagody y insze owoce w ten czas sie dos[…] mogą być zbierany. Rola thez trzeci[…]
może być orana abo iednak iuż sprawian[…]aniu na zimę. W krainach zimnych [...]
winniczach przerywaią aby sie iagody m[…] dostawać od gorączości słończa/ ale w c[…]
czże wiecey grona zasłaniaią aby nie[…]ały/ thego też czasu agrest czynią/ y ow[…]
cieply

ciepkych stronach gotuią sie ku zbieraniu wina/ Może thez thego czasu szczepić drzewa na emplastr iako vczy Palladius/ a nalepiey tego krieżycza miesiecza przebadać gdzieby chciał sthudnią kopać/ bowiem gdziekolwiek w ten czas wode naydzieß/ pewna rzecz iest iż tam nigdy nie wyschnie/ ale iey zawße bedzie dostatek/ Kuri też w ten czas y stoky dobrze budować/ a po połowicy tego miesiącza może być siana kapusta y inße takowe zioka kthoreby chciał przez zime na zagoniech zachować a skoro na wiosnę ich pożywać abo ie przesadzać iak skoro troche odrosta

¶ Wrzesnia Miesiacza czo ma byc czyniono,



Studnie/ ząpie y przychodi wodne thego krieżycza dobrze kopać/ Rola tłusta y na ktorey woda długo sthała w ten czas ma być orana trzeci raz y osiewana Role też maią być gnoiony na gorach mieszey/ a w rowni cieńczey/ zwłaszcza na schodzie krieżycza/ na rolach też lipkich a redzinnych w ten czas sieią pszenice/ orkisz/ a to czasu pogody/ a w ciepłych stronach tedy sieią len ktori zową iari/ w ten czas zbieraią prosa/ manne/ bry/ a na gorach też sieią ktorą drugiego roku żną tegoż krieżycza. Może też tedy siać słonecżny groch dla gnoienia ziemie/ aby był podsieczon gdy wzroscie/ a to chowaią w ciepłych stronach gdzie gnoiu mało maią. Takież w zimnych stronach list obrywaią na winie/ aby sie iagodi lepiey dostawały/ w ciepłych lepak iuż grona zbieraią ku chowaniu abo ku suszeniu/ z ktorych też bywa sapa defrictum/ y inße picie przyprawne ku lekarstwu służącze/ W then thez czas zbieraią owoce z drzew/ zwłaszcza dostałe/ w ciepłych sthronach tedi mak sieią/ ogrodi na zime [illegible] osiewaniu sprawuią/ Drugie kopaią y gnoią na schodzie krieżycza. Na początku tego dobrze [illegible] dzic na zime czosnek/ kapusti/ ćwikłe/ rzodkiew/ y inße rzeczy ktorych by chciał skoro na wio[snę] pożywać/ też tedi masz nowe łąki gotować [illegible] a wykopuiąc ciernie y inße charpe [illegible] ubo chwasti doły narownawać/ z łąk też zastarzałych mech masz w ten cz[as] [illegible] bierać chczesli ie z nowu odnowić. Pczoły też w ten czas godzi sie podbierać/ wosk czyni[ć] [illegible] łacząc.

¶ W miesiaczu Pazdziernikú czo ma byc czyni[ono]



Od Pazdzierza wezwan ten krieżyć/ bowiem w ten czas lny y konopie ku przedzieniu sprawiaią/ aczkolwie pirwszego przed nim krieżycza trzeba około tego poczynać/ mogą też tedi studnie być kopany y przekopy około rol/ a w krainach ciepłych y wolnych dopiro sieią żyta/ iako są pszenicza/ rez/ ieczmień/ orkisz y inße/ a gdzie ieszcze wina nie zebrano w ten czas potrzeba ie zbierać/ zwłaszcza kto chce mieć iagodi dostałe. Tego krieżycza gdzie iesth ciepłe a suche powietrze/ gdzie thez chuda a sucha ziemia/ gdzie iest gorzysto tham nalepiey wino y owszem wßelkie drzewa sadzić niż inedi/ aby deszcze ktore na zime abo też zimie bywaią przeciw suchości ziemie były im pomoczne. Tego też czasu zwłaszcza na kończu ma być zakrywana wßelka maćicza/ a zbythnie korzenie też ma być obsiekano/ wßakoż gdzie twarda zima nie bywa może być tak na wirzchu zostawiana/ ale gdzie gwałtowna zima bywa/ trzeba wino dobrze gnoiem obwarować nizli mrozy zaydą/ a bedzieli iuż ziemia w ten czas gdi wino zakrywaß nieiako zimna y namarzła/ tedi gorącym gnoiem około maćice po troßę maß obkładać/ tedi nie bedzie tak barzo szkodzić. W ten też czas w ciepłych stronach oliwne sady sadzą y wszytko sprawuią czo ku oliwnemu drzewu służy/ Zrodła też y przekopy w ten czas godzi sie wyczyściać/ gruszki iabłka y drzewa inße ktore sie

zimna niebo[illegible] może szczepić y przesadzać zwłaszcza na miesczach ciepłych a suchych. Migdałowe kostki/ brzoskinowe/ sorbowe y śliwowe mogą być w ten czas w przegrodkach sadzone aby weszły hnet na wiosne/ Ogrodi też masz gnoić ktore chcesz na wiosne mieć gotowe ku sianiu Tego też czasu sieią czosnek/ czebule/ kopr-spinak/ tuczmerko/ pasternak kmin /lebiotke/ kapart ćwikle/ a por na wiosne siany w ten czas ma być przesadzan ku nasieniu iako Palladius uczy a trzeba gi okopawać aby thym wieiszę głowki rosły/ od pczol thez w ten czas miod odbieray p wszytke w[illegible]s nakazoną.

Listopada kxiężycza czo ma byc czyniono:

Miesięcza Listhopada w ciepłych kraiach ieszcze sieią pszennice/ rez/ ieczmień y insze zyta/ zwłaszcza na początku/ a na ostatku sieią bob na ściernisku niezoranym/ len też y soczowice/ y owszem przez ten wszytek czas około winnic może tam być sprawianie/ wszakoż w zimnych abo y w miernych stronach to być nie może/ y owszem tego czasu maćice trzeba dobrze okopować y przykrywać /a mgłe gnoiem obkładać/ po wszytkiey thez ziemi w winnicy zwłaszcza w sthąrey/ thedi masz gnoy roztrzesać/ około pniakow gnoiem obkładać/ a nisko latorośli od maćice zrzynać na trzy abo nadaley na cztęrzy stopy od ziemie poki są smągłe a skora na nich prawie zielona/ W ten też czas y szczepy iesienne maią być opatrzane dla pomarznienia zwłaszcza gdy iest czas pogodny. Tego też kxiężycza oliwe kiedi się pocznie mienić zbieraią/ drzewa oliwne sadzą w ciepłych stronach takież niespułky/ figi/ brzoskinie y kasztany/ w zimnych może sadzić pkonki i[illegible] nowe/ gruszkowe y insze drzewa leśne ktore by chciał przy domu mieć abo sobie z nich gar[illegible]dzić. Mogą też [illegible] wielkie drzewa byc przesadzane/ zwłaszcza z ziemią przy korzeniu wioną wierzchnie gałęzi ob[illegible] [illegible] wszakoż gnoiem trzeba błożyć. Thego kxiężycza [illegible] na budowanie drzewiane godzi się rąbać zwłaszcza dzie kxiężycza. Owce też możesz samczami spuszczać /takież y kozy aby iak skoro na wios[illegible]gły się wych[illegible]ać/ wieprze thez thego czasu domowe biią/ zwirz gonią y wiele ptakow wiel[illegible] łowić może.

Grudnia kxiężycza czo ma byc dziakano:

Grudzień kxiężyc od grudi rzeczon iest/ bowiem thego czasu mroz wielką siłe bierze a ziemia marznie y gruda na niey bywa/ w ciepłych stronach thego kxiężycza sie[illegible] a bob ktori po zimie na wiosne wschodzi. Tedi też drzewa ku budowaniu mogą czyście być rabany Takież y drwa wozić dobrze zwłaszcza z mokrich lasow do ktorych lecie przystep być nie może. Masz też gotować chrost koly y żerdzi na grodzenie płotow/ Z prąci aplec kosze/ połkoszki/ klatki y skrzynki/ y wiele inszego naczynia w dom potrzebnego możesz sobie nagotować y naprawić doma siedząc czasu zimna lubo niepogodi/ Wszakoż kto iest rączy może w ten czas łowić ptaki/ liszki/ zaiące y ine zwierzęta tak sieci ami iako y inakszemi wymysły to iest le[illegible]em/ słopcami/ potrzaski/ sidlami/ abo iako gdzie obyczay iest/ A w tym temu będzie[illegible]

...ospodarstwa wieyskiego,

...edi przed tym chciwosc oraczstwa/ y żywot pra... poddany zdał mi sie roskoszny y miły/ teraz trzech kilka dni/ ...ciem w oyczyznie mieszkał/ dalko od przykrości dworskich po... narostoszniejszy y namilszy być obaczyłem/ milego odpo...a/ poczciwego sprawowania/ y miernego roskoszowania ve... poznał ten obyczay y sposob życia/ ktori wiele zacnych me... ożywszy na stronę rzeczy mieyskich frasunki/ sobie wybrali/ ...nawiecey pożądany/ gdyż w nim życie spokoyne/ wolne/ poc...ierności przyłączone/ wiesc możemy/ iż thez nie dziwuie sie ...ci Horacinsowey kthorą miał żyć przy roley/ gdy w Rzymie ...cenassa.

...ando ego te aspiciam, vel quando licebit,
...libris, nunc somno & inertibus horis
...citæ iocunda obliuia vitæ?

A zaiste iesli ktor... droga pilnować około cnoty y nauk/ te koniecznie/ iest sławno być/ odsadzoną od złości/ a... poczciwości bliską. Y nie mnimam tak wiele od uczonych dobrze mężow o oraczstwie piszących... być chwaloną/ iako wiele dostoynosc iey y zasługi ku człowieczemu rodzaiu widzą sie pożądać. A bych opuscił/ ktore pożytki z oraczstwa obaczamy/ bych też niewyliczał zyskow obficie v...cznych/ ktorych przydawa/ iako wielka roskosz y spokoynosc iesth przy roli/ iako wielkie trosk...osłabienie/ iako wielkie roskoszowanie przyrodzone/ iako wielka cnota w tym to życiu nayduie sie. To samo iest człowieczey naturze y vżywaniu zwłaszcza przydano ktore wszytki potrzeby ku żywności y ochędożności służące nam dostatecza y przyprządza. To iest ktore od wzburzenia mieyskich frasunkow odłożone/ iakoby z niejakiego alkierza/ inne iakoby w nieprzespiecznościach morskich położone/ opuszcza y wzgardza. Tho odłączono od złych przykładow przygan/ opuściwszy poswarki sądow y zamowek/ samo tylko około siebie/ y dobrey myśli pilnuie. To wzgardziwszy zbytnie żądliwości/ y porzuciwszy wszelkiey czci domaganie/ ani zbytnich rzeczy żąda/ ani nabytych źle vżywa. Tho niczemno ważąc zatrudzenie ludzkie y przełożeństwa nad pospolitim człowiekiem/ vczciwego vżywa prożnowania y wszelkiey spokoynosci/ ku czemu barzo rzadko przichodzą ci ktorzy mieyskich spraw pilnuią/ y spodobania pospolstwu zabiegaią. To iest prawdziwie philozophiey naśladuiączych wodz/ w ktorim można iest taiemnosc rzeczy spiegować/ y dobre obyczaie łatwie zagarnąć. To iest dobrym/ tho m...drim/ to vczonym mężom/ to krolom y Cesarzom godne ćwiczenie. Cirus on Perski krol/ ...Xenophon ta znamienicie wysławiony/ zwykł sie był przechwalać/ maiącz ogrod rękoma swymi zaprawiony/ y drzewa porząd rozsadzone. Dioclecian odłożywszy klenoti Cesarskie/ przy folwarku Salonie chciwoscią oraczstwa mieszkał/ iż to samo widzi sie ludziem vżyczać prawdziwey spokoynosci/ y też od frasunkow zbytnich odstąpienia. Ten stan żywota gdyż wiele mądrych znamienicie wychwalali/ wszakże nasz Cicero w oraciey ktorą czynił na miestczu znakow ot rethowych/ wszytkich chwały/ moim obaczenim/ widzi sie przechodzić/ ktori oraczstwo powiada być mistrzynią miernego życia/ pilności y sprawiedliwości/ daleko od żądliwości odłączone/ a poczciwey vczynności przyłączone. Ktora chwała nie wiem ieśliby ku inszemu stanowi życia mogła być przyłożona. Wiele znamienicie vczonych mężow/ aby ku wywiadowaniu skrytości philozophiey y ku domyslnemu nauk dobrych wyrozumieniu/ łatwiey y istotniey mogli pilnować/ opuściwszy miasta/ vdawali sie do folwarkow/ ku osobnemu życiu/ kedi dni swoie w wielkiey spokoynosci/ y prożnowaniu poczciwym/ przewiedli. Wiele ich zasie/ przełożnosciam mieyskim przyległych/ ktore wzburzenie nawałności mieyskich/ ku trudnościam y nieprzespieczeństwu przyparło. Marcus Tullius/ mieyskie życie przekłada nad osobne/ y chwali thy ktorzy sie ku rządzeniu pospolitego dobra vdali. Ale Demostenesowi y wiele inszym barzo wymownym mężom raczey sie widzi/ żadnych vrzędow pospolitego dobra nie przyymować. Aczkolwiek thaka wymownosc Cicerona w tak wielkiey wielkości panowania/ y w thak wielkim rozszerzeniu dostoynosci/ łatwie swoiego wyroku może bronić/ gdyż ty rzeczy każdego/ rozumu nie pospolite... człowieka/ mogą pobudzić y podniesc ku żądaniu chwały y czci. Wielectem waży w mie...ch moc wymowy/ y rozumo chwała. Ale zasie wiele vsilowania/ y pracz barzo wiele/ vstawszy sobie życie troskliwe/ bywa takiowym mężom/ y rozmaite przypadki fortuny.



...ochynosc y...
...olwarku zaleczam/ a thego zwła...
...vmysłu może sie vcieć. Ani ja też ...
...roboty własnym potem/ radze być podey...
...ni Cincinnatow/ ktorzi od pługa ku senaczstwu byli
...o Aphrican/ o ktorim Seneca piße/ iż mieszkaiąc...
...i rekoma rolą sprawował. Bo rece moie zwyczaynie...
Ale zaleczam zycie spokoyne/ ktorim żywiemy przy...
...oraczkich/ y dowcip zasiewania y sczepienia abo sadzen...
...ribuie/ y potwirdzi/ Chwale miernosc żywota/ stateczn...
...odziwy obyczay wyrozumienia philozophiey. Bo p...
...w mieyskich/ ani troskliwe zabawienie/ nie trapi też ...
...ie nie wywiaduiemy tego czo sie po wßytkim świecie dzi...
...troskami. Nie myśli też zarazliwa zazdrosc/ ani zrzącz...
...ypgdzaią też warstati złosci po miesciech sie tułaiącze/ k...
...ßym rozmaitim niewczasnosciam/ ktorich mieyski a zatr...
...le miłe a przespieczne vspokoienie ma być nad pozyteczny zy...
...zynnosci statecżney pełne nad wßytki dostoynosci y przełoze...
...wot przed tobą dufniey wychwalam/ ktorego wiem częściey ...
...ortowi/ z mieyskich niełatwości y zatarżek. A kochać sie barzo ...
...awiaiąc sie nietako y około sczepienia y około rozsadzánia drzew... ...ot
...oczonemu y wolnemu godne ćwiczenie. Napominał bych cie ku tey ... ...co-
...ia maietnosc/ abo czasy pozwolily. A wßakoż iesli często ty gielki m... ...uße-
nia bywaß obowiązan/ vspokoiß roskoßą y wesołością folwarku. A... ...my-
słu/ kthorey thez czytaiąc y odpoczywaiącz dostanieß/ niekiedi sie wy... ...naß
iżes ty niekiedi sobie żył. A czas ten tylko twoy być/ ktori abo ku vlzeniu pracz-
oraczkich nałożyß/ abo ku dobrym naukam gi vdaß/ ktora iest
naywietßa ze wßech y... ...a roskoß/ y ngd inße
pożądliwß... ...ey sie dobrze.

Mości ...ani Podczaszyna
Moia Mościa Pani y Siostra
Mała
Mościa Panno Xieni Olobocka
moia Mościa Panno y ...
...czne y kazdemu wiadome.
...y kazdemu wiadom...
...onim R...

